

**DZIENNIK CZYNNOŚCI
GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
1941 - 1945**



Dziennik czynności gen. Władysława Andersa
1941-1945

Dziennik czynności gen. Władysława Andersa

W serii wydawniczej, dotyczącej życia i działalności gen. Władysława Andersa, ukaza się następujące pozycje:

1. General broni Władysław Anders. Życie i działalność.
2. Bitwa o Monte Cassino 1944 (wybór źródeł), t. I.
3. Korespondencja generała Władysława Andersa z Naczelnymi Wodzami WP, 1941 – 1945. Wybór źródeł.
4. General broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów.
5. Bitwa o Monte Cassino 1944, t. II. Korespondencja gen. Władysława Andersa z dowódcami alianckimi.

POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

**Dziennik czynności gen. Władysława Andersa
1941 – 1945**

Przygotowanie do druku, wstęp i opracowanie:

Bogusław Polak

KOSZALIN 1998

ISBN 83–87424–57–9

Wydawnictwo przygotowane w ramach tematu badawczego nr 504. 04. 04
realizowanego w Katedrze Historii i Stosunków Międzynarodowych
Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Koszalińskiej.

Przewodniczący Uczelnianej Rady Wydawniczej
Szymon Palkowski

Projekt okładki:
Grzegorz Pawlak

Redakcja techniczna, skład, łamanie:
Jarosław Sawka

WYDAWNICTWO UCZELNIANE POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ
75–620 Koszalin, ul. Raławicka 15–17

Koszalin 1998, wyd. 1, ark. wyd. 20,5; format B–5, nakład 500 egz.
Druk: Pracownia Poligrafii, zam. 0/9/98 r.

OD WYDAWCY

„Dziennik czynności generała Władysława Andersa” przechowywany jest od lat w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie, w kolekcji gen. broni Władysława Andersa.

Prowadzony był przez por. Jana Romanowskiego, adiutanta Szefa Sztabu Armii Polskiej w ZSRR i por. Eugeniusza Lubomirskiego, adiutanta gen. Andersa. Genezę powstania „Dziennika...” wyjaśnia por. J. Romanowski we wprowadzeniu do zapisów: *„Mam prowadzić notatki z każdego dnia, z tego co się dzieje i jak przechodzą dni pracy dla Polski, dla zorganizowania Armii Polskiej na terenie ZSRR pod dowództwem gen. dyw. Władysława Andersa, z Szefem Sztabu Armii płk. dypl. Leopoldem Okulickim”*.

Nie był to jedyny dziennik sporządzony w dowództwie Armii Polskiej w ZSRR. Od 1 stycznia do 10 września 1942 r. prowadzony był „Dziennik Szefa Sztabu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR”, podręczne notatki i protokoły do kwietnia spisywane własnoręcznie przez płk. dypl. Leopolda Okulickiego, a następnie przez gen. Zygmunta Bohusza-Szyszko*.

„Dziennik...” gen. Andersa ma zatem charakter dziennika czynności adiutantury dowódcy.

Por. Jan Romanowski urodził się w 1916 r., w miejscowości Horożanka, w województwie tarnopolskim, powiat podhajecki. Ojciec jego, prawnik, od 1909 r. administrował i gospodarował w niedużym majątku, w Horożance. Jan uczęszczał do gimnazjum w Stanisławowie i tam w 1934 roku zdał egzaminy maturalne. W Grudziądzu obył służbę wojskową, a następnie rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. W 1937 r. mianowany ppor. kawalerii i przydzielony do 6 pułku ułanów w Stanisławowie.

W kampanii wrześniowej por. J. Romanowski walczył na południowym skrzydle Armii gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Z 27 na 28 września przekroczył granicę węgierską. Uciekł z obozu dla internowanych, przedostał się do Francji i tam wstąpił do oddziałów Wojska Polskiego organizowanych przez gen. Władysława Sikorskiego. 7 VI 1940 r., na rozkaz gen. Sikorskiego, wyjechał z Paryża do Bukaresztu jako oficer łącznikowy, z misją przedostania się do Lwowa. W starciu z patrolem niemieckich wojsk pogranicznych został ciężko ranny. Po odzyskaniu przytomności dobrnął do najbliższej osady, gdzie Huculi wydali go NKWD. Przeszedł kolejno więzienia połączone z torturami w Czerniowcach, Lwowie, Kijowie, Charkowie oraz Łubiankę i Butyrki w Moskwie. Skazany na karę śmierci.

Uniknął śmierci, gdyż po podpisaniu umowy Sikorski—Majski 31 sierpnia 1941 r. przekazany został do dyspozycji gen. Andersa i wyznaczony na adiutanta płk. dypl. L. Okulickiego. Między innymi zestawiał listy zaginionych w ZSRR polskich oficerów. W sierpniu 1942 r. został wezwany przez

* Zob. J. Ciechanowski, *Armia Polska w Rosji w świetle dziennika Szefa Sztabu z 1942 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1989 r., z. 57, s. 92—127.

gen. Andersa do Teheranu. Po por. Zygmuncie Kostkiewicz, który zmarł na tyfus, został adiutantem gen. Andersa i pełnił tę funkcję aż do końca wojny. Awansował do stopnia rotmistrza. W 1946 r. ożenił się z Ireną Graff, wdową po pułkowniku Tadeuszu Graffie, dowódcy 29 pał, który poległ w kampanii wrześniowej. Zdemobilizowany w 1947 r., kontynuował przerwane przez wojnę studia i w 1950 r. obronił dyplom inżyniera mechanika ze specjalnością silniki Diesla. Budował fabryki i rafinerie naftowe. W Wielkiej Brytanii urodzili się jego dwaj synowie. W 1957 r. wyemigrował do Kanady, gdzie pracował jako projektant rafinerii, potem kierował działem mechaniczno-technologicznym w firmie konsultacyjno-projektowej. W 1981 r. przeszedł na emeryturę, choć pracował doraźnie jako konsultant Banku Światowego. Pomagał red. Krzysztofowi Szmagierowi podczas zbierania materiałów do filmu „Bo wolność krzyżami się mierzy”, produkcji Wytwórni Filmów Dokumentalnych, jak też przy wydaniu albumu „Generał Anders i jego żołnierze” (Warszawa 1993 r.). W 1989 r. udzielił wywiadu tygodnikowi „Polityka”*. Zmarł w 1997 r. w Montrealu, pochowany w kwaterze żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie na Powązkach.

Drugi z adiutantów gen. Andersa – Eugeniusz Karol Maria książę Lubomirski de Vaux urodził się we Wiedniu 28 maja 1895 r. W 1928 r. adoptowany przez swego wuja Leona barona de Vaux. W 1934 r. ożenił się z Eriką von Volff z Assling (Tyrol). Uczestnik kampanii wrześniowej, od 1939 do 1941 r. był więziony w łagrach sowieckich. Od 1941 r. adiutant i szef kancelarii gen. Andersa do śmierci Generała w 1970 roku. Był wiceprezydentem Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich. Zmarł 13 marca 1983 r. w Londynie. Prochy ks. E. Lubomirskiego spoczęły w grobowcu rodzinnym w kościele Dominikanów w Krakowie. Miał dwoje dzieci: córkę Krystynę Marię Monikę i syna Stefana Marię Antoniego, inżyniera planistę, mieszkających w Londynie**.

* * * *

„Dziennik...” zapisany został w brulionie formatu 17 cm x 20,5 cm. W kolekcji Generała Andersa (Kolekcja 11) oznaczony jest sygnaturą 1b. Zapisy charakteryzują się różnym stopniem czytelności: od łatwych, czytelnych po strony z licznymi skreśleniami, poprawkami i uzupełnieniami. Adiutanci gen. Andersa bardzo często posługują się sobie tylko znanymi skrótami, zwłaszcza inicjałami imion i nazwisk, czy też potocznymi pseudonimami. Czytelność utrudniają też marnej jakości atramenty, często po latach wypłowiałe.

* *Moje zawile losy*. Z Janem Romanowskim rozmawia Bohdan Herbich, „Polityka”, 1989 r., nr 12,

** Zob. T. Lenczewski, *Genealogie rodów utytułowanych w Polsce*, tom I, Warszawa 1995–1996, s. 45. Mjr E. Lubomirski odznaczony był Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Wielkim Krzyżem Sprawiedliwości Konstantyniańskiego Zakonu Świętego Jerzego, odznaczeniem Zakonu Maltańskiego, brytyjskimi i innymi.

Bezsprzecznie charakter pisma por. J. Romanowskiego jest łatwiejszy do odczytania.

Obok szczegółowych informacji z codziennych czynności Generała, w „Dzienniku...” znajdziemy wiele uwag o uczestnikach spotkań i narad u gen. Andersa, opinie o nastrojach wśród kadry i szeregowych, o klimacie codziennej służby w sztabie, plotkach i anegdotach. Natężenie pracy sztabowej bardzo często odbijało się na zapisach, często wręcz jednozdaniowych np. „19 XI 1942 czwartek narada praca w sztabie”.

W tekście uzupełniono imiona i stopnie oficerów polskich* i armii alianckich, rozwinięto skróty, wykorzystując publikowane materiały polskie i brytyjskie**. W wielu przypadkach podano noty biograficzne, zwłaszcza wojskowych i polityków. W aneksie załączono dokumenty dotyczących spraw poruszonych w „Dzienniku...”

Wydawca „Dziennika...” jest głęboko wdzięczny członkom Komisji Historycznej byłego Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych w Londynie, a zwłaszcza płk. Przemysławowi Szudkowi za pomoc w przygotowaniu tekstu do druku. Panu Prezesowi Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego rtm. Ryszardowi Dembińskiemu za umożliwienie druku tak cennego dokumentu dla poznania dziejów 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, Panom: mgr. Andrzejowi Suchcitzowi i rtm. Wacławowi Milewskiemu za pomoc i życzliwość okazywaną mi podczas kwerendy w Archiwum Instytutu.

* Zob. m.in. *Encyklopedia II wojny światowej*, pod red. S.L. Mayera, Warszawa 1994; J. Keegan, A. Wheatcroft, *Who's Who in Military History from 1453 to the present day*, London and New York 1996.

** Między innymi angielskie skróty wojskowe: Centrum Wyszkożenia Armii (Dyrektor Nauk), miejsce postoju 1 czerwca 1943 r.; British terms and U.S. Equivalents; Authonized British Abbreviations; Staffs, Appointments and services. Także: *Handbook on The British Army* (kilka wydań).

GENERAL BRONI WŁADYSŁAW ANDERS (1892 – 1970)

Niewielu polskich generałów naszych najnowszych dziejów wywołuje tak wielkie emocje, niewielu doczekało się tak krańcowych wręcz opinii, niektórych tylko tak głęboko i silnie dotknęła ludzka nienawiść, niewielu wzbudzało wielkie tak nadzieje, jak też zwykłą ludzką wdzięczność i sympatię. Wszystko to można odnieść do biografii gen. broni Władysława Andersa.

Władysław Anders był nie tylko żołnierzem kilku wojen i wielu kampanii, odznaczonym najwyższymi orderami polskimi i alianckimi, żołnierzem, który złożył Polsce obfitą daninę krwi, był także z ambicji i konieczności politykiem obdarzonym dużą dozą intuicji i zmysłem przewidywania wydarzeń. Umiejętnie tworzył wizerunek skutecznego żołnierza i przewidującego polityka. Dla Polaków stał się symbolem niepodległościowych nadziei, niezłomnym i konsekwentnym przeciwnikiem komunizmu. Był jednym z pierwszych, którzy spostrzegli w układach w Teheranie i w tzw. „ładzie jaltańskim” ograniczenie suwerenności Polski, oddanie jej przez zachodnich aliantów pod dyktando Stalina i jego następców. Nic też dziwnego, iż przez komunistów polskich, oddanych Moskwie, zniechęcony był w sposób bezprzykładny. Jeszcze w latach osiemdziesiątych ówczesny przywódca Polski Ludowej z kwiatami w ręku stanął na cmentarzu na Monte Cassino. Ominął grób Dowódcy II Korpusu i złożył kwiaty na grobie gen. Bronisława Ducha. Zostawmy ten fakt bez komentarza.

* *
*

Rodzina Alberta Andersa, ojca generała, pochodziła z Inflant. Z wykształcenia rolnik, był administratorem majątku Blonie w powiecie kutnowskim. Matka, Elżbieta z Tauchertów, opiekowała się córką i czterema synami. Władysław urodził się 15 VIII 1892 roku*. W 1900 r. rodzice oddali go do wstępnej klasy szkoły realnej w Warszawie; mieszkał u krewnych na stacji przy ulicy Nowy Zjazd. W 1901 r. rodzina Andersów przeniosła się na Żmudź, gdzie Albert Anders objął stanowisko plenipotenty majoratu Taurogi.

Po ukończeniu szkoły realnej W. Anders jako tzw. jednoroczny 5 X 1910 r. skierowany został do szkoły podoficerskiej. Tam też 23 IV 1911 r. awansował na kaprala, a 6 XI 1911 r. przed komisją egzaminacyjną 3. Dywizji Kawalerii zdał egzamin na chorążego rezerwy. Nominację otrzymał 1 XI tegoż roku. Po

* W wielu publikacjach podano Leszno w Kutnowskim jako miejsce urodzenia generała. Zdementował to płk Karol Anders, brat Władysława. Zob. IPiMS, A. XII. 62/65 b. List z 12 VI 1970 r. do redakcji „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”.

zwolnieniu z wojska podjął studia na Wydziale Mechanicznym na politechnice w Rydze, gdzie wraz z młodszym bratem Karolem działał w korporacji „Arconia” i w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”.

W 1914 r. W. Anders powołany został do czynnej służby wojskowej i 23 VIII tegoż roku przydzielono go jako dowódcę do pułku kolumny prowiantowej 2. Korpusu armii rosyjskiej. 14 IX 1914 r. na własną prośbę został przeniesiony do pułku kawalerii gen. Chana – Nahiczewańskiego, a 23 IX tegoż roku – do 3. Noworosyjskiego pułku dragonów.

W nocy z 30 na 31 października 1915 roku ze swoim oddziałem liczącym 140 ludzi przeszedł na tyły wojsk niemieckich i działając z zaskoczenia zaatakował majątek Kuchcze, gdzie kwaterował sztab batalionu i wieś Kuchcze, miejsce rozkwaterowania batalionu, „*zniósł do 300 Niemców i spalił cały obóz znajdujący się we wsi. Nieprzyjaciel, zorientowawszy się w sytuacji, zdołał oddział otoczyć i zaproponował por. Andersowi kapitulację. Ten jednak, pomimo olbrzymich strat i otrzymanej rany, na czele żołnierzy rzucił się do ataku, przerwał się przez linie przeciwnika i pomyślnie wypełnił nałożone na oddział zadanie*”*. 23 X 1915 r. za odwagę w walkach został mianowany podporucznikiem jazdy ze starszeństwem od 13 I 1915 r. Dnia 30 I 1916 r. przydzielony został do 2. rezerwowego pułku kawalerii jako oficer – instruktor. 14 VI 1916 r. powrócił do 3. Noworosyjskiego pułku dragonów, gdzie za odwagę 20 VI 1916 r. awansowany został na porucznika ze starszeństwem od 10 X 1915 roku. Po roku, 25 X 1916 skierowany został na wojenny kurs Akademii Sztabu Generalnego w Piotrogradzie. Ukończył ją z pierwszą lokatą i z rąk cara Mikołaja II otrzymał złotą szablę i patent oficera dyplomowanego. Kolejny awans, na podrotmistrza, otrzymał 9 XI 1916 r., ze starszeństwem od 9 IX 1916 r. Po awansie, 16 II 1917 r. przydzielony został do sztabu 7. Dywizji Strzelców (front rumuński) jako starszy adiutant, a 1 VII 1917 r. – delegowany do kwatery Naczelnego Wodza.

W armii rosyjskiej walczył na wielu frontach, m.in. w bitwie pod Tannenbergiem (Grunwald). Był trzykrotnie ranny: 20 XI 1914 r. kontuzjowany w prawą skroń podczas rozpoznania pod wsią Szylenin; 7 VII 1915 r. kontuzjowany w głowę, piersi i prawą nogę przez pocisk w rozbitym okopie pod wsią Litoweżem i po raz trzeci we wsi Kuchcza. Odznaczony został Orderem św. Jerzego 4 klasy, orderem św. Włodzimierza 4 klasy (z mieczami i kokardą), orderem św. Anny 2 klasy z mieczami, orderem św. Anny 3 klasy z mieczami i kokardą, orderem św. Anny 2 klasy z mieczami, orderem św. Stanisława z mieczami i kokardą**.

Po rewolucji lutowej w Rosji Władysław Anders był wiceprzewodniczącym Związku Wojskowych Polaków XXIX Korpusu rosyjskiego. Na czele szwadronu ochotników 6 IX 1917 r. W. Anders przybył do Bobrujska do I Korpusu polskiego, dowodzonego przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Początkowo

* CAW, ap. 1769/89/61.

** Tamże.

dowodził szwadronem 1. pułku ułanów (8 IX 1917 r.), następnie jako szef sztabu przeniesiony został do 1. Dywizji Strzelców I Korpusu (24 II 1918 r.). Uzyskał prawo do rangi rotmistrza ze starszeństwem od 29 VIII 1915 r. i rangi podpułkownika ze starszeństwem od 20 XII 1915 r. Po demobilizacji Korpusu 10 VI 1918 r. zwolniony został ze służby wojskowej.

Pojechał do Warszawy, gdzie mieszkali jego rodzice. Tam też zgłosił się do dyspozycji Rady Regencyjnej i w lipcu w stopniu kapitana przyjęty został do Polskiej Sily Zbrojnej. Dekretem Rady Regencyjnej nr 44 z 7 XI 1918 r. zatwierdzono mu stopnie wojskowe nadane w I Korpusie Polskim (rotmistrza i podpułkownika)*. Przydzielony został do Sztabu Generalnego, a w końcu listopada 1918 r. — do 4 pułku ułanów.

Na życzenie gen. J. Dowbor-Muśnickiego 6 I 1919 r. pplk S.G. Władysław Anders udał się do Poznania; 16 I tegoż roku gen. J. Dowbor-Muśnicki przejął od mjr. Stanisława Taczaka dowództwo Sił Zbrojnych byłego Zaboru Pruskiego. W. Andersowi powierzył kierownictwo I (operacyjnego) kwatermistrzostwa Dowództwa Głównego**. 25 V 1919 r. dekretem nr 59 Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu przyjęty został do Sił Zbrojnych b. Zaboru Pruskiego.

Od 9 II do 28 IV tegoż roku był szefem sztabu Dowództwa Głównego. W lutym uczestniczył w polsko-niemieckich rokowaniach w Berlinie, opracowywał plany operacyjne opanowania Pomorza Gdańskiego w przypadku realizacji planu przyjazdu do Gdańska armii gen. Józefa Hallera drogą morską, na okrętach alianckich. Utrzymywał stałe kontakty z Franciszkiem Kręckim, dowódcą Organizacji Wojskowej Pomorza. Wskutek zabiegów brytyjskich plan interwencji gdańskiej został udaremniony, a oddziały Wojska Wielkopolskiego skierowane zostały na odsiecz Lwowa. Na znak protestu Anders przedłożył Głównodowodzącemu prośbę o przeniesienie do służby liniowej i 29 IV 1919 r. objął dowództwo 1 pułku ułanów Wielkopolskich. Po raz pierwszy publicznie wystąpił na czele pułku 3 maja w czasie uroczystej parady na lotnisku Ławica. 22 V 1919 r. 1 pułk ułanów Wielkopolskich, Dowództwo Główne skierowało na odcinek północny Frontu Wielkopolskiego, dozorując linię Noteci. Chodziło o przeciwiczenie działania całością Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, 1 i 3 pułku ułanów, jak też dokończenia wyszkolenia szwadronów w warunkach bojowych. 22 VII tegoż roku pułk zebrał się na szosie pod Inowrocławiem i wyruszył do Poznania, dokąd dotarł 27 VII. Następnego dnia 1 pułk ułanów otrzymał sztandar, ufundowany przez panie z „Ogniska Żołnierza Polskiego” w Poznaniu.

1 VIII 1919 r. pplk S.G. Anders wyjechał z pułkiem na Front Litewsko-Białoruski, z przydziałem do Grupy Wielkopolskiej generała Daniela

* Tamże. Stopień rotmistrza w armii rosyjskiej odpowiadał stopniowi majora w WP. Zob. Karta ewidencyjna i Wojenna Księga Ewidencyjna z 4 VI 1918.

** Zob. P. Bauer, *General Józef Dowbor-Muśnicki 1867–1937*, Poznań 1988, s. 130 i nast.

Konarzewskiego. 1 pułk ułanów Wielkopolskich otrzymał samodzielne zadanie: „uderzyć na tyły npla, odcinając mu odwrót na linii kolejowej Mińsk – Borysów i na trakcie Mińsk – Smolewicz”. W rozkazie operacyjnym gen. Konarzewskiego zadanie to ujęte zostało następująco: „p. ul. wlkp. z 2 baterią konną uderzy przez Male Gajany na Smolewicz, przecinając tam tor kolejowy”. 6 VIII 1919 r. pułk osiągnął wyznaczony rejon koncentracji, a o świcie 7 VIII wyruszył na Male Gajany. Tam też doszło do pierwszego kontaktu bojowego z oddziałami Armii Czerwonej. Oddziały strzelców litewskich zmuszone zostały do ucieczki. W następnych dniach 1 pułk ułanów uczestniczył w zagonie na Słobodę, obsadzał trakt Mińsk – Borysów. Ppłk Anders rozesłał podjazdy w kierunku obu miejscowości, 9 VIII wkroczył do zdobytego Mińska. Już 10 VIII 1919 r. rozpoczął się marsz na Berezynę. 24 VIII dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego wydało rozkaz zdobycia Bobrujska. Pułk ułanów Andersa miał obejść południowe skrzydło bolszewików w rejonie Horbacewicz – Starce i maszerować jak najszybciej na Bobrujsk, tak aby wejść do niego od strony dworca kolejowego „Berezyna”. Miasto zajęte zostało 28 VIII. Następnie uchwycono przedmieście na wschodnim brzegu Berezyny, oczyszczono z bolszewików obszar od Berezyny po Kliczew, który zajęto 4 IX 1919 r. Dnia 6 IX 1 pułk ułanów wrócił do Bobrujska, wyznaczonego na leże zimowe dla Grupy Wielkopolskiej. Ppłk S.G. Anders był już uwielbiany przez ułanów, „któremu jedno miano tylko do zarzucenia, że wszędzie go pełno od bardzo wczesnego rana”. Śpiewano o nim:

„Nasz pułkownik chłop morowy,
Tylko zwyczaj ma niezdrowy,
Bo za rychło rano wstaje,
Nam bidakom spać nie daje.”

Z Bobrujska 1 pułk ułanów wielkopolskich prowadził wypad przeciwko oddziałom bolszewickim grupującym się w rejonie Bortniki nad rzeką Oli. 12 IX w obecności ppłk Andersa śmiertelną ranę odniósł gen. Stanisław Filip Dubiski, który osobiście wizytował oddziały 4 pułku strzelców wielkopolskich i kompanię 3 pułku strzelców wielkopolskich, prowadzące wypad na Bartniki. Natarcie bolszewików na Rynię i Lejtycze opanował 1 szwadron pułku ułanów, utrzymując pozycje do czasu nadejścia posiłków, zaalarmowanych przez ppłk. W. Andersa. 16 X tegoż roku 1 pułk ułanów wielkopolskich brał udział w działaniach zaczepnych zmierzających do odrzucenia bolszewików spod Bobrujska. W końcu października i w listopadzie 1919 r. pułk obsadzał dwa odcinki frontu: na północ i południe od Bobrujska, a w grudniu uczestniczył w wypadzie na Kliczew, a w styczniu 1920 r. — w wypadzie na Hol. 7 II 1920 r. pułk otrzymał nr 15, z nazwą: „ pułk ułanów Wielkopolskich” w nawiasie. Niebawem z inicjatywy prezydenta miasta Poznania Jarogniewa Drwęskiego otrzymał nazwę: 15 Pułk Ułanów Poznańskich (1 Pułk Ułanów Wielkopolskich). Prezydent Drwęski w swoim przemówieniu do Rady

Miejskiej podkreślił, iż pułk był „prawdziwym dzieckiem starej stolicy piastowskiej, iż był z nią związany pochodzeniem swych żołnierzy i swą tradycją i że społeczeństwo Poznania mówiło o nim z najwyższą dumą i z prawdziwym wzruszeniem”. Poznań stał się honorowym szefem pułku.

Na początku marca (3–6) 1920 roku 15 pułk ułanów Poznańskich w składzie Grupy Operacyjnej gen. Władysława Sikorskiego brał udział w wypadzie na Żłobin. Ułani nie spali trzy doby, walcząc i maszerując w bardzo ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych, mając do czynienia z wyjątkowo dobrze dowodzonym przeciwnikiem. W marcu 1920 roku dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego przekształcone zostało w dowództwo 1 Armii w Głębokiem i dowództwo 4 Armii w Mińsku, w skład której weszła 14 Dywizja Piechoty z 15 pułkiem Poznańskim. Wiosną pułk działał na Polesiu, walcząc m.in. w ciężkim boju pod Słobodą Jakimowską, w wypadzie na Jelań i Sieliszczce. W końcu kwietnia pułk wrócił do Bobrujska. Od 17 do 29 V 1920 r. 15 pułk ułanów Poznańskich uczestniczył w likwidacji ofensywy Armii Czerwonej na Ihumeń, m.in. biorąc do niewoli dowództwo sowieckiej brygady kawalerii. 30 maja tegoż roku pułk wrócił do Bobrujska, biorąc 532 jeńców, zdobywając 410 koni wierzchowych, 14 ckm.

Wobec pogorszenia się w czerwcu 1920 r. położenia na Ukrainie, zaszła potrzeba przetranszowania na front oddziałów odwodowych i tyłowych, w tym 15 pułku ułanów Poznańskich, 14 Dywizja Piechoty odchodziła z frontu jako ostatnia, na rozkaz a nie pod naciskiem nieprzyjaciela. Z Bobrujska maszerowano na Sluck – Baranowicze, na linię dawnych okopów niemieckich z lat wojny 1914–1918. W odwrocie 14 Dywizji Piechoty 15 pułk ułanów Poznańskich stoczył szereg walk, nie tracąc sprzętu i zachowując stany bojowe w stopniu nieporównanie lepszym niż stany bojowe innych jednostek. Nie mogąc utrzymać się na linii okopów z powodu trudnego położenia jej sąsiadów, dowódca 14 Dywizji Piechoty przez kilka dni postanowił stawiać opór bolszewikom nad Jasiołką w rejonie Berezki Kartuskiej. Opóźnianie nieprzyjaciela prowadziła grupa pplka. Andersa i 15 pułku ułanów Poznańskich, III/55 Poznańskiego pułku piechoty, trzy baterie artylerii, dwie kompanie saperów i kompania szturmowa. Grupa toczyła nieustanne walki w rejonie Wieniec – Niktycze – Zaborze – Tułowszczyzna. Po oderwaniu się od nieprzyjaciela grupa wycofywała się na Kobryń i Żabinę, potem na Wysokie Litewskie. 29 lipca w boju pod Wistynami pplk Anders został ciężko ranny w nogę i odesłany do szpitala w Poznaniu. Dowództwo pułku objął rtm. Leon Schmitz.

W pierwszych dniach stycznia 1921 r. do Poznania wyruszyły transporty 15 pułku ułanów Poznańskich. 23 IV tegoż roku Marszałek Józef Piłsudski przybył do Poznania, dekorując sztandar pułku Orderem Virtuti Militari. Oceniając pułk i jego dorobek Józef Piłsudski powiedział: „*Tam gdzieście byli, byliście doskonali i historia lwia część zwycięstw nam przypisać musi. W tej dziedzinie jesteście najlepszym pułkiem jaki znam*”. Wśród 61 Krzyży Virtuti

Militari odznaczenie to otrzymał także W. Anders*. Przełożeni W. Andersa wnioskowali o przyznanie mu Orderu Virtuti Militari 4 klasy.

W październiku 1921 roku pułk pożegnał pplk. Sztabu Generalnego – W. Andersa, który skierowany został na studia do Ecole Supérieure de Guerre we Francji. W Wielkopolsce pozostawił posiadłość w Wyrzysku, otrzymaną za zasługi bojowe. Był to ładnie położony dworek, zabudowania gospodarcze i około 400 ha ziemi.

W. Anders utrzymywał jednak więź z pułkiem, interesując się ciągle jego życiem. Odwiedzał go często z okazji różnych uroczystości, a tradycyjnie, potocznie utrzymywała się nazwa: „ulani Andersa” lub „pułk Andersa”. Studia paryskie Anders ukończył w 1923 r. i odbył staż w armii i lotnictwie francuskim. Awansowany do stopnia pułkownika (15 VIII 1924 r.) objął stanowisko dyrektora nauk na kursach wyższych dowódców, a następnie szefa sztabu w Inspektoracie Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, pod szefostwem gen. T. Rozwadowskiego**. W tym czasie kierował polską ekipą jeździecką, która z międzynarodowych zawodów w Nicei wróciła z najwyższym trofeum, Pucharem Narodów. 11 VI 1925 r. ożenił się z Ireną Jordan – Krąkowską, rozwiedzioną z rtm. Prószyńskim. Miał z nią córkę Annę, urodzoną w 1919 r., opiekował się też pasierbem, Maciejem Prószyńskim. W listopadzie 1925 r. objął funkcję Komendanta Wojskowego miasta stołecznego Warszawy. Na tym stanowisku zastał go zamach majowy. Stał po stronie rządu i Prezydenta Rzeczypospolitej. Dowodził oddziałami wiernymi rządowi, towarzyszył prezydentowi w drodze do Wilanowa.

Podczas gry sztabowej przeprowadzonej przez J. Piłsudskiego kilka miesięcy po przewrocie majowym, plk dyplomowany W. Anders uzyskał wysoką ocenę od marszałka i niebawem został dowódcą 2. Samodzielnej Brygady Kawalerii w Brodach, przemianowanej wkrótce na Wołyńską Brygadę Kawalerii. Po manewrach brygady na Wołyniu, gen. dywizji G. Orlicz Dreszer ocenił plk. dypl. W. Andersa następująco: *„Jest oficerem, przed którym w przyszłości powinny stać otworem wszystkie, nawet najwyższe stanowiska w Wojsku”*.

W Nowy Rok 1934 W. Anders awansowany został do stopnia generała brygady. W tymże roku J. Piłsudski – w trakcie manewrów w Wilnie – ocenił Andersa: *„Anders nadal jasnego myślenia, a w podejmowanych decyzjach przejawia rozwagę i logicznie rozumie”*. Gen. W. Anders opiekował się polską ekipą jeździecką na olimpiadę, przyczynił się do wychowania wielu wybitnych jeźdźców, zdobywców nagród i medali. Na Kresach gen. Anders bardzo czynnie zaangażował się w pracach Polskiej Macierzy Szkolnej, został członkiem Zarządu Głównego tej organizacji.

* Szczegółowo na temat walk 15 pułku ułanów Poznańskich zob. *Dzieje 15 Pułku Ułanów Poznańskich (1 Pułku Ułanów Wielkopolskich)*. Pod red. P. Zaremby, Londyn 1962; ap. 1769/89/61.

** Zob. B. Polak, *Pomnik gen. broni Władysława Andersa odsłonięty w Koszalinie*, „Rocznik Koszaliński” 1994, s. 137–138; ap. 1769/89/61.

W 1937 roku gen. W. Anders został dowódcą Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w Baranowiczach, z którą w 1939 r. wyruszył na wojnę. W marcu w trakcie pierwszej tajnej mobilizacji, przeniesiony został na pogranicze z Prusami Wschodnimi, w okolice Lidzbarka Warmińskiego i Sierpca. Brygada została podporządkowana dowódcy armii „Modlin”. W lipcu 1939 r., zgodnie z otrzymanymi wytycznymi, gen. W. Anders przegrupował brygadę w okolice Lidzbarka Warmińskiego, z zadaniem osłony kierunku na Płock*.

Dopiero 4 IX brygada uczestniczyła w boju pod Petrykozami. Gen. Anders krótko dowodził grupą operacyjną (Nowogródzka Brygada Kawalerii, 8. i 20. Dywizja Piechoty). Bronił Wisły od Dobrzynia po Czerwieńsk. Podczas bombardowania został ranny, nie odszedł jednak ze swego stanowiska. W trakcie odwrotu 8 IX 1939 r. brygada dotarła do Wyszogrodu. 11 IX stanęła w rejonie Wiązowny. Tego dnia została utworzona grupa operacyjna Kawalerii dowodzona przez W. Andersa w składzie: Wołyńska i Nowogródzka Brygada Kawalerii i resztki Kresowej Brygady Kawalerii, z zadaniem utrzymania linii Wisły i utrzymania łączności między generałami: Juliuszem Rómmlem, Juliuszem Zulaufem i Emilem Krukowicz – Przedrzymirskim. 13 IX grupa ta wykonała bezskuteczne uderzenie na Mińsk Mazowiecki – Kaluszyn w celu odtworzenia obrony nad Bugiem. Następnie grupa wraz z 10 Dywizją Piechoty została skierowana do dyspozycji Naczelnego Dowództwa w rejonie lasów Łaskarzewskich. W trakcie marszu do gen. Andersa dołączyły dalsze oddziały, m.in. płk. A. Zakrzewskiego i część Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Około 20 IX pod jego komendą znalazło się 55 niekompletnych szwadronów jazdy z 40 działami. Tego dnia oddziały te były ciężko bombardowane. 22 IX grupa przebijala się pod Krasnobrodem. Gen. W. Anders bezskutecznie usiłował przebić się do granicy węgierskiej. 26 i 27 IX zgrupowanie otworzyło sobie drogę na Jaworowo i Sambor, ale następnego dnia zostało okrążone przez Niemców i Armię Czerwoną. Po starciach z Niemcami i ostatecznie przepuszczenie Polaków (w zamian za zwolnienie jeńców niemieckich) Nowogródzka Brygada Kawalerii z 19. pułkiem ułanów osiągnęła rejon Władypola, na północ od Sambora, gdzie po raz pierwszy doszło do kontaktu z oddziałami Armii Czerwonej. Andersowi nie udało się prześlizgnąć między wojskami obydwu przeciwników. Doszło do starć, w których oddziały bolszewickie straciły 18 czołgów. Wskutek wyczerpania się amunicji, gen. Anders wydał rozkaz przebijania się poszczególnymi pułkami i grupami ochotników na własną rękę. W nocy z 28 na 29 września w trakcie walki z żołnierzami sowieckimi i partyzantami ukraińskimi, gen. Anders został dwukrotnie ranny.

29 września dotarł do wsi Jasionka Stasiowa, gdzie został zatrzymany i przewieziony do Starego Sambora, następnie do szpitala we Lwowie. Niewyleczony został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu na Brygitykach. W końcu lutego 1940 roku został przewieziony do więzienia

* Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (MID WIH) – Witosław Porczyński: Działania Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w kampanii 1939 r. (sygn. II/3/48).

moskiewskiego na Łubiance. Przeżycia swoje opisał w książce autobiograficznej: *Bez ostatniego rozdziału*. Próbowano też pozyskać go dla radzieckich koncepcji politycznych wobec Polski.

Przesłuchiwany był do 3 VIII 1941 roku. Po podpisaniu przez gen. W. Sikorskiego 30 VII tego roku układu z ZSRR, 4 VIII został zwolniony z więzienia, o czym osobiście poinformował go Ławrientij Beria i 11 sierpnia wyznaczony dowódcą formującej się w ZSRR Armii Polskiej. Także 11 VIII został awansowany do stopnia generała dywizji. Mimo słabej kondycji fizycznej i psychicznej, spowodowanej miesiącami izolacji, gen. Anders energicznie przystąpił do prac organizacyjnych. Wojsko Polskie w ZSRR miało być formowane nad Wolgą i na Uralu. Siedziba dowództwa armii mieściła się w Buzuluku nad rzeką Samarą. Po latach gen. Anders napisał: *„Przelamanie zrozumiałej i uzasadnionej wrogości wobec ZSRR i systemu komunistycznego uważałem za kapitalne zadanie. Trzeba było żołnierzom tłumaczyć, że muszą zapomnieć o swoich bolesnych przeżyciach, doznanym krzywdach i pamiętać, iż to gorzkie owoce wojny: obecnie natomiast sytuacja uległa zasadniczej zmianie i na terenie ZSRR odbudowuje się jednostki wojsk polskich, które walczyć będą u boku sowieckich wojsk sojuszniczych”*. Uważał, że wojsko musi zachować neutralność, nie wypowiadać sądów na temat sytuacji w ZSRR. Żołnierzom wydano zakaz opowiadania o swych przeżyciach w więzieniach i obozach, co było zbyt trudne do zrealizowania, mimo ogromnego autorytetu otaczającego gen. Andersa. Powszechnie znana była jego przeszłość bojowa i postawa wobec NKWD. Armia stała się też ośrodkiem życia polskiego w ZSRR, oparciem dla udręczonych kobiet i dzieci. Stosunek generała do ZSRR kształtowały realia polityczne i wojskowe. Od początku nie miał zaufania do deklaracji władz sowieckich. Jak stwierdzamy wyżej, początkowo był przeświadczony o potrzebie utrzymania Wojska Polskiego w ZSRR. Prowadził poszukiwania zaginionych polskich oficerów, wszelkimi sposobami dążył do zwolnienia z więzień jak największej liczby rodaków, ratując ich od niechybnej śmierci. Znając dobrze mentalność Rosjan spostrzegł grę władz sowieckich wobec swojej armii, rosnącą wrogość Stalina do polskiej siły zbrojnej i rządu polskiego na emigracji. Podejrzał, że dowództwo Armii Czerwonej może posunąć się do wykrwawienia oddziałów polskich. Z pełną świadomością omijał rozporządzenia bolszewików dotyczące ewakuacji kobiet i dzieci, nie wywołując tym faktem jawnego sprzeciwu władz sowieckich. Ci jednak podczas drugiej ewakuacji skutecznie zablokowali możliwość dotarcia ludności cywilnej do ośrodków ewakuacyjnych. Nie mieli zamiaru pozbywać się siły roboczej i zaplecza dla tzw. „lewicowej alternatywy rozwiązania kwestii polskiej”. Miał też dostateczną liczbę informacji, że Armia Polska w ZSRR jest stale inwigilowana przez wywiad bolszewicki*.

* Na ten temat Wojciech Materski, *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 1992, s. 8. Na szeroką skalę w sztabach dywizji stosowany był podsłuch, określany w dokumentach NKWD jako „środki operacyjne”.

Gen. Anders przeciwstawił się koncepcji wysłania 5. Dywizji Piechoty na front, argumentując że armia pójdzie do walki tylko w całości, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Pomawiano go później o ambicjonalny aspekt sprawy: gdyby dywizja gen. Boruty – Spiechowicza rozpoczęła walkę, on też zyskałby rozgłos i sławę. Wówczas i później intrygowano przeciwko Andersowi, łącząc go ze spiskiem przeciwko gen. Sikorskiemu, któremu rzekomo miał patronować gen. Anders.

Po roku istnienia Wojska Polskiego w ZSRR stanowił on dla Stalina niebezpieczeństwo polityczne w planach budowy imperium radzieckiego. Na wojska te liczył W. Churchill, obawiając się wtedy o losy pól naftowych na Bliskim Wschodzie. Między ZSRR a Wielką Brytanią doszło do tajnego porozumienia co przesądzało o losie tych oddziałów*.

Zapytany w 1970 r. czy był zwolennikiem ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR powiedział: „*Absolutnie nie! Wręcz przeciwnie, pragnąłem rozbudowy naszych jednostek, zapewnienia im najlepszego wykształcenia i wyposażenia. Nie miałem żadnej wątpliwości, że najkrótsza droga do Polski wiedzie z ZSRR. Nie byłem przeciwnikiem sojuszu z tymi państwami, ale pragnąłem zabezpieczenia suwerennych praw jednostkom polskim*”. Było to jednak nierealne, pozostawała tylko ewakuacja wojska i ludności cywilnej.

Z Iranu armia gen. Andersa została przeniesiona do Iraku. 12 IX 1942 r. Naczelny Wódz gen. W. Sikorski wydał rozkaz o przekształceniu Armii Polskiej w ZSRR w Armię Polską na Wschodzie, powierzając jej dowództwo gen. W. Andersowi. Na Bliskim Wschodzie zaostrzyły się stosunki między gen. Andersem a Naczelnym Wodzem, któremu Anders zarzucał zbyt ustępliwe stanowisko wobec ZSRR. Wystosował też list do Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, domagając się odwołania rządu i premiera. Była to niesubordynacja i gra polityczna. Po śmierci gen. Sikorskiego, Anders w depeszy do Prezydenta stwierdził, że będzie wykonywał tylko jego polecenia.

Wojska gen. Andersa po ewakuacji na Wschód połączyły się z Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich. Tam też rozkazał odtworzyć 15 pułk ułanów Poznańskich. Jego armia przez Bliski Wschód znalazła się wiosną 1944 r. na froncie włoskim. Sformowano II Korpus w składzie dwóch dywizji. 23 III tego roku przyjął propozycję dowódcy 8 armii brytyjskiej gen. O. Leese'a zdobycia Monte Cassino, analizując zyski wojskowe, psychologiczne i moralne – opromienienie sławą oręza polskiego. 18 V 1944 r. Monte Cassino zostało zdobyte, kosztem zabitych 72 oficerów i 788 szeregowych. Droga do Rzymu stanęła otworem. Dalszy szlak bojowy korpusu to zdobycie Ancony, przełamanie linii Gotów, walki pod Faenzą, po zdobycie Bolonii. Kampania ta była jeszcze jednym potwierdzeniem talentu i odwagi gen. Andersa,

* Zob. T. Panecki, *General Władysław Anders. Dowódca 2 Korpusu, P.O. Naczelnego Wodza PSZ*, [w:] *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie* Pod red. H. Zwolińskiego, Warszawa 1995, s. 73–75.

umiejętności przekształcania się z dowódcy kawalerii w dowódcę nowoczesnej broni pancernej*.

1 IX 1945 r. na Monte Cassino odbyło się uroczyste poświęcenie cmentarza żołnierzy polskich. Honory poległym oddały poczty sztandarowe wszystkich jednostek II Korpusu, przybyły delegacje wojsk alianckich, delegacja włoska i przeor klasztoru. Na maszty wciągnięto flagi sześciu państw, które krwawo zmagaly się z Niemcami na Monte Cassino, ale tylko Polakom dane było zatknąć zwycięską flagę.

W lipcu 1945 r. przez Czechosłowację do Ancony przedostał się Jerzy, syn generała, nieco później żona, córka z mężem i dwuletnią córką Ewą**. Tymczasem generał Anders od 1941 r. związany był ze śpiewaczką teatrzyku II Korpusu, Iryną Jarosiewicz pseudonim sceniczny „Renata Bogdańska”, żoną aktora Gwidona Boruckiego. Po rozwodzie Ireny Bogdańskiej i rozwodzie generała z Ireną Krąkowską, w 1947 r. W. Anders zawarł związek małżeński z I. Bogdańską, z którą miał córkę Hannę.

We Włoszech gen. Anders był niestrudzonym organizatorem życia społecznego żołnierzy polskich i ludności cywilnej. Z jego inicjatywy i pod kierownictwem tworzono szkoły powszechne, średnie, utworzono uczelnie wyższe. Po wojnie zorganizowane zostały domy rekonwalescentów, polskie drukarnie i teatry. Po przyjęciu przez Anglików dymisji gen. Sosnkowskiego od 26 II do 21 VI 1945 r. pełnił obowiązki Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Ogromny talent organizatorski i dowódczy uczyniły z niego wodza i jedną z głównych postaci na polskiej scenie politycznej. Nie pogodził się z radziecką okupacją Polski, protestował przeciwko uchwałom konferencji jaltańskiej. Równocześnie nie bronił żołnierzom powrotu do Polski. Rządy komunistów w Polsce uważał za „zjawisko przejściowe i sprzeczne z naturą polską”. Za nieprzejednaną postawę komuniści zaciekle go zwalczali. Mając świadomość jego wielkiej popularności wśród Polaków, prowadzili kampanię zniesławiającą Generała. Prześladowano też wracających do kraju żołnierzy 2. Korpusu. Dnia 26 IX 1946 r. na posiedzeniu rządu M. Rola – Żymierski zgłosił projekt uchwały w sprawie pozbawienia obywatelstwa Polaków, którzy pozostaną na Zachodzie. Rada Ministrów orzekła, iż *„gen. Anders utracił obywatelstwo Państwa Polskiego przez przyjęcie, bez zgody właściwych władz polskich, urzędu publicznego w państwie obcym, a to podejmując się funkcji współorganizowania Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, będącego formacją paramilitarną, stanowiącą część Armii Brytyjskiej, organizacyjnie podporządkowaną dowództwu brytyjskiemu, a nadto namawiając podległych mu z tytułu poprzedniej służby żołnierzy polskich do wstępowania do tej formacji[...]*” Zarzucano mu też, że organizował i popierał walkę ośrodków terrorystyczno-dywersyjnych w kraju. Uchwała ta została anulowana dopiero 15 III 1989 roku.

* Tamże, s. 75 – 77.

** „Głos Żołnierza”, nr 161 z 21 VII 1945 r.

8 XI 1946 r. gen. Anders przyjął stanowisko Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych. Jego zadaniem była demobilizacja, a w rzeczywistości likwidacja Polskich Sił Zbrojnych. Czynił starania, aby zdemobilizowani żołnierze znaleźli zatrudnienie i środki utrzymania. 4 X 1949 roku dekretem Prezydenta RP na Uchodźstwie, Augusta Zalewskiego, powołany został do życia Skarb Narodowy dla finansowania działalności niepodległościowej oraz celów społecznych i kulturalnych. Generalowi powierzono godność przewodniczącego Głównej Komisji Skarbu Narodowego, którą piastował do końca życia. Od 1953 roku był Prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej, przez 11 lat przewodniczył Polskiej Fundacji Kulturalnej. 16 V 1954 roku mianowany generałem broni. 8 V wszedł w skład Rady Trzech, organu tymczasowo zastępującego prezydenta. Z czasem Rada stała się najaktywniejszym ośrodkiem politycznym emigracji. Dzięki jego poparciu dla koalicji większości stronnictw, polska emigracja nie rozpadła się i przelamała impas. Apelowal do mocarstw zachodnich o pomoc dla sprawy polskiej. 23 X 1956 r. Rada Trzech wystosowała apel do prezydenta USA, gloszący m.in.: *„W przelomowej chwili miliony ludzi za żelazną kurtyną oczekują od Pana akcji, która będzie mogła wyrzucić decydujący wpływ na bieg wydarzeń i przyniesie zwycięstwo wolności”*. Na zjeździe z okazji Millenium Chrztu Polski 19 maja 1966 r. w Londynie odbył się Zjazd Polski Walczącej. Zgromadzeni m.in. uchwalili apel do mocarstw zachodnich o uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz o kontynuowanie pomocy narodowi polskiemu. W. Anders był jednym z głównych inicjatorów i organizatorów tego przedsięwzięcia. Do ostatnich dni uczestniczył w życiu środowisk polskich. Do ostatka odwiedzał kombatantów i harcerzy, którym przekazał opiekę nad cmentarzem pod Monte Cassino. 28 II 1970 r. uczestniczył w walnym zjeździe Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Zmarł w Londynie 12 V 1970 r., w dwudziestą piątą rocznicę Bitwy o Monte Cassino. Pochowany został wśród swoich żołnierzy na polskim cmentarzu wojennym na Monte Cassino (23 V 1979 r.). Napisano wówczas o Nim: *„Bił się za Polskę w każdych okolicznościach i z każdym wrogiem. Polacy są trudnym narodem i niełatwo komuś ze swoich przyznają wielkość. Ale nie ma takiego serca polskiego, które nie zadrgałoby wobec heroizmu żołnierskiego. Tu kończą się właśnie, na ten temat nie ma sporu. Polacy jednoczą się zawsze pod sztandarami wojskowymi. Ich strażnikiem był General Władysław Anders”*.

Oprócz Virtuti Militari 2, 3, 4, 5 klasy, generał W. Anders odznaczony był Orderem Odrodzenia Polski 3 i 4 klasy, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych (5 razy), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczem (4 razy), Orderem Łąźni, Orderem św. Sawy, Orderem Białego Lwa, Legion of Merit, Legion d'Honneur, Croix de Guerre z Palmami i wieloma innymi.

WYKAZ WYSTĘPUJĄCYCH SKRÓTÓW

AAI	Allied Armies in Italy
AD	Artyleria Dywizyjna
AGRA	Army Group Royal Artillery
AK	Armia Krajowa
APW	Armia Polska na Wschodzie
baon „S”	batalion „S” (później 15. p. ul. Poznańskich)
Bda Pancern.	Brygada Pancerna
bryg.	brygadier
6. bryg.	6. brygada
2. BSK	2. Brygada Strzelców Karpackich
CSE	Centralny Szpital Ewakuacyjny
CCD	Combat Command Division
dal.	dywizjon artylerii lekkiej
dac.	dywizjon artylerii ciężkiej
daplot.	dywizjon artylerii przeciwlotniczej
5. DP	5. Dywizja Piechoty
3. DSK	3. Dywizja Strzelców Kresowych
DPanc.	Dywizja Pancerna
gen.	general
GHQ ME	General Head Quarter Middle East
GISZ	Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych
GO	Grupa Operacyjna
Gpy Art.	Grupy Artylerii
Gpa Art. Korp.	Grupa Artylerii Korpusu
im.	imieniem
JE ks. bkp	Jego Ekscelencja ksiądz biskup
JKM	Jego Królewska Mość
kpt.	kapitan
kb	karabin
KOP	Korpus Ochrony Pogranicza
KW	Krzyż Walecznych
ks.	ksiądz
lek.	lekarz
LDB	Lwowska Dywizja Piechoty
LWP	Ludowe Wojsko Polskie
Łączn.	Łączność
m.	miejsowość
ME	Middle East
m.in.	między innymi
mp	miejsce postoju, miejsce pobytu
MSWojsk.	Ministerstwo Spraw Wojskowych
NW	Naczelnny Wódz
NKWD	Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
NKN	Naczelnny Komitet Narodowy

Oficer do Spr.	Oficer do spraw Lotnictwa Szefa Sztabu
Lotn. SS	Oficer do spraw Lotnictwa Szefa Sztabu
III O.	III Oddział (Operacyjny SG)
Oddz. Op.	Oddział Operacyjny
OK	Okręg Korpusu
OR	Oddział Rozpoznawczy
OZK	Ośrodek Zapasowy Korpusu
p	pan(i)
PAIFORCE	Persja and Iraq Forces
pal	pulk artylerii lekkiej
pac	artylerii ciężkiej
PAW	Polska Armia na Wschodzie
PBS	Peninsular Base Section
PKPR	Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia
p.o.	pełniący obowiązki
por.	porucznik
POW	Polska Organizacja Wojskowa
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
ppor.	podporucznik
p.	pulk
pp	pulk piechoty
PSK	Pomocnicza Służba Kobiet
PSZ	Polskie Siły Zbrojne
plk	pulkownik
p.ul.wlkp.	pulk ułanów wielkopolskich
rtm.	rotmistrz
RAF	Royal Air Force
RA Team	Royal Artillery
SD	Staff Duties
SL	Sronnictwo Ludowe
3. SOE	3. Sanitarny Ośrodek Ewakuacji
SS NW	Szef Sztabu Nacelnego Wodza
SS	Szef Sztabu
SZP	Służba Zwycięstwa Polski
YMCA	Young Men Christian Association
WJ	Wielkie Jednostki
wspł.	współrzędne geograficzne
VM	Virtuti Militari
ZKZ	Złoty Krzyż Zasługi
zob. dok.	zobacz dokument
ZWC	Związek Walki Czynnej
ZWZ	Związek Walki Zbrojnej

Sitab Polnid. S. Z. KGA 16 Dziennik.

INSTYTUT HISTORICZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO
KGA 16

5

13 IX 1941 - 30 III 1942

ОБЩАЯ ТЕТРАДЬ

INSTYTUT HISTORICZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO
KGA 16

gen. Romanowski
odp. wseks. Sitab

- 1 -

KGA 16

2

Dziennik nr. 171

Moim prowadzic' notatki z kordego sluzi,
z tego co nie dzieje i jak przechodzi sluzi. 6
w pracy dla Polski, dla zorganizowania Armii
Polskiej na terenie Z.S.S.R. pod d. c. st. gen.
gen. dypl. W. Andersa, ze Sieflem Sitabi Armii
p. k. dypl. Leopoldem Skibkim.
Przej' nie ce jako aspiantat Siefa Sitabi, nie po-
trafię tego z odpowiedni' spraw' poradzic!
Nie musim' prac' wobec tego postanowilem
notować brótko i wprost, w stylu telegraficzny.
Na skutek umowy mego Siefa i Siefa
Z.S.S.R. Leurg! gen. dypl. Anders organizowal
Polska Siła Zbrojna na terenie Z.S.S.R.
Od 2. II 1941: jestem a Sitabi A. P. Y. od tej daty
i choc' zwazge' moje notatki. Tinduo mi wyrytko
dluz' opisac' wiec doum' trones' danych z obrucie.
Wyrytko z powijekach, jenerale wiec ma bródn'
do pracy, ze gabies' w obzwal' lud' wiec ma, i
moj' dymieo przyjedac'. Zupelny brak
szadkow' kancelaryjnych, ale jakes' parnt' ze
to p. chca.

gen. Guryjchowa Mijaj Wojskowa Polska z Sluzby mi

chicwick.

CGA. 18.

131

(5)

31. 1843 11th Wybot Paul General & Prop data
 do Tobacq gen Prasobeli, pr M. B. Bole
 dia, pa Rouarodli na set ar ar ar
 20 qu ah; gen Rathell, gen Selby, gen
Rouarodli, h un tho tho ar ar ar ar ar
Kil ar ar ar ar ar ar ar ar ar
 03 14 pr ar ar ar ar ar ar ar ar
 is te hi gen Boh ar ar, gen U ar ar
 1100 o Re ar ar
 Onio ar ar ar ar ar ar
 11. 1813 Re ar ar
 11/10 ar ar ar ar ar ar ar ar ar
 6. 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 is pa hi ar ar ar ar ar ar ar ar
To ar ar ar ar ar ar ar ar ar
 2. 1813 Se ar ar ar ar ar ar ar ar
U ar ar ar ar ar ar ar ar ar

CGA. 18.

132

(5)

2 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 4 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 4 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 11 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 5 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 6 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 7 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 8 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 9 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 10 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 11 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 12 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 13 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 14 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 15 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 16 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 17 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 18 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 19 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar
 20 1843 Re ar ar ar ar ar ar ar ar

Buzuluk 23 IX 1941

Mam prowadzić notatki z każdego dnia, z tego co się dzieje i jak przechodzą dnie w pracy dla Polski, dla zorganizowania Armii Polskiej na terenie ZSRR pod dowództwem gen. dyw. Władysława Andersa, ze Szefem Sztabu Armii płk. dypl. Leopoldem Okulickim*.

Boję się, że jako adiutant Szefa Sztabu, nie potrafię tego w odpowiedni sposób poprowadzić. Nie umiem pisać, wobec tego postanowiłem notować krótko i węzłowato, w stylu telegraficznym.

Na skutek umowy naszego Rządu z Rządem ZSRR** zaczął gen. dyw. Anders organizować Polską Siłę Zbrojną na terenie ZSRR. Od 3 IX 1941 r. jestem w Sztabie AP w Moskwie i od tej daty chcę zacząć moje notatki. Trudno mi wszystkie dane opisać, więc dam troszkę danych w skrócie.

Wszystko w powijkach, jeszcze nie ma ludzi do pracy, są gdzieś w obozach lub więzieniach, mają dopiero przyjechać. Zupełny brak środków kancelaryjnych, ale jakoś powoli się to pcha.

IX 1941. Przyjechała Polska Misja Wojskowa z Londynu i personel Ambasady*** do Moskwy. Masę opowiadań i wrażenia z podróży, która przeszła spokojnie drogą morską do Archangielska, a dalej do Moskwy lotniczo.

* Leopold Okulicki (13 XII 1898 – 24 XII 1946), generał brygady WP. Urodził się w rodzinie chłopskiej. W młodości członek Związku Strzeleckiego i żołnierz Legionów Polskich (1915–1917). W listopadzie 1918 r. brał udział w odsieczy Lwowa w grupie płk. D. Tokarzewskiego. 1 VII 1919 r. mianowany ppor. Za czyny w wojnie z bolszewikami odznaczony VM V kl. Ukończył Wyższą Szkołę Wojenną, awansowany na stopień kapitana. Do 1939 r. m.in. wykładowca w Centrum Wyszkożenia Piechoty, szef sztabu 13. DP, oficer Sztabu Głównego WP. W kampanii wrześniowej oficer łącznikowy przy dowództwie obrony Warszawy i szef sztabu odcinka obronnego Warszawa Zachód. Od końca września 1939 r. w konspiracji (SZP, ZWZ, AK). Od 21 XII 1944 r. formalnie dowódca AK na Kraj. 19 I 1945 r. wydał rozkaz rozwiązujący AK. 27 III tegoż roku podstępnie aresztowany przez NKWD i skazany w procesie moskiewskim na 10 lat więzienia. Prawdopodobnie zamordowany w więzieniu moskiewskim. Odznaczony także VM 4 kl., KW (4 x), ZKZ z Mieczem. Zob. m.in. A. Przemyski, *Ostatni komendant – generał Leopold Okulicki*, Lublin 1990.

** Chodzi o układ z 30 lipca 1941 r. zob. zał. nr 1.

*** Jeszcze 10 VIII 1941 r. z Londynu do Moskwy przybył jako chargé d'affaires Józef Hieronim Retinger. Natomiast na czele Polskiej Misji Wojskowej stał gen. bryg. Zygmunt Bochusz – Szyszko. 1 IX 1941 r. rozpoczął urzędowanie ambasador RP, prof. Stanisław Kot. Placówkę 1 XII 1941 r. przeniesiono do Kujbyszewa. Zob. *Władze RP na Obczyźnie podczas II wojny światowej*. Pod red. Zygmunta Błażyńskiego, Londyn 1994, s. 814.

IX 1941. Przyleciał Ambasador RP w Moskwie prof. [Stanisław] Kot*. Sztab Armii Polskiej ma być przeniesiony do Buzuluku obłasci Czkałow. Tam już są nasze ośrodki i formujące się dywizje.

5. DP jest w obozie Tatiszczew, koło Saratowa, a 6 DP. jest w Tocku [Tockoje] 40 km od Buzuluku.

5. DP dowodzi gen. bryg. [Mieczysław] Boruta—Spiechowicz**, a 6 DP dowodzi gen. bryg. [Michał] Karaszewicz—Tokarzewski***.

Dnia 12 IX. General Anders i Szeł Sztabu płk dypl. Okulicki wylecieli do Buzuluku z Moskwy. Reszta Sztabu 16 IX 1941 wyjechała pociągiem do Buzuluku. Bardzo byłem zadowolony z wyjazdu z Moskwy nie tylko ze względu na bardziej konkretną pracę, ale i osobiście ze względu na wspomnienia (od 28 I 1941) miałem „szczęście” być w stolicy największego państwa.

Do Buzuluku jechaliśmy 3 dni bez przygód specjalnych, ale dobrze. Mieliśmy ze sobą jedną kobietę p. Zofię Wiśniewską żonę nowego kolegi, ale tak niepracowitej kobiety nie widziałem, całą drogę z p. Grodzickim musieliśmy ją karmić, bo sama jako kobieta nie chciała się gospodarstwem

* Prof. Stanisław Kot (1885—1975) był znanym działaczem ruchu ludowego, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Od 1933 r. był członkiem Stronnictwa Ludowego, od 1936 r. w składzie Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL. Na emigracji także minister stanu (1942—1943) i informacji (1943—1944). Po wojnie wrócił do kraju. 1945—1947 ambasador w Rzymie i następnie ponownie na emigracji, gdzie był m.in. Prezesem Rady Naczelnej PSL.

** Mieczysław Ludwik Boruta—Spiechowicz (20 II 1894—13 X 1985), generał dywizji WP. Należał do Związku Strzeleckiego, w Legionach Polskich od 1914 do 1918 r., następnie w II Korpusie Wschodu i w POW. W listopadzie 1918 r. dowódca odcinka w obronie Lwowa. Wysłany do Francji był dowódcą 1 i 3 p. strz. Armii gen. J. Hallera. Od października 1919 r. dowódca 19 p. strz. (później 4 p. strz. podhalańskich). Oficer dyplomowany. Do 1939 r. m.in. dowódca 71 pp., 22 DP (Górskiej). 19 III 1936 roku mianowany gen. brygady. W kampanii wrześniowej dowódca GO „Bielsko”, potem „Boruta” w Armii „Kraków”. Od września 1939 do sierpnia 1941 r. w więzieniach sowieckich. 1943—1945 dowódca I Korpusu Polskiego w Wielkiej Brytanii. W 1945 r. wrócił do Polski, służba w LWP. Zmarł w Zakopanem. Zob. *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 78.

*** Michał Tadeusz Tokarzewski—Karaszewicz (5 I 1893—22 V 1964), generał broni WP. Urodzony we Lwowie, ukończył studia medyczne. Członek ZWC, Związku Strzeleckiego, od sierpnia 1914 do lipca 1917 r. w Legionach Polskich, gdzie awansował do stopnia pplk. W listopadzie 1918 r. dowódca 5 pp Leg. i odsieczy Lwowa. Następnie dowódca brygady i piechoty dywizyjnej 1 DP Leg. Od 1 VI 1919 r. płk. 15 VIII 1924 r. mianowany gen. bryg. WP. Do 1939 r. m.in. Szeł Biura Personalnego MSWojsk., dowódca 25 DP i dowódca OK: Grodno, Lwów, Toruń. W kampanii wrześniowej dowódca GO w Armii „Pomorze”. We wrześniu 1939 r. w Warszawie organizator i komendant Służby Zwycięstwa Polsce. Jako Komendant Obszaru ZWZ Lwów aresztowany przez NKWD. Od 1 I 1943 gen. dyw. M.in. dowódca 6 DP, zastępca dowódcy APW. 19 III 1964 r. awansowany na stopień generała broni. Zmarł w Casablance. Zob. *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 27.

zająć. Przed wyjazdem z lenistwa cieszyliśmy się, że będziemy odpoczywać, a tymczasem nadzieja spelzła na niczym.

Do Buzuluku przyjechaliśmy 18 IX 1941, małe miasto bardzo rozrzucone, zupełnie nie robi wrażenia 40-tysięcznego miasta. Jest kino i zupełnie możliwy hotel. Sztab Armii dostał bardzo ładny gmach, choć nieduży.

Nasi gospodarze bardzo uprzejmi i starają się robić co mogą. Już mamy w obozach Tock [Tockoje] i Tatiszczewo około 28 000 ludzi. Zaczynam „adiutantować” już naprawdę w porządnym biurze.

Dnia 19 IX. Pierwszy dzień pracy, już zaczyna się coraz lepiej Sztab i praca organizować. Strasznie małe środki i możliwości do pracy.

Nasi gospodarze wszystko obiecują, ale narazie nawet z papierem do pisania ciężko. Rozmawiałem chwilę z gen. Andersem. Szalenie miły i łatwy człowiek. Przystępny dla wszystkich.

Stosunki układają się bardzo dobrze.

20 IX. Powoli zaczynam wchodzić w to co mam robić. Mam wrażenie, że potrafię dobrze i pożytecznie „adiutantować”, ale to nie dla mnie robota. W każdym razie poznaję mego Szefa i wiem już kiedy jest niezadowolony, choć jest uśmiechnięty.

21 IX. Wylot z plk. Okulickim do Ulianowska. Wystartowaliśmy o godz. 12¹⁰ z lotniska w Buzuluku na małej maszynie dwupłatowej. Pan General ma lecieć do Moskwy, ale nie ma jeszcze samolotu.

Do Kujbyszewa lecimy w dwie maszyny, bo do Saratowa leci pplk [Romuald] Borycki i ppor. Czapski*. Fatalna pogoda, szalenie rzucalo.

Do Ulianowska, lecimy nad Wolgą, jest śliczna, ale za to psują krajobraz te wsie, duże, bez jednego drzewka i takie szare.

Do Ulianowska przylecieliśmy po 3 godz. lotu, straszny czolowy wiatr. Nigdy mi nie szkodziło rzucanie, a tym razem, przed wylądowaniem pojechałem jeszcze dalej, bo aż nad Bałtyk i p. plk Okulicki bardzo się ze mnie śmiał.

W Ulianowsku rozmawialiśmy ze Szefem Sztabu OK Privod. plk. Bienskim. Mieliliśmy masę próśb i zapotrzebowań, i właściwie wszystko dobrze załatwiliśmy. Dostaliśmy teren na nowy obóz w Koltubance niedaleko od Buzuluku (około 15 km). W Ulianowsku zostało wszystko zatwierdzone, czekamy na zatwierdzenie z Moskwy. Straszne, wszystkie decyzje z Moskwy. Co za potworna centralizacja.

* A. Józef Czapski (1896–1993) malarz i eseista. Porucznik w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Studiował malarstwo pod kierunkiem Józefa Pankiewicza. W kampanii wrześniowej rotmistrz 8 p. uł. im. księcia Józefa Poniatowskiego. W niewoli sowieckiej (Starobielsk, Pawliszczewie, Borze i Griazowcu) do sierpnia 1941 roku. Na polecenie władz wojskowych prowadził w ZSRR poszukiwania zaginionych oficerów i szeregowych. Redaktor pierwszych numerów „Orla Białego”. Po wojnie wrócił do malarstwa, opublikował: *Wspomnienia starobielskie* (1944) i *Na nieludzkiej ziemi* (1949) oraz kilka tomów esejów. Zmarł w Paryżu.

22 IX. Noc spędziliśmy w Ulianowsku, bo jeszcze mieliśmy rozmawiać z dowódcą OK Privod. i komisarzem brygady Drebiedniewem.

Rano przyszedł do nas z wizytą dowódca Szkoły Panczernej płk Szabalin. Pytał się o wojnę 1939 r., mówił, że była kolosalna przewaga Niemców i że „oni też po tym pomogli” z takim zdaniem pierwszy raz się spotkałem u Rosjan.

General Michał Fiedorowicz Drobiedniew, bardzo uprzejmy i wszystko obiecał załatwić jeśli chodzi o potrzeby biura oświatowego.

Wróciliśmy wieczorem; powrót doskonały, piechotą wróciliśmy z lotniska. Dziś dostaliśmy 2 samochody dla Sztabu.

23 IX. Pan General i por. [Jerzy] Klimkowski* polecili do Moskwy na posiedzenie komisji anglo-amerykańsko-polsko-sowieckiej.

Niemcy zajęli Kijów. Walki około Odessy i Leningradu.

24 IX. Komisja Polsko—Sowiecka, była w Koltubance, wybrali miejsce o 5 km od Koltubanki właściwej.

Czekamy z niecierpliwością na mundury. Sowieckich mundurów dostaniemy 26 000 a tylko 150 par spodni!! Angielskie dopływają do Archangielska. Oby tylko Niemcy nie złapali i nie storpedowali, ale tam jest dobry konwój angielski.

25 IX 1941. Ludzie strasznie marzną, ale cóż zrobić. Mamy około 40 kilka tysięcy, dużo pod gołym niebem, do tego wszystkiego tak pochlodziło, że upadł śnieg. Płk [Jan] Gielgud** poleciał do Tatiszczewa.

Praca coraz bardziej się normuje i stosunki doskonale. Jak to doskonale robi ludziom kryminal, by spokojnie pracować i nie być despotą i dobrze się ustosunkowywać do podwładnych. Mam wrażenie, że tylko płk [Stanisław] Pstrokoński*** nie bardzo to odczuł, bo lubi się zdenerować (maszyna do pisania por. Sdr.). Już doszedłem do dzisiejszej daty, może lepiej i bardziej ogólnie będę zapisywał dzień po dniu. Wczoraj 24 IX przyjechała p. Tyszkiewiczowa [Hanka] (Ordonówna)**** i mieszkała w pokoju p. Generala. Tak,

* Jerzy Klimkowski, adiutant gen. W. Andersa. Zdaniem wywiadu PSZ, rtm. J. Klimkowski miał być agentem NKWD. Informacja ta do dziś nie została potwierdzona. W Polsce „wslawił” się drukiem pamiętników: *Byłem adiutantem gen. Andersa* (Warszawa 1959).

** Płk Jan Gielgud — Asentowicz, szef oddziału II (rozpoznania bojowego) APW.

*** Płk Stanisław Pstrokoński, po zwolnieniu z sowieckiego więzienia w dniach 16 VIII 1941 r. brał udział w posiedzeniach mieszanej komisji wojskowej polsko-sowieckiej. 22 sierpnia tegoż roku stanął na czele Komisji Poborowej w Griazowcu. W sztabie powierzono mu funkcję kwatermistrza armii. Zatwierdzony na tym stanowisku rozkazem tajnym personalnym nr 1 z 16 X 1941 r. Zob. *Polskie Siły Zbrojne*, t. II, cz. 2, Londyn 1975, s. 235.

**** Hanka Ordonówna (1902—1950), właściwie Maria Anna z Pietruszyńskich Tyszkiewiczowa, wybitna polska piosenkarka, także tancerka i aktorka. Opiekunka dzieci polskich w ZSRR, z którymi w 1942 r. ewakuowała się na Bliski Wschód.

po niej to mało widać wojnę i Kasakstan [Kazachstan]. Czarniutkie śliczne pończoszki i „pomadka na ustach madame” itd.

Przy obiedzie siedziałem z płk. Okulickim i kpt. Rebowem z jego żoną Polą Fiedorową. Całkiem dodatnie wrażenie robi to małżeństwo sowieckiego ustroju.

25 IX 1941 – piątek. Płk Okulicki wyleciał z kpt. Rebowem (a.S.) do Czkałowa w sprawie pomocy w związku z budową obozu w Koltubance.

Płk Okulicki nie wrócił. Pogoda bardzo podła. Wieczorem śpiewała p. Tyszkiewiczowa – Ordonówna. Melodeklamacje o Polsce, o miastach naszych i o wojnie i tułaczce. Zakończyła „Jeszcze Polska”. Mało nam śpiewała, ale dobrze. Oszczędza się, bo pierwszy raz, mówi że bez fortepianu trudno.

26 IX. Miły „dróg” nie przyleciał jeszcze (tak Go od dziś nazywam – to płk Okulicki). Co za radość i niespodzianka dla mnie, odnalazła się Rodzina moja. Ojciec dziś przyjechał.

27 IX. Masę roboty i lataniny z ludźmi przychodzącymi, nie wiadomo gdzie ich pomieścić.

28 IX. Przyjechała komisja nowa do Koltubanki z p. Titowym na czele (Czkałów).

29 IX. Pogoda straszna, śnieg, błoto i zimno, co ci biedni ludziska zrobią. Dobre wiadomości od p. Generała z Moskwy, wszystko dobrze załatwia się.

30 IX. Przyjechał inż. leśnik do Koltubanki, w związku z dostawami drzewnymi. Mówił, że jest donieckim kozakiem, ciekawy i inteligentny człowiek.

Wieczorem przyjechał mjr Kirgiew (NKWD pogranicznej) z Moskwy od gen. Żukowa*, przydzielili nam tylko 30 000 „pojków”** a mamy ponad 40 000 ludzi. Ale to nic jakoś to będzie. We Francji było podobnie. Pierwsza odprawa wszystkich oficerów Sztabu PSZ płk Okulicki.

1 X 1941. Dziś miesiąc jak mnie z kryminału wypuścili, przyjemnie i dobrze jest pracować na wolności i dla Polski.

2 X – czwartek. Niemcy pchają się na Charków coraz bardziej. Bolszewicy nie chcą dawać więcej jedzenia aniżeli na 30 000 ludzi. To straszni szmaciarze.

Płk Okulicki powiedział mi że dadzą na 45 000. Ksiądz [Włodzimierz] Cieński*** poleciał na inspekcję duszpasterską do Tatiszczewa, jutro wraca.

* Gen. Georgij Siergiejewicz Żukow, pełnomocnik Rady Komisarzy Ludowych rządu sowieckiego do spraw Armii Polskiej na Terytorium ZSRR, major NKWD.

** Chodzi o racje żywnościowe.

*** Ks. dziekan Włodzimierz Cieński, szef duszpasterstwa katolickiego Armii Polskiej w ZSRR i 2. Korpusu.

Czekamy na umundurowanie angielskie, które ma przyjść do Archangielska, w tych dniach to nastąpi.

Ciągle trwają poszukiwania za oficerami ze Starobielska (obóz jeńców), mamy już ślady, ale bardzo słabe. Te odległości w Sojusie Sowieckim są potworne. Wszyscy już czekają z napięciem powrotu p. Generała z Moskwy.

4 X 1941 — sobota. Straszna tu pogoda, zimno potwornie w tych naszych pokojach. Wieczorem śpiewała Hanka Ordonówna. Na razie ostatni raz, bo jedzie do Taszkentu z delegatem Opieki Społecznej dyr. Kaźmierczakiem*, jako delegatka Opieki Społecznej. Dziwnie nie ma na to ochoty, i właściwie boi się by jej nie wsadzili czcigodni gospodarze do kryminału.

Na koncercie było trochę wzruszenia z powodu nastrojowych i patriotycznych piosenek.

5 X 1941 — niedziela. Mszę św. mieliśmy w gmachu Sztabu w sali recepcyjnej. Ciągle ktoś przyjeżdża ze starych oficerów, ale głównie starzy i emerytowani.

W hotelu nie ma zupełnie miejsca, czterech śpi na ziemi, a dwóch na korytarzu. No ale co zrobić, musimy się jakoś pomieścić i podusić.

6 X — poniedziałek. Bolszewicy mają małe sukcesy na południu i na froncie centralnym. Leningrad skutecznie się broni.

7 X — wtorek. Niemcy rozpoczęli ofensywę z kierunkiem na Moskwę; w powietrzu i na lądzie. Wypuścili dwa języki, jeden od północnego zachodu, a drugi od południowego zachodu, wzdłuż linii kolejowych.

Czekamy na powrót p. Generała, masa kwestii jest do rozstrzygnięcia. Bolszewicy robią dalej trudności. NKWD daje złe informacje ludziom — Polakom, wędrującym po Rosji w poszukiwaniu, za oddziałami Polskimi. Mówią, że nie umiemy się zorganizować, i jeszcze niewiadomo jak to z Polakami będzie.

8 X — środa. Próbuje ciągle nasylać szantażowanych Polaków, by podawali wiadomości co u nas się dzieje.

Natarcie niemieckie na Moskwę rozwija się, ale jak się wydaje z bardzo dużymi stratami. Południe bez specjalnych zmian.

9 X — czwartek. Niemcy zajęli Wiaźmę i Briańsk. Idą naprzód jak diabły, podobno wycofują swoje oddziały z Bałkanów i przerzucają na nasz front.

Dziś była Komisja Sowiecka, w sprawie Koltubanki**. Pewnie dużo obiecują, a mało dadzą.

* Prawdopodobnie Stanisław.

** Koltubanka (25 km na północny-zachód od Buzuluku) — ośrodek formowania i miejsce rozlokowania grupy technicznej. Formowano tam 7 batalion saperów, grupę lotników i marynarzy (wysłanych do Wielkiej Brytanii) oraz 7 batalion kawalerii. Zob. P. Żaróń, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego*, Warszawa 1988, s. 76.

10 X – piątek. Niemcy dochodzą do Orła.

Wieczorem rozmawiałem z przedstawicielem Żydów socjalistów, Lucjanem Blitem wicesekretarzem „Bundu” w Polsce i generalnym sekretarzem „Zukunftu”*. Przy rozmowie był por. [Stanisław] Strumpf–Wojtkiewicz**, dobrze zna sprawę żydowską, tu w Armii. Rozmawiał z przedstawicielami Żydów, p. [Markiem] Kohnem, rabinem [Leonem] Szczekaczem i [rabinem Mironem] Szeskinem. Jest projekt tworzenia osobnych oddziałów żydowskich pod komendą polską. Na razie jest kolosalny procent Żydów, i nie chcą dowódcy przyjmować takiego procentu. Poważna kwestia co z nimi zrobić.

Pan Strumpf–Wojtkiewicz przedstawił znane mu sprawy Żydów i możliwości oddziałów żydowskich. Panu Blitowi naturalnie to się nie podobało, ale chce pomyśleć nad tym.

Proponuje użycie go dla desantu, ponieważ pracował nielegalnie w Polsce po wojnie 1939, następnie do organizacji prasy i propagandy części żołnierzy Żydów. Trochę kombinator i boi się konkurencji innych Żydów.

11 X – sobota. Niemcy zajęli Orzeł i Kalinin. Sytuacja nasza się poprawia (podobnie jak we Francji pod koniec), obiecują dać więcej „pojków” i będzie formować się 4-ta dywizja. Poza tym jak się zdaje Ambasada wkrótce opuści Moskwę.

Pan General jutro ma wylecieć z Moskwy. Straszni ci nasi gospodarze – sojusznicy nie dają reszty oficerów i aresztowanych (Stefanowicz).

12 X – niedziela. Przyleciał Pan General i rotmistrz Klimkowski i plk Wolkowyski z NKWD. Delegowany przy dowództwie. – Co za radość bo Klimkowski został rotmistrzem z dniem 15 X 1941. Dobrze że już przylecieli.

Niemcy są o 120 km od Moskwy. Walki toczą się o Tulę.

13 X 1941 – poniedziałek. Coraz bardziej Moskwę otaczają. Na mapie wygląda to zupełnie jak sierp. „Otaczają ich sierpem, a młotem przez leb biorą”.

Dziś w nocy przyjechał gen. Tokarzewski z Tocka, razem z mjr. Koruszko z NKWD (on jest przy 6 DP), (dwa razy mnie przesłuchiwał na śledztwach).

Na froncie specjalnych zmian, nie ma możliwości oddania Rostowa.

Praca i ruch szalony, ciągle rozmowy i konferencje p. Generala z plk. Wolkowyskim (NKWD). Mundury z Archangielska już wyszły.

* Autor memoriału, w którym proponował, aby gen. Anders nie tworzył odrębnych oddziałów żydowskich, a tylko organizował odrębne odprawy i narady żołnierzy żydowskich i podtrzymywał ich odrębność – general propozycję odrzucił, uzasadniając, że prowadziło to do podziału wojska. Zob. P. Ż a r o Ń, *Armia Andersa*, Toruń 1996, s. 190.

** Stanisław Strumpf–Wojtkiewicz (1898–1986), powieściopisarz i publicysta. 1938–1939 współredagował „Polskę Zbrojną”. W ZSRR oficer prasowy w sztabie gen. W. Andersa. Autor m.in. *Sikorski i jego żołnierze* (1946), *Traugutt* (1957).

14 X — wtorek. Na froncie akcja duża, idą naprzód. [Siemion] Timoszenko* wprowadza nową armię zmotoryzowaną.

15 X — środa. Akcja Niemców na południu zmniejszyła się, ale za to bardzo silny atak idzie na Moskwę. Hitler postanowił zająć Moskwę i wtedy postawi warunki pokojowe (Ukraina).

Pan General, rtm. Klimkowski, płk Wołkowyski mjr Koriuszko (obaj NKWD) polecili do Ulianowska, Saratowa, Tatiszczewa, omówić ważne sprawy w związku z organizacją Armii (nowozatwierdzone dywizje).

16 X — wtorek. Z Moskwą bardzo źle, natarcie idzie bardzo silne. W gazetach tutejszych podają sytuację bardzo ciężką.

Dziś w nocy wypadek w gmachu Sztabu, oficer inspekcyjny kpt. Siennicki. Około godz. 3⁰⁰ wszedł do gmachu st. lieutenant Czerwonej Armii z naszym sierżantem obaj pod gazem. Oficer sowiecki zrobił awanturę i zabił sierżanta, chciał zabić kaprała dyżurnego, ale nie trafił, a po tym jego zabił z karabinu plutonowy WP.

O godz. 10⁰⁰ przyszedł kpt. Kowalow z NKWD i w imieniu Moskwy przeproszał płk. Okulickiego za wypadek.

Ambasada Polska ma wyjechać z Moskwy. Wyjechał rtm. [Czesław] Florkowski** i ppor. Czapski do Czkałowa, by przygotować tam kwatery dla 60 osób z Ambasady.

Wychodzi jutro w rozkazie zewnętrznym Kwatery Głównej pozwolenie na mieszkanie w mieście niewiastom pracującym w Sztapie. Pewnie będzie niezadowolone u „generalicji” kobiecej.

Niemcy dochodzą do pierwszej linii obronnej Moskwy, ludność kopie rowy przeciwczołgowe.

17 X 1941 — piątek. Niemcy zajęli Odessę, walki na ulicach Charkowa i Kalinina. Wedle niemieckich wiadomości popłoch w Moskwie. Pociągi odchodzą tylko osobowe. Oficerowie wysłani do Czkałowa na kwaterunkowym nie dojechali, bo pociągi nie chodzą.

Przyjechało dziś 10 oficerów z Kozielska, którzy się zgubili (przez NKWD) a teraz cudownie się odnaleźli płk [Aleksander] Szmidt***, kpt. [Piotr?] Woźniak****.

* Marszałek Siemion Timoszenko (1895–1970). Od maja 1940 do lipca 1941 r. Ludowy Komisarz Obrony. W latach 1941–1945 był zastępcą J. Stalina. Dowodził kilkoma frontami i Strategicznym Kierunkiem Południowo-Zachodnim. Szczegółowo zob. *Encyklopedia II wojny światowej* (Bison Books Corp.), Kraków 1994, s. 290.

** Rtm. Czesław Florkowski — dowódca szwadronu przybocznego Komendy Kwatery Głównej.

*** Płk dypl. Aleksander Szmidt (1892 — ?), w 1939 r. w niewoli radzieckiej. Następnie dowódca 21. pp 7. DP. Od stycznia 1942 r. dowódca 9. DP AP.

**** Kpt. Piotr Woźniak — brak innych danych.

18 X 1941 — sobota. Na froncie moskiewskim dużych zmian nie ma. Oddziały sowieckie wycofują się przez Moskwę. Rostów się broni.

Zaczyna się duży ruch na wschodzie. Japonia przyłącza się zdecydowanie do Osi. Dziś zjechała tu część Ambasady, a to Opieka Społeczna.

19 X — niedziela. Na froncie bez specjalnych zmian; Niemcy starają się ciągle iść naprzód i otoczyć Moskwę.

Pan General wrócił z Uljanowska i wiele spraw załatwił korzystnie, ale ci nasi gospodarze to nam strasznie utrudniają i wstręty robią. Cały płk Wołkowyski to arogant niesłychany, i traktuje nas „per nogam”, aż człowieka cholera bierze.

20 X — poniedziałek. Niemcy podeszli podobno (wedle ich danych) do Riazania.

Przyszedł wczoraj płk Wołkowyski i jego otoczenie i chciał zapoznać się ze Szefami Oddziałów i Służb, ale zrobił to niesłychanie arogancko.

21 X — wtorek. Niemcy wprowadzili do bitwy o Moskwę kilkanaście tysięcy czołgów.

I linią obrony Moskwy dowodzi gen. [Georgij] Żukow*.

Nareszcie coraz konkretniej się mówi o formowaniu dalszych jednostek w Uzbekistanie. Trzeba o wszystko u nich błagać, a to godzi w naszą godność. Jak dobrze dostaną w skórę wszystko się skończy i będą nam ułatwiać. Zapominają, że jesteśmy Armią suwerenną.

23 X — środa. Niemcy zgromadzili około Moskwy około 50 tys. wojska i 16 tys. czołgów. Straty po obu stronach bardzo duże. Rząd i Ambasady w Kujbyszewie (nasza też).

Przez Buzuluk przejechał jakiś dygnitarz wielki, mówią, że jakiś marszałek, podobno [Kliment] Woroszyłow**, ale nasi ludzie twierdzą, że to niemożliwe.

* Georgij K. Żukow (1896–1974), marszałek. Uważany za jednego z najwybitniejszych dowódców Armii Czerwonej podczas II wojny światowej. Dowodził jednostkami kawalerii, w 1939 r. dowódca I Grupy Armijnej w walkach z Japończykami nad Chalchyn–Gol. Następnie dowódca Kijowskiego Okręgu Wojskowego, Szef Sztabu Generalnego i I zastępca Naczelnego Komisarza Obrony. W wojnie z Niemcami dowodził frontami, równocześnie od lipca 1942 r. zastępca Naczelnego Wodza. 6 XII 1941 r. dowodził ostatecznym kontruderzeniem pod Moskwą i odrzucił Niemców do stolicy ZSRR. Po wojnie dowodził radzieckimi wojskami okupacyjnymi w Niemczech, w latach 1955–1957 był ministrem obrony ZSRR.

** Kliment J. Woroszyłow (1881–1969), marszałek. Od 1903 r. w partii bolszewickiej. W latach rewolucji współorganizator Armii Czerwonej, współautor 1. Armii Konnej. 1925–1934 ludowy komisarz spraw wojskowych i przewodniczący Rady Wojskowo-Rewolucyjnej ZSRR. 1934–1940 ludowy komisarz obrony; współodpowiedzialny za słabość Armii Czerwonej w obliczu niemieckich przygotowań wojennych. 1941–1945 m.in. członek Państwowego Komitetu Obrony, dowódca obrony Leningradu, dowódca ruchu partyzanckiego. 1946–1953 zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, od 1953 do 1960 r. przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

23 X — czwartek. Pan General Anders pojechał dziś w nocy do Kujbyszewa. Na froncie bez zmian.

24 X — piątek. Przyjechał Woroszyłow do Buzuluku; przyszedli prosić o dwie konserwy i 2 tabliczki czekolady i sardynki. W tym bogatym Państwie już nawet tych rzeczy dla marszałków nie mają. — Dostaliśmy wiadomość z Alma Aty że kpt. Mariański (nasz delegat) zorganizował tam konsulat. Fantastyczne rzeczy się dzieją.

Przyjechał p. Kazimierzak, prosi o mocne zasiłki i pomoc dla Taszkentu, bo inaczej ludzie z głodu umrą. Zaraz wraca z powrotem.

Z Czkałowa donieśli, że przyszła depeza z rozkazem by nie karmić w drodze cywilnych ludzi, a nawet i wojskowych, co za draby ci nasi gospodarze.

25 X — sobota. Na froncie bez specjalnych zmian.

Na stanowiskach dowódców armii. [Siemion] Budionny* i Woroszyłow organizują nowe armie, Timoszenko dowodzi południowym frontem, obroną Moskwy gen. Żukow.

Wieczorem otwarcie odczytów. Otworzył zebranie Szef Sztabu plk Okulicki doskonałym słowem wstępnym, na temat tego, że „potrzeba nam pokarmu duchowego w różnych dziedzinach, którego nam brakowało w ciągu dwóch lat”; następnie poruszył kwestię komunistyczną. Po tym poruszył temat Polski jako historia po 1920 r. i wspomniał, że tak dobrą i piękną mieliśmy Polskę, ale to dopiero dziś umiemy ocenić. — Po tym miała odczyt p. Nogterowa: „Polska a Niemcy” wyszło na bardzo dobre zadanie z 8 klasy gimnazjum, koniec nie stał na wysokości początku.

26 X — niedziela. Wieczorem świetny koncert solistów, który organizował por. Kropiwnicki z W. b. prop. [wydziału biura propagandy] koncert na bardzo wysokim poziomie. Doskonale humory i pełna po brzegi sala.

27 X — poniedziałek. Nacisk Niemców na Moskwę się zmniejsza, ale przenosi się na południe.

Przyjechała grupa naszych artystów, rzeczywiście „naszych”, bo tylko 3 katolików. W grupie artystów są [Leopold] Krukowski, Tom, Ter nec itd.

28 X — wtorek. Dziś w nocy aresztowano piękną panią P... za kradzież i współpracę z NKWD.

* Siemion Budionny (1883–1973), marszałek. Oficer kawalerii, dowódca 1. Armii Konnej. Od 1924 r. dowódca Kawalerii Armii Czerwonej, 1937–1939 dowódca Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. W wojnie z Niemcami m.in. dowódca Frontu Odwodowego (walki pod Moskwą XII 1941 r.), dowódca kawalerii Armii Czerwonej.

Były premier [Leon] Kozłowski* wyjechał bez pozwolenia do Kujbyszewa, chce wrócić do Polski na stronę niemiecką.

29 X – środa. Niemniejsza odległość frontu od Moskwy 64 km, przeciętna około 100 km. Silne walki trwają.

Opuściłem kilka dni, bo nic szczególnego nie zaszło, a roboty masa.

Bolszewicy znów utrudniają, dali „pojków” na 36 tys. na razie dalszych dywizji nie zatwierdzili.

Przyjechał pplk dypl. [Klemens] Rudnicki**, będzie szefem III O. i zastępcą Szefa Sztabu. To dobra głowa – dobrze, że już nie będzie zastępował plk Pstrokoński.

Przychodzi za kilka dni nowy transport mundurów do Archangielska.

1 XI – sobota. Wszystkich Świętych ruch szalony i roboty dużo pomimo święta. Szef Sztabu chory, ale p. General z Nim odbywa konferencje w domu.

Spodziewany przyjazd gen. Sikorskiego, a nasi gospodarze nie dotrzymują umowy.

2 XI – niedziela. Odbył się poranek na Dzień Zaduszny, doskonale zorganizowany przez por. W. Charkiewicza. Zakończył poranek p. General

* Leon Tadeusz Kozłowski (1892–1944), premier RP. Urodzony w rodzinie ziemiańskiej, studiował nauki przyrodnicze i archeologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Tybindze. Członek ZWC i innych organizacji. 1914–1917 służył w Legionach. W 1918 r. w Tybindze doktoryzował się z archeologii, a wiosną 1920 r. uzyskał habilitację z prehistorii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1921 do 1939 r. z przerwą (1931–1935) był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Współorganizator Związku Naprawy Rzeczypospolitej; poseł, senator, minister, premier. 26 IX 1939 r. aresztowany przez NKWD we Lwowie i przewieziony do Moskwy. Karę śmierci zamieniono mu na 10 lat więzienia. Zwolniony 6 IX 1941 r. wstąpił do Armii gen. W. Andersa. W listopadzie 1941 r. w rejonie Tuły przeszedł przez linię frontu na stronę niemiecką. Polski sąd skazał go za dezercję na karę śmierci. Internowany przez Niemców zmarł w Berlinie.

** Klemens Rudnicki (1897–1992), generał dywizji WP, urodzony w Trembowli. Członek skautingu, PDS, „Zarzewie”. Od sierpnia 1914 r. w Legionie Wschodnim Józefa Hallera, następnie w armii austriackiej. W lipcu 1917 r. mianowany ppor. Od listopada 1918 r. w WP – 2 pułk Szwoleżerów Rokitniańskich. Walczył na froncie galicyjskim. Po wojnie m.in. w KOP, słuchacz i wykładowca WSWoj. Krótco dowódca 7. p. strz. konnych w Poznaniu, od listopada 1938 r. dowódca 9. p. uł. Małopolskich. Od końca września 1939 r. w konspiracji. Aresztowany przez NKWD. Skazany na 5 lat zesłania. W Armii Polskiej gen. W. Andersa w stopniu plk. dypl. Zastępca i dowódca 6. Lwowskiej Dywizji Piechoty. Po ewakuacji wojska do Iranu dowódca 6 Lwowskiej Brygady Strzelców. Od października 1943 do kwietnia 1945 r. zastępca dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty. 1 IV 1945 r. mianowany gen. bryg. i wyznaczony na dowódcę 1 Dywizji Pancerniej. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii, działał w organizacjach kombatanckich, był także kanclerzem Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari. Pochowany na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie, w kwaterze żołnierzy 2 pułku Szwoleżerów Rokitniańskich.

Anders doskonałym i krótkim przemówieniem. „Wytrzymamy wszystko, i dojdziemy do celu”.

Wieczorem odbył się apel poległych; urządono w garnizonie grób Nieznajomego Żołnierza.

Po południu odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko: Słodownikowi Markowi vel Jurkiewiczowi i Wolnicy Volterowi. Obaj zostali skazani na śmierć. Ostry wyrok ale raz musimy zakończyć z kradzieżą i bandytyzmem.

3 XI — poniedziałek. Trochę chodzi komentarzy o rozstrzelaniu tych dwóch ludzi. W każdym razie jest bezwzględne zrozumienie. Przychodzą przerażające wiadomości o Polakach. Głód, chłód i nędza, a pomoce minimalne. Pieniądzy nie mamy, nawet gaź nie wypłacono. Ambasada nam robi dużo bałaganu z tą pomocą społeczną, przez swoje ambicje.

4 XI — wtorek. Przyszła wiadomość, że jeszcze 37 wagonów wyszło z Archangielska. To już wszystko z pierwszego transportu. Za to do nas nie doszedł jeszcze żaden transport. Front trzyma się około Moskwy, a na południu małe posunięcia.

5 XI — środa. Wszyscy się cieszą, bo w końcu dostaliśmy obiecane pieniądze. Pułkownik Wołkowyski twierdzi, że 65 milionów.

6 XI — czwartek. Z banku dostaliśmy 4 miliony rubli. Wieczorem Grodzicki ppor. przywiózł samolotem z Kujbyszewa 1,8 miliona.

Jutro święto Rewolucji — 24 rocznica. Plk Wołkowyski bardzo zapraszał, w imieniu Rządu plk. Okulickiego, ale nasz kochany Szeł bez pozwolenia i polecenia p. Generała nie przyjął zaproszenia.

Wieczorem byliśmy na akademii w 9 osób w kinie. Wszyscy na sali siedzieli w czapkach, ale gdyśmy zdjęli oni to samo. Bardzo sztucznie wygląda taka akademie, z tym, że było bardzo dobre przemówienie politruka jakiegoś, najpierw krótki rys historyczny po tym nawiązał do wojny dzisiejszej (realne dane podawał). W końcu dość dużo wspominał o Polsce („to naród który najwięcej wycierpiał i nie stworzył żadnego rządu u Niemców”).

7 XI — piątek. O godz. 13⁰⁰ pojechaliśmy do „gossowietu”* z wizytą gdzie był komendant Garnizonu. Po złożeniu życzeń od razu siedliśmy za stół przygotowany do śniadania. Stół naturalnie jak u „sledowatiela” [sledczego — B.P.].

Kilka krótkich i bardzo dobrych toastów z obu stron, a po tym, morze wódki.

8 XI — sobota. W Moskwie odbyła się defilada na Krasnoj Ploszczadi [Placu Czerwonym — B.P.] przed Stalinem; Niemcy chcieli rozpędzić uroczystość bombami, ale się nie udało, stracili dużo samolotów.

Na froncie bez zmian, pewnie ciężko Niemcom, bo już się zaczyna zima na dobre.

* Gossowiet — Gossudarstwiennyj Sowiet.

9 XI – niedziela. Wrócił p. General z Kujbyszewa; niezbyt korzystne przywiózł wiadomości. Znow utrudniają.

10 XI – poniedziałek. Dziś odbyła się konferencja z bolszewikami i naszymi Generalami (jeszcze [Zygmunt] Szyszko–Bohusz* i [Romuald] Wolikowski)** dają już tylko 30 tys. „pojków”, te draby skończone, ci nasi gospodarze. Miły „Dróg” w ogóle spać nie może tak tym się zdenerwował.

11 XI – wtorek. Przyjechali oficerowie z Taszkentu, dowódcy transportowo-łącznikowi. Opowiadają o strasznych warunkach, poza tym ludzie wysłani z Tocka [Tockoje] nie mają żadnych dokumentów, bo im zatrzymali w Tocku [Tockoje]. A co tu wart człowiek bez dokumentów, w tym Państwie „swobody i równości”.

Choć świętem państwowym jest tylko 3 Maja jednak myśmy obchodzili 11 listopada, jako święto niepodległości i pamięć rozbrojenia Niemców. – To też nasze dowództwo i Garnizon w Buzuluku bardzo uroczyście obchodziło.

Rano Msza św. połowa z udziałem p. Generala i przedstawicieli bolszewickich (którzy nie wiedzieli co robić w czasie Mszy św.). Oddziały stały w szeregach bardzo ładnie i dobrze zorganizowane. Po tym świetny poranek i na zakończenie przemówienie p. Generala i „Rota”.

Wieczorem wspólna kolacja dla Szefów oddz[iałów] Armii i służb i oficerów sowieckich (zastępca szefa Sztabu Gar[nizonu] Czerwonej Armii) z udziałem p. Generala.

Ciągle konferencje i targi o zatwierdzenie co najmniej 45 000 wojska oni dają 30 000.

* Zygmunt Piotr Bohusz–Szyszko (1893–1982), gen. dyw. WP. Urodzony w Chełmie Lubelskim, w rodzinie Jakuba Krzysztofa, oficera armii rosyjskiej (gen. bryg. WP 1 VI 1919 r.). Jako oficer armii rosyjskiej wzięty do niewoli austriackiej. Od listopada 1916 do lutego 1918 r. w II Brygadzie Legionów. W WP walczył na Froncie Litewsko–Białoruskim, m.in. dowódca 2 Koweńskiego pułku strzelców. Po wojnie m.in. w WSWoj. oficer w GISZ, dowódca KOP „Głębokie”, zastępca dowódcy KOP, dowódca Piechoty Dywizyjnej 1 D. Leg. W kampanii wrześniowej dowódca PD 16 DP. Przedostał się do Francji. Gen. bryg. z 19 IV 1940 r. Objął dowództwo SBSP. Następnie m.in. Szef Misji Wojskowej w ZSRR, dowódca 7 DP, Szef Sztabu Armii Polskiej w ZSRR, dowódca 5 KDP na Bliskim Wschodzie, od czerwca 1943 do marca 1945 r. zastępca dowódcy II Korpusu, następnie pełniący obowiązki i dowódca II Korpusu. General dywizji z 1 VI 1945 r. Zmarł w Londynie.

** Romuald Wolikowski (1891– ??), gen. bryg. WP. Urodzony w m. Romanów na Wołyniu. Oficer armii rosyjskiej, następnie w I Korpusie Polskim gen. J. Dowbor–Muśnickiego, szef sztabu 5. DP na Syberii, skąd przedostał się do Armii gen. J. Hallera i z nią wrócił do Polski. Dowódca XVII B. Piech., potem Szef Sztabu 5 Armii. Po wojnie m.in. attaché wojskowy w Moskwie, dowódca 59 pp. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji. W Wielkiej Brytanii zastępca dowódcy 3. B. Kadr. Strz. I Korpusu w Szkocji. Attaché wojskowy, a potem Szef Misji Wojskowej w ZSRR. Gen. bryg. z 1 IX 1941 r. Po 1945 r. m.in. Szef Sztabu Głównego w Londynie. Osiadł w Londynie, gdzie zmarł.

O godz. 21³⁰ koncert wesoly grupy Krukowskiego – Żydów, pospolicie w Buzuluku zwanych (na 40 osób – 3 kat[olików]).

12 XI – środa. Pan General miał polecieć do Kujbyszewa w sprawie zatwierdzenia na Armię. Tymczasem zimno i rtm. Klimkowskiemu samolot stanął w powietrzu ledwo wylądował. Zdecydowali się jechać samochodem.

13 XI – czwartek. Na froncie bez specjalnych zmian, teraz jakoś nieźle się trzymają.

O naszych mundurach mało wiadomości.

14 XI – piątek. Imieniny milego „Dróga”. Wszyscy składają życzenia. Wieczorem była kolacja u nas. Moja Rodzina mi pomogła w zorganizowaniu kolacji. Był p. General (razem 16 osób) nastrój był pierwszorzędny.

16 XI – niedziela. Plk Pstrokoński twierdzi, że mu zawsze utrudniam, a ja tylko nie chciałem się zgodzić by w moim pokoju miał biurko p. Housner, delegat Ambasady przy Sztapie i by on był panem w moim pokoju.

Niedługo ma przyjechać gen. [Władysław] Sikorski*.

17 XI – poniedziałek. Gen. Anders i mój Szef, pojechali do Tocka [Tockoje]. Są tam wypadki tyfusu.

Przyszła wiadomość, że po wizycie prof. Kota, Stalin obiecał wypuścić wszystkich Polaków z kryminalów i obozów. Poza tym zgodził się na formowanie 150 tys. armii. Ciekaw jestem czy dotrzymają obietnicy. To szmaciarze nawet głupiego telefonu do mieszkania p. Pulkownika nie mogą doprowadzić.

18 XI – wtorek. Trochę zmian personalnych: na Szefa artylerii przychodzi plk dypl. [Stanisław] Künstler**, a komisja regulaminowa zostaje zlikwidowana.

Poza tym przegrupowanie biura w gmachu, ja też dostałem inny pokój, dużo lepszy.

Zaczynają się szalone przygotowania do przyjęcia gen. Sikorskiego. Szwadron przyboczny formuje się, szkoli się w mustrze i salutowaniu i dostał broń. Zaraz raźniej się czujemy, jak trochę broni mamy.

* Władysław Eugeniusz Sikorski (1881–1943), inż., gen. broni WP. Urodzony w m. Tuszów Narodowy w Sandomierskiem. Studiował na Politechnice Lwowskiej. Był współorganizatorem ZWC i ZS. Oficer armii austriackiej. 1914–1916 szef Departamentu Wojskowego NKN, dowódca 3 pp Legionów, Szef Krajowego Inspektoratu Zaciągu. Od stycznia 1919 r. dowódca 9 DP, potem 5 Armii i 3 Armii. Od 1 VI 1921 r. Szef Sztabu Generalnego. 16 XII 1922–26 V 1923 Premier Rządu RP, później Generalny Inspektor Piechoty, Minister Spraw Wojskowych, dowódca OK nr VI (Lwów). Od 1928 r. w dyspozycji MSWojsk. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, gdzie odtwarzał WP i stanął na czele Rządu RP na Obczyźnie. Od 7 XI 1939 r. Naczelnny Wódz i Premier. 4 VII 1943 r. zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze.

** Stanisław Künstler. Zob. W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993 – według indeksu.

19 XI — środa. Por. Strumpf Wojtkiewicz został Szefem Biura Propagandy, a por. Charkiewicz ma samodzielny referat historyczny.

Gen. Sikorski spodziewany za około 10 dni. Płk Rudnicki przygotowuje przyjęcie Naczelnego Wodza a Strumpf—Wojtkiewicz jest szefem tego komitetu przyjęcia.

20 XI — czwartek. W Afryce ruszyło bardzo silne i skuteczne natarcie. Już trwa około 2 dni.

21 XI — piątek. I. Odprawa wszystkich oficerów i pracowników Sztabu przez p. Generała Andersa. Na odprawie poinformował ogólnie o sytuacji i podał jakie rezultaty rozmowy prof. Kota ze Stalinem. (Wszystkich mają wypuścić z więzień i wojsko ma się formować w nieograniczonej liczbie). Poza tym poruszył wszystkie sprawy bieżące i pracy w Sztabie.

Wieczorem wyjechał z adiutantem do Kujbyszewa, mają jechać do Teheranu naprzeciw Naczelnego Wodza.

22 XI — sobota. Rtm. Klimkowski nie wyjechał do Teheranu, wraca do Buzuluku; coś z wizami Ambasada pokręciła. To złośliwość. W ogóle stosunki z Ambasadą fatalne, oni dbają o karierę i mają fatalne ambicje, by jakaś dobra robota nie zaliczyła się na konto wojska, a tylko na rachunek Ambasady.

23 XI — niedziela. Już od 4 dni wyladowujemy transport (jeden pociąg) angielskich mundurów.

22 XII — poniedziałek. Miesiąc opuściłem, a to z powodu nawału „ruchu”, można też powiedzieć, pracy.

Dużo zmian i nowości za ten okres zaszło. Przede wszystkim przyszło 11 pociągów z Archangielska z mundurami i porcjami „R”*. Radość kolosalna, nareszcie wojsko się choć ciepło ubierze.

23 XII. Pan General i rtm. Klimkowski pojechali do Kujbyszewa, a po tym dalej naprzeciw Naczelnemu Wodzowi. Tymczasem Jurkowi zrobiono kawał w Ambasadzie, pokręcono z wizami i Jurek wrócił do Buzuluka.

26 XI. Mój Szef, Jurek i ja pojechaliśmy samochodem do Kujbyszewa na spotkanie NW. — NW przyleciał 29 XI po południu, ale nie byłem na lotnisku, jednak przy odlocie do Moskwy 2 XII byłem i robiłem zdjęcia. — Ale trzeba zaznaczyć, że straszne te stosunki w Ambasadzie i z Ambasadą. Prowadzi wojnę z nami, a może dziś my z Nią, ale to trudno, tylko nam robią trudności i wypychają Żydów na pierwszy plan.

Mój Szef też poleciał do Moskwy. Wróciłem z bagażami, rozkazami do Buzuluku. Naturalnie z jak najgorszymi wrażeniami z Kujbyszewa.

Oczekujemy wyniku konferencji w Moskwie ze Stalinem i przyjazdu NW do Buzuluku i dywizji.

* Porcja „R” — porcja żywnościowa.

Konferencja się udała, obiecali 100 000 ludzi armii, wypuszczenie z kryminalów wszystkich ludzi, karmienie, (broń z Ameryki) i przeniesienie całości na południe — początek ewakuacji około 14 XII „pewnie nie dojdzie do skutku ten tak szybki wyjazd tak myśmy wszyscy myśleli i tak się stało. Do dziś tzn. 27 XII nie wyjechały pierwsze „jaskółki”.

9 XII. Wrócił p. General, a 11 XII przyjechał pociągiem specjalnym NW i cała świta.

Jeden dzień w Buzuluku, 12 XII w Tocku [Tockoje] a po tym w Tatiszczewie. Wrażenie po przyjęciu NW duże. Taka wizyta ma swoje kolosalne znaczenie.

Wszyscy prawie się cieszyli na przyjazd Naczelnego Wodza.

NW podpisał awanse, stosunkowo w dużej ilości i prawie bez skreśleń.

Naturalnie największe wrażenie wywarła 5 DP. Do Teheranu wylecieli wcześniej niż było w programie ze względu na wybuch wojny japońsko-amerykańskiej. Naturalnie początki były bardzo korzystne i z dużymi rezultatami dla Japończyków. Niemcy natomiast na całym prawie froncie biorą w skórę.

Czekamy ciągle na wyznaczenie rejonów i pozwolenie wyjazdu do Uzbekistanu. Jako pierwszy rzut ma pojechać płk dypl. Rudnicki. Przygotowania do Świąt, a p. General wrócił dopiero 23/24 XII w nocy z kolosalnym bagażem sprawunkowym z Teheranu.

Wigilia odbyła się bardzo spokojnie i przyjemnie, jakkolwiek pod znakiem alkoholu.

Pan general był wszędzie i świetnie i mądrze znalazł dla wszystkich po kilka słów i pozwolił wielu ludziom choć kilka chwil spędzić z Nim i przyjmować tak godnego i milego gościa.

Tak szczęśliwe refleksje ze Świąt, że to nie kryminal i kawalek Polski pod tą choinką. Po Wigilii w nocy przyszedł telegram z wiadomością, że już za 3 dni dostaniemy rejony i należy podać ilość potrzebnych wagonów, dla wszystkich garnizonów.

27 XII — sobota. Wczoraj meldował się pierwszy raz nowy oficer łącznikowy Sztabu gen. Sow. [Sowieckiego Sztabu Generalnego] przy Sztabie PSZ płk [??].

Na froncie Bolszewicy ciągle idą naprzód już są około 150 km od poprzedniej linii niemieckiej. W Libii wszystko dobrze. Niemcy i Włosi się kończą w afrykańskim terenie.

28 XII — niedziela. Wieczorem odbył się doskonały koncert solistów z udziałem: p. Domańskiej, por. Grzybowskiego i por. Pieczory, koncert bardzo udany, jakkolwiek muszę powiedzieć, że już mam dość jednolitego głosu p. Dom[ąskiej], zawsze ten sam ton.

Wrócił wczoraj płk Wolkowyski z Kujbyszewa i przywiózł rejony*, ale naturalnie wagonów na razie nie dają. Sztab będzie około Taszkentu o 40 km na południe w miejscowości Jangi—Jul.

* Tak w tekście.

29 XII — poniedziałek. Ruch szalony bo układa się plan transportów i rozkwaterowania.

Poza tym pracy masa nad organizacją nowych jednostek i może w związku z tym, duża „elektryka w powietrzu”. Mój Szef zaczął besztać na lewo i na prawo za niewypełnianie poleceń i złe ich wypełnianie. Bardzo się cieszę, bo ciągle do tego namawiałem.

30 XII — wtorek. Przyjechał wczoraj gen. Wolikowski i przywiózł sprawy kredytów pomyślne — 300 milionów na organizację wojska.

Zdecydowana zmiana personalna II-gi zastępca odchodzi, na jego miejsce pewnie pplk [Kazimierz] Wiśniowski*.

31 XII — środa. Ostatni dzień 1941 roku. Trudno określić czy to zły rok, bo choć był ciężki i dużo wspomnień, to jednak radości zabijają to pierwsze, uzyskane życie, wolność osobista i możliwość odbudowy Armii. Nic to furda, choć i w tym nieraz ciężko było, ale jak mój Szef mówi „zawsze lepiej niż w kryminale”.

Wieczorem obchodzimy Sylwestra. Poza tym oczekujemy początku ewakuacji tzn. podstawienia wagonów dla pierwszego rzutu Sztabu i związków WP.

Jutro mają wylecieć do Moskwy pplk [Wincenty] Bąkiewicz³⁴ i por. Jaworski w sprawie identyfikacji oficerów, którzy przeszli z Polski do nas i NKWD ich trzyma w kryminale.

* Kazimierz Marian Wiśniowski (1896—1964), gen. bryg. WP. Urodzony w m. Dobromil (Lwowskie). Wstąpił do ZS, od sierpnia 1914 do lipca 1917 w Legionach Polskich. W WP dowódca kompanii w 5 pp Leg., następnie kompanii Bytomskiego p. strz. Po wojnie m.in. kwatermistrz 7 pp Leg., słuchacz i wykładowca WSWoj. 1 I 1936 roku awansowany na pplk. dypl. W kampanii wrześniowej oficer sztabu Frontu Południowego. Po uwolnieniu z niewoli bolszewickiej w sztabie Armii Polskiej. Od grudnia 1940 do sierpnia 1943 r. Szef Oddziału III. Od XI 1943 szef sztabu II Korpusu. Plk dypl. z 1 I 1943 r., gen. bryg. z 3 V 1945 r. Osiadł w Londynie, gdzie zmarł.

ROK 1942

1 I – czwartek. Nowy Rok. Aby był lepszy, ale równie obfity w przyjemne niespodzianki, o złych nie pamiętam.

Bardzo przyjemny i wesoły Sylwester.

Wieczorem w Sztapie przedstawienie w Sztapie po tym o 24⁰⁰ ogólne życzenia złożył w swym przemówieniu Pan General.

Już o godz. 1⁰⁰ płasy i tany u Pana Generala w bardzo przyjemnym i ścisłym gronie. Trwała zabawa do 7⁰⁰ rano. Ale powinniśmy się wstydzić bo zakasował nas swoją werwą i życiem nasz Dowódca.

W południe wyjechał gen. Wolikowski do Kujbyszewa.

2 I – piątek. Plk [?] Bąkiewicz dopiero dziś wyjechał do Moskwy, ale sam, bo nie było więcej miejsca w samolocie.

Armia Sowiecka ciągle ma duże powodzenia na froncie i odbiera wieś po wsi od Niemców, naturalnie bardzo się tym chwala.

3 I – sobota. Dobre wiadomości od NW o broni, że już wyszła i otrzymamy ją przez południe i coraz konkretniejsze dane o wyjeździe, jeszcze w styczniu ma całość przejechać na południe. Choć stosunkowo mało ciekawe wiadomości przychodzą o rejonie zakwaterowania Sztabu. Ciasno i biedno, ale to nic, jakoś mnie to zupełnie nie przeraża. Gorsze rzeczy widzieliśmy.

Wczoraj byłem znów u p. Generala, szalenie wesoło i przyjemnie tam było. Co za fantastycznie miły ten nasz Gospodarz. Był gen. [Bolesław] Szarecki*, gen. Szyszko–Bohusz, Zosia Terneë, Stacha, Haneczka, Izka Grabska, p. Jadwiga Żylińska, rtm. Wojtkiewicz, por. Kropiwnicki i por. Kostkiewicz.

4 I – niedziela. Rano jak zwykle Msza św. o 9³⁰, a po tym praca. Wieczorem cenzura przez p. Generala szopki politycznej, bardzo udana, choć dobrze cięta. Jak na razie wyjazdu żadnego na południe nie ma. Jutro mają wyjechać kwaterunkowi indywidualnie, zwykłym pociągiem. – Jeszcze nigdy tak długo p. General z nami nie siedział, ale to bardzo dobrze i wszyscy szalenie zadowoleni. Zawsze lepiej jak Pan w domu. Szczęśliwa dla naszych stosunków ma zajść zmiana, bo pplk Pstrokoński odchodzi ze stanowiska kwatermistrza Armii, prawdopodobnie na dowódcę pułku. To zupełnie niemożliwy człowiek na tym stanowisku.

5 I – poniedziałek. Przyjechał plk Wolkowyski i przywiózł dane o wyjeździe. Między 6–9 mają być wagony dla związków WP a w najkrótszym czasie dla całości. Pewnie znów coś nalgali i nie tak lekko z tą ewakuacją pójdzie.

* Bolesław Szarecki (1874–1960), chirurg, doktor nauk medycznych, gen. bryg. WP. Urodzony w Mińsku Litewskim. W WP od stycznia 1920 r. Kierownik Oddziału Chirurgicznego Wojskowego Szpitala Okręgowego nr 1 w Warszawie. Od 1934 r. w stanie spoczynku. W kampanii wrześniowej chirurg 104 Szpitala Polowego (Ujazdowskiego). Wzięty do niewoli bolszewickiej. Po uwolnieniu Szef Sanitarny Armii Polskiej w ZSRR i na Bliskim Wschodzie. 1 XII 1941 r. mianowany gen. bryg. Inspektor szpitali polowych i naczelny chirurg II Korpusu. W listopadzie 1945 r. wrócił do Polski i służył w LWP.

szym czasie dla całości. Pewnie znów coś nagali i nie tak lekko z tą ewakuacją pójdzie.

Na razie za 2 dni pewnie wyjedzie płk dypl. Rudnicki z I-szym rzutem do Jangi-Jul.

6 I — wtorek. Trzech Króli, ale to już nie tak jak przed wojną było. Celowo zrobiłem tak by pączków nie było. Zresztą Matka moja wyjedzie z I rzutem. Kopnięcie duże, bo wieczorem ma być wyjazd pierwszych dwóch wagonów.

O godz. 10⁰⁰ przyjechał gen. Kurdimow (były oficer carski), dowódca OK południowo-uzdalskiego do którego my teraz należymy.

Pan płk Okulicki i ja z rozkazu dowódcy pojechaliśmy go przywitać na dworcu, w jego wagonie. Z nami pojechał też płk Wolkowyski, który się wściekał, że go na czas nie zawiadomili o przyjeździe. Płk Okulicki przywitał go w imieniu p. Generała i zaprosił na jutro na obiad do Dowódcy.

Po tym, wieczorem był obiad u płk. Wolkowyskiego ze skromnym pijaństwem.

7 I — środa. O godz. 12⁰⁰ odczyt gen. Kurdimowa na temat spostrzeżeń na froncie zachodnim. Sam uczestniczył w walkach w Finlandii a teraz z Niemcami jako zastępca dowódcy frontu. Wieczorem obiad u p. Generała.

Na razie z wyjazdu I. rzutu nici. Zobaczymy co dalej będzie, bo wagonów jak nie ma tak nie ma. Ale czekamy cierpliwie.

8 I — czwartek. Najważniejsze bo broń idzie, a ludzi do Anglii ciągle zapotrzebują.

O godz. 11⁰⁰ wielka uroczystość w szwadronie przybocznym, bo p. Generał ulaskawił 4 ulanów skazanych przez sąd za kradzież na karę około półtora roku z degradacją. Zostali oni wcieleni z powrotem do Szw[adronu] Przy[bocznego]. Dowódca doskonale przemówił do nich przed frontem.

9 I — piątek. Dziś w nocy przyjechał transport z Archangielska 13 wagonów + „ciepluszka”. Transportem tym przyjechało 7 oficerów naszych z Anglii pplk Wilk — Leśniak, pplk Święcicki, rtm. [Zbigniew] Kiedacz*, kpt. Kasprzykowski, por. Dowgiallo, por. Żebrowski, por. Kajkowski.

O godz. 13⁰⁰ w końcu załadował się płk Rudnicki, trochę oficerów ze Sztabu, 1 pluton ze Szwadronu Przybocznego z por. Czapskim. Wagony małe dwuosiówki zabrudzone; tak to przygotowane odpowiednio.

Inne transporty mają wyjechać w najbliższych dniach.

* Zbigniew Stanisław Kiedacz (1911–1944), pplk. Urodzony w Poznaniu. Rtm. 15. Pułku Ułanów Poznańskich, syn Mikołaja — wiceprezydenta m. Poznania (1919–1934). Utalentowany jeździec. W kampanii wrzesniowej jako porucznik w barwach pułku oficerów sztabu Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. W 1940 r. w oddziale rozpoznawczym 10 Brygady Kawalerii Pancerniej gen. Maczka. Awansował do stopnia rotmistrza. Przedostał się do Wielkiej Brytanii. Gen. Anders powierzył mu tworzenie Batalionu „S”, jako załączka 15 Pułku Ułanów Poznańskich.

10 I — sobota. Przygotowania do ewakuacji, roboty dużo, ale idziemy do celu. Wieczorem w teatrze była szopka polityczna, dana przez nasze biuro Propagandy, zupełnie udana, ale płk. Wołkowyskiemu nie podobało się, no bo jak satyra może się podobać.

11 I — niedziela. Jutro mają przygotować pociąg na około 45 wagonów dla związków dywizyjnych na południe, a we wtorek mają wyjechać. Ścisły sztab wyjedzie jako ostatni.

Wieczorem przyjęcie u p. Generała dla płk. Wołkowyskiego i jego córki. Tymczasem córka nie przyszła a płk Wołkowyski wcześniej wyszedł, a myśmy się doskonale bawili.

12 I — poniedziałek. Jutro na pewno odchodzi pociąg na południe z II rzutem Sztabu i związkami dywizji.

13 I — wtorek. Ruch od rana, bo ładują się ludzie do pociągu. Oprócz obsad z Buzuluka, wyjeżdżają też z Tocka [Tockoje]. O godz. 21⁰⁰ odszedł pociąg z związkami. Przy odejściu był obecny Pan General i p. Szef Sztabu. Pan General był zadowolony, że odszedł pierwszy transport bez bolszewików*.

14 I — środa. Pieniądzy nie dostajemy, bo p. Ambasador Kot nie podpisał umowy. To nam zatrzymuje robotę. Do dziś nic nie jest popłacone. Musimy zaciągać pożyczkę od ARP**.

15 I — czwartek. Odchodzi drugi transport z Buzuluka na południe. Naturalnie pociągi dla dywizji nie podstawione na czas.

Pan General ma wyjechać do Kujbyszewa, ale nie ma samolotu (zawsze to samo, te stosuneczki).

Przyszła depesza od pplk. W. Indyk — Czajkowskiego*** (w Taszkencie), że do Jangi — Jul ze względu na przygotowywanie kwater, pewnie wysiedlają ludzi i dlatego nie chcą naszym tego pokazywać.

Zmiana na stanowisku kwatermistrza Armii na miejsce pplk. dypl. Pstrokońskiego dotychczasowy Szef O. III pplk dypl. Wiszniewski.

16 I — piątek. Dopiero dziś odszedł transport z Tocka [Tockoje] i Koltubanki. Pewnie spóźnimy się z wyjazdem ścisłego Sztabu, bo transporty pewnie nie będą na czas.

Wrócił pplk dypl. Bąkiewicz po pracy w Moskwie. Prowadził dochodzenia na Łubiance. Co za zmiana, i orzeł Polski pracuje z naszymi Sojuznikami w Centrum NKWD.

17 I — sobota. Wiadomości od płk. Rudnickiego korzystne co do Jangi-Jul i innych punktów zakwaterowania za wyjątkiem 3.

* Na ten temat W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 136 i nast.

** Zapewne chodzi o Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej.

*** Kierownik filii szefostwa służb intendentury.

18 I — niedziela. Pan General z rtm. Klimkowskim polecili do Kujbyszewa i jutro mają wrócić.

19 I — poniedziałek. 5 DP jest już w drodze i nadają depeszę drogą radiową z pociągu.

Pan General nie wrócił i pewnie pociągiem wróci bo straszny mróz — 48°C.

20 I — wtorek. Pan General jutro pociągiem wróci.

Transporty idą powoli, ale coraz bardziej równomiernie.

21 I — środa. Odbyła się rozprawa w trybie wojennym przeciw por. Leonowi Kozłowskiemu, byłemu premierowi, za to że przeszedł na stronę nieprzyjaciela i zdezerterował. Sąd skazał go na wyrok śmierci*.

Wieczorem w teatrze, odbyła się akademie ku czci Lenina na którą zaproszono p. plk. Okulickiego — 3 starszych oficerów Sztabu.

22 I — czwartek. Wrócił dziś rano p. General z Kujbyszewa.

23 I — piątek. Transporty odchodzą bardzo powoli, ale 1 dziennie najmniej. Tatiszczewo już ma na ukończeniu, tam wszystko bardzo dobrze idzie.

24 I — sobota. Mamy wyjechać między 29 I a 4 II 1942.

25 I — niedziela. Dość ciekawie wygląda sprawa „muszkieterów”.

26 I — poniedziałek. Bolszewicy bardzo silnie idą naprzód, biją Niemiaszków.

Przez ostatnie dwa dni mało ciekawych rzeczy zaszło.

28 I — środa. Pan General wydał bankiet pożegnalny dla władz Buzulu w swym gabinecie. Najpierw było przedstawienie dane przez czołówkę rewiową. Bankiet skończył się w dobrym nastroju o godz. 1³⁰.

29 I — czwartek. Dzisiaj w nocy (faktycznie 27 I) wydał orędzie Prezydent Roosevelt** do Narodu Polskiego pt. „Prezydent wie”. To orędzie ma dla nas bardzo wielkie znaczenie, nawet wielkość jego trudno określić.

* Leon Kozłowski, internowany przez Niemców — zmarł w Berlinie 11 V 1944 r. Por. s. 35.

** Franklin Delano Roosevelt (1882–1945), polityk amerykański, prezydent Stanów Zjednoczonych. Karierę polityczną rozpoczął w 1910 r. jako senator stanu Nowy Jork. W latach 1913–1920 pełnił obowiązki sekretarza do spraw marynarki. Mimo częściowego paraliżu (od 1921 r.) nadal aktywnie uczestniczył w życiu politycznym. W latach 1928–1930 z ramienia Partii Demokratycznej był gubernatorem stanu Nowy Jork. Przez cztery kadencje (1932, 1936, 1940, 1944) wybierany był prezydentem Stanów Zjednoczonych. Był twórcą programu reform, które przyczyniły się do przezwyciężenia kryzysu ekonomicznego w USA. Po wybuchu II wojny światowej wydał odezwę o neutralności Stanów Zjednoczonych, ale po klęsce Francji w 1940 r. zmienił swoje stanowisko. W czasie bitwy o Wielką Brytanię

O godz. 14⁴⁵ p. General miał odprawę i przeczytał z komunikatu dosłowne brzmienie orędzia, wytłumaczył znaczenie tego orędzia i wznosił na zakończenie okrzyk na cześć Stanów Zjednoczonych.

30 I — piątek. Transporty bardzo powoli idą, nasz wyjazd przewidziany na około 5 II 1942.

Votum zaufania dla [Winstona] Churchilla*.

Pan Prezydent Raczkiewicz wysłał depeszę do p. Roosevelta.

31 I — sobota. Wczoraj Hitler miał mowę, ale wrażenie po mowie małe.

Wieczorem odbył się koncert trębaczy Szwadronu Przybocznego. Dochód z koncertu przeznaczony na pomoc rodzinom ulanów Szwadronu. Koncert bardzo udany i pierwszy raz w naszym Sztabie impreza tak dobrze zorganizowana.

wystąpił z programem pomocy gospodarczo-wojennej. W marcu 1941 r. Kongres przyjął projekt jego ustawy w sprawie pożyczki dla państw walczących przeciwko państwom faszystowskim. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej podpisał z Churchilllem Kartę Atlantycką. Po przystąpieniu USA do wojny podpisał z ZSRR traktat sojuszniczy. Był przeciwnikiem izolacjonizmu amerykańskiego, dążąc do uzyskania przez Stany Zjednoczone czołowej pozycji w powojennym świecie. 7 lutego 1945 r. w Jaltie wobec Stalina i Churchilla oświadczył, iż nie obchodzą go polskie granice, ani też kwestia kontynuacji polskiego rządu na emigracji. Stwierdził, iż „od 1939 r. nie było żadnego Polskiego Rządu”. Prof. Janusz K. Zawodny pisze, iż była to zdrada polskiego alianta, który najdłużej krwawił na polach bitew II wojny światowej. Była to też zdrada wobec legalnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Zob. J.K. Zawodny, *Katyń*, Lublin – Paryż 1989, s. 288.

* Winston Churchill (1874–1965), polityk brytyjski, przywódca Partii Konserwatywnej. W latach 1896–1900 uczestniczył w brytyjskich wojnach kolonialnych. Od 1900 r. był członkiem parlamentu z ramienia Partii Konserwatywnej, a od 1904 – Partii Liberalnej, od 1924 – ponownie Partii Konserwatywnej. Od 1906 r. wielokrotnie był ministrem, m.in. ministrem wojny i lotnictwa (1916–1921). W latach trzydziestych był zdecydowanym przeciwnikiem polityki ustępstw wobec hitlerowskich Niemiec. Z tych też względów potępił premiera Chamberlaina. W latach 1940–1945 był premierem koalicyjnego gabinetu wojennego i ministrem wojny. Współtwórca koalicji antyfaszystowskiej. Brał udział w najważniejszych konferencjach międzynarodowych okresu II wojny. W lipcu 1945 r. po zwycięstwie wyborczym Partii Pracy ustąpił ze stanowiska premiera i stanął na czele opozycji parlamentarnej. W latach 1951–1955 wybrany ponownie premierem, po czym wycofał się z czynnej działalności państwowej. W 1953 r. uzyskał nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Był jednym z czołowych przedstawicieli tradycyjnej polityki brytyjskiej dążącej do zachowania potęgi imperium. Odbiło się to m.in. na stosunkach z emigracyjnym Rządem RP. Churchill nie miał wątpliwości, kto jest odpowiedzialny za zbrodnię katyńską, doradzał jednak gen. Sikorskiemu zaniechania poszukiwania zaginionych. Prasie polskiej w Wielkiej Brytanii zakazano wyrażania nieprzyjaznych uczuć wobec Związku Radzieckiego. Jeszcze siedem lat po wojnie Churchill uchylał się od komentowania masakry w Lesie Katyńskim. Podobnie instrumentalnie traktował inne aspekty stosunków polsko-brytyjskich. Szczegółowo na temat kwestii katyńskiej zob. J.K. Zawodny, *Katyń*, Lublin – Paryż 1989, s. 288.

1 II — niedziela. Przyjechał gen. Żukow (NKWD) w różnych sprawach do gen. Andersa. Znów nam robią wstręty i dzikie propozycje.

O godz. 12⁰⁰ odbył się koncert, na którym był gen. Żukow, a po tym kolacja w gabinecie Pana Generala.

2 II — poniedziałek. General Żukow (z NKWD) wyleciał do Taszcentu a my czekamy na swoją kolejność transportu, pewnie jeszcze kilka dni poczekamy. [Zob. dokument nr 14.]

3 II — wtorek. Nic specjalnego nie zaszło. Bolszewicy ciągle mają powodzenie na całym froncie.

W Sztapie robota i ruch szalony, bo to nie tylko organizacja Armii, ale i pomoc dla ogółu Polaków.

4 II — środa. Od dziś zaczyna się pobór w południowych obszarach.

Armia nasza zacznie się powiększać jakkolwiek idzie z bardzo wielkimi trudnościami. Nasi gospodarze mimo wszystko nam utrudniają a nie ułatwiają. Mamy zatwierdzone tych 6 dywizji już 2 miesiące a organizacja ich dopiero się zaczyna. Mimo to wszystko zorganizujemy Armię silną.

Plk Wolkowyski już pojechał dziś na południe.

5 II — czwartek. Plk Czerstwoj jeszcze jest z nami i niby to ma ułatwiać wszystko, ale np. dziś taka sytuacja, że nie ma benzyny i wobec tego nie można przywieźć drzewa do opalu, ani do kuchni i kasyna. To się nazywa pomoc i organizacja, by Sztab Armii nie miał drzewa.

6 II — piątek. Wszystko na to wskazuje, że w niedzielę zaczniemy się ladować, ale to jeszcze nie pewne.

7 II — sobota. No w końcu jutro, na pewno początek ladowania. O 3⁰⁰ po południu zakończono urzędowanie, ale nie dla wszystkich, bo ja cały czas mam służbę. W ogóle to straszna funkcja, być adiutantem, gdy się nie ma pełnego zrozumienia nie tylko u podwładnych i to najgorsze. Ale nic to wszystko przejdzie — cały wieczór i noc pakowania.

8 II — niedziela. Mszy św. już nie było. Od rana ladowanie i ostatni raz duży ruch.

Obywatele sowieccy w niektórych wypadkach a są one dość liczne, łapią oficerów i żołnierzy i życzą wszystkiego dobrego i powrotu do Ojczyzny.

Dziś o godz. 23⁰⁰ p. General Anders wsiadł do pociągu, mając tylko przedział w miękkim wagonie i wóz restauracyjny III klasy.

W nocy zakończono ladowanie i od 8⁰⁰ rano dnia 9. mieliśmy odjechać.

9 II — poniedziałek. Odjazd w końcu nastąpił o godz. 23⁰⁰ dziś po wielkich perypetiach, bo odjęli nam kilka wagonów pulmanowskich zamienili na krótkie. Ale ruszyliśmy przy sygnale trąbki. Jedzie z nami plk Czerstwoj, plk sztabu generalnego Sowieckiej Armii.

10 II — wtorek. Ujechaliśmy w ciągu doby około 240 km, dojechaliśmy do Czkalowa (Orenburg). W nocy z plk. dypl. Okulickim, mjr. oficerowym [?] i dyrektorem kasyna Zagórskim pojechaliśmy do miasta, by pożegnać się z naczelnikiem oblasti Kwasowym i naczelnikiem NKWD Poryzynem plk., bardzo czule nas pożegnali i niesłychanie napoili. Mieliliśmy zamiar coś dostać z produktów jak: wino, czekoladę, papierosy, owoce. Tymczasem była to godz. 24⁰⁰ i magazyny zamknięte, ale papierosów i mandarynek trochę dali. Czulości w każdym razie niesłychane. Prosiliby się zwracać do nich, gdyby co trzeba było.

11 II — środa. Znow jeden wagon zabrali bo się zepsul i dodali na to miejsce „ciepluszkę”.

Wieczorem przyjechaliśmy do Aktiubińska. Jazda przyjemna i wesola, bo mile towarzystwo, ale krajobraz nieprzyjemny, bo step bezgraniczny. Trochę tory śniegiem zawiane. W drodze trochę pracy, bo łączność radiowa doskonale funkcjonuje.

12 II — czwartek. Ciągłe stepy, ale coraz bardziej czuje się Azję. Choćby ze względu na ludność już tylko typy mongolskie.

Żadnej przyrody ani jednego drzewka nigdzie nie widać. Na tych stacjach większych dają ciepłe jedzenie na punktach odżywczych.

Stoimy 2 godziny w polu, bo linia zawiana śniegiem.

13 II — piątek. Przyjechaliśmy do Czalkar, to stacja żywnościowa. Mieliliśmy do niej wczoraj wieczorem dojechać. Jechał przed nami transport.

19 II — czwartek. Wczoraj przyjechaliśmy do Jangi—Jul. Wrażenie całkiem dobre. Dworzec Kaufmanstroja [?] całkiem ładny, jasno oświetlony. Pan General i plk Okulicki zostali w Taszkencie, gdzie na dworcu przywitał dowódca Okręgu p. Kwapiński, p. Kaźmierczak i plk Rudnicki.

Sztab oglądaliśmy dopiero dziś. Duży budynek po szkole ogrodniczej, położony w sadzie — 200 ha. Warunki dla Sztabu niezłe, ale zakwaterowanie słabe. Miasteczko Jangi—Jul, bardzo małe i szalenie rozrzucone. Ale tu możliwie ciepło, słońce i w południe można bez płaszczy chodzić a w Buzulułu ostatnio mrozy dochodziły do 45⁰ poniżej zera. Tu już trochę przypomina wiosnę.

22 II — niedziela. Ruch i praca szalona, bo rozpakowuje się Sztab i zaczyna pracować, a to przecie praca dla 6 dywizji i kilku szkół. Tylko trudności szalone bo ciągle czegoś brakuje, a oprócz tego obsada personalna bardzo słaba, bo za dużo tych stosunków i biuralistów.

20 II przyjechał gen. Żukow, to naprawdę życzliwie nastawiony człowiek, choć enkawudysta. Wczoraj urządzili w Taszkencie akademię ku czci dwudziestoczteroletniej rocznicy Czerwonej Armii. Po tym koncert. Był Pan General i kilku starszych naszych panów, rtm. Florkowski, por. Grodzicki i ja.

Dziś spokojna niedziela, ale jutro Pan General z plk. [Adamem] Kosibą*, pplk. Bąkiewiczem, rtm. Strumpf–Wojtkiewiczem – jedzie do Dżalał–Abadu do 5. DP.

24 II – wtorek. Pan General wrócił z drogi, bo samochodami nie można przejechać, ujechali 40 km od Taszkentu – droga się skończyła.

25 II – środa. Pan General pojechał pociągiem wczoraj, wraca za kilka dni.

26 II – czwartek.

27 II – piątek. Wieczorem byłem w Taszkencie służbowo i zostałem na operze. Zupełnie dobrze wystawiony „Cyrulik Sewilski”.

28 II – sobota. Pan General wrócił dość niespodziewanie bo nawet samochodów nie wysłało się, 5 DP nie powiadomiła, że Pan General wyjechał, a pierwszy raz wrócił wtedy jak projektował.

1 III – niedziela. Jeszcze jest gen. Żukow, dużo rozmów z naszym Generałem, ciężkie kwestie i ciągle bardzo nerwy, ludzi wiedzących co się dzieje, napięte. Jangi–Jul powoli się porządkuje i robi się podobne do Sztabu i Wojska.

2 III – poniedziałek. Gen. Żukow jeszcze nie wyjechał. Dobrze byłoby gdyby wyjechał, bo mógłby załatwić wyjazd Pana Generała do Londynu. Koniecznym jest by tam pojechał. Masę spraw można tam załatwić i poruszyć osobiście.

3 III – wtorek. W południe przyjechali z Taszkentu min. [Jan] Kwapiński** i inż. Kaźmierczak i długo konferowali z Panem Generałem. Wieczorem wrócili do Taszkentu. Pan General dostał obiecane konia, ale tylko jednego, też dziwny sposób, adiutant będzie na piechotę chodził.

5 III – czwartek. W ciągu ostatnich dni nic specjalnego nie zaszło.

Dziś Pan General jeździł do Wczerskoje do CWA [Centrum Wyszkolenia Artylerii] ; tam są junacy, ogólnie dobre wrażenie.

Wieczorem było przyjęcie u Pana Generała pożegnalne dla min. Kwapińskiego, który odjeżdża do Londynu. Był też gen. Szyszko–Bohusz, przyleciał wczoraj z Kermine. Miał świetne przemówienie.

* Plk Adam Kosiba, Szef Służby Intendentury według obsady z końca sierpnia 1941 r. i zatwierdzony na tym stanowisku 16 X 1941 r.

** Jan Kwapiński (1885–1964), właściwie Piotr Edward Chalupka, działacz PPS. Od 1900 r. w PPS. Za działalność rewolucyjną został skazany na karę śmierci, zamienioną na 15 lat katorgi. Od 1918 r. w CWK PPS, poseł. W 1939 r. aresztowany przez NKWD i zesłany. Uwolniony w 1941 r. wyjechał do Londynu. M.in. wicepremier i minister przemysłu, handlu i żeglugi. Zmarł w Wielkiej Brytanii.

6 III – piątek. Pan General jeździł do Taszkontu, ale odpowiedzi na bardzo zasadnicze sprawy z Moskwy nie dostał.

7 III – sobota. Trochę się robi porządek i Sztab zaczyna się upodabniać do wojska, ale jeszcze trochę czasu trzeba.

Odpowiedź jeszcze nie przyszła, a nasi Gospodarze robią nam wstręty.

8 III – niedziela. Przyjechał gen. Szyszko – Bohusz kilka dni temu a już dziś został Szefem Sztabu PSZ i Zastępcą p. Generała Andersa a płk Okulicki idzie na 7 DP. Bardzo się z tego cieszy i jest zadowolony, bo idzie do wojska.

10 III – wtorek. Wczoraj przyszła zła wiadomość z Moskwy i Pan General jedzie do Moskwy, a stamtąd może do Londynu. Ważne są kwestie do załatwienia, i bardzo ciężkie chwile dla nas.

11 III – środa. Wyjechali dziś na lotnisko Pan General, płk Okulicki, rtm. Klimkowski, ale nie puścili samolotu.

12 III – czwartek. Dziś rano wylecieli do Kujbyszewa.

W południe jeździłem z gen. Szyszko – Bohuszem do Wczerskoje na uroczystość zakończenia Sanitarnego kursu Polek. Bardzo ładna uroczystość. Nareszcie, coś zakończyliśmy, na tym terenie.

13 III – piątek. General Anders nie wyleciał z Kujbyszewa z powodu złej pogody.

Wieczorem kolacja pożegnalna u min. Kwapińskiego w Taszkencie, odjeżdża do Moskwy.

14 III – sobota. Z Generałem Szyszko – Bohuszem i rtm. Kiedaczem, płk. Wołkowyskim, płk. Czerstwoj jeździliśmy na południe 65 km w poszukiwaniu mp i kwater dla batalionu szkolnego. Dojechaliśmy do miejscowości Syr – Doria, ale nic się nie udało znaleźć.

15 III – niedziela. Wczoraj wieczorem żegnaliśmy płk. Rudnickiego, który odchodzi do 10 DP.

20 III – piątek. General Anders rozmawiał ze Stalinem. Co powyżej 44 000 ewakuuje się do Persji.

Do 8 IV ma być zakończone. Zobaczymy, czy tak będzie jak było z naszym przeniesieniem na południe.

General Anders wraca 21 III do Kujbyszewa.

22 III – niedziela. Wrócił gen. Anders dziś po południu. Przyleciał z nim: płk [Leslie] Hulls (oficer łącznikowy angielski), radca [Jan] Tabaczyński, gen. Żukow i szeregowiec od NKWD dla organizowania ewakuacji z Krasnowodska do Pahlewi.

23 III – poniedziałek. Rano płk Okulicki, jako kierownik ewakuacji w Krasnowodsku, gen. Szarecki, płk Hulls i 3 naszych oficerów wyjechali do Krasnowodska.

24 III – wtorek. Pierwsze transporty, do Krasnowodska już poszły.

Co za szalone tempo ewakuacji. Zupełnie niesłychane w tutejszych warunkach tempo, ale to NKWD robi. Pewnie bardzo zależy im na tym by się nas pozbyć, byśmy w tak dużej masie nie byli.

Generał Anders czeka na powrót Generała Sikorskiego z Ameryki, by mógł polecieć do Londynu.

Przeszedł transport 8 DP z gen. [Bronisławem] Rakowskim* do Krasnowodska. Cisza i zadowolenie jakkolwiek nie pozbawione komentarzy wśród żołnierzy.

25 III – środa. Przyjechał gen. Boruta – Spiechowicz wezwany do Pana Generała.

26 III – czwartek. Przeszedł drugi transport 8 DP.

27 III – piątek. Już odeszły transporty morskie z Krasnowodska do Pahlewi.

28 III – sobota. Doskonale podstawiony transport osobowych wagonów, w tym kilka ślicznych polskich pulmanowskich. – Transport odszedł punktualnie przy wzorowym porządku o godz. 19⁰⁰ wedle planu, żegnany przez p. Generała Andersa, orkiestra Szwadronu Przybocznego żegnała hymnem państwowym.

Pojechali w nowe strony, ale mam przekonanie, że na prawdziwą wolność!

29 III – niedziela. Rano Msza św., defilada, a po tym odprawa ochotniczek przeprowadzona przez Szefa Sztabu. Kolosalne wrażenie zrobiła na ochotniczkach, zaraz nabierają swego rodzaju obrazu, którego im przedtem brakowało. Teraz nowa inspektorka p. [Bronisława] Wysłouchowa**.

1 IV – środa. Poprzedni zeszyt odesłałem do Londynu przez p. Stanisławę Mayer [?], postanowiłem prowadzić dalej te skromne notatki.

* Bronisław Rakowski (1885–1950), gen. bryg. WP. Urodzony w Szczucinie (krakowskie). Studiował górnictwo. Wstąpił do ZS. Od sierpnia 1914 r. w Legionach Polskich – 1 pp, następnie 1 p. uł. Od listopada 1918 r. współorganizator 3 (7) p. uł. Ppor. z 1 XI 1918 r. W 7 p. uł. był kolejno dowódcą plutonu, szwadronu, dywizjonu i kwatermistrzem. Ukończył WSWoj., był kierownikiem wyszkolenia bojowego w CWKaw., dowódcą 12 p. uł. Podolskich, Szefem Wojskowego Biura Historycznego. 10 XI 1939 r. powołany na stanowisko Szefa Sztabu Frontu Południowego. Internowany w ZSRR odzyskał wolność w listopadzie 1941 r. 11 XII 1941 r. mianowany gen. bryg. Dowódca 5 DP, Szef Sztabu Armii Polskiej na Wschodzie, dowódca 2 B. Pancerniej. Od stycznia 1945 r. dowódca 2 Warszawskiej DPanc. W 1948 r. wyjechał do Argentyny, gdzie zmarł.

** Na temat Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet m.in.: *25-lecie Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet i wyjścia dzieci i kobiet z Rosji Sowieckiej*, Londyn 1967; Edward M. Carr, *Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1948*, Warszawa 1995.

Dziś rano wyleciał do Londynu Pan General z rtm. Klimkowskim, p. S. Mayer i Andrzejem Strońskim. Pan General ma tam zasadnicze rozmowy do przeprowadzenia z NW*.

Zastępuje Pana Generala, gen. Szyszko—Bohusz. Jako adiutant Szefa Sztabu, bardzo jestem zadowolony ze zmiany. Trochę smutno, bo wysłałem całą Rodzinę, którą odnalazłem 6 miesięcy temu, a przede wszystkim bezwzględnie poprosiłem o wyjazd Stachy, a teraz smutno. Ale wszystko będzie dobrze.

2 IV — czwartek. Wczoraj szczęśliwie wylądowali w Teheranie. Ewakuacja idzie nie tak źle jak Pan General przypuszczał. Będzie lepiej. Pierwsza część ewakuacji jest na ukończeniu.

3 IV — Wielki Piątek. Jak ten czas leci, już trzecie święta na obczyźnie. Teraz mamy więcej czasu wolnego, bo urzędowanie jednorazowe od 8⁰⁰—15⁰⁰, można troszkę poczytać, pomyśleć i wygrzać się do słońca, bo od kilku dni możliwa pogoda. W rejonie zakwaterowania Szwadronu Przybocznego silami urządzili śliczny Boży Grób.

4 IV — sobota. Pełne przygotowania do świąt, porządki i rozkazy na okres uroczystości i dwóch dni wolnych od zajęć.

O godz. 19⁰⁰ Resurekcja i przeniesienie Najświętszego Sakramentu do kaplicy, z procesją. Ślicznie wypadła. Było masa Rosjan, pewnie władze sowieckie będą się skarżyć.

Wieczorem byłem z Panem Generałem Szyszko—Bohuszem na jajku u Ochotniczek. Bardzo dobre i mile rażenie odniosłem. Już dziś mają zupełnie inny obraz nasze ochotniczki. Co znaczy zmiana inspektorki.

5 IV — niedziela. Pierwszy dzień [Świąt] Zmartwychwstania. Pogoda jak zwykle w niedzielę niepewna, w końcu w południe zaczął deszcz.

O godz. 13⁰⁰ obiad żołnierski dla całego garnizonu Jangi—Jul. Obiad odbył się pod szopą. Doskonale zorganizowane, (to kpt. Niemirol). Doskonały nastrój i doskonale przemówienie gen. Szyszko—Bohusza. Po obiedzie silami wynieśli na rękach ze szopy, aż do mieszkania, gen. Szyszko—Bohusza, który był przerażony by go nie upuścili w to błoto. Jak general umie sobie zyskać ludzi.

Wieczorem jajko u gen. Szyszko—Bohusza z ochotniczkami 7 DP przydzielonymi świeżo do Sztabu. Całkiem przyjemnie i dobry nastrój. Pani Łagowska trochę pod gazem, a ja kręciłem głowę p. Krystynie Moraczewskiej.

6 IV — poniedziałek. Dopiero jak się ma wolniejszą chwilę, to się odczuwa smutek i tęsknotę, jakkolwiek staram się ludziom tego nie pokazywać. Ale trudno mówi się i idzie dalej. Czas ucieka i to w naszym kierunku.

O godz. 13⁰⁰ osiemnaście osób na śniadaniu u gen. Szyszko—Bohusza w mieszkaniu gen. Andersa, szefowie oddziałów i starsi oficerowie. Ks. Cieński poświęcił, więc prawdziwe święcone.

* Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 155 i nast.

Wczoraj wrócił por. Grodzicki z Krasnowodska i opowiada bardzo korzystnie o ewakuacji. Co za szalone tempo, zupełnie nieprawdopodobne w tutejszych warunkach.

Od pierwszego kwietnia, jednorazowe urzędowanie wydawałoby się, że będę bardziej wolny, tymczasem dzień wypełniony na 100 %. Ostatnio jeżdżę konno i daje mi to duży odpoczynek i satysfakcję i mile wspomnienie spacerów.

Wieczorem u p. Grabskiej byłem chwilę i u por. Gniowerskiego gdzie zebrał się szwadron Przyboczny.

Nie mogłem mimo chęci wcześniej pójść, bo po obiedzie przyjechał gen. Żukow i koniecznie prosił o „jazz” jak on fantastycznie lubi muzykę, ponosi go po prostu.

7 IV — wtorek. Piękna pogoda i chęć do pracy, tylko widzi się, że ludzie trochę zmęczeni świętami.

General Anders 4 IV był w Kairo [Kairze]. Ciekaw jestem, kiedy poleci dalej.

General Sikorski 6 IV wrócił do Anglii.

Ciągle rozkazy co do reorganizacji Sztabu, może w końcu będzie porządek. Poza tym ciekaw jestem jak to będzie z dowódcą korpusu w Iranie. Czy gen. Boruta zostanie i czy to będzie podlegać gen. Andersowi tak jak liczyliśmy. Radio z zagranicy podaje, że dowódcą jest gen. Boruta—Spiechowicz.

O naszych mało wiadomości, wiemy że są w Kairo [Kairze]. Plk Okulicki z całą ekipą ma w tych dniach wrócić z Teheranu.

8 IV — środa. Żadnych wiadomości z Teheranu.

Wieczorem byłem z gen. Szyszko—Bohuszem i plk. Bąkiewiczem w Taszkencie u gen. Żukowa na późnym obiedzie, na którym był Minister Spraw Wewnętrznych Uzbeckiej Republiki. W nocy wróciliśmy.

General Żukow wysłał mjr. Kiryjewa na oficera łącznikowego do Pahlewi, bo Anglicy gniewają się, że nie ma oficera łącznikowego.

Zbyszek Kiedacz już ma trochę wojska i na mocno zabiera się do organizacji swego wojska. Jego batalion będzie stał blisko Sztabu o jakie 3 km.

Wczoraj długo rozmawiałem z p. Dzidzią Weiss, znajomą ze Lwowa, o znajomych ze Lwowa a specjalnie opowiadała o Wiszniewskich a mnie się strasznie smutno za Stachą zrobiło i okrutnie mi jej brak było.

9 IV — czwartek. Żadnej wiadomości z Teheranu.

Stwierdzono, że konserwy angielskie się psują, ładna gospodarka, typowo intendencka, lepiej było od razu skarmić.

Nowe projekty z p. Ireną, ma odejść na specjalne zajęcia w referacie kobiecym PSK, to będzie niespodzianka jak Jerzy wróci.

Nastąpiła całkowita reorganizacja PSK, mieszkają wszystkie ochotniczki w domu.

10 IV — piątek. Na herbacie o 6-tej po południu był gen. Żukow Narkom NKWD w Taszkencie, gen. [?], który przeprowadzał ewakuację w Krasnowodsku i jego zastępcę, wszystko NKWD. Przyjechali z wizytą, ale dobrze podjedli i posłuchali muzyki „jazzu”. W rezultacie późno wyjechali, a ja położyłem się o zgrozo o 2⁰⁰.

11 IV — sobota. Żadnych wiadomości o Panu Generale, i w ogóle znów cisza, wydaje się jakoby nic się nie działo. Tymczasem myślę, że w świecie ciężkie i poważne sprawy się rozstrzygają, a jeśli chodzi o nasze, to bardzo poważne.

Z Teheranu też nic nowego. Przyzwyczailiśmy się do nadzwyczajności i teraz ich nam brakuje (jeśli chodzi o wagę i moc wypadków).

12 IV — niedziela. Wczoraj w godzinach popołudniowych Pan General przyleciał do Londynu, tzn. 11 dni podróży*. Myślę, że nie prędzej wróci jak pod koniec miesiąca lub początek maja. Nasi gospodarze, coraz chłodniej z nami rozmawiają i barometr polityczny jakby trochę opadał. Robią ciągle trudności i dają się nabierać na niedokładności meldunków jakie otrzymują. Czuje się też wpływy V kolumny np. w Persji wśród naszych oddziałów (wygadywanie na Sowiety i wywożenie rubli, które nie mają wartości).

Wieczorem jeździłem konno z gen. Żukowem, strasznie jeździ, a Zbyszek [Kiedacz] jak to zobaczył to mało nie zemdłał, bo gen. Ż. [Żukow] jeździł na „Karym”***.

Wieczorem byłem u gen. Szyszko—Bohusza na doskonałych kotletach zrobionych przez p Łagowską (były p Olechnowicz, p Kieroszewicz, p Czejdo, p Moraczewska).

16 IV — czwartek. Kilka dni nie pisałem, bo jakoś się nie składało, zajęć dużo, a wieczorem Orfeusz niesłuchanie kusi.

Ciągły brak wiadomości, aż do wczoraj, nadałem na własną rękę 14 w nocy depeszę od SS NW — do gen. Andersa i okazało się, że jeszcze nie przyleciał, a tylko jest spodziewany, a 7 IV wyleciał z Kairo [Kairu]. Dziś znów przyszła wiadomość, że Pan General zatrzymał samolot w Kairo [Kairze] i płk Okulicki przyjedzie do Aschabadu. Może przywiezie jakąś pocztę. A tak już czekam na sygnały, chyba tylko z Persji coś będzie.

Dziś ruch szalony bo przyjechało 58 oficerów i podchorążych z Anglii, a w tym znalazłem 2 kolegów z pulku, ppor. Pawlik i ppor. Żechaluk i kilku znajomych z Francji z Coëtquidan***.

Zbyszek Kiedacz już ma trochę ludzi, którzy są już na miejscu postoju o 3 km od Sztabu. Pewnie wkrótce sam się przeniesie i sam zostanie.

* Tamże.

** Chodzi o konia gen. W. Andersa.

*** Coëtquidan — ośrodek organizacyjny 1 Dywizji Grenadierów we Francji, utworzony 13 XI 1939 r. Zob. J. Smoliński, *Wojsko Polskie w kampanii francuskiej 1940 roku*, Warszawa 1995, s. 11 i nast.

17 IV — piątek. Żadnej wiadomości o p. Generale. Plk. Okulickiego też nie ma. Jutro ma przyjechać Aleksiej Tolstoj*, z wizytą do Sztabu PSZ.

18 IV — sobota. Oficerowie z Anglii rozjechali się do swoich dywizji i znów spokój zapanuje.

Pani Irena i p. Wyslouchowa wczoraj wyjechały na inspekcję WJ jeśli chodzi o PSK. Wieczorem przyjechał Aleksiej Tolstoj z żoną, kpt. Sokolowski (cenzor „Orla”, reporter Tassa)**. Tolstoj rzeczywiście tłusty szalenie, około 60 lat, dobrze wyglądający z sygnetem na palcu, w porządnym wizytowym ubraniu, żona przystojna około 30 lat pani pewnie jakaś koleżanka, lub kniahini (z dawnych Rosjan) takie robi wrażenie, w ślicznych kaiserach i kapitalne francuskie perfumy. W ogóle dobrze ubrana. Oglądaliśmy próbę Oddziału Przybocznego, bardzo się podobał. Po tym wczesna kolacja z jazzem. Dobrze grali.

Pierwsza miła i kulturalna kolacja z gospodarzami. Na poziomie i z humorem (był Zbyszek, Zygmunt i ja z młodych), wzięliśmy Panią w obroty, świetnie tańczyła i bardzo dobrze mówi po francusku, bardzo podobali się jej „spadochroniarze”. Zbyszek miał powodzenie, kiedy powiedziałem orkiestrze, że dziś inaczej gra.

19 IV — niedziela. Co za radość dla wszystkich a w szczególności dla mnie, plk Okulicki wrócił i przywiózł listy. Szalenie ciekawy od S. i bardzo dobry od Rodziców, doskonale się ulokowali w Teheranie. Pułkownik dał Haneczce jeszcze 100 funtów. Za to Zbyszek ma zmartwienie, bo S. zapomniała oddać listy w Teheranie.

Od Pana Generala żadnych wiadomości, to mnie trochę niepokoi, za późno wrócą i do Londynu późno będzie.

Plk Okulicki ma doskonale wrażenia z Teheranu, a fatalne jeśli chodzi o ludzi, którzy tam byli, o brzuchu myślą, z Karszę — Szedk [?] na czele***.

Oby nasz Pan General jakoś załatwił to wszystko w Londynie pomyślnie.

20 IV — poniedziałek. O godz. 10⁵³ z lotniska w Taszkencie odleciał plk Okulicki, odprowadziłem go, odleciał do 7 DP. Szalenie się Rodzicami zaopiekował.

* Aleksiej Tolstoj (1883–1945), pisarz rosyjski, autor *Drogi przez mękę*, *Czarne złoto*, *Iwan Groźny*. Był członkiem Komisji specjalnej N. Burdenki, która sformułowała dowody w sprawie katyńskiej. Zob. *Orzeczenie Komisji specjalnej...*, [w:] *Sprawa polska 1944–1945. Wybór źródeł*, Wstęp, wybór, opracowanie B. Polak, Koszalin 1995, s. 29–34.

** TASS — Radziecka Agencja Informacyjna.

*** Fragment tekstu nieczytelny.

21 IV – wtorek. Por. Czapski został przeniesiony z Oddziału Przybocznego do 7. DP prawdopodobnie na oficera ordynansowego do płk. [Nikodema] Sulika*.

Kolosalną mieliśmy atrakcję, bo z obozu 1. puł. przyjechał st. wachm. Latawiec i przywiózł chłopca 9-letniego, ale strasznie małego wzrostu, fantastycznie się melduje i salutuje ulan Tadeusz Gorkowicz**. W butach z cholewami i batle—dressie kapitalnie wygląda. Zameldował się u gen. Bohusza i został zaproszony na obiad. Świetnie się zachowywał i w ogóle szalenie mądry, b. inteligentnie odpowiadał. Zbyszek Kiedacz zabiera go do Baonu Szkolnego i będzie go uczył.

22 IV – środa. Kiedacz dostał oficera łącznikowego od sowietów.

Wczoraj gen. Anders i gen. [Stanisław] Kopański*** przylecieli do Londynu i byli przyjęci przez Naczelnego Wodza.

* Nikodem Sulik (1893–1954), gen. bryg. WP. Urodzony we wsi Kamienna Stara, pow. Sokółka. W 1915 r. ukończył gimnazjum i wcielony został do armii rosyjskiej. W 1918 r. organizował oddziały polskie na Grodzieńszczyźnie, a następnie dowodził kompanią i baonem w Białostockim Pułku Strzelców. Po wojnie m.in. dowódca baonu KOP, dowódca baonu 65 pp. W kampanii wrześniowej dowodził pułkiem KOP „Sarny”, walczył z bolszewikami. Od jesieni 1939 r. w konspiracji, dowódca Wileńskiego Okręgu ZWZ. Aresztowany przez NKWD i więziony. Po zwolnieniu dowódca 13 pp w 5 Kresowej DP, dowódca piechoty dywizji 7 DP, od lipca 1943 r. dowódca 5 KDP. 1 III 1944 r. mianowany gen. bryg. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii. Zob. N. Sulik, *Okruchy wspomnień*, Białystok 1993; A. Suchcitz, *Non omnis moriar. Polacy na londyńskim cmentarzu Brompton*, Warszawa 1992.

** Tak w tekście; powinno być: Gostkowicz. Zob. *15 Pułk Ułanów Poznańskich w obronie ojczyzny 1919–1945*. Pod red. Z. Grota i B. Polaka, Poznań 1982, fot. 29.

*** Stanisław Kopański, generał dywizji WP (1895–1976). Urodził się w Petersburgu. W 1915 r. przerwał studia techniczne z powodu wcielenia do armii carskiej. W 1917 r. w stopniu podporucznika wstąpił do I Korpusu Polskiego im. gen. Józefa Dowbor—Muśnickiego i pełnił służbę w 3 pułku ulanów, a następnie w artylerii konnej. W WP od listopada 1918 r. z przydziałem do 1 dywizjonu artylerii konnej. Walczył w obronie Lwowa. Podczas wyprawy wileńskiej w kwietniu 1919 r. stracił oko; uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1923–1924 na Politechnice Warszawskiej ukończył przerwane studia, uzyskując dyplom inżynierski. Awansował na majora ze starszeństwem od 1924 r. Następnie był dyrektorem nauk w Szkole Podchorążych Artylerii. Studiował też w Wyższej Szkole Wojennej w Paryżu (1927–1929). Po powrocie do kraju przydzielony został do Oddziału III Sztabu Głównego, a w 1932 objął dowództwo dywizjonu w 6 pułku artylerii ciężkiej. Od 1 I 1932 r. ppłk. dypl. 1933–1934 ponownie w III Oddziale Sztabu Głównego, a następnie zastępca dowódcy broni pancernej. Później dowodził 1 pułkiem artylerii motorowej, odbył kurs dokształcający w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych. 19 marca 1939 r. awansował na płk. dypl. Od marca do września 1939 r. pełnił funkcję szefa Oddziału III Sztabu Głównego. Po kampanii wrześniowej przez Rumunię przedostał się do Francji. Od listopada 1939 do kwietnia 1940 r. był szefem broni pancernej Naczelnego Dowództwa WP w Paryżu. Następnie do 14 września 1942 r.

Myślę, że bardzo dobrze, że razem z gen. Kopańskim, może uda się zmusić i namówić do racjonalnej polityki.

23 IV – czwartek. Czekamy na wieści z Londynu. Dziś odbywa się w Londynie odprawa u NW*.

24 IV – piątek. Co za radość nasz General został odznaczony Krzyżem Złotym *Virtuti Militari*, dziś wyjechał do Szkocji z gen. Kopańskim**.

Smutno bo brakuje S. i nie ma wiadomości, pewnie dlatego, że bardzo drogo kosztują depesze do Rosji z zagranicy.

Dziś wyjeżdża p. Danuta na urlop zdrowotny do Korosu i do działonu Pancernego [?].

Andrzej Stroński to jednak mało wartościowy człowiek. Oby się tylko dobrze S. opiekował.

30 IV – czwartek. Cały tydzień opuściłem. Nic specjalnego nie zaszło. Z Londynu prawie żadnych wiadomości, od gen. Andersa była jedna depesza, a tak się Jurek K. zawsze irytuje jak nie dostaje wiadomości, a co my mamy mówić. Nasz General z gen. Kopańskim pojechali do Szkocji.

27 IV – przyjechała ostatnia grupa 3 oficerów i 13 podchorążych z Anglii pod dowództwem pplk. [dypl. Emila] Gruszeckiego***.

28 IV – przyjechał plk Rudnicki z 6 DP i opowiadał bardzo korzystnie o dywizji i okolicy. Doskonale stosunki z Uzbekami, którzy opowiadają o legendzie, która dawno powstała i która mówi: „że jak przyjdą Polacy, to oni uzyskają niezależność”.

Pogoda cudowna i w ogóle w Jangi – Julu bardzo pięknie.

Na froncie nigdzie specjalnych zmian, silne bombardowania Niemiec i małe wrażenie po mowie Hitlera, który uzyskał prawa imperatorskie.

dowodził Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie i w Afryce. 3 Maja 1940 r. mianowany został generałem brygady. Od 15 września 1943 r. do 21 lipca 1943 r. dowodził 3 Dywizją Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie. 21 lipca 1943 r. został Szefem Sztabu Naczelnego Wodza i pełnił tę funkcję do 1947 r. Na generała dywizji awansował 23 października 1944 r. Od 1947 do 1949 r. Generalny Inspektor Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Po demobilizacji osiadł w Londynie gdzie zmarł. Pochowany na cmentarzu Northwood. Odznaczony *Virtuti Militari* 4 i 5 klasy; KW – dwukrotnie, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Orderem Odrodzenia Polski I i 4 klasy.

* W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 156. Podczas odprawy dowódców gen. Anders udekorowany został Orderem *Virtuti Militari* 4 klasy za kampanię wrześniową. Zob. biogram gen. W. Andersa [w:] *Słownik biograficzny Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, Tom III (kampania wrześniowa), cz. 1, Koszalin 1996. Także A. Suchcitz, *Ordery Virtuti Militari Generała Władysława Andersa za drugą wojnę światową*, „Rocznik Koszaliński” 1996, s. 81–84. [Zob. dokument nr 15.]

** W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 156–157.

*** E. Gruszecki – dowódca 5 pułku artylerii przeciwpancernej, przydzielonego do 5. KDP 2. Korpusu.

1 V — piątek. Na szczęście bolszewicy nie obchodzą dziś święta państwowego, aż dopiero 3 V, bo to niedziela.

Wieczorem urządzili w Sztapie w pokoju plk. Czerstwoja przyjęcie, na którym oprócz kilku naszych panów i oficerów łącznikowych był „enkawudzista” mój sędzia śledczy z Łubianki, który pierwszy mi powiedział, że idę na wolność i z uśmiechem ludzkim mnie wtedy przywitał. Zaraz mu się przypomniałem, zresztą zupełnie możliwie się zachowywał jako sąsiad przy stole i patrzył tak podejrzliwie jak oni to robią. Rano chodziliśmy do mjra Tizkowa z życzeniami.

2 V — sobota. Duże przygotowania do uroczystości 3-cio majowych. Na froncie bez zmian.

Wiadomości z Londynu od p. Generała nie ma. W ogóle cisza i coś się święci. Imieniny gen. Bohusza, o godz. 11⁰⁰ życzenia w Sztapie — lampka wina, było około 80 oficerów, podoficerów i szeregowych. Obiad na 9 osób u p. Generała, a wieczorem u gen. Szyszko — Bohusza delegacja 7. DP, ochotniczki 7-mka, Zbyszek, Zygmunt Starkiewicz i ja, całkiem przyjemnie i wesoło.

3 V — niedziela. O godz. 9⁰⁰ Msza św. i przysięga Oddziału Przybocznego na placu ćwiczeń Oddziału Przybocznego, doskonale zorganizowane i ładne, rtm. Kiedacz w ciągu 6 dni tak przygotował batalion, że wszystkich sobie zyskał i w podziw wstawił, po tym defilada*. Doskonała i ładna, bardzo dobrze przeszły ochotniczki.

Godz. 14⁰⁰ obiad żołnierski pod szopą, bardzo dobrze zorganizowany, byli przedstawiciele władz sowieckich.

Wieczorem w Oddziale Przybocznym ognisko — akademie fantastycznie zorganizowana i bardzo udana, zresztą odtworzona przez ulanów Oddziału. Jeszcze po południu odbył się mecz siatkówki między oddziałami w Jangi — Jul i wygrała drużyna Oddziału Przybocznego zresztą zupełnie niespodziewanie. W ogóle wrażenia z całego dnia fantastyczne, jakkolwiek popsuli nam trochę nasi gospodarze prawdopodobnie, bo w nocy na miejscu gdzie miała być trybuna — wylano kilka beczek gnojówki, pomimo zasypania ziemią, zapach był odpowiedni. Po ognisku i spacerze z gen. Bohuszem byłem w Oddziale Przybocznym, zegnali por. Gniewierskiego i Grodzickiego, którzy wyjeżdżali na kurs do 7. DP.

4 V — poniedziałek. Na froncie znów bez zmian, i cisza jakby nie w czasie wojny. Londyn też milczy. Jutro rano mój General i ja mamy lecieć do 7 DP ale czy pogoda dopisze. Poza tym po staremu choć dzień wyjątkowo zajęty, ale na myśli zawsze dużo czasu, szkoda że nie zawsze, jak przedtem można je wypowiadać było. Ale to nic wszystko dobrze będzie.

5 V — wtorek. Anglicy zajęli Madagaskar. Rano wyjechaliśmy do Taszkentu na lotnisko, ale pogoda nie dopisała i nie wylecieliśmy do Kermine.

* *Dzieje 15 Pułku Ulanów Poznańskich...*, s. 224 i nast.

6 V — środa. Dziś uroczystość dla mnie, urodziny S. i tak daleko nawet nie wiem gdzie jest.

Dzisiejsza eskapada się udała i dolecieliśmy przez Samarkandę do Kermine o 14³⁰. Droga ciekawa i oryginalna, lot bardzo spokojny. Ciekawy przelot nad: Głodnymi Stepami. Na lotnisku czekał w Kermine płk Okulicki. Zaraz po obiedzie oglądaliśmy sierociniec, bardzo dobrze zorganizowany a po tym odprawy w Sztabie. O godz. 18⁰⁰ przegląd i defilada 22. pp. i 7. pac. Wieczorem ognisko w 23. pp. dobrze i ładnie pomyślane i zorganizowane, masę było cywilnej ludności. Pulk robi doskonale wrażenie, ale oficerowie starzy i bez fasonu i temperamentu. Na to zresztą narzeka płk Okulicki.

7 V — czwartek. Wczoraj gen. Szyszko — Bohusz poza przeglądem żegnał się z oddziałami, musieli go lubić w dywizji.

Rano przegląd podchorążówki na ćwiczeniach. Bez drygu i życia, szkołą jak w czasach pokojowych, niedokładność wykonania, dowódca i zastępca starzy, robią wrażenie jakby nie mieli pojęcia o nowoczesnej wojnie. Po tym rozmowa z oficerami sowieckimi, chcieliby mieć całkowitą kontrolę a nie umieją lub nie chcą zrozumieć po co są. General im o tym przypomniał. Po tym wizytacja garnizonu Kermine. Całkowita pustynia afrykańska i piasek, gorąco szalenie. 23. pp. 7. pal. i OR doskonale się przedstawiają, tu duża różnica. Wojsko na oko doskonale — oficerowie słabi. Po obiedzie PSK, po tym kompania łączności, baon sanitarny, które stoją w ogrodzie emira bucharskiego, ładnie tam i chłodno, jedyne wojsko w 7. DP które tak stoi.

Wieczorem pożegnalna kolacja w stołówce z występami, bardzo przyjemna i ładna. Mówią, że trochę rządzi dywizją M*.

8 V — piątek. Rano wylot do Jangi — Jul — doskonale się leciało, na obiad na miejscu. Tu niespodzianka, depesza od NW o Generale Andersie — Dowódca PSZ w Rosji i Iranie, Inspektor na Bliskim Wschodzie. Wobec tego domyślamy się, że Pan General jest kilka dni w drodze powrotnej. Wracając zatoczyliśmy koło nad Sztabem, bardzo ładnie wygląda.

Na froncie bez zmian, koniec walk z Francuzami na Madagaskarze.

9 V — sobota. Rano wyjazd do Wrewskoja na niezapowiedzianą inspekcję. Straszny rezultat, kryminal i niesamowity bałagan pod każdym względem.

10 V — niedziela. Jutro z Generalem lecimy do Gurazu na inspekcję, tam ma być szalony bałagan. W każdym razie z kobietami, ma zlikwidować to p. Irena Grabska. Po południu odbyły się zawody w siatkówce, wygrał batalion „S”.

11 V — poniedziałek. O godz. 10²⁰ wylecieliśmy do Gurazu. W Gurarze na lotnisku o godz. 16⁰⁰ — 58⁰ C strasznie gorąco.

* M — nie udało się wyjaśnić tego inicjału.

Ogólne przerażenie, że General zostaje jeszcze jeden dzień. Na zewnątrz przedstawia się wszystko możliwie. Żołnierze pierwszorzędni, gorzej z oficerami.

Wieczorem przyjechała p Irena Grabska i cała komisja poborowa kobiet.

Guraza małe 6. tys. miasteczko uzbeckie, zniszczone, dawniej 30 tys. miasto. 1932 rok Budionny.

12 V – wtorek. Inspekcje, znalazłem trochę znajomych, po obiedzie autobusem pojechaliliśmy dużą paczką z Generalem i płk. Karem, p Ireną i inne panie z OOA do kąpieli do górskiej rzeki.

13 V – środa. O godz. 15⁰⁰ wróciliśmy do Jangi – Jul, dowiedzieliśmy się o początku ofensywy Niemców na Kercz. O Panu Generale brak wiadomości. Tiszkow oficer łącznikowy NKWD został podpułkownikiem.

Do Zatoki Perskiej przyszły „cariersy” i dalej idziemy*.

Jeździłem na poszukiwanie miejsca kąpielowego, trafilem do Czirczyku to kolosalna rzeka o szalonym prądzie ale do pływania się nie nadaje bo to nie zabawa. Muszę szukać jeszcze.

14 V – czwartek. Przyszły listy z Teheranu, ale dla mnie nic. Cóż zrobię już pewnie do powrotu, mało będę miał wiadomości.

15 V – piątek. Na nasze zapytanie, Szef Sztabu NW odpowiedział, że Pan General wyleciał z Londynu prawdopodobnie 14 V tzn. wczoraj. Oby wyleciał. General Bohusz zawiadomił o wszystkim władze sowieckie (to znaczy, że dowódcą PSZ w ZSRR i Iranie i Inspektorem w Libii jest gen. Anders) i o pobór i ewakuacja [i o poborze oraz ewakuacji].

16 V – sobota. Ciągłe ludzie opowiadają, że jest duża nadzieja na powrót naszych oficerów z północy**.

17 V – niedziela. Ambasador Kot obraził się, że gen. Bohusz odniósł się 11 V w sprawie pozwu wprost do gen. [Aleksieja] Panfilowa*** a nie przez Ambasadora.

Niemcy zajęli Kercz a nasze papiery znów wyraźnie idą do góry, to barometr. Bolszewicy za to nacierają skutecznie na Charków.

Wieczorem na scenie przed Sztabem odbyła się wesola rewia urządzona przez podchorążych saperów z Wrewskoje, bardzo słaba i nieudana, nie pozwoliłbym podchorążym tego dawać. Po południu odbyły się zawody w siatkówce i wygrał baon „S”. Zbyszek zadowolony****.

* Angielski pojazd opancerzony.

** Chodzi o oficerów polskich zaginionych w ZSRR po 17 IX 1939 r. i poszukiwanych m.in. przez rtm. Józefa Czapskiego.

*** Aleksiej P. Panfilow, gen. mjr wojsk pancernych. Szef Głównego Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, pełnomocnik Sztabu Generalnego Armii Czerwonej do spraw formowania Armii Polskiej na terytorium ZSRR.

**** Chodzi o rtm. Zbigniewa Kiedacza.

18 V — poniedziałek. Kercz jeszcze nie zajęty, walki na ulicach. Nic na razie nie wiemy gdzie jest Pan General, prawie na pewno w drodze powrotnej.

19 V — wtorek. Strasznie mnie nabesztal gen. Bohusz, że 16 V były moje imieniny i o niczym nie meldowałem.

Zrobił mi wieczorem niespodziankę i urządził kolację, był kpt. [Zenon?] Starkiewicz, Zbyszek Kiedacz, Zygmunt Kostkiewicz, Andrzej Czajkowski i B. Młynarski. Bardzo przyjemnie się siedziało, po tym bridge. Dostałem w prezencie 5-cio złotówkę nasza dobra i przyjemna to była moneta.

O godz. 1⁰⁵ po bridge'u zarządził alarm, naturalnie duży bałagan i ruch. O 4²⁰ położyłem się, ale na 8⁰⁰ trzeba było być na nogach.

Miasto Kercz już się skończyło, ale na półwyspie walki trwają. Ciągłe straszą, że Niemcy zaczną dopiero swoją ofensywę i Japonia też.

20 V — środa. Pan General w Kairo [Kairze], przyszła depesza przez Teheran. Spodziewamy się, że około środy, czwartku. Samolot wrócił z Kairo [Kairu], tak że Pan General prosi o samolot sowiecki do Teheranu. [Zob. dok. nr 18].

Zaczęła się kontrofensywa niemiecka na południe od Charkowa.

W nocy jeździłem z gen. Bohuszem do Wrewojskoje, gdzie p. General zarządził alarm, bałagan niesamowity, strasznie długo trwało, skończyło się kilkoma kryminalami.

21 V — czwartek. Przyjechał z odczytem generał sowiecki Korsun z Akademii im. Frunze na temat obrony Moskwy. Zupełnie dobry i rzeczowy odczyt. Sam generał całkiem sympatyczny, z 1915 r. dowódca pułku Kubańskiego, po tym dowódca brygady był pod Stanisławowem i na Węgrzech.

22 V — piątek. Dziś przyjechał gen. Bohusz do szpitala w Araltymie, gdzie leżą nasi chorzy żołnierze. Jest tam bardzo ładnie i porządnie. Żołnierze zadowoleni. Doskonale te wizyty robią.

Poza tym byliśmy na obiedzie u Zbyszka Kiedacza w baonie „S”. To pierwszy obiad w jego Kasynie. Doskonały i wszystko dobrze zorganizowane, bardzo po domowemu, po tym poobiedni bridge. Był też pplk Wiśniowski i kpt. [Tadeusz] Piórko i Zygmunt Kostkiewicz.

24 V — niedziela. Samolot dla Pana Generala już jest w Teheranie, musiał już tam dawniej być, bo ostatnio stąd nie odchodził. Zbyszek Kiedacz ma kłopot i pecha, znów nie mógł pojechać. Spodziewamy się p. Generala w środę.

Kercz już definitywnie zajęty przez Niemców. Ofensywa pod Charkowem bardzo niemrawa.

O godz. 10⁰⁰ odprawa Szefów przez gen. Szyszko — Bohusza.

25 V — poniedziałek. I znów samotnie uroczystość, to Zielone Świąta jeszcze jedne przeszły. Czas leci tak szybko, a chciałoby się jeszcze prędzej. Niesłychana ulewa cały dzień. Uzbegy mówią, że te „Polaki modlą się i mają na niedzielę deszcz”, a to i dla nich bardzo dobre, bo o tej porze deszcze tu są niesłychane.

Wrócił z Kermine Krzysztof po kursie OR. Poza tym wróciła p. Danuta z Karasu, gdzie jeździła by się wyleczyć ...

Wieczorem miała się odbyć rewia wesola w Oddziale Przybocznym urządzona przez A. Czaykowskiego, ale nie doszła do skutku z powodu niepogody.

26 V — wtorek. Dziś wróciła z inspekcji PSK z Gurazu i Kermine p. Irena G. bardzo się ucieszyłem, zresztą i Ona też.

Oczekujemy z niecierpliwością Naszego Pana Generala, tylko prawdopodobnie będzie leciał na Baku—Kujbyszew, tak że o zgrozo jeszcze będziemy czekać -- a to pech.

27 V — środa. Niemcy coraz bardziej naciskają koło Charkowa, choć Bolszewicy się nie przyznają.

Nasz Pan General jutro ma wylecieć z Teheranu, tylko nie wiemy jaką trasą. Oby już jak najprędzej wyleciał.

28 V — czwartek. Niemcy zaczęli nową ofensywę w Libii, a pod Charkowem bez specjalnych zmian.

Po południu jeździłem na próbę Lasallei będąc pod Taszkentem widziałem podchodzący do lądowania samolot „Douglas” powiedziałem szoferowi, że to może Pan General leci i okazało się, że tak było, bo zaraz po powrocie do Jangi—Jul, siadłem z gen. Bohuszem i płk. Wiśniowskim i z powrotem do Taszkentu, bo dostaliśmy telefoniczną wiadomość, miłą niespodzianką nam zrobiono. Spotkaliśmy Pana Generala po drodze pod Taszkentem jadącego sowieckimi samochodami. Radości nie było granic. Przyjechali w tropikalnych strojach. W Jangi—Jul Oddział Przyboczny i Sztab witał Pana Generala. Po tym masę opowiadań, listy i ta część ostatnia najgorzej wypadła...

29 V — piątek. O godz. 11⁰⁰ na placu ćwiczeń Oddziału Przybocznego przywitanie Pana Generala. Wszystko doskonale zorganizowane i imponujące wygląda [Zob. dokument nr 19].

Sytuacja dość była ciężka dla nas za granicą. Zawsze mówię broń nas Panie Boże od swych, bo np. choć i nasi gospodarze, a to prawda przyjaciele, coś nie chcą się zgodzić na pobór i dalszą ewakuację. Pan General w najbliższym czasie poleci do Moskwy. Zbyszek bardzo klapnięty, dostał pozdrowienia ale bez listu.

30 V — sobota. Duży ruch i masa roboty, od 10⁰⁰ Pan General bez zapowiadania przeprowadził inspekcję garnizonu Jangi--Jul. Bardzo zadowolony i zaskoczony Baonem „S”.

Po południu odprawa Szefów i dowódców, raczej informacyjna, ciężka jeszcze robota będzie.

Wieczorem ślicznie zorganizowane ognisko przez por. Czaykowskiego w Oddziale Przybocznym na tak wysokim poziomie, że można by to w Warszawie wystawić.

31 V — niedziela. Ciągłe odprawy i konferencje z Szefami i oficerami łącznikowymi. Z Panem Generalem przyleciał plk angielski [Lesslie R.] Hulls*, jako oficer łącznikowy, bardzo miły i sympatyczny człowiek, poza tym spryciarz i świetny obserwator, wszystkim się interesuje.

1 VI — poniedziałek. Przyjechał na odprawę dowódców WP plk L. Okulicki, z pplk. [Stanisławem] Koziejowskim, Szefem Sztabu 7. DP.

Od soboty zapowiedziany przylot gen. Wolikowskiego i do dziś go nie ma.

Z Jurkiem prowadzę długie dyskusje bo w niektórych sprawach nie zgadzamy się.

2 VI — wtorek. Przyjechał gen. Wolikowski i gen. Rakowski.

3 VI — środa. Przyjechał w nocy samochodem gen. Tokarzewski.

14 VI — niedziela. Masę dni nie pisałem. W ciągu tego czasu przyjechał ks. biskup połowy Gawlina z Kujbyszewa (6 VI 1942).

Wczoraj 13 VI odjechał na inspekcję i wizytację WP najpierw do Kermine.

Czekamy już około 14 dni na zaproszenie Stalina dla gen. Andersa. Jakoś widać bardzo przeczuwają o co chodzi i nie chcą poprosić p. Generała.

Londyn dawnym systemem przeszkadza i psuje sprawę. Poza tym strasznie kłamie. Co będzie w przyszłości, jeżeli Polacy bez spraw personalnych władzy do rąk nie wezmą. Bo teraz jest gorzej aniżeli było.

W czwartek 11 VI był dancig dla oficerów w baonie „S” fantastycznie udany, a wczoraj dla żołnierzy nie gorzej się udał.

7 VI odbyła się dekoracja przez generała KW kpt. [Zbigniewa] Ronkowicza, rtm. Kiedacza i rtm. Klimkowskiego! Śliczna uroczystość**.

18 VI. Znów parę dni nie pisałem. Ciągłe oczekujemy na wiadomości z Moskwy i na wylot Pana Generała do Stalina. Tymczasem polityka personalna w Londynie, i niezrozumienia dla nas. Uważają nas za komunistów co najmniej. Zresztą pod wpływem meldunku gen. Boruty—Spiechowicza, rtm. Strumph—Wojtkiewicza i innych tego najlepszego pokroju ludzi, którzy depeszę o tym nadali przez Anglików.

16 VI przyjechało 3 oficerów z Anglii, prawdopodobnie brakujących 11 utonęło na Morzu Północnym. Duża strata, to około 8 % z liczby, która tu przybyła. Cóż zrobić, nawet na tym odcinku mamy straty.

30 X — piątek*.** Rano p. General wyjechał do Centrum Wyszkolenia Artylerii na zakończenie SPArt., gdzie wygłosił przemówienie do podchorążych.

31 X — sobota. Żadnych wyjazdów, praca codzienna, organizacyjna w Sztabie.

* Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozkazu...*, według indeksu.

** Dekoracja odbyła się przed frontem Batalionu „S” rtm. Zbigniewa Kiedacza.

*** W „Dzienniku ...” nie odnotowano przyczyny braku zapisów między 19 VI a 29 X 1942 r.

1 XI — niedziela. Rano Msza św. uroczysta. Po południu Pan General pojechał do 5. DP na cmentarz żołnierzy polskich w Khanagninie? Po tym na placu alarmowym 5. DP apel poległych i zmarłych. Pan General wygłosił przemówienie (umieszczone w prasie).

2 XI — poniedziałek. Msza św. w Sztapie, na której był Pan General.

3 XI — wtorek, św. Huberta. Pan General wieczorem w 1. p.uł. jako w dniu patrona myśliwych.

4 XI — środa. Codzienna pracy w Sztapie.

5 XI — czwartek. Nic specjalnego; w Afryce Anglicy wygrali pierwszą bitwę*.

6 XI — piątek. Pan General wyjechał w godzinach popołudniowych do Bagdadu, by złożyć wizyty premierowi Iraku itd.

7 XI — sobota. Pan General w Bagdadzie.

8 XI — niedziela. Pan General Anders wrócił z Bagdadu. Wieczorem na ognisku w kompanii PSK 5. DP.

9 XI — poniedziałek. Normalna praca w Sztapie.

10 XI — wtorek. Pan General Anders dokonał dziś rano przeglądu oddziałów motorowych 3. DSK. Po południu przegląd 2 brygady 3. DSK

11 XI — środa. W dzień Święta Niepodległości Pan General Anders wziął udział w uroczystości zgrupowania Kawalerii Pułku Ułanów Karpaccich, 12 p. Kawalerii Pancernej, 15 p. Kawalerii Pancernej.

Wieczorem uroczyste ognisko — festiwal tańców polskich w 7 DP.

W uroczystościach brał udział Radca Ambasady brytyjskiej Hamilton, przedstawiciel min. Casey'a, brytyjskiego min. dla spraw Środkowego Wschodu.

Telegramy nadesłali: gen. Wiliam Alexander i min. Paszy.

12 XI. Pan General Anders był na ćwiczeniach batalionu motorowego 3 DSK.

13 XI. Pan General Anders wyjechał do Bagdadu.

14 XI. Pan General w Bagdadzie na przyjęciu dyplomatycznym w Poselstwie RP.

15 XI. Bagdad.

16 XI. Pan General Anders sam wrócił z Bagdadu.

* Chodzi o zwycięstwo pod El Alamein w październiku 1942 r., które przekreśliło szansę Osi na sukces w kampanii afrykańskiej. Marszałek sir Bernard Law Montgomery nagrodzony został przez króla Jerzego VI tytułem wicehrabiego of Alamein.

17 XI. Odprawa dowódców WP i wyszkoleniowa prowadzona przez Pana Generala.

18 XI — **środa.** Normalna praca w Sztabie.

19 XI — **czwartek.** Normalna praca w Sztabie.

20 XI — **piątek.** Normalna praca w Sztabie.

21 XI — **sobota.** Wyjazd do Bagdadu, gdzie wieczorem Pan General był obecny na koncercie orkiestry 12 pułku ulanów.

22 XI — **niedziela.** Pan General z ppłk. Hulls'em i rtm. Klimkowskim odleciał swoim samolotem do Cairo [Kairu]. Z powodu przymusowego lądowania koło Jerozolimy, dopiero następnego dnia odleciał dalej.

24 XI — **27 XI.** Cairo [Kair] (konferencja z min. Casey).

28 XI — **sobota.** Pan General wrócił samolotem do Bagdadu.

29 XI — **niedziela.** Pan General o 10⁰⁰ rano powrócił do Quizil Ribat.

Wieczór w 6 DP następnie na przedstawieniu czołówki teatralnej z okazji rocznicy powstania listopadowego.

30 XI — **poniedziałek.** Normalna praca w Sztabie.

1 XII — **wtorek.** Normalna praca w Sztabie.

2 XII — **środa.** Pan General Anders podejmuje obiadem z okazji mianowania generalami nowomianowanych generalów: Odzierzyńskiego i Wiatra*. Obecni byli generalowie: Zajac, Rakowski, Tokarzewski, Szarecki, Konakowski, Paszkiewicz, Szyszko-Bohusz, Wolikowski, płk Wiśniowski, rtm. Klimkowski, por. Romanowski (14 osób).

* Dr Roman Władysław Odzierzyński (1892–1975), gen. bryg. Urodzony we Lwowie, ukończył studia prawnicze. Kpt. armii austriackiej. W WP od listopada 1918 roku podczas obrony Lwowa. Potem w 5 pap i dowódca 17 dac w 1920 r. Po wojnie m.in.: dowódca 6 pap. Komendant Szkoły Strzelania w Toruniu; 1938–1939 Komendant Centrum Wyszkozenia Przeciwlotniczego i Przeciwgazowego w Trauguttowie pod Brześciem. Po kampanii wrześniowej przez Rumunię przedostał się do Francji, dowodził artylerią 4 Dp. W Wielkiej Brytanii dowódca artylerii 4 Bryg. I Korpusu. Od listopada 1942 r. dowódca Artylerii WP na Wschodzie — 2. Korpusu. Po wojnie osiadł w Londynie, gdzie zmarł. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 138.

Józef Albin Wiatr (1889–1977), gen. bryg. Urodzony w m. Sidzina, w Krakowskiem. 1914–1917 w Legionach Polskich, następnie wcielony do armii austriackiej. W 1918 r. — POW. W listopadzie 1918 r. adiutant w 1 Bryg. Piech. Legionów Polskich. Szef gabinetu II wiceministra Spraw Wojskowych. 1919–1921 wojenny kurs Szkoły SG i szef Oddziału IV, dowódca III Armii. Po wojnie m.in.: dowódca baonu 4 psp, dowódca pułku KOP „Wilejka”, dowódca 86 pp. W kampanii wrześniowej Generalny Kwatermistrz i zastępca szefa SG. Po kampanii wrześniowej przedostał się na Bliski Wschód. Szef Sztabu WP na Bliskim Wschodzie, 1942–1943 dowódca

- 3 XII – czwartek.** Normalna praca w Sztabie.
- 4 XII – piątek.** Pan General wyjechał do Bagdadu na przedstawienie czołówki teatralnej.
- 5 i 6 XII.** Pan General w Bagdadzie.
- 7 XII – poniedziałek.** Pan General wrócił do Quizil Ribat.
- 8 XII – wtorek.** General Anders rano na nabożeństwie, następnie normalna praca w Sztabie.
- 9 XII – środa.** 5-ta rano p General wyjechał samochodem do Teheranu, z pplk. Hullsem i rtm. Klimkowskim.
- 11 XII – czwartek.** General Anders polował z Szachem w okolicy Teheranu na muflony.
- 13 XII – niedziela.** General Anders wrócił z Teheranu do Quizil Ribat. Odprawa.
- 14 XII – poniedziałek.** Normalna praca w Sztabie.
- 15 XII – wtorek.** General Anders wyleciał samolotem do 3 DSK do Mosulu na uroczystości z okazji rocznicy bitwy pod Ghazalą Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich.
- 16 XII – środa.** Pan General w Mosulu bierze udział w uroczystości.
- 17 XII – czwartek.** Wyjazd samolotem do Bagdadu.
- 18 XII – piątek.** Bagdad. Śniadanie w Poselstwie RP. Obecni: Ambasador brytyjski Cornvallis z żoną, gen. Wilson, Sekretarz Ambasady itd.
- 19 XII – sobota.** Powrót 11⁰⁰ rano do Quizil Ribat.
- 20 XII – niedziela.** Rano p. General obecny na nabożeństwie, następnie praca w Sztabie.
- 21 XII – poniedziałek.** Normalna praca w Sztabie.
- 22 XII – wtorek.** 6⁰⁰ rano wyjazd na ćwiczenia Indyjskie koło [K?] odbywały się w obecności gen. Wilsona oraz Paifera*.
- 23 XII – środa.** Normalna praca w Sztabie.

Etapów AP na Wschodzie, następnie dowódca Bazy i Etapów APW, od lutego 1944 r. Generalny Kwatermistrz APW. Od marca 1945 do 1947 r. dowódca Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie. Osiadł w Wielkiej Brytanii, zmarł w Londynie.

Zob. T. Kryśka - Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 181.

* Tak w tekście; wiersz rękopisu nieczytelny.

24 XII -- **Wilia.** Baon Sztabowy PSK 12. plk. Kawalerii Pancерnej z Ambasadorem RP w Chinach -- Ponińskim.

25 i 26 XII. Dowódcy Wielkich Jednostek: Karpackiego Pułku Ułanów i 15. Pułku Ułanów.

27 XII -- **niedziela.** Normalna praca w Sztabie.

28 XII -- **poniedziałek.** General Anders wyjechał do Bagdadu.

29 XII -- **wtorek.** Bagdad.

30 XII -- **środa.** Powrót z Bagdadu i normalna praca w Sztabie.

31 XII -- **czwartek.** Normalna praca w Sztabie. Przyjęcie w Misji brytyjskiej o 18-ej.

Następnie Sylwester w Kasynie Oficerskim Sztabu. O 24-ej Sylwester 12 pułku ułanów z ministrem Kotem i ministrem Maltermme*.

* Tak w tekście, powinno być: Henryk Malhomme, chargé d'affaires RP.

ROK 1943

1 I – piątek. Nabożeństwo uroczyste w 12 pułku ułanów. Przyjmowanie życzeń noworocznych Szefów Oddziałów Sztabu o 11⁰⁰, następnie o 12⁰⁰ lampka wina dla Dowódców Wielkich Jednostek.

2 I – sobota. Wyjazd do Bagdadu samolotem o 1³⁰.

3 I – niedziela. Pan General konferencja z Marszałkiem RAF ME Douglas'em oraz z przedstawicielem Amerykańskiej Associated – Press CA Farmsworth, który przyjechał oglądać AP na Wschodzie z listem polecającym od gen. Campbella dowódcy Armii Amerykańskiej na Środkowym Wschodzie.

4 I – poniedziałek. Pan General wrócił z Bagdadu.

5, 6, 7 i 8 I. Normalna praca w Sztabie.

Radca Ambasady brytyjskiej w Bagdadzie p. Hamilton, przedstawiciel min. Casey'a, odwiedził ppłka Hulls'a i przez 2 dni objeżdżał Wielkie Jednostki Armii. Dwukrotnie był podejmowany przez p. Generała.

9, 10 I – sobota, niedziela. Pan General w Bagdadzie.

11 I – poniedziałek. Powrót p. Generała z Bagdadu.

12, 13 i 14 I. Normalna praca w Sztabie.

Pan General na inspekcji ćwiczeń 5. DP.

15 I – piątek. Wyjazd Pana Generała do Bagdadu.

16 I – sobota. Bagdad.

17 I – niedziela. Godz. 13³⁰ p. General wraca samolotem z Bagdadu. Wieczór na szopce w Centrum Wyszkożenia Armii.

18 i 19 I. Normalna praca w Sztabie.

20, 21 i 22 I. Normalna praca w Sztabie.

23 I – sobota. Pan General wyjazd o 12⁰⁰ do Bagdadu.

24 I – niedziela. Pan General w Bagdadzie na meczu football'owym Polska – Anglia, z gen. Wilsonem i Regentem Iraku.

25 I – 29 I. Bagdad, General Anders bierze udział w grze wojennej w Sztabie PAiC, przyjęcie dla angielskich i polskich oficerów biorących udział w grze wojennej.

31 I – niedziela. Powrót do Quizil Ribat.
Święto 7 DP (mecz Irak – Polska)

1 II – 4 II. Normalna praca w Sztabie.

5 II. Wyjazd do Bagdadu. Obiad u Regenta.

6 II. Bagdad. Obiad u gen. Wilsona.

7 II – niedziela. Wieczorem powrót do Quizil Ribat.

8, 9, 10 II. Normalna praca w Sztabie [Zob. dokument nr 20].

11 II – czwartek. Pan General rano poleciał samolotem do Mosulu do 3 DSK. Po południu udał się samolotem do Bagdadu, gdzie konferował z gen. Wilsonem.

12 II – piątek. Pan General wrócił samochodem z Bagdadu o godz. 14.

13 II – sobota. Normalna praca w Sztabie.

14 II – niedziela. Pan General wyjechał do Bagdadu na otwarcie wystawy plastyków urządzonej przez Wydział Informacji i Oświaty.

15 II – poniedziałek. Pan General wrócił z Bagdadu samolotem o 9⁰⁰ rano. Zwykła praca w Sztabie, o 14³⁰ wyleciał do Bagdadu.

16 II – wtorek. W Bagdadzie w rezydencji p. Generala, śniadanie pożegnalne dla Generala Wilsona dowódcy Paiforce, który został mianowany dowódcą ME Force na miejsce gen. Alexandra*.

17 II – środa. General Anders wrócił wieczorem do Quizil Ribat.

18 II – czwartek. Normalna praca w Sztabie.

Pan General wysłał swojego oficera do zleceń rtm. Klimkowskiego samolotem do Kairu [Kairu] do min. Kota, który odlatuje w najbliższym dniu do Londynu.

19 II – piątek. Normalna praca w Sztabie.

Plk Wiśniowski wysłał do Londynu.

20 II – sobota. Normalna praca w Sztabie.

Po południu Pan General Anders pojechał do 5. i 7. DP.

21 – 26 II. Normalna praca w Sztabie.

27 II – sobota. Pan General wyjechał o 11⁰⁰ samochodem do Bagdadu.

28 II – niedziela. Pan General konferował z wysłannikiem min. Casey.

1 III – poniedziałek. Pan General wrócił o 11³⁰ do Quizil Ribat.

2–4 III. Normalna praca w Sztabie.

5 III. Po południu przyjazd Ambasadora brytyjskiego Sir Kinahan'a Cornwallisa z Lady Cornwallis, i kpt. Vermon-Jones, na herbacie u Pana Generala Andersa.

* Henry Maitland sir Wilson (1881 – 1964), marszałek polny. 1942–1943 dowodził wojskami brytyjskimi w Iranie i Iraku. Od stycznia 1943 r. najwyższy dowódca na Środkowym Wschodzie. Od stycznia do listopada 1944 r. naczelny dowódca wojsk alianckich w basenie Morza Śródziemnego, następnie szef brytyjskiej misji wojskowej w Waszyngtonie [Zob. dokument nr 21].

6 III. Pan General z Ambasadorem brytyjskim i posłem RP [?] obecny na ćwiczeniach 5. DP. Śniadanie w 5. DP. Obiad w 7. DP.

7 III. Pan General na ognisku w 6. DP.

8 III. Pan General w mp.

9 III. Pan General w 3. DSK na uroczystości zakończenia SPRez. w Gyaza. Powrót do Bagdadu.

10 III. Pan General wrócił do mp Sztabu.

11 i 12 III. Normalna praca w Sztabie.

13 III. Pan General wyjechał do Bagdadu.

14 III. Pan General w Bagdadzie wizyta u Nuncjusza Papieskiego i biskupa łacińskiego.

15 III. Godzina 9⁴⁵ – powrót Pana Generala z Bagdadu.

Godzina 11⁰⁰ – zakończenie [inspekcji] Szkoły Podchorążych Samochodowych w Armii.

Po południu normalna praca w Sztabie.

16 III. Normalna praca w Sztabie.

17 III – **środa.** Normalna praca w Sztabie.

18 i 19 III. Normalna praca w Sztabie.

20 III – **sobota.** Pan General podejmuje obiadem byłego Gubernatora Jerozolimy, Cypru i Rodesii Sir Ronald Stores'a, bryg. Harris'a i bryg. Way'a.

21 III. Pan General w Bagdadzie. 50 nr „Orla Białego”. Propaganda*.

22 III – **poniedziałek.** Pan General wrócił z Bagdadu.

Przyjmował u siebie śniadaniem Kwatermistrza Paiforce „Major General AR Selby” a wieczór wraz z płk. E.R. Greer'em kolacja w 12 pułku Kawalerii pancernej.

23 III – **wtorek.** Normalna praca w Sztabie.

24 III – **środa.** Pan General wyjechał rano na inspekcję do CWA.

Po południu normalna praca w Sztabie.

25 III – **czwartek.** Wyjazd rano do Bagdadu, gdzie po południu był u nowo mianowanego dowódcy Paiforce Gen. [Herry Royds] Pownall'a**.

* Prawdopodobnie chodzi o Sekcję Propagandy Sztabu Korpusu.

** Objął stanowisko po gen. H. Wilsonie. W rozmowach z gen. W. Sikorskim popierał kandydaturę gen. W. Andersa na stanowisko dowódcy Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie. Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 199.

26 III – **piątek**. Bagdad.

27 III – **sobota**. Powrót z Bagdadu.

Niedziela – Pan General na przedstawieniu w dowództwie etapowym.

28–29 III. Normalna praca w Sztabie.

30 III. Wizyta w Sztabie i u p Generała Andersa gen. Lt. Sir Henry Pownall'a, dowódcy Paiforce. Inspekcja 5. i 7. DP, II brygady czołgów, Etapów, koncentracji Kawalerii pancernej.

Wieczór przyjęcie w Kasynie Oficerskim. Towarzyszył Szef Sztabu Paiforce gen. mjr Baillon.

31 III. Rano odjazd gen. Pownall'a. Następnie Pan General Anders o godz. 10⁰⁰ odleciał do Kairu.

1 – 5 IV. Pan General konferował z min. Casey'em.

6 i 7 IV. Pan General ląduje przymusowo w Liddai z powodu złych warunków atmosferycznych spędził 2 dni w Jerozolimie.

8 IV. Godz. 12³⁰ przylot Pana Generała do Bagdadu.

9 IV – **piątek**. Rano konferencja u Generała Sir H. Pownall'a. Następnie General przyjął attach'e wojsk USA płk. Adamsa.

Po południu odjechał samochodem do Quizil Ribat.

10 IV – **sobota**. Normalna praca w Sztabie.

Płk Wiśniowski wrócił z Londynu.

10 – 12 IV. Normalna praca w Sztabie.

13 IV. Rano ćwiczenia 2 brygady czołgów w obecności bryg. Drew.

Wieczór godz. 23³⁰ przyjazd płk. Wiśniowskiego z Londynu.

14 IV. Normalna praca w Sztabie.

Wieczór przyjazd radcy [Jana] Tabaczyńskiego.

Odjazd w nocy rtm. Klimkowskiego do Teheranu.

15 IV. Normalna praca w Sztabie.

16 IV. Wyjazd p Generała do Bagdadu. Wieczór na przedstawieniu Czerwonego Krzyża w King Faisal Hull.

Przyjazd pplk. Hulls'a. [Por. dokument nr 23.]

17 IV. Bagdad rozmowa z min. Casey'em. Powrót.

18 IV. Wyjazd Pana Generała do Kirkuk do 5. DP.

19 IV – **poniedziałek**. Rano Pan General w Kirkuku, wieczorem powrót do Sztabu.

20 i 21 IV. Normalna praca w Sztabie.

22 IV. Pan General wyjechał do Bagdadu.
Przyjazd min. Stańczyka. Wyjazd pplk. Hulls'a.

23 IV. Godz. 11⁰⁰ Pan General wrócił z Bagdadu.
Przyjął gen. Klimeckiego.

24 IV. Normalna praca w Sztabie.
Pan General na Rezurekcji.

25 IV — Wielkanoc. Rano 8⁰⁰ nabożeństwo 12. pułku Kawalerii Pancernej. Przemarsz pułku. Święcone w Kasynie oficerskim oraz po południu z ułanami.

Po południu 14⁰⁰ Baon Sztabowy, następnie Szpital nr 3. Wieczór z gen. Klimeckim w 12 pułku Kawalerii Pancernej.

26 IV. Pan General rano 8⁰⁰ w 7. DP.
12³⁰ — 2. Brygada Czołgów.

27 IV. Normalna praca w Sztabie.

28 IV — środa. Pan General wyjechał 8⁰⁰ rano do Bagdadu na konferencję z Generalem Pownall'em.

29 IV — czwartek. Pan General wrócił z Bagdadu.

30 IV — piątek. Normalna praca w Sztabie.

1 V — sobota. Normalna praca w Sztabie.
[Gen. Anders] przyjął Generała Tokarskiego*.
Godz. 17⁰⁰ wyjazd do Bagdadu.

2 V — niedziela. Pan General konferencja u Generała Pownall'a.
Otwarcie polskich transmisji radiowych. [Zob. dokument nr 24].
Obiad u Regenta Iraku.

3 V — poniedziałek. Powrót Pana Generała 4⁰⁰ rano z Bagdadu.
7⁰⁰ rano Rabin w Karpackim Pułku Ułanów, następnie defilada pułków: 12., 15. i 3. Karpackiego Pułku Ułanów.

4 V. Normalna praca w Sztabie. Ognisko OZ PSK.

5 V — środa. Pan General wyjechał 8¹⁵ rano do Kirkuku z rtm. Klimkowskim.

6 V — czwartek. Godz. 19⁰⁰ Pan General wrócił z Kirkuku.

7 V — piątek. Normalna praca w Sztabie.
Wieczór — święto pułkowe 12. Pułku Kawalerii Pancernej.

8 V — sobota. Wyjazd do Bagdadu.
Wieczór sztuka Naglerowej w King Faisal Theater.

* Tak w tekście, chodzi o gen. M. Karaszewicz-Tokarzewskiego.

- 9 V — **niedziela**. Wieczór powrót do Quizil Ribat.
- 10 V — **poniedziałek**. Normalna praca w Sztapie.
- 11 V — **wtorek**. Pan General wyjechał o 14⁰⁰ do Kirkuku.
- 12 V — **środa**. Pan General na ćwiczeniach 3. DSK w Kirkuku z Generałem Klimeckim.
- 13 V — **czwartek**. 9⁰⁰ rano przyjazd do Quizil Ribat.
- 14 V — **piątek**. Normalna praca w Sztapie.
Rano zakończono koncentrację kawalerii.
5⁰⁰ po południu herbatka w Karpackim Pułku Ułanów.
19⁰⁰ — wyjazd do Bagdadu.
- 15 V — **sobota**. Pan General w Bagdadzie. O godz. 16³⁰ — konferencja u Generała Pownall'a, dowódcy Pairforce z Generałem Klimeckim.
- 16 V — **niedziela**. Rano na mszy garnizonowej w kościele łacińskim.
Konferencja z biskupem polowym [Józefem] Gawliną, który 14-go maja powrócił z Waszyngtonu do Bagdadu.
- 17 V — **poniedziałek**. Lunch z plk. Lewin—Harris'em zastępcą bryg. Way'a i kpt. Edwardsem.
O 16⁰⁰ wyjazd samochodem do Kirkuku.
- 18 V — **wtorek**. Normalna praca w Sztapie.
- 19 V — **środa**. Wyjazd 5⁰⁰ rano na ćwiczenia 3. DSK z zastępcą dowódcy Addm [Administracji] Armii.
- 20 V — **czwartek**. Normalna praca w Sztapie.
- 22 V. Przyjazd Generała Beaumont—Nesbitt'a, mjra Fuller'a i bryg. [Elristen'a?]. Zwiedzanie 5. DP i 3. DSK.
- 23 V. Pan General wyjechał do Bagdadu samolotem.
- 24 V. Pan General wrócił samolotem z Bagdadu.
- 25 V — **wtorek**. Pan General odleciał o 6⁰⁰ rano z Kirkuku do Kairu na spotkanie Naczelnego Wodza⁷⁶, dokąd przybył o 10⁵⁰.
- 25, 26, 27, 28 i 29 V — **Kair**. Przywitanie 26 V Naczelnego Wodza na lotnisku. Obiad u min. Stanu Casey'a z NW — 28 V 1943.
- 29 V. Godz. 6⁰⁰ rano General Anders wylatuje z Kairu do Bagdadu. Dzień w Bagdadzie.
Konferencja z min. Malhomm'e i biskupem Gawliną
- 30 V. 7⁰⁰ rano odlot do Kirkuku, spotkanie z Generałem Pownall'em, który w Kirkuku od 28 V przebywał na ćwiczeniach PAW [Polskiej Armii na Wsch odzie].

31 V. Pożegnanie Generała Pownall'a.

1 VI – wtorek. Naczelny Wódz przyleciał na lotnisko w Kirkuku z Kairu o godz. 13⁰⁰.

1 VI do 11 VI. Pobyt Naczelnego Wodza w Kirkuku*.

Generał Anders 11 VI o godz. 17⁰⁰ z Naczelnym Wodzem odleciał do Quizil Ribat.

11 VI i 12 VI. Generał Anders z Naczelnym Wodzem w [??] 2. brygady czołgów i 7. DP.

13 VI. Przyłot do Bagdadu z NW o 18⁰⁰.

13 – 16 VI. Pan Generał Anders z Naczelnym Wodzem w Bagdadzie [Zob. dokument nr 25].

17 VI – czwartek. Odłot Naczelnego Wodza do Libanu.

Generał Anders odleciał do Kirkuku.

18 VI – piątek. Generał Anders z Generałem Pownall'em na ćwiczeniach w okolicy Ultun–Kopru.

19 i 20 VI. Dalsze ćwiczenia administracji, zakończone odprawą gen. Selby i wyjazd gen. Pownall'a.

Wieczór w [??] IPC. Przyjęcie dla oficerów misji i biorących udział w ćwiczeniach.

21 VI – poniedziałek. Normalna praca w Sztapie.

21 – 26 VI. Normalna praca w Sztapie.

27 VI. Imieniny Pana Generała, przyjęcie o 10⁰⁰ dla składających życzenia, po południu w kompanii PSK.

Wieczór w 12 Pułku Kawalerii Pancerniej.

28 VI. Rano odłot do Kairu.

29 VI – 4 VII. Konferencja w Kairze z Naczelnym Wodzem Generałem Sikorskim [Zob. dokument nr 26].

3 VII. p. Generał zachorował na malarię**.

4 VII. Odłot Pana Generała do Kirkuku. Katastrofa Naczelnego Wodza.

5–11 VII. Pan Generał leży chory na malarię [Zob. dok. nr 27 i 28].

12 – 18 VII. Rekonwalescencja w Kirkuku.

19 VII. Odprawy dowódców WJ 16 i 17 VII.

* Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 196 i nast.

** Tamże, s. 201 i nast. W przeddzień odłotu gen. W. Sikorskiego, gen. W. Anders silnie gorączkował (41°C) i musiał już pożegnać Naczelnego Wodza na lotnisku w Kairze.

20 VII – wtorek. Pan General w Kirkuku.

21 VII – środa. Normalna praca w Sztabie.

22 VII – czwartek. Rekonwalescencja po malarii.

23 VII – piątek. Pan General rano odleciał do Bagdadu.

24, 25 i 26 VII. Pan General w Bagdadzie. Konferencja z gen. Pownall'em dowódcą Paiforce.

27 VII. Godz. 6³⁰ rano p General odleciał na Blenheimie* przez Lydde do Bejrutu i zamieszkał w Broumana Park Hotel.

28, 29 i 30 VII. [Anders] Jako rekonwalescent po malarii odpoczywa.

Przyjął gen. Kopańskiego 27 VII i gen. Wiatra 29 VII.

Wizyta 29 VII u dowódcy IX Armii gen. Holmes'a.

31 VII. Pan General przyjął delegata PPK Modrzewskiego.

1 VIII. Wizyta p. Generala w Konsulacie RP w Bejrucie u konsula Korsaka.

2 VIII. Pan General przyjął plk. dypl. [Adama] Szymańskiego oraz dyrektora Radia Łączkowskiego.

3 do 6 VIII. Pobyt bez przerwy w Bromara.

7 VIII. Melduje się u p. Generala po powrocie z Londynu plk Okulicki i pplk Bobiński.

8 VIII. Konferencja p. Generala z plk. Okulickim.

9 VIII. Konferencje z gen. [Tadeuszem] Kossakowskim** i gen. Szareckim.

10 VIII – wtorek. 6³⁰ rano odlot z lotniska w Bejrucie do Bagdadu.

Przylot do Bagdadu 9¹⁰.

Po południu o 17³⁰ konferencja u Generala Pownall'a.

11 VIII – środa. Odlot Pana Generala o 7 rano do Kirkuku.

* Typ samolotu angielskiego.

** Tadeusz Kossakowski (1888–1965). Urodzony w Kiszyniowie. Ukończył Politechnikę Lwowską, należał do ZWC i ZS. Oficer armii rosyjskiej, następnie w I. Korpusie gen. J. Dowbor-Muśnickiego i POW. W WP w oddziałach saperów. Po wojnie m.in.: dowódca 2 p. saperów, dowódca broni pancernej, dowódca saperów MSWojsk. Po kampanii wrześniowej we Francji i w Wielkiej Brytanii. W AP szef broni pancernej, później: zastępca dowódcy Bazy i Etapów AP na Wschodzie, zastępca dowódcy 2 Brygady czołgów. 30 V 1944 r. zrzucony z Włoch do Polski, gdzie obejmuje kierownictwo zakładów uzbrojenia AK. General dywizji z 30 V 1944 r. Po powstaniu warszawskim dostał się do niewoli niemieckiej. Wrócił do Polski, zmarł w Warszawie. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 43.

12 VIII — czwartek. Odprawa dla dowódców Wielkich Jednostek.

13 VIII. Rano normalna praca w Sztapie.

Po południu na inspekcji w 1 Brygadzie 3. DSK

14 — 19 VIII. Normalna praca w Sztapie oraz inspekcja w 5. KDP, Szpital, PAL i 10. PAC (18 VIII na przedstawieniu Czołówki w 10. baonie saperów).

20 VIII. Pan General o 6⁰⁰ rano udał się na ćwiczenia 5. KDP.

21 VIII — sobota. Normalna praca w Sztapie.

22 VIII — niedziela. Pan General na nabożeństwie w 15 Poznańskim Pułku Rozpoznawczym, następnie przegląd rejonu zakwaterowania pułku.

23 VIII — poniedziałek. Przegląd rejonu zakwaterowania 2 Brygady Czolgów (obóz malaryków), 6. pułku, kolumna transportu i regulacji.

24 VIII — wtorek. Normalna praca w Sztapie.

Po południu p. General [dokonał] przeglądu Karpackiego Pułku Ułanów.

25 VIII — środa. Normalna praca w Sztapie.

26 VIII — czwartek. Odłot 7⁰⁰ rano do Bagdadu.

27 VIII — piątek. Pożegnanie w GHQ Paiforce z gen. Pownall'em.

28 VIII — sobota. Wizyty pożegnalne Pana Generala u Ministra Spraw Zagranicznych Iraku, Prezydenta Senatu, Ministra Oświaty i prezydenta miasta Bagdad.

Po południu wizyta pożegnalna u posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

29 VIII — niedziela. Audiencja pożegnalna u Regenta Iraku, p. General wręczył mu kasetę srebrną z fotografiami od Armii oraz album (teczkę mundury wojsk polskich w różnych wiekach) dla młodego Króla Iraku.

Następnie wizyta u Szefa Sztabu Armii Irackiej.

Śniadanie pożegnalne u Pana Generala dla dowódcy Paiforce'u gen. Pownall'a (12 osób)

Wieczór, obiad w Poselstwie RP.

30 VIII — poniedziałek. Śniadanie u Regenta Iraku.

Po południu p. General udał się do Habbanyiu do artylerii przeciwlotniczej.

31 VIII — wtorek. 6³⁰ wylot Pana Generala z Bagdadu do Palestyny (gen. Przewłocki, pplk Bąkiewicz, por. Romanowski). Na lotnisku zegnali: gen. Pownall, gen. Selby, gen. Bromitow, min. Molhomme, plk Künstler i inni.

O 9⁴⁰ przyłot do Palestyny — Agniz. Witali gen. Szyszko—Bohusz, gen. Wiatr, noc w Rehovoth.

Dużo rozmów służbowych.

1 IX — środa. Rehovoth.

Wyjazd do dowództwa korpusu; po obiedzie inspekcja 6. Brygady Piechoty, a następnie w Julis inspekcja kompanii kantyn polowych.

2 IX — czwartek. Pobyt i praca w Rehovoth.

Wieczorem ognisko w OZK*.

3 IX — piątek. 7⁰⁰ rano odlot do Kairu z plk. Bąkiewiczem i Okulickim. 4⁰⁰ po południu konferencja z Generalem Beaumont – Nesbitt'em.

4 IX — sobota. Długa konferencja z Generalem Beaumont – Nesbitt'em, plk. Ross'em, itd.

O godz. 10³⁰ rano p General konferencja w WQ ME z gen. Wilson'em. Kolejna z plk. Hulls'em.

5 IX — niedziela. Szereg konferencyj. Wieczór w Mohamed – Ali Club. Obiad u Generala Beaumont – Nesbitt'a.

6 IX — poniedziałek. Interview z korespondentem New York Times p. Sulzberg'em.

Lunch w Mohamed – Ali Club u ministra Stanu Casey'a.

7 IX — wtorek. Godz. 7³⁰ rano, Pan General odleciał do Rehovoth.

Wieczór u dowódcy 7. DP plk. Okulickiego w mp 7. DP.

Noc Pan General spędził w Korpusie Kilo 89.

8 IX — środa. Rano na ćwiczeniach 6 Brygady Strzelców.

Po południu powrót do Rehovoth i wyjazd do Jerozolimy.

9 IX — czwartek. Pan General składa wizyty z okazji przybycia Armii Polskiej do Palestyny u dowódcy Sił Brytyjskich w Palestynie Generala Mac Conela, następnie u Wysokiego Komisarza Palestyny Mc. Michael.

Po południu u Konsula Generalnego RP Wdziękowskiego.

10 IX — piątek. Powrót samochodu z Jerozolimy do Rehovoth.

Normalna praca w Sztacie.

Po południu wyjazd na nowe miejsce postoju dowództwa Korpusu (Kilo 89) pod Gazą.

11 IX — sobota. Normalna praca w Sztacie Korpusu.

12 IX — niedziela. 8⁰⁰ rano Msza Święta w Kompanii Sztabowej.

Następnie wizyta plk. Hvara u dowódcy ekipy instruktorów artylerii.

Po południu o 16⁰⁰ wyjazd na ćwiczenia nocne 3. DSK.

13 IX — poniedziałek. Powrót o 6⁰⁰ rano z nocnych ćwiczeń 3. DSK.

Normalna praca w Sztacie.

Pan General przyjął dowódcę dywizjonu lotniczego przybyłego z Londynu plka Hvara.

* Ośrodek Zapasowy Korpusu.

- 14 IX – wtorek.** Wyjazd 6⁰⁰ rano na ćwiczenia 3. DSK.
Powrót godz. 12³⁰. Konferencja z rabinami.
Po południu na ćwiczeniach.
Godz. 19⁰⁰ wyjazd do Rehovoth. W drodze powrotnej w 3. DSK spotkanie z gen. bryg. Duchem przybyłym z Londynu dla objęcia dowództwa 3. DSK.
- 15 IX – środa.** W Rehovoth konferencja z Gen. Beaumont – Nesbitem (w sprawie dezertorów z obozu dla niepożądanych).
Lunch: gen. Beaumont – Nesbitt, płk [??], mjr Maxwell.
Godz. 17⁰⁰ wyjazd do Jerozolimy.
- 16 IX – czwartek.** Pan General konferencja z płk. Keller'em.
16⁰⁰ wrócił do Rehovoth, 19⁰⁰ do Kilo 89.
- 17 IX – piątek.** Normalna praca w Sztabie.
- 18 IX – sobota.** [??] „Watton Kwiat IX Armii”.
Odczyt Pana Generala w 3. DSK.
Po południu w 6. brygadzie.
- 19 IX – niedziela.** 8⁰⁰ nabożeństwo w Kompanii Sztabowej.
9⁰⁰ General Beaumont – Nesbitt na śniadaniu.
O 13⁰⁰ wyjazd do Rehovoth.
Godz. 17⁰⁰ Tel – Aviv. Wizyta u konsula generalnego Rommera.
Spotkanie z przedstawicielami reprezentacji Żydów Polskich „Wieczna Jerozolima”. [Zob. dokument nr 29.]
- 20 IX – poniedziałek.** General Anders z gen. Szyszko – Bohuszem i płk. Wiśniowskim na ćwiczeniach między Betlejem i Hebronem.
Wieczór powrót do Kilo 89.
Obiad u płk. Hvara (RA Team).
- 21 IX – wtorek.** Rano odczyt w lotnictwie.
Godz. 14⁰⁰ wyjazd do Rehovoth. Konferencje.
- 22 IX – środa.** Rano powrót do Kilo 89.
Po południu na ćwiczeniach
- 23 IX – czwartek.** Rano 8⁰⁰ wyjazd do Rehovoth.
Normalna praca w Sztabie.
Śniadanie pplk Szymanski, płk Bąkiewicz, pplk Gielgud, por. Kurnicki.
Godz. 18³⁰ wyjazd do Jerozolimy.
- 24 IX – piątek.** Pan General w Jerozolimie, konferencja z [??], Przedstaw. Org., [??] p Haluch, Jaroszewski i Pająk.
- 25 IX – sobota.** Wyjazd 8³⁰ rano z gen. Szyszko – Bohuszem do mp IX Armii, lunch u dowódcy gen. Holmes'a.

O 17⁰⁰ Pan General na inspekcji w polskim dywizjonie lotnictwa w Mugebila*.

Nocą powrót do Kilo 89.

26 IX – niedziela. 7³⁰ wyjazd do Barbara – szkoły Junaków.
Nabożeństwo uroczystość.

27 IX – poniedziałek. Normalna praca w Sztabie.
Godz. 16⁰⁰ wyjazd na ćwiczenia Sztabu „Foka”

28 IX – wtorek. Pan General na ćwiczeniach Sztabu „Foka” na które przyjechał dowódca IX Armii, General Holmes.
Godz. 18⁰⁰ powrót z ćwiczeń.

29 IX – środa. Odprawa oficerów u Pana Generala.

30 IX – czwartek. Pan General w Rehovoth.

1 X – piątek. Ćwiczenia aplikacyjne „Narcyz”

2 X – sobota. 8⁰⁰ rano odprawa dowódców Wielkich Jednostek.
Po południu wyjazd do Jerozolimy.

3 X – niedziela. Ćwiczenia międzydywizyjne pierwsze.
Pobył w terenie do 7 X jako kierownik ćwiczeń.

4 X – poniedziałek. Normalna praca Sztabu kierownictwa ćwiczeń.

5 X. Wyjazd w teren i na „front” ćwiczeń.
O godz. 11⁰⁰ przyjechał dowódca IX Armii gen. Holmes.
Po południu wyjazd w teren razem z gen. Holmes. Wieczorem na kolacji u dowódcy APW w kasynie. Przyjęcie.

6 X. Wyjazdy w teren w czasie ćwiczeń.

Na obiedzie gen. Holmes, gen. dowódca artylerii ME, dowódca artylerii IX Armii bryg. Parsival.

7 X. Zakończenie ćwiczeń „Narcyz”.
Odprawa oficerów. Wieczór w Jerozolimie.

8 X. Godz. 11⁰⁰ powrót do Kilo 89.

9 X. Normalna praca w Sztabie.
Po południu w Rehovoth.

Wieczór Jerozolima. Konferencja w Biurze Dokumentów.

* Chodzi o 318 Dywizjon Myśliwsko-Rozpoznawczy „Gdańsk”, utworzony w marcu 1943 r. dla potrzeb AP na Wschodzie. 16 VIII 1943 r. Dywizjon (250 pilotów i personel techniczny) odpłynął do Egiptu. Polscy piloci stacjonowali na lotnisku Muquebilia koło Nasaretu. Latali na 18 samolotach „Hurricane” Mk – II.

Zob. W. Król, *Zarys działań polskiego lotnictwa w Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1990, s. 222 i nast.

10 X. Konferencja z PCK dyr. Modrzewskim, Konsulem Generalnym Wdziękowskiem.

Wyjazd na ćwiczenia „Sterile” do mp P. Tulkarm godz. 14³⁰.

11 X. Przesunięcie na nowe mp ćwiczeń „Sterile” w kierunku Nazareth.

12 X. Ćwiczenia „Sterile”.

14 X — środa. Godz. 9⁰⁰ Zakończenie ćwiczeń „Sterile”.

Godz. 11⁰⁰ omówienie w kierownictwie ćwiczeń.

Godz. 13⁰⁰ śniadanie u gen. Holmes’a: gen. Anders i Szef Sztabu Korpusu płk Wiśniewski.

Wieczorem Jerozolima, konferencja z korespondentem z Teheranu.

15 X . Powrót do Kilo 89. Normalna praca w Sztabie.

16 X. Rano 6⁰⁰. Ćwiczenia artylerii za Bersheba.

Po południu odprawa dowódców Wielkich Jednostek. Wieczorem Rehovoth — przyjęcie.

17 X. Odłot 10⁰⁰ rano do Kairu.

Konferencja z Generałem Beaumont—Nesbitt’em, bryg. Sherston’em, posłem [Tadeuszem] Zażulińskim.

18 X — Cair [Kair]. Przyłot Ministra Stanu Strassburgerak, konferencja z nim.

Po południu odłot do Rehovoth.

Wieczór obiad z Gen. Tokarzewskim przew. [??].

19 X — wtorek. Rano konferencja w Rehovoth.

Godz. 12⁰⁰ powrót do Kilo 89.

Wieczorem obiad dla lotników dywizjonu 318.

20 X — środa. Jerozolima — obiad u ppłk. amerykańskiego — Szymanskiego.

21 X — czwartek. Normalna praca w Sztabie.

22 X — piątek. Godz. 9³⁰ — wyjazd na ćwiczenia „Vivile”. Odprawa w mp w polu 3 DSK. Następnie 4 godz. Rehovoth.

Wieczór 17³⁰ przybycie Pana Generała na mp I rzutu Sztabu Korpusu w Questina.

23 X — sobota. Godz. 10⁰⁰ rozpoczęcie ćwiczeń „Vivile”.

Godz. 15⁰⁰ wyjazd p Generała w teren. Godz. 2⁰⁰ w nocy przybycie na nowe mp I Rzutu Sztabu Korpusu w Qualgilia.

24 X — niedziela. Odprawa godz. 10⁰⁰ w Oddziale Operacyjnym.

12³⁰ — wyjazd do mp dowództwa 3. DSK.

25 X — poniedziałek. Ćwiczenia „Vivile”. Rano wyjazd do mp 5. DP.

- 26 X – wtorek.** Zmiana mp dowództwa Korpusu do rejonu Jenin. Dowódca Korpusu wyjeżdża o 6⁰⁰ rano do dowództwa 5. DP. Spotkanie z Generałem Wilson'em i Królem Greckim w polu.
- 27 i 28 X.** Ćwiczenia „Vivile”. Wieczór przyjęcie dla Generała Mc. Connel'a i kilku innych oficerów brytyjskich.
- 29 X.** Zakończenie ćwiczeń „Vivile”. Śniadanie dla Generała Holmes'a.
- 30 X.** Pan General w Jerozolimie. Omówienie ćwiczeń „Vivile” z gen. Holmes'em. Wieczór odczyt por. Podoskiego z Biura Dokumentów. Kolacja przyjęcie.
- 31 X.** Pan General w Rehovoth. Konferencja.
- 1 XI – poniedziałek.** Powrót do Kilo 89.
- 2 XI – wtorek.** Normalna praca w Sztabie.
- 2 XI – środa.** Godz. 10⁰⁰ odprawa dla dowódców Wielkich Jednostek z okazji przyjazdu Naczelnego Wodza.
- 4 XI – czwartek.** Rehovoth.
- 5 XI – piątek.** Pan General odleciał do Cairo [Kairu].
- 6 – 10 XI – Cairo [Kair].** Przyjęcie dla Generała Beaumont – Nesbitt'a.
- 10 XI.** Powrót do Kilo 89. Wieczór obiad dla gen. Beaumont – Nesbitt'a w Kasynie Oficerskim.
- 11 XI.** Wręczenie sztandaru 5. KDP. Po południu powrót do Cairo [Kairu].
- 12 XI.** Przyłot do Naczelnego Wodza [gen. Kazimierza Sosnkowskiego] godz. 14³⁰. Obiad u Min. Strassburgera.
- 13 XI.** Odlot z NW do Lydda samolotem „Spirit of Lwów” (Douglas). Powitanie na lotnisku. Następnie Kilo 89 i obiad w Kasynie.
- 14 XI – niedziela.** Nabożeństwo w 2. DSK. Defilada, obiad godz. 14⁰⁰. Odjazd do Jerozolimy do Wysokiego Komisarza Palestyny. Zwiedzanie Grobu Chrystusa.
- 15 XI – poniedziałek.** Dzień u Wysokiego Komisarza. Obiad w Konsulacie RP z NW. Zwiedzanie Jerozolimy i Morza Martwego. Wieczór – obiad w Rehovoth u Generała Tokarzewskiego.
- 16 XI – wtorek.** Ostre strzelanie artylerii Korpusu (10 pułków artylerii 18 600 pocisków).

- 17 XI — środa.** Szkoła Junaków w Barbara.
General Duch wyleciał rano do Cairo [Kairu] na konferencję z gen. Wilsonem.
O godz. 15⁰⁰ powrót do Kilo.
- 18 XI — czwartek.** Brygada czołgów. Natarcie piechoty ze wsparciem czołgów.
Po południu 5. KDP
- 19 XI — piątek.** General Anders z NW zwiedza Jenin, Szkołę Junaczek, Nazareth, szkołę młodych Junaków, następnie Kafarnaum i Tyberiadę.
- 20 XI — sobota.** Ćwiczenia 3. DSK.
Wieczór przedstawienie Czołówki APW.
- 21 XI — niedziela.** Nabożeństwo z NW w Zgrupowaniu Artylerii, tam lunch.
Po południu odprawa dla Attache Wojskowych z terenu Środkowego Wschodu.
[Fragment — jeden wiersz — nieczytelny]
- 22 XI — poniedziałek.** Ćwiczenia 2 brygady czołgów.
Wieczór Czołówka Teatru Żołnierskiego.
- 23 XI — wtorek.** Konferencja z Naczelnym Wodzem.
- 24 XI — środa.** Inspekcja 10. baonu saperów i II baonu łączności, gdzie śniadanie.
Po południu ognisko w 5. KDP (6. bryg).
- 25 XI — czwartek.** CWA.
- 26 XI — piątek.** Inspekcja i herbata w Kasynie pułku ułanów.
- 27 XI — sobota.** Wyjazd 6⁰⁰ rano z Naczelnym Wodzem do mp IX Armii brytyjskiej w Alley koło Bejrutu.
Na śniadaniu u dowódcy IX Armii gen. Holmes'a.
O 3⁰⁰ po południu wyjazd przez Bejrut do Tripoli (Syria) na nocleg.
Celem inspekcji następnego dnia 5 brygada (5. KDP) będącej na ćwiczeniach górskich w okolicy Tripoli.
- 28 XI — niedziela.** Nabór w 5 brygadzie. Po czym ćwiczenia górskie.
Obiad żołnierski i kolacja. Powrót do Tripoli.
- 29 XI — poniedziałek.** Rano wyjazd do Bejrutu. Lunch w Konsulacie Generalnym RP, następnie powrót do Kilo 89.
- 30 XI — wtorek.** Normalna praca w Sztapie.
Godz. 17⁰⁰ przyjazd do Kilo 89 Wysokiego Komisarza Palestyny i Transjordanii Sir Hardel Mali—Michael'a.
Przedstawienie Czołówki, obiad w Kasynie Oficerskim.

- 1 XII** – **środa**. Odprawa u Naczelnego Wodza.
Wieczór obiad pożegnalny w Kasynie Oficerskim Korpusu.
- 2 XII** – **czwartek**. Odlot Naczelnego Wodza z lotniska Akir do Bejrutu.
Inspekcja 2 polskich łodzi podwodnych*.
General Anders wyjeżdża do Rehovoth i Jerozolimy.
- 3 XII** – **piątek**. General Anders o 14⁰⁰ wylatuje z Akir do Cairo [Kairu], dokąd o 17⁰⁰ przybywa też Naczelnny Wódz z Bejrutu.
- 4 – 7 XII**. Cairo [Kair] konferencje z Naczelnym Wodzem, gen. Wilsonem itd.**
- 8 XII**. Odlot samolotu NW do 318 dywizjonu lotnictwa w Quanasin, stamtąd do Aleksandrii na inspekcję 2 kontrtorpedowców „Ślązak” i „Krakowiak”.
Wieczór powrót do Cairo [Kairu].
- 9 XII**. General Anders w dowództwie Korpusu w Quanasin.
- 10 – 12 XII**. Konferencje z Naczelnym Wodzem.
- 13 XII**. 6⁰⁰ rano odlot Naczelnego Wodza.
14⁰⁰ odlot Generala Andersa do Rehovoth.
- 14 XII**. Rehovoth. Odprawa Generala Andersa dowódcy Wielkich Jednostek.
Wieczór wyjazd od Jerozolimy.
- 15 XII**. Konferencja w Jerozolimie z Szefem O. II.
- 16 XII**. Powrót rano do Rehovoth.
Godz. 14⁰⁰ odlot z Akir do Cairo [Kairu].
- 17 i 18 XII** – **Cairo [Kair]**. 17 XII – Wizyta Generala amerykańskiego – Pattona, dowódcy VII Armii Amerykańskiej, w Korpusie w Quanasin z gen. Beaumont – Nessbitt’a.
- 19 XII**. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na willi, gdzie mieszkał Marszałek Piłsudski w Heluanie.
- 20 XII** – **Cairo [Kair]**. Konferencja z Szefem Sztabu i Kwatermistrzem Korpusu z gen. Tokarzewskim i gen. Wiatrem.
- 21 XII**. Pan General w Korpusie w Quassunie. Wieczór w 26. BLU.

* Chodzi o ORP „Dzik” i ORP „Sokół”, które uczestniczyły w operacji desantowej na Sycylii. Zob. J. N a z i ę b ł o, *Sycylia 1943*, Warszawa 1995, s. 140 i nast.

** Zob. W. A n d e r s, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 210–211. M. in. ustalono daty wyjazdu 2. Korpusu z Bliskiego Wschodu do Włoch. Jako pierwsza miała się załadować 3 DSK (15 XII 1943 r.), następnie od 15 I 1944 r. jednostki pozadywizyjne 5. KDP i w końcu lutego 1944 r. – Brygada Czołgów.

-----^a **22 XII.** Powrót godz. 15⁰⁰ do Cairo [Kairu].

Konferencja u gen. Beaumont – Nesbitta.

23 XII. Odłot godz. 13⁰⁰ do Rehovoth.

Konferencja w Sztabie.

Wieczór wyjazd do Jerozolimy.

24 XII. Rano powrót do Rehovoth.

Po południu 17⁰⁰ Wilia w 15 pułku Ułanów Poznańskich, rtm. Kiedacz.

W nocy Pan General na pastercie polskiej w Betlejem, powrót o 7⁰⁰ rano
25 XII.

25 XII. Pan General przyjmuje o godz. 11³⁰ życzenia Oficerów Sztabu i delegacji oddziałów. Następnie śniadanie w Wydziale Propagandy w Peta-tikwa.

Wieczór Jerozolima.

26 XII. Rehovoth. Praca w Sztabie.

Godz. 17⁰⁰ herbatka w Tel – Aviv u Szefa Sztabu gen. [Mariana] Prze-włockiego. Wieczór Jerozolima.

27 XII. Rano powrót do Rehovoth.

Godz. 12⁰⁰ odłot do Cairo [Kairu]. Godz. 18⁰⁰ akademia z okazji 25-lecia Powstania Wielkopolskiego*.

28 XII. Rano wyjazd samochodem do Quanasin do Sztabu Korpusu.

Cały dzień praca u Szefa Sztabu.

29 XII. Po południu powrót do Cairo [Kairu]. Konferencja z dowódcą Teamu Artylerii płk. R.R. Hoare, następnie z Ambasadorem [Henrykiem] Sokolnickim.

30 XII. Wieczór – obiad w Mohamed Ali Club. Obiad u Generała Beaumont – Nesbitt'a, z nowym Szefem [??] Misji brytyjskiej, brygadierem Frithem.

31 XII. Rano – wyjazd z Cairo [Kairu] do Korpusu.

Praca w Sztabie.

Wieczór – powitanie roku na własnym Sylwestrze w Qassasin. -----^a

* Zob. Wstęp i fragment dotyczący służby gen. W. Andersa w *Wojsku Wielkopolskim*.

^a-----^a Powtórzenie tekstu ze s. 87 w zmienionej wersji.

ROK 1944

1 I – sobota. Składanie życzeń dowódcy Korpusu przez Oficerów Sztabu.

Godz. 15⁰⁰ odlot z lotniska 318 dywizjonu lotniczego do Alexandrii.

2 I – niedziela. Odlot do Quanasin.

Konferencja z Szefem Sztabu i Kwatermistrzem.

3 I – poniedziałek. Rano odjazd samochodem do Kairo [Kairu].

Konferencja z Generalem Holmes'em.

4 I – wtorek. Odlot godz. 10³⁰ do Rehovoth.

Wieczór wyjazd do Jerozolimy.

5 I – środa. Inspekcja szkół Junaków i Junaczek w Jenin i Nazarecie oraz w warsztatach mechanicznych Heiffy.

Następnie powrót do Jerozolimy.

6 I – czwartek. Wyjazd rano do Rehovoth, po czym o godz. 10⁰⁰ Pan General jest na Mszy św. w Szkole Kadetów w Barbarze. Następnie inspekcja w 2 szkołach mechanicznych Junaków w Sarafenden i kolo Liddy. Powrót do Jerozolimy.

7 I. Rano odsłonięcie tablicy ofiarowanej przez Armię Polską na Wschodzie w Ecce Homo.

Następnie Pan General składa jako votum swoje Virtuti Militari (Złoty Krzyż) oraz Ryngraf od Armii na oltarzu Matki Boskiej Bolesnej*.

Po czym Pan General przed wyruszeniem na front modli się przy Grobie Chrystusa.

Śniadanie u Wysokiego Komisarza Palestyny i Transjordanii Sir Harolda Mac Michael'a, i pożegnanie przed opuszczeniem Palestyny.

Później wizyta pożegnalna u dowódcy Palestyna Forces, gen. Mc. Connel'em. Następnie w Domu Polskim u Siostry Innocenty a potem w Konsulacie Generalnym RP u Konsula Wdziekońskiego.

Wieczór powrót do Rehovoth.

8 I – sobota. Zamierzony odlot do Quanasin dowództwa Korpusu.

Pożegnanie przez Oficerów Sztabu generałów Tokarzewskiego, Wiatra i Przewłockiego oraz Szareckiego i kompanii honorowej.

Z powodu [burzy piaskowej] odlot nie mógł nastąpić.

9 I – niedziela. Rano z powodu złej pogody odlot nie nastąpił.

Pan General wyjechał samochodem o godz. 11³⁰ do Quanasin, tam konferencja u Szefa Sztabu Korpusu plka Wiśniowskiego.

10 I – poniedziałek. Rano normalna praca w Sztabie.

Wyjazd Pana Generala do Cairo [Kairu] o godz. 12⁰⁰.

* Złoty Krzyż VM (4 Klasa) nadany Generalowi za kampanię wrześniową.

12 I. Cairo [Kair].

13 I. Godz. 10³⁰ wizyta u nowomianowanego (po mianowaniu poprzednika gen. H.M. Wilsona dowódcą Sił Śródziemnomorskich) dowódcy Middle—East Forces gen. Sir Bernarda Paget'a.

14 I. Cairo [Kair], normalna praca, konferencje.

Po południu pokaz filmowy z pobytu gen. Sosnkowskiego w APWW.

15 I. Lunch w Mohamed Ali Club Cairo [Kair], danym przez gen. Paget'a.

Wieczór bal Polskiego Czerwonego Krzyża w Quberge des Pyramides (Ambasador Bryt. Lord Killearm, Gen. [??] Dowódca Sił Bryt. w Egipcie itd.).

16 I. Pan General na meczu foot—ball'owym na zaproszenie Amerykańskich Generalów Royce'a i Cheeres'a.

17 I. Pan General w Quanasin w Sztapie 3 Korpusu.

18 I. Rano wyjazd Pana Generala do Port—Said przy zaokrętowaniu Sztabu Korpusu do Włoch.

Następnie inspekcja na okręcie „Batory”, na którym odpłynął Pułk Ułanów Karpackich*.

Wieczór powrót do Cairo [Kairu].

19 I. Pan General odwiedza i inspekcjonuje Szkołę Mechaniczną Junaków w Tel—El—Kebir.

Następnie Quanasin i wieczór w Cairo [Kairze].

20 I. Inspekcja lotn. Szkoły Junaków w Heliopolis i Szkoły Łączności Junaków w Mena z dowódcą Szkół Junaków plk. Bobrowskim.

21 I. Konferencja w Cairo [Kairze].

22 I. Odlot rano do Rehovoth, gdzie konferencja z gen. Tokarzewskim, zastępcą dowódcy APW i gen. Wiatrem, Kwatermistrzem Armii.

23 I. Jerozolima.

24 I. Powrót samolotem z lotniska Akir koło Rehovoth do Cairo [Kairu]. Lunch u Ambadora Wielkiej Brytanii Lorda i Lady Kollearn.

25 I. Pan General w brygadzie czołgów w Quanasin.

Wieczór na przedstawieniu Czołówki Teatralnej w 2-gim Szpitalu.

26 I. Uroczystość uczczenia sztandaru ufundowanego przez uchodźców 13 baonowi Rysiów, 5. brygady, 5. KDP.

* „Batory”, polski transatlantyk; od 1930 roku obsługiwał linię Gdynia—Nowy Jork. W latach wojny transportowiec wojskowy. Uczestniczył w wielu operacjach alianckich.

27 i 28 I. Cairo [Kair]. Normalna praca. Konferencje.

Wizyta pożegnalna przed wyjazdem do Włoch u gen. Paget'a z gen. Beaumont – Nesbitt'em.

29 I. Pożegnalny obiad dla generalów brytyjskich i wyższych oficerów Middle – East – Command w dowództwie Regionu Terytorialnego Egipt.

30 i 31 I. Cairo [Kair], wizyty pożegnalne.

1 II – wtorek. Godz. 6¹⁵ rano odlot Pana Generala z lotniska Heliopolis na samolocie ANSON do Tripoli. Żegnają Generala przedstawiciele władz brytyjskich gen. Beaumont – Nesbitt i WP oraz Poselstwa RP i Minister Stanu dla Spraw Środkowego Wschodu. Lądowanie dla uzupełnienia benzyny w El – Aden godz. 11⁰⁰ i Marble – Arch godz. 14³⁰.

Przylot na lotnisko Castel Benito w Tripoli, godz. 18⁰⁰.

Wieczór obiad u brytyjskiego dowódcy Tripoli brygadiera Stamer'a.

2 II – środa. Tripoli, obiad u Gubernatora Libii i Tripoli brygadiera I.R. Blackley'a.

3 II – czwartek. Tripoli. Przez Tripoli przejeżdżają z Algieru do Cairo [Kairu] Wyszyński, Bogomolow i gen. Wasiljew zastępca Szefa Sztabu ZSRR i zatrzymują się w tym samym hotelu jak Pan General.

Uniknęło się spotkania.

4 II – piątek. Odlot 8⁰⁰ rano z Castel Benito przez Tunis (lądowanie dla nabrania benzyny) do Algieru. Przylot po południu.

Na lotnisku w Maison Blanche oczekują Pana Generala przedstawiciel Alliech Forces GHQ (AFGHQ), Ambasador RP Kajetan Morawski, Amerykański Oficer Łącznikowy plk Szymanski*. General odjeżdża do willi dla gości Generala Wilson'a.

5 II – sobota. 11³⁰ wizyta u dowódcy Sił Amerykańskich gen. Lt. Dewers'a.

Następnie u Szefa Sztabu AF Lt. gen. G.A.H. Gamel'a i jego zastępcy amerykańskiego gen. Rooks'a [Zob. dokument nr 32].

Po tym konferencja u gen. Sir H.M. Wilsona. Lunch u Ambasadora RP.

Wieczór u gen. Wilson'a.

6 II – niedziela. Nabożeństwo w kościele francuskim w Algierze z polską kolonią. Wieczór w Ambasadzie RP.

7 II – poniedziałek. Odlot godz. 8¹⁵ z Maison Blanche samolotem Douglas DC 3 do Neapolu, przylot 13⁴⁵.

Z powodu zlej pogody dalszy lot do Bari niemożliwy.

Pan General zatrzymuje się w hotelu Parco**.

* Chodzi o plk. Henryka (Henry) Szymanski'ego, oficera amerykańskiego polskiego pochodzenia. Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, według indeksu.

** Tamże, s. 212. General podaje błędną datę: 6 lutego 1944 r.

8 II — wtorek. Rano zwiedzanie Neapolu. Centrum miasta mało ucierpiało od bombardowania. Dzielnica portowa zupełnie zniszczona.

Odłot o godz. 13⁴⁰ na samolocie DC 3 przez Foggie do Bari. Na lotnisku oczekują gen. Szyszko—Bohusz (zastępca dowódcy Korpusu). Odjazd samochodami do Mottola koło Taranto, pierwsze mp 2. Korpusu we Włoszech.

9 II — środa. Normalna praca w Sztapie Korpusu.

10 II — czwartek. 9⁰⁰ rano wyjazd samochodem do mp dowództwa VIII Armii brytyjskiej w Vasto.

11 II — piątek. Wizyta i konferencja u dowódcy VIII Armii gen. Leese'a* i dowódcy 13 Korpusu gen. Kirkman'a. [Zob. dokument nr 34].

Tego samego dnia o godz. 20⁰⁰ Sztab 2. Korpusu przybywa do nowego mp dowództwa 2. Korpusu w Vinchiatura.

Wieczór Pan Generał wrócił do Mottola.

12 II — sobota. Normalna praca. O godz. 16⁰⁰ odprawa Szefów Oddziałów i dowódców pułków.

13 II — niedziela. Odłot do Neapolu z Bari. Z Neapolu autem do Caserty, Kwatery Głównej dowództwa 15 Grupy Armii brytyjskiej. Wizyta u dowódcy gen. Sir Harolda Alexandra w Iraku, du Roi de Naples**.

Konferencja z gen. Alexandrem i Szefem Sztabu gen. Harding'iem.

Wieczór gen. Anders na obiedzie u gen. Alexandra. Noc w Caserte.

14 II — poniedziałek. Rano 9⁰⁰ odjazd do Prezencano, Kwatery Głównej dowódcy V Armii Amerykańskiej gen. Clarka***. Konferencja z gen. Clarkiem i Szefem Sztabu gen. A. Grunther. Następnie powrót do Neapolu.

15 II — wtorek. Wizyta u gen. Robertson'a, dowódcy Flambo.

Następnie wizyta u gen. amerykańskiego A.L. Pence'a, Com. gen. Peninsular Base Section (PBS) w Neapolu.

Godz. 14⁰⁰ odjazd autem do Bari.

* Sir Olivier Leese (1897—1978), generał brytyjski. Dowódca XXX Korpusu, od stycznia 1944 r. dowódca 8. Armii. W listopadzie został komendantem alianckich sił lądowych w południowo-wschodniej Azji.

** Harold Alexander (1891—1969), marszałek polny. Podczas ewakuacji Dunkierki stał na czele Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego. Następnie walczył w Birmie (1942—1943) i na Środkowym Wschodzie. Wraz z Montgomery'm walczył pod El Alamein (jako dowódca 18. Grupy Armii). Z kolei walczył w Turcji, na Sycylii i we Włoszech (jako dowódca 15. Grupy Armii) i objął dowództwo Wojsk Sojuszniczych w basenie Morza Śródziemnego.

*** Mark Wayne Clark (1896—1984), generał. W 1942 r. mianowany zastępcą gen. D. Eisenhowera w Europie. Dowodził 5. Armią podczas inwazji na Sycylię i Włochy. Wydał rozkaz zbombardowania klasztoru na Monte Cassino. 5 VI 1944 r. wkroczył do Rzymu. Przejął dowództwo po gen. H. Alexandrze.

- 16 II** – **środa**. Normalna praca w Sztapie Mottola. Odwiedziny – inspekcja 1. i 3. Szpitala. Po południu w Bari.
- 17 II** – **czwartek**. 6⁰⁰ rano odjazd autem do Vinchiaturu, m. dowództwa 2. Korpusu. Pan General przybył tam o godz. 16⁰⁰.
- 18 II** – **piątek**. Pan General na froncie w 1. brygadzie 3. DSK w Isernia. Następnie spotkania z gen. Leese dowódcą VIII Armii. W starciu z Niemcami pierwszy zabity i 3 rannych.
- 19 II** – **sobota**. Gen. Leese w Sztapie Korpusu. [Zob. dokument nr 35].
- 20 II** – **niedziela**. 10³⁰ nabożeństwo w kościele parafialnym w Vinchiaturu. Po południu autem do Campobasso, gdzie Pan General przeprowadził inspekcję 3. CSE (3. Centralny Szpital Ewakuacyjny).
- 21 II** – **poniedziałek**. Pan General [przeprowadził] inspekcję na froncie 2. brygady 3. DSK.
- 22 II** – **wtorek**. Normalna praca w Sztapie w Vinchiaturu.
- 23 II** – **środa**. Pan General na inspekcji 4. baonu 2. brygady w Capracotta.
- 24 II** – **czwartek**. Normalna praca w Sztapie w Vinchiaturu.
- 25 II** – **piątek**. General Anders z wizytą u dowódcy Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego gen. (Alphonse Pierre] Juin* w Venafro na odcinku (V Armii Amerykańskiej). Szef Sztabu gen. Carysentier – lunch. Po czym powrót do Vinchiaturu.
- 26 II** – **sobota**. Normalna praca w Sztapie.
- 27 II** – **niedziela**. Vinchiaturu rano o 10³⁰ nabożeństwo.
- 28 II** – **poniedziałek**. Pan General na inspekcji 12. Pułku Ułanów Podolskich na odcinku w Agnone, następnie nad rzeką Sangro.
- 29 II** – **wtorek**. Normalna praca w Sztapie.
- 1 III** – **środa**. Rano wyjazd do Vasto, Sztabu VIII Armii, konferencja z gen. Leese dowódcą VIII Armii i Szefem Sztabu.
- 2 III** – **czwartek**. Normalna praca w Sztapie.
- 3 III** – **piątek**. Normalna praca w Sztapie.

* Alphonse Pierre Juin (1888–1967), marszałek. W 1940 r. dowodził dywizją zmotoryzowaną. Zastąpił gen. Weyganda na stanowisku dowódcy wojsk francuskich w Afryce Północnej (1941–1943). Poparł aliantów. Latem 1944 r. dowodził Francuskim Korpusem Ekspedycyjnym we Włoszech. Do 1947 r. był Szefem Sztabu Głównego. Pośmiertnie awansowany do stopnia marszałka.

4 III – **sobota**. Konferencja w Neapolu u gen. Juina z gen. Kirkmanem dowódcą 3. Korpusu VIII Armii.

5 III – **niedziela**. Pan General na zaproszenie gen. [Charlesa] de Gaulle udaje się do Venafro, gdzie następuje spotkanie*.

6 III – **poniedziałek**. Normalna praca w Sztabie.

7 III – **wtorek**. Rano Pan General udaje się na konferencję do Carpinare, mp dowódcy 3. DSK gen. Ducha.

8 i 9 III. Normalna praca w Sztabie Vinchiaturu.

10 III. General rano udaje się do Korpusu francuskiego [...]. Konferencja z gen. Dody i Guillaume. Następnie po południu do brygady włoskiej (gen. Utili dowódca), która ma przejść pod dowództwo gen. Andersa.

11 III. 10⁰⁰ rano wyjazd do Bari i Mottola.

12 III – **niedziela**. Nabożeństwo o 8³⁰ rano w Santa Teresa, mp 5. KDP.

Pan General przemawia witając 5 DP po wylądowaniu w Taranto na ziemi włoskiej.

Godz. 11⁰⁰ nabożeństwo w obozie jeńców Polaków z Armii Niemieckiej w Taranto.

Wieczór w 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Obecni dowódca 5. KDP – i gen. Szarecki.

a----a

* Charles Andre de Gaulle (1890–1970), francuski mąż stanu, generał. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej odznaczony *Virtuti Militari*. 1940–1943 przywódca Wolnych Francuzów, 1943–1946 szef Rządu Tymczasowego, następnie premier i prezydent 1959–1969.

a----a Zapisy od 8 II do 12 III zostały powtórzone w nieco zmienionym brzmieniu.

9/IX Bumawak. Pan Sen. Abaka xivinyty 2 opa-
 pi penghyng & Amm. Potshing aka
 Palatshing u Dy-eg Sit Bw. In Pan
 Rest. Sen. Mac Enel, mast. u
 Wngshing. Romsons Palatshing
 mil. Michael, papot. u Romawak
 Sen. R.P. Wah Kromshing. 1932
 District panyt arinaw & Janawli
 uo Relawotk nom. pmas
 uo Sitakhe. Papot uwyshid
 na mawt m. H. Joseph Kor
 Janaw (Kils-89) papot Kor
 11/IX Shokpa Rom. pmas uo Sitakhe
 Romawak
 12/IX Miedice 8m's rinhwa Sitakhe
 uo Romaw. Sitakhe. Mast. rinhwa
 ppe theon. Dey shupay mast. ant.
 Popot. uo 16 shupend ma sari. 15
 eadma mawne 3 D. S. K.

13/IX Ponieda. Strit o banyano xivinyty!
 uo. Relawotk 3 D. S. K. Relawotk pmas
 uo Sitakhe uo R. Sen. penghyng Dy-eg
 Kromaw. Lotu: penghyng uo wshing.
 14/IX Uthawak th penghyng uo wshing
Poniet pudu. 12.30. Kromaw uo wshing.
 uo wshing uo wshing uo wshing.
 uo wshing uo wshing uo wshing.
 uo wshing uo wshing uo wshing.
 15/IX Snodak uo Relawotk. Kromaw uo wshing.
Resting - Mast (uo wshing uo wshing)
 uo wshing uo wshing uo wshing.
 uo wshing uo wshing uo wshing.
 16/IX Shawak uo wshing uo wshing.
 16/IX uo wshing uo wshing uo wshing.

8 II — wtorek. Przyłot do Bari na teren operacyjny z Egiptu, przez Neapol.

Na samolocie DC 3. przez Foggię w towarzystwie pplk. Szymanskięgo, oficera amerykańskiego i ppor. Lubomirskiego.

Na lotnisku oczekują gen. Szyszko — Bohusz (zastępcą dowódcy Korpusu), pplk Bąkiewicz, por. Romanowski. Odjazd samochodem do mp Sztabu 2. Korpusu Mottola.

9 II — środa. Normalna praca w Sztabie.

10 II — czwartek. 5⁰⁰ rano wyjazd samochodem do mp dowództwa VIII Armii brytyjskiej w Vasto, w towarzystwie ppor. Lubomirskiego.

11 II — piątek. Wizyta i konferencje u dowódcy VIII Armii gen. Leese'a i dowódcy 13. Korpusu gen. Kirkman'a.

Sztab 2. Korpusu przybywa do nowego mp Vinchiaturu, na teren operacyjny 2. Korpusu.

W godzinach wieczornych dowódca 2. Korpusu wrócił do m. Mottola.

12 II — sobota. Normalna praca w Sztabie (II rzut).

Po południu odprawa w mieszkaniu dowódcy, dowódców wszystkich oddziałów będących w rejonie Taranto.

13 II — niedziela. Dowódca z ppor. Lubomirskim odleciał do Neapolu skąd samochodem do Caserty do Kwatery Głównej Dowództwa XV Grupy Armii.

Wizyta u dowódcy gen. Sir Harolda Alexandra w zamku du Roi de Naples.

Konferencja z gen. Alexandrem i Szefem Sztabu gen. Harding'iem.

Wieczór obiad u gen. Alexandra. Noc w Caserta.

14 II — poniedziałek. O godz. 9⁰⁰ rano odjazd do Prezencano mp dowódcy V Armii Amerykańskiej gen. Clark'a.

Konferencja z gen. Clark'iem i Szefem Sztabu gen. A. Grunther'em.

Następnie powrót do Neapolu.

15 II — wtorek. Wizyta u gen. Robertson'a dowódcy Flambo. Następnie wizyta u gen. amerykańskiego A.L. Pence'a Com. gen. Peninsular Base Section (PBS) w Neapolu.

Godz. 14⁰⁰ odjazd samochodem do Bari i Mottoli.

16 II — środa. Praca w Sztabie. Odwiedzenie i inspekcja 1. i 3. Szpitali Wojskowych.

Po południu Bari, konferencja z mjr. Gouz'a.

17 II — czwartek. 6⁰⁰ rano wyjazd samochodem do mp I Rzutu Sztabu 2. Korpusu Vinchiatura.

Przyjazd o godz. 16⁰⁰ w towarzystwie por. Romanowskiego i ppor. Lubomirskiego.

Konferencja z Szefem Sztabu plk. W. [Wiśniowskiego].

18 II — piątek. Dowódca 2. Korpusu i por. R. [Romanowski] na odcinku 1. brygady 3. DSK w Isernia, spotkanie z gen. Lees'em i wizytacja odcinka.

Akcja silnego patrolu z npl. pierwszy zabity i 3 rannych.

19 II — sobota. General Leese w Sztapie 2. Korpusu (w oddziale operacyjnym). Po tym przedstawienie Szefów.

20 II — niedziela. 10³⁰ nabożeństwo w kościele paraf. w m. Vinchiaturu.

Po południu dowódca Korpusu (kpt. Mieszczowski, por. Romanowski) przeprowadził inspekcję i odwiedził rannych w 3. CCD w m. Campobasso (mp II Rzutu Sztabu 2. Korpusu).

21 II — poniedziałek. Dowódca 2. Korpusu inspekcjonuje odcinek 2. brygady 3. DSK.

22 II — wtorek. Normalna praca w Sztapie w Vinchiaturu.

23 II — środa. Pan General inspekcjonuje 4. baon 2. brygadę na odcinku Capracotta.

24 II — czwartek. W Sztapie Vinchiaturu.

25 II — piątek. General wizytuje dowódcę Francuskiego Exp. gen. Juina w Venafro na odcinku V Armii Amerykańskiej z Szefem Sztabu gen. Carpentier'em.

Tam obiad po tym powrót do Vinchiaturu.

26 II — sobota. W mp Sztabu.

27 II — niedziela. Nabożeństwo w Vinchiaturu.

28 II — poniedziałek. Pan General inspekcjonuje odcinek 12. Pułku Ułanów Podolskich.

29 II — wtorek. Normalna praca w Sztapie,

1 III — środa. Rano wyjazd do Vastro mp Sztabu VIII Armii (w towarzystwie ppor. L. [Lubomirskiego] i oficera operacyjnego), konferencja z gen. Leese'm dowódcą VIII Armii i Szefem Sztabu.

2 III — czwartek. W mp Sztabu 2. Korpusu.

3 III — piątek. W mp Sztabu 2. Korpusu.

4 III — sobota. Wyjazd na konferencję do m: Venafro (z plk. W [Wiśniowskim], mjr. J. [Jaskold—Gabszewiczem] i por. R. [Romanowskim], do gen. Juina i gen. Kirkman'a dowódca 13. Korpusu.

5 III — niedziela. Nabożeństwo w m. Vinchiaturu.

Po południu na zaproszenie gen. de Gaulle'a, wyjazd do Calli a Voltume u gen. Guillomme, krótka wizyta u gen. de Gaulle (mjr J. [Jaskold—Gabszewicz] i por. R. [Romanowski]).

6 III – poniedziałek. W mp I Rzutu w m. Vinchiaturo.

7 III – wtorek. Rano wyjazd do m. Carpinone mp Kwatery Głównej 3. DSK na konferencję.

8 III – środa. W mp.

9 III – czwartek. W mp.

10 III – piątek. Pan General (mjr Mal., por. D. i por. R. [Romanowski]) wyjazd do gen. Dodie'go – konferencja. Po tym u gen. Guilloz.

Po południu wyjazd na odcinek włoski, gen. Utili (był na froncie bolszewickim). Włoska brygada przechodzi pod dowództwo Pana Generala.

11 III – sobota. Pan General w towarzystwie por. R. [Romanowskiego] i ppor. L. [Lubomirskiego] [udał się] do Bari i Mottola.

12 III – niedziela. Msza św. w 5. KDP przed ruszeniem 5. brygady na odcinek operacyjny, dowódca przemawia do żołnierzy 5. KDP (w m. St. Teresa pod Taranto).

Po tym wyjazd na nabożeństwo do obozu jeńców w m. Taranto, sami Polacy.

Obecni dowódca APW plk S., mjr G., por. R.[Romanowski], ppor. L. [Lubomirski]. Wieczorem w 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

13 III – poniedziałek. Wyjazd z Mottola do mp 2. Korpusu.

Po przyjeździe odprawa z dowódcą 5. KDP i Szefem Sztabu dyw.

14 III – wtorek. Praca w Sztabie. Ppor. L. [Lubomirski] wyleciał do Cairo [Kairu] na zastępstwo przyszedł ppor. Borowski.

15 III – środa. Praca w Sztabie. Po południu wyjazd do wysuniętego Sztabu VIII Armii do gen. Leese'a, w towarzystwie brig. Frith'a, mjr. J. [Jaskold – Gabszewicza] i ppor. B. [Borowskiego], tam konferencja.

Bombardowanie przez własne lotnictwo, wysuniętego rzutu VIII Armii Korpusu Francuskiego i własnych oddziałów przy bombardowaniu m. Cassino.

16 III – czwartek. Dowódca w Sztabie 2. Korpusu.

Po południu przyjechał gen. [Stanisław] Ujejski z wizytą*.

* Stanisław Ujejski (1891–1980), gen. bryg. pil. obs. Urodzony w m. Ropczyce (Małopolska). W Bernie ukończył studia techniczne. Oficer austriackich wojsk balonowych. Absolwent i wykładowca w WSWoj. Gen. bryg. z 19 III 1939 r. 1937–1939 – szef Sztabu Lotnictwa. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, następnie do Wielkiej Brytanii. 1940–1949 Inspektor Generalny Polskich Sił Powietrznych. Po wojnie w Kanadzie, gdzie zmarł.

Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 179.

17 III – piątek. O godz. 10⁰⁰ odprawa Pan General dowódca 5. KDP gen. Sulik (przyszła depesza gratulacyjna od NW), plk. W. [Wiśniowskiego], plk. O. [?], pplk. Mol, plk. Sk. [?], pplk. Szel. [?].

O godz. 15³⁰ wyjazd do Campobasso. Oczekiwali plk dypl. Skowroński, pplk dypl. Koziejowski, pplk Wollen.

Dowódca inspekcjonował Kompanię Kantyn Polowych, Piekarnię Polową, odwiedził Polską YMCA i hotel polski dla oficerów.

18 III – sobota. Wyjazd do 3 DSK (pplk dypl. Sielecki i por. Romanowski).

Konferencja w Sztapie dywizji, obrady w 2. brygadzie.

Po południu na odcinku 2. brygady St. Pietro.

Wieczorem powrót.

19 III – niedziela. Na nabożeństwie w Campobasso.

Po południu złożyła wizytę Pani Generalowa Lady plk. [?] naczelną komendantką ATS ang. we Włoszech, Miss Stocker i bryg. Frith.

20 III – poniedziałek. Dowódca bryg. Frith i ppor. Borowski wyjechali do Iserni by spotkać gen. Leese. Wrócili na obiad i przywieźli gen. dyw. Brocas – Burow (szef misji brytyjskiej do Rosji).

Konferencja z dowódcą 2. Korpusu. Na obiedzie byli Szef Sztapu VIII Armii i 6 ofic. Sztapu VIII Armii.

21 III – wtorek. Praca w Sztapie. Po południu wizyta dowódcy Korpusu Kanadyjskiego gen. [Burns'a].

22 III – środa. W południe złożył wizytę gen. Anderson, po południu odwiedził Karpacki Pułk Ułanów.

Na obiedzie był też dowódca Artylerii Korpusu Francuskiego.

23 III. W południe przybył do mp Sztapu Korpusu gen. Leese'a i dowódca Korpusu Kanadyjskiego gen. [Burns].

Konferencja na kwaterze dowódcy 2. Korpusu.

Obiad i po tym odjazd do mp.

Przyjechał gen. Przewłocki i insp. Żylińska.

24 III. Wiadomość o przyjeździe Naczelnego Wodza i świty dnia 25 III do Neapolu.

Po południu dowódca i ppor. Baworowski wyjechał do 3. DSK i 1. brygady odcinek i punkt 1210.

25 III. Wyjazd do Neapolu na spotkanie NW. Mimo depesz nie przyleciał. Pobyt w Neapolu.

26 III – niedziela. Pobyt w Neapolu. Wieczorem lądowanie po przeróżnych kłopotach z depeszami, pod Neapolem.

O godz. 23⁰⁰ przyjazd NW do m. Vinchiaturu.

27 III. Naczelnny Wódz i dowódca 2. Korpusu i Szef Sztabu NW wizytują gen. Alexandra i gen. Leese'a*.

28 III. Dowódca i dowódcy Korpusu w mp.
Zmiana mp dowództwa 2. Korpusu, Cantalupa.

29 III. Naczelnny Wódz w 3. DSK z dowódcą 2. Korpusu.

30 III. W mp Carovilli dekoracja żołnierzy 3. DSK za okazane męstwo w akcji we Włoszech, przez Naczelnego Wodza w towarzystwie dowódcy 2. Korpusu i ks. biskupa Gawliny. Wieczorem kolacja w 3. DSK.

1 IV. Naczelnny Wódz z Panem Generałem w Sztabie cały dzień.

2 IV – **niedziela.** NW i dowódca 2. Korpusu na nabożeństwie.

W 3 DSK rocznica powstania Brygady Karpackiej.

Po tym wyjazd do 5. KDP. Dowódca 2. Korpusu na noc w mp Sztabu Naczelnego Wodza w 5. KDP.

3 IV. NW w 5. KDP. Dowódca Korpusu w Sztabie.

4 IV. NW i dowódca 2. Korpusu w 5. KDP i w Nowo-Zelandzkiej DP.

5 IV. NW i dowódca 2. Korpusu pod Cassino w 7. i 8. DP.

6 IV. NW wyjechał do spadochroniarzy.

Dowódca 2. Korpusu konferencje w Sztabie.

7 IV. Dowódca 2. Korpusu samolotem nad Cassino.

8 IV. NW powrócił z bazy spadochroniarzy.

Dowódca 2. Korpusu na konferencji u gen. Leesea.

Wieczorem święcone w kasynie A. 2. Korpusu. Święcił ks. biskup Gawlina.

* Szczegółowo na ten temat: *Działania 2 Korpusu we Włoszech*. Redaktor Stanisław Biegański, Londyn 1963, s. 181 i nast. Naczelnny Wódz, gen. Kazimierz Sosnkowski wydał wówczas Rozkaz nr 5. Zob. Zał. nr 40.

Kazimierz Sosnkowski (1885–1969), gen. broni. Najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego. Założyciel Związku Walki Czynnej, szef sztabu I Brygady Legionów Polskich (1914–1916). Od lipca 1917 r. w Departamencie Wojny. Po kryzysie przysięgowym uwięziony wraz z J. Piłsudskim w Magdeburgu. W WP: dowódca Okręgu Generalnego Warszawa, wiceminister Spraw Wojskowych, organizator i dowódca Armii Rezerwowej, Minister Spraw Wojskowych i członek Rady Obrony Państwa, dowódca Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu. W okresie przewrotu majowego J. Piłsudskiego w maju 1926 r. targnął się na życie. Wyleczony był Inspektorem Armii. Gen. broni z VI 1919 r. W kampanii wrześniowej dowódca Frontu Południowego. Następnie przedostał się do Francji i 13 XI 1939 r. objął dowództwo Związku Walki Zbrojnej. Po upadku Francji 1940–1941 był zastępcą Prezydenta RP w Londynie. Od 8 VIII 1943 r. Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, do 30 IX 1944 r. Po wojnie w pierw w Wielkiej Brytanii, następnie osiadł w Kanadzie. Pochowany na cmentarzu Montmerency we Francji. Odznaczony *Virtuti Militari* 2, 4 i 5 klasy, Orderem Odrodzenia Polski 1 klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, czterokrotnie Krzyżem Walecznych i in.

9 IV — niedziela — Wielkanoc. NW i dowódca 2. Korpusu na nabożeństwie w Boiano. Po tym dekoracja żołnierzy 5. DKP i komandosów Polskich KW i VM. Po tym obiad w Karpackim Pułku Ułanów*.

Po południu i wieczorem konferencje w Sztabie.

10 IV. Śniadanie w Campobasso w Klubie Oficerskim dla NW i gości: gen. Deress (zastępca Wilsona) Szef Sztabu Alexandra, i trzech dowódców Korpusów alianckich walczących we Włoszech.

Po południu przedstawienie Czołówki Teatralnej. Po czym NW do Neapolu odwiózł gen. Szyszko — Bohusz. Dowódca Korpusu w Sztabie.

11 IV. Pan General w mp dowództwa VIII Armii na konferencji z dowódcami alianckich korpusów.

Po południu nasz dowódca w 5. KDP.

Wieczorem kolacja u gen. Leese'a z NW po tym konferencja Pana Generala z NW. Powrót na kwaterę.

12 IV. Pan General w mp Sztabu 2. Korpusu. [Zob. dokument nr 38].

13 IV. Praca w Sztabie. Na śniadaniu gen. Bencler Szef Misji Francuskiej we Włoszech przy V Armii USA.

14 i 15 IV. Normalna praca w Sztabie Korpusu Cantalupo.

Pan General udaje się do Sztabu Brygady Włoskiej w Cella Voltumo do kwatery dowódcy brygady gen. Utili Umberto, celem pożegnania się z Brygadą Włoską, która przez miesiąc była pod dowództwem 2. Polskiego Korpusu.

16 IV. 9³⁰ nabożeństwo w mp 2. brygady 3. DSK w Cessano, po czym dekoracja Krzyżem Virtuti Militari porucznika Zygmunta Olechnowicza i Krzyżem Walecznych 1 ppor. art. i 10 szeregowych 2. brygady.

17 IV. Pan General wyjechał do mp 15. Pułku Ułanów Poznańskich na Capracotte, gdzie przeprowadził inspekcję stanowisk Pułku i dokonał dekoracji 1 oficera art. z 3. DSK i 1 oficera + 3 ułanów z 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Śniadanie w kasynie pułku, po czym powrót do mp Sztabu i praca w Sztabie.

18 IV. Pan General do Campobasso konferencje z Prop**, i inspekcja 2. Szpitala.

Sztab zmienił mp pod Cassino.

19 IV. Dowódca Korpusu w 5. KDP na ćwiczeniach. Tam też z wizytą przyjechał gen. amerykański Devers. Po południu Pan General w Sztabie Korpusu.

* Samodzielna Kompania Commando powstała w Wielkiej Brytanii a działała w Północnej Afryce, w walkach nad rz. Sangro, o Monte Cassino, Anconę i Bolonię. Szczegółowo zob. M. Drecki, *Na ścieżkach polskich komandosów*, Lublin 1980.

** Prawdopodobnie chodzi o Sekcję Propagandy Sztabu Korpusu.

20 IV. Dowódca 2. Korpusu wyjechał do 3. DSK na ćwiczenia. Był też obecny gen. Leese, dowódca VIII Armii.

21 IV. Praca w Sztapie. Konferencja z biskupem polowym w mp dowództwa.

22 IV. Dowódca w 5. KDP na ćwiczeniach i gen. Leese.

Po południu powrót do mp Sztapu i konferencja w operacyjnym.

Artyleria po obu stronach bardzo czynna.

23 IV — niedziela. Rano wyjazd do 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Święto Pułku.

Pan General wręczył odznaki Pułku — dowódcy 5. KDP i oficer. i ułanom Pułku, jako najstarszy dowódca Pułku.

Po południu wizyta gen. Wilson'a w Sztapie i u dowódcy 2. Korpusu.

24 IV. Złożył wizytę i odwiedził dowódcę 2. Korpusu gen. Sir Harold Alexander w towarzystwie Ministra Stanu z Algeru Mac Mill'a.

Po obiedzie wyjechali do 5. KDP.

Później praca w Sztapie.

25 IV. Odprawa dowódców WJ, Szefów Sztapu, dowódców brygad i dowódców artylerii. [Zob. dokument nr 39].

Odprawa całodzienna, decydująca o bitwie.

26 IV. Pan General w Neapolu.

27 IV. Praca w Sztapie. Po południu złożył wizytę Panu Generalowi, gen. kanadyjski, ambasador przy Wolnych Francuzach w Algierze.

28 IV. Pan General wyjechał do dowódcy 13. Korpusu dla omówienia współdziałania w bitwie.

29 IV. Konferencja dowódców i Szefów Sztapu w VIII Armii u gen. Leese'a.

Po południu praca w Sztapie.

30 IV — niedziela. Pan General wyjechał do Campobasso.

Po południu powrót i praca w Sztapie.

1 V. Praca w Sztapie.

2 V. W mp w Sztapie.

3 V. Przesunięcie 2. Korpusu o 4 km wstecz.

Dowódca w Campobasso wieczorem na nowe mp Sztapu.

4 V. ks. Humberto z wizytą u Pana Generala w związku z 3. Majem.

Na obiedzie w kasynie generalskim w przyjemnym nastroju.

5 V. Rano odprawa wszystkich dowódców przy stole plastycznym w dawym mp. [Zob. dokument nr 40].

Po południu praca w Sztapie.

6 V. Praca w Sztapie. Po południu odprawa u gen. Leese'a wszystkich polskich dowódców do baonu włącznie, na której był dowódca i zastępca dowódcy 2. Korpusu*.

7 V. Pan General na nabożeństwie w 5. brygadzie. Po tym w Sztapie 5. KDP. Inferno vood. Po południu w Acquafondata na przedstawieniu czołówki teatralnej (Krukowski), które odbyło się pod ogniem artylerii niemieckiej.

8 V. Praca w Sztapie 2. Korpusu.

9 V. Dowódcy 3. DSK i 5. KDP i 4. pułku czołgów na konferencji u dowódcy Korpusu.

Po południu w 15. kompanii zaopatrzenia w Pozilli.

10 V. Pan General wyjechał do Sztabu 3. DSK. Konferencja.

Po obiedzie wrócił do Sztabu. Koniec przygotowań.

11 V. Praca w Sztapie. Wizyta ks. biskupa polowego u dowódcy 2. Korpusu. O godz. 20⁰⁰ konferencja z korespondentami na stole plastycznym o sytuacji. Następnie dowódca 2. Korpusu na punkcie obserwacyjnym na przeciw Cassino.

O godz. 23⁰⁰ początek przygotowania artylerii i początek ofensywy na froncie VIII Armii i V Armii.

12 V. O godz. 8⁰⁰ dowódca powrócił z Punktu Obserwacyjnego.

Praca w Sztapie. Oddziały nasze mają sukcesy, ale ze stratami.

Po południu dowódca VIII Armii u dowódcy 2. Korpusu**.

13 V. Praca w Sztapie. Po południu gen. Leese u gen. Andersa.

Całą noc duży ruch, ale w mp dowódca cały czas. Rano odprawa wszystkich dowódców***.

14 V — **niedziela**. O godz. 9⁰⁰ konferencja u dowódcy 2. Korpusu, dowódców WJ.

Po południu praca w Sztapie****.

15 V. Praca w Sztapie. Po południu wizytę złożyli gen. Harold Alexander i gen. Devers'a. Gen. Alexander życzył, byśmy zatknęli sztandar na Cassino i po zdobyciu oddaje go do dyspozycji Polskich oddziałów.

16 V. Rano dowódca 2. Korpusu w towarzystwie mjr. dypl. Chomiuka i por. Romanowskiego w 5. KDP.

* O przygotowaniach do bitwy szczegółowo: *Działania 2 Korpusu...*, s. 188–211.

** Tamże, s. 211 i nast.

*** Tamże, s. 212 i nast.

**** Tamże, s. 226–228, wyniki pierwszego natarcia i straty poszczególnych oddziałów (ogółem: 205 zabitych, 1029 rannych, 384 zaginionych).

Po południu konferencja z dowódcą 13. Korpusu gen. Kirkman'em. W nocy nasze oddziały mają sukces*.

17 V. O godz. 6⁰⁰ początek dalszej akcji na Cassino. Bardzo silne walki, które w nocy się zakończyły prawie zupełnie. Pewnie 18 V. Cassino padnie.

Złożył wizytę dowódca 10. Korpusu Panu gen. Andersowi – gen. Kirkman.

18 V. O godz. 10²⁰ sztandar narodowy zatknięty na ruinach Cassino.

O godz. 11³⁰ złożył wizytę gratulacyjną dowódcy 2. Korpusu – gen. Leese dowódca VIII Armii. W godz. popołudniowych biskup połowy ks. Gawlina.

O godzinie 15³⁰ przybył do mp dowództwa do gen. W. Andersa – gen. Maitland Wilson i jego zastępca gen. amerykański Devers z wizytą gratulacyjną.

Wieczorem szereg depez od gen. Alexandra, gen. Freyberg'a.

Rano nabożeństwo w mp Sztabu, Święto Wniebowstąpienia. Był dowódca Korpusu i po tym wygłosił gen. Anders przemówienie do obecnych żołnierzy, o zwycięstwie pod Cassino**.

19 V. Dowódca 5. KDP u Pana Generala.

Wizyta gen. Leese. Po południu praca w Sztabie.

20 V. Zmiana mp Sztabu, za Cervaro.

Okolo południa wizyta gen. Leese, który określił zadanie 2. Korpusu, po wzięciu Cassino***.

21 V. Rano gen. Duch u gen. Andersa.

Po południu konferencja prasowa u Pana Generala, 9 korespondentów zagranicznych + nasi.

22 V. W godzinach porannych u dowódcy, meldował się gen. Duch, w godz. południowych gen. Sulik. Po południu gen. Anders wyjechał do dowódcy VIII Armii gen. Leese'a. W czasie rozmowy, gen. Leese otrzymał depezę od gen. H. Alexandra, który przekazuje gratulacje z powodu zwycięstwa od JKM Jerzego VI dla gen. W. Andersa i nadaje mu „Order Łąźni”****.

23 V. Atak na terenie Anzio i na całym froncie VIII Armii.

Dowódca 2. Korpusu w Sztabie.

24 V. General H. Alexander w imieniu JKM Jerzego VI udekorował gen. W Andersa „Orderem Łąźni”.

Obiad dla gości w 2. Korpusie.

* Tamże, s. 232 i nast.

** W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 243 i nast.

*** *Działania 2 Korpusu...*, s. 254 i nast.

**** W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 248–249. [Zob. dok. nr 43].

25 V. General Anders na polu bitwy o masyw Monte Cassino.

Po południu u dowódcy VIII Armii z por. Lub.[omirskim]. Po tym w Piedimonte, które zostało zajęte w nocy.

15 Pułk Ułanów Poznańskich zajął Monte Cairo.

26 V. Normalna praca w Sztacie.

27 V. General Anders rano na Monte Cassino (Mass Albanetas) gdzie nastąpiło spotkanie z premierem Nowej Zelandii, Ministrem Spraw Zagranicznych Nowej Zelandii i gen. Feryberg'em, dowódcą dywizji NZ [nowozelandzkiej], poza tym był tam amerykański gen. Wilson z gen. [??], którzy po zwiedzaniu pola bitwy, byli na śniadaniu w mp dowództwa 2. Polskiego Korpusu*.

Po południu Pan General z pplk. Bobińskim i adiutantami zwiedzali pole bitwy w Piedimonte.

28 V — niedziela — Zielone Święta. O godz. 9⁰⁰ nabożeństwo w kościele w Cervaro, celebrowane przez J. ks. biskupa polowego Gawlinę.

Następnie przy stole plastycznym wspólna fotografia (ubrania: przed i po bitwie o Cassino), dowódcy 2. Korpusu dowódców WJ i Sztab Korpusu.

29 V. Przesunięcie Sztabu 2. Korpusu do Campobasso.

Dowódca Korpusu na konferencji u gen. Leese. Następnie wyjazd VIII Armii do 10 Korpusu i powrót do Campobasso.

30 V. Praca w Sztacie.

31 V. O godz. 9⁰⁰ nabożeństwo celebrowane w 5. KDP przez JE ks. biskupa polowego, za dusze żołnierzy 5. KDP w walkach o Cassino.

1 VI. Wizyta Generala Beaumont—Nesbitt'a z jego zastępcą plk. Higgins'em. Konferencja z Szefem Oddz. Służb (SD) z AAI. Następnie wyjazd Pana Generala do Neapolu.

Obiad u Generala A. Wilson'a (USA), dowódca PBS (Peninculer Base Section).

2 VI. Rano o 10⁰⁰ konferencja w Ceresta, dowództwie AAI u gen. Alexandra. Obecni: gen. Anders, gen. Alexander, jego Szef Sztabu gen. Herding, gen. Beaumont—Nesbitt. Powrót do Neapolu.

Po południu wizyta w Ravello u króla Victora Emanuella.

Wieczorem obiad u Szefa Sztabu Generala Wilson'a.

3 VI. 9⁰⁰ rano wizyta u Księcia Piemontu. Następnie wyjazd na Capri na dwudniowy odpoczynek.

4 VI. Capri.

* 27 V 1944 r. gen Leese, dowódca 8. Armii, dał 2. Korpusowi dwa tygodnie na odpoczynek po bitwie.

5 VI. Zdobyć Rzymu przez V Armię.

Powrót do Neapolu. Lunch u Szefa II oddziału USA płka Cumminga.
Wieczorem przedstawienie Czołówki Polskiej w teatrze San Carlo.

6 VI. Powrót Pana Generała z Neapolu do Campobasso.

7 VI. O godz. 9⁰⁰ nabożeństwo żałobne w katedrze celebrowane przez ks. biskupa polowego Gawlinę, za poległych w bitwie o Cassino. Obecni dowódcy WJ i delegacje ze sztandarami. Następnie odprawa u dowódcy 2. Korpusu dowódców WJ i broni.

8 VI – Boże Ciało. Dowódca 2. Korpusu w 1. BSK na nabożeństwie.

Na śniadaniu w 3. DSK. Po południu miał być w 12. Pułku Ułanów Podolskich, tymczasem przyszło wezwanie z Caserty na konferencję o 17⁰⁰ od generała Alexandra. Wieczorem w Campobasso.

9 VI. Dowódca 32. Korpusu w mp Sztabu.

10 VI. Dowódca 2. Korpusu w mp Sztabu.

11 VI. Dowódca w Brygadzie Pancerniej. Po południu na otwarciu IWCA w Campobasso.

12 VI. Normalna praca w Sztabie.

13 VI. Normalna praca w Sztabie.

14 VI – środa. Przesunięcie dowództwa Korpusu z Campobasso do Rocca.

Po południu Pan General w dowództwie 5. KDP Riccio.

15 VI. Ambasador RP przy Watykanie Papée przybywa z Rzymu odwiedzić gen. Andersa do Campobasso.

Po południu 15. Pułk Ułanów Poznańskich w Santa Croce.

16 VI. Wyjazd z Campobasso do San Vito Chietuno.

Wizyta u dowódcy 5. Korpusu General Allfrey oraz tam kolacja.

17 VI – sobota. Przejęcie odcinka od 5. Korpusu.

Po południu Pan General odlatuje samolotem Farichid z San Vito Chietuno do Viterbo, skąd samochodem do mp dowódcy VIII Armii (za Orvieto) gen. Sir Oliver Leese'a. Tam konferencja i spotkanie z gen. Freyberg'iem dowódcą Nowo-Zelandzkiego Korpusu.

18 VI – niedziela. Przyjazd Pana Generała do Rzymu godz. 15⁰⁰.

Godz. 18⁰⁰ wizyta u Ambasadora RP przy Watykanie Papée.

Godz. 19⁰⁰ wizyta u ministra Loreta.

Godz. 19³⁰ teatr przedstawienie teatru żołnierskiego amerykańskiego.

Godz. 22⁰⁰ konferencja z biskupem polowym ks. J. Gawliną.

19 VI — poniedziałek. Godz. 10¹⁵ wizyta u dowódcy Rejonu. Rzymu gen. amerykańskiego Johnston'a. Godz 13³⁰ lunch u Ambasadora Papée. Godz. 16⁰⁰ wizyta u Nuncjusza papieskiego przy Rządzie RP — Cortesi.

20 VI — wtorek. Godz. 9⁰⁰ audiencja u Ojca Świętego papieża Piusa XII. 15⁰⁰ ministrowie rozmowa, po czym wizyta u Sekretarza Stanu kardynała Maglione, następnie wizyta u byłego nuncjusza w Warszawie kardynała Marmaggi. Kościół i grób św. Piotra.

Po południu wizyta ks. biskupa Dub-Dubowskiego (biskup Łucki i Żytomierski), oraz wizyta nuncjusza kardynała Cortesi.

Godz. 16⁰⁰ spotkanie z Polonią (kolonia Polska Rzymu) u Zmartwychwstańców, następnie u Ambasadora Papée, herbata z dyplomatami zagranicznymi*.

21 VI — środa. Odlot z Rzymu do San Vito bombowcem amerykańskim i powrót do nowego mp Korpusu Rosetta degli Abbruzzi.

22 VI — czwartek. Pan General udaje się do dowódcy 3. DSK gen. Ducha, po czym do 1. linii do brygady 1. i 2. Odbicie przeciwnatarcia niemieckiego z kierunku Ancony**.

23 VI. Rano normalna praca w Sztapie. Po południu w 3. DSK.

24 VI — sobota. Przejście do nowego mp koło Pesaro. Zamek hr. Venci. Po południu w 3. DSK.

25 VI — niedziela. Na lunch u gen. Utili dowódca Korpusu Włoskiego. Po południu odprawa wyższych dowódców w mp dowództwie 3. DSK.

26 VI — poniedziałek. Godz. 11⁰⁰ przylot dowódcy VIII Armii gen. Sir Olivera Leese'a na lotnisko Porto San Giorgio.

Konferencja w mp Korpusu. Ustalono i uzgodniono działania na Anconę.

27 VI — wtorek. Nabożeństwo w kaplicy Polazzo Vinci (Bocca Bianco) z okazji imienin Prezydenta RP. Imieniny Generała Władysława Andersa, składanie życzeń, oficerowie Sztabu i dalej oddziałów. Wieczór obiad.

28 VI. Odprawa operacyjna z dowódcami Korpusu Włoskiego.

29 VI. Przesunięcie Sztabu Korpusu do Fermo. Po południu odprawa.

30 VI — piątek. Godz. 12³⁰ przylot do mp Korpusu Generała Alexandra i Szefa Sztabu Hardrig'a. General Anders obu Generalom wręcza odznaki Karpackiej Dywizji.

1 VII — sobota. Normalna praca w Sztapie.

* Szczegółowo na ten temat W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 253–254.

** *Działania 2 Korpusu...*, s. 321 i nast.

2 VII — niedziela. Godz. 6⁰⁰ rano. Pan General wyjeżdża na front do I linii. Zbliżamy się do Ancony. Niemcy cofają się. Dowódca w m. Loreto na punkcie obserwacyjnym dowódcy 2. brygady. Wieczorem powrót.

3 VII — poniedziałek. Dowódca na po 2. brygady. Cały dzień z tego punktu dowodzi. Powrót w nocy. Gen. Robertson Flambo na punkcie obserwacyjnym u dowódcy 2. Korpusu.

4 VII. Rano praca w Sztabie. Po południu wyjazd na odcinek pod Osimo. Bitwa trwa, Niemcy mocno się bronią z wielkimi stratami*.

6 VII. Dowódca na mp 2. BSK i po dowódcy 3. DSK i dowódcy 2. BSK. Osimo wzięte.

Po południu wyjazd do dowódcy 3 DSK i dowódcy 2. brygady Pancерnej na po dowódcy 2. BSK — m. Castelfidardo.

7 VII. Praca w Sztabie. Po południu wyjazd na punkt obserwacyjny.

8 VII. Praca w Sztabie.

9 VII — niedziela. Rano praca w Sztabie. Po południu dowódca w towarzystwie rtm. Fangora z 5. CCS odwiedza rannych.

10 VII. Praca w Sztabie. Odprawa dowódców WJ u dowódcy 2. Korpusu.

11 VII. Dowódca w 5. KDP u plk. dypl. Rudnickiego w godz. południowych w 15. Pułku Ułanów Poznańskich na odcinku 5. brygady.

Po południu rozmowy z korespondentami wojennymi amerykańskimi i francuskimi.

12 VII. O godz. 9⁰⁰ dowódcy WJ, Szefowie Sztabów u dowódcy 2. Korpusu na odprawie, po tym wspólne śniadanie.

Miał przylecieć dowódca VIII Armii, lecz z powodu niepogody nie przyleciał.

13 VII. Przyjazd dowódcy VIII Armii Generała O. Leese'a.

Godz. 11⁰⁰ konferencja operacyjna. Po południu gen. Anders z gen. Leese'a na odcinku Korpusu Włoskiego i konferencja u gen. Utili.

14 VII. Rano wyjazd do 5. KDP, gdzie u dowódcy odprawa dowódcy 2. Korpusu z dowódcami WJ i Artylerii. Powrót o 14⁰⁰. Po południu w mp dowództwa 2. Korpusu.

15 VII. O godz. 8⁰⁰ wyjazd do 5. KDP.

Dowódca 2. Korp. miał odprawę z dowódcami WJ o szczegółach bitwy mającej się odbyć, jako ostatnia faza bitwy o Anconę.

16 VII — niedziela. Rano przylot NW ze świtą do St. Giorgio i gen. Tokarzewskiego. Po południu NW w oddziale operacyjnym.

* Tamże, s. 348 — 350.

17 VII. O godz. 5⁰⁰ NW i dowódca Korpusu wyjechał na punkt dowodzenia dowódcy Korpusu w Monte Fano.

O godz. 7⁰⁰ zaczęła się bitwa o Anconę. Wieczorem Niemcy znaleźli się w worku*.

18 VII. Worek został prawie zamknięty – jest dużo jeńców i sprzętu wziętego, lecz pewnie część wyszła.

Wieczorem oddziały wydzielone zbliżyły się do Esino. Nieprzyjaciel w popłochu wycofuje się bardzo szybko. Pełne zwycięstwo – Anconę zajęto o godz. 14⁴⁰. Pułk Ułanów Karpackich**.

O godz. 22⁰⁰ powrót z PD do mp I rzutu.

19 VII. Rano praca w Sztapie. Oddziały wydzielone idą naprzód za rzekę Esino.

Przyjazd dowódcy VIII Armii. Po rozmowie z dowódcą 2. Korpusu. – śniadanie z NW.

Po południu dowódca VIII Armii odleciał do swego mp.

Naczelny Wódz w towarzystwie gen. Szyszko–Bohusza wyjechał do Oddziałów wydzielonych. Powrót późnym wieczorem.

20 VII. Rano odprawa dowódcy 2. Korpusu dla dowódców WJ z obecnością NW.

Po południu przesunięcie Sztabu na nowe mp rejon Augulano.

Naczelny Wódz po południu na odcinku OW.

21 VII. Praca w Sztapie. NW dekorował plk. Szymanski, [oficera] Armii Amerykańskiej Orderem „Polonia Restituta”.

22 VII. Rano nabożeństwo żałobne w Loreto za poległych w bitwie o Anconę w obecności NW i dowódcy 2. Korpusu.

Po południu praca w Sztapie.

23 VII – niedziela. Dekoracja orderem Virtuti Militari gen. Alexandra i gen. Leese’a przez Naczelnego Wodza w towarzystwie dowódcy 2. Korpusu w Anconie***.

24 VII. Święto 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, w którym wziął udział NW i dowódca 2. Korpusu.

Po południu NW i dowódca w 5. KDP i na kolacji.

25 VII. Rano praca w Sztapie.

Po południu NW w towarzystwie dowódcy 2. Korpusu w Kompanii Komandosów****, po tym w 6. Pułku Pancernym na przedstawieniu Czołówki teatralnej.

* Tamże, s. 356–377.

** Tamże.

*** Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 260.

**** Por. przypis 96, na s. 102.

Wieczorem, dowódca Korpusu ma odprawę dowódców: WJ w mp Sztabu Korpusu.

26 VII. NW i dowódca 2. Korpusu ze świtą wylatują o godz. 11⁰⁰ do Perugii na lotnisko, gdzie są oddziały reprezentacyjne 2. Korpusu witają o godz. 16⁰⁰ JKM Jerzego. Ze strony Anglików witają gen. Alexander, gen. Leese i generalicja. Po tym wszyscy odjeżdżają do Tac. 8. H. Wieczorem kolacja z królem u gen. Leese'a. Noc u gen. Alexandra. NW ma długą rozmowę z gen. Alexandrem.

Król bardzo się interesuje sprawą Rosji. Duża zmiana – robi wrażenie pewnych obaw.

27 VII. NW i dowódca 2. Korpusu rano rozmawiają z gen. Leese, po tym wyjazd na lotnisko i wylot do Rzymu.

28 VII. Rano wizyta na Watykanie. Ojciec Święty błogosławi delegację oddziałów 2. Korpusu i przyjmuje NW i gen. Andersa na prywatnej audiencji. Po południu rozmowy o sprawach politycznych Polski*.

29 VII. Rano odlot dowódcy 2. Korpusu do mp Sztabu. Po południu przylot NW z Rzymu.

30 VII. Nastroje z powodu wylotu Premiera Mikołajczyka do Moskwy minorowe, ale spokojne**.

31 VII. Dekoracja Generała Andersa przez Naczelnego Wodza w Anconie Krzyżem *Virtuti Militari* III Klasy. Następnie NW dekoruje krzyżami *Virtuti Militari* V i VI Klasy oficerów i szeregowców Korpusu za bitwę pod Monte Cassino. Po południu odlot NW i gen. Andersa z Falconara do Rzymu. [Zob. dok. nr 45].

1 VIII – Rzym. Na placu Venezia gen. Devers, dowódca Wojsk Amerykańskich w Basenie Śródziemnomorskim dekoruje Generała Andersa odznaczeniem „Legion of Merit”. Komandoria***.

2 VIII – Rzym. Konferencja z Naczelnym Wodzem. Awanse.

3 VIII. Odlot NW do Caserty. Generał Anders odlatuje godz. 9³⁰ na samolocie amerykańskim Mitchell do Falconare koło Ancony. Z powodu choroby pozostaje w willi w Anconie na kilka dni.

4 VIII – Ancona. Konferencja z gen. Szyszko-Bohuszem i kwatermistrzem.

5 VIII – Ancona. Dowódca VIII Armii gen. Leese przyleciał do Falconare na konferencję z Generałem Andersem, która odbyła się w Anconie.

* W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 260.

** Tamże, s. 276–279 (podrozdział: Mikołajczyk do Moskwy).

*** Tamże, s. 261.

6 VIII. Konferencja w Anconie, dowódcy Wielkich Jednostek, zastępcy dowódcy Armii ze Sztabami.

7/8 VIII — poniedziałek. Konferencja z Szefem Sztabu i Kwatermistrzem w Anconie.

8 VIII — wtorek. Odznaczenie Virtuti Militari za bitwę pod Anconą na stadionie w Anconie* godz. 9⁰⁰. Następnie normalna praca w Sztabie. Wieczorem teatr Czołówka — przedstawienie.

9 VIII — środa. Początek bitwy nad rzeką Cesano. Dowódca 2. Korpusu na Punkcie Dowodzenia, w nocy powrót do Ancony. Pełny sukces.

10 VIII. Rano Ancona. Po południu w Sztabie w nowym mp pod Chiaravalle.

11 VIII — piątek. Rano godz. 9⁰⁰ odlot z Falconara do Folipiro na konferencję z dowódcą VIII Armii w mp dowództwa Kanadyjskiego Korpusu. Po południu powrót do Sztabu Korpusu.

12 VIII — sobota. Normalna praca w Sztabie.
Lunch z Generałem Utili dowódcą Corpo Italiano di Liberazione.
Wieczorem melduje się u Generała dowódca brytyjskich pułków Gwardii, Royal Horse Guards i Life Guards.

13 VIII — niedziela. 10³⁰ nabożeństwo w Korpusie.
Po południu Ancona.

14 VIII — poniedziałek. Rano w Sztabie potem Ancona i wyjazd z zastępcą dowódcy brygady Pancerniej na punkt obserwacyjny.
Wieczorem w Pułku Ułanów Karpackich.

15 VIII. Dzień Wniebowstąpienia Matki Boskiej. Praca w Sztabie.
W godzinach południowych wizyta dowódcy 5. Korpusu.
O godz. 10⁰⁰ nabożeństwo na dzień święta Matki Boskiej i rocznicy wygnania hord bolszewickich. Następnie dowódca Korpusu udekorował KW żołnierzy Kompanii Ochrony Sztabu za Piedimonte.

16 VIII. Przyjechał z wizytą do dowódcy plk Hullsa.
Rano wyjazd na konferencję do Artylerii Dywizyjnej 3 DSK i do stołu plastycznego.

Południe Ancona. Po południu praca w Sztabie i wizyta dowódcy Korpusu Kanadyjskiego gen. Burns'a.

17 VIII. Rano dowódca do Zgrupowania Kawalerii z gen. amerykańskim.
Po śniadaniu praca w Sztabie.
O godz. 19⁰⁰ wyjazd na Punkt Dowodzenia.

* Zob. s. 109, 31 VII 1944 r. Ten sam tekst w zmienionej formie.

18 VIII. W nocy deszcz. Rano błoto, tak że natarcie nie wyszło. Powrót do mp Sztabu. Niemcy najprawdopodobniej cofają się. Po południu praca w Sztabie.

19 VIII. W godz. porannych dowódca na punkcie obserwacyjnym dowódcy 3. DSK.

Po południu u gen. Leese'a w [m.p. dowództwa], VIII Armii. Wieczorem przyjechał do dowódcy 2. Korpusu — dowódca Kanadyjskiego Korpusu gen. Burns. Konferencja — obecni dowódca Kanadyjskiego Korpusu, dowódca 5. Korpusu, dowódca 2. Korpusu Polskiego, dowódca VIII Armii i Szef Sztabu.

20 VIII — niedziela. W godz. porannych dowódca 2. Korpusu wyjechał do stołu plastycznego (odcinek linii „Gotów”). Po tym praca w Sztabie.

Oddziały dochodzą do rzeki Metauro jak było przewidziane w planie.

21 VIII. Dowódca 2. Korpusu na terenie Sztabu Korpusu w Oddziale Operacyjnym.

Korpus jutro zmienia mp w rejon Senigalii.

22 VIII. Dowództwo 2. Polskiego Korpusu przesunięto dziś rano w rejon Senigalii.

Po południu odprawa dowódcy VIII Armii dla dowódców WJ i oficerów od podpułkowników włącznie. Następnie odprawa dowódcy 2. Korpusu z dowódcami WJ — po czym dowódca Korpusu Kanadyjskiego przyjechał do naszego dowódcy, w celu omówienia dalszych szczegółów przyszłej bitwy.

23 VIII — środa. Rano Pan General spotkał Generała Alexandra i marsz. Brooke'a Szefa Sztabu Imperium, na lotnisku w Jesi, z którymi przeprowadził 20-minutową rozmowę. Po czym udał się do Ancony. Wieczorem kolacja u dowódcy Kanadyjskiego Korpusu Generała Burns'a.

24 VIII. Rano odprawa dla dowódców WJ u dowódcy Korpusu.

Po południu gen. Leese z gen. Robertson'em.

Wieczorem dowódca w Anconie.

25 VIII. Rano powrót do Sztabu Korpusu i wyjazd dowódcy 2. Korpusu do Sztabu Kanadyjskiego Korpusu.

Po południu przesunięcie Sztabu na punkt dowodzenia.

Dowódca 2. Korpusu wieczorem dokonał dekoracji VM i KW w 15. Pułku Ułanów Poznańskich na stare mp. W godz. popołudniowych przyjechał Mr. Churchill był u dowódcy 2. Korpusu*.

26 VIII. 7⁰⁰ rano początek bitwy o Linie „Gotów”. Dowódca w mp Sztabu**.

* W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 294–300 (podrozdział: Premier Churchill w Drugim Korpusie Polskim).

** Zob. dokument nr 47.

O godz. 11⁰⁰ wizyta Mr. W. Churchill'a u dowódcy 2. Korpusu z Generałem Alexandrem rozmowa trwała około 40 minut. Bardzo korzystna i w dobrym nastroju. Poznali się na Rosji.

27 VIII — niedziela. Dowódca w mp Sztabu Korpusu.

Po południu dowódca VIII Armii u dowódcy 2. Polskiego Korpusu na herbacie — podał nadzwyczajne wrażenia Premiera W. Brytanii z wizyty u dowódcy 2. Korpusu.

28 VIII. Praca w mp Sztabu. W południe dowódca 1. Kanadyjskiego Korpusu gen. Burns'a u gen. Andersa — omówienie dalszych działań, w związku ze zbliżeniem się do linii „Gotów”.

29 VIII. Godz. 15⁰⁰ dowódca Korpusu Kanadyjskiego gen. Burns przybywa na konferencję z gen. Andersem. Gen. Anders wieczorem udaje się do stołu plastycznego. Pułk Ułanów Karpackich wszedł przed wieczorem do Pesaro początek linii „Gotów”.

30 VIII — środa. Konferencja u gen. Burns'a dowódcy 1. Kanadyjskiego Korpusu przy stole plastycznym w Senigalia.

Po południu mp 2. Korpusu za rzeką Metauro.

31 VIII — czwartek. Generała Andersa odwiedza w mp za Fano na odcinku Linii „Gotów” o godz. 11⁰⁰ Minister Wojny W. Brytanii — Secretary of State for War Sir James Grigg w towarzystwie gen. Sir Harold'a Alexandra dowódcy Armii Sprzymierzonych we Włoszech i Zastępcy Szefa Sztabu Imperialnego Generała Sir Ronald Weeks.

Po południu konferencja w TAC VIII Armii z gen. Leese'a u dowódcy 1. Kanadyjskiego Korpusu gen. Burnsa. Kanadyjski Korpus i 5. Korpus Brytyjski przelamali 31 VIII linię „Gotów” w 2 miejscach*.

1 IX. Dowódca rano wyjechał na punkt obserwacyjny przed linią „Gotów”. Wieczorem linia została definitywnie przebita przez Kanadyjczyków. Wieczorem powrót do mp Sztabu.

2 IX. Pełne zwycięstwo**. O godz. 9¹⁵ wizyta Vicepremiera Attlee u dowódcy 2. Korpusu w towarzystwie płk. kanadyjskiego i sekretarza.

Po południu dowódca na terenie Sztabu.

3 IX — niedziela. Dowódca w mp Sztabu. W południe Ancona.

Po południu w 316 komp. transportowej PSK [Pomocniczej Służby Kobiet].

4 IX. Praca w Sztabie.

5 IX. Odprawa dowódców WJ i Brygad (poza częścią wojskową — omówienie ogólnej sytuacji naszej i Warszawy).

* Tamże, s. 301 — 302.

** Tamże, s. 300 — 304; Szczegółowo na temat walk na linii „Gotów” zob. *Działania 2 Korpusu...*, s. 465 — 536.

6 IX. Sztab Korpusu przesuwa się do Siroko na odpoczynek, tak jak cały Korpus.

Dowódca 2. Korpusu wyjechał do dowódcy VIII Armii gen. Leese'a i do Korpusu Kanadyjskiego do dowódcy.

Wieczorem w Anconie.

7 IX. Rano dowódca Korpusu wyleciał samolotem do Rzymu.

8 IX – Rzym. Wizyta u Ambasadora Papée. Śniadanie w Golf Club.

Pokaz filmu polskiego „Adam i Ewa” i „Tygodnika Wojennego”.

Odprawa z Wydziałem Propagandy i Oświaty.

9 IX – Rzym. Lunch u Ambasadora Papée. Po południu konferencja.

10 IX – Rzym. Odłot rano samolotem gen. Wilson'a do Caserty, gdzie konferencja z gen. Beaumont–Nesbitt'em, następnie rozmowa z gen. H.M. Wilson'em i lunch u niego w zameczku myśliwskim, po czym powrót do Rzymu.

11 IX – poniedziałek. Odłot 8³⁵ samolotem gen. Wilsona do Sieny mp gen. Alexandra, z którym konferencja w sprawie reorganizacji Korpusu. Następnie wyjazd do mp dowódcy V Armii amerykańskiej gen. Clark'a z gen. Lemnitzer'em. Wieczorem powrót samolotem do mp Korpusu.

12 IX – wtorek. Normalna praca w Sztabie.

Wizyta dowódcy 1 gr. Districtu.

Wieczorem wyjazd do Ancony.

13 IX. Dowódca rano wyleciał do dowódcy VIII Armii pod Rimini, gdzie odbył konferencję z gen. Leese. Powrót o 13⁰⁰. Po południu w Pulku Ułanów Karpackich dekoracja.

14 IX – czwartek. Rano normalna praca w Sztabie, po tym inspekcja w Brygadzie Pancерnej i pokaz czołgów „Cromwel”. Wieczorem dokonał dekoracji VM w 12 Pulku Ułanów Podolskich – następnie został dowódca 2. Korpusu na kolacji w Kasynie Oficerskim.

15 IX. W godz. porannych dowódca 2. Korpusu ma odprawę z dowódcami WJ do brygady włącznie.

W południe wyjazd do Ancony, a następnie na lotnisko Fano, skąd samolotem gen. Alexandra do Sienna. Następnego dnia prawdopodobnie odłot do Londynu.

Z dowódcą 2. Korpusu lecą: plk W. Bąkiewicz i por. E. Lubomirski.

16 IX. Po spędzonej nocy w Kwaterze Głównej gen. Alexandra, gdzie gen. Anders przeprowadził też dłuższą rozmowę z Min. Mc. Millan'em byłym doradcą polit AFHQ, odłot samolotem gen. Alexandra do Rzymu.

Po południu samolotem do Neapolu (Caserty), gdzie noc gen. Anders spędził w willi generała H.M. Wilson'a. Obiad z gen. Beaumont–Nesbitt'em u Lady Ranfolly.

17 IX. Odlot godz. 13⁴⁵ z lotniska Campodocline Neapol (DC 3) do Algieru i Casablanci, dokąd przylot o godz. 1⁰⁰ w nocy. Tam noc w willi RAF-u.

18 IX. Odlot godz. 10⁰⁰ rano na Liberatorze do Anglii. Przylot do New Key, Kornwalia godz. 14⁰⁰. Wieczorem godz. 20⁰⁰, odjazd pociągiem do Londynu. Przyjazd do Paddington Station 7⁰⁰ rano.

19 IX. Na dworcu oczekiwali Generała płk Sulistowski i mjr Minka.

Pan General zamieszkał w Hotelu „Savoy”. 10⁴⁵ konferencja u Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego i lunch u NW. 15¹⁵ konferencja u Prezydenta Raczkiewicza. 21⁰⁰ rozmowa z dr Rettingerem.

20 IX. Godz. 10⁰⁰ konferencja u Prezydenta Raczkiewicza.

13³⁰ – lunch u Naczelnego Wodza.

17³⁰ konferencja u gen. Kukiela.

21 IX. 11³⁰ konferencja w War Office, u gen. Kennedy (Szef Operac.).

12¹⁵ wizyta u wicepremiera Attlee.

16³⁰ konferencja u Naczelnego Wodza.

18⁴⁵ rozmowa z prof. Stroinskim.

22 IX. 9⁰⁰ gen. Regulski, 11⁰⁰ rozmowa z Premierem Mikołajczykiem*, 1¹⁵ lunch z Prez. Bieleckim. 15⁰⁰ gen. Głuchowski**. 16⁰⁰ wizyta u Szefa Sztabu gen. Kopańskiego. Butnowski [???]. 19¹⁵ obiad u Prezydenta Raczkiewicza.

23 IX. Rano gen. Zahorski, dyr. Nowakowski. Lunch u gen. Regulskiego. 15⁰⁰ konferencja u gen. Weeks'a, zastępcy Szefa Sztabu Imp. w War Office, gen. Głuchowski. Cocktail u gen. [Mateusza] Iżyckiego***.

* W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 311 i nast.

** Janusz Julian Głuchowski (1888–1964), gen. dyw. Urodzony w majątku Bukowa, pow. Piotrków. Ukończył politechnikę (Leodium), należał do ZWC, ZS. 1914–1917 w Legionach Polskich, Beliniak. W WP organizator 3 p.uł. (7 p.uł.), dowódca 1 Bryg. Kawalerii. Po wojnie m.in. Kurs Wyższych Dowódców, dowódca D Kawalerii, dowódca OK X, I Wiceminister SWojsk. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, następnie w Londynie, m.in. generał do zleceń Naczelnego Wodza, dowódca Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii (1943–1945). Zmarł w Londynie.

*** Mateusz Janusz Iżycki Wotto (1899–1952), gen. bryg. pil. Urodzony w Odessie, studiował prawo, oficer armii rosyjskiej, następnie w III Korpusie Polskim na Wschodzie. W WP od listopada 1918 r., m.in. adiutant 12 p.uł. Po wojnie ukończył WSWoj. i kurs pilotażu, dyrektor Nauk. w WSLot., dowódca eskadry i grupy. W kampanii wrześniowej dowódca lotniska A. „Łódź”, od 10 IX 1939 r. – dowódca lotniska A. „Warszawa”. Przedostał się do Francji, gdzie był szefem Oddziału Operacyjnego Dowództwa Lotnictwa. Następnie dowódca lotnictwa na Bliskim Wschodzie, Inspektor PSP na Zachodzie. 1 III 1944 r. mianowany gen. bryg. 1944–1948 dowódca PSP na Zachodzie. Zmarł w Lyonie, pochowany pod Londynem.

25 IX. Plk Demel, pani Leśniakowa komendantka PSK, plk Liebich, min. Günter, Związek z prez. Godlewskim-Mackiewiczem, plk Arciszewski, prez. Bielecki, Nowakowski, plk Bogusławski. 15⁰⁰–17⁰⁰ – Prezydent Raczkiewicz konferencja.

25 IX. Wizyta pożegnalna u ministra Kukiela, gen. Kopańskiego. Rozmowa z plk. Bogusławskim. 13¹⁵ lunch u ministra Eden'a z Ambasady Brytyjskiej O'Malley i bryg. Way. 15³⁰ wizyta u Szefa Sztabu Imp. Feldmarszałka Sir Allan Brooke. Wizyty pożegnalne u Premiera Mikołajczyka, Naczelnego Wodza i Prezydenta Raczkiewicza. Rozmowa z prez. Bieleckim. Wyjazd 9⁰⁰ wieczorem samochodem do Lyneham koło Swindow na lotnisko.

26 IX – wtorek. Odlot na Liberatorze godz. 8⁰⁰ rano, przez Francję. Przylot do Neapolu 14¹⁵. Samochodem do Rzymu.

27 IX – środa. Odlot 7⁴⁵ przylot Falevnara – Ancona 10⁰⁰ rano. Powrót do mp Korpusu w Numara.

Wieczorem Ancona.

28 IX. Powrót z Ancony. Normalna praca w Sztabie. Godz. 15⁰⁰ odprawa w 5 KDP. Wieczorem Ancona.

Na odprawie obecni dowódcy WJ i do dowódcy batalionu włącznie (Omówienie sytuacji wojskowej i politycznej) [Zob. dokument nr 48].

29 IX. Dowódca 2 Korpusu w towarzystwie bryg. Frith'a i por. Lubomirskiego u dowódcy VIII Armii, który zawiadamia, że został przeniesiony do Burmy na dowódcę Grupy Armijnej. Dowódca 10. Korpusu gen. Mc. Creery obejmie 1 X dowództwo VIII Armii.

Wieczorem w Anconie.

30 IX. Normalna praca w Sztabie. Wieczór w Anconie.

1 X – niedziela. Nabożeństwo w Sztabie Korpusu.

Wieczorem obiad w dowództwie 3. DSK.

2 X. Odprawa u Szefa Sztabu dla oficerów do dowódców batalionu włącznie. Wieczór Ancona.

3 X – wtorek. Rano godz. 9³⁰ wyjazd samochodem do dowództwa VIII Armii na konferencję z gen. Mc. Creery, nowomianowanym dowódcą VIII Armii. Tamże lunch. Po południu powrót do Ancony.

4 X – środa. Normalna praca w Sztabie.

Rano radio Londyn podało wiadomość o upadku powstania w Warszawie po 63 dniach bohaterskich walk*.

* W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 279–284 (Powstanie w Warszawie), s. 280–294 (O pomoc dla powstania w Warszawie), s. 304–311 (Warszawa trwa w walce), s. 319–321 (Rosja wobec powstania w Warszawie).

5 X. Praca w Sztabie i konferencje organizacyjne. General Bór-Komorowski* dostał się do niewoli w Warszawie. Znow jesteśmy jak sieroty bez NW.

* Tadeusz Marian Komorowski (1895–1966), generał dywizji WP, pseudonimy: Bór, Gajowy, Korczak, Lawina, Prawdzic, Znicz; przybrane nazwisko Jerzy Korabski. Urodził się w rodzinie ziemiańskiej w powiecie brzeżańskim. Ukończył gimnazjum we Lwowie i Akademię Wojskową we Wiedniu. W listopadzie 1918 r. wstąpił do WP i przydzielony został do 9 pułku ułanów, obejmując dowództwo szwadronu karabinów maszynowych, a od 1 I 1920 – dywizjonu kawalerii. Po awansie na rotmistrza, 18 VIII 1920 r. objął dowództwo 12 pułku ułanów. Ranny 1 IX 1920. Następnie ponownie w 9 p.uł. jako zastępca dowódcy. Od listopada 1921 dowodził szwadronem zapasowym pułku. Od sierpnia 1922 r. instruktor w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Gnieźnie, od stycznia 1923 r. instruktor jazdy w Szkole Artylerii i Inżynierii w Warszawie. W 1924 r. uczestnik Olimpiady w Paryżu. W sierpniu 1924 r. przydzielony do 8 p.uł. jako zastępca dowódcy pułku. Do 1939 r. m.in. komendant Szkoły Podoficerów Zawodowych Kawalerii we Lwowie, zastępca dowódcy 9 p.uł., kierownik jeździeckiej ekipy olimpijskiej w Berlinie (1936 r.). Od sierpnia 1939 r. dowódca Ośrodka Zapasowego Mazowieckiej i Pomorskiej Brygady Kawalerii w Garwolinie. Na majora awansował w 1929 r., podpułkownika – 1928, pułkownika – 1933. W kampanii wrześniowej dowodził osłoną Wisły na odcinku od Góry Kalwarii do Dębina, a od 13 września był zastępcą płk. Adama Zakrzewskiego, dowódcy kombinowanej Brygady Kawalerii, biorąc udział w walkach do 23 września 1939 r.

W konspiracji od października 1939 r. założyciel Organizacji Wojskowej w Krakowie, obejmującej swoim zasięgiem tereny Krakowskiego, Kieleckiego, Śląska. Od lutego 1940 r. komendant Obszaru Kraków–Śląsk ZWZ. Mianowany generałem brygady ze starszeństwem z 3 maja 1940 r. 20 kwietnia 1941 r. zatrzymany przez Gestapo, ale zdołał zbiec. Od lipca 1941 r. w Warszawie zastępca Komendanta Głównego ZWZ. Równocześnie od jesieni tego roku był komendantem Obszaru Zachodniego, obejmującego Okręgi Poznań i Pomorze. Po aresztowaniu gen. Stefana Roweckiego formalnie od 17 lipca 1943 r. zastępca dowódcy AK. Mianowany przez Naczelnego Wodza generałem dywizji ze starszeństwem z dniem 1 marca 1944 r. 31 lipca tego roku wraz z Delegatem Rządu RP na Kraj Janem Stanisławem Jankowskim, podjął decyzję o rozpoczęciu następnego dnia Powstania Warszawskiego. 1 października 1944 r. generał Komorowski wyznaczył swoim zastępcą na stanowisku Dowódcy AK gen. Leopolda Okulickiego, wydał pożegnalny rozkaz do żołnierzy, a trzy dni później został zabrany do niewoli. Uwolniony 4 maja 1945 r. z niewoli, przybył do Londynu i 28 maja objął stanowisko Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie, piastując je do listopada 1946 r. Następnie premier, członek Rady Politycznej, członek Rady Trzech, przewodniczący Rady Studium Polski Podziemnej, Zmarł w Bletchley. Odznaczony *Virtuti Militari* 2, 4 i 5 klasy, trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Orderem Odrodzenia Polski 4 klasy i wieloma innymi. Zob. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, z. 2, Warszawa 1987, s. 90–93; tamże źródła i literatura. Także: *Słownik biograficzny Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, t. II, cz. 1, Koszalin 1991, s. 71 i t. V, cz. 1 (w druku).

6 X. Rano praca w Sztabie. O godz. 13³⁰ wyjazd do VIII Armii na wezwanie dowódcy gen. Mac Creery. Powrót wieczorem z nowymi rozkazami. Po południu przyleciał gen. Beaumont – Nesbitt.

7 X. Konferencja z gen. Beaumont – Nesbitt'em. Po południu odprawa dowódców.

8 X – **niedziela**. General Beaumont – Nesbitt odjechał do Neapolu. Praca w Sztabie.

9 X. Normalna praca w Sztabie. Po południu konferencja z gen. Rakowskim i płk. Bobińskim, w sprawie organizacji dywizji pancernej.

10 X. Korpus wchodzi do akcji. Wyszli kwaterunkowi na nowe mp, zupełnie inny kierunek operacji – znów góry. Dowódca w Korpusie – normalna praca i konferencje.

11 X. Dowódca i I rzut Sztabu wyjechał na nowe mp Sztabu – długa droga około 350 km. Wieczorem na nowym mp w S. Piero in Bagno.

12 X. Rano dowódca w Tac. 10. Korpusu. Po południu na punkcie obserwacyjnym oprowadza gen. Hull'a, dowódcę 1. Brytyjskiej dywizji pancernej.

13 X. Rano przyjechał do dowódcy 2. Korpusu – dowódca 1. dywizji pancernej. Około 11⁰⁰ dowódca VIII Armii – Po śniadaniu odleciał do mp VIII Armii.

14 X. Rano normalna praca w Sztabie. Po południu dowódca 2. Korpusu w 5. Brygadzie Wileńskiej na odprawie dowódców do kompanii włącznie.

15 X – **niedziela**. Dowódca na nabożeństwie w miejscowości S. Piero in Bagno – w mp Sztabu.

16 X. Dowódca Korpusu wyjechał do Florencji i 13. Korpusu – w drodze jednak przyszły wiadomości że 13. Korpus zmienił miejsce postoju. Wieczorem powrót do mp.

17 X. Praca w Sztabie. W południe wizyta dowódcy Frontu gen. Alexandra. Wieczorem o 18⁰⁰ początek natarcia 5. KDP.

18 X. Powodzenie w natarciu 5. KDP. Praca normalna w Sztabie.

19 X. Rano przyjechał na godzinę dowódca VIII Armii.

20 X. Praca w Sztabie. W godzinach popołudniowych dowódca wyjechał do 5. KDP do miejscowości S. Sofia.

21 X. Normalna praca w Sztabie.

Dowódca cały dzień odprawy i rozmowy z dowódcami przeprowadzał.

22 X — niedziela. Dowódca w Sztapie Korpusu.

W południe przyjechał dowódca VIII Armii.

23 X. Dowódca w Sztapie. Na froncie wszystko dobrze.

W godzinach przedwieczornych tragiczna wiadomość, zginął ppłk Zbigniew Kiedacz. Niepowetowana strata*.

24 X. Normalna praca w Sztapie.

Po południu samochodem do St. Sophia, mp dowództwa 5. KDP, gdzie na cmentarzu miejscowym o godzinie 16⁰⁰ zostaje złożony do grobu ppłk Zbigniew Kiedacz, dowódca 15 Pułku Ułanów Poznańskich.

25 X. O 12⁰⁰ przybył do Sztabu Korpusu nowy Szef Sztabu VIII Armii, gen. Floyd.

26 X. Normalna praca w Sztapie.

* *Dzieje 15 Pułku Ułanów Poznańskich...*, s. 410–416. Tamże szczegółowa relacja por. Ludwika Dudy:

„W dniu 23 X 1944 r. byłem naocznym świadkiem śmierci ś.p. ppłka Kiedacza Zbigniewa.

O godz. 16³⁰ ś.p. ppłk Kiedacz Zbigniew przyjechał łazikiem by obejrzyć prace przy budowie objazdu obok zerwanego mostu na szosie Civitella di Romagna – Nespoli. Gdy wyrwa na przygotowanej drodze została całkowicie zasypała ś.p. ppłk Kiedacz zwrócił się do pracujących tam żołnierzy i powiedział: „ja pierwszy przejadę po nowozbudowanej drodze”. Po tych słowach sam usiadł za kierownicą, obok usiadł dowódca pracującego tam plutonu saperów ppor. Janowski Jerzy, z tyłu za nim ppor. Tarnawski Zbigniew oraz kierowca st. ul. Januszewski Wacław. Ja pozostałem ze swymi ułanami na miejscu pracy. W chwilę po odjeździe Dowódcy Pułku usłyszałem dwa szybko po sobie następujące wybuchy i ujrzałem kawałki spadającej opony. Pobiegłem natychmiast na miejsce wypadku w odległości 25 metrów od wspomnianej wyżej wyrwy i zobaczyłem leżących po zachodniej stronie świeżo wybudowanej drogi rannych:

ppor. Tarnawskiego Zbigniewa,

ppor. Janowskiego Jerzego,

st. ul. Januszewskiego Wacława.

Pplka Kiedacza tam nie było. Dopiero po chwili poszukiwań znalazłem poszarpane ciało na szosie (na 3-metrowym nasypie) w odległości około 10 metrów od miejsca gdzie wybuchły miny. Śmierć nastąpiła na miejscu. Rannych natychmiast kazałem ewakuować, a ciało ś.p. ppłka Kiedacza przy pomocy ułanów zabrałem i odesłałem do m.p. dowództwa pułku w m. Civitella di Romagna.

Wypadek spowodowały dwie miny niespotykanego dotychczas typu, ułożone na drodze, której budowę rozpoczęli sami Niemcy i do której dochodził świeżo zbudowany objazd.

Miejsce wypadku współ. 368939”

27 X. O 11⁰⁰ przybywa do mp Korpusu bryg. Thomas, zastępca Szefa Sztabu VIII Armii na konferencji*.

Wieczorem Pan General na obiedzie w 1. Brytyjskiej Dywizji Pancerniej u gen. Hull'a.

28 X — sobota. O 11³⁰ przybył do Oddziału Operacyjnego Korpusu dowódca VIII Armii gen. Mc. Creery z Marsz. Lotnictwa Desert Force i z zastępcą Szefa Sztabu VIII Armii.

29 X — niedziela. Dowódca 2. Korpusu wyjechał do Ancony.

30 X. Wizytacja szpitala wojskowego nr 171(2) w Anconie.

Po południu konferencja z płk. Rohm i płk. Kipiani.

31 X. 4⁰⁰ rano wyjazd do mp Korpusu S. Piero in Bagno, dokąd Pan General przybywa o godz. 11⁴⁵.

Po południu konferencja z dowódcą VIII Armii gen. Mc Ceery'm.

1 XI. Rano 10³⁰ nabożeństwo na Wszystkich Świętych, następnie normalna praca w Sztabie.

2 XI. Godz. 9⁰⁰ nabożeństwo w Dzień Zaduszny, po czym normalna praca.

3 XI. Wyjazd płk. Henry i Szymanski'ego, amerykańskiego oficera łącznikowego z całą placówką amerykańską do Francji w związku z ewakuacją stamtąd Polaków do 2. Korpusu.

Godz. 11⁰⁰ przybywa amerykański gen. Noce z AFHQ Caserta.

4 XI. Rano dowódca w Sztabie. O godz. 11⁰⁰ wyjechał do 5. KDP tam na śniadanie, po tym w 6. Brygadzie z płk. Rudnickim i por. Romanowskim. Po inspekcji w 10. Baonie mjr Florkowski i dowódca był w mauzoleum Precolopio rodziców Musoliniego. W książce pamiątkowej dowódca Korpusu napisał: „Od wielkości do śmieszności jeden krok”. płk Rudnicki: „Polonia non e liquidata”.

Następnie dowódca inspekcjonował 1. Brygadę SK płk. Wiśniowskiego.

W powrotnej drodze do mp wstąpił do 5. Brygady Wileńskiej, gdzie się odbywało pożegnanie płk. dypl. Piątkowskiego — odchodzi do Sztabu Naczelnego Wodza na stanowisko zastępcy Szefa Sztabu. Bardzo wielka szkoda, ale może potrafi równie odważnie i stanowczo przekabacić Sztab, na bardziej rzeczowy i życiowy.

5 XI. Dowódca 2. Korpusu w Sztabie.

Wieczorem przyjechał płk Piotrowski przed wyjazdem do Londynu.

6 X. Rano dowódca w Sztabie. Około południa wizyta dowódcy VIII Armii (ciągle niezdecydowanie dowódcy VIII Armii co do planów).

* 27 X 1944 r. 5. KDP zajęła m. Predappio, miejsce urodzenia Mussoliniego i utrzymała je mimo kilkakrotnych przeciwnarów oddziałów niemieckich. Zob. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 323.

Po południu dowódca 2. Korpusu w towarzystwie pplk. A. Bielińskiego i por. Romanowskiego w 1. BSK na po.

Doskonała forma żołnierzy i pełny sukces.

7 XI. Praca i konferencje w Sztapie.

Po południu u dowódcy 2. Korpusu korespondenci „Havasa’a” i brytyjscy.

8 XI. Rano dowódca 2. Korpusu w Sztapie.

O godz. 13⁰⁰ wyjazd do 5. KDP. Dowódca 2. Korpusu na odcinku 5. Więńskiej Brygady na wysuniętych placówkach i po.

Wieczorem w Sztapie 5. Brygady. Dowódca 2. Korpusu dokonał dekoracji KW 10 żołnierzy 5. KDP za ostatnie walki, następnie plk Rudnicki zaprosił dowódcę na kolację z kuropatwami, które upolował jeden z pułków artylerii lekkiej, a mianowicie pocisk z 25 f. działa, trafił w stado kuropatw i 4 zostały.
– To ci polowanie!!

9 XI. Praca w Sztapie.

10 XI. Wyjazd do 3. DSK i tam odprawa w związku z nowym działaniem. VIII Armii robi minimalne postępy a sąsiedzi na lewo 8. Indyjska w ogóle się nie posuwa, odkryte nasze lewe skrzydło na około 8 km.

11 XI – niedziela. Wyjazd dowódcy do 5 KDP na uroczystości Święta Niepodległości. Po nabożeństwie i przemówieniu, dowódca 2. Korpusu dokonał dekoracji 2 żołnierzy 5. KDP.

Okolo południa przyjechał na konferencję dowódca VIII Armii i został na śniadaniu. Wszyscy obecni wpisali się do książki pamiątkowej – rodziców Mussoliniego.

12 XI. Dowódca 2. Korpusu wyjechał do 3. DSK a następnie do 1. BSK, gdzie po odbyciu rozmów operacyjnych, dokonał dekoracji KW żołnierzy 3. DSK.

Następnie wrócił do Sztabu 2. Korpusu na nowym mp – Premilcuore.

13 XI. Praca w Sztapie. Konferencja z Szefami oddz. Sztabu w związku z organizacją.

14 XI. Praca w Sztapie.

Po południu konferencja z dowódcami WJ w związku ze zmianami zadania Korpusu. Konferencja dowódcy 2. Korpusu z gen. Rakowskim i plk. Bobińskim w związku z zatwierdzoną Dywizją Pancerną i Brygadą Pancerną Wsparcia.

15 XI. Rano odprawa dowódców WJ. Wielkie trudności w związku z drogami – wielkie ulewy. Cała wojna 2. Korpusu to wojna saperska.

Wieczorem przyjechał gen. Beaumont – Nesbitt.

16 XI. Konferencja w Sztapie i z gen. Beaumont – Nesbitt’em.

17 XI. Rano gen. Beaumont – Nesbitt wyjechał.

Dowódca 2. Korpusu wyjechał do 5. KDP i 2. Brygady w m. Castrocaro spotkał się z dowódcą VIII Armii i dowódcą 5. Korpusu. Znow niezdecydowane plany dowódcy VIII Armii i zadania dla 2. Korpusu a w ogóle krótkometrażówka.

Po południu dowódca 2. Korpusu w 3. DSK.

18 XI. Rano w Sztapie. Dowódca 2. Korpusu konferencja.

Po południu dowódca w towarzystwie por. Lubomirskiego u dowódcy 2. Brygady BDK plk. Wiśniowskiego.

19 XI – niedziela. Dowódca 2. Korpusu w 2. BSK i 3. DSK, gdzie spotkał się z dowódcą VIII Armii.

20 XI. Rano praca w Sztapie.

Po południu dowódca 2. Korpusu w 3. BSK i 3. DSK.

W nocy rusza natarcie w całej VIII Armii*.

21 XI. 2. Korpus ma sukcesy, a Brytyjczycy bardzo mały. Prawie nic.

22 XI. Normalna praca w Sztapie.

Dalsze wykorzystanie natarcia przez 2. Brygadę Strzelców Karpackich.

23 XI – czwartek. Rano normalna praca w Sztapie.

Po południu Pan General na pogrzebie kpt. [Władysława] Drelicharza z 4. pułku 2. Brygady Panczernej w Dowadola**.

24 XI – piątek. Normalna praca w Sztapie.

25 XI – sobota. Przesunięcie mp Korpusu z Premilcuore do Predappio.

Pan General o godz. 11³⁰ na konferencji w mp dowództwa 3. DSK w Castro Caro z dowódcą VIII Armii gen. Mc Creer'ym i jego Szefem Sztabu bryg. Floyd'em.

Wieczór na kolacji w 3. DSK.

26 XI – niedziela. Pan General na nabożeństwie w Predappio.

Normalna praca w Sztapie.

27 XI – poniedziałek. Pan General na konferencji w dowództwie VIII Armii w Cesena.

Po południu wyjazd do Florencji.

28 XI. Florencja – konferencja z redaktorem Rubel [Rublem?].

* Tamże, s. 325.

** Władysław Drelicharz (1913–1944), kpt. 15 VIII 1936 r. mianowany ppor., z przydziałem do 50 pp. Walczył w obronie Tobruku jako dowódca plutonu karierów. Za męstwo w walkach o Monte Cassino otrzymał VM 5 klasy, pośmiertnie awansowany do stopnia majora i wyróżniony VM 4 klasy.

Zob. hasło: Drelicharz Władysław, [w:] *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, T. IV (1939–1945), cz. 1, Koszalin 1995, s. 46.

29 XI. Powrót z Florencji.

Po południu wyjazd do 3. DSK.

30 XI. Konferencja i praca w Sztapie.

1 XII. Dowódca 2. Korpusu w towarzystwie gen. Odzierzyńskiego i por. Romanowskiego w 3. Pulku Pancernym 3. DSK na święcie tego Pulku.

2 XII. Dowódca w 1. BSK na odprawie przed natarciem.

Powrót przez 46. dywizję brytyjską pod samą Faenza.

3 XII – niedziela. Dowódca w Sztapie Korpusu.

Wieczorem przyjechał Ambasador RP przy Watykanie Papée do mp Sztapu do dowódcy 2. Korpusu.

4 XII. Konferencja z Ambasadorem Papée dowódcy 2. Korpusu. – Poza tym normalna praca w Sztapie.

5 XII. W godzinach rannych dowódcy VIII Armii u dowódcy 2. Korpusu.

Poza tym dowódca w mp Sztapu.

Konferencja z plk. [Włodzimierzem] Ludwigiem, mjr. [Stanisławem] Gauzą, który wrócił z meldunkami z Francji.

6 XII – środa. Normalna praca w Sztapie.

Po południu konferencja z dowódcą 3. DSK gen. Duch.

7 XII – czwartek. Rano w operac. konferencja z Szefem Sztapu VIII Armii bryg. Floyd. Ustalenie dalszych działań na Faenzę.

Konferencja z plk. Ludwigiem i mjr. Gauzą.

8 XII – piątek. Rano 10³⁰ nabożeństwo w kościele parafialnym w Predappio. Zwiastowanie Najśw. Marji Panny.

11³⁰ wizyta Vicemarszałka Foster'a nowego dowódcy Desert Airforce następcą Vicemarszałka Dickson'a.

9 XII – sobota. Godz. 10⁰⁰ odprawa z dowódcami Wielkich Jednostek. Poza tym normalna praca w Sztapie.

10 XII – niedziela. Praca w Sztapie.

Przyjazd gen. Przewłockiego i plk. Bobińskiego. Konferencje.

11 XII. Dowódca wyleciał z por. Lubomirskim do Caserty, pożegnanie gen. Wilsona. Konferencja tamże z gen. Beaumont–Nesbitt'em z Szefem Sztapu generałem Gamele'm.

Godz. 17⁰⁰ powrót na lotnisko Forli.

12 XII. Do południa konferencje organizacyjne z plk. Bobińskim i Bielińskim.

W południe przyjechał Szef Sztapu VIII Armii.

Po obiedzie dowódca wyjechał do Florencji.

13 XII. Konferencja w Florencji z redaktorem APW por. Rublenem i rtm. Oskierką. Wieczór powrót do Predappio.

14 XII. Rano normalna praca w Sztapie.

Po południu konferencja z dowódcą VIII Armii gen. Mc Creery.

15 XII. Dowódca 2. Korpusu w Sztapie Korpusu. Przyjazd gen. Tokarzewskiego.

16 XII. Dowódca 2. Korpusu w 3. DSK i 1. BSK na punkcie obserwacyjnym dowódcy brygady. Wieczorem powrót do mp dowództwa Korpusu.

17 XII — niedziela. Praca w Sztapie i konferencje Organizacyjne.

18 XII. Rano wyjazd do Forli, gdzie o 12³⁰ nastąpiło spotkanie z nowym dowódcą XV Grupy Armii gen. Clark'iem, następcą gen. Alexandra.

Konferencja w obecności dowódcy VIII Armii oraz dowódców Korpusów 5. i Kanadyjskiego. Po konferencji dowódca 2. Korpusu wyjechał z Forli do 3. DSK.

Rano powrót do mp 2. Korpusu.

19 XII. Rano konferencje organizacyjne i praca operacyjna w Sztapie.

Po południu przyjechał Szef Sztabu VIII Armii, z którym dowódca odbył konferencję w sprawie uzgodnienia czasów natarcia.

22 XII. Praca w Sztapie 2. Korpusu.

Po południu dowódca 2. Korpusu w 5. KDP, która zluzowała 3. DSK.

23 XII. Praca i konferencje w Sztapie.

Wieczorem dowódca w II-gim Rzucie Sztabu Korpusu na Wigilii.

W I Rzucie Sztabu Wigilia jutro. I znów Święta na obczyźnie.

24 XII — niedziela. Wigilia. Rano dowódca 2. Korpusu na konferencji w Forli u dowódcy VIII Armii.

Po południu Wigilia w Kompanii Sztabowej Korpusu. Następnie Wigilia oficerska. Godz. 21⁰⁰ dekoracja Krzyżem Walecznych w 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Następnie pasterka w Predappio.

25 XII. Wyjazd do 12. pułku ułanów Mercato – Sarraceno.

26 XII. Praca w Sztapie. Przyjęcie w 3. batalionie 3. DSK u dowódcy mjr. Z. [Zdzisława] Czekalowskiego.

27 XII. Rano praca w Sztapie, po południu wyjazd do Florencji.

28 XII. 8⁰⁰ rano powrót z Florencji.

15⁰⁰ konferencja z Szefem Sztabu VIII Armii. Wizyta gen. L.L. Lemnitzer'a.

19³⁰ przyjęcie.

29 XII. Rano dowódca w mp Sztabu, codzienna praca.
Po południu dowódca wyjechał do 5. KDP.

31 XII — niedziela — Sylwester. Praca w Sztabie i ostatnie przygotowania do wieczoru Sylwestrowego, na który zaproszono z polecenia dowódcy 2. Korpusu od Marszałka Alexandra, gen. M. Clark'a i gen. Mc Creery — do korespondentów wojennych włącznie.

Z powodów operacyjnych panowie ci nie mogli przybyć.

Wieczór odbył się w Castrocara przy udziale dowódców WJ i delegatów oddziałów 2. Korpusu około 380 osób i kilkudziesięciu generalów i oficerów angielskich.

Godzina 24⁰⁰ — 12 gongów — poncz. NOWY ROK 1945.

Dowódca 2. Korpusu wygłosił przemówienie w którym zwrócił się do Anglików, Amerykanów, Francuzów i do żołnierzy 2. Korpusu. Po każdej części został odegrany hymn danego państwa. Następnie do godz. 4⁰⁰ spędzono czas na tańcach i rozmowie, w bardzo dobrym nastroju.

ROK 1945

1 I — poniedziałek. Dowódca na nabożeństwie w mp dowództwa 2. Korpusu.

Dowódcy WJ złożyli życzenia dowódcy 2. Korpusu w czasie spotkania Nowego Roku w Castrocara.

Delegacje Oddziałów, złożyły życzenia dowódcy 2. Korpusu w mp dowództwa.

Po południu normalna praca w Sztapie.

2 I. Praca w Sztapie. Konferencja dowódcy 2. Korpusu z Brytyjską Brygadą Pancerną VIII Armii w sprawie 2. Brygady Pancernej.

Po południu przyjechał dowódca VIII Armii. Odmeldował się dowódca 318. Dyonu Myśliwskiego mjr. [Leszek] Wielochowski, z godziny na godzinę go zabrali, nawet pożegnać się nie miał czasu, też sposób.

3 I. Normalna praca w Sztapie.

Na froncie spokój — sytuacja obronna.

4 I. Normalna praca w Sztapie.

5 I. 10³⁰ konferencja z przybyłym do Sztabu 2. Korpusu dowódcą 5 Korpusu gen. Keightley w sprawie przejścia pod jej dowództwo 5 KDP wraz z odcinkiem 2. Korpusu ze względu na odejście dowództwa 2. Korpusu na odpoczynek do Pesaro. Przejęcie odcinka i dowództwa zostało ustalone na 7 I godz. 12⁰⁰.

6 I. Godz. 12⁰⁰ dekoracja przez Generała Andersa Orderem „Virtuti Militari” V Klasy dowódcy XV Grupy Armii gen. Marka W. Clark’a, byłego dowódcy V Armii Amerykańskiej oraz gen. Alfred’a Gmenther’a jego Szefa Sztabu*.

Po południu odprawa dowódców Wielkich Jednostek.

7 I — niedziela. Praca w Sztapie i rozmowy organizacyjne.

Po południu dowódca 2. Korpusu z adiutantem w 5. KDP, która na okres odpoczynku Korpusu przechodzi pod dowództwo 5. Brytyjskiego Korpusu.

Dowódca 2. Korpusu udekorował kilkunastu żołnierzy Dywizji Kresowej za ostatnie działania — Krzyżem Walecznych.

Od godz. 12⁰⁵ 2. Korpus na odpoczynku — przechodzi w rejon Pesaro.

8 I. Dowódca wyjechał do Florencji.

Sztab 2. Korpusu przesunął się do m. Pesaro na odpoczynek.

9 I. Dowódca 2. Korpusu wrócił z Florencji.

Wieczorem konferencja z Szefami Sztabów.

10 I. Przygotowania do wylotu do Motoli.

Konferencja dowódców Brygad, Szefów Oddziałów i Służb — organizacyjna.

* W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 342.

11 I. Z powodu zlej pogody dowódca 2. Korpusu nie wyleciał do Bazy.

12 I. Znow zła pogoda nie pozwoliła na wylot. Dowódca Bazy wezwany do Korpusu.

13 I. Dowódca w mp 2. Korpusu Sztabu.

14 I — niedziela. W godz. rannych po nabożeństwie dowódca 2. Korpusu udekorował KW żołnierzy 11. Batalionu Łączności.

Wieczór konferencja z gen. Przewłockim dowódcą Bazy, plk. Dzwonkowskim i pplk. Mercikiem. Plk Skowroński, Kwatermistrz Korpusu wrócił z Cairo [Kairu].

15 I. Odprawa dowódców Wielkich Jednostek i konferencje organizacyjno — personalne.

16 I. Cały dzień dowódca 2. Korpusu przyjmował przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Po południu dowódca u Ambasadora Papée i ks. biskupa Gawliny.

18 I. Rano dowódca w towarzystwie plk. Bąkiewicza i adiutantów — wyjechał do Ambasadora Papée i po tym wspólnie udali się do Watykanu, gdzie dowódca Korpusu z delegacją złożył ryngraf Ojcu Świętemu na audiencji prywatnej.

Przed wręczeniem ryngrafu, dowódca Korpusu rozmawiał z Ojcem Świętym prywatnie.

Po południu dowódca inspekcjonował komórkę filmową.

O godz. 18⁰⁰ herbatka u Ambasadora Papée i kolacja.

19 I. Dalsze rozmowy w Rzymie.

Wizyta gen. jugosl. — u dowódcy 2. Korpusu. Wyraźny ukłon Jugosłowian Królewskich do Polaków, wydaje się w każdym razie za pośrednictwem Anglików.

20 I. Rano wyjazd do Caserty.

Konferencja dowódcy 2. Korpusu z gen. Beaumont — Nesbitt'em, potem z Marszałkiem Alexandrem.

Noc w Neapolu w mieszkaniu gen. Alexandra.

21 I — niedziela. O godz. 7²⁰ odlot dowódcy 2. Korpusu w towarzystwie: plk K. Wiśniowski, pplk W. Bączkiewicz, por. Romanowski, por. Lubomirski. Lot przez Tulon, Dijon i o godz. 17⁰⁰ lotnisko Hendon — Londyn. Duża niespodzianka z powodu przylotu; podobno wszystkie loty zamknięte z powodu niepogody. Cała Francja pod śniegiem, a w Londynie też.

22 I. Pierwszy dzień pobytu w Londynie*.

* Tamże, s. 342 i nast.

Rano gen. [Stanisław] Kopański u dowódcy 2. Korpusu*.

Po tym Pan General na rozmowie u Pana Prezydenta, gdzie przybył również Premier Arciszewski**. Po południu dowódca u MON, gen. [Mariana] Kukiel***. Przed wieczorem do hotelu przybył gen. Iżycki.

* inż. Stanisław Kopański (1895–1976), gen. dyw. Urodzony w Petersburgu i tam studia techniczne. Oficer armii rosyjskiej. W 1917 r. w I Korpusie Polskim gen. J. Dowbor-Muśnickiego. W listopadzie 1918 r. udział w obronie Lwowa, następnie w wyprawie wileńskiej, gdzie utracił oko. Ukończył Politechnikę Warszawską (1924 r.) i francuską WSWoj. Do 1939 r. m.in. dyrektor nauk w SPArt., dowódca 1 p. a. mot., szef Oddziału III Sztabu Głównego, później sztabu NW. Płk. dypl. z 19 III 1939 r. Przedostał się do Francji, gdzie został szefem broni panernej. Od kwietnia 1940 do 15 IX 1942 r. dowódca SBSK na Bliskim Wschodzie. Gen. bryg. z 3 V 1940 r. Następnie dowódca 3 DSK, od 21 VII 1943 r. do 1947 r. szef sztabu NW w Londynie. Gen. dyw. z 23 X 1944 r. 1947–1949 Generalny Inspektor PKPR. Od 1969 Generalny Inspektor PSZ. Zmarł w Londynie. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 43.

** Tomasz Arciszewski (1877–1955), pseudonimy: Antoni, Ludwik, Marcin, Siłacz, Stanisław. Działacz socjalistyczny. Pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej o tradycjach niepodległościowych. Od 1896 r. w PPS. Zagrożony aresztowaniem wyjechał do Londynu, następnie do Bremy, gdzie działał w Związku Zagranicznym Socjalistów Polskich. W 1900 r. powrócił nielegalnie do kraju, kilkakrotnie więziony. Ukończył kursy instruktorskie Organizacji Bojowej PPS. W 1906 r. był organizatorem wielu udanych zamachów na dygnitarzy rosyjskich, pociąg w Bezdanach i kasy pocztowe. Od 1911 r. we Lwowie. Dowódca oddziału wywiadowczego, który przed 1. Kompanią Kadrową przekroczył granicę Królestwa. Walczył w Legionach, nie zaprzestając działalności politycznej. W niepodległej Polsce minister i poseł, członek Rady Naczelnej PPS. W wojnie polsko-bolszewickiej odznaczony *Virtuti Militari* V klasy. We wrześniu 1939 r. organizował Robotniczą Brygadę Obrony Stolicy. W konspiracji przewodniczący tajnego komitetu PPS-WRN; zajmował się organizacją cywilną. 26 VII 1944 r., w ramach akcji „Most II” odleciał do Londynu. 7 VIII 1944 r. prezydent Władysław Raczkiewicz mianował go swoim zastępcą. 29 XI 1944 utworzył rząd koalicyjny socjalistów i endeków oraz Stronnictwa Pracy i bezpartyjnych. W czerwcu 1947 r. ustąpił z funkcji premiera. Działał politycznie aż do śmierci, m.in. wchodził w skład Rady Trzech. Zob. *Słownik historii Polski 1939–1948*. Pod red. A. Chwałby i T. Gąsowskiego, Kraków 1994, s. 27–30.

*** Dr Marian Kukiel (1885–1973), gen. dyw., historyk. Urodzony w Dąbrowie, (krakowskie). Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Współzałożyciel ZWC i ZS. W 1914 r. w NKN, a od stycznia 1915 r. – w 1 p. Legionów Polskich, potem adiutant II Brygady i *Polnische Wehrmacht*. W WP m.in. zastępca szefa SG, inspektor szkół piechoty, dowódca 51 pp i XXIV Bryg. Piech. Po wojnie m.in. szef Oddziału III Sztabu MSWojsk., dowódca 13 DP, Szef Biura Historycznego, profesor na UJ. W 1939 r. przedostał się do Francji, gdzie był wiceministrem SWojsk. Gen. dyw. z 3 V 1940 r. W W. Brytanii wiceminister SWojsk., dowódca I Korpusu w Szkocji, 1942–1949 Minister Obrony Narodowej. Do śmierci pracował w Instytucie Polskim i w Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie. Zmarł i pochowany w Londynie. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski...*, s. 44.

23 I. Rano konferencja organizacyjna w Sztacie NW.

Po południu prez. Bielecki.

24 I. Konferencja i śniadanie u Pana Prezydenta.

Po południu Marszałek Brook i wieczorem minister [Jerzy] Zdziechowski.

25 I. Rano konferencja w Sztacie Naczelnego Wodza.

Po południu w hotelu Prof. [Stanisław] Stroński, gen. Beaumont—Nesbitt.

Wieczorem kolacja u gen. [Bronisława] Regulskiego*.

26 I. Rano rozmowy w hotelu „Rubens”. Wizyta u ministra Pragera.

Obiad z pplk. Bogusławskim.

Po południu minister Kowalkowski (z Francji). Po tym por. Nowak z Kraju.

Wieczorem obiad u gen. Iżyckiego.

27 I — sobota. Rano rozmowy i konferencje.

Po południu dalsze rozmowy.

Kolacja w hotelu „Rubens”** dla War Office.

Sprawy organizacyjne znów się komplikują, ponieważ brak decyzji — jak dzieci.

28 I — niedziela. Pan General na nabożeństwie w Polskim kościele w Londynie. Po tym na kawie u JE ks. biskupa Radońskiego.

Kolacja w hotelu „Rubens” — gen. Kukiel.

Jutro ma być decyzja Pana Prezydenta.

29 I. Rano Pan Prezydent, Generalicja i gen. Anders na filmie „Monte Cassino”. Po tym konferencja z gen. Gluchowskim i gen. Maczkiem — obiad.

Po południu wizyta dowódcy 2. Korpusu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Brytyjskich.

Wieczorem wiadomości do gen. Kopańskiego, że decyzją Pana Prezydenta, przeszedł projekt MON — organizacja Wojska leży.

Ci ludzie siedzą tu i pasą brzuchy, nie myślą o przyszłości i wydaje się, że działają pod wpływami obcymi. Zobaczmy jutro !!?

* Bronisław Regulski (1886—1961), gen. dyw. Urodzony w Warszawie, studiował na Politechnice (Warszawa, Leodium). Oficer armii rosyjskiej, od 1917 r. w I Korpusie Polskim. W Wojsku Polskim od listopada 1918 r. na stanowiskach sztabowych. Po wojnie m.in. dowódca 25 pp, dowódca piechoty w 13 DP. W latach 1934—1939 Zastępca I wiceministra SWojsk. Przez Francję przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. attaché wojskowy w Londynie. Gen. dyw. z 1 VI 1945 r. Zmarł w Londynie.

Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 57.

** Hotel „Rubens” w Londynie — siedziba Rządu RP na Wychodźstwie.

30 I. Rozmowy z: gen. Iżycki, plk. Sznuć [?], gen. [Marian] Januszajtis*, prezes [Tadeusz] Bielecki.

Obiad z Ambasadorem Raczyńskim i członkami parlamentu.

Po południu konferencja z Panem Prezydentem.

Kolacja z gen. Beaumont – Nesbitt'em i bryg. Ross'em.

31 I. Rano dowódca 2. Korpusu na posiedzeniu Naczelnej Wojskowej Rady Narodowej.

O godz. 12⁰⁰ rozmowa z min. [Adamem] Tarnowskim. Po tym obiad z min. [Władysławem] Folkierskim. Po południu konferencja prasowa.

1 II. Rano konferencja w MON. Po południu rozmowa ze Związkiem Ziemi Wschodnich, konferencja u Pana Prezydenta.

Po południu coctail u gen. [??] --^a.

2 II. Konferencja u Pana Prezydenta, potem nagrywanie przemówienia do AK.

Po południu wizyta gen. Prchala. Później rozmowa z gen. Gubbins'em.

Kolacja z p. [Stanisławem] Strońskim.

3 II. Ostatni dzień przed odlotem.

Rano rozmowy w hotelu „Rubens”.

Południe u Pana Prezydenta.

Po południu osoby prywatne, po tym herbata w hotelu „Rubens”.

Jutro odlot – bez ostatecznej decyzji o organizacji, zresztą trudności tylko z naszej strony.

4 II – niedziela. O godz. 10²⁰ odlot z Londynu do Paryża, gdzie witał nas plk A. Szymański i pplk Iliński.

Po obiedzie dowódca u Ambasadora, wieczorem coctail u kpt. Ostrowskiego, po tym tam kolacja.

5 II. Rozmowy i wizyty w Wersalu – Schaef.

Po południu w Ambasadzie Polskiej dekoracja przez dowódcę 2. Korpusu – gen. Juina Virtuti Militari V Klasy. Po czym gen. Juin udekorował gen. Andersa Legią Honorową (komandorią) i Croix de Guer**.

Wieczór wyjątkowo wolny – teatr.

--^a Słowa nieczytelne.

* Marian Józef Januszajtis-Żegota (1889–1973). Urodzony w Mirowie, Łódzkie. Ukończył studia rolnicze w Dublanach. Komendant DS, od 15 VIII 1914 r. dowódca baonu 1 pp Legionów Polskich. Następnie m.in. dowódca Legionu Wschodniego, 2 pp, I Brygady. 1917–1918 w Polnische Wehrmacht. W WP m.in. dowódca OG Białystok, GO „Łapy”. 4/5 I 1919 r. dokonał zamachu stanu na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. 1920–1924 dowódca 12 DP. Gen. dyw. (1924 r.). Po wojnie także wojewoda nowogródzki. W Londynie m.in. Inspektor do Spraw Zarządu Wojskowego. Zmarł w Wielkiej Brytanii. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 40.

** W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 344.

6 II. Rozmowy i konferencje w sprawie uzupełnień z Francji.

Wieczorem kolacja u gen. Juina; obecni — gen. Juin, Pani Juin, gen. Anders, Ambasador [Kajetan] Morawski, płk Szymanski, ppłk Dziewanowski, por. Romanowski i 3 oficerów francuskich, naturalnie lwią część o Rosji, raczej korzystna w naszym pojęciu.

7 II. Odłot samolotem do Vitello do mp VI Grupy Armii. Droga fatalna, z przygodami z powodu złej pogody — dopiero o godz. 14³⁰ na miejscu.

Gen. Devers szalenie uprzejmy i gościnnie. Przesadnie wystawny obiad po czym dekoracje gen. Devers'a VM V Klasy przez dowódcę 2. Korpusu.

Z powodu późnej pory, lot odłożony do następnego dnia.

Rozmowy z gen. Devers'em bardzo pomyślne.

8 II. Odłot do Marsylii. Na lotnisku oczekiwał mjr Gauza i konsul.

Po południu rozmowy organizacyjne i sprawy uzupełnień.

Kolacja u mjra Gauzy. Płk Bąkiewicz wyjechał do obozu pod Avignon.

9 II. Odłot do Rzymu, gdzie na lotnisku oczekiwało masę ludzi — korespondenci i filmowcy, oprócz oficjalnych polskich władz i brytyjskiego oficera łącznikowego.

Rozmowy z Ambasadorem Papée, biskupem ks. Gawliną, propaganda.

10 II. Rano wyjazd samochodami do Korpusu.

Po południu na miejscu i zaraz rozmowy w [Wydziale] Operacyjnym.

Wszystko w porządku i dobrze. Jutro Korpus kończy odpoczynek i wychodzi do przodu.

11 II. Rozmowy organizacyjne i operacyjne. Dowódca 2. Korpusu jedzie do Florencji na spotkanie z Amerykańskim Szefem Sztabu Marszałkiem Marschall'em.

Dowództwo 2. Korpusu przechodzi do m. Castrocoro. I znów słyhać działa; i obejmujemy odcinek.

12 II. Rano konferencja we Florencji z dowódcą VIII Armii gen. Mc. Creery w jego willi.

Godz. 13⁰⁰ w mp dowództwa XV Grupy Armii gen. Anders obecny przy przyjęciu defilady delegacji z oddziałów wszystkich Wielkich Jednostek na froncie włoskim V i VIII Armii przed Marszałkiem Marschall'em Szefa Sztabu Sił Zbrojnych Armii Północ. Jest też delegacja 2. Korpusu. Po czym śniadanie u gen. Clark'a dowódcy XV Grupy Armii dla marsz. Marschall'a.

Po śniadaniu marsz. Marschall przedstawia sytuację wojskową na wszystkich frontach i podaje pewne szczegóły ściśle wojskowe — nie polityczne — zdecydowane na Konferencji Trzech w Jalcie i na Malcie, skąd właśnie wracał.

Wieczorem konferencja z por. Rublem redaktorem dziennika APW. — Godz. 12⁰⁰ w nocy redaktor Rubel podaje Panu Generalowi pierwsze wiadomości o treści komunikatu w sprawie Konferencji Trzech i powziętych na niej decyzjach w sprawie Polski.

Pan General redaguje natychmiast komentarz do komunikatu, który ma być umieszczony w dzienniku APW.

13 II. 6⁰⁰ rano wyjazd z Florencji do Korpusu. Konferencja z Szefem Sztabu i Zastępcą dowódcy Korpusu w sprawie zaistniałej sytuacji na skutek tragicznego komunikatu o decyzji Trzech w sprawie Polski.

Po południu odprawa w związku z powstałą sytuacją, dowódców Wielkich Jednostek i Szefów Oddziałów.

List do dowódcy VIII Armii w związku z powyższym w sprawie Oddziału Korpusu na odpoczynku bojowym.

14 II. Konferencja w operacyjnym. Następnie z Szefem Propagandy, Kwatermistrzem itd.

15 II. Konferencja w dowództwie VIII Armii w Cesena godz. 12⁰⁰ u gen. Mc. Creery, z Szefem Sztabu VIII Armii i gen. Beaumont – Nesbitt'em w sprawie listu do dowódcy VIII Armii o wycofanie Oddziałów 2. Korpusu z odcinka bojowego w konsekwencji decyzji konferencji Trzech w Jalcie*.

16 II. Konferencja u dowódcy XV Grupy Armii gen. Marka Clark'a we Florencji w sprawie jak powyżej.

17 II. Odlot z Florencji do Neapolu.

18³⁰ konferencja u Marszałka Alexandra w Caserta w sprawie jak powyżej, następnie obiad u Marsz. Alexandra w Caserty.

18 II. Pobyt w willi Marsz. Alexandra „Rivalta” w Neapolu w oczekiwaniu odlotu do Londynu.

Godz. 16⁰⁰ Szef Sztabu gen. Harding przybywa do gen. Andersa zawiadamiając, że na skutek instrukcji Marsz. Brook'a, odlot może nastąpić dopiero we wtorek 20 II.

19 II. Cały dzień w Neapolu, płk Gielgud, por. Budryński itd.

20 II — wtorek. 7³⁰ rano odlot przez Marsylię na Lockheed – Hudson do Londynu. Przyłot 15⁴⁵. Obiad u Prezydenta.

21 II — środa — Londyn. Konferencja Generalów u gen. Kopańskiego, następnie u Pana Prezydenta.

Lunch u Sir Stafford Cripps i Lady Cripps.

Godz. 15⁰⁰ rozmowa z premierem Churchillem do godz. 17¹⁰.

Konferencja u Prezydenta Raczkiewicza.

Rozmowa z ambasadorem Łukasiewiczem.

22 II — czwartek. Konferencja u Prezydenta. Lunch z gen. Gluchowskim i Maczkiem.

Rozmowa z Sir Stafford Cripps'em. Godz. 17⁰⁰ konferencja w War Office z Szefem Sztabu Imperialnym Marszałkiem Brooke.

* Tamże, s. 346–362. Zob. zał. nr 51 (rozmowa ze S. Mikołajczykiem).

Następnie konferencja u gen. Kopańskiego. Rozmowa z prez. Bieleckim.

23 II — piątek. Rozmowy z gen. Regulskim; prezesem Godlewskim; ministrem [Augustem] Zalewskim, p. Ponikowskim.

Konferencja z Szefem Sztabu gen. Kopańskim. Lunch z plk. Gano.

Dłuższa rozmowa z korespondentem Daily—Mail „Allaister Forbes”.

24 II — sobota. Rozmowa z gen. Januszajtisem i gen. Jatelnickim.

Lunch z prez. Bieleckim.

Po południu dłuższa rozmowa z byłym premierem Mikołajczykiem. Następnie z pplk. amerykańskim Szymanskim i dyr. Nowakowskim.

Wieczorem kolacja u gen. Kopańskiego z plk. Piątowskim.

25 II — niedziela. Rozmowa z gen. Iżyckim. Lunch u pplk. amerykańskiego Szymanskiego. Rozmowa z ks. prałatem Michalskim i p. Günther.

Wieczór kolacja w hotelu „Savoy”.

26 II — poniedziałek. 10³⁰ konferencja u Prezydenta z gen. Kopańskim i gen. Kukielem, na której Prezydent decyduje mianowanie Generała Andersa na Naczelnego Wodza. Nominacja o godz. 15⁰⁰ zostaje przez Prezydenta podpisana.

Rozmowa z gen. Nesbitem o 13⁰⁰. Lunch w hotelu Dochester z charge d'affaires amerykańskim p. Schönfeld i dr Rettingerem.

Godz. 16⁰⁰ gen. Dembiński wręcza Generalowi Andersowi akt mianowania go p.o. Naczelnego Wodza*.

Rozmowa z gen. Beaumont—Nesbitt'em. General Anders pisze swój rozkaz do Polskich Sił Zbrojnych.

Wieczorem obiad z prez. Bieleckim, Demideckim i min. Berezowskim.

27 II — wtorek. Godz. 10⁰⁰ u Pana Prezydenta. Następnie hotel „Rubens”: gen. Kopański, plk Piątkowski, gen. Regulski.

Lunch w hotelu „Rubens”. Godz. 15⁰⁰ konferencja u Pana Prezydenta z członkami Rządu. Wizyta u premiera [Tomasza] Arciszewskiego**.

28 II — środa. Rano gen. Januszajtis. O 11⁰⁰ meldują się u NW dowódca Marynarki Admiral [Jerzy] Świrski*** i dowódca Lotnictwa gen. Iżycki.

Lunch u gen. Regulskiego. Rozmowa z gen. Beaumont—Nesbitt'em.

Godz. 16⁰⁰ u Pana Prezydenta.

* Tamże, s. 362.

** Tamże, s. 363—364. Tego dnia gen. W. Anders wydał rozkaz do wojska. Zob. dokument nr.

*** Jerzy Włodzimierz Świrski (1882—1959), wiceadmiral. Urodzony w Kaliszu; oficer rosyjskiej marynarki wojennej. 1918—1919 w ND WP na Wschodzie, następnie w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu. Od kwietnia 1919 r. w Polsce, m.in. zastępca dowódcy Floty i Wybrzeża (1922—1925), 1925—1939 Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej. Kontradmiral z 1 I 1931 r. Szef KMW na Zachodzie; wiceadmiral 19 I 1941 r. Zmarł w Londynie. Zob. T. K r y s k a - K a r s k i, S. Ż u r a k o w - s k i, *Generalowie Polski Niepodległej...*, s. 64.

1 III — czwartek. Gen. Głuchowski. Konferencja z Szefem Sztabu gen. Kopańskim. Lunch z gen. Huller'em w Dachester.

Po południu konferencja z ministrem Kawalkowskim.

2 III — piątek. General Anders w towarzystwie Admirała Świrskiego udaje się na inspekcję na ORP „Ślązak”, gdzie dekoruje KW marynarzy.

Po południu [w hotelu] „Rubens”, konferencja z gen. Głuchowskim, Zającem.

Rozmowa z ministrem Zdziechowskim. Wieczorem obiad u Ambadora RP Raczyńskiego.

3 III — sobota. Normalna praca w Sztabie. Lunch z Min. [Adamem] Pragierem. Wieczorem obiad u Pana Prezydenta RP.

4 III — niedziela. Nabożeństwo w hotelu „Rubens”. Następnie konferencja z Min. Obrony Narodowej i Szefem Sztabu.

Po południu Pan General na rozdaniu dyplomów inżynierskich w domu Techników (76 inż.).

5 III — poniedziałek. Odprawa Szefów Oddziałów w „Rubensie”.

Konferencja z Szefami Sztabu i płk. Piątkowskim.

Po południu konferencja z gen. Beaumont — Nesbitt'em.

6 III — wtorek. NW inspekcja 316 Dywizjonu lotniczego.

Wieczorem obiad u płk. Kwiecińskiego z Amb. Łukasiewiczem i p. Żurawskim.

7 III — środa. Odprawa wszystkich oficerów Sztabu w „Rubensie”.

Lunch z ministrem lotnictwa Sinclair, Marsz. Pow. Botomley i Sir Louis Graig.

8 III — czwartek — Londyn. Rano normalna praca w Sztabie.

Godz. 16⁰⁰ — wizyta NW u Szefa Sztabu Imper. Marsz. Sir Allan Brooke.

Następnie 17³⁰ u Pana Prezydenta. Wieczorem rozmowa z ambasadorem Papée.

9 III — piątek. Konferencja z Szefem Sztabu, dowódcą Lotnictwa gen. Iżyckim i dowódcą Marynarki Admiralem Świrskim.

Godz. 15³⁰ wizyta u Airmarschal Portal, dowódca Royal Airforce, tam spotkanie z Sir Vice — Marschal Dickson'em byłym dowódcą Desert Airforce.

Godz. 16⁰⁰ wizyta u adm. Couningham, dowódcy Royal Nawy.

13¹⁵ Śniadanie u Pana Prezydenta.

12⁴⁰ Konferencja u Ministra Spraw Zagranicznych [Adama] Tarnowskiego.

10 III — sobota — Londyn. Pracuje w biurze. Lunch z prez. Bieleckim.

Godz. 16⁰⁰ u Pana Prezydenta.

Wieczorem obiad u gen. Beaumont — Nesbitt'a.

Rozmowa z ambasadorem Papée.

11 III — niedziela. Godz. 10⁴⁶ odlot z lotniska Hendon na DC II, pilot por. Tyszka do Rzymu, dokąd NW przybywa o 17¹⁵ bez lądowania po drodze. Oczekuje ks. biskup polowy [Józef] Gawlina. Wieczorem w mieszkaniu prywatnym konferencja z Propagandą, Oficerem Łączności itd.

12 III — poniedziałek. Rano rozmowa z min. Janikowskim i ks. Bocheńskim. Wizyta u Marszałka Sir Harold'a Alexandra w jego kwaterze w pociągu. Odlot 10⁰⁰ rano do Florencji do dowództwa XV Grupy Armii.

Konferencja z Szefem Sztabu gen. Günther'em w nieobecności gen. Clark'a. Tam lunch. Odlot o 13³⁰ do Forli, gdzie oczekują NW zastępca dowódcy 2. Korpusu gen. Szyszko-Bohusz i oficerowie Sztabu. Przejście przed frontem Kompanii Honorowej, po czym wyjazd do Cesena, dowództwa VIII Armii. Tam konferencja z gen. Mc Creery. Powrót do Castro-Caro mp dowództwa 2. Korpusu.

Wieczorem konferencja z gen. Szyszko-Bohuszem i Szefem Sztabu plk. Wiśniowskim.

13 III — wtorek. Godz. 10⁰⁰ General jedzie do Dovadoli do 2. Brygady.

14 III. 5. KDP. Odprawa 14³⁰ [Zob. dokument nr 51].

15 III. 11. Batalion Łączności.
Wyjazd do Florencji.

16 III. Pokaz lotniczy.

Konferencja dowódców Korpusów u dowódcy VIII Armii.
Pokaz się nie odbył. Wieczorem w 3. DSK.

17 III. Pan General wyleciał do Bazy 2. Korpusu o godz. 10⁰⁰ z Forli. Wraca wtorek. W składzie: gen. Szarecki, plk dypl. Bąkiewicz, plk dypl. Kolbuszewski, jako adiutant por. Chaszkowski i korespondenci.

Pan General inspekcjonował wszystkie oddziały Bazy i odwiedził 1. i 3. Szpitale Wojenne. Powrócił 20 III do mp Korpusu.

20 III — wtorek. NW zatwierdził swoją kwaterę polową w mp dowództwa 2. Korpusu. Wieczorem NW w 3. Brygadzie Strzelców Karpackich na przedstawieniu Czołówki [Teatralnej].

21 III. O godz. 10⁰⁰ w m. Faenza w 1. Pułku Ułanów K. dekoracja VM żołnierzy 2. Panc. i 7. Pak. Równocześnie przyjechał gen. Clark dowódca XV Grupy Armii i po dekoracji objechał i wizytował oddziały 3. i 5. dywizji. W 3. DSK w 1. kompanii udekorował odznaczeniami amerykańskimi jednego ze strzelców — st. strz. Wacława Ryszewskiego.

22 III. Dowódca VIII Armii rano u NW i dowódcy 2. Korpusu konferencja operacyjna.

Następnie NW dokonał dekoracji VM — żołnierzy 3. i 5. DP i Jednostek Karpackich. Wieczorem NW w 5. KDP.

23 III. O godz. 11³⁰ odlot do Florencji, samolot „Mitchel” bardzo szybki. Po przyjeździe do Sztabu XV Grupy Armii gen. Clark udekorował Brązową Gwiazdą Amerykańską st. strz. Ryszewskiego z 1. kompanii 1. Brygady 3. DSK.

Po śniadaniu wizyta u p Claire Luce członkini Kongresu Amerykańskiego. Następnie odlot do Rzymu. W Rzymie rozmowy do wieczora.

24 III. Godz. 11⁰⁰ odlot w tow. gen. Beaumont – Nesbitt’a, bryg. Frith’a do Caserty. Konferencja z marsz. Alexandrem i jego Szefem Sztabu gen. Morgan’em.

Następnie śniadanie w willi marsz. Alexandra, wyjazd do Caserta.

Powrót o godz. 17⁰⁰ do Rzymu. Konferencja z biskupem polowym ks. Gawliną.

25 III – niedziela. NW przyjął: rtm. Bądryńskiego, prasę, plk. Markowskiego, plk. Perkowicza, następnie ks. Umberto.

Po południu: p Zacharjanarcz, ks. Meysztowicz, Panie Romanowskie, min. Janikowski, mjr Czapski, ppor. Gedroyć.

26 III. Odlot specjalnym samolotem do Londynu. Na lotnisku oprócz oficerów polskich, zęgnął gen. Beaumont – Nesbitt.

Lot dobry. Przyłot do Londynu, Hendon o godz. 17⁰⁰. Oczekiwał gen. Kopański i gen. Iżycki.

Wieczorem kolacja u Pana Prezydenta.

Na tym dziennik generała dywizji Władysława Andersa kończę, a dalej prowadzi adiutant NW

Romanowski rtm.

27 III 1945 Londyn

OBSADA PERSONALNA 2. KORPUSU WEDŁUG DANYCH NA 30 WRZEŚNIA 1944 R.

Wykaz obsady wymaga kilku wyjaśnień:

a/ Brak określenia czasu sprawowania danej funkcji przez oficera oznacza wykonywanie jej przez cały okres opisu działań, tj. od stycznia do września 1944; brak daty początkowej lub końcowej należy rozumieć jako spełnianie obowiązków od chwili przyjazdu danej jednostki wojskowej do Włoch względnie do końca września 1944.

b/ Stopnie oficerskie podano wedle rzeczywistego stanu z 30 września 1944. Jedynie tytuły oficerów dyplomowanych oparto na ukończeniu przed 30 września odpowiednich szkół, choć czasami formalne nadanie praw nastąpiło w parę miesięcy później. Stopnie naukowe, szczególnie magisterskie, opuszczono w większości, ponieważ nie były używane w zarządzeniach wojskowych.

c/ Skróty nazw oddziałów i stopni wojskowych oparto na zasadach stosowanych w czasie wojny, przy czym zaniechano deklinacji stopni, umieszczając po nich kropkę tylko w razie odcięcia końca wyrazu, np. por., kpt., ale mjr, plk itp.

I. – DOWÓDZTWO 2. KORPUSU I ODDZIAŁY POZADYWIZYJNE

Dowódca 2 Korpusu	– gen. dyw. Anders Władysław
Oficer do zleceń dcy 2 Korp.	– pplk dypl. Bąkiewicz Wincenty od czerwca do sierpnia
Adiutanci dcy 2 Korp.	– rtm. Romanowski Jan Władysław – kpt. Lubomirski Eugeniusz
Zast. dcy 2 Korpusu	– gen. bryg. Bohusz-Szyszko Zygmunt
Oficer do zleceń zast. dcy 2 Korp.	– mjr dypl. Lewicki Wilhelm do kwietnia
Szef służb. sprawied.	– plk aud. Rohm Stanisław
Inspekt. główna PSK	– inspekt. Wysłouchowa Bronisława
Zast. inspek. głównej	– kmdtka komp. Olechnowicz-Masztakowa Maria
Ref. prasowa	– kmdtka komp. dr Naglerowa Herminia

a/ Sztab operacyjny 2 Korpusu

Szef sztabu	– plk dypl. Wiśniowski Kazimierz
Szef oddz. oper.	– plk dypl. Sielecki Stanisław
Ofic. oddz. oper.:	– mjr dypl. Jaskold-Gabszewicz Olgierd
	– mjr dypl. Chomiuk Józef
	– mjr dypl. Drzewieniecki Włodzimierz
	– kpt. dypl. Paczyński Stefan do połowy sierpnia
Ofic. maskow.	– kpt. dypl. Rewers Feliks
Ofic. wyszkol.	– mjr dypl. Grzybowski Kazimierz
Tłumacz	– kpt. dr Łomnicki Zbigniew
Szef oddz. służby szt.	– plk dypl. Kolbuszewski Leon
Zca oddz. służby szt.	– mjr dypl. Diakowski Michał
Kierow. wsparcia lotn.	– mjr dypl. Wysłouch Franciszek do lipca
Szef oddz. współpracy z lotn.	– kpt. Tyborowski Jerzy
Kier. sekcji interpr. zdjęć	– kpt. Pogorzelski Aleksander
Szef oddz. inform.	– ppłk dypl. Michniewicz Władysław do początku sierpnia
” ” ”	– ppłk dypl. Bąkiewicz Wincenty od początku sierpnia
Zca szefa oddz. inform.	– mjr dypl. Rankowicz Wojciech
Kierow. referatów oddz. inform.:	– kpt. dypl. Sadnicki Otton
	– kpt. Berkowicz Leon
	– kpt. Kwiatkowski Franciszek
	– kpt. Kajkowski Aleksander
	– kpt. Turowski Marian
	– mjr inż. Miński Józef
	– mjr Tafelski Józef
	– mjr Jagodziński Lucjan
Oddział inform. „Włochy” ¹	– mjr Cumpf Jan
	– kpt. Dadej Tadeusz
	– kpt. Pacak Jan
	– kpt. Moszyński Adam
Szef oddz. person. APW ²	– plk dypl. Dzwonkowski Zygmunt
Zca szefa oddz. person. ²	– ppłk Dudek Ludwik
Szef służb. geogr. ¹	– mjr geog. Szymkiewicz Leonard
Zca szefa służb. geogr. ¹	– mjr geog. Kopczyński Feliks
Szef oddz. kultury i prasy ³	– mjr Czapski Józef do 19 czerwca
” ” ” ”	– rtm. Święcicki Kazimierz od 19 czerwca
Zca szefa oddz. kultury i prasy	– kpt. Czapliński Stefan
Redaktorzy pism: ⁴	– kpt. dr Rubel Ludwik
	– por. Poniatowski Józef
	– por. Cichy Władysław
Kier. biura studiów	– rtm. dr Stahl Zdzisław od lipca
Kier. pol. sekcji propag.	– kpt. Bornholtz Tadeusz

Sekcja ofic. łącznik. 2 Korp.:

- ppłk dypl. Machnowski Feliks do kwietnia
- ppłk dypl. Czarnecki Zygmunt
- mjr dypl. Lewiński Antoni Bolesław
do początku czerwca
- mjr dypl. Starkiewicz Zenon
do początku czerwca
- mjr dypl. Weiss Przemysław
- mjr Kopec Stanisław

Rezerwa ofic. łącznik. 2 Korp.:

- ppłk dypl. Grobicki Jerzy do czerwca
- ppłk dypl. Hytroś Andrzej do kwietnia
- ppłk dypl. Izdebski Stefan
do początku sierpnia
- ppłk dypl. Mokrzycki Bronisław
do końca sierpnia
- ppłk dypl. Korczyński Antoni
- ppłk Święcicki Eugeniusz
do początku maja
- mjr dypl. Krzeczowski Jerzy
- mjr dypl. Lewicki Wilhelm
od kwietnia do czerwca
- mjr dypl. Różycki Edmund od sierpnia
- kpt. dypl. Krzymuski Ludwik

b/ Sztab kwatermistrzowski 2 Korpusu

Kwatermistrz 2 Korpusu

Ofic. do zleceń kwaterm.

I zca kwaterm. 2 Korpusu

Szef wydz. planowania

” ” ”

” ” ”

II zca kwaterm. 2 Korpusu

” ” ”

Kier. refer. dobrobytu żoł.

Kier. ref. organiz. i stanów

Kier. ref. ogólnego

Kier. ref. pers. oficer.

Kier. ref. pers. szereg.

Ofic. do zleceń

Szef wydz. ruchu

” ” ”

- ppłk dypl. Skowroński Stanisław
- kpt. dypl. Mieszczński Józef
- ppłk dypl. Morozewicz Zygmunt
- ppłk dypl. Ryczel Tadeusz do końca maja
- kpt. dypl. Ośródek Stanisław do września
- mjr dypl. Lenkiewicz Jan od końca września
- ppłk dypl. Koziejowski Stanisław
do końca maja
- ppłk dypl. Ryczel Tadeusz
od początku czerwca
- mjr Ślepecki Eugeniusz od czerwca
- mjr Kościelny Antoni
- kpt. dypl. Grudnicki Jerzy
od połowy kwietnia
- kpt. Matera Marian
- kpt. Paluski Jerzy
- kpt. dypl. Drozdowski Roman
- mjr Bochnia Józef
do połowy kwietnia
- kpt. dypl. Pawlak Stefan
od połowy kwietnia

Szef służb. duszpaster. katol.	– dziekan ks. Cieński Włodzimierz
” ” ” prawosl.	– st. kapel. ks. Jeśkow Wsiewołod
” ” ” ewang.	– st. pastor ks. Fierla Władysław
” ” ” mojż.	– rabin dr Rübner Natan
Szef służb. zdrowia Korp.	– plk lek. dr Dietrich Marian
Zca szefa służb. zdrowia	– mjr lek. dr Kessler Waclaw
Ref. higieny Korp.	– kpt. lek. dr Puszet Henryk
St. siostra przełoż. WKS	– insp. SPK Żylińska Jadwiga
Szef służ. zaop. i transp.	– plk Wollen Karol
Zca szefa służb. transp.	– pplk Głowacki Michał
Zca szefa służb. zaop.	– mjr int. WSW Mostowski Michał
Szef. wydz. kantyn pol.	– kpt. Doskoczil Edward od końca września
Szef służb. mater.	– pplk inż. Wierciak Adam
Zca szefa służb. mater.	– kpt. dr Roszek Jan
Insp. amunicji	– mjr Dygoń-Dygas Stefan
Ofic. do spraw ewak. sprz.	– kpt. Ciemiński Antoni
Szef służby warszt.-napraw.	– pplk Suchodolski January
Zca szefa służb. warszt.	– mjr Godłowski Władysław
Ofic. uzbroj. Korp.	– mjr inż. Wasilewski Marian Jan od maja
Ofic. ratow. Korp.	– mjr Irzykiewicz Józef
Kier. działu motor.	– kpt. inż. Hickiewicz Tadeusz
Szef służ. pieniędzy. Korp.	– mjr int. WSW Pogonowski Bolesław
Szef służ. poczty pol.	– kpt. Barwiński Jan
Sztab techn. uzbroj.:	– pplk Isertingen-Tupaj Aleksander do czerwca
	– pplk Hołowacz Józef
	– mjr Grygoński Stanisław od czerwca
	– mjr inż. Pietraszewski Bolesław od września
	– mjr Pluta Stefan od czerwca
	– mjr inż. Piórko Tadeusz
Insp. utrzym. sprzętu motor.	
Kmdt kwat. głów. 2 Korp.	

¹ Przydzieleni do 2 Korpusu z etatu APW w styczniu 1944.

³ Oddz. pers. został przesunięty w końcu marca z APW do bazy 2 Korpusu.

³ Oddz. kultury i prasy został przesunięty w maju z APW do 2 Korpusu.

⁴ Redakcje pism: „Dziennika Żołnierza APW” i „Orla Białego” zaczęły działać na terenie Włoch w końcu marca 1944 r., natomiast biuro „Parady” pozostało w Kairze eksterytorialnie.

c/ Pozadywizyjne oddziały broni

Dca art. Korp.	– gen. bryg. dr Odzierzyński Roman
Szef szt. dtwa art.	– płk dypl. Zagórski Edmund do połowy sierpnia
” ” ”	– ppłk dypl. Kuś Kazimierz od połowy sierpnia
Ofic. szt. dtwa art.	– mjr Kasprzykowski Konstanty
Dca 2 grupy art.	– płk dr Ząbkowski Ludwik
Szef szt. dtwa 2 grupy art.	– mjr dypl. Łagidze Włodzimierz
Ofic. szt. 2 grupy art.	– kpt. Kulpiński Zbigniew do początku września
Ofic. szt. zwalcz. art.	– mjr Pajdo Antoni
Dca 7 pak	– płk Świerczyński Jan
Zca dcy 7 pak	– mjr Anders Tadeusz
Dca 9 pal	– ppłk Świerzy Antoni
Zca dcy 9 pal	– mjr Stępniewski Romuald
Dca 10 pac	– ppłk Walasek Jan
Zca dcy 10 pac	– mjr Lewandowski Marian
Dca 11 pac	– ppłk Frączek Tadeusz
Zca dcy 11 pac	– mjr Jędrychowski Marian Marcin
Dca 7 p. a. ppanc.	– ppłk Cieszkowski Antoni
Zca dcy 7 a. ppanc.	– mjr Nowosadowski Antoni
Dcy dyonów:	– mjr Niezychowski Tadeusz do początku lipca
	– mjr Wołyniak Jan
	– mjr Śleziak Czesław
	– mjr Masiak Ksawery
Dca 7 p. a. plot. lek.	– ppłk Górski Bronisław
Zca dcy 7 p. a. plot. lek.	– mjr Dobrzański Tadeusz
Dca 8 p. a. plot. cięż.	– ppłk Angerman Kazimierz
Zca dcy 8 a. plot. cięż.	– mjr Kruszyn Franciszek Jan
Dca 1 p. a. pom.	– płk Marchand Adrian
Zca dcy 1 p. a. pom.	– ppłk Zawadzki Antoni Rudolf
Dca p. ul. karp.	– ppłk Zakrzewski Stanisław
Zca dcy p. ul. karp.	– mjr Paciorek Michał od maja
Dca saperów Korp.	– płk inż. Skąpski Konstanty
Szef szt. dtwa sap.	– kpt. dypl. Nowik Władysław
Dca 10 baonu sap.	– płk Sochocki Jerzy Józef
Zca dcy 10 baonu sap.	– mjr Witkowski Antoni
Dca 10 komp. mostowej	– mjr Brzostowski Stanisław
Dca wojsk łącz. Korp.	– płk dypl. Zaleski Mieczysław
Zca dcy wojsk łącz. Korp.	– ppłk Banaszak Roman
Ofic. dtwa wojsk łącz.	– mjr Idzikowski Tadeusz od kwietnia

Dca 11 baonu łącz.	– ppłk Łysak Eugeniusz
Zca dcy 11 baonu łącz.	– mjr Błoński Tadeusz
Ofic. szt. 11 baonu łącz.	– mjr Izycki Władysław
Dca baonu komand.	
(do 15 VIII komp.)	– mjr Smrokowski Władysław
Zca dcy baonu komand.	– kpt. Zalewski Stefan
Dca grupy Maiella	– ppłk dypl. Lewicki Wilhelm od czerwca
Zca dcy grupy Maiella	– kpt. woj. włos. Lamb
Dca baonu wart. Korp.	– ppłk Poplatek Bronisław
Dca żand. Korp.	– ppłk Skoczeń Ignacy
Dca 1 szwad. żand.	– kpt. Rój Mieczysław
Dca 318 gdańsk. dyonu lotn. ⁵	– mjr pil. Wielochowski Leszek
Zca dcy 318 dyonu	– kpt. pil. Moszyński Z.
Dca oddz. samolotów art. ⁶	
(później 663 dyon samol. art.)	– kpt. bryt. Wright William
Zca dcy dyonu samol. art.	– kpt. Pawlikowski Edward od 6 czerwca

⁵ Dyon w składzie Desert Air Force.

⁶ Oddz. w składzie Desert Air Force, ale podległy dtwu art. 2 Korp.

d/ Pozadywizyjne oddziały służb 2 Korpusu

Szef 12 sądu polow.	– ppłk aud. Borkowski Tadeusz
Zca szefa 12 sądu polow.	– mjr aud. Meinhardt Lesław
	* * * *
Kmdt 3 san. ośr. ewak.	– mjr lek. dr Kehle Leon
Kmdt 5 san. ośr. ewak.	– mjr lek. dr Sikora Stanisław
Dca 31 kmp. san.	– mjr lek. dr Tenderenda Tadeusz
Kierow. pol. prac bakt.	– ppłk lek. dr Dybowski Władysław
Kmdt 2 szp. wojsk.	– ppłk lek. dr Funk Robert
Kmdt 6 szp. wojsk. ⁷	– mjr lek. dr Krzywański Stanisław
Kmdt 161 szp. wojsk. ⁷	– ppłk lek. dr Barucki Kazimierz
Kmdt wys. skl. san.	– mjr mgr Strzeszewski Edmund
	* * * *
Kmdt skład. map	– mjr geogr. Mroziński Franciszek
Dca 12 komp. geogr.	– mjr geogr. Zieliński Karol
Zca dcy 12 komp. geogr.	– mjr geogr. Piesowicz Antoni

* * * * *

Kmdt 318 komp. kantyn pol.(żeń.) — kmdtka komp. Ciupkówna Henryka
Kmdt 336 sklad. mater. kanc. — kpt. Karasiński Stanisław
Dca 29 komp. samoch. san. — rtm. Lipski Antoni
Dca oddz. zaop. i transp. 2 Korp. — pplk Krassowski Stanisław
Zca dcy dla spr. transp. — kpt. Dobrowolski Stanisław
Zca dcy dla spr. zaop. — kpt. Jarski Andrzej
Dca 21 komp. transp. — mjr Ciszewski Julian
Dca 22 komp. transp. — mjr Chelkowski Antoni
Dca 23 komp. transp. — mjr dypl. Celiński Władysław
Dca 24 komp. transp.⁸ — kpt. Gogacz Józef
Dca 316 komp. transp. (żeń.)⁹ — rtm. Rasiński Stanisław do 9 sierpnia
” ” ” — insp. Trojanowska Maria od 9 sierpnia
Dca zgrup. zakł. i służb. — pplk Piątkowski Ludwik
Szeł służ. zdr. zgrup. — pplk lek. dr Soltysik Rudolf od kwietnia
Szeł służ. mater. zgrup. — mjr Orłowski Jan
Ofic. dtwa zgrup. — kpt. Matusik Zygmunt od sierpnia

* * * * *

Dca 13 komp. warszt. — mjr Kunstetter Jerzy A.
Dca 15 komp. warszt. — kpt. Wojciechowski Stefan
Dca 35 komp. warszt. — mjr Stulgiński Aleksander
Dca 363 komp. ratow. — mjr Irzykiewicz Józef
Kier. warszt. uzbroj. Korp. — mjr inż. Legin Aleksander
od połowy sierpnia
Dca parków mater. Korp. — mjr Dippel Henryk
Dca 350 komp. mater. — kpt. Oktawiec Marian
Szeł służ. mater. jed. pozadyw. — kpt. Duszkiewicz Stanisław
Dca 37 parku mater. — kpt. Fiala Tadeusz

⁷ 6 szp. wojsk. przybył w kwietniu na teren operac., a 161 szp. wojsk. został utworzony w lipcu.

⁸ 24 komp. zaop. uległa rozwiązaniu w końcu maja dla uzyskania uzupełnień na pokrycie strat Korpusu.

⁹ 316 komp. transp. przybyła do Włoch 4 IV 1944. W czasie od 12 V do 21 VI pracowała na rzecz bazy 2 Korp., a od 24 VI na obszarze operac. 2 Korp. W obu okresach zcą dcy była kmdtka komp. Tokarzewska Maria.

II. – 3. DYWIZJA STRZELCÓW KARPACKICH

a/ Dowództwo 3 DSK

Dca 3 dyw. strz. karp.	– gen. bryg. Duch Bolesław Bronisław
Zca dcy 3 dyw.	– płk dypl. Jastrzębski Jerzy do 24 kwietnia
” ” ”	– płk dypl. Smoleński Marian Józef od końca sierpnia
Szef szt. 3 dyw.	– ppłk dypl. Piątkowski Henryk do 4 czerwca
” ” ”	– ppłk dypl. Lewiński Antoni Bolesław od 4 czerwca
Ofic. oper.	– mjr dypl. Zawadzki Zygmunt
Ofic. inf.	– kpt. dypl. Dempniak Jan
Ofic. sztabu:	– kpt. dypl. Porębski Florian
	– kpt. dypl. Bukojemski Zdzisław
	– mjr Kwiatkowski Aleksander
Ofic. wyw.	– kpt. Kostecki Jerzy do sierpnia
Ofic. maskow.	– kpt. inż. Zandfos Tadeusz
Kwaterm. 3 dyw.	– ppłk int. WSW Rolland Wilhelm
Zca kwaterm. 3 dyw.	– mjr int. WSW Trompeteler Władysław do połowy września
	– kpt. dypl. Romanowski Tadeusz
Ref. spraw kwat.-transp.	– mjr Dregier Zygmunt
Ref. organ.-pers.	– mjr dr Młotek Mieczysław do połowy sierpnia
Kier. ref. propag. i kult.	– por. Pleszczyński Stanisław od połowy sierpnia
” ” ” ”	– kpt. Kapica Józef od września
Kier. ref. oświaty	– prob. ks. Joniec Józef
Szef służ. duszpast. kat.	– kap. ks. Kraskowski Serafin
” ” ” prawosl.	– kap. ks. Cimala Eryk
” ” ” ewang.	– rab. mgr Rosengarten Pinkus od lipca
” ” ” mojż.	– mjr lek. dr Bereza Michał Józef do sierpnia
Szef służ. zdrowia	– mjr lek. dr Bukalo Henryk od sierpnia
” ” ”	– mjr lek. dr Zaleski Stanisław do połowy sierpnia
Zca szefa służ. zdrowia	– mjr int. WSW Butkiewicz Stanisław do połowy sierpnia
Szef służ. mater.	– mjr int. WSW Skotnicki Stefan od połowy sierpnia do połowy września
” ” ”	– mjr int. WSW Trompeteler Władysław od połowy września
” ” ”	

Szef. służ. warszt.-napr.	– kpt. inż. Federowicz Stanisław Jan
Szef. służ. pieniąż.	– kpt. int. Dulek Władysław
Szef. żand. 3 dyw.	– mjr Kirchmajer Adam Józef
Kier. poczty pol.	– kpt. Kuboczka Adam
Kmdt kwat. gl.	– mjr Milewski Antoni do połowy sierpnia
” ” ”	– mjr Trocki Paweł od połowy sierpnia

b/ Oddziały piechoty 3 DSK

Dca 1 bryg. strz.	– plk Peszek Walenty do końca maja
” ” ”	– pplk dypl. Matecki Józef od czerwca do 14 sierpnia
” ” ”	– plk dypl. dr Biegański Stanisław od 14 sierpnia do połowy września
Zca dcy 1 bryg. strz.	– pplk dypl. Matecki Józef do końca maja
” ” ” ”	– pplk Raczkowski Bolesław od początku czerwca
Szef szt. 1 bryg. strz.	– kpt. dypl. Bielecki Jan do czerwca
” ” ” ”	– mjr dypl. Chrapkiewicz Adam od początku czerwca
Ofic. oper. 1 bryg. strz.	– kpt. dypl. Chrapkiewicz Adam do początku czerwca
” ” ” ”	– kpt. dypl. Fudali Teofil od początku czerwca
Kwatern. 1 bryg. strz.	– mjr int. WSW Sukiennik Stanisław
Dca 1 baonu strz.	– mjr Raczkowski Bolesław do końca maja
” ” ”	– mjr dypl. Starkiewicz Zenon od początku czerwca
Zca dcy 1 baonu strz.	– mjr Orłowski Jan od początku czerwca
Dca 2 baonu strz.	– plk Brzosko Jerzy Tytus do końca maja
” ” ”	– mjr dypl. Bielecki Jan do początku czerwca
Zca dcy 2 baonu strz.	– mjr Gębski Antoni do końca maja
” ” ” ”	– kpt. Osiczko Marian od początku czerwca
Dca 3 baonu strz.	– pplk Sokol Józef do 8 czerwca
” ” ”	– mjr dypl. Czekalowski Zdzisław od 10 czerwca
Zca dcy 3 baonu strz.	– kpt. Dusza Antoni
Dca 2 bryg. strz.	– plk dypl. Szymański Roman do połowy sierpnia
” ” ”	– plk Lachowicz Jan do połowy sierpnia
Zca dcy 2 bryg. strz.	– pplk dypl. Grabowski Ziemowit do końca maja
” ” ” ”	– pplk Pilat Karol od początku czerwca
Szef szt. 2 bryg. strz.	– mjr dypl. Kaliński Jan do 16 stycznia
” ” ” ”	– kpt. dypl. Hanus Julian od końca stycznia
Ofic. oper. 2 bryg. strz.	– kpt. dypl. Knapik Julian

Kwaterm. 2 bryg. strz.	– mjr int. WSW Skotnicki Stefan do połowy września
” ” ”	– kpt. int. WSW Górczewski Mieczysław od połowy września
Dca 4 baonu strz.	– ppłk Fanslau Karol do 17 maja
” ” ”	– mjr Somchjanc Melik od 17 maja do 6 lipca
” ” ”	– mjr Maszewski Antoni od 5 lipca do 5 sierpnia
” ” ”	– mjr Paluch Andrzej od 6 sierpnia do 21 sierpnia
” ” ”	– mjr Racięski Andrzej od 21 sierpnia
Zca dcy 4 baonu strz.	– mjr Somchjanc Melik od 17 maja
” ” ” ”	– mjr Maszewski Antoni od 9 czerwca do 5 lipca
” ” ” ”	– Waroczewski Aleksander przejściowo
” ” ” ”	– kpt. Jandzis Stanisław od połowy sierpnia
Dca 5 baonu strz.	– ppłk Piłat Karol do końca maja
” ” ” ”	– ppłk Szymański Adam od 10 czerwca
Zca dcy 5 baonu strz.	– mjr Tarkowski Ludomir do 22 maja
” ” ” ”	– mjr Firczyk Leon od początku czerwca
Dca 6 baonu strz.	– mjr dypl. Różycki Kazimierz do 20 sierpnia
” ” ” p.o.	– mjr Hareńczyk Karol od 20 sierpnia do 27 sierpnia
” ” ” ”	– mjr Jasiński Marian od 27 sierpnia
Zca dcy 6 baonu strz.	– mjr Paluch Andrzej do początku sierpnia
” ” ” ”	– mjr Hareńczyk Karol od połowy sierpnia z wyłącz. okresu: 20–27 sierpnia

c/ Inne bronie 3 DSK

Dca art. 3 dyw. strz. Karp.	– płk Łakiński Zygmunt
Szef szt. dtwa art.	– ppłk dypl. Link Tadeusz do początku czerwca
” ” ” ”	– mjr Chwastek Józef od początku czerwca
Ofic. szt. dtwa art.	– mjr Milewski Alfred od lipca
Dca 1 pal.	– ppłk Domiczek Stanisław do końca kwietnia
” ” ” ”	– ppłk Możdżeń Juliusz od końca kwietnia
Zca dcy 1 pal.	– mjr Branicki Zygmunt
Dca 2 pal.	– ppłk Hildebrand Józef
Zca dcy 2 pal.	– mjr Dąbski–Nerlich Paweł od kwietnia do początku czerwca
” ” ” ”	– ppłk dypl. Link Tadeusz od czerwca
Dca 3 pal.	– ppłk dypl. Stafiej Kazimierz do końca września
Zca dcy 3 pal.	– mjr Stojewski-Rybczyński Józef do 17 maja
” ” ” ”	– mjr Janasiewicz Jerzy od końca maja

- Dca 3 p. a. ppanc. — mjr Choroszewski Kazimierz
 Zca dcy 3 p. a. ppanc. — mjr Racięski Andrzej do 20 sierpnia
 " " " " — mjr Niezychowski Tadeusz
 od początku września
 Dca 3 p. a. plot. — plk Przybytko Leon
 Zca dcy 3 p. a. plot. — mjr Charlewski Zygmunt
 Dca 12 p. ul. — ppłk dypl. Bittner Leon Antoni do sierpnia
 " " " — ppłk Bieliński Adam Antoni od sierpnia
 Zca dcy 12 p. ul. — mjr Florkowski Czesław
 Dca 3 baonu ckm. — ppłk Miedźwiedź Antoni
 Zca dcy 3 baonu ckm. — mjr Dubeński Artur Bronisław
 Dca 3 baonu sap. — ppłk inż. Rakowski Władysław
 Zca dcy 3 baonu sap. — mjr Skalski Jerzy do połowy kwietnia
 " " " " — mjr Turowski Józef od połowy kwietnia
 Dca 3 baonu łącz. — ppłk Niedziałkowski Henryk Marian
 Zca dcy 3 baonu łącz. — kpt. Grott Władysław od kwietnia

* * * * *

- Dca 3 szw. żand. — kpt. Duda Franciszek

d/ Oddziały służb 3 DSK

- Szef 3 sądu polow. — mjr aud. Adamczyk Leon

* * * * *

- Dca 1 komp. san. — mjr lek. dr Klepacz Marcei
 Dca 2 komp. san. — mjr lek. dr Bukało Henryk do sierpnia
 " " " — kpt. lek. dr Natkański Marian od sierpnia
 Dca oddz. zaop. i transp. 3 DSK — mjr int. WSW Woźniak Jan do kwietnia
 " " " " " — mjr Pietrzak Franciszek od kwietnia
 Zca dcy spr. transp. — rtm. Nieniewski August
 Zca dcy spr. zaop. — kpt. Niewiadomski Karol
 Dca 1 komp. zaop. — kpt. Gawroński Jan
 Dca 2 komp. zaop. — mjr Lech Marian
 Dca 12 komp. zaop. — kpt. Skarzyński Wacław
 Dca 13 komp. zaop. — kpt. Górczewski Mieczysław

* * * * *

- Dca 1 komp. warszt. — por. Stachyra Teodor do czerwca
 " " " — por. Speicher Juliusz od czerwca
 Dca 2 komp. warszt. — kpt. Angerman Karol

* * * * *

- Dca 3 parku mater. — kpt. inż. Wajda Roman

III. — 5. KRESOWA DYWIZJA PIECHOTY

a/ Dowództwo 5 KDP

Dca 5 Kres. dyw. piech.	— gen. bryg. Sulik Nikodem, w szpitalu od 8 lipca do 18 sierpnia
Zca dcy 5 Kres. dyw. piech.	— plk dypl. Rudnicki Klemens, p.o. dcy dyw. od 8 lipca do 18 sierpnia
Szef. szt. 5 dyw.	— ppłk dypl. Maleszewski Stanisław Mateusz do początku sierpnia
” ” ”	— ppłk dypl. Jacyna Waclaw od początku sierpnia
Szef oddz. oper.	— kpt. dypl. Żebrowski Władysław
Zca szefa oddz. oper.	— kpt. dypl. Kozłowski Czesław od lipca
” ” ” ”	— kpt. dypl. Pawlak Felicjan do połowy czerwca
” ” ” ”	— kpt. dypl. Lisek Władysław
Ofic. inform.	— kpt. dypl. Rolski Antoni
Ofic. wyw.	— kpt. dypl. Jarzykowski Ludwik
Ofic. maskow.	— kpt. dypl. Blum Aleksander
Oficer stażysta	— plk dypl. Perkowicz Edward
Kwaterm. 5 dyw.	— mjr dypl. Jedziniak Aleksander do 10 lipca
” ”	— mjr Mieczkowski Aleksander od 10 lipca do połowy sierpnia
” ”	— mjr int. WSW Boczkowski Mikołaj od połowy sierpnia
Ref. organ. pers.	— mjr Chodźko Cyprian
Ref. propag. i kult.	— por. Lang Michał
Ref. oświaty	— kpt. Syganiec Andrzej od czerwca
Szef służ. duszp. kat.	— prob. ks. Judycki Wiktor
” ” ” prawosł.	— kap. ks. Pietruczyk Włodzimierz
” ” ” ewang.	— kap. ks. Arlt Fryderyk
Szef służ. zdr.	— mjr lek. dr Kaczanowski Godfryd
Zca szefa sl. zdr.	— mjr lek. dr Świder Konstanty do połowy sierpnia
” ” ”	— kpt. lek. dr Węgrzynowski Bolesław od połowy sierpnia
Szef służ. mater.	— mjr Piasecki Eugeniusz
Szef służ. warszt. napr.	— mjr Kucharski Jan
Szef służ. pieniąż.	— mjr Pindela Stanisław
Szef żand.	— mjr Trompeter Kazimierz

b/ Oddziały piechoty 5 KDP

Dca 5 bryg. piech.	– plk Kurek Wincenty do 17 maja
” ” ”	– plk dypl. Piątkowski Henryk od 4 czerwca
Zca dcy 5 bryg. piech.	– ppłk dypl. Machnowski Feliks od kwietnia do początku czerwca oraz od 17 maja do 4 czerwca p.o. dcy bryg.
” ” ”	– ppłk Stoczkowski Wiktor od 4 czerwca
Szef szt. 5 bryg. piech.	– mjr dypl. Jacyna Waclaw do początku czerwca
” ” ” ”	– mjr dypl. Harcaj Piotr od początku czerwca
Ofic. oper. i inform.	– kpt. dypl. Śniady Henryk od kwietnia
Kwatern. 5 bryg. piech.	– kpt. int. WSW Wiśniewski Ryszard
Dca 13 baonu piech.	– ppłk Kamiński Władysław do 17 maja
” ” ”	– mjr dypl. Jacyna Waclaw od początku czerwca do początku sierpnia
” ” ”	– mjr Dragan Jan od początku sierpnia do połowy września
” ” ”	– mjr Kowalczyński Klemens od połowy września
Zca dcy 13 baonu piech.	– mjr Żychoń Jan do 17 maja
” ” ” ”	– kpt. Czechowski Marcei od 17 maja do czerwca
” ” ” ”	– mjr Kowalczyński Klemens od czerwca do połowy września
” ” ” ”	– kpt. Kolator Alfred, wyznaczony w połowie września
Dca 14 baonu piech.	– mjr Ziobrowski Ludwik
Zca dcy 14 baonu piech.	– mjr Kwasnowski Stanisław do 16 maja
” ” ” ”	– kpt. dypl. Samulski Kazimierz od początku czerwca do połowy września
” ” ” ”	– kpt. Smereczyński Józef od 16 do 31 maja i od połowy września
Dca 15 baonu piech.	– ppłk Stoczkowski Wiktor do 17 maja
” ” ”	– mjr Gnatowski Leon od 17 maja
Zca dcy 15 baonu piech.	– mjr Gnatowski Leon do 17 maja
” ” ” ”	– kpt. Dragan Jan od 17 maja do połowy lipca
” ” ” ”	– kpt. Kaniowski Władysław od połowy lipca do połowy sierpnia
” ” ” ”	– kpt. Faliszewski Stanisław od połowy sierpnia
Dca 6 bryg. piech.	– plk dypl. Nowina-Sawicki Witold
Zca dcy 6 bryg. piech.	– ppłk Lachowicz Jan do początku sierpnia
” ” ” ”	– ppłk dypl. Domoń Ludwik od 10 sierpnia
Szef szt. 6 bryg. piech.	– mjr Florkowski Aleksander do połowy czerwca
” ” ” ”	– kpt. dypl. Pawlak Felicjan od połowy czerwca

Ofic. oper. 6 bryg. piech.	– kpt. dypl. Kozłowski Czesław do lipca
” ” ” ”	– rtm. dypl. Konobrocki Czesław od lipca do 11 sierpnia
Kwaterm. 6 bryg. piech.	– mjr int. WSW Borowy Włodzimierz
Dca 16 baonu piech.	– mjr Stańczyk Andrzej
Zca dcy 16 baonu piech.	– kpt. Bieganowski Antoni
Dca 17 baonu piech.	– mjr Baczkowski Mieczysław
Zca dcy 17 baonu piech.	– kpt. Kwiatkowski Waclaw do 17 maja
” ” ” ”	– mjr Tomaszewski Stanisław od 17 maja do 4 lipca
” ” ” ”	– kpt. Ślepokura Kasper od 4 do 26 lipca
” ” ” ”	– kpt. Wojciechowski Ksawery od 30 lipca
Dca 18 baonu piech.	– ppłk dypl. Domoń Ludwik do 10 sierpnia
” ” ” ”	– mjr Florkowski Aleksander od 10 sierpnia
Zca dcy 18 baonu piech.	– mjr Osmakiewicz Franciszek do połowy czerwca
” ” ” ”	– mjr Florkowski Aleksander od połowy czerwca do 10 sierpnia
” ” ” ”	– kpt. Pawulski Tadeusz od 10 sierpnia

c/ Inne bronie 5 KDP

Dca art. 5 Kres. dyw. piech.	– płk dypl. Orski Jerzy
Szef szt. dtwa art.	– ppłk Królikiewicz Julian do połowy sierpnia
” ” ” ”	– mjr dypl. Lipowski Tadeusz od połowy sierpnia
Ofic. szt. dtwa art.	– kpt. Krygicz Ryszard
Dca 4 pal.	– ppłk Bauman Józef
Zca dcy 4 pal.	– mjr Chomiński Edward do początku sierpnia
” ” ” ”	– mjr Ostrowicz Tadeusz od początku sierpnia
Dca 5 pal.	– ppłk Wirth Tadeusz
Zca dcy 5 pal.	– mjr Biliński Wojciech
Dca 6 pal.	– płk Oblutowicz Czesław
Zca dcy 6 pal.	– mjr Kikal Franciszek do końca maja
” ” ” ”	– mjr Siewiński Marian Bolesław od końca maja
Dca 5 p. a. ppanc.	– ppłk dypl. Gruszecki Emil do 6 lipca
” ” ” ”	– mjr Benrot Franciszek od 7 lipca
Zca dcy 5 p. a. ppanc.	– mjr Offenkowski Zenon
Dca 5 p. a. plot.	– ppłk Fengler Alfons Roman
Zca dcy 5 p. a. plot.	– mjr Maniszewski Aleksander
Dca 15 p. ul.	– ppłk Kiedacz Zbigniew
Zca dcy 15 p. ul.	– ppłk Bieliński Adam do 5 sierpnia
Dca 5 baonu ckm.	– mjr Mroczek Stanisław do połowy sierpnia
Zca dcy 5 baonu ckm.	– kpt. Chudy Władysław, następnie dowódca 5 baonu od połowy września

Dca 5 baonu sap.	— pplk Hempel Józef
Zca dcy 5 baonu sap.	— mjr Maculewicz Stanisław
Dca 5 baonu łącz.	— mjr Zimmer Marian
Zca dcy 5 baonu łącz.	— mjr Brągiel Włodzimierz
Dca 5 szw. żand.	— kpt. Lipin Aleksander

d/ Oddziały służb 5 KDP

Szef 5 sądu polow.	— mjr aud. dr Świtkowski Wacław
--------------------	---------------------------------

* * * * *

Dca 5 komp. san.	— kpt. lek. dr Huczko Tadeusz
Dca 6 komp. san.	— kpt. lek. dr Balk Józef
Dca oddz. zaop. i transp. 5 KDP	— mjr Boczkowski Mikołaj do połowy sierpnia
" " " " "	— mjr Romankiewicz Marian od połowy sierpnia
Zca dcy dla spr. transp.	— kpt. Faliszewski Stanisław do czerwca
" " " "	— kpt. Pyzikowski Wacław od czerwca
Zca dcy dla spr. zaop.	— mjr Romankiewicz Marian do połowy sierpnia
Dca 5 komp. zaop.	— kpt. Pazikowski Wacław do czerwca
" " "	— kpt. Faliszewski Stanisław od czerwca
Dca 6 komp. zaop.	— mjr Wilczyński Ludwik
Dca 15 komp. zaop.	— mjr Krzemiński Zdzisław
Dca 16 komp. zaop.	— mjr Downarowicz Edward

* * * * *

Dca 5 komp. warszt.	— kpt. Plutecki Zygmunt
Dca 6 komp. warszt.	— rtm. Wojnarowski Tadeusz

* * * * *

Dca 5 parku mater.	— kpt. Wiszniewski Zygmunt
--------------------	----------------------------

IV. – 2. BRYGADA PANCERNA

a/ Dowództwo 2 brygady pancерnej

Dca 2 bryg. czolg.	– gen. bryg. Rakowski Bronisław
Zca dcy 2 bryg. czolg.	– płk Bobiński Władysław
Szef szt. 2 bryg. czolg.	– mjr dypl. Drzewiecki Stanisław do 18 lipca
” ” ” ”	– ppłk dypl. Grabowski Ziemowit
Ofic. oper. 2 bryg. czolg.	– kpt. dypl. Dowgialło Izydor
Ofic. szt. 2 bryg. czolg.	– kpt. dypl. Łukianiec Anastazy
Szef łącz. i dca 9 komp. łącz.	– mjr Kozakiewicz Eugeniusz
Kwaterm. 2 bryg. czolg.	– mjr Chabowski Zygmunt
Szef służ. duszp. kat.	– st. kap. ks. Studziński Franciszek
Szef służ. zdr. i dca 9 komp. san.	– kpt. lek. dr Kaszubski Ryszard Adam
Ofic. zaop. 2 bryg. czolg.	– rtm. Kościeszka – Rakowski Tadeusz
Szef służ. warszt. i dca 9 komp. warszt.	– mjr Nitecki Henryk
Szef służ. mater.	– kpt. Wołyniec August do 15 lipca
” ” ” ”	– kpt. Mrazek Henryk od 15 lipca
Szef służ. pieniąż.	– kpt. Podolski Bazyli

b/ Oddziały broni 2 brygady pancерnej

Dca 4 p. panc.	– ppłk Gliński Stanisław do 10 sierpnia
” ” ” ”	– ppłk dypl. Dudziński Zbigniew od 10 sierpnia
Zca dcy 4 p. panc.	– kpt. Iwanowski Władysław do 18 maja
” ” ” ”	– mjr Sokolowski Zygmunt od początku czerwca
Dca 1 p. ul. Krechow. (panc.)	– ppłk Zaorski Kazimierz
Zca dcy 1 p. ul.	– mjr Smodlibowski Antoni od początku kwietnia
Dca 6 p. panc.	– ppłk Świetlicki Henryk do 21 maja
” ” ” ”	– ppłk Motyka Feliks od 24 maja
Zca dcy 6 p. panc.	– kpt. Kuczuk-Pilecki Alfred do 23 maja
” ” ” ”	– mjr Stryjewski Stanisław od początku czerwca
Dca wysun. szw. dostawy czolg.	– mjr Samira Włodzimierz

c/ Oddziały służb 2 brygady pancерnej

Szef 6 sądu pol.	– kpt. aud. Niebieszczanski Olgierd
------------------	-------------------------------------

* * * * *

Dca 9 komp. zaop. — kpt. Florczykowski Józef do 15 sierpnia
Dca 9 parku mater. — por. Kozub Władysław

V. — BAZA 2. KORPUSU¹

a/ Dowództwo bazy i jej oddziały

Źródła — Rozk. pers. nry: 81, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 92, 96, 99, 100,
101, 103, 107 oraz sprawozd. w t. 2692.

Dca bazy 2 Korp.	— gen. bryg. Przewłocki Marian
Inspektor szpitalnictwa 2 Korp.	— gen. bryg. lek. dr Szarecki Bolesław
Szef szt. bazy	— ppłk dypl. Wilk-Leśniak Wilhelm od połowy kwietnia
Szef oddz. służ. szt.	— mjr dypl. Woźniak Piotr do końca września
” ” ” ”	— mjr Musielewicz Jan do końca września
Zca szefa oddz. służ. szt.	— kpt. Goszczyński Jan od czerwca
Szef oddz. wyszk.	— mjr Jurczyński Emilian
Szef oddz. inf.	— kpt. Skarzyński Włodzimierz
Dca łączności	— mjr Chałupa Jan
Kwaterm. bazy	— ppłk int. WSW Żelaski Stanisław do sierpnia
” ”	— płk dypl. Zallman Hugo od sierpnia
I zca kwater. bazy.	— mjr Kijewski Jerzy
II zca kwater. bazy	— mjr Skąpski Julian Antoni do sierpnia
” ” ” ”	— ppłk dypl. Mercik Walenty od sierpnia
Szef służ. sprawiedl. (i 14 sądu pol.)	— mjr aud. Sobotkowski Władysław
Zca szefa 14 sądu pol.	— mjr aud. Cisak Alojzy
Szef służ. zdrowia	— mjr lek. dr Głodzik Władysław
Zca szefa służ. zdrowia	— kpt. lek. dr Siepracki Jan od czerwca
Szef służ. duszpast. kat.	— prob. ks. Tyczkowski Franciszek
” ” ” ewang.	— past. ks. Pruefer Helmut
” ” ” mojż.	— st. rabin dr Ruebner Natan
Szef służ. zaop. i transp.	— mjr Fijałkowski Władysław
Zca szefa służ. zaop.	— kpt. Możejko Kazimierz
Szef służ. mater.	— mjr Lechna Stanisław
Zca szefa służ. mater.	— kpt. Wołyniec Augustyn od połowy sierpnia
Szef służ. warszt.-napr.	— kpt. Niewiarowski Tadeusz

Szef intend.	– kpt. int. WSW Młynarczyk Kazimierz
Kierow. centr. ewid. bież. ²	– mjr Smyk Adam
Szef sekcji wydaw. ³	– ppłk Tworzydło Stanisław
Szef biura oszczęd. ³	– mjr int. WSW Haładej Izidor
Kmdt Kwat. głów.	– mjr Niemirowicz Stefan
Kmdt 1 szp. wojsk.	– płk lek. dr Bałaszkeskul Franciszek od czerwca
Zca kmdta 1 szp. wojsk.	– mjr lek. dr Tustanowski Eustachy
Kmdt 3 szp. wojsk.	– ppłk lek. dr Oktawiec Józef
Zca kmdta 3 szp. wojsk.	– mjr lek. dr Kielbasiński Adam
Kmdt domu uzdrowieńców	– płk lek. dr Bałaszkeskul Franciszek do czerwca
” ” ”	– ppłk lek. dr Barucki Kazimierz od czerwca
Kmdt 344 pol. skł. san.	– kpt. mgr Nowak Telesfor do września
” ” ” ” ”	– ppłk mgr Jelonek Walery od września
Dca 485 komp. warszt. pozakorp.	– mjr Jaworski Rudolf
Kmdt bazy łączn. nr 11	– mjr dypl. Jaźwiński Jan do początku września
Zca kmdta bazy	– mjr Małak Mieczysław do końca września

¹ Od 29 XII 1943 do początku maja 1944 baza 2 Korpusu istniała pod nazwą – wysunięta baza 2 Korpusu. Po przybyciu do Włoch w końcu marca wysunięta baza zorganizowała się wedle schematu niżej podanego.

² Biuro przeniesione w marcu z APW.

³ Obie instytucje przydzielone w sierpniu z APW.

⁴ Oddział przeniesiony w lipcu z APW.

b/ 7 zapasowa dywizja piechoty⁵

Źródła – Rozk. Pers. nry: 81, 83, 84, 86, 87, 90, 92, 96, 101, 103.

Od połowy sierpnia zmieniono nazwę na 7 dywizję piechoty

Dca 7 dyw. piech.	– płk Schmidt Alfred do 12 kwietnia
” ” ”	– gen. Giza Józef od 12 kwietnia
Zca dcy 7 dyw. piech.	– płk Peszek Walenty od połowy czerwca
Szef szt. 7 dyw. piech.	– ppłk dypl. Krzyżewski Bolesław do początku kwietnia
” ” ” ”	– ppłk dypl. Hytroś Andrzej od początku kwietnia
Szef duszpast. kat.	– st. kap. ks. dr Kucharski Kazimierz od lipca (z pozostaw. w CWA)
Zca szefa duszpast. kat.	– st. kap. ks. Cibor Jan od sierpnia
Dca 7 bryg. piech.	– płk Kramczyński Józef (przejściowo zca dcy 7 dyw.)
Dca 21 baonu specjal. ⁶	– ppłk Krasowski Sylwester od połowy lipca

Dca 23 baonu piech.	– mjr Jasiński Marian do połowy sierpnia
” ” ” ”	– mjr Dominiak Józef od połowy sierpnia
Zca dcy 23 baonu piech.	– mjr Radajewicz Stanisław od połowy września
Dca 24 baonu piech.	– mjr Osmakiewicz Franciszek od połowy sierpnia
Zca dcy 24 baonu piech.	– mjr Kwasnowski Stanisław od połowy sierpnia
Dca 7 p. art. (miesz.) ⁷	– ppłk Pasternak Karol od czerwca
” ” ” ”	– mjr Oyrzyński Stanisław od czerwca
Zca dcy 7 p. art.	– mjr Lis Józef od sierpnia
” ” ” ”	– mjr Chomiński Edward od sierpnia
Dca baonu zapas. czoląg. ⁸	– mjr Jankowski Leon od kwietnia do czerwca
Dca 7 p. panc. (zapas.) ⁸	– ppłk Szostak Stanisław od czerwca
Zca dcy 7 p. panc.	– mjr Dormus Jerzy
Dca 7 komp. sap. ⁹	– mjr Szymański Jan
Dca 7 komp. łącz. ⁷	– kpt. Szoc Maksymilian
Dca 7 szw. żand.	– kpt. Łotecki Michał
Dca 7 komp. sanit.	– kpt. lek. dr Węgrzynowski Bolesław do połowy sierpnia
Dca 7 komp. zaop. ⁷	– kpt. Donten Witold
Zca dcy 7 komp. zaop.	– kpt. Rasiński Stanisław od sierpnia
Dca 7 komp. warszt. ⁷	– kpt. Petecki Jan od lipca
Dca rezerwy ofic.	– ppłk Borycki Romuald do początku czerwca
” ” ” ”	– ppłk Krasowski Sylwester od czerwca do lipca
” ” ” ”	– mjr dypl. Kramar Stanisław od lipca do sierpnia
” ” ” ”	– mjr Piotrowski Antoni od sierpnia
Delegat do spraw uzupeł.	– mjr Gauza Stanisław od lipca
Kmdt obozu jeń. woj. (Polaków)	– mjr Rękorajski Jan od maja
Zca kmdta obozu j.w.	– mjr Szturc Rudolf od maja do czerwca
Kmdci placu na obsz. 8 Armii:	– ppłk dypl. Kończyc Piotr od połowy czerwca
	– ppłk Borycki Romuald od połowy czerwca
	– ppłk Nowak Henryk od sierpnia

⁵ W maju 1944 organa dowodzenia 7 zapas. dywizji stały się organami kwatermistrza bazy 2 Korpusu.

⁶ 21 baon powstał w lipcu 1944 dla gromadzenia, doksztalcania i uzupełniania specjalistami piechoty oddziałów 2 Korpusu.

⁷ We wrześniu 1944 wszystkie oddziały 7 zapas. dyw. piechoty, noszące numer 7, otrzymały numer 17 z wyjątkiem 7 p. ul. i 7 p. panc.

⁸ Baon zapas. czoląg. i 7 szw. rozp. wyszły w maju 1944 ze składu 7 dyw. piechoty tworząc wraz z ośrodkiem wyszk. motor. ośrodek zapas. broni panc. pod dtwem ppłk. Szostaka Stanisława. Ośrodek ten otrzymał 1 czerwca 1944 nową nazwę: 7 pułk panc.

⁹ Dnia 29 maja zostało stworzone w Capui „Polskie skrzydło saperskie”, obejmujące ośrodek wyszk. sap. i 7 komp. sap. pod dowództwem ppłk. Kupryka Włodzimierza.

c/ Centrum wyszkolenia armii

Źródła — Roz. Pers. nry: 73, 81, 83, 84, 85, 86, 92, 96, 102, 109
i dwie listy obsady w t. 628, cz. I i II.

Kmdt CWA	— plk Giza Józef do 11 kwietnia
” ”	— plk dypl. Biegański Stanisław od 11 kwietnia do 4 sierpnia
” ”	— plk dypl. Zagórski Edmund od 18 sierpnia
Dyrektor nauk CWA	— plk dypl. Biegański Stanisław do 11 kwietnia
” ” ”	— ppłk dypl. Srokowski Włodzimierz od 11 kwietnia do połowy sierpnia
W lipcu rozdział na :	
dyr. nauk broni	— ppłk dypl. Niewiarowski Władysław
i dyr. nauk. służb	— ppłk dr Felsztyn Tadeusz od lipca do połowy sierpnia
” ” ”	— ppłk dypl. Srokowski Włodzimierz od połowy sierpnia
Zca dyr. nauk CWA	— mjr Musielewicz Jan do początku września
I zca kmdta CWA do spraw adm.	— ppłk Nowak Henryk do początku sierpnia
II zca kmdta CWA do spraw gosp.	— mjr Weber Jan
Ofic. dyrekcji nauk :	— ppłk obser. Borowy Henryk
	— mjr dypl. Wysłouch Franciszek od lipca
	— mjr Mikołajski Jan do lipca
	— mjr Grodzki Józef od sierpnia
	— kpt. Suhecki Tadeusz
	— kpt. Senkowski Józef Jan
Duszpast. CWA	— st. kap. ks. dr Kucharski Kazimierz
St. lek. CWA	— mjr lek. dr Pęski Ernest
Kmdt ośr. wyszk. piech.	— ppłk dypl. Niewiarowski Władysław do połowy lipca
” ” ” ”	— ppłk Brzosko Jerzy Tytus od połowy lipca
Kmdci kursów :	— mjr Gębski Antoni od sierpnia
	— mjr Rybicki Kazimierz
	— kpt. Zawistowicz Władysław
	— kpt. Prokop Jan
	— kpt. Rusiecki Adolf
Kmdt ośr. wyszk. art.	— ppłk Zimmer Edmund
Zca kmdt. ośr. art.	— mjr Czyż Marian
Kmdt ośr. wyszk. łącz.	— mjr Walknowski Waclaw
Kmdt ośr. wyszk. pgaz.	— mjr Lalko Mikołaj
Zca kmdt. ośr. pgaz.	— mjr Chrzęszczewski Józef
Kmdt ośr. wyszk. służ. zaop.	— ppłk Michura Stefan

Kmdt ośr. wyszk. służ. uzbr.	– pplk Isertingen-Tupaj Aleksander do lipca
Zca kmdt. ośr. uzbr.	– mjr inż. Grygosiński Stanisław do lipca
Kmdt ośr. wyszk. służ. warszt.	– mjr Madeyski Zygmunt od lipca
Zca kmdt. ośr. warszt.	– mjr Ziółowski Tadeusz od lipca
Kmdt ośr. wyszk. sanit.	– mjr Piechura Józef
Kmdt ośr. wyszk. gospod.	– pplk K.K. Leroch-Orlot Rudolf do lipca
” ” ” ”	– pplk int. WSW Żelaski Stanisław od sierpnia
Kmdci kursów:	– mjr Koniuszewski Jan
	– mjr Pacowski Artur

Wydzielone ośrodki studiów:

a/ Kmdt pol. skrzydła takt. (w okolicy Benevento od marca)	– pplk dypl. Kowalik Józef do lipca
” ” ” ”	– pplk dypl. Kuś Kazimierz od lipca do 7 sierpnia
” ” ” ”	– pplk dypl. Izdebski Stefan od 7 sierpnia
Kmdci kursów:	– mjr dypl. Bogdanik Tadeusz Edward do połowy września
	– mjr Suchodolski Józef
b/ Kmdt pol. skrzydła sap. (w Capui od końca maja)	– pplk Kupryk Włodzimierz
Kmdci kursów:	– mjr dypl. Jaźwiński Józef od września
	– kpt. Honcel Piotr od września
c/ Kmdt ośr. wyszk. mot. i br. panc. (w okolicy Benevento od czerwca)	– pplk Szostak Stanisław
Kmdt kursu	– mjr Chróścicki Edward od końca lipca
d/ Grupa fortyfik. (w likwid.)	– pplk Peristy Edward
	– mjr Oskierko Eugeniusz
e/ Komisja studiów (związana z CWA tylko admin.)	
Szef komisji studiów	– plk dypl. dr Bardel Maciej
Członkowie:	– pplk dr Felsztyn Tadeusz do lipca
	– pplk dypl. Kowalik Józef od sierpnia
	– pplk dypl. Jakubowski Tadeusz
	– mjr Grajek Bruno
	– mjr Trentowski Jan
	– mjr Kołpakowski Olgierd
	– mjr Janecki Wincenty

Źródło: *Działania 2. Korpusu we Włoszech*, pod red. S. Biegańskiego, Londyn 1963, t. I, s. 605 – 624.

ZAŁĄCZNIKI ŹRÓDŁOWE

NR 1

1941 LIPIEC 30, LONDYN.

– UKŁAD MIĘDZY RZĄDEM ZSRR A RZĄDEM POLSKIM

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd ZSRR postanowiły zawrzeć niniejszą umowę i postanawiają, co następuje:

Art. 1. Rząd ZSRR uznaje, że traktaty radziecko-niemieckie z r. 1939, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, utraciły swą moc.

Rząd Polski oświadcza, że Polska nie jest związana żadnym układem z jakimkolwiek państwem, zwróconym przeciwko ZSRR.

Art. 2. Po podpisaniu tego układu zostaną przywrócone stosunki dyplomatyczne między obydwoma Rządami, po czym natychmiast nastąpi wymiana ambasadorów.

Art. 3. Oba Rządy zobowiązują się wzajemnie do udzielania sobie wszelkiego rodzaju pomocy i poparcia w obecnej wojnie przeciw hitlerowskim Niemcom.

Art. 4. Rząd ZSRR wyraża swoją zgodę na utworzenie na terytorium ZSRR Armii Polskiej, której dowództwo będzie mianowane przez Rząd Polski w porozumieniu z Rządem ZSRR.

Armia Polska na terytorium ZSRR podlegać będzie w sprawach operacyjnych Naczelnemu Dowództwu ZSRR, w skład którego wejdzie przedstawiciel Armii Polskiej.

Wszystkie szczegóły dotyczące organizacji dowództwa i użycia tej siły zbrojnej będą ustalone późniejszym porozumieniem.

Art. 5. Układ niniejszy wchodzi w życie natychmiast po jego podpisaniu i nie podlega ratyfikacji. Układ został sporządzony w dwóch egzemplarzach, każdy w języku rosyjskim i polskim, oba teksty mają jednakową moc¹.

¹ Do układu dołączone były dwa protokoły: jawny i tajny. W jawnym zapisano: „Z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych Rząd Radziecki udzieli amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawieni wolności na terytorium ZSRR, bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych dostatecznych podstawach”.

Protokół tajny:

„1. Różne roszczenia o charakterze tak publicznym jak prywatnym będą rozpatrywane w dalszych rokowaniach między obu rządami.

2. Protokół niniejszy wchodzi w życie równocześnie z układem z 30 lipca 1941 roku”.

NR 2
1941 SIERPIEŃ 14, MOSKWA.
— POLSKO-RADZIECKA UMOWA WOJSKOWA

1) Umowa wojskowa jest naturalnym następstwem układu politycznego z 30 lipca 1941 r.

2) Armia Polska będzie zorganizowana w możliwie najkrótszym czasie na terytorium ZSRR, przy czym:

a) będzie stanowić część sił zbrojnych suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej;

b) żołnierze tej armii będą składać przysięgę wierności Rzeczypospolitej;

c) będzie przeznaczona do wspólnej walki z wojskami ZSRR oraz innych państw sojuszniczych przeciw Niemcom;

d) po zakończeniu wojny powróci do Polski;

e) w ciągu całego czasu wspólnych działań będzie ona podporządkowana pod względem operacyjnym — Naczelnemu Dowództwu ZSRR. W sprawach organizacyjnych i personalnych będzie podlegać Naczelnemu Wodzowi Sił Zbrojnych, który przez Dowódcę Polskich Sił Zbrojnych na terytorium ZSRR będzie koordynował rozkazy i zarządzenia dotyczące organizacji i personelu z Naczelnym Dowództwem ZSRR.

3) Dowódca Armii Polskiej na terytorium ZSRR wyznaczony zostanie przez Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych; kandydatura na to stanowisko powinna być zaaprobowana przez Rząd ZSRR.

4) Armia Polska na terytorium ZSRR składać się będzie tylko z jednostek lądowych. Ich siła i liczebność będą zależały od zasobów ludzkich, ekwipunku i zaopatrzenia materialowego.

5) Poborowi i ochotnicy, którzy poprzednio służyli w polskim lotnictwie i marynarce, będą skierowani do W. Brytanii celem uzupełnienia istniejących już tam odpowiednich jednostek polskich.

6) Tworzenie jednostek polskich będzie przeprowadzone w miejscach wskazanych przez Naczelne Dowództwo ZSRR. Kadra oficerów i szeregowych będzie się składać z obywateli polskich, znajdujących się na terytorium ZSRR, w drodze poboru i ochotniczego zaciągu. W celu przeprowadzenia poboru zostaną utworzone komisje poborowe przy współudziale władz ZSRR w miejscowościach przez nie wskazanych.

7) Polskie jednostki będą przesunięte na front dopiero po osiągnięciu pełnej gotowości bojowej. Z reguły będą one działać w związkach nie mniejszych od dywizji i będą wykorzystane zgodnie z planami operacyjnymi Naczelnego Dowództwa ZSRR.

8) Wszyscy żołnierze Armii Polskiej na terytorium ZSRR będą podlegać prawu wojskowemu i ustawom. Przy jednostkach będą ustanowione polskie sądy wojskowe dla przestępstw i zbrodni przeciwko wewnętrznemu ustrojowi, bezpieczeństwu, regulaminowi i dyscyplinie Armii Polskiej. Za zbrodnie przeciwko państwu żołnierze Armii Polskiej na terytorium ZSRR odpowiadać będą przed sądami wojskowymi ZSRR.

9) Organizacja i ekwipunek wojenny jednostek polskich będą w miarę możliwości, odpowiadać wzorom ustalonym dla Armii Polskiej w W. Brytanii. Sztandary i insygnia różnych rodzajów broni i stopni wojskowych będą bezwarunkowo odpowiadać wzorom ustalonym dla Armii Polskiej w W. Brytanii.

10) Uposażenie, wyżywienie, zaopatrzenie oraz inne zagadnienia gospodarcze uregulowane będą zgodnie z obowiązującymi przepisami ZSRR.

11) Ranni i chorzy żołnierze Armii Polskiej leczeni będą w szpitalach i sanatoriach oraz zabezpieczeni pod względem rent i zasiłków na równi z żołnierzami ZSRR.

12) Uzbrojenie, ekwipunek, umundurowanie, sprzęt motorowy itd. będą dostarczone w miarę możliwości przez:

a) Rząd ZSRR z jego własnych zasobów;

b) Rząd Rzeczypospolitej Polskiej z dostaw przyznawanych na podstawie „Lend and Lease Bill”. W tym ostatnim wypadku Rząd ZSRR okaże wszelką możliwą pomoc w transporcie.

13) Wydatki związane z organizacją, ekwipunkiem i utrzymaniem Armii Polskiej na terytorium ZSRR będą kredytowane przez Rząd ZSRR i zostaną zwrócone przez Rząd Polski po zakończeniu wojny. Zagadnienie to będzie przedmiotem odrębnego porozumienia finansowego.

14) Dla celów łączności ustanawia się:

a) Polską Misję Wojskową akredytowaną przy Naczelnym Dowództwie ZSRR;

b) Radziecką Misję Wojskową akredytowaną przy Polskim Naczelnym Dowództwie w Londynie.

Oficerowie łącznikowi przy innych sztabach zostaną mianowani po wzajemnym porozumieniu się stron.

15) Wszystkie zagadnienia i szczegóły nie uregulowane niniejszą umową będą uregulowane bezpośrednio między Dowództwem Armii Polskiej na terytorium ZSRR i odpowiednimi władzami ZSRR.

16) Niniejsza umowa sporządzona została w dwóch egzemplarzach w języku polskim i rosyjskim, przy czym obydwie teksty mają jednakowe znaczenie.

Układ Sikorski—Majski. Wybór dokumentów. Wybrał, opracował i wstępem poprzedził Eugeniusz Duraczyński, Warszawa 1990, s. 217–219.

NR 3

1941 SIERPIEŃ 14, MOSKWA.

– LIST GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA DO NACZELNEGO WODZA
GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

Wielce Szanowny i Kochany Panie Generale

Kiedy po 3 ciężkich ranach leżałem w szpitalach lwowskich udało mi się uzyskać zezwolenie na wyjazd do Kraju przez Przemyśl. Stamtąd miałem zorganizowany przejazd przez Słowację do Węgier, skąd miałem zamiar zameldować się u Pana Generała w Paryżu. Niestety w Przemyślu zostałem aresztowany razem z żoną. Do końca lutego byłem w więzieniu we Lwowie, następnie w Moskwie. Ogółem „siedziałem” 20 miesięcy, z czego 7 w pojedynczej celi. Warunki były okresami niewiarygodnie ciężkie fizycznie i moralnie. Robiono mi najrozmaitsze propozycje, które zmuszony byłem odrzucić. Opatrzności zawdzięczam, że się utrzymałem i nie załamalem. Opatrzności zawdzięczamy, że Pan General dierży w rękę ster sprawy polskiej. Niewątpliwie jest też wyrokiem losu, że w obecnych warunkach jestem tutaj i mogę dołożyć swoją cegielkę do zdobycia i odbudowy Kraju. Nie potrzebuję zapewniać Pana Generała, jak sobie cenię Jego zaufanie. Rad jestem, że rozumiem Pana Generała doskonale, podzielam całkowicie pogląd na sprawę. Zrobię wszystko, by stopniowo przeprowadzić realizacje i nie dać się niczym zaskoczyć. Będę meldował jak najczęściej o przebiegu akcji.

Z więzienia zostałem zwolniony 4 sierpnia i od tej pory stosunek najwyższych władz tutaj jest do mnie jak najbardziej przychylny. Jestem w ścisłym kontakcie i dzięki temu udaje mi się wpływać na załatwienie szeregu spraw. Osobiście odżywiam się teraz doskonale (przez 20 miesięcy straciłem 14 kg) i lecę się intensywnie. Z każdym dniem jest wielka poprawa. Będzie dobrze.

Miałem duże nieszczęścia osobiste i na polu chwały poległ syn mojej żony, młodziutki ppor. 15 p. Ułanów, którego wychowywałem od dziecka; nie wiem czy córka i syn są w Warszawie i w ogóle nic nie wiem o żonie.

Proszę przekazać dużo serdecznych wyrazów dla Pani i Pani Zosi.

Proszę wierzyć Panie Generale, że oddam wszystkie moje siły i myśli dla Wspólnej Sprawy. Łączę wyrazy mego najgłębszego szacunku i poważania, oraz wyrazy szczerej przyjaźni, którą się chlubię

oddany

/- / Władysław Anders

Kopia
IPMS, KGA 7 G.

– PROTOKÓŁ Z ROZMÓW DELEGACJI ARMII CZERWONEJ I DOWÓDZTWA ARMII POLSKIEJ W ZSRR W SPRAWIE FORMOWANIA WOJSKA POLSKIEGO

Obecni:

Z dowództwa Armii Czerwonej –
gen. bryg. panc. A.P. Panfilow
plk Jewstigniejew

Z dowództwa WP
gen. dyw. W. Anders
gen. bryg. Z. Szyszko-Bohusz

Po wzajemnym przywitaniu, gen. Panfilow i gen. Anders przystąpili do rozważenia zagadnień praktycznych.

Gen. Panfilow poddał pod obrady następujące zagadnienia:

1. Zasady formowania Armii.
2. Co formować i w jakich rozmiarach.
3. Terminy formowania.
4. Uzbrojenie, rynsztunek, wyżywienie, finansowanie, zakwaterowanie, służba kulturalno-oświatowa i szereg innych zagadnień.

Gen. Anders. Proszę Pana sprecyzować ogólną liczbę stanu liczebnego na który możemy liczyć przy formowaniu. Oprócz tego proszę dostarczyć mi wykaz oficerów i wskazać, gdzie oni znajdują się.

Gen. Panfilow. Według naszych danych stany liczebne bylej Armii Polskiej są skoncentrowane w trzech zasadniczych punktach:

1. Griazowiecki Obóz Wołogodskiej Oblasti (oficerów około 1000 ludzi),
2. Juzski i Suzdalski Obozy w Iwanowo – Wozniesieńskiej Oblasti (do 10 000 ludzi szeregowych),
3. Starobielski Obóz (szeregowych do 10 000 ludzi).

Prócz tego na Syberii i na Uralu znajduje się pewna liczba obywateli polskich. Dokładna liczebność ich będzie ustalona później.

Gen. Anders. Myślę, iż z tego kontyngentu można sformować dwie dywizje piechoty lekkiego typu o stanach licz. 7–8 tysięcy żołnierzy, oraz jeden Ośrodek Zapasowy dla uzupełnienia ewentualnych strat w naszych oddziałach na froncie.

Gen. Panfilow. My sądzimy iż bardziej celowe jest formowanie początkowo jednej dywizji, jednak skoro Pan planuje sformować dwie dywizje, to rozważymy to zagadnienie zasadnicze i przedstawimy do decyzji Sztabu Generalnego.

Jakie są przewidywania Panów co do ekwipunku i uzbrojenia Armii.

Gen. Szyszko-Bohusz. Umundurowanie i ekwipunek na dwie dywizje jest już zapotrzebowany w Anglii i w Ameryce, powinno to prędko nastąpić. Mamy o tem już zawiadomienie gen. W. Sikorskiego. Jeśli chodzi o uzbrojenie, to prosimy was o pomoc (karabiny, broń maszynowa).

Gen. Anders. Jeśli chodzi o powołanie, to osobiście sędzę, iż należy powołać tych, którzy byli zmobilizowani w 1939 roku w Armii Polskiej. Ochotników przyjmować tych, którzy w wojsku nie służyli.

Gen. Panfilow. W obozach o których wspomniałem poprzednio trzeba stworzyć Komisje Mobilizacyjne, składające się z przedstawicieli Dowództwa Polskiego, Armii Czerwonej i Sanitariatu oraz NKWD.

Prócz tego, jak się Pan zapatruje na zagadnienie postawienia przez nas zastrzeżeń natury politycznej w stosunku do niektórych oficerów.

Gen. Anders. W zupełności się z tym zgadzam. Jeśli wśród nich znajdują się tacy, to proszę dostarczyć nam dowody, a my sami ich usuniemy. Odejdą oni do Ośrodka Zapasowego, gdzie będzie przeprowadzona dokładna weryfikacja.

Gen. Panfilow. W sprawie obywateli polskich, znajdujących się w obozach, my wydamy wskazówki wszystkim Rajwojkomatom, a zgłoszenie obywateli takich rozpatrzemy razem.

Gen Anders. Zgadzam się.

Gen. Szyszko-Bohusz. Prosimy również o zgodę na zorganizowanie oddziału specjalistów do wykonywania odpowiednich funkcji.

Gen. Panfilow. To zagadnienie rozważymy osobno.

Gen. Anders. Czy mogą być zwróceni Polacy, znajdujący się w Armii Czerwonej?

Gen. Panfilow. Sędzę iż będzie to możliwe.

Gen. Anders. Gdzie będą znajdowały się rejon formowań?

Gen. Panfilow. W rejonie Orenburga i Saratowa. Jak Pan decyduje w sprawach finansowych?

Gen. Anders. Zupełnie tak, jak w Armii Czerwonej, dotyczy to również wyżywienia.

Proszę o dostarczenie mnie etatów dywizji Armii Czerwonej, a dla zaznajomienia się z uzbrojeniem piechoty przydzielenie instruktorów.

Gen. Szyszko-Bohusz. Czy jest możliwe otrzymanie zaliczki na pierwsze wydatki?

Gen. Panfilow. Instruktorów i pieniędzy mamy.

Gen. Anders. Proszę również o zgodę na zastąpienie mężczyzn na stanowiskach administracyjnych przez kobiety, gdyż będziemy potrzebowali więcej żołnierzy na froncie.

Prócz tego proszę poinformować mnie o etatach kulturalno-oświatowych instytucji Armii Czerwonej.

Gen. Panfilow. Sprawę kobiet rozpatrzemy przy omawianiu etatów. W skład instytucji kulturalno-oświatowych Armii Czerwonej wchodzi: klub, wydawanie gazet, kino itp.

Gen. Anders. Mamy jedno zagadnienie dość delikatne. To zagadnienie kapelanów. Pragniemy by w naszych oddziałach byli kapelani, gdyż ma to dla nas bardzo wielkie znaczenie.

Gen. Panfilow. Przeszkód z naszej strony nie będzie.

Gen. Anders. Proszę o szybkie dostarczenie mi imiennego wykazu oficerów, oraz o umożliwienie zobaczenia się z niektórymi oficerami.

Prócz tego proszę o skierowanie najszybciej oficerów zwolnionych do miejsc formowania.

Gen. Panfilow. Dobrze. Jutro spotkamy się znowu i rozważymy projekt rozkazu dla Komisji Mobilizacyjnych tak, by rozpatrzyć i podpisać go razem. Prócz tego przygotuje Pan rozkaz powołania, który podpisze Pan sam.

Gen. Anders. Proszę w prasie i przez radio podać do powszechnej wiadomości o mianowaniu mnie Dowódcą Armii i o formowaniu Wojska Polskiego.

Gen. Panfilow. Tę sprawę rozważymy osobno.

Na tem rozmowa została zakończona.

Był przy niej obecny gen. Szyszko-Bohusz.

gen. bryg. br. panc. /-/ Panfilow
pułkownik /-/ Jewstigniejew
gen. dyw. /-/ Anders
gen. bryg. /-/ Szyszko-Bohusz

Zgodność odpisu – tłumaczenia z oryginałem stwierdzam.

L.S. Polska Misja Wojskowa
w ZSRR

Szef Polskiej Misji Wojskowej
w ZSRR

/-/ Z. Szyszko-Bohusz
gen. bryg.

Oryginał
IPMS, KGA 7 C.

NR 5

1941 SIERPIEŃ 19, MOSKWA.

– PROTOKÓŁ NR 2 Z ROZMÓW DELEGACJI ARMII CZERWONEJ
I DOWÓDZTWA ARMII POLSKIEJ W ZSRR
W SPRAWIE FORMOWANIA WOJSKA POLSKIEGO

Obecni:

Ze strony Armii Czerwonej:

Generał brygady wojsk pancernych A.P. Panfilow

Major Bezpieczeństwa Państw. G.S. Żukow

Ze strony Dowództwa Polskiego:

Generał brygady Z. Szyszko-Bohusz

Generał dywizji W. Anders

Ze strony Protokołu Wojskowego:

Pułkownik Jewstigniejew

Major Kolesow

Po przywitaniu, gen. bryg. Panfilow podał Komisji do wiadomości co następuje:

1. Dowództwo Armii Czerwonej załatwia przychylnie prośbę Dowództwa Armii Polskiej o sformowaniu na terytorium Związku dwóch polskich dywizyj strzeleckich i jednego pułku zapasowego. Termin gotowości bojowej – 1 października 1941 roku. Dywizje mają być formowane według lekkiej dywizji RWCA wojennej (dziesięcioletnia dywizja). Liczebność pułku zapasowego 5 tysięcy.

2. Dowództwo Armii Czerwonej przydziela potrzebną liczbę instruktorów uzbrojenia strzeleckiego, artylerzystów i innych specjalistów do Polskiej Armii dla zaznajomienia z uzbrojeniem przeznaczonym z Armii Czerwonej do Armii Polskiej.

Komisja powierza generałowi Andersowi opracowanie liczbowego zestawienia potrzebnych instruktorów – specjalistów dla Armii Polskiej. Zestawienie to przygotować do dnia 23 sierpnia 1941 r.

3. Pragnąc zadość uczynić Dowództwu Polskiemu, Dowództwo Armii Czerwonej spełnia prośbę Dowództwa Polskiego o wydzieleniu ochotniczem do wojska polskiego Polaków znajdujących się w oddziałach Armii Czerwonej. Prócz tego spełnia się prośbę Polskiego Dowództwa o wypożyczeniu z Armii Czerwonej odpowiedniej liczby specjalistów potrzebnych do uruchomienia instytucji kulturalno-oświatowych (kasyna, biblioteki, drukarnie, kino-radio czołówki) dla nowoformowanych dywizji.
4. Dowództwo Armii Czerwonej przyznaje potrzebną sumę waluty sowieckiej dla sfinansowania formacji polskich na terenie ZSRR. Komisja upoważnia gen. Andersa do opracowania do dnia 20. 8. 41 niezbędnego zapotrzebowania na potrzebną sumę.
5. Major Bezpieczeństwa Państwa tow. Żukow przekazuje gen. Andersowi wykaz oficerów Armii Polskiej, zawierający 1658 nazwisk.

Po przyjęciu do wiadomości decyzji Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej, gen. Anders dziękuje za szybkie rozstrzygnięcie najważniejszych spraw oraz składa następujące wnioski:

- 1/ dostarczenie dla Dowództwa Armii Polskiej na terytorium ZSRR odpowiedniej liczby polskich regulaminów i instrukcyj, posiadanych przez Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej,
- 2/ dostarczenie map rejonów w których formują się oddziały polskie na terenie ZSRR,
- 3/ dostarczenie 2–3 maszyn do pisania z polskimi czcionkami oraz niezbędne materiały kancelaryjne.

Wnioski gen. Andersa są załatwione przychylnie przez Pełnomocników Armii Czerwonej.

Następnie Komisja przystępuje do rozważenia zagadnień praktycznych, wiążących się z formowaniem Wojska Polskiego na terenie Związku.

Po długich naradach Komisja jednogłośnie ustaliła:

1. Armię Polską stacjonować w następujących miejscowościach:
 - a/ Sztab Armii Polskiej – w miejscowości Buzułuk,
 - b/ Jedną Dywizję Piechoty i Ośrodek Zapasowy – w obozie tockim [Tockoje],
 - c/ Jedną Dywizję Piechoty – w obozie tatiszczewskim [Tatiszczew],
2. Komisja jednogłośnie orzekła, iż dla większego skoordynowania pracy oddziałów polskich z pracą władz miejscowych i dowództwem Armii Czerwonej, przydzielić do każdego formowanego pułku i dywizji po jednym oficerze łącznikowym z Armii Czerwonej i po jednym oficerze łącznikowym z NKWD.
3. Nie później jak do dnia 20–22 sierpnia zorganizować Komisje Mobilizacyjne zawierające przedstawicieli:
 - a/ Armii Polskiej,
 - b/ Sztabu Generalnego Armii Czerwonej,
 - c/ Organów NKWD,
 - d/ Kierownictwa San. Armii Czerwonej.

Wysłać je do następujących miejscowości:

- 1/ Jedną komisję do obozu grjazowieckiego NKWD,
- 2/ Jedną komisję do obozów juzuskiego i suzdalskiego NKWD,
- 3/ Jedną komisję do obozu starobielskiego NKWD.

Skład personalny Komisji rozpatrzyć na posiedzeniu Komisji dnia 21 sierpnia br.

4. Upoważnia się gen. Andersa do opracowania Instrukcji dla Komisji Mobilizacyjnych, z tem, że należy na dzień 21. 8. 41 przedstawić do rozpatrzenia Komisji Mieszanej.
5. Komisja postanawia, że dla przygotowania pomieszczeń dla oddziałów marszowych formacji polskich, wysłane będą nie później jak dnia 25 sierpnia br. grupy dowódców polskich z odpowiednią liczbą oficerów i z przedstawicielami Sztabu Generalnego Armii Czerwonej i NKWD, oraz kompanie robotnicze, złożone z powołanych żołnierzy polskich.

Oddziały marszowe, przeznaczone do formowania oddziałów polskich, kierować do rejonów formowań dopiero wówczas, gdy pomieszczenia dla nich, będą przygotowane.

6. Komisja uznaje za konieczne wydać przez kierownicze Organizacyjne Instytucje Armii Czerwonej polecenie Rejonowym Komisarzom Wojskowym, aby ci ostatni zgłosili obywatelom narodowości polskiej, znajdującym się w ich rejonach, o początku organizowania Armii Polskiej, oraz że mają oni prawo złożyć podanie w Rejonowych Wojennych Komisariatach o ochotniczym wstąpieniu do Armii Polskiej.

Zebrane w ten sposób zgłoszenia ochotników polskich mają być przesyłane do Sztabu Armii Polskiej w Buzuluksu dla ostatecznej decyzji zaliczenia ich w szeregi Armii Polskiej.

7. W związku z nie zorganizowanym przybyciem do Moskwy Polaków ochotników, Komisja uznaje za konieczne zwrócić się do Komendanta miasta Moskwy o przydzielenie niewielkiego lokalu, potrzebnego na zakwaterowanie przejściowe pojedynczych obywateli polskich, oraz o możliwie szybkie kierowanie tych obywateli do rejonów formowań.

Na tem posiedzenie Komisji zostało przerwane.

Następne posiedzenie Komisji zostało wyznaczone na dzień 21 sierpnia 1941 r. o godzinie 19⁰⁰ w lokalu Oddziału Stosunków Zagranicznych NKO¹.

Oryginał podpisali:

General Brygady broni pancernej	/-/ Panfilow
Major Bezpieczeństwa Państwa	/-/ Żukow
General Dywizji	/-/ Anders
General Brygady	/-/ Szyszko-Bohusz

Zgodność podpisu – tłumaczenia z oryginałem stwierdzam.

Szef Polskiej Misji Wojskowej w ZSRR
/-/ Z. Szyszko-Bohusz
gen. bryg.

Kujbyszew, dnia 19 listopada 1941 e.

Oryginał
IPMS, KGA 7 C

¹ Kolejne posiedzenia odbyły się w dniach: 22 sierpnia (3), 28 sierpnia (4) i 29 sierpnia (5). Zob. KGA 7 C.

NR 6

1941 SIERPIEŃ 22, MOSKWA.

– ROZKAZ NR 1 DOWÓDCY POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH W ZSRR
GENERALA WŁADYSŁAWA ANDERSA

- I. Na mocy umowy Rządu Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem ZSRR zawartej w Londynie dnia 30 lipca 1941 r. i umowy wojskowej, zawartej przez upoważnionych przedstawicieli obydwóch stron w Moskwie dnia 14 sierpnia 1941 r. zostają utworzone suwerenne Polskie Siły Zbrojne na terenie ZSRR.
- II. Rozkazem Naczelnego Wodza WP L. 4118 z dnia 14 VIII 41 r. zostałem mianowany dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.
- III. Zadaniem naszym jest wspólnie z wojskami ZSRR, Wielkiej Brytanii i innych sojuszników walka aż do ostatecznego zwycięstwa przeciwko odwiecznemu wrogowi – Niemcom.
- IV. Wzywam wszystkich obywateli RP zdolnych do noszenia broni, by spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny i wstąpili pod sztandary Orła Białego.
Pamiętajcie, że zwycięstwo Niemiec – to nie tylko bezpowrotna zguba Polski, lecz również całkowita zagłada Narodu Polskiego.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR

/–/ Władysław Anders
Generał Dywizji

Oryginał
IPMS, KGA 7 i.

NR 7

1941 SIERPIEŃ 25, GRIAZOWIEC.

– PRZEMÓWIENIE GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA DO ŻOŁNIERZY POLSKICH

Jestem niezmiernie rad, że mogłem choć na kilka chwil do Was przybyć i nawiązać pierwszy kontakt z największym zbiorowiskiem żołnierzy polskich.

Jesteśmy przeświadczeni i my i wszyscy ci co są w kraju i na emigracji, że chwila obecna jest chwilą historyczną. Obok naszych żołnierzy, którzy walczyli i w Norwegii i w Afryce i w bitwie, walce o Atlantyk, stajemy obecnie my.

Najcięższy prawdopodobnie los przypadł nam. Przeszliśmy niezmiernie ciężkie okresy i sam osobiście należę do tych, kto na własnej skórze najwięcej to odczuł. Jednak my choć przeżyliśmy tak wiele, rozumiemy, że nastąpiła i otwiera się nowa karta w życiu żołnierza polskiego.

Wyciągnięta do nas dłoń Rządu Związku Republik Sowieckich przyjęta została przez nasz rząd i naszego Wodza generała broni Władysława Sikorskiego i premiera rządu, który wykazał niezmierną energię i poniósł trudy dlatego, aby ugruntować to pierwsze zaufanie, jakie obecnie posiadamy w Anglii. My tę dłoń podaną przyjmując powinniśmy po polsku szczerze i otwarcie.

Mamy w naszym narodzie wiele polskich wad, jak swarliwość, podejrzliwość, nie ma jednak wśród Polaków, nie było i nie będzie zdrady. Dlatego też karty historii pełne są epizodów bohaterstwa i bezgranicznego poświęcenia, bo w różnych wojnach staję do walki żołnierz polski. Stajemy dziś do walki z barbarzyństwem niemieckim, ramię przy ramieniu z sojuszniczą nam armią Związku Republik Sowieckich, oparci o zaufanie Anglii, Ameryki i innych.

Ciężka i żmudna czeka nas droga, ale do celu wiedzie nas zapał i upór Polaka.

Dużo krwi, dużo trudu i znoju nas czeka dopóki jako zwycięzcy wejdziemy do Warszawy, ale kto ma duszę polską i skórę polską ten wszystko przełamie. I dlatego musimy zrozumieć, że na wszystkim co było należy postawić wielki krzyż i rozpocząć nowe życie, może ciężkie, ale polskie i pełne nadziei.

My wiemy doskonale i zdajemy sobie sprawę z tego, że zwycięstwo niemieckie to kres niepodległości Polski, a także zniszczenie i wynarodowienie narodu polskiego. My zdajemy sobie sprawę, że o Polskę Wielką, Niepodległą, Sprawiedliwą i Demokratyczną krew wylewaliśmy i wylewać będziemy i wiedzą o tym dobrze żołnierze polscy rozwiani po całym świecie.

Polska straciła miliony ludzi, setki, a może i tysiące Polaków rozstrzeliwane są teraz codziennie przez Niemców.

Już od dawna żywe ciało Polski a także i Jej krew jest rozszarpywana, a w tym małym pozostawionym skrawku Polacy są pariasami w pełnym tego słowa znaczeniu i po prostu są przeznaczeni na nawóz Germanii.

Dziś, jako Wasz Dowódca i Dowódca całej armii i sił zbrojnych polskich, organizowanych w Sowietach, czuję z całą powagą obowiązek i odpowiedzialność która na mnie spada:

I tak cokolwiek by było przedtem zakazuję mówić o tym i komentować, wydaję rozkaz, aby powstrzymać się od wszelkich wycieczek osobistych, gdyż wszystko to nic nie warte jest dla sprawy Polski. Z drugiej strony obiecuję, że sprawy te w odpowiednim czasie rozpatrywane będą zgodnie z honorem.

Rozkazuję i wzywam do zdyscyplinowania moralnego, podporządkowania się rozkazom, a również poważnego, polskiego podchodzenia do pewnych problemów.

Jestem rad niezmiernie i więcej jak rad, że mogłem do Was przyjść i stanąć przed Wami żołnierzami tak, jak żołnierz polski. I powtarzam Wam jeszcze raz: dziś przyszedł moment, aby dalej walczyć przeciwko krzyżakom.

My dążymy do Polski Niepodległej, Sprawiedliwej, Demokratycznej, która da szczęście wszystkim obywatelom, którą uwolnimy od wszelkich błędów.

Ja jestem pewien, że ofiarą krwi swojej cel nasz wykonamy my Polacy, którzy najdłużej walczyliśmy z Niemcami, którzy pierwsi przyjęliśmy nierówną walkę i skrwawiliśmy się tak bohatersko. Czyny Armii Polskiej przejdą do historii.

Polacy przyjęli wyzwanie Niemców i walczyli przeciwko 104 dywizjom niemieckim swymi 30-ma niecałkowicie zmobilizowanymi, słabi lotnictwem, sprzętem i techniką czołgów.

I dlatego też my dzisiaj musimy podjąć walkę na nowo, walkę na śmierć i życie, walkę do zwycięstwa.

Wzniescie okrzyk : Najjasniejsza Rzeczypospolita i Armia Polska niech zyja. (Hymn państwowy).

Nasi sojusznicy, którzy tutaj, czy w Afryce, czy w Anglii ramię w ramię idą z nami przeciwko Niemcom niech żyją (Rota).

Wódz Naczelny gen. broni Władysław Sikorski — niech żyje!

Kopia
IPMS, KGA 1 c.

NR 8

1941 SIERPIEŃ 28, MOSKWA.

— ROZKAZ GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA W SPRAWIE ORGANIZACJI
I FORMOWANIA JEDNOSTEK

I. Rejon.

Polskie Siły Zbrojne organizować się będą w rejonie kraju Nadwołżańskiego, Saratow, Buzułuk, Tatiszczew, Tock[oje], Czkałow.

II. Siły i miejsce organizacji jednostek.

W pierwszej fazie mają być zorganizowane:

- 1/ Dowództwo Sił Zbrojnych w Buzułuk,
- 2/ 5. DP w Tatiszczewo (obl. Saratow),
- 3/ 6. DP w Tock [Tockoje],
- 4/ Ośrodek Zapasowy w Tock [Tockoje],
- 5/ Jednostki podległe wprost mnie w Buzułuk.

III. Wyznaczenie zespołów dla prac przygotowawczych.

Dla przygotowań kwaterunkowych i rozpoczęcia wstępnych prac organizacyjnych wyznaczam następujące zespoły:

- 1/ dla Dowództwa Sił Zbrojnych i jednostek pozadywiz.

plk inż. Gorceżyński
ppłk dypl. inż. Tyszyński
mjr Strowski
kpt Wajs
rtm. Slizień

- 2/ dla 5. DP

ppłk dypl. Jerzy Grobicki
ppłk dypl. Berling
ppłk Dudziński
mjr Dobrowolski
mjr Styczyński
kpt Mrozek
rtm. dypl. Ejchler
por. lek. Stokowski

3/ dla 6. DP

gen. Jerzy Wolkowicki
mjr dypl. Domoń
por. lek. Mucho
por. Kędzierski

4/ dla Ośrodka Zapasowego

gen. Wacław Przeździecki
ppłk Henryk Czyż
ppłk Indyk-Czajkowski
mjr dypl. Romaniewski
mjr lek. Barucki
por. Czapski

Pozostają w Moskwie w dyspozycji Dowództwa Armii:

ppłk int. dypl. Kosiba
plk Krogulski
ppłk Krański
ppłk lek. Zaleski
mjr Jędrychowski
ppłk Mara — Meyer
mjr Rożański
mjr int. Sokolowski
por. Arciszewski

IV. Zadanie

Przygotować rejon pod względem kwaterunkowym, zdrowotnym tak, aby przyjęcie napływających transportami żołnierzy i ochotników odbywało się planowo i bez tarć.

Organizacja przyjęcia napływających ludzi powinna wyrobić w nich poczucie porządku, dumy i radości, że znowu stają się czynnymi żołnierzami polskimi.

V. Środki

Urządzenie kwaterunkowe, sanitarne i dla wyżywienia dostarczone zostaną przez władze sowieckie. Do każdego dowódcy zespołu dodani zostaną: oficer armii sowieckiej i oficer NKWD, którzy będą pomocni w usuwaniu trudności i dla łączności z miejscowymi władzami.

Dla pierwszych najbardziej naglających prac przybędą w terminie 5—6 dni wybrane w obozach żołnierskich oddziały, złożone z rzemieślników. Należy je używać celowo, nie przeciążając ich z miejsca pracą, licząc się z tym, że częściowo będą to ludzie wyczerpani, niezdolni do wielkiego wysiłku.

VI. Zaopatrzenie pieniężne.

Niezależnie od starań władz sowieckich wyłonić się mogą trudności i potrzeby, które ze względu na krótki czas mogą być usunięte doraźnie przez nas samych. Na ten cel asygnuję każdemu z dowódców zespołów po 100 000 rubli, jako zaliczkę do rozliczenia. Rachunki prowadzić szczegółowo z rozbiem na pozycje, tak, aby ostateczne rozliczenie można było zestawzić bez trudności.

VII. Przewidywany termin.

Przybycie zespołów do rejonu organizacji 30—31 VIII.

Przybycie oddziałów roboczych 2—4 IX.

Przybycie pierwszych transportów 6—10 IX.

O przybywaniu transportów dowódcy zespołów kwater. będą wcześniej powiadamiani telegraficznie — mogą się jednak zdarzyć wypadki przybywania transportów nieoczekiwanych, dlatego też należy przewidzieć odpowiednie zarządzenia na stacjach kolejowych.

VIII. Wydajność pracy zespołów.

Zdaję sobie sprawę, że każdy z wyznaczonych oficerów jest mniej lub więcej zmęczony, jednak w tej chwili nie możecie sobie pozwolić na odpoczynek. Praca, którą mają wykonać zespoły, jest tak dla późniejszych organizacji, jak i dla urobienia nastrojów wśród żołnierzy niezmiernie ważna. Jestem pewny, że wszyscy wyznaczeni do niej oficerowie zrozumieją to – dołożą wszelkich starań i sił, by to ciężkie zadanie wykonać jak najlepiej. Na początku wyłonią się niewątpliwie duże trudności – trudnościami tymi nie tylko nie należy się zrażać, ale ze względu na pośpiech organizacji muszą one być szybko usunięte na miejscu.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych
Władysław Anders
Generał Dywizji

Kopia
IPMS, KGA 1 C.

NR 9

1941 WRZESIEŃ 12, MOSKWA.

– PISMO GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA DO NACZELNEGO DOWÓDZTWA
SIŁ ZBROJNYCH ZSRR W SPRAWIE TWORZENIA KOLEJNYCH DYWIZJI
PIECHOTY ARMII POLSKIEJ W ZSRR

Na podstawie pełnomocnictw, udzielonych mi przez Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, gen. broni Władysława Sikorskiego, mam zaszczyt złożyć wnioski na tworzenie kolejno trzeciej i dalszych dywizji piechoty polskiej, na terytorium ZSRR. Liczba zebranych obecnie i zgłaszających się poborowych i ochotników całkowicie na to pozwala. Umundurowanie i ekwipunek, oraz przedmioty osobistego użytku są zapewnione z transportu wysłanego z Anglii i obliczonego na 50 tysięcy żołnierzy. Przybycia tego transportu można oczekiwać według oświadczeń władz angielskich, w ostatnich dniach tego miesiąca. Starania o dostarczenie broni przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone są w toku.

Do czasu otrzymania broni jednostki nowosformowane polskie przeprowadzałyby ćwiczenia po 2–3 godziny dziennie, oraz byłyby użyte do wykonania pracy przy budowie obiektów wojskowych lub podobnych, według wskazówek i potrzeb Władz Sowieckich.

Uzyskane w ten sposób będzie zgranie się i zwanie kompanii batalionów i pułków, oraz przeprowadzona będzie weryfikacja wartości oficerów i podoficerów.

Przyspieszy to w niewątpliwy sposób termin osiągnięcia pogotowia bojowego po otrzymaniu broni.

Wydaje mi się, iż pośpiech w tej sprawie jest wskazany, gdyż według posiadanych informacji, duża liczba żołnierzy polskich przebywających w obozach pracy, wpadając w rozpacz iż nie są powołani do wojska, ucieka i wraz z tymi którzy zostali zwolnieni, dąży do miejsca koncentracji powodując zamieszanie.

Powstanie poważna trudność z ich rozmieszczeniem, dostarczeniem pracy i zaopatrzeniem. Ujęcie ich w najkrótszym czasie w ramy organizacji wojskowej jest konieczne.

W związku z powyższym, proszę o przychylne załatwienie mojego wniosku i okazanie współdziałania przez otwarcie na ten cel dalszych kredytów pieniężnych, przyznanie racji żywnościowych i zorganizowanie miejsc koncentracji na wzór obozów Tockiego i Tatiszczewskiego. Nadmieniam przy tem, że bezpośredni wpływ, jaki mogą wywierać na oddziały ze względu na zaufanie do mnie obywateli polskich, ma podstawowe znaczenie. Byłoby więc wskazaniem miejsca nowej koncentracji obrać w nie dużem oddaleniu od już istniejących obozów.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych
w ZSRR

/—/ Anders Władysław
General Dywizji

Kopia
IPMS, KGA 7 G.

NR 10

1941 WRZESIEŃ 20, BUZUŁUK.

— SPRAWOZDANIE GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA PRZESŁANE
NACZELNEMU WODZOWI GEN. WŁADYSŁAWOWI SIKORSKIEMU
O ORGANIZACJI ARMII POLSKIEJ W ZSRR

Na podstawie osobistego przeglądu obozów naszej armii w Tockoje, Tatiszczewo i Buzuluk oraz rozmów z dowódcą przywołańskiego Okręgu Wojskowego i przedstawicielami partii i NKWD przeprowadzonych w ciągu ostatniego tygodnia, melduję następujący obecny stan tworzącej się armii, oraz moje przewidywania na przyszłość:

1. Napływ ochotników

Stan żywionych dochodził w dniu 19 bm. do 30 000 ludzi, z czego około 10 % nie nadaje się jednak do służby wojskowej.

Napływ jest wciąż bardzo duży i wynosi średnio dziennie około 1000 ludzi. Nastrój i stan moralny ludzi na ogół dobry. Stan fizyczny ciężki; wyniszczeni, zawszeni, niemożliwie obdarci, ilość chorych wenerycznie dochodzi do 8 %. Obawiam się wybuchu epidemii.

Nadchodzą z różnych stron zgłoszenia liczne nowych ochotników. Z wielu miejsc zgłaszają się do armii grupy od kilkudziesięciu osób do kilkunastu tysięcy Polaków.

W Sowietach odbywa się obecnie masowa wędrówka Polaków zwolnionych z obozów i więzień. Dworce i pociągi są pełne dążących w kierunku Kazachstanu i Turkiestanu.

2. Ośrodki dla ludności cywilnej

Pragnąc uwolnić armię od elementu niewojskowego chcę powstrzymać od przybycia do rejonu armii tych Polaków, którzy nie są zdolni do służby wojskowej a mogą przezimować na miejscu. W celu kierowania napływu wysunąłem na główne kierunki swych delegatów z odpowiednimi instrukcjami.

3. Ośrodki dla ludności cywilnej

Pragnąc uwolnić armię od elementu niewojskowego, staram się uzyskać od Sowietów rejon i miejscowości dla umieszczenia większych skupisk polskich. Otrzymałem obietnicę, że pewną ilość ludzi można umieścić w poniemieckich wsiach w republice Niemców nadwołżańskich, skąd Niemcy są wywożeni. Chcę uzyskać szpitale dla chorych i miejsca dla założenia rozwinięcia polskiego przemysłu, pracującego dla naszej armii.

Jednocześnie otaczam opieką z kredytów wojskowych wszystkich Polaków, którzy się zgłaszają, starając się ich zatrudnić.

4. Władze Sowieckie

Sowieckie władze wojskowe szczerze pomagają nam, lecz z braku środków pomoc ta jest niedostateczną i na nią liczyć nie można.

Ze strony sekretarzy partii komunistycznej, którzy mają tu wszędzie wielki wpływ, oraz organów NKWD, otrzymuję także dużą pomoc.

Jednak jednocześnie otrzymałem meldunki, że w ostatnich dniach na stacjach kolejowych zaczęto wyłapywać Polki, wywozić je do kolektyw i przymuszać do podpisania kontraktów najmu, co oddaje te kobiety w ponowną niewolę na czas nieokreślony. Wiele kobiet jest ciężarnych.

Mam też wypadki dezercji obywateli polskich z armii sowieckiej do naszych obozów wojskowych. Władze centralne dotychczas nie wydały rozkazu regulującego tę sprawę. Jadę do Moskwy i będę się tego domagał.

Mam meldunki, że większe oddziały Polaków żołnierzy sowieckich zostały rozbrojone i pracują nad umocnieniami. Wielu Polaków nie zostało dotychczas zwolnionych z więzień i ich los jest niepewny (plk Szmidt i tow. oficerowie Oddz. II itp.).

Ogólnie jest tak, że o ile władze centralne, wyłączając może pewne wypadki, zarządziły zwolnienie Polaków w myśl umowy, to organy wykonawcze nie chcą „jasyru” wypuścić i chwytają się każdej okazji do ponownego zniewolenia Polaków. Sądzę, że będzie konieczna interwencja w tej sprawie ze strony Rządu, a w moich rozmowach w tej sprawie muszę być bardzo przezorny, gdyż wykonanie przez organy sowieckie zupełnie słusznych umów bywa nieobliczalne.

5. Stan w. j. [Wielkich Jednostek].

Organizacja personalna 5. i 6. DP jest na ukończeniu, a ośrodek zapasowy posiada już zaczątek 7. DP. W krótkim czasie 7. DP zostanie skompletowana i zapocznę formowanie 8. DP.

5. DP formuje się w warunkach lepszych niż 6. DP tak ze względu na okoliczności lokalne (lepszy obóz, bliskość dużego garnizonu) jak i wskutek tego, że dowództwo

sowieckie wyposaża 5. DP z wyraźnym zamiarem szybkiego przygotowania jej do wyjścia na front.

5. DP ma otrzymać do 23 IX wszystkie konie (2650) a z uzbrojenia:

16 armat 76 mm

8 haubic 122 mm art. dyw. cała

3476 kb.

3755 automatów kb.

222 automatów kb. dla strzelców wyborowych

998 kbk

1022 pistoletów szturmowych

162 pistoletów maszynowych

162 rkm

108 ckm

4 ckm 12 mm.

Pod względem wyżywienia istnieją duże trudności wywołane brakiem naczyń, niedostatecznością kuchen i piekarni oraz trudnościami przywozu produktów. Trudności te jednak dadzą się usunąć.

Ubranie żołnierzy jest w większości wypadków bardzo złe, ale stan ten zmieni się na znakomity po otrzymaniu 50 000 kompletów umundurowań po które posłałem do Archangielska. Uwzględniając mundury polskie, które zostaną odbierane wtedy od żołnierzy i oficerów i naprawiane, będę miał mundurów sukiennych na 60 000 ludzi, a płaszczy na 55 do 60 000 ludzi.

Bardzo zła jest sytuacja kwaterowa. Obozy przyznane nam są letnie, gdzie oprócz nielicznych lekkich budynków są same namioty, i to tylko na część stanu. Zażądałem i mam nadzieję otrzymać czwarty garnizon dla 7. DP. Jednocześnie z chwilą otrzymania narzędzi przystąpię do budowy baraków, przy czym prawdopodobnie zostanie zbudowany całkowicie nowy obóz zimowy na 15 000 ludzi. Prace przygotowawcze są rozpoczęte, budowę będzie prowadzić się w maksymalnym tempie, lecz nie jestem pewny, czy przed mrozami zdolam umieścić wszystkich ludzi w znośnych warunkach mieszkaniowych.

Stan sanitarny jest bardzo ciężki i obawiam się wybuchu epidemii, zwłaszcza tyfusu w związku z zawszaniem, dużym skupiskiem wycieńczonych ludzi i złymi warunkami odzieżowymi i kwaterowymi, oraz niedostatecznymi środkami sanitarnymi (brak dezynfektorów, łaźni, szpitali i leków).

W załącznikach przedstawiam zapotrzebowanie z poszczególnych działów¹.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych
w ZSRR

gen. dyw. /—/ Władysław Anders

Oryginał

IPMS, A. XII. 27/30.

¹ Opuszczono załączniki od nr 2 do 5.

– PROJEKT ROZBUDOWY POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA TERENIE ZSRR
SKIEROWANY PRZEZ GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA DO JÓZEFA STALINA

Po zorientowaniu się w ilości zasobów ludzkich i uzgodnieniu spraw materiałowych z Anglią proszę o umożliwienie organizowania następnych wielkich jednostek z następujących względów:

1/ ze względu na niemożność przyjęcia w wyznaczonych garnizonach zgłaszających się żołnierzy polskich i ochotników obywateli polskich zmuszony byłem odesłać w rejon Uzbekistanu ponad 20 000 dobrego elementu żołnierskiego,

2/ według posiadanych wiadomości około 20 000 obywateli polskich zdolnych do służby wojskowej znajduje się w transportach z północnych województw do Uzbekistanu,

3/ zebrane dane wskazują że na terenie Kazachstanu znajduje się 15 000 do 20 000 obywateli polskich zdolnych do służby wojskowej,

4/ w tej chwili dysponuję już pewną (około 500) nadwyżką oficerów umożliwiającą mi organizowanie następnych jednostek. Prócz tego posiadam wiadomość, że duża ilość polskich oficerów znajduje się na wybrzeżu Oceanu Spokojnego i nad rzeką Kołymą,

5/ wszyscy oficerowie, żołnierze i ochotnicy z entuzjazmem zgłaszają się do służby wojskowej, do której w myśl umowy między rządami Polskim i ZSRR mają pełne prawo. Tego nastroju mas polskich we wspólnym interesie nie wolno nam zepsuć. Pozostawienie tych ludzi poza wojskiem wpłynie niewątpliwie ujemnie na ich nastrój,

6/ z Anglii skierowano do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR 50 000 kompletów umundurowania, które dnia 12 X przybyły do Archangielska. Drugich 50 000 kompletów żołnierskich plus 5000 kompletów dla kobiet ma dnia 20 X odpłynąć z Anglii. Razem 100 000 kompletów umundurowania angielskiego będzie w najbliższym czasie do mej dyspozycji,

7/ na konferencji uzbrojeniowej w Moskwie dostałem konkretne przyrzeczenie dostarczenia mi kompletnego uzbrojenia i sprzętu na 6 dywizji piechoty.

W związku z tym proponuję:

a/ zorganizowanie na terytorium Uzbekistanu na początku dwóch dywizyj piechoty. Odpowiednie kadry oficerów mam na to przygotowane,

b/ do czasu otrzymania umundurowania i broni można użyć tych ludzi do prac, ale już jako zwarte i zorganizowane oddziały wojskowe.

Ze względu na specyficzne warunki i konieczność najszybszego chwycenia w ramy organizacji rozproszonych ludzi sprawa winna być szybko załatwiona.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych
w ZSRR

/—/ Anders Władysław
gen. dyw.

– SPRAWOZDANIE PLK. BRONISŁAWA RAKOWSKIEGO Z ORGANIZACJI
ARMII POLSKIEJ W ZSRR ZA OKRES OD 25 SIERPNI DO 1 GRUDNIA 1941

I. Organizacja

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, gen. dyw. Anders Władysław polecił ustnym rozkazem, wydanym w Griazowcu dnia 25 VIII 41 r. utworzenie „Centrum Organizacyjno-Wyszkoleniowego Armii”, które następnie, po kolejnych przemianach, przybrało obecnie istniejącą formę Ośrodka Organizacyjnego Armii.

Dowódcą został mianowany gen. bryg. Przeździecki Wacław – szefem sztabu mjr dypl. Domaniewski. Miejsce organizowania: m. Tockoje pod Buzułukiem.

Zadaniem Centrum Organizacyjno-Wyszkoleniowego Armii było: przyjmowanie w szeregi Armii żołnierzy zwolnionych z obozów i więzień, organizowanie z nich oddziałów i ich szkolenie, tworzenie szkół i kursów oficerskich i podoficerskich.

Wyznaczony zespół oficerów przybywa do Tockoje dnia 1 IX 1941 r. Dowódcą zostaje płk dypl. Gaładyk w miejsce gen. bryg. Przeździeckiego, który został zatrzymany przez Dowódcę Polskich Sił Zbrojnych w Moskwie. Wraz z nimi przybyła do Obozu grupa pierwszych dziewięciu ochotników, przeważnie zbiegów z niemieckich obozów jeńców.

Dnia 2 IX 1941 r. został wystawiony posterunek werbunkowy na dworcu w Tockoje. Rozpoczął się napływ ochotników (do 10 IX 1941r. napłynęło 715 osób).

W dniach 8 i 9 IX 1941 przybywa większa liczba oficerów i szeregowych z obozu jeńców, internowanych w Griazowcu i Starobielsku. Większa część przybywających zostaje przydzielona do 6. DP – resztę zatrzymuje Centrum Organizacyjno-Wyszkoleniowe Armii, a wśród nich kilku oficerów sztabowych, co zwiększa możliwości organizacyjne.

W dniu 9 IX 1941 r. dotychczasowe Centrum Organizacyjno-Wyszkoleniowe Armii otrzymuje nazwę „Ośrodka Zapasowego Armii”.

Organizacja tego ośrodka przedstawia się następująco:

- a/ Dowództwo ze sztabem – Dowódca płk dypl. Gaładyk, szef sztabu mjr dypl. Domaniewski.
- b/ Główne Kierownictwo Zaciągu i Uzupelnień – Dowódca pplk Prokop. Zadanie: całokształt zagadnień, związanych z zaciągami i wcielaniem uzupelnień.
- c/ Ośrodek Szkolny – Dowódca pplk dr Felsztyn. Zadanie: organizacja i kierownictwo szkół i kursów, sprawy wyszkoleniowe, organizacja centrum doświadczalnego.
- d/ Obóz Formacyj – Dowódca pplk Podwysocki. Zadanie: organizacja związków jednostek wojskowych i ich szkolenie.
- e/ Obóz Pracy (później zwany Batalionem Służby Pomocniczej – Dowódca mjr pol. Berch. Zadanie: umożliwienie egzystencji obywatelom polskim nienadającym się do służby w armii.
- f/ Kadra Zapasowa Oficerów – Dowódca płk Kaznowski (w związku z przybyciem dużej grupy oficerów z Griazowca).

Dnia 11 IX 1941 r. szefem sztabu Ośrodka Organizacyjnego armii zostaje mianowany pplk dr Felsztyn, a mjr dypl. Domaniewski obejmuje Ośrodek Szkolny.

Następuje organizacja sztabu według etatu sztabu dywizji piechoty, przy czym poszczególne oddziały formuje się w miarę napływu oficerów nadających się na te stanowiska.

Dnia 12 IX 1941 r. zorganizowano Pluton Wojskowy Policji Polskiej, którego dowódcą został kpt. Wiśniewski.

Napływ poborowych i ochotników wzrasta z dniem każdym i osiąga maksymalne natężenie około 20 IX 1941 r. Napływ ten wynosił w niektóre dni ponad tysiąc osób.

Główną podstawę składu osobowego OZA [Ośrodek Zapasowy Armii] stanowili żołnierze i ochotnicy, więzieni w obozach pracy w północnych obszarach ZSRR (Komi, Archangielsk itp.) mniejsza część tego składu pochodzi z obozów jeńców i internowanych w Griazowcu i Starobielsku.

Ten stan rzeczy odbijał się niekorzystnie na wydajności pracy OZA, gdyż przybywający są ogromnie wyczerpani fizycznie, obdarci, prawie bosi, przy tym dość znaczna ich liczba jest zdemoralizowana długim pobytem w więzieniach i obozach przymusowej pracy. Utrudniało to utworzenie z tego materiału ludzkiego oddziałów wojskowych.

Fatalne warunki zakwaterowania zwiększają te trudności. Napływający przebywają całymi dniami i nocami pod gołym niebem z powodu braku namiotów i ziemianek. Warunki wyżywienia gwałtownie się pogarszają zarówno ze względu na małą pojemność kuchni jak i na trudności dowozu jarzyn. Szereg ludzi przybyłych w nadziei, że znajdą lepsze warunki bytowania niż w obozach przymusowej pracy, dotkliwie się zawiodło. Skład narodowościowy oddziałów przyczynia wiele kłopotów. Ilość mniejszości narodowościowych jest duża, np. ilość Żydów przekracza 30 % przybyłych, był to w dużej mierze element, który w obozach zachowywał się bardzo służalczo w stosunku do władz obozowych; tym samym był zniechęcony przez zachowujące się bardziej odporne elementy czysto polskie. Od razu wynikają z tego niepożądane antagonizmy. Ukraińcy byli w olbrzymiej większości wrogo nastawieni do Polski, a poza tym silnie sprzyjali Niemcom, próbując nawet przeprowadzenia w tym kierunku agitacji. Białorusini stanowili element bierny, nie okazujący wyraźnie swego oblicza.

Duży procent napływających stanowili ludzie starsi ponad 35 a nawet 40 lat, co jeszcze bardziej obniżało przydatność bojową materiału ludzkiego.

Napływ ochotników był tak wielki, że z końcem września stan liczbowy OZA dochodził do 13 500 ludzi. Cyfra ta przekroczyła możliwości zakwaterowania i pojemności kuchni, wobec czego na prośbę dowódcy OZA dowództwo Armii wstrzymuje dalszy napływ ochotników do Tockoje, polecając skierowanie nadchodzących transportów w okolice Uzbekistanu. Drobniejsze jednak grupy nieustannie napływają do Tockoje.

Mimo tych trudności praca postępuje naprzód. Celem lepszego zorganizowania wyszkolenia dnia 25 IX br. zostają utworzone Centra Wyszkożenia: piechoty, artylerii, sanitarnego. Zadaniem ich było zapewnienie należytego poziomu wyszkolenia poszczególnych rodzajów broni (służb). Dowódcą Centrum Wyszkożenia Piechoty zostaje ppłk Idzik, Centrum Wyszkożenia Artylerii – ppłk Kaznowski, Centrum Wyszkożenia Sanitarnego – kpt. lek. dr Gajek.

Z powodu znacznej ilości młodocianych powstaje w dniu 12 IX 1941 r. Szkoła Junaków pod dowództwem kpt. Sarnowskiego. Jej zadaniem jest nauczanie i opieka nad młodocianymi.

Stale rosnący napływ ochotników przekracza możliwości dotychczasowych ram organizacyjnych. Nasuwa się konieczność utworzenia pułków. Z inicjatywy dowódcy OZA dnia 20 IX 1941 r. powstają pierwsze dwa takie oddziały jako zawiązek nowej dywizji piechoty, a mianowicie:

- 1/ 19. pp stworzony z batalionów starszego rocznika Centrum Wyszkozenia Piechoty.
- 2/ 7. pal – z baterii artylerii Centrum Wyszkozenia Artylerii.

Dnia 1 X 1941 r. zostaje stworzony 1. pułk rekrucki w składzie:

- 6-ciu batalionów rekruckich po 5 kompanij rekruckich,
- kompanii ciężkich karabinów maszynowych,
- plutonu pionierów,
- drużyny łączności i
- półplutonu wojsk. pol. pol.

W ciągu miesiąca września Ośrodek Zapasowy Armii przekazuje 6. DP około 600 podoficerów i szeregowców narodowości polskiej, wszyscy służyli uprzednio w naszej armii, ich wiek nie przekraczał 40 lat.

W dniu 2 X 1941 r. OZA oddaje do 6 DP 1000 ochotników – rekrutów w wieku do 35 lat, wyłącznie narodowości polskiej.

Te dwa wydzielienia wpływają niekorzystnie, obniżając wartość żołnierską jednostek Ośrodka Zapasowego Armii, gdyż przeciętny wiek pozostałych szeregowych podwyższył się, a odsetek mniejszości narodowościowych dochodził w niektórych jednostkach do 60 na nawet 70 %.

Wybór z oddziałów tylko szeregowych narodowości polskiej wywołał rozgoryczenie wśród mniejszości narodowych, a zwłaszcza Żydów i nawet spowodował mogący grozić przykrymi następstwami ferment, który zdołano jednak zażegnać. (Żydzi chcieli wysłać protestacyjne depesze do Churchilla i Roosevelta).

W dniu 10 X 1941 r. odszedł dotychczasowy dowódca Ośrodka Zapasowego Armii płk dypl. Gaładyk, a dowództwo objął czasowo pplk dypl. Kończyc.

Wobec świadomości, że dalsze wspólne pozostawanie 6. Dywizji Piechoty i Ośrodka Zapasowego Armii w Obozie Tockoje jest niemożliwe z powodu zbyt małej pojemności tego obozu, powstaje myśl wybudowania nowego obozu w Koltubance.

Na rozkaz Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych utworzono z oddziałów Ośrodka Zapasowego Armii w dniu 9 X 1941 r. Grupę Techniczną „Koltubanka”, pod dowództwem pplk Podwysockiego, w składzie 3-ch baonów, w sile 2200 ludzi, z zadaniem budowy obozu dla wielkiej jednostki w Koltubance. Wyjazd do Koltubanki nastąpił dnia 4 i 5 X 1941 r.

Dużą ilość ludzi, nie nadających się do służby w wojsku ze względu na wiek, wysłano w zorganizowanych grupach na pracę do okolicznych kolchozów. Przy współudziale lokalnych władz sowieckich udało się w ten sposób ulokować około 3500 ludzi. Z ramienia władz polskich towarzyszyli im wyznaczeni opiekunowie.

Okolo 400 ludzi zupełnie niezdolnych do pracy odesłano transportem do Uzbekistanu.

W ciągu października powstają stopniowo dalsze zawiązki jednostek 7. dywizji, bo taką numerację miały posiadać oddziały z Ośrodka Organizacyjnego Armii po stworzeniu z nich dywizji, a mianowicie: 7 Dywizjon Kawalerii, 7. Batalion Sanitarny i 7. Batalion Łączności. Centra Wyszkozenia zostały zlikwidowane.

W dniu 6 X 1941 r. zostaje utworzona Komenda Uzupelnień Nr 1 ze swoją Stacją Zborną, a równocześnie zlikwidowano Główne Kierownictwo Zaciągu i Uzupelnień Ośrodka Zapasowego Armii.

Z początkiem października władze sowieckie przeznaczyły Dowództwu Polskich Sił Zbrojnych miasto Bielebiej na garnizon. Dowództwo Armii planowało przeniesienie tam części Ośrodka Zapasowego Armii; wysłano komisję dla określenia pojemności przydzielonych budynków. Miało się tam pomieścić ogółem 5000 szeregowych i 500 oficerów. Wobec niedostarczenia przez władze sowieckie w październiku wagonów kolejowych, przejazd na to miejsce nie doszedł do skutku.

W przewidywaniu przejazdu do Bielebieja zostaje rozkazem Dowództwa Polskich Sił Zbrojnych z dnia 20 X br., zlikwidowany Ośrodek Zapasowy Armii, a utworzony Ośrodek Organizacyjny Armii, jako zawiązek 7. Dywizji Piechoty, na dowódcę którego został wyznaczony płk dypl. Rakowski, czasowy dowódca Ośrodka Zapasowego Armii pplk dypl. Kończyc odszedł do Dowództwa Armii.

Przy formowaniu wydzielono około 500 osób niezdolnych do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia lub przekroczoną granicę wieku i utworzono z nich batalion roboczy, który dnia 4 listopada br. odjechał do Koltubanki.

Ponadto wydzielono mniejszości narodowe tak aby, ich odsetek w oddziałach Ośrodka Organizacyjnego Armii nie przewyższał 10 %.

Wskutek tego utworzył się nieomal automatycznie batalion żydowski, co zresztą odpowiadało życzeniom olbrzymiej ilości Żydów. Batalion ten liczący około 700 ludzi odjechał w dniu 4 listopada do Koltubanki.

Po odjeździe tych jednostek skład Ośrodka Organizacyjnego Armii przedstawiał się w początkach listopada br. następująco:

- 1/ Dowództwo i Sztab Ośrodka z Kwaterą Główną
 - Dowódca płk dypl. Rakowski
 - Szef Sztabu pplk dr Felsztyn.
 - 2/ 1. Pułk rekrucki (przemianowany następnie na 2. pp)
 - Dowódca płk Schmidt.
 - 3/ 19. Pułk piechoty
 - Dowódca płk dypl. Koc.
 - 4/ 20. Pułk piechoty (skadrowany)
 - Dowódca pplk Idzik.
 - 5/ 7. Pułk artylerii lekkiej
 - Dowódca pplk Kaznowski.
 - 6/ 7. Dywizjon artylerii przeciwlotniczej (tylko zawiązek)
 - 7/ 7. Batalion łączności
 - Dowódca kpt. Zawitkowski.
 - 8/ 7. Batalion sanitarny
 - Dowódca kpt. lek. dr Gajek.
 - 9/ 7. Pluton wojsk. pol. pol.
 - Dowódca kpt. Wiśniewski.
 - 10/ Do Kwatery Głównej przydzielono ponadto jednostki:
 - a/ Komendę placu Bielebiej, b/ Zarząd koszar Bielebiej, c/ Kolumnę samochodową (tylko ludzie, bez samochodów), d/ Kompanię przewozową (tylko ludzie bez koni i wozów) i e/ Pluton zaopatrzenia int.
- Wchodzące w skład Ośrodka Organizacyjnego Armii:
- a/ 7. Batalion saperów – Dowódca mjr Kupryk.
 - b/ 7. Dywizjon kawalerii – Dowódca rtm. Capalla
 - są dotychczas detaszowane do Grupy Technicznej „Koltubanka”.

Powyższy skład przetrwał do dnia dziesiątego (7 XII 1941 r.) z wyjątkiem oddziałów wyliczonych pod pozycją 10.

Pozostałe formacje, a mianowicie: Szkoła Junaków, Kadra Szkoły Podchorążych piechoty i artylerii, Obóz Dyscyplinarny, Batalion Służby Pomocniczej oraz Kadra Zapasowa Oficerów odeszły w dniu 1 XI 1941 r. do 6. Dywizji Piechoty, gdy jednak wyjazd Ośrodka Organizacyjnego Armii do m. Bielebieje nie nastąpił, Szkołę Junaków i Kadre Szkoły Podchorążych Piechoty przydzielono ponownie do Ośrodka Organizacyjnego Armii.

Stan ewidencyjny Ośrodka Organizacyjnego Armii w dniu 1 XI 1941 r. wynosił: oficerów 482, szeregowych 4269, cywilnych 6, kobiet 3, ogółem 4760.

Wskutek ciągłego napływu nowego żołnierza stan liczbowy Ośrodka Organizacyjnego Armii, mimo odejścia w tym czasie 71 oficerów i 356 szeregowych powiększył się i w dniu 6 XII 1941 r. wynosił oficerów 454, szeregowych 4686, cywilów 3, kobiet 5, ogółem – 5148, nie licząc stacjonujących w Kołtubance 7. Batalionu Saperów i 7. Dywizjonu Kawalerii (ogółem 29 oficerów i 784 szeregowych).

Przeniesienie Ośrodka Organizacyjnego Armii do Bielebieja nie nastąpiło, gdyż miejscowość ta w międzyczasie została zajęta na kwatery jednostek Armii Czerwonej.

Niezrealizowanie zmiany garnizonu wpłynęło i wpływa nadal niekorzystnie na stan prac organizacyjnych Ośrodka Organizacyjnego Armii. Z jednej strony brak odpowiednich pomieszczeń (mała ilość letnich budynków, słabo tylko i niewystarczająco dostosowanych do warunków zimowych, oddziały kwaterują przeważnie w namiotach) łącznie z niedostateczną ilością sprzętu i materiału do prac na ocieplenie budynków i namiotów, z drugiej zaś szczupłość istniejących pomieszczeń zatamowała możliwość dalszego wchłaniania nowych uzupełnień. Toteż w obecnych warunkach zakwaterowania Ośrodek Organizacyjny Armii nie ma żadnej możliwości dalszego rozwoju i wypełnienia właściwego swego zadania tj. formowania nowej dywizji piechoty.

Na tym miejscu muszę podkreślić, że dotychczasowe etaty i organizacja dywizji, nadesłane przez władze sowieckie, są przestarzałe: – mała ilość artylerii (tylko dwa dywizjony) broni przeciwpancernej, ręcznych karabinów maszynowych i karabinów z lunetami (dla strzelców wyborowych) oraz środków łączności. Organizacja i wyposażenie saperów jest nienowoczesne i nie odpowiada obecnym warunkom walki.

Tego rodzaju dywizja może stanowić li tylko podstawę dla pierwszych zarysów organizacyjnych, nie jest jednak pełnowartościową i nowoczesną jednostką bojową.

Przed użyciem na froncie winna nastąpić reorganizacja i przebrojenie w sensie unowocześnienia i zwiększenia wartości bojowej. —

II. Stan moralny oddziałów

Przybywający do obozu w Tockoje nie posiadali żadnych dokumentów osobistych, poza zaświadczeniami, wydanymi przez obozowe władze sowieckie. W tym stanie rzeczy przybywa do obozu również i pewna ilość jednostek o przeszłości kryminalnej. Fakt ten oraz zdemoralizowanie pobytem w obozach pracy przymusowej słabszych charakterów powoduje, że procent przestępstw jest dość znaczny, zaszły nawet oprócz sporej liczby zbiegostw dwa wypadki zabójstwa na tle rabunkowym.

Brak dokumentów osobistych ułatwia szeregowi skłonnych do nadużyć osobników przywłaszczanie sobie stopni oficerskich i podoficerskich. Znaczna część tego rodzaju przestępstw została już wykryta, a sprawy odesłane na drogę sądową.

Nastroje oddziałów przechodziły liczne fluktuacje. Początkowy stan był dość zły ze

względu na rozczarowanie warunkami życia w obozie. W miarę otrzymywania namiotów, umundurowania oraz formowania zwartych jednostek, usuwania osób moralnie i narodowo mniej wartościowych stan ten poprawił się. Szczególnie wiadomość o przybyciu mundurów angielskich bardzo polepszyła nastroje.

Ostatnio wobec ciężkich warunków życia (złe kwatery, bardzo słabe wyżywienie, brak dostatecznej ilości opału, duże mrozy i wiatry), nastroje nie stoją na pożądanej wysokości, aczkolwiek powody tych trudności znajdują u dużej większości żołnierzy należyte zrozumienie.

Obecny procentowy skład oddziałów pod względem narodowościowym uwidacznia poniższe zestawienie:

- Polaków – 89,7 %,
- Żydów – 6,2 %
- Ukraińców – 1,0 %
- Białorusinów – 2,7 %,
- innych – 0,4 %.

U Polaków morale dobra, przejawia się troska o rodziny na terenie ZSRR, które piszą rozpaczliwe listy. Żydzi pozostali po selekcji wydają się lojalni, starają się być dobrymi żołnierzami, mają jednak tendencję raczej funkcyjną aniżeli liniową.

Znaczna ilość Ukraińców, wrogo do nas usposobiona, a nie odpowiadająca warunkom zdrowia została zwolniona ze służby wojskowej. Pozostali po selekcji nacjonalizmu nie przejawiają. Białorusini przychylni, wyczekujący.

III. Wyszkolenie

Początkowy okres organizacyjny z natury rzeczy nie sprzyjał szkoleniu, mimo to jednak od razu przystąpiono do prac przygotowawczych w tym kierunku oraz do szkolenia, w granicach możliwości, zarówno starych żołnierzy, jak i ochotników – rekrutów.

Zorganizowano Szkołę Junaków, prowadząc naukę w ramach 7 klas szkoły powszechnej (większość junaków) i pierwszych trzech klas gimnazjum.

Nauka odbywa się w bardzo trudnych warunkach: sale nieopalone (brak pieców i materiału na nie) oraz brak podręczników i pomocy szkolnych.

Przeprowadzono wstępne prace do uruchomienia w przyszłości Szkoły Podchorążych, egzaminując i sprawdzając około 500 kandydatów. Przetłumaczono szereg sowieckich regulaminów i instrukcyj. Opracowano szereg wniosków i programów wyszkolenia, przedstawiając je Dowództwu Armii.

Poza szkoleniem kontyngensu przeprowadzono trzy kursy doszkolenia oficerów rezerwy, kursy gazowe, kursy oficerów gospodarczych, kurs lekarski, sanitariuszy i podkuwaczy.

Systematyczniejsze szkolenie (w miarę możliwości) rozpoczęło się 2 XI 1941 r. tj. z chwilą organizacji Ośrodka Organizacyjnego Armii i obecnie istniejących oddziałów. Od tego czasu przeprowadza się systematycznie od 2 do 4 wykładów tygodniowo dla oficerów młodszych na tematy:

„Psychologia dowodzenia”

„Organizacja armii niemieckiej”

„Broń przeciwpancerna i jej użycie”

„Wojska spadochronowe i ich zwalczanie”

„Organizacja dywizji piechoty Polskich Sił Zbrojnych (według etatu sowieckiego)”

„Broń pancerna (sprzęt i organizacja, rozwój” oraz szereg wykładów i ćwiczeń aplikacyjnych w zakresie specjalności poszczególnych broni.

Wobec braku broni i sprzętu szkolenie kontyngensu odbywa się w przeważnej części teoretycznie. Zakres przewidziany programami bywa w większości wyczerpany.

Stan obecny wyszkolenia przedstawia się następująco:

A. W pułkach piechoty

Szkolenie młodszego rocznika w zakresie drużyny, ze starszym rocznikiem zapoczątkowano szkolenie w ramach plutonu.

B. Artyleria

Szkolenie w zakresie działonu, przerobiona również bateria szkieletowa. Szkolenie zwiadów.

Brak sprzętu nie daje sprawdzianu stopnia obecnego wyszkolenia. Teoretycznie przygotowanie dość dobre.

C. Saperzy

Szkolenia saperów dotychczas nie przeprowadzano, ponieważ 7. Batalion Saperów jest zajęty budową obozu w Koltubance. Z dniem 30 XI 1941 r. rozpoczęło się szkolenie teoretyczne i częściowo praktyczne kompanii saperów pułków piechoty w Batalionie Szkolnym Saperów. Prace związane z ociepleniem pomieszczeń i uruchomieniem łaźni utrudniają normalne szkolenie.

D. Łączność

Szkolenie teoretyczne bez sprzętu. Poza sygnalizacją Morse'a szkolenie bez sprzętu daje minimalne wyniki.

E. Służba zdrowia

Szkolenie odbywa się w trzech grupach:

1. szkolenie chirurgów,
2. szkolenie wojskowe szeregowych lekarzy, dentystów i aptekarzy,
3. szkolenie sanitariuszy.

Szkolenie odbywa się programowo — znajduje się w piątym tygodniu wyszkoleniowym.

Pracę wyszkoleniową stale hamowały i hamują nadal następujące trudności i braki:

1. Zupelny brak regulaminów i pomocy naukowych.
2. Brak broni, a nawet wzorców broni.
3. Stałe do dnia 1 XI 1941 r. zmiany organizacyjne, przez co tak skład oddziałów, jak i dowódcy ich i instruktorzy często się zmieniali.
4. Wydzielenie dla innych jednostek najlepszego elementu instruktorskiego i szeregowych już przeszkolonych i li tylko narodowości polskiej oraz służby stałej.
5. Brak pomieszczeń na sale wykładowe i świetlice.
6. Przeladowanie kuchen zbyt wielką ilością stołujących się, co początkowo w związku z brakiem sprzętu kuchennego i menażek, nadmiernie przedłużało czas pobierania posiłków.
7. Niewystarczające wyżywienie.
8. Użycie szeregowych do prac związanych z ociepleniem pomieszczeń i przynoszeniem drzewa z lasu na opał (brak środków przewozowych) powoduje to niejednokrotnie stratę całych dni wyszkolenia.
9. Mrozy i silne wiatry uniemożliwiają lub utrudniają szkolenie.
10. Wypadki tyfusu płamistego, wymagające kontumacji i przerywania na ten czas kursów centralnych.

11. Warunki zakwaterowania (namioty, niedostateczne ilości wody, opalu). —

IV. Zaopatrzenie

A. Zaopatrzenie żywnościowe

W chwili powstania Ośrodka Zapasowego Armii zaopatrzenie żywnościowe opierało się na dostawach pochodzących ze składów sowieckich. Otrzymywane ilości artykułów żywnościowych wystarczały do przygotowania stawy w dostatecznej ilości

a/ na śniadanie w postaci zupy gęstej i sytej

b/ na obiad — zupy gotowanej na jarzynach i mięsie, otrzymywanym jednak w nikłej porcji, wynoszącej zaledwie 75 gr. na dzień i żołnierza

c/ na kolację — w postaci zupy zawiesistej.

Stan ten trwał do końca września 1941 r.

Od października br. wprowadzono zredukowaną normę żywnościową. Wpłynęło to na pogorszenie wyżywienia, tym więcej, że od tego czasu datuje się również nieregularność dostaw artykułów żywnościowych, niektórych artykułów jak jarzyny świeże w pewnych okresach wcale nie wydawano. Ten stan trwa nadal, gdyż składnica żywnościowa nie dostarcza do dnia dzisiejszego jarzyn świeżych lub wydaje je w ilościach minimalnych; nie dostarczała regularnie cukru i tłuszczu. Zezwolone surogowanie niedostarczonych jarzyn świeżych, jarzynami twardymi, było tylko teorią wobec ich niedostarczania. Tak np. w ciągu 2 tygodni listopada (13—28 XI) br. nie dostarczono jarzyn świeżych dla Ośrodka Organizacyjnego Armii w ogólnej ilości 50 ton, za co należało się 10 ton jarzyn twardych, których również nie wydano.

W tej sytuacji wyżywienie żołnierzy pogarszało się stale. Doszło do gotowania na śniadanie tylko rzadkich zup, a na obiad żołnierz otrzymywał to samo z dodatkiem minimalnej ilości mięsa lub nieco więcej ryby. Na kolację wydawano herbatę lub kawę konserwową w stanie suchym.

Z otrzymywanych artykułów żywnościowych nie dało się przygotować dwóch dań. Niemożliwość ta jest również wynikiem braku dostatecznego litrażu w istniejących kuchniach w stosunku do stanu żywności. Urozmaicenie stawy nie mogło być stosowane wobec otrzymywania przez dłuższe okresy jednostajnych produktów; strawa z powodu nieotrzymywania wszystkich artykułów żywnościowych wchodzących w skład tabeli żywnościowej jest jednostajna, mało pożywna i niedostateczna.

Dostawa chleba ostatnio z braku mąki do wypieku — szwankuje. Żołnierze od dwóch dni otrzymują tylko suchary w ilości 315 gr., co nie odpowiada tabeli zamiany artykułów żywnościowych, która przewiduje 450 gr sucharów za pełną rację chleba. Takie zredukowanie normy żywnościowej pociągnęło za sobą obniżenie wartości kaloryjnej o 50 %. Przyczyną tych niedomagań jest zasadniczo brak środków przewozowych do zwiezienia artykułów żywnościowych z ośrodków dyspozycyjnych.

Ze strony lokalnych władz sowieckich nie brak słownych chęci przyjęcia nam z pomocą. Nie wiem, czy warunki lokalne są tego rodzaju, że usunięcie tych braków żywnościowych z zasobów lokalnych jest możliwe. Ewentualne sprowadzanie z dalszych okolic wymagałoby sprawnego kolejnictwa i znacznego taboru samochodowego.

Dostawa wody do kuchni jest bardzo utrudniona z powodu zamarzania przewodów wodociągowych. Żołnierze muszą wówczas ręcznie donosić wodę z pobliskiej rzeki. Zaopatrzenie kuchni w drzewo napotyka na trudności z powodu braku środków transportu. Otrzymano wprawdzie wozy ale bez koni. Ludzie chodzą oddziałami do lasu odległego o 10 do 15 km, na własnych barkach lub ciągną wozami.

Stan obecny wyżywienia żołnierza mimo uzupełnienia dziennych racji przez tłuszcz, cukier i herbatę nadeszłą z Anglii jest bardzo niewystarczający, jak o tym świadczy załącznik nr 1, przedstawiający zaopatrzenie w żywność w przeddzień nadejścia zapasu żywności angielskiej.

B. Zaopatrzenie mundurowe

Żołnierze przybyli do Obozu w zniszczonej odzieży, prawie bez obuwia i bez pościeli, tak jak ich wypuszczono z obozów pracy i więzień.

W końcu września otrzymano z magazynów sowieckich drobne ilości różnych mundurów (łotewskie, estońskie itp.) i bielizny jednak w ilości zupełnie nie wystarczającej.

W pierwszych dniach października otrzymano z magazynów intendenckich 2320 płaszczy sukiennech i 1920 kurtek sukiennech, co częściowo poprawiło sytuację mundurową, lecz nie starczyło na pokrycie potrzeb stanu mundurowego wynoszącego podówczas około 12 000 ludzi.

W październiku dopiero otrzymano 2000 kompletów bielizny, którą natychmiast przekazano oddziałom do użytku bieżącego. Przydział na koniec października 5600 kompletów zimowych par watowanych spodni, kurtek i czapek zimowych oraz 5600 par obuwia zaspokoilo prawie w 100 % zasadnicze potrzeby oddziałów.

Dalsze przydziały bielizny i sort pościelowych dokonane w listopadzie i grudniu zaspokoily zapotrzebowanie oddziałów tak, że obecnie żołnierze posiadają ciepłe ubranie, obuwie, płaszcz i ciepłą czapkę oraz po jednym kocu, po jednym względnie dwóch prześcieradłach, 1 względnie dwóch poszewkach, 1 względnie dwóch parach bielizny, 1 zagłówku i 1 sienniku.

Wreszcie w dniu 5 XII 1941 r. otrzymano przydział 6000 płaszczy angielskich, 6000 pasów głównych, 6000 par rękawic wełnianych i 6000 par skarpet wełnianych.

Pałącą sprawę onuc względnie skarpet ciepłych i rękawic rozwiązało dopiero przybycie mundurów angielskich.

Dzięki nim sprawę umundurowania oddziałów należy obecnie uważać za pomyślnie rozwiązana.

C. Zakwaterowanie i środki opałowe

Brak w Obozie dostatecznej ilości kwater zmusza 4/5 stanów liczebnych oddziałów Ośrodka Organizacyjnego Armii do mieszkania w namiotach ogrzewanych tylko za pomocą improwizowanych piecyków. Zaledwie 1/5 stanów liczebnych znajduje się w stałych kwaterach i to nieprzystosowanych do zimowania. W istniejących warunkach kwaterunkowych normy opałowe są niewystarczające. Dostawa drzewa bardzo utrudniona. Z braku środków przewozowych ludzie sami muszą donosić drzewo lub ciągnąć wozy z drzewem z miejsc wyrębu odległych do 15 km od Obozu.

Nasz garnizon przydziela niekiedy środki transportowe (sam ich zresztą posiada niewiele), jednak w ilości niewystarczającej na zwiezenie tych skąpych norm opału.

Stan obecny zaopatrzenia w drzewo opałowe jest o wiele niewystarczający. Stan zakwaterowania na zimę zły.

Oświetlenie budynków zle, namiotów prawie żadne. Elektrownie obozowe zapewniają wprawdzie oświetlenie budynków, jest ono jednak za ciemne, tak, że praca wieczorna niszczy bardzo oczy. Ponadto psuje się bardzo często. Brak lamp lub latarń naftowych zmusił do stosowania dla celów oświetleniowych prymitywnych kaganków, wyprodukowanych we własnym zakresie lub łuczywa, co oczywiście jest niewystarczającą namiastką.

Świece wydawane są bardzo rzadko.

D. Zaopatrzenie pieniężne

W dziedzinie zaopatrzenia pieniężnego w pierwszym stadium organizacyjnym wydatki Ośrodka były pokrywane z zaliczki w kwocie 50 000 rb. Wydatkowano przeważnie na materiały piśmienne, sprzęt kwaterunkowy itp., drobne potrzeby codzienne oraz płacono odszkodowanie. Ponadto pokrywano potrzeby szpitala na dodatkowe wyżywienie chorych oraz koszty podróży związane z zakupami. Na wypłaty uposażeń środków pieniężnych nie było. Jedynymi źródłami gotówki były otrzymane jeszcze w obozach i więzieniach przez część oficerów odszkodowania, jakimi ci ostatni dzielili się z kolegami, którzy odszkodowań nie otrzymali. Pierwsza transza gotówki przeznaczonej na wypłatę uposażenia i żołdu wpłynęła 3 i 6 października br. i umożliwiła wypłatę żołdu i 70 % uposażenia oficerom i podoficerom za wrzesień. Reszta uposażenia za wrzesień i żołd za październik zostały wypłacone 10 XI 1941 r., a pozostała część uposażenia za październik w ostatnich dniach listopada, przy czym z zaliczki otrzymanej 30 listopada udało się wypłacić zaledwie żołd i uposażenie podoficerom za listopad.

W chwili obecnej zatem zalega uposażenie oficerskie za listopad i grudzień; żołd i uposażenie podoficerskie za grudzień. Odszkodowania otrzymało do tej pory zaledwie 20 % ogólnego stanu żołnierzy.

E. Zaopatrzenie w środki transportowe

Brak własnych środków transportowych niezmiernie utrudnia życie oddziałów. Wypożyczone Ośrodkowi Organizacyjnemu Armii przez 6. Dywizję Piechoty wozy bez koni w żadnym razie nie rozwiązują sprawy transportu, zaspokajając potrzeby w minimalnym stopniu w stosunku do włożonego wysiłku ludzkiego. Brak środków transportowych uniemożliwia również zwiezienie jarzyn, znajdujących się w sąsiednich kolchozach.

F. Zaopatrzenie w środki transportowe

Żadne. Jedynym środkiem łączności są tylko gońcy piesi.

G. Sprawy sanitarne

Stan sanitarny na ogół jest zły. Brak słomy (brak środków przewozowych) prowizoryczna budowa pieców (brak rur, materiałów budowlanych — improwizacja), brak wody (rurociągi niejednokrotnie zamarzają) i brak naczyń do przewożenia wody z rzeki, co stwarza niemożliwość przebywania oddziałów w tych warunkach na dłuższą metę, bez fatalnych następstw.

Brak najbardziej prymitywnych warunków higieny, skutkiem czego na ogół zakwaterowanie przedstawia się nie lepiej niż w obozach pracy przymusowej. Zwłaszcza w ostatnich czasach ze względu na silne mrozy i pogorszenie wyżywienia stan zdrowotny pogorszył się. Zwiększyła się zachorowalność na gripę, choroby dróg oddechowych i awitaminozę. Zachorowalność w oddziałach w ostatnim czasie przedstawia się następująco:

Oddział	Grypa %	Choroby dróg oddechowych %	Choroby przewodu pokarmow. %	Awitaminoza %
19. p piech.	2,1	3,2	2,2	3,3
20. p piech.	3,3	4,0	3,5	5,0
21. p piech.	1,5	2,5	1,6	0,2
7. pal	3,0	2,3	0,9	5,1
7. Baon Łączn.	3,9	1,3	4,3	9,9
7. Baon Sanit.	0,7	4,3	1,7	—
Komp. Sztab.	1,5	3,0	1,5	2,5
Szkoła Junaków	—	3,0	1,7	0,3

Okoliczności sprzyjające powstawaniu chorób:

- a/ Grypy i dróg oddechowych — niska temperatura w namiotach, duże skupienie żołnierzy w szczupłych namiotach, pora roku.
- b/ Przewodu pokarmowego — awitaminoza, pomarżnięte ziemniaki.
- c/ Awitaminoza — niedostateczne odżywianie pod względem ilościowym i jakościowym, gdyż żołnierz otrzymuje zaledwie 50 % normy żywnościowej polskiej, a czasami i mniej.

Odżywianie niedostateczne — kaloryczność wynosi zaledwie 50 % normy polskiej, brak tłuszczów, białka, jarzyn i przypraw powoduje, że strawa jest mdła, a żołnierz chodzi głodny. Brak rękawic i ciepłych onuc, wskutek czego zdarzają się częste odmrożenia. Przybycie sort angielskich usunie ten brak.

Zaopatrzenie w środki lecznicze niedostateczne.

Niedostateczna pojemność łaźni, która poza tym często się psuje, szczuple i również często ulegające zepsuciu komory dezynfekcyjne, trudności mycia się, a wreszcie ciasnota pomieszczeń — utrudniają walkę z wszami.

Wskutek wyżej wymienionych złych warunków oraz wskutek epidemii na drogach kolejowych pojawiła się w Ośrodku Organizacyjnym Armii epidemia tyfusu plamistego, która pociągnęła za sobą jeden wypadek śmiertelny. Dzięki bardzo energicznej akcji zapobiegawczej, mimo olbrzymich trudności, udało się epidemii chwilowo stłumić, jednak w obecnych warunkach i trudnościach mycia się i kąpieli ponowny jej wybuch grozi w każdej chwili.

Ogólnie należy stwierdzić, że — pomimo wszelkich wysiłków zmierzających do zaradzenia — w tak ciężkich warunkach pod względem zakwaterowania, żywnościowym, opalowym, prania bielizny, zaopatrzenia w mydło — przewidywania co do możliwości przetrwania zimy w tutejszej miejscowości są jak najgorsze.

V. Sprawy propagandy i oświaty

10 IX 1941 r. został w Ośrodku Zapasowym Armii stworzony referat kulturalno-oświatowy pod kierownictwem mjra policji Wejgetnera.

Organizacja pracy oświatowej oparta jest na kompanijnych przodownikach oświatowych (2 do 4 na kompanię) i referentach oświatowych pulków, każdy z nich ma do pomocy, jako zastępcę podoficera oświatowego.

- Praca obejmuje działy:
- a/ Wychowanie obywatelskie.
 - b/ Propagandę (która obejmuje również teatr i pieśni).
 - c/ Bibliotekę.

W dniu 1 XI 1941 r. kierownictwo referatu propagandy i oświaty objął mjr Naimski.

Pracę prowadzono początkowo w bardzo dużych zespołach w godzinach wieczornych przy ogniskach, następnie w miarę postępu organizacyjnego zespoły zmniejszano, dochodząc ostatecznie do prowadzenia tych prac w namiotach. Jest to niestety tylko namiastka, lecz brak dostatecznej ilości świetlic nie pozwala na racjonalne zastosowanie pracy zespołowej.

W wydawanych miesięcznych programach wskazuje się tematy pogadanek oraz nadaje się kierunek w jakim praca wychowania obywatelskiego ma być prowadzona.

Stan kadry wynoszący na początku 37 osób powiększył się do 90-ciu.

W zakresie propagandy teatr spełniał na początku zadanie pogłębienia — drogą doboru piosenek i przedstawień — ducha patriotycznego oraz wytwarzania pogody umysłu po ciężkim okresie więzień i obozów. W omawianym okresie wystawiono przez zespół artystów teatru polowego Ośrodka Organizacyjnego Armii dwie rewie pt. „Wracamy do Kraju” i „Niech żyje nasza Armia”. Teatr polowy pozwala na jednorazową obecność najwyżej 350 ludzi, wobec czego rewie te były powtarzane niejednokrotnie (47 razy). Ponadto małe zespoły teatralne występują po pułkach i kompaniach.

Jako jedną z form pracy zastosowano konkursy wytwarzające szlachetne współzawodnictwo.

Z początkiem listopada rozpoczęto wydawać tygodnik pt. „Żołnierz w polu”, którego łamy coraz liczniej zapelniają utwory żołnierskie, tygodnik bowiem ma służyć między innymi do ich wypowiedania się. Niezależnie od tego daje się w nich opisy walk naszej Armii.

Wydano dotychczas 5 numerów tego tygodnika po 22 egzemplarze — brak maszyny do pisania uniemożliwił bowiem wydawanie go w większej ilości. Wszystkie numery były przepisane ręcznie. Ponadto od dnia 16 X br. wydano 48 komunikatów o położeniu na frontach (po 10 egzemplarzy) i 32 biuletyny prasowe. Wszystko to przepisywano i powielano odręcznie.

Propaganda pieśni wyraziła się wydawaniem ich zbioru, ukazywaniem się poszczególnych pieśni w tygodniku, rozpisaniem konkursu na piosenkę żołnierską, opracowaniem szeregu kołęd oraz organizacją czterech chórów — dalsze są w trakcie tworzenia.

Znikoma ilość książek polskich w istniejącej bibliotece nie pozwala jeszcze na właściwy rozwój czytelnictwa. Żołnierze i oficerowie korzystają z biblioteki sowieckiej przy referacie, której książki są przez nas cenzurowane. Skąpe oświetlenie kwater utrudnia czytelnictwo wieczorne.

Dla oficerów urządza się odczyty na tematy ogólne.

Ponadto teatr polowy zorganizował parę podwieczorków. — rewij, z których przeznaczono dochód na gwiazdkę dla żołnierza, dając w ten sposób oficerom i podchorążym możliwość kulturalnej rozrywki. —

VI. Uzbrojenie

Do dnia 6 XII 1941 r. nie otrzymano żadnej broni ani amunicji.

VII. Różne

Żołnierz nasz bardzo żywo odczuwa niedolę rodaków wywiezionych z Kraju w głąb Rosji i chętnie przychodzi im w ramach swoich możliwości z pomocą. Tak np. do dnia 6 XII br, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy oddziałów Ośrodka Organizacyjnego Armii złożyli sumę 27 733 rb. na cele pomocy dla polskich rodzin w Rosji. —

VIII. Wnioski

1. W obecnych warunkach zakwaterowania nie ma żadnych możliwości rozwoju Ośrodka Organizacyjnego Armii i rozwinięcia go w dywizję piechoty.
2. Te same warunki łącznie z omówionymi brakami materialnymi oraz warunkami klimatycznymi utrudniają normalne wyszkolenie nawet po otrzymaniu broni.
3. Warunki sanitarne, zakwaterowania i wyżywienia są bardzo złe i nie roszą żadnych nadziei na polepszenie, raczej należy się spodziewać ich pogorszenia o ile nie oprzemy się na dostawach angielskich.
4. Zupelny brak środków transportowych czyni ten stan jeszcze gorszym.
5. Duch żołnierza jest w gruncie rzeczy dobry i niewątpliwie przy polepszeniu się warunków tak, ażeby były one chociaż znośne, można liczyć na to, że Ośrodek Organizacyjny Armii przemieni się w pełnowartościową jednostkę bojową.
6. Do tego celu jednak koniecznym jest przeniesienie Ośrodka Organizacyjnego Armii w taki rejon zakwaterowania, który by dał jako takie warunki dla obecnych oddziałów, możliwość pomieszczenia uzupełnień do pełnych stanów oraz warunki klimatyczne, sprzyjające szkoleniu żołnierza. Wczesne otrzymanie broni przyspieszy wówczas gotowość bojową oddziałów.
7. Zmiana etatów organizacyjnych dywizji w sensie większego ich unowocześnienia, tak by odpowiadały one doświadczeniom obecnej wojny.
8. Uzbrojenie dywizji w sprzęt angielsko-amerykański, gdyż otrzymanie sprzętu rosyjskiego przy tutejszych środkach transportowych i metodach zaopatrywania będzie się odbywało zbyt długo i nie daje żadnej gwarancji pełnego wyposażenia. Ponadto przewidziane sowieckim etatem uzbrojenie dywizji nie odpowiada nowoczesnym warunkom walki. —

Dowódca Ośrodka Organizacyjnego Armii

/—/ Rakowski
pułkownik dyplomowany

Wykaz artykułów żywnościowych ilustrujący przebieg wyżywienia żołnierza
w Ośrodku Organizacyjnym Armii

Artykuły żywnościowe	Dzienna norma żywnościowa	Co żołnierz otrzymał z początkiem listopada	Przeciętny dzień grudnia do otrzymania transp. ang. (2 XII 1941 r.)
	gr.	gr.	gr.
Chleb żytni	750	od 700 do 750	Chleba 225 i 315 suchar.
Mąka pszenna	10	od 10 do 20	10
Kasze różne	100	100	120
Makaronowe wyroby	20	20	—
Mięso	75	od 75 do 100	75
Ryby	120	120	—
Tłuszcz zwierzęcy	20	od 10 do 20	—
Masło roślinne	20	od 10 do 40	—
Jarzyny: ziemniaki	600	od 250 do 404	600
„ kapusta	170	od 113 do 150	—
„ marchew	45	—	—
„ buraki	40	od 20 do 40	—
„ cebula	30	—	—
„ ogórki	35	—	—
Tomaty	6	12	—
Mąka sojowa	—	od 14,5 do 30	—
Pieprz	0,3	—	—
Musztarda proszek	0,3	—	—
Liście bobkowe	0,2	0,2	—
Ocet	2	—	—
Sól	30	30	30
Cukier	25	od 20 do 25	—
Herbata	1	1	—
Mydło (norma miesięcz.)	200	—	—

Uwaga: Tabele surogowania przewidują:

- za 100 g chleba 60 g sucharów,
- za 100 g jarzyny twardej 500 g ziemniaków, lub 100 g makaronu,
- za 100 g makaronu 100 g jarzyny twardej,
- za 100 g tłuszczu roślinnego 67 g margaryny lub tłuszczu kombinowanego,
- za 100 g mięsa 50 g kielbasy,
- za 100 g jarzyny świeżej 20 g jarzyny twardej,
- za 100 g ziemniaków 20 g jarzyny twardej,
- za 100 g jarzyny świeżej 100 g kapusty kiszzonej.

Oryginał
IPMS, A. XII. 27/30/Ł.

NR 13
1941 GRUDZIEŃ 7, BUZULUK.
– ROZKAZ NR 6 DOWÓDCY ARMII POLSKIEJ W ZSRR
GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

Żołnierze.

W dniu dzisiejszym wylądował na lotnisku w Kujbyszewie, przylatując z dalekiej Anglii, Naczelny Wódz, Generał Władysław Sikorski. Naczelny Wódz przybył do nas ażeby zbadać nasze troski i zobaczyć jak pracujemy, ażeby samemu po żołniersku – spojrzeć nam w oczy i wyczytać z nich co już warci jesteśmy.

Ponadto Naczelny Wódz, jako Szef Rządu Polskiego, będzie omawiać z władzami sowieckimi sprawę dalszej rozbudowy armii i sprawę pomocy dla polskiej ludności cywilnej, rozsianej po terenie Związku Sowieckiego.

Żołnierze.

Zawiadamiam Was, że w waszym imieniu zameldowałem Naczelnemu Wodzowi jak bardzo cieszymy się wszyscy mogąc Go witać w naszym gronie, oraz, że my żołnierze Rzeczypospolitej, którym los niczego nie oszczędził, jesteśmy Mu wdzięczni za dwie rzeczy:

– swoim twardym, zdecydowanym i nieugiętym stanowiskiem obudził na całym świecie podziw i szacunek dla Narodu i żołnierza polskiego,

– i że nas rozbitków wyratował, oswobodził nas z więzień i obozów i wcisnął nam w rękę z powrotem broń do walki za Ojczyznę.

Żołnierze.

Gdy stanie On pomiędzy Wami, w waszych rejonach, oddajcie Mu cześć waszą żołnierską postawą, niech wyczyta w waszych wiernych oczach miłość, szacunek i pełne zaufanie.

Teraz wzywam Was do wzniesienia okrzyku:

NACZELNY WÓDZ GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI NIECH ŻYJE!

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych
w ZSRR

/–/ Anders Władysław
Generał Dywizji

Kopia
IPMS, KGA 1 C.

1942 LUTY 8, BUZUŁUK.

—SPRAWOZDANIE Z ROZMÓW GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z GEN. GEORGIJEM ŻUKOWEM PRZESŁANE AMBASADOROWI RP
PROF. STANISŁAWOWI KOTOWI

Podaję Panu Ambasadorowi do wiadomości przebieg rozmowy z Generałem NKWD Żukowem dnia 2 II 1942 r.

Generał Żukow na początku zwrócił się do mnie i zakomunikował, że jest upoważniony przez Rząd sowiecki do zapytania: „Rząd sowiecki interesuje się kiedy Armia Polska będzie gotowa wyruszyć do boju?”

Na to odpowiedziałem: „Po konferencjach na Kremlu 4 XII 1941 r. między Naczelnym Wodzem Generałem Sikorskim i Prezydentem Stalinem i po powrocie do Kujbyszewa dnia 9 XII 1941 r. byłem zaproszony do Generała Panfilowa gdzie w obecności Generała Szyszki-Bohusza Generał Panfilow omawiając dalsze formowanie Armii i przerzucenie jej na południe przyjął datę 15 XII 1941 r. jako początek poboru i formowania nowych dywizji.

Po moich uwagach, że jest to technicznie ze względu na długość czasu transportów i wydanie odpowiednich zarządzeń bardzo utrudnione, data ta przesunięta została na 20 XII 1941 r.

Faktycznie jednak nie dano mi możliwości wysłać oficerów ani nie wydano odpowiednich zarządzeń, pomimo moich ciągłych interwencji tak, że w rzeczywistości pobór dotychczas się nie zaczął. Obecnie melduje zastępca Szefa Sztabu wysłany przeze mnie do Jangi—Jul, że SAWO obiecuje rozpocząć pobór w najbliższych dniach.

Ponadto szereg miejscowości ustalonych przez władze sowieckie na formowanie niektórych dywizji zostały dopiero przed paru dniami zamienione na inne jako zupełnie nie odpowiadające warunkom.

Jeżeli chodzi o przerzucenie Armii, to zaledwie połowa transportów dotąd przejechała na południe w tempie średnio 1 transport dziennie zamiast początkowo projektowanych 4 transportów dziennie a następnie definitywnie w zatwierdzonym planie 3 transportów dziennie.

Przy takim tempie transportowania Armii osobiście nie spodziewam się wyjechać wcześniej ze Sztabem jak dnia 6 II 1942 r. Może jednak nastąpić opóźnienie. Należy przy tym przyjąć pod uwagę, że przejazd do Taszkientu będzie trwał 7—8 dni. W tych warunkach kiedy obecność moja na południu jest bezwzględnie konieczna, opóźnienie przerzucenia całości sił a w szczególności mnie ze Sztabem powoduje opóźnienie całej akcji.

Prawie dwa miesiące zostało opóźnione wysłanie mundurów i ekwipunku dla żołnierzy znajdujących się na południu gołych i głodnych, którzy jak miałem meldunki pozostawieni w najtrudniejszych warunkach zmarli w niektórych okolicach po 30 dziennie. Ludzie ci są na pewno okropnie wycieńczeni i trzeba będzie dłuższego czasu, aby doszli do siebie.

Będąc w Moskwie dnia 4 i 5 grudnia 1941 r. a następnie w Kujbyszewie dnia 8, 9 grudnia podczas prowadzonych rozmów z przedstawicielami Armii sowieckiej na zapytanie kiedy przewiduję gotowość Armii Polskiej wymienilem w przybliżeniu datę 1 VI 1942 r. z zaznaczeniem, że formowanie nowych jednostek nastąpi natychmiast

i wszyscy zgłaszający się do wojska będą mieli techniczne możliwości znaleźć się tam szybko oraz od otrzymania uzbrojenia i sprzętu technicznego ze źródeł angielsko-amerykańskich, gdyż Prezydent Stalin zaznaczył wyraźnie, że Rząd sowiecki może mi dać uzbrojenie jedynie na 2 dywizje piechoty lekkiego typu po 11 000 ludzi. Broń ta miała być użyta dla celów wyszkoleniowych we wszystkich dywizjach i ośrodkach jednostek pozadywizyjnych, dotychczas jednak broń 5. Dywizji nie została uzupełniona a 6. Dywizja Piechoty w ogóle broni nie otrzymała.

Jaka w wytworzonych warunkach data gotowości Armii Polskiej będzie aktualna, nie wiem. Stwierdzam, żeśmy stracili niezmiernie wiele cennego czasu niepotrzebnie i wyłącznie z waszej winy. Czy czas ten da się nadrobić i na ile — nie wiem. Nie orientuję się zupełnie w stanie materiału ludzkiego znajdującego się na południu, ani też w warunkach formowania tam Armii.

W dużej mierze zależy to od ułatwienia mi przez Was technicznych możliwości otrzymywania broni przez Persję. Już dziś mam gotowych 50 samochodów do odebrania w Teheranie i 100 samochodów ciężarowych nad zatoką Perską. Zwróciłem się z prośbą przez naszą Ambasadę o wydanie wiz ogólnych dla szoferów. Dotąd nie mam odpowiedzi. Tak samo dotąd nie mogłem wysłać od dawna przygotowanych do ewakuacji 1500 lotników jedynie z powodu przewlekania przez Was formalności wyjazdu. Należy pamiętać, że mam także zgodnie z umową ewakuować do Anglii i na Bliski Wschód 25 000 ludzi. Z drugiej strony posiadamy w Waszych oddziałach 10 000 Polaków gotowych i bardzo dobrych żołnierzy, którzy w setkach listów błagają o przyjęcie do Armii Polskiej. Ludzi tych uspokajam jak mogę obietnicą, którą otrzymałem od Prezydenta Stalina na Kremlu, że wszyscy oni znajdą się w szeregach Armii Polskiej, ale niestety trwa to już miesiące bez rezultatów.

Dlatego też uważam, że jeżeli chodzi o gotowość bojową Armii Polskiej to jest to wyłącznie w Waszym ręku. Co do nas to tak ja, jak i wszyscy moi podkomendni chcieliby jak najprędzej otrzymać zadanie bojowe rozumiejąc doskonale jakie to ważne dla Polski.

Druga kwestia poruszona przez gen. Żukowa: „Rząd sowiecki uważałby za celowe w najbliższym czasie wysłać na front gotowe Polskie jednostki. Rząd sowiecki uważałby, że miałyby to ogromne znaczenie polityczne i wojskowe a dla samej Armii Polskiej dałoby Jej dużą praktykę bojową”.

W wyjaśnieniu gen. Żukow nadmienił, że mogłaby to być 5. Dywizja, która by otrzymała uzupełnienie broni do pełnego stanu według etatów sowieckich i która by mogła mieć ładny sukces na froncie i tym samym miałyby to duże znaczenie polityczne.

Na tak postawioną kwestię oświadczyłem: tego punktu widzenia ja nie podzielam. Przede wszystkim jeżeli chodzi o sprawę wojskową to przy tej wielomilionowej Armii i olbrzymiej ilości dywizji, które posiadają Sowiety, jedna nasza dywizja i to w tak minimalnym stanie (11 000 ludzi) przy tak słabym uzbrojeniu dla zaznaczenia działalności Armii Polskiej tutaj nie będzie miała żadnego znaczenia. Dywizja ta siłą faktu będzie wtłoczona w ramy korpusu sowieckiego, będzie się biła w armii sowieckiej jej sukcesy pojedyncze pomimo całej energii dowódcy i niewątpliwej odwagi żołnierzy, mogą być minimalne, gdyż to zależy będzie od zadania, które otrzyma i od dowódców wyższego szczebla, którzy nią będą dowodzić.

Wyjście tej dywizji przedwcześnie na front zrobi wrażenie, że poszczególne nasze jednostki wojskowe będą wyciągane i w przyszłości z Armii Polskiej. Wpłynie to niesłychanie ujemnie na morale całej Armii. Dążę do jak najspieszniejszego wyruszenia

do boju, ale całością Armii, a nie częściami. Uważam, że Armia Polska nie może uderzyć inaczej jak tylko całością swych sił. Wtedy jestem pewien sukcesu, oddźwięk którego będzie silny nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Podniesie to także morale mojego wojska, gdyż jasnym jest, że pomimo wszystko dywizje nasze będą się lepiej biły w składzie naszej Armii.

Sprawę tę uważam za tak ważną, że gdybym otrzymał taki rozkaz od Naczelnego Wodza, bo jasnym jest, że bez Jego rozkazu nie ruszę na front ani jednego żołnierza, to bezwzględnie zmuszony bym był, chociażby dlatego, żeby nie stracić swego autorytetu w oczach żołnierzy, stanąć osobiście na czele tych jednostek, które by miały wyruszyć do boju, chociażby to była tylko jedna dywizja.

Gdyby sprawa formowania naszego wojska była od samego początku należycie ruszona, to już dzisiaj cała Armia Polska mogłaby być w linii bojowej. Straciliśmy 5 miesięcy czasu i dużo wartościowych żołnierzy nie z naszej winy”.

Gen. Żukow: „A jednak wasze oddziały poszczególnymi grupami były się na różnych frontach np. taka mała jednostka polska jak Brygada Karpacka pod Tobrukiem. Poza tym takie boje choćby jednej dywizji dałyby wam dużo doświadczenia bojowego”.

Na to odpowiedziałem: „Przede wszystkim Brygada na Bliskim Wschodzie powstała z Polaków, którzy się tam znaleźli siłą wypadków i dlatego też tam brała udział w walkach. Poza tym z przewidzianych do ewakuacji 25 000 ludzi 10 000 przewidziane jest na uzupełnienie właśnie tej jednostki, która po przeformowaniu się jako dywizja pancerna motorowa ma przyjść tutaj do nas i wejść w skład mojej Armii.

Co do doświadczenia bojowego, to doświadczenia jednej dywizji choćby nawet teraz wyszła na front technicznie nie weźmie udziału wcześniej w walce, jak w kwietniu to też doświadczenia jej w niczym nie odbiłyby się na całości przygotowania Armii.

Proszę zakomunikować Rządowi sowieckiemu, że osobiście jestem stanowczo przeciwny temu. Nie widzę w realizacji projektu wysłania na front jednej dywizji nic dodatniego a na odwrót wszystko ujemne. W tej sprawie odniosę się do Londynu do Generała Sikorskiego i odpowiedź zakomunikuję”.

Dnia 3 bm. wysłałem meldunek w tej sprawie do Naczelnego Wodza i dnia 7 bm. otrzymałem odpowiedź w całości aprobującą moje stanowisko.

Jeszcze jedną ważną sprawę którą mam do zakomunikowania Panu Ambasadorowi to sprawa naszej gazety „Orla Białego”.

W początku stycznia br. zwrócił się do mnie sowiecki oficer łącznikowy płk Wołkowyski i w prywatnej rozmowie wyraził swe zdanie, że w pewnych artykułach „Orla Białego” znajdują się ustępy co prawda nieistotne, ale niepotrzebne z ich punktu widzenia. Stwierdziłem, że w „Orle Białym” nie było niczego co by współpracy szkodziło ale rzeczywiście pewne zwroty a raczej pewne wiadomości aczkolwiek prawdziwe mogły być nie umieszczane. Miało to miejsce podczas mej dłuższej nieobecności w miejscu postoju Dowództwa i podczas zmiany na stanowisku Szefa Biura Propagandy i Oświaty. Zaznaczyłem, że nie zależy mi absolutnie, żeby w „Orle Białym” były umieszczane artykuły, które im się nie podobają i które mogą utrudnić współpracę. Ponieważ jednak nie wiem na co specjalnie kładą nacisk, dam polecenie Szefowi Biura Propagandy i Oświaty rtm. Strumph – Wojtkiewiczowi by się zgłosił do płk. Wołkowyskiego i detalicznie omówił całą sprawę. Zaznaczyłem przy tym, że od pewnego czasu sam kontroluję „Orla Białego” a podczas mej nieobecności poleciłem robić to Szefowi Sztabu. Podkreśliłem także, że wobec niezwolnienia jeszcze z więzień i obozów olbrzymiej ilości naszych ludzi w tym przeszło 8000 oficerów, którzy

znajdują się w nie do wiary ciężkich warunkach nad Kołymą, na Nowej Ziemi itd., wobec tego, że żołnierze na południu czekają miesiącami na wcielenie ich do wojska a tymczasem mrą dziesiątkami z głodu i zimna, kiedy tu na miejscu w Buzułuku jest dla nich całkowite umundurowanie, którego nie mogę im przesłać li tylko z powodu braku transportów i zezwolenia na formowanie dalszych jednostek na południu, podkreślanie naszej współpracy a jak płk Wołkowyski powiada przyjaźń może następować powoli, gdyż inaczej poderwałoby wiarę w prawdziwość podawanych wiadomości.

Płk Wołkowyski przyznał mi słusność i na drugi dzień po rozmowie z rtm. Strumph – Wojtkiewiczem, którego zaprosił do siebie na śniadanie oświadczył mi, że jest zachwycony rtm. Strumph – Wojtkiewiczem, że wyjaśnili i uzgodnili całkowicie poglądy na kierunek „Orla Białego” i że jest pewien jak najlepszej współpracy.

Stwierdzam, że od tej pory kontrolując osobiście pismo nie znalazłem ani jednego słowa, które by mogło urazić najbardziej posuniętą drażliwość.

Dnia 27 I br. otrzymałem do Pana Ambasadora depezę w której podał mi Pan do wiadomości rozmowę z Komisarzem Wyszyńskim. W czasie tej rozmowy Komisarz Wyszyński podał oświadczenie Rządu sowieckiego, że pismo „Orzeł Biały” nie spełnia swego zadania współpracy na tutejszym terenie zaznaczając pewne ustępy z pierwszych numerów „Orla Białego” jak np. że niepotrzebnie w moim życiorysie umieszczono, że siedział tak długo w więzieniu na Łubiance, bo przecież niepotrzebnym jest żeby żołnierze wiedzieli o tem. Szczegóły tej rozmowy otrzymałem od Pana Ambasadora w protokole ogólnym rozmowy z Komisarzem Wyszyńskim.

Dnia 28 I br. płk Wołkowyski w czasie pożegnalnej kolacji, jaką wydałem dla przedstawicieli sowieckich miejscowych zwrócił się do rtm. Strumph – Wojtkiewicza i miał z nim następującą rozmowę:

Płk Wołkowyski: Piję do Pana rotmistrza”.

Rtm. Strumph – Wojtkiewicz: Zdrowie. Piję za mój miesięczny termin” (aluzja do poprzedniej rozmowy, że przez miesiąc jeszcze nie podkreśla się silniej w „Orle Białym” momentów rosyjsko-polskiej wspólności itp.)”.

„Płk Wołkowyski: Piję za to, zgoda. Ale przywozłem wiadomości kłopotliwe”.

„Rtm. S. Wojtk.: „Nie sądzę, aby jakiegokolwiek kłopoty były groźne przy tak rozumnej i szczerzej pomocy Pana Pułkownika”.

„Płk W.: Widzi Pan ja co innego. Ale nasz rząd zajął się sprawą „Orla Białego”. W numerze 2 (tego roku) znalazł Rząd 9 uwag. Rząd zdecydował, że „Orzeł Biały” ma być cenzurowany. Widzi Pan to sprawa bardzo poważna. Rząd, sam rząd obradował nad tym i powziął decyzję”.

„Rtm. S. Wojtk.: A kto by taką cenzurę sprawował”.

„Płk W.: Niech się Pan domyśli.”

„Rtm. S. Wojtk.: Pan Pułkownik”.

„Płk W.: Ja, tak jest”.

„Rtm. S. Wojtk.: No to w świetle naszej rozmowy poprzedniej wcale [się] (nie) nie pokoję. Pułkownik rozumiał i podzielał moje poglądy”.

„Płk. W.: Tak, ja rozumiałem i podzielałem je, ale to ja. W gruncie rzeczy tych 9 uwag to są przyczepki z mojego punktu widzenia. Nieistotne ale fakt jest, że przyczepki te zainteresowały członków Rządu”.

„Rtm. S. Wojtk.: To pewne”.

„Płk W.: Z tym przyjechałem właśnie. To wszystko mówię Panu prywatnie. Właściwie powinienem o tym przede wszystkim zawiadomić Generała ale prywatnie Pana Rotmistrza informuję przedtem”.

Ponieważ płk Wołkowyski nie zwrócił się do mnie ani tego dnia, ani następnego mimo, że w tym czasie ze mną się widział i rozmawiał kilkakrotnie w innych sprawach wezwałem go do siebie zapytując o powyższe. Oświadczył mi, że dane w tej materii przywozi mi gen. Żukow. Oświadczyłem bardzo energicznie, że wypraszam sobie raz na zawsze, żeby takie informacje przed tym nim oficjalnie są podane do mej wiadomości były kolportowane wśród mych podkomendnych. Nie jest to przyjęte w naszej Armii, a przypuszczam, że i w Czerwonej Armii, bo podważa to autorytet dowódcy i wprowadza ferment. Płk Wołkowyski przyznał mi rację i przeprosił.

Dnia 1 II br. przyleciał do Buzułuka gen. Żukow. Podczas rozmowy zainteresowałem go w sprawie „Orła Białego”. Oświadczył mi, że otrzymał co do tego pismo z Moskwy, gdyż rzeczywiście Rząd sowiecki uważa, że pewne wiadomości podawane w pierwszych numerach „Orła Białego” aczkolwiek nieistotne, są jednak niepotrzebne i że oni u siebie wprowadzili dla tych celów wojskową cenzurę dla ochrony tajemnicy wojskowej i takiego specjalistę mają nam przysłać. W każdym razie nie będzie nim płk Wołkowyski. Podałem mu do wiadomości postąpienie płk. Wołkowyskiego w powyższej sprawie i zastrzegłem, że zajmę stanowisko po otrzymaniu pisma z Moskwy.

Jednocześnie na jego zapytanie dlaczego „Orzeł Biały” nie pisze nic o Armii Czerwonej o jej działalności i bohaterskich czynach na froncie pokazałem mu numery „Orła Białego” w których omawiane są sukcesy Armii Czerwonej i ich przyczyny. Jednocześnie zaatakowałem go bardzo silnie, że pomimo moich wielokrotnych próśb i otrzymywanych obietnic dotychczas nie otrzymujemy żadnych gazet sowieckich w szczególności organu wojskowego „Krasne Zwiezdy” ani też żadnych informacji i danych biura informacyjnego. W tych warunkach nie mam absolutnie żadnych materiałów, a te co posiadam są tylko z radia lub spóźnionych dzienników zagranicznych.

Dotychczas jedyną informacją o działaniach na froncie był przygodny odczyt gen. Kurdiumowa wygłoszony na moją prośbę i który całkowicie został przez nas wykorzystany.

Gen. Żukow nie tylko przyznał mi słusność, ale powiedział wyraźnie: „Wina jest po naszej stronie, natychmiast spowoduję, żeby Armia Polska otrzymywała wielką ilość gazet w szczególności „Krasne Zwiezdy” i wyciągi z komunikatów biura informacyjnego”.

W przekonaniu, że najdrobniejsze nawet szczegóły poruszonych przeze mnie spraw mogą być potrzebne Panu Ambasadorowi w przyszłości, podałem je możliwie dokładnie zdając sobie sprawę, że nasza bezpośrednia łączność z chwilą mego wyjazdu na południe, co ma nastąpić 8 bm. będzie utrudniona.

Łączę wyrazy szacunku i głębokiego poważania

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych
w ZSRR

Anders
gen. dywizji

Oryginał
IPMS, KGA 7 G.

– PROTOKÓŁ ODPRawy U NACZELNEGO WODZA
GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO Z UDZIAŁEM GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

Obecni: Naczelnny Wódz

Gen. dyw. Marian Kukiel i Władysław Anders

Admirał Jerzy Świrski

Gen. bryg. Stanisław Ujejski, Izydor Modelski, Stanisław Kopański i Tadeusz Klimecki

Plk Stanisław Szurlej, Leon Mitkiewicz i Kazimierz Głabisz

Pplk Zygmunt Borkowski

Odprawa trwała: od 11⁰⁰ do 16⁴⁵ (z przerwą obiadową).

Naczelnny Wódz zaznajomił na wstępie obecnych:

a/ ze swoim memoriałem w sprawie obecnej sytuacji strategicznej i możliwości przyszłych działań, złożonym Premierowi W. Churchillowi oraz (przez gen. Marschall'a) Prezydentowi F.D. Rooseveltowi, który to memoriał podkreśla konieczność rychłego utworzenia drugiego frontu, stworzenia wspólnego dowództwa oraz Sztabu przygotowującego inwazję z udziałem oficerów polskich,

b/ z przebiegiem swoich rozmów z Prezydentem F.D. Rooseveltem, w których uzgodniono traktowanie Europy jako głównego teatru działań,

c/ z zarządzeniami natury wojskowo-dywersyjnej wydanymi dla Kraju,

d/ z wnioskami organizacyjnymi, jakie złożył na piśmie gen. Anders, a kulminującymi w koncepcji skoncentrowania wszystkich wojsk polskich, a ewentualnie nawet lotnictwa na Środkowym Wschodzie.

Zaznaczywszy, że koncepcja gen. Andersa jest nie do przyjęcia z różnych względów (m.in. organizacyjnych, strategicznych, politycznych i transportowych), Naczelnny Wódz zaznajomił obecnych z potrzebami poszczególnych części i grupowań naszych Sił Zbrojnych.

Ustalił je następująco:

I. Korpus potrzebuje uzupełnień w wysokości 10 500 szeregowych, Lotnictwo (na razie) 3100 szeregowych, Marynarka Wojenna 1400 szeregowych.

W sumie do W. Brytanii powinno przyjść 15 000 szeregowych. Reszta ma pozostać na Środkowym Wschodzie, przechodząc do Palestyny, gdzie Brygada Karpacka ma się rozwinąć do Dywizji, tworząc równocześnie załączki Korpusu. Utworzenie pełnego Korpusu na Środkowym Wschodzie zależeć będzie od wydajności dalszej ewakuacji z Rosji, na razie wstrzymanej.

Szczegóły organizacji naszych wojsk na Środkowym Wschodzie zostaną ustalone na następnej odprawie.

Co do organizacji Wojska Polskiego w Rosji, Naczelnny Wódz pozostawił gen. Andersowi wolną rękę.

Następnie Naczelnny Wódz udzielił głosu gen. Kukielowi dla przedstawienia potrzeb i możliwości I. Korpusu.

Generał Kukiel – po scharakteryzowaniu stanu i możliwości I. Korpusu, wypowiedział się stanowczo przeciwko wnioskowi gen. Andersa, przytaczając jako główne argumenty:

a/ daleko lepsze warunki organizacyjne w W. Brytanii,

- b/ konieczność posiadania silnej broni pancernej i spadochroniarstwa i możliwość stworzenia ich tylko w W. Brytanii,
- c/ konieczność uczestniczenia w inwazji na kontynent europejski od zachodu,
- d/ większe prawdopodobieństwo rychlejszego dotarcia do Polski, a przynajmniej do serca Niemiec od Zachodu, niż od wschodu czy południa.

Następnie nakreślił możliwości rozbudowy I. Korpusu na Korpus Pancerno-Motorowy zaznaczając, że przewidziane uzupełnienia nie są wystarczające i że na kontynencie (we Francji i w Niemczech) znajdziemy wzmocnienie.

General Anders (po przerwie obiadowej) – przedstawił w krótkim zarysie przebieg formowania Wojska Polskiego w Rosji i częściowej jego ewakuacji, scharakteryzował sytuację strategiczną Rosji i uzasadnił swoje wnioski co do podziału ewakuowanego wojska i przyszłej organizacji Wojska Polskiego jak następuje:

- a/ nasz wysiłek nie powinien być rozproszony, bo będziemy wszędzie słabi,
- b/ w razie przerwania frontu rosyjskiego, główne uderzenie niemieckie pójdzie prawdopodobnie na Środkowy Wschód,
- c/ jeżeli Niemcy przegrają wojnę (na zachodzie czy na wschodzie) nasze wojska muszą dojść do Kraju od wschodu czy południa, by uprzedzić bolszewików. Z zachodu nie dojdą na czas. Utworzenie drugiego frontu na zachodzie w tym roku wątpliwe. Bolszewicy dojdą w razie załamania się Niemców (przez bombardowanie RAF lub rozkład wewnętrzny) wcześniej do Berlina, niż Anglicy czy Amerykanie,
- d/ odesłanie wojsk ewakuowanych z Rosji do W. Brytanii przekreśli możliwości dalszego poboru i ewakuacji, ponieważ Bolszewikom zależy na wzmocnieniu ważnego dla nich kierunku Irackiego, a nie na wzmocnieniu Wojska Polskiego w W. Brytanii,
- e/ brak (według twierdzenia gen. Auchinlecka) shipingu dla przetransportowania takiej masy ludzi do W. Brytanii,
- f/ żołnierze nasi skazani będą w Wielkiej Brytanii na bezczynność, co ich może zdemoralizować,

Naczelnny Wódz oświadczył, że swoją decyzję zabrania 50 % wyewakuowanych wojsk do W. Brytanii powziął już przed dwoma tygodniami i że zaczęto już jej wykonanie. Zmienić tej decyzji nie może. Środki transportowe powinny się znaleźć. Nie decyduje o tym gen. Auchinleck. Inwazja na kontynent jest w tym roku możliwa.

Żołnierz nasz ma tutaj daleko lepsze warunki wyszkoleniowe niż na Środkowym Wschodzie i rychlej otrzyma sprzęt.

Trzeba uwzględnić potrzeby wszystkich ugrupowań i pamiętać o konieczności wsparcia powstania, o które stąd łatwiej.

Auchinleck stara się o zatrzymanie wszystkiego, bo potrzebuje wojsk na Środkowym Wschodzie.

Rozproszenie naszych wojsk ma obok ujemnych stron – także dodatnie.

Bolszewicy powinni zrozumieć, że część naszych wojsk musimy zabrać do Wielkiej Brytanii i że to leży we wspólnym interesie. Zresztą zatrzymali oni dalszy pobór i ewakuację, nim było wiadomo, gdzie i jak ewakuowane z Rosji wojsko zostanie użyte.

Za zgodność:
/—/ Glabisz, płk dypl.

Kopia
IPMS, KGA 7 I.

- ZESTAWIENIE STANU EWIDENCYJNEGO ARMII POLSKIEJ NA WSCHODZIE

Jednostki	Stan etatowy z 1-ym uzup.		Stan ewidencyjny		Braki		Nadwyżki	
	ofic.	szereg.	ofic.	szereg.	ofic.	szer.	ofic.	szer.
Dtwo Armii	196	650	327	1152	—	—	131	502
3 DSK	932	15029	730	13464	202	1565	—	—
5 Kresowa Dyw. Piechoty	932	15029	848	15356	84	—	—	327
2 Bryg. Czołgów	187	3157	190	3088	—	69	3	—
Artyleria Armii	432	6478	295	5666	137	812	—	—
Saperzy Armii	63	1419	55	1365	8	54	—	—
Pułk Kaw. Panc. Armii	45	557	43	604	2	—	—	47
Łączność Armii	31	734	38	854	—	—	7	120
Komp. geograf. i skl. map	29	150	6	6	23	144	—	—
Baon Sap. Kol.	23	627	26	650	—	—	3	23
Oddziały Służb. Armii*	211	5409	178	3947	33	1462	—	—
7 Dywizja	512	4385	356	3604	156	781	—	—
CWA i OZA	265	817	519	3312	—	—	254	2495
Razem	3858	54441	3611	53068	247	1373	—	—
Nie wykazano Jedn. Etap.	—	—	751	6923	—	—	—	—
Nie wykazano żołn. przesuniętych do W. Brytanii**	—	—	146	3711	—	—	—	—
Ogółem	—	—	4508	63702	—	—	—	—

* Zand., Sprawiedl., Zaop. i Transp., Mat., Warsztat., Poczty

** Nie skreślono z ewid. z braku potwierdzenia

NR 17
1942 MAJ 5, LONDYN,
– ROZKAZ NACZELNEGO WODZA GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO
DLA GEN. DYW. WŁADYSŁAWA ANDERSA

Celem silniejszego zespolenia zgrupowań WP istniejących, względnie powstających, w Rosji i na Środkowym Wschodzie, rozszerzam kompetencje Pana Generała jak następuje:

1. Pozostaje Pan Generał dowódcą WP w Rosji, obejmując równocześnie dowództwo nad wszystkimi komórkami i jednostkami wojskowymi (bądź już istniejącymi, bądź mającymi powstać) na terenie Iranu.
2. Przyznaję Panu Generalowi prawo inspekcjonowania w moim imieniu II. Korpusu tworzącego się na Środkowym Wschodzie.
3. Kompetencje dowódcy WP na Środkowym Wschodzie, będącego równocześnie dowódcą II. Korpusu, określone moją instrukcją Nr 3144 z dnia 27. 9. 1941 nie ulegają na razie żadnym zmianom. Dyspozycje co do dalszego uporządkowania spraw wojska na Środkowym Wschodzie wydam później.

Naczelnny Wódz i Minister Spraw Wojskowych

Sikorski
Generał Broni

Oryginał
IPMS, A. VII. 1/16

1942 MAJ 20, KAIR.

– SPRAWOZDANIE Z ROZMÓW GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z GŁÓWNODOWODZĄCYM SIŁ BRYTYJSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE
GEN. CLAUDE AUCHINLECKIEM

Obecni: Główny Dowódca Sił Brytyjskich Środkowego Wschodu
Gen. W. Anders Główny Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Gen. T. Corbett Szef Sztabu
Brig. Elrington
Płk Sherston
Płk Hulls

I. Zapotrzebowania do W. Brytanii

1. Gen. Anders powiedział, że początkowa propozycja wysłania większej ilości wojska polskiego z Bliskiego Wschodu do W. Brytanii została zmieniona po przeprowadzeniu rozmów w Londynie pomiędzy gen. Andersem a gen. Sikorskim i z władzami Brytyjskimi. Ostateczna cyfra Polaków wyjeżdżających do W. Brytanii została ustalona na 8000. W cyfrze tej mieści się zapotrzebowanie do lotnictwa, marynarki, oddziałów spadochronowych i uzupełnienie Polskiej Dywizji Czołgów.

2. Gen. Anders miał nadzieję, że uda się stworzyć Polskie siły lotnicze na Środkowym Wschodzie, ale warunki szkoleniowe wykluczyły tę możliwość.

3. Brygadjer Elrington zaznaczył, że 1132 lotników i 137 marynarzy polskich znajduje się w drodze do W. Brytanii. Cyfry te zawierają absolutnie wszystkich z powyżej podanych broni, którzy byli w pierwszym rzucie ewakuacji, wobec czego jasnym jest, że żadna pomoc w formie polskiego personelu lotniczego i marynarki nie będzie możliwa z I. rzutu ewakuacyjnego, dla Dowództwa lotniczego i marynarki na Środkowym Wschodzie. Uzupełnienie stanu do wyżej wspomnianych 8000 zostało już dokonane i jest całkowicie gotowe. Została wysunięta również możliwość, że Polska Dywizja Pancerna po otrzymaniu uzupełnień w W. Brytanii może być wysłana na Środkowy Wschód.

II. Cyfry i organizacja które należy brać pod uwagę

1. W Uzbekistanie Armia Polska pod Dowództwem Gen. Andersa została określona przez bolszewików na 44 000. Liczba ta opiera się na ilości racji żywnościowych, lecz w rzeczywistości jak Gen. Anders zaznaczył ona [jest] wyższa i ciągle wzrasta.

2. Ogólne obliczenia Polaków przedstawiają się następująco:
25 000 przybyłych na Środkowy Wschód w I rzucie ewakuacji. W cyfrze tej nie mieści się wyżej wspomnianych 8000 wysyłanych do W. Brytanii.

44 000 Armii Polskiej pod Dowództwem Gen. Andersa w Uzbekistanie.

60 000 które będą zebrane i wyewakuowane.

Stalin obiecał gen. Andersowi że ci ostatni mogą być wyewakuowani na Środkowy Wschód a Gen. Anders ze swej strony pierwszą rzecz którą zrobi po powrocie do Rosji to właśnie uzyskanie tej cyfry i ewakuacja ich na Środkowy Wschód. Celem Jego jest

wywiezienie wszystkich Polaków z Rosji łącznie z tymi 44 000, które znajdują się obecnie w Uzbekistanie. Powodzenie w tej sprawie jest zależne od dobrej woli rządu sowieckiego, gdyż wielu Polaków jest wciągniętych do sowieckich batalionów pracy. Wskutek tego Gen. Anders nie może operować dokładnymi cyframi, lecz będzie informował Środkowy Wschód po powrocie do Rosji w cyfry z którymi należy się liczyć. Zrobi wszystkie możliwe kroki, żeby dalsza ewakuacja doszła do skutku, zarówno drogą osobistych pertraktacji ze Stalinem jak i pomocy Aliantów na którą pod tym względem liczy.

3. Gen. Anders powiedział, że obecna sytuacja przedstawia się jak następuje:

- a/ trzecia Polska Dywizja jest gotowa,
- b/ istnieje kadra dla czwartej Dywizji,
- c/ kadra dla Korpusu jest w stadium formowania, ci którzy przyjdą w następnym rzucie ewakuacji będą użyci do:
 - a/ uzupełnienia czwartej Polskiej Dywizji
 - b/ uzupełnienia jednostek potrzebnych do stworzenia Korpusu.

4. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie, powiedział, że najbardziej potrzebny mu jest personel łączności zaznaczając jednak, że nie dysponuje sprzętem dostatecznej ilości. Gen. Anders zgodził się z koniecznością specjalnych starań celem wynalezienia personelu łączności i sądzi, że będzie to wykonalne. Zajął się już tą sprawą.

5. Gen. Anders powiedział, że trzecia Polska Dywizja została już zorganizowana na Środkowym Wschodzie i składa się z trzech Brygad, zaś czwarta Polska Dywizja, także będzie organizowana na Środkowym Wschodzie. Trzy Polskie Dywizje w Uzbekistanie są obecnie na stanach sowieckich lecz gen. Anders proponuje przeorganizować je na zach. wschodzie zanim przybędą na Środkowy Wschód.

6. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie zaznaczył, że obecnie zachodzą zmiany w organizacji Brytyjskich Dywizji. Dywizyjne pułki rozpoznawcze są zastępowane przez pułki samochodów pancernych, w związku z czym zapytał gen. Andersa jakie są jego zamierzenia w tym względzie. Gen. Anders odpowiedział, że może wyrazić swoje zdanie po zapoznaniu się ze szczegółami zmian.

7. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie powiedział, że pułk kawalerii Karpackiej jest obecnie w fazie organizacji na pułk samochodów pancernych w związku z tym zapytał gen. Andersa jakie są jego zamierzenia celem zapewnienia dalszej jednostki lub jednostek idących po tej samej linii. Gen. Anders sądzi, że będzie miał dosyć wojsk pancernych do organizacji na sposób Brytyjski. Jeżeli jego siły w Rosji są w rzeczywistości za słabe jest całkowicie zdecydowany zmniejszyć ilość dywizji celem przeformowania ich na system Brytyjski w zachodnim wschodzie. Ponieważ ma zamiar sprowadzić całe Wojsko Polskie pod jedno Dowództwo na Środkowym Wschodzie dlatego uważa, że rzecz podstawową organizację ich na wzór jednostek Brytyjskich. Głównodowodzący na Środkowy Wschód zapytał czy jest to rzeczywiście na rękę gen. Andersowi i że jest rzeczą ważną aby miał to przeświadczenie. Gen. Anders odpowiedział iż jest mu to całkowicie na rękę i zgadza się na stworzenie jednostek wojska pancernego.

8. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie zapytał czy gen. Anders rozwiązał sprawę stworzenia jednostek czysto kawaleryjskich na co gen. Anders odpowiedział, że rozporządza dużą ilością oficerów i żołnierzy, którzy przeszli wyszkolenie kawaleryjskie. Jeżeli jednostki kawaleryjskie nie zostaną sformowane, życzy sobie, aby ludzie ci zgrupowani obojętnie w jakich jednostkach lecz w ten sposób, by mogli być

łatwo wydzieleni. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie powiedział, że nie kładzie specjalnego nacisku na formowanie jednostek kawaleryjskich, lecz dysponuje zapasem koni i oporządzenia, ze swej strony widzi pewne możliwości użycia kawalerii w Syrii. Nie przewiduje użycia ich na wielką skalę i odpowiadając gen. Andersowi zaznacza, że jego zdaniem pułk kawalerii lub parę niezależnych szwadronów byłoby całkowicie wystarczające. Po dyskusji ustalono, że na początek powinien być stworzony pułk kawalerii na wzór brytyjski, co po uzupełnieniu wymaga stanu 800 ludzi.

9. Brygadier Elrington zaznaczył, że trzecia Polska Dywizja jeszcze zbyt słaba aby czerpać z niej ludzi na inne przydziały. Gen. Anders powiedział, że ci kawalerzyści, którzy się obecnie znajdują na terytorium Środkowego Wschodu są wysokiej klasy w przeszkoleniu konnym i nie należy się spodziewać, aby dalsi po wyciągnięciu z Rosji byli na ich poziomie. Ostatecznie postanowiono stworzyć omawiany pułk kawalerii.

III. Dowództwo

1. Gen. Anders zakomunikował decyzje, które zapadły w Londynie odnośnie Dowództwa Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie.

2. Gen. Zając został wyznaczony Dowódcą Polskiego Korpusu, który ma powstać na Środkowym Wschodzie.

3. Zostało postanowione, że będzie jedno Dowództwo Wojsk Polskich w Rosji i w Persji.

4. Gen. Anders zostaje dowódcą wszystkich Polaków w Rosji i w Persji jednocześnie pełni funkcję Generalnego Inspektora całości Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie. W wypadku ewakuowania wszystkich Polaków z Rosji na Środkowy Wschód, gen. Sikorski zamierza wyznaczyć gen. Andersa Głównodowodzącym Polskich Sił Zbrojnych na Środkowym Wschodzie.

5. Ponieważ gen. Anders udaje się obecnie do Rosji nie chciałby aby to przeszkadzało w jakikolwiek sposób zapadaniu decyzji na Środkowym Wschodzie, wobec tego proponuje, aby gen. Zając w czasie Jego pobytu w Rosji bezpośrednio podlegał Głównemu Dowódcy Środkowego Wschodu. Następnie zapytał Głównodowodzącego na Środkowym Wschodzie jakie byłyby najlepsze zarządzenia odnośnie Polaków w Persji, którzy są obecnie pod Dowództwem doskonałego oficera pułkownika Szymanskiego, i czy należy stworzyć oddzielne dowództwo w Persji. W dalszym ciągu proponuje zmniejszenie organizacji bazy w Persji, nadwyżkę personelu wysłać do gen. Zająca w wypadku zaś dalszej ewakuacji, gen. Anders wysła ludzi z Rosji, którzy zastąpią wysłanych uprzednio z Bazy. Głównodowodzący na Środkowy Wschód uważa iż, najlepszym rozwiązaniem będzie dla gen. Zająca być bezpośrednio pod nim z jednoczesnym Naczelnym Dowództwem Wojsk w Persji i na Środkowy Wschód, podczas pobytu gen. Andersa w Rosji.

6. Głównodowodzący na Środkowy Wschód zapytał czy gen. Anders zgadza się na to, aby gen. Zając komunikował się bezpośrednio z gen. Sikorskim we wszystkich sprawach, które tego wymagają. Gen. Anders zgodził się, aby pozycja i funkcje gen. Zająca pozostały takie jakie były poprzednio, z tym że gen. Anders będzie informowany o wszystkich ważnych decyzjach, które zostały powzięte.

IV. Broń

1. Gen. Anders poruszył następnie sprawy broni ponieważ ma nadzieję, że przeniesie swoje dywizje z Rosji, wobec czego nie byłoby wskazane obecnie wysyłanie

sprzętu do Rosji w ilości większej niż tego wymagają warunki szkoleniowe. Chciałby, zostać powiadomionym zanim broń zostanie wysłana do Rosji. Ma nadzieję wyprowadzić swoje wojsko na Środkowy Wschód i uzbroić je dopiero tam. Podkreśla jednak, że wyposażenie dla celów szkoleniowych jest mu koniecznie potrzebne w Rosji. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie obiecał się tą sprawą zająć.

2. Gen. Anders powrócił następnie do poruszanej uprzednio sprawy odnośnie broni perskiej. Rozmawiał o tym z Szefem Sztabu i innymi władzami w Londynie i w zasadzie zgodzono się broń tę dostarczyć do Jego dyspozycji. Został jednak powiadomiony, że decyzja leży w ręku Głównodowodzącego na Środkowy Wschód. Lista broni, która mogłaby być wykorzystana w Rosji znajduje się w ręku Płk. Hulls'a. Szef Sztabu na Środkowy Wschód dostał polecenie załatwienia tej sprawy. Gen. Anders zaznaczył, że rząd sowiecki nie stawia żadnych sprzeciwów, jeżeli tylko broń tą uda się wydostać. Władze sowieckie już poprzednio zabrały wszystko to, co było im potrzebne. Gen. Anders wspomina, że podczas pobytu gen. Sikorskiego w Persji, Szach zaofiarował broń tę do sprzedania. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie obiecał zrobić wszystko, celem uzyskania tej broni.

V. Komunikacja

1. Gen. Anders powiedział, że w Teheranie są trzy samoloty, które należą do władz perskich. Gen. Anders sam nie ma możliwości uzyskania ich, wobec czego zgodzono się, że gen. zobaczy się w tej sprawie z A.V.M. Wiggisworth. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie upoważnia gen. Andersa do powiedzenia wyżej wymienionemu, że całkowicie zgadza się w sprawie uzyskania tych samolotów i poleca mu współpracować w celu nakłonienia władz perskich do wydania tych samolotów.

VI. Racje żywnościowe

1. Gen. Anders zapytuje czy Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie zgadza się na wysłanie dla Jego wojska w Rosji, w razie potrzeby, jeden milion suchych porcji żywnościowych. Gen. Anders podkreśla, że racje żywnościowe wydawane przez władze sowieckie, zostały znacznie zmniejszone co do ilości i nie wynoszą więcej niż 50 % obecnych racji żywnościowych brytyjskich. Gen. Anders chciałby wobec tego wiedzieć, czy może liczyć na uzyskanie ich od Anglików. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie odpowiedział, że nie chciałby robić obietnic w tym względzie, ale przez zmniejszenie rezerw którymi dysponuje, za wyjątkiem mleka i kielbasy, jest w stanie sprostać nagłemu zapotrzebowaniu.

VII. Ludność cywilna

Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie zapytał gen. Andersa czy ma jakieś plany co do użycia, wielkiej ilości cywilnej ludności polskiej w Persji. Należy przewidywać i liczyć się z możliwością że działania wojenne przeniosą się na tamtejszy teren w związku z czym należy również przewidzieć ewakuację i przydział polskiej ludności cywilnej.

Gen. Anders odpowiedział, że sprawę tę poruszył w Londynie i została ona skierowana do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W dalszym ciągu zaznacza że zajmie się tą sprawą po przyjeździe do Teheranu i prześle odnośnie wskazówki jej załatwienia. Głównodowodzący na Środkowym Wschodzie powiedział, że obawiając

się możliwości działań wojennych ma gotowy plan zrobiony pod kątem ewakuacji z Persji jeżeli zajdzie tego potrzeba poczynając od sierpnia br. Prosi gen. Andersa o wskazówki i współpracę w tej sprawie. Gen. Anders wyraził swoją wdzięczność, za wszystko co zostało zrobione do tej pory i podkreślił, że cała Armia Polska tę wdzięczność podziela. Nie ma innego wyboru lecz należy wydostać z Rosji wszystkich tych z rodzin i najbliższych, których się wydostać uda.

VIII. Współpraca lotnicza

Po rozmowie z Głównodowodzącym na Środkowym Wschodzie gen. Anders spotkał się z Dowódcą Sił Lotniczych, któremu powiedział, że obok personelu lotniczego, który został wysłany do W. Brytanii, ma jeszcze pomiędzy już wyewakuowanymi z Rosji, około 150 z personelu lotniczego całkowicie wyszkolonego. General sugeruje użycie ich do celów szkoleniowych. Gen. Anders myśli że w drugiej fazie ewakuacji znajduje się więcej pilotów. W zasadzie cały personel lotniczy Polski powinien wyjechać do W. Brytanii lecz uważa, że można zatrzymać tych, których przydatność byłaby niewątpliwą niezależnie od kierunku w jakim zostaną użyci. Głównodowodzący sił lotniczych powiedział że całkowicie zdecydowany jest stworzyć polskie szwadrony lotnicze do współpracy z armią lądową. Gen. Anders odpowiadając zaznaczył, że celem przedyskutowania szczegółów tej sprawy przyśle pułkownika Iżyckiego, który jednocześnie udzieli dalszych danych odnośnie personelu lotniczego obecnie już w dyspozycji.

(J.R.V. Sherston)

Tłumaczenie z angielskiego

Notatki z posiedzenia odbytego przez gen. Andersa, dowódcę Polskich Sił Zbrojnych w Rosji i Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych na Środkowym Wschodzie, i przez gen. dyw. E.P. Quinan, dowódcę 10-ej Armii.

Odbyło się o godzinie 12⁰⁰ w Poselstwie Brytyjskim 26 maja 1942 r.

1. Dokumentem, który omawiano, był telegram MSZ Nr 797 z 21-go maja. To przewiduje pewne trudności odnośnie przyszłej wysyłki Polaków z Rosji.

Czytając ten telegram w Londynie, gen. Anders natychmiast zadepeszował do Moskwy, podając, że to jest nie do przyjęcia, jako że jest sprzeczne z decyzją Stalina i że nie może zaakceptować treści, jako niezgodnej. W związku z tym chciał gen. Anders być poinformowany bezpośrednio o wynikach swej depeszy.

Po przybyciu do Teheranu otrzymał od swego Szefa Sztabu wiadomość z Taszkientu, że sytuacja obecnie się zmieniła i jest przedmiotem dyskusji, że chociaż sprawy nie były jeszcze jasne, pokładał dużo nadziei, że ewakuacja będzie kontynuowana.

Gen. Anders obiecał podać telegraficznie dokładną sytuację, skoro tylko przybędzie do Taszkientu.

Rosjanie okazywali wszelkie objawy współpracy z generałem, na przykład okazali mu pełną pomoc włącznie do zapewnienia mu samolotu, i gen. Anders nie doznał żadnego opóźnienia, poza zwykłymi trudnościami, które będzie mógł sam przezwyciężyć.

Wskutek tego gen. Quinan zarządził, aby zlikwidowanie Polskiej Bazy Ewakuacyjnej zawiesić w zależności od dalszego rozwoju wypadków.

Pplk Hulls będzie towarzyszył gen. Andersowi.

Szef Administracji Sztabu Brytyjskich Sił Zbrojnych na Środkowym Wschodzie oświadczył, że – jeśli to możliwe – ewakuacja nie powinna przekraczać 20 000 miesięcznie: gen. Quinan zażądał potwierdzenia.

Gen. Anders powiedział, że to byłoby jego dążeniem, lecz ze zrozumiałych względów nie może niczego określić ściśle. Gen. Quinan wyjaśnił, że wyczerpałyby się środki przewozowe Państwowych Motorowych Transportów na wypadek, gdyby przetrucano w ciągu jednego miesiąca więcej, aniżeli 20 000, oraz powiedział, że byłby gotów zatrzymać nadwyżkę w Persji i przewozić z Persji dalej, w miarę dysponowania środkami transportowymi. Gen. Anders nie przewidywał większych transportów w ciągu miesiąca, niż 20 000 – jak również, że ewakuacja ta nie rozpoczęłaby się wcześniej, jak w drugim tygodniu czerwca.

2. Sytuacja żywnościowa jest taka, jaką była podczas Konferencji w Kairze. Gen. Quinan zapytał, gdzie żywność byłaby zapotrzebowana. Gen. Anders powiedział, że sytuacja staje się zła w jego Armii. Poprzednio jego racje żywnościowe były równoważnością zaledwie 40 % racji brytyjskich, ostatnio zaś uległy jeszcze dalszej redukcji. Intencją jego jest wydobyć za granicę całą swą Armię, lecz mógłby się znaleźć w krytycznej sytuacji odnośnie wyżywienia swych ludzi. Chciałby otrzymać cokolwiek natychmiast, aby mieć dla użytku tylko w ostateczności.

Zaproponował 250 000 racji (obliczone na ca 66 ton). W przewidywaniu, że to mogłoby być zorganizowane, zatelegrafowałby do gen. Quinana, podając miejsce, w którym mógłby te porcje odebrać, tak, aby mieć pewność, że trafią one bezpośrednio do polskich rąk. Zapewniłby eskorty i transporty na dalszą drogę od miejsca odbioru. Tym miejscem może być Pahlewi, Bandar Shah lub nawet Meshed. Część mogłaby być zapotrzebowana w Krasnowodsku. Chciałby uniknąć Meshedu w miarę możliwości. Zagwarantował drogę z Pahlewi do Krasnowodska statkiem.

3. a/ największą troską gen. Andersa była sprawa otrzymania skali ćwiczebnej broni i amunicji. Depesza, którą miałby wysłać po przyjeździe do Taszkentu, wskazywałaby miejsce odbioru tego sprzętu. Wyjaśniono, że skala ta nie została jeszcze zdecydowana przez ŚW, jednak Sztab 10 Armii pismem Nr 266/7/3/Q1 z 1. 5. 1942 powoływał się na to (względnie poruszał sprawę),

b/ szczególnie zależało mu na określeniu sytuacji odnośnie uzbrojenia perskiego.

Pierwotnie uzgodniono, że Rosjanie i Anglicy będą mieli równy udział w otrzymaniu tej broni. Anglicy zgodzili się dać Rosjanom prawo pierwszeństwa, co też zostało wykonane. Uzgodniono też, że Persowie nie otrzymają zapłaty w gotówce, lecz w naturze.

Najtrudniejszym było znalezienie systemu do przyjęcia go przez Perski Rząd. Od września dążyliśmy do znalezienia odpowiedniej do przyjęcia podstawy, lecz to nie dało żadnych rezultatów. W żaden sposób nie mogliśmy wywrzeć nacisku na Rząd Perski (zgodnie z traktatem). A zatem dopóki nie zdołamy określić podstawy do przyjęcia – nie będzie żadnego postępu, chyba że Rząd Brytyjski podejmie interwencję.

Generalowi Andersowi ogromnie zależało na tym, by Rządowi przypomniano o danej przez nich obietnicy. On ma armię lecz nie ma broni. Tu jest kraj o proniemieckich tendencjach, w którym broń leży bezczynnie. Nawet taka broń, która jest posyłana do niego, musi iść kilka tygodni zanim faktycznie dojdzie do jego ludzi. Wypadki mogą się potoczyć w tej części świata z niezmierną szybkością, — istnieje możliwość, że obecna okazja może być stracona. Dowiedział się, że jako *guid pro quo Persia* potrzebuje M.T., samochodów pancernych i moździerzy. Dowiedział się, że Rosjanie już posyłają wojska z Krasnowodska na Kaukaz i przygotowują się do działań na tym obszarze.

Uzgodniono, że pułkownik Hulls wyśle depeszę do Generała Auchinleck celem uzyskania przez Rząd Brytyjski możliwie szybkiego wyniku od Rządu Perskiego.

4. W odpowiedzi na wysunięte wątpliwości, czy aby brytyjskie umundurowanie we wszystkich wypadkach dochodzi do Polaków, Generał Anders powiedział, że Rosjanie nie zatrzymują mundurów, gdyż nie są typu używanego przez nich. Trudność dostarczenia ich Polakom polega na tym, by odnaleźć kierunek z którego one mają nadejść i następnie określić gdzie są potrzebne. Polacy są w dalszym ciągu szeroko rozsiani po całej Rosji.

Generał Anders posiada tylko 20 000 rezerwowych kompletów *battle dress* dla jego 44 000 ludzi. Potrzebne są khaki drelichy (letnie mundury). Pragnąłby również mieć jedną parę trzewików i dwie pary skarpet na żołnierza.

Nie może otrzymać żadnego materiału do reperacji w Rosji. Gen. Quinan zgodził się przysłać sprzęt warsztatowy, łącznie ze skórą i narzędziami do reperacji butów, również zapas skarpet. Będzie przygotowana depesza w tej sprawie. Gdyby nie było skarpet, gen. Anders chętnie kupiłby onuce, powszechnie używane przez Polaków w ich normalnym życiu, lecz nie mają oni pieniędzy, potrzebują więc funduszków lub kredytu, żeby móc porobić zakupy w Teheranie. W związku z trudnością zaopatrzenia w hełmy ... których odczuwamy wielki brak, gen. Anders jest zdania, że nogi są ważniejsze od głowy.

5. Generał Anders poruszył pięć punktów:—

a/ Ponieważ jego ludzie muszą pomagać całej ewakuacji *etc.*, mającej się odbyć, oraz że spodziewa się pewnych środków transportowych w przyszłości, zapytuje, czy byłoby możliwym otrzymać pewną ilość środków transportowych już obecnie (około 300 ciężarówek)?

Generał Quinan opisał własne trudności w zakresie środków transportu i wydał instrukcję ppłk Loup do zbadania tej sprawy bardziej szczegółowo z oficerami Sztabu Generała Andersa.

b/ Zależy mu bardzo na wywiezieniu chorych z Ahwaz, gdyż Polacy nie są przyzwyczajeni do tak ciężkich klimatycznych warunków. Dziesiąta Armia przystąpi do akcji natychmiast.

c/ Generał Anders potwierdził, że ppłk Szymański obejmie obowiązki komendanta Bazy natychmiast.

d/ Generał Anders prosił, żeby sprawy o charakterze wewnątrz-domowym były pozostawione Polakom do załatwienia w ich własnym zakresie. Możliwym jest, że zbyt wiele zainteresowania okazywano w Khaniqin przez zbyt dużą gorliwość oficerów Brytyjskich na miejscu. Polacy czynili wszelkie wysiłki by zastosować się do brytyjskiego systemu, i prosili o pozostawienie mu wewnętrznej kontroli.

e/ Generał Anders potwierdził zapotrzebowanie, że namioty są pilnie potrzebne dla zorganizowania obozów, do których będą przeniesione cywilne kobiety i dzieci.

Przypuszczalnie 500 umundurowanych polskich kobiet wyjedzie do Palestyny z 1100 znajdujących się tu. Namioty jednak zostały zapotrzebowane, i General Quinan zgodził się na ich dostarczenie.

Teheran 26. 5. 42.

Odpis
IPMS, KGA 7 E.

NR 19

1942 MAJ 29, JANGI—JUL.

— PRZEMÓWIENIE GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYSTOŚCI POWITALNEJ NA JEGO CZEŚĆ Z OKAZJI ODZNACZENIA ORDEREM *VIRTUTI MILITARI* KLASY IV (ZŁOTY)

„Żołnierze! Mężczyźni i kobiety!

Dzień dzisiejszy jest w mojej pracy dniem doniosłym. Przechodząc przed waszymi szeregami, patrząc w wasze oczy, odczułem, że łączy nas wzajemne zrozumienie i zaufanie, rzeczy niezbędne do tego, abyśmy do szczęśliwego końca doprowadzić mogli nasze wielkie zadanie, byśmy dla wypełnienia tego zadania znaleźli niezbędną siłę.

Mogę stwierdzić, że my tę siłę posiadamy. Tę siłę, wypływającą z naszej wartości, czułem w ciągu całej mej podróży. Ona dawała mi możność mówienia i działania w imieniu nie tylko waszym, ale i setek tysięcy znajdujących się tutaj rodaków.

Przeżywamy czasy o wyjątkowym znaczeniu w dziejach ludzkości. Tylko ludzie bardzo mali nie rozumieją tego i nawracają do dawnych, przebrzmiałych rzeczy.

Zawierucha, jakiej równej dotychczas nie było w historii, musi dać światu na wiele lat spokój i sprawiedliwość.

W tę walkę, jaka się toczy o nowy porządek świata, o jego prawa do wolnego istnienia, Polska włożyła wkład bezcenny.

Gdyby nie stanowczy sprzeciw naszego narodu, gdyby nie krótka, ale bohaterska obrona Polski, Niemcy byłiby może dziś panami świata.

Rok potem, dzięki podobnie bohaterskiemu stanowisku Anglii, jeszcze do wojny niedostatecznie przygotowanej, zatrzymany został zwycięski pochód Hitlera. Wygrani bitwy o Anglię i o Atlantyk.

Polska uległa, bo było jasne dla każdego, że ulec musi, ale była pierwszym krajem, który powiedział, że woli nie żyć, niż żyć w niewoli i bez honoru.

Walka nasza trwa. Nie ma w Polsce człowieka, który by chciał stworzyć rząd z Niemcami i choć straty mamy wielkie, naród nie tylko nie załamał się, ale wzmocnił swą siłę i odporność.

Rozmawiałem ostatnio z ludźmi, którzy z Polski niedawno przybyli. Wszyscy oni mówili, że kraj na nas czeka, że w nas wierzy, że przy nas jest jego serce, że chce w nas widzieć nie cierpiętników, ale wojsko walczące o Polskę i które Polsce wolność przyniesie.

Chcę wam powiedzieć, że żołnierz nasz, walcząc za granicami kraju, nigdzie nie zawiódł. Widziałem naszych lotników, którzy naprawdę zasługują na zaszczytną nazwę „Orłów, nie znających strachu”. Widziałem naszych marynarzy, którzy od 1 września 1939 r., bez przerwy, walczą o nasze prawo do morza. Widziałem w Gibraltarze nasz okręt podwodny „Sokół”, po powrocie z długiej wyprawy, był zniszczony, podziurawiony, bez armat, ale zatopił krążownik i szereg transportowców nieprzyjacielskich.

Byłem u naszych żołnierzy w Szkocji, odwiedziłem też z tych, którzy brali udział w obronie Tobruku, zdobywając sobie uznanie i szacunek nawet u wroga.

Wszędzie znajdowałem tę samą wiarę, te same oczy i te same serca. Bo wszędzie, gdzie jesteśmy, stanowimy jedność: jedno ciało, jedną duszę, która ożywia jedną wiarą w Boga i w Polskę.

Dziś Niemcy podjęli ostatni wielki wysiłek wojenny. Zaangażowali 3/4 swych sił na froncie rosyjskim, chcąc za wszelką cenę złamać opór Czerwonej Armii. W tej chwili nasze życzenia są z naszymi kolegami z walecznej Armii Rosyjskiej.

Szcześnie wojenne jest zmienne, być może, że da jeszcze pewne szanse Niemcom, ale ostatecznego zwycięstwa już osiągnąć nie mogą.

Sprzymierzeńcy stają się coraz potężniejsi i Niemcy czeka w przyszłości taki los, jaki spotkał ich miasta Rostock i Lubekę. Fotografie tych miast widziałem. Nie ma tam prawie nieuszkodzonych domów.

Żołnierze! Przynoszę wam pozdrowienie od Prezydenta Rzeczypospolitej i od Naczelnego Wodza, od Waszych towarzyszy broni i rodaków, z którymi spotkałem się w czasie mej podróży. Wszyscy oni wierzą, że spełnimy pokładane w nas nadzieje.

Dziękując za życzenia, które w imieniu was wszystkich, złożył mi gen. Szyszko — Bohusz z okazji odznaczenia mnie złotym krzyżem orderu *Virtuti Militari*, chcę zaznaczyć, że krzyż ten przyjąłem tylko jako hołd, złożony tym, którzy walcząc ze mną, polegli i tym co do Polski już nie powrócą.

Sprawa nasza jest jasna i pewna. Rok bieżący będzie wprawdzie dla nas bardzo ciężki, ale jeśli spełnimy nasz obowiązek, to w następnym roku zarysują się już przed nami konkretne formy zwycięstwa.

Wytrwajmy, a z pewnością do Polski i do wolności dojdziemy, poprzez szeregi wroga, nie wszyscy, ale dojdziemy!

Towarzysze broni! Kiedy myślę o Polsce — myślę o naszych najbliższych. Mam przed oczami moją żonę, moje dzieci i wasze rodziny. Zaś oni, tam w kraju, myśląc o Polsce wolnej, myślą o nas. W tym wzajemnym nieprzerwanym kontakcie duchowym jest nasza siła, która nas doprowadzi do Polski.

A teraz zjednoczymy się w jednym okrzyku, który wyraża uczucia najdroższe żołnierzowi i Polakowi: „Niech żyje Polska”.

– NOTATKI Z ROZMOWY GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z SIR HENRYM MAITLANDEM WILSONEM NAJWYŻSZYM DOWÓDCĄ
NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

1. Generał Anders oświadczył, że pragnie przedstawić gen. Wilsonowi sprawę, którą uważa za bardzo ważną i która napelnia go wielką troską, chciałby też zasięgnąć rady gen. Wilsona, odnośnie postępowania, które by on uważał za wskazane.

Przedstawił cierpienie polskich żołnierzy i osób cywilnych w Rosji i zakomunikował, że obecnie otrzymał meldunek żony oficera, która ostatnio przybyła z Północnej Rosji, że 7 tys. polskich oficerów istnieje, których Rosjanie zaprzeczyli, lecz co do których wiadomo, że w czasie naszej ewakuacji przebywali w pewnych obozach zostało wymordowanych, byli oni załadowani na dwa okręty, w czasie podróży personel sowiecki został usunięty, a statki zatopione.

2. Szczególna informacja, z którą gen. Anders chciałby gen. Wilsona zapoznać, jest o jeszcze większej wadze. Generał Anders otrzymał wiadomość, zarówno od Naczelnego Dowództwa w Londynie, jako też od Ministra Kota z Jerozolimy, że rząd sowiecki wystosował notę do Rządu Polskiego w Londynie, zawiadamiającą Rząd, że żadnego dalszego poboru do wojska, ani ewakuacji nie będzie, i że wszyscy Polacy w Sowietach, względnie obszarów zajętych przez Sowietów, będą odtąd uważani za obywateli sowieckich.

Generał Anders oświadczył, że chociaż to nie jest sprawa, którą powinni się zajmować dowódcy wojsk, jednakże sprawa ta jest o tak wielkim znaczeniu wojskowym z chwilą, gdy jest ona tak bliską sercu każdego żołnierza, który służy pod jego dowództwem i moralność żołnierzy bardzo z tego powodu cierpi. Przez cały czas pełnienia swej służby, do chwili objęcia dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w Rosji, gen. Anders zajmował się sprawami o charakterze ściśle wojskowym, lecz od tego czasu z konieczności był zmuszony brać pewien udział w sprawach politycznych, a to z tego powodu, że na swoim stanowisku, był uważany do pewnego stopnia za ojca swych żołnierzy! Nie było nikogo innego, do kogo żołnierze mogliby się zwrócić, z troskami o swoje rodziny, pozostawione w Rosji. Dotychczas o tych wiadomościach, zawiadomił gen. Anders jedynie kilku ze starszych oficerów sztabu. Ale nawet przed otrzymaniem tego zarządzenia, poczęły krążyć pogłoski, o takim kroku ze strony Sowietów, i ze względu na ich żywotne znaczenie dla większości żołnierzy, którzy służą pod dowództwem gen. Andersa, prawdopodobnym jest że szybko będą się rozszerzać. Pogłoski te krążyły zarówno w Teheranie jak i w Palestynie i prawdopodobnie są oparte na doniesieniach, że kilku obywatelom polskim w Rosji zostały cofnięte paszporty, celem przeprowadzenia zmian w rubryce narodowości (obywatelstwa).

Do tego czasu Generał zawsze posiadał zaufanie swoich żołnierzy i jest dla niego sprawą zasadniczą by to zaufanie utrzymać. Wobec tych pogłosek, poczuwa się do obowiązku zakomunikować im o nocy sowieckiej w najbliższych dniach. Co o tym sądzi Generał Wilson?

Trudnością w tej sprawie jest brak wiadomości o tym co Rząd czyni, celem zabezpieczenia, względnie polepszenia bytu (lepszego traktowania) rodzin w Rosji, lub wypuszczenia ich na wolność. Gen. Wilson zapytał się czy Generał telegrafował do

rządu, wskazując jak bardzo poważnie taka akcja ze strony Sowietów może działać na morale żołnierzy. Gen. Anders odrzekł, że tak uczynił.

3. General Wilson odpowiedział, że prawda nigdy nie potrafi być równie szkodliwa jak pogłoski, dodał że uważa to za najlepsze i że gen. Anders powinien poinformować swoich oficerów o wiadomościach, które otrzymał i powinien powiedzieć im, że odniósł się do rządu polskiego oraz do niego (Gen. Wilsona z prośbą wszczęcia odpowiednich kroków. Sam natychmiast zadesperuje, celem zawiadomienia War – Office i Ministra Stanu i poinformowania o sytuacji, oraz by prosić, aby interwencja Rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych została przyspieszona.

4. General Anders podziękował, gen. Wilsonowi i oświadczył, że wezwie swych dowódców wielkich jednostek na odprawę i zawiadomi ich o toku swego postępowania, oraz da im instrukcje w jaki sposób sytuacja winna być przedstawiona żołnierzom. Wspomniał, że podczas gdy wszyscy mogli zrozumieć, że Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych – mając tyle innych ważnych i pilnych spraw – pragną uniknąć wmieszania się w jakikolwiek spór z Sowietami, ale nie mogli zrozumieć wiadomości podawanych przez radio, które stwarzały pozory dobrych stosunków między Polską a Rosją.

5. General Wilson odpowiedział, że takich uczuć należy się wystrzegać, gdyż jest zupełnie pewnym, że rzeczą najważniejszą i zasadniczą dla przyszłości Polski jest jedność, nie może być kwestii „Polacy londyńscy lub też inni Polacy”. Gen. Anders zapewnił gen. Wilsona, że wszyscy Polacy są zupełnie zjednoczeni, jedną myślą mają jeden przewodni cel – zniszczenie Niemiec i przywrócenie Polski.

6. Gen. Anders zakomunikował, że otrzymał depezę od Generała Sikorskiego, w której on prosi o przysłanie dalszych 300-tu ludzi dla Polskiej Marynarki, dodając, że jeśliby Władze Brytyjskie się na to nie godziły, ma o tym donieść telegraficznie. Gen. Wilson oświadczył, że w Kairze rozmawiał z Szefem Głównego Sztabu Generałem Brooke w sprawie ilości ludzi, którzy mają być wysłani do Anglii. Szef Sztabu oświadczył, że rozpatrywał tę sprawę z Gen. Sikorskim i że ten ostatni uzgodnił, że dalszego zapotrzebowania nie ma, zatem Gen. Anders może odpowiedzieć, że wobec tego, iż tych dodatkowych 300-tu jest nadwyżką cyfry wówczas uzgodnionej, przeto nie powinni zostać wysłani.

7. Gen. Wilson oświadczył, że chciałby gen. Andersa cośkolwiek poinformować, o przyszłych planach i obecnym ich stanie. Obecnie jasnym jest, że niebezpieczeństwo zagrażające Kaukazowi zostało usunięte, w każdym razie na kilka miesięcy. W międzyczasie odczuwa się potrzebę zwrócenia uwagi na północny-zachód. Jego planem jest aby przesunąć Armię Generała Andersa, jak tylko Armia otrzyma uzbrojenie, do rejonu na północ i północny-zachód od Mosulu. Należy też wziąć pod uwagę możliwość przejścia przez Turcję.

W związku z tym jest jeden bardzo ważny punkt, który pragnie podkreślić, a mianowicie: że owe dwie dywizje, Korpusy i Jednostki Armijne, oraz potrzebne linie komunikacyjne i etapy (L of C Base units) dla tej Armii muszą niezwłocznie zostać doprowadzone do pełnego stanu. Onegdaj wysłał list do Generała Andersa, który prawdopodobnie nie doszedł do jego rąk, przed jego wyjazdem ze Sztabu Armii, w którym zwrócił uwagę na tę sprawę, i poważnie jest zaniepokojony rozmiarami braków (*deficiencies*) które w dużym stopniu są spowodowane ilością ludzi trzymanyh przez 7 DP.

Już niedawno wysłał list w którym mówił, że jasnym jest, że ilość ludzi będących do dyspozycji nie pozwala na utworzenie więcej, jak dwóch dywizji oraz Armijną Brygadę Tankową, które miałyby być utrzymane jako formacje liniowe, że 7 DP i jeśli potrzeba

grupa 6 Brygady Piechoty (*6 Infantry Brigade Group*) tak samo muszą zostać zredukowane do stopnia potrzebnego dla wypełnienia luk. Jeśliby to przegrupowanie nie zostało wykonane, musiałby postarać się o korpus indyjski celem przejęcia roli Polskiej Armii.

Oświadczył, że premier nastawał, aby w ekwipowaniu Polskiej Armii zostało dane pierwszeństwo, i wyraził nadzieję, że tempo dostaw, które już zostało zwiększone, będzie jeszcze bardziej przyspieszone.

General Anders oświadczył, że do tego czasu, póki istniały pewne szanse dalszej ewakuacji, starał się utrzymać pewien związek dla rozrostu 7. DP — gdyż jeśli formacja zostanie raz rozbita jest sprawą nader długą powtórnie ją uruchomić, ten wzgląd przestał istnieć obecnie, gdy więcej nie można się spodziewać dalszej ewakuacji, w bliskiej przyszłości, a zatem General Anders spowoduje by braki w jednostkach zostały uzupełnione.

8. General Wilson poruszył sprawę nielegalnego wyjazdu do Palestyny. General Anders odrzekł, że wydał ostre zarządzenie, by temu zapobiec, i że jest przekonany, że takie wypadki obecnie się nie powtórzą. General Wilson zapytał, czy wszystkie kobiety mają dokumenty identyfikacyjne, gdyż stwierdzono, że pewna ilość polskich kobiet ich nie posiadała, i doniesiono mu o tym, — możliwe że były to żony osób wojskowych. Gen. Anders odparł, że wszystkie PSK posiadają karty tożsamości, co się zaś tyczy osób cywilnych, to gen. Anders spodziewa się, że jeśliby się napotkało osoby nie posiadające paszportów i wymaganych wiz upoważniających do przebywania w napotkanym kraju, że gen. Wilson poleci je aresztować. Uzgodniono, że takie wypadki są przede wszystkim sprawą cywilną, i że winno się zasięgnąć rady Ministra Kota w Jerozolimie i Biura Ministra Stanu.

9. General Wilson zapytał Generala Andersa czy słyszał o takim meldunku, że dwaj polscy żołnierze, prawdopodobnie pijani, napadli na irackiego urzędnika sądowego w Khanaqinie. Gen. Anders oświadczył, że o tym nie słyszał, że może rozchodzi się o incydent, który miał miejsce między polskim żołnierzem a Arabem. Gen. Wilson zgodził się z tym.

Kopia
IPMS, KGA 3 B.

ROZKAZ NR 21 DOWÓDZTWA ARMII POLSKIEJ NA WSCHODZIE

Żołnierze!

Kilka dni temu Rząd Sowiecki wysłał notę do naszego Rządu, w której decyzją jednostronną z absolutnie niezrozumiałych przyczyn i powodów uznaje za sowieckich obywateli wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którzy w listopadzie 1939 r. znajdowali się na terenie okupacji sowieckiej.

Rozumiemy najlepiej co to znaczy. Wiemy jaki los gotuje to naszym rodakom i najbliższym znajdującym się obecnie na terenie ZSRR. Jest to niewątpliwie nowy akt wrogi w stosunku do Polski i nie ma Polaka na całym świecie, który by inyczej go rozumiał.

Dlatego też niezwłocznie zwróciłem się do Naczelnego Wodza z prośbą o podanie nam do wiadomości jaka jest decyzja Rządu Polskiego.

Otrzymałem już dziś wyjaśnienie, że Rząd Polski nie przyjął do wiadomości noty sowieckiej. Że zwrócił się w tej sprawie do Rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Również gen. Wilson nasz Dowódca na tutejszym terenie oświadczył mi, że ze swej strony zwrócił się do swoich władz, podkreślając konieczność natychmiastowej interwencji.

Jestem przekonany, że pomoc naszych przyjaciół Brytyjczyków, z którymi związani jesteśmy na śmierć i życie w walce o Wolność od września 1939 r. i interwencja potężnych Stanów Zjednoczonych osiągnie należyty skutek.

Elementarna sprawiedliwość i prawo jest za nami.

Rozumiemy wszyscy bez wyjątku czy w kraju czy na obczyźnie, że walka z Niemcami jest naszym pierwszym zadaniem, jeżeli chcemy mieć Polskę, i w tej krwawej i świętej dla nas walce jesteśmy na dobrej drodze.

Na pewno nikt bardziej jak Polska nie życzy sobie dobrych stosunków z ZSRR. Ze swej strony jako Państwo czy jako Naród nie uczyniliśmy im żadnej krzywdy. Dotrzymaliśmy wszystkich umów. Ale nie ma Polaka, który by się godził, aby Polska po tych krwawych stratach, które ciągle ponosi i jeszcze niestety ponosić będzie, miała stracić cokolwiek ze swoich ziem. Na tym stanowisku stoi Naczelnny Wódz i Rząd Polski. Na tym stanowisku stoi cały Naród Polski i my żołnierze.

Podając Wam powyższe do wiadomości tak jak zawsze dzieliłem się z Wami wszystkim tem co nas spotykało dobrego czy też złego, żądam od Was zachowania całej powagi tak potrzebnej w ciężkich chwilach.

Pamiętajcie, że niepotrzebne gadulstwo może utrudnić naszą sprawę.

Będziemy milczeć, jak długo dla dobra sprawy naszej to będzie potrzebne.

Jesteśmy zwartą gromadą, która przeszła najcięższe próby życiowe i zarówno w tej fazie walki o dobro Rzeczypospolitej potrafimy postąpić tak, jak tego wymagać będzie interes Polski. —

Za zgodność
Szef Sztabu
Rakowski
Generał Brygady

Dowódca Armii Polskiej
Na Wschodzie
/—/ Anders Władysław
Generał Dywizji

Kopia
IPMS, KGA 29.

1943 MARZEC 15, LONDYN.

- LIST NACZELNEGO WODZA GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO
DO GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

List Pański z 18 lutego 1943 roku nie zaskoczył mnie wcale. Od dłuższego bowiem czasu dochodziły mnie z różnych stron wiadomości, stwierdzające, że niektórzy nasi oficerowie na Środkim Wschodzie nie wyciągają wniosków należytych z nieszczęść, jakie przechodzi Naród Polski.

Pan Generał jako Dowódca Armii zapewnił mnie telegramem z dnia 9 lutego br.: „Mogę zameldować, że lojalność nasza dla osoby Naczelnego Wodza była, jest i będzie niezachwiana. Morale i dyscyplina w Armii są tak wysokie, że są stale podkreślane przez władze brytyjskie. Pracujemy rzetelnie i z zaparciem się siebie. Mogę Panu Generałowi zapewnić, że jesteśmy bardzo zwartą gromadą żołnierzy i nie uczynimy nic, co mogłoby zaszkodzić sprawie Polski”.

A od tego czasu Rząd Brytyjski interweniował u mnie dwukrotnie w sprawie niepokojących rzekomo stosunków w wojsku polskim na Środkowym Wschodzie. Podaję to do ścisłej poufnej wiadomości Pana Generała. Na razie uspokoiłem Rząd Brytyjski w tym względzie. Nie wzmacnia to jednak naszego stanowiska na terenie międzynarodowym.

Polityka Rządu, jego ustąpienie lub pozostanie, nie należy do kompetencji dowódców wojskowych. Reguła ta obowiązuje bezwzględnie we wszystkich państwach, prawie zorganizowanych, to jest zarówno w demokracjach, do których my się zaliczamy, jak i nawet w dyktaturach.

Niemniej, przekonany o bezwzględnie czystych pobudkach Pańskiego listu, stwierdzam co następuje:

Rząd przedwojenny przekazał nam spadek straszliwy. Prowadził on politykę megalomanii i izolacji. Zerwał on właściwie swe stosunki z demokracjami zachodu, nie rozegrał należycie karty sowieckiej, a flirtując z Niemcami, został w tym flircie jednostronnym ohydnie oszukany. Flirt ten zakończył się paktem rozbiorowym rosyjsko-niemieckim, podobnym do sojuszu prusko-moskiewskiego z okresu pierwszego rozbioru Polski. Polityka tego rodzaju wytwarzała wśród obecnych naszych Aliantów wrażenie, że Polska jest romantycznym, awanturczym Donkiszotem, z którym można sympatyzować, a nawet współczuć, ale który nie może być poważnym partnerem.

W warunkach takich lekkomyślna demonstracja, podobna do tej, o której Pan Generał pisze, tj. ustąpienie Rządu, celem otwarcia oczu Anglosasom na istotę zagadnienia polsko-sowieckiego potwierdziłoby jedynie dawną opinię o Polsce. Zerwanie zaś z naszej strony stosunków z Rosją w obecnym stadium wojny pozbawiłoby nas pozycji zdobytej wśród Sprzymierzonych i naraziłoby na szwank cały wkład wojenny Polski, ogromny wysiłek zbrojny Narodu i jego martyrologię przez przeszło trzy i pół roku.

Polska, podobnie jak i wszystkie inne Zjednoczone Narody podpisała 1 stycznia 1942 roku w Waszyngtonie tak zwany Wielki Alians. Zerwanie stosunków z Sowietami nie da się pomyśleć bez zerwania Wielkiego Aliansu, co równałoby się wstąpieniu na drogę całkowitej izolacji i samobójstwa politycznego.

Gdzie wówczas byłoby miejsce Polski? Z kim i dokąd szłaby Polska? Czy mamy doprowadzić do tego, ażeby wszystkie czynniki antypolskie, ze wszystkich obozów i narodów złączyły się przeciwko nam, przedstawiając nas bądź jako Donkiszotów, bądź nawet jako satelitów Hitlera? Czy mamy dać sposobność innym rządóm do mieszania się w wewnętrzne nasze sprawy, czego przykłady widzimy u innych Sprzymierzonych, na przykład w tych dniach u Greków?

Nie jest lekki ciężar, który spoczywa na mych barkach, jako Szefa Rządu na wygnaniu. Misja to najtrudniejsza i najbardziej odpowiedzialna, a często najboleśniejsza. Każda chwila wymaga nieprawdopodobnych wysiłków, by sprawie naszej nie dać zatonać, a nieprzytomne miotanie się załogi tej łodzi, w zrozumiałej zresztą trwodze o jej losy, ogromnie przysparza trudności. Ja wiary nie tracę, tak jak nie straciłem jej w 1920 roku. Żądam zaś jej od Was wszystkich Generale.

Decyzja, którą mi Pan General sugeruje, jakkolwiek osobiście niezmiernie wygodna, byłaby z mej strony aktem najwyższej nieodpowiedzialności, byłaby gestem rozpacz, zwróconym przeciw Aliantom. Niechaj nikt nie ma złudzeń, że dokonam tego aktu.

Współpracując z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi i stawiając uczciwie, lecz mocno wobec nich nasze sprawy, zjednujemy sobie coraz głębsze i coraz wszechstronniejsze zrozumienie naszych spraw, przez kierujących tymi mocarstwami mężów stanu i zacieśniamy stale łączącą nas solidarność, nie tylko wobec Niemiec, lecz także w stosunku do Rosji.

Sowiety dobrze wiedziały co czynią, prowokując nas w momencie największych zwycięstw Armii Czerwonej. Postępując tak, jak Pan General doradza, poddaliśmy się inicjatywie przeciwnika i uleglibyśmy jego prowokacji. Prezydent Roosevelt, o czym ściśle poufnie Pana komunikuję, nalega, by zachować zimną krew i przyrzeka energiczną interwencję w stosownej chwili, na rzecz Polski. Z takich przyrzeczeń nie wolno mi rezygnować. W jakim podjęta ona będzie duchu wobec Rosji, wskazują na to niektóre wystąpienia publiczne amerykańskich mężów stanu, ustawicznie informowanych z naszej strony.

Jeśli jednak Panu Generalowi niezbędnych elementów do oceny naszego położenia na terenie międzynarodowym i naszych w tej dziedzinie możliwości, to aż nazbyt dobrze jest Mu znana sytuacja Polaków w ZSRR. Zerwanie z Rosją byłoby bezwzględny wyrok śmierci dla setek tysięcy tych, a w tym tysięcy rodzin żołnierskich, którzy tam zostali. Sumienie nie pozwala nam przechodzić nad tym do porządku dziennego. Robimy więc co w mocy ludzkiej, ażeby nie ustępując w niczym i nie rezygnując nic z naszych praw, zapewnić im dalszą opiekę, która na ogół funkcjonuje, pomimo dotkliwych szykan, do chwili obecnej i walczyć o ewakuację choćby ich części. Ambasador Romer wciąż podtrzymuje rokowania w tej sprawie i nalega o unikanie kroków, które by je przecięły. Próbę tę winniśmy naszym zesłańcom i naszym żołnierzom, których tyle rodzin tam cierpi. Jest to jedna tylko z przyczyn naszej rezerwy oficjalnej w stosunkach z Rosją Sowiecką.

Mam dowody, że w opinii szerokich mas w Kraju ustąpienie moje zrozumiano by jako dowód całkowitej klęski Polski. Także i wróg nie omieszkałby operować tym argumentem dla podważenia sprawy polskiej.

Tymczasem tej przegranej nie ma i wierzę niezłomnie, że jej nie będzie.

Sytuacja z Rosją jest niezmiernie trudna, począwszy od niemiecko-rosyjskiego paktu rozbiorowego, ale mamy podstawę do nadziei, że trudności te pokonamy w chwili decydującej, która nie jest jeszcze tak bliska, jak się to niektórym wydawało. Zbyt zaś wiele zależy obecnie od państw anglosaskich i mego osobistego w tych

krajach autorytetu, ażeby mi wolno było ryzykować jego utratę i zachwianie opinii Polski w tych społeczeństwach.

Obecna faza wojny nie jest jeszcze ostatnią. Polskie Siły Zbrojne, a przede wszystkim Armia Polska, uformowana w Rosji, będą miały jeszcze wielką rolę do odegrania.

Rzeczą najważniejszą jest utrzymanie w całym wojsku jedności i dyscypliny, przy zachowaniu przez dowódców spokojnych nerwów i jasnej głowy. Polskie Siły Zbrojne przetrwać muszą, aż do chwili rozstrzygającej w dobrej formie, zjednoczone ideowo, a w odpowiednim momencie i organizacyjnie.

Pamiętać zawsze musimy, że nie działamy na własnym terenie państwowym. W obecnych warunkach nasza suwerenność państwowa zatem uzależniona jest jedynie i wyłącznie od spoistości wewnętrznej i organizacyjnej jedności.

Połączenie stanowiska Naczelnego Wodza ze stanowiskiem Premiera Rządu, które widzimy we wszystkich państwach, prowadzących wojnę, jest tym bardziej konieczne w naszych warunkach, bo jest tej jedności gwarantem. Rozdziału tego nie domaga się żaden odpowiedzialny czynnik polityczny, poza grupą znanych Panu Generalowi intrygantów, zgranych i skompromitowanych w oczach Kraju, którzy podjudzają środowiska emigracji o chorych nerwach.

Ofiarowuje mi Pan General rzetelne poparcie. Nie poparcia od Was oczekuję, ale pełnienia obowiązku żołnierskiego, tak jak tego wymaga Ojczyzna, honor, prawo i regulamin.

Sądzę że Pan General do kłód rzucanych mi pod nogi, nowych ze Swej strony mi nie dorzuci. Że nie dopuści, by Armię, tę najdroższą nam instytucję narodową wciągano do polityki. Liczę na Pańską pełną współpracę, Panie Generale.

Liczę na to, że użyje Pan w razie potrzeby w obronie tej Armii, jej spoistości i apolityczności, wszystkich dostępnych Mu środków, że unieszkodliwi Pan w zarodku robotę tych, którzy chcą w szeregi wojska wszczepić jad zwątpienia i warcholstwa, a co za tym idzie rozkład i zagładę.

Polska solidarna, w tym najcięższym dla Niej momencie dziejowym, zwycięży. Polska rozdarta, reagująca nerwowo i odruchowo na chwilowe niepowodzenia i trudności naraża się na oczywistą zgubę.

Naczelnny Wódz

Władysław Sikorski

Do Pana Generała
Władysława Andersa
Dowódcy Armii Polskiej
na Środkowym Wschodzie.

Oryginał
IPMS, KGA 3 C.

Drogi i Kochany Pułkowniku!

Pragnę tą drogą wyrazić myśli, które nurtują mnie w chwili kiedy Pan po długiej współpracy odchodzi od nas na nowe stanowisko.

Był Pan pierwszym oficerem brytyjskim, z którym rozmawiałem po wyjściu z więzienia w Moskwie, wszystkie następne zetknięcia pogłębiały szacunek i sympatię, którą czułem od początku dla Pana Pułkownika.

Okres rocznej ścisłej współpracy zostawia dla mnie najmiłsze wspomnienia całkowitego zrozumienia sprawy polskiej i zupełnej harmonii wysiłków zmierzających do najwydatniejszej pomocy w tych tak ciężkich dla Polaków chwilach.

Pan Pułkownik zdobył serca wszystkich moich podkomendnych, cieszył się najwyższym szacunkiem na terenie całej Armii, wszyscy oceniali pracę Pana Pułkownika miernikiem najwyższej życzliwości.

Dla mnie osobiście nie tylko współpraca, ale także wolne chwile, które spędzałem w towarzystwie Pana Pułkownika wytworzyły podstawy do szczerzej przyjaźni.

Dzisiaj, kiedy Pan Pułkownik będzie pracował na nowym stanowisku, pomimo żalu, że nie będzie Pana pośród nas, cieszę się, że sprawa polska będzie w dalszym ciągu miała obiektywnego, rzetelnego i życzliwego orędownika.

Przyjaźń, którą Pan Pułkownik zaskarbił sobie w całej Armii Polskiej na Wschodzie jest niewątpliwie jednym z ogniw przyjaźni między narodem brytyjskim i polskim.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku o przyjaźni
pozostaję

Dowódca Armii Polskiej
na Wschodzie

Anders Władysław
gen. dyw.

Oryginał
IPMS, KGA 26/6.

– PRZEMÓWIENIE RADIOWE GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z OKAZJI EMISJI AUDYCJI POLSKICH

Żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie i wy drodzy Rodacy, których losy wojny rzuciły na tereny Iraku, Iranu, Palestyny, Syrii, Egiptu i Afryki Południowej!

Przemawiam do was z Bagdadu z okazji otwarcia stałych audycji radiowych Armii Polskiej na Wschodzie, w chwili szczególnie dla naszego narodu i państwa bolesnej.

Wojna, którą podjęliśmy przed czterema laty w obronie naszych najświętszych praw przyniesie nam jeszcze na pewno wiele poważnych ciosów. Ale wszystkie one nie mogły dokonać i nie dokonają jednego – nie złamały naszego ducha, nie zniszczyły naszej woli walki i nie zachwiały naszej wiary w zwycięstwo.

Polska pierwsza stawiała opór Niemcom w obronie niepodległości. To jest prawda historyczna, której nikt zaprzeczyć nie może. Mogliśmy wtedy ceną częściowej rezygnacji z naszej niezależności zachować pokój. Mogliśmy uchronić od pożogi nasze wsie i miasta, a samym uniknąć więzień, niewoli i tułaczki.

Jak jednak nie było wówczas nikogo wśród nas, kto zgodziłby się z taką ewentualnością, tak i dziś naród cały, pomimo wszystkich nieszczęść jakie nań spadły, nie żałuje powziętej wówczas decyzji. Bo dla nas Polaków nie ma cenniejszych wartości jak wolność i niezależność i w ich obronie jesteśmy zdecydowani walczyć do ostatniej kropli krwi.

Ścisłe braterstwo broni łączy nas z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Wielka Brytania, wierna jak zawsze swojemu słowu, stanęła pierwsza u naszego boku, gdy znaleźliśmy się w potrzebie. Sojusz ten przeszedł zwycięsko przez próbę najcięższych chwil. Przetrwał katastrofę Francji w 1940 r., umocnił się w dniach prób Hitlera opanowania wysp brytyjskich, jedynej wówczas ostoji wolności Europy.

Dumni jesteśmy, że w czasie bitwy o Anglię byliśmy jedynymi spośród sprzymierzeńców, którzy czynnie bronili brytyjskiego nieba, że przelewaliśmy za Londyn krew z tym samym poświęceniem, co za Warszawę. Bo świadomi byliśmy tego, że sprawa nasza jest jedna i nierozdzielna, że zwycięstwo naszych sojuszników będzie i naszym zwycięstwem, a ich klęska byłaby i naszą klęską. Tak samo, jak i nasi sprzymierzeni rozumieją, że zniknięcie z karty Europy niepodległej i silnej Polski zagroziłoby bezpieczeństwu i równowadze politycznej świata. W tej prawdzie i dzisiaj nic się nie zmieniło i zmienić nie może.

Stany Zjednoczone, będące twierdzą najszlachetniejszych ideałów wolnościowych, pomne już półtora wieku trwającej przyjaźni, tak jak w czasie ubiegłej wojny okazują nam daleko idącą pomoc i życzliwość.

W oczach naszych przyjaciół amerykańskich Polska jest nie tylko natchnieniem świata, lecz jej pełne zwycięstwo uchodzi za sprawdzian triumfu sprawiedliwości nad bezprawiem, dobra nad złem, rozumu politycznego nad bezwładem. Nawet nasi wrogowie, którzy chcieli utopić w morzu krwi imię Polski i hekatombą morderstw zagłuszyć głos nasz na świecie, zmuszeni są przerwać milczenie i tłumaczyć się przed światem z popełnianych na naszym narodzie zbrodni.

Nie udało się wymazać imienia Polski z mapy świata. Nie udało się bowiem wytrącić nam z ręki broni.

Walczyliśmy bez przerwy od 1 września 1939 roku na lądzie, w powietrzu i na morzu.

Marsz nasz do Polski jest niestety bardzo krwawy, ale walczymy z pełną wiarą o przyszłość narodu i tak do bólu przez nas ukochanego Kraju. Dzieliliśmy razem ciężkie, pełne chwały boje. Przeszliśmy razem przez więzienia, tortury, głód, nędzę i poniewierkę. Dziś nie ma już dla nas nic niemożliwego. A trudności, których na pewno los nam jeszcze nie oszczędzi – przezwyciężymy.

Krwią naszą i trudem, przy pomocy naszych wielkich przyjaciół sojuszników, w których honor i lojalność wierzymy głęboko, odzyskamy na pewno naszą drogą Ojczyznę, jeszcze większą i potężniejszą.

Żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie! Przed nami droga trudna i krwawa, kroczyć ją jednak pewnie, silni wiarą w Boga i świętość naszej sprawy.

Zaprowadzi ona nas do naszej Polski niepodległej, wielkiej i szczęśliwej.

Druk: „Orzeł Biały”, III, nr 18(57) z 9 V 1943 r.

NR 25

1943 CZERWIEC 16, BAGDAD.

– PISMO NACZELNEGO WODZA GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO
DO GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

W związku z reorganizacją Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie komunikuję Panu Generalowi, że:

1/ Z chwilą zatwierdzenia przeze mnie na miejscu wszystkich zmian personalnych, wynikających z przeprowadzonej reorganizacji Armii oraz inspekcji mojej względnie wniosków Pana Generała, przekazuję Panu, podyktowane wyjątkowymi warunkami, pełnomocnictwa do mianowania dowódców na wszystkie stanowiska do zastępców dowódców brygad i dowódców pułków włącznie.

Korzystając z nich będzie Pan Generał brał pod uwagę przede wszystkim stałe podnoszenie wartości bojowej Korpusu oraz spójności Armii Polskiej na Wschodzie.

2/ Zmiany uznane za nieodzowne i dokonane na stanowiskach od dowódcy baonu wzwyż meldował mi będzie Pan Generał każdorazowo, abym był stale utrzymywany w znajomości sytuacji personalnej Armii na Wschodzie.

3/ Polecam Panu Generalowi przedłożyć mi jeszcze przed moim wyjazdem w Kairze projekt zarządzeń wykonawczych, związanych z nakazaną reorganizacją Armii. Za podstawę należy wziąć projekt uzgodniony z Generałem Pownall, uwzględniając wytyczne następujące:

a/ Korpus bojowy winien być odciążony od wszelkich zagadnień nie mających związku z jego wyszkoleniem i przygotowaniem do walki.

b/ Kompetencje i odpowiedzialność zastępców Dowódcy Korpusu winny być jasno sprecyzowane i dać mu należy jak najdalej idącą samodzielność w przygotowaniu Korpusu do walki, a zatem w szczególności w dziedzinie wyszkolenia, obejmującego wszystkie działy, stanowiące o jego gotowości bojowej.

- c/ W przyjętej ocenie organizacji Korpus bojowy nie będzie posiadał szefa sztabu lecz przyjmie organizację na wzór sztabu korpusu brytyjskiego. Z chwilą wejścia w akcję rolę szefa sztabu będzie spełniał zastępca dowódcy Korpusu.
- d/ Pan Generał, pełniąc funkcję Dowódcy Armii w stosunku do całości wojsk na Środkim Wschodzie aż do chwili zaangażowania Korpusu, kieruje jego przygotowaniem, dając ogólne wytyczne do pracy zastępcy Dowódcy Korpusu i kontrolując stan wyszkolenia Korpusu oraz oddziałów do niego przydzielonych. Z chwilą osiągnięcia przez Korpus gotowości bojowej i wejścia w skład wyższego związku operacyjnego, przewiduję objęcie dowództwa Korpusu bezpośrednio przez Pana Generała przy czym nastąpiłaby reorganizacja dowodzenia całością wojska na Środkim Wschodzie.
- e/ Zadania, jakie będzie miał do wykonania Sztab Armii należy ściśle sprecyzować.
- 4/ Do czasu zatwierdzenia zarządzeń związanych z reorganizacją Armii odkładam decyzję co do ostatecznej obsady wyższych dowództw. Nie należy w związku z tym przyjmować jako definitywne i podawać do wiadomości zainteresowanych, projektów omawianych na konferencji, jaką odbyłem z Panem Generałem w dniu 15 VI br.

Naczelnny Wódz
Sikorski
Gen. broni

Oryginał
IPMS, KGA 3 C.

NR 26

1943 CZERWIEC 29, KAIR.

– PISMO NACZELNEGO WODZA GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO
DO DOWÓDCY ARMII POLSKIEJ NA WSCHODZIE
GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA W SPRAWIE REORGANIZACJI ARMII

Pan Generał przeprowadzi reorganizację Armii w myśl zasad następujących:

I. Organizacja Dowództw

Całością wojsk znajdujących się obecnie na Środkowym Wschodzie na terenie MDEast i PAIForce dowodzi Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie. Organem jego pracy jest mały sztab Armii.

Dowódcy Armii podlega:

- 2 Korpus
- Baza w której znajdują się oddziały zapasowe, wyszkoleniowe i etapowe.

Dowódca Armii obejmie bezpośrednio dowództwo nad drugim Korpusem w chwili kiedy wejdzie on w skład związku operacyjnego w przewidywaniu zaangażowania na froncie. Do tego czasu dowództwo nad Korpusem sprawuje Zastępca Dowódcy Korpusu^x.

Oddziałami znajdującymi się w Bazie dowodzi Dowódca Bazy i Etapów.

Nie podlegają Dowódcy Armii znajdujące się na Środkim Wschodzie Ekspozytura Oddziału II. Sztabu NW, Attache Wojskowi, Bazy Krajowe, Wydział Wojskowy przy Pełnomocniku Rządu RP na Wschodzie, formacje lotnicze nie przydzielone do Armii, oraz okręty RP znajdujące się czasowo na wodach przyległych do terenu Armii. Formacje te i oddziały podlegają bezpośrednio organom władz centralnych.

II. Zadania Dowódcy Armii i jego Sztabu

Dowódca Armii.

- a/ Daje ogólne wytyczne mające na celu przygotowanie Korpusu do walki i kontroluje ich wykonanie.
 - b/ Daje wytyczne dla Dowódcy Bazy do prac wyszkoleniowych w ośrodkach wyszkolenia Armii, prac organizacyjnych i administracji rezerw.
 - c/ Kieruje wyszkoleniem oficerów dyplomowanych.
 - d/ Decyduje o zmianach personalnych w Armii do funkcji Zastępcy Dowódcy Brygady włącznie.
 - e/ Kieruje pracą propagandy wojskowej i sprawuje zwierzchnictwo sądowe.
- Sztab Armii.

W skład Sztabu Armii wchodzi:

- Szef Sztabu Armii
- Referat Org. Mat.
- Referat Wyszkoleniowy
- Referat Informacyjny
- Referat Propagandy i Oświaty
- Biuro Pers.
- Szefowie Służb.

Do zadań Sztabu Armii należy:

- a/ Opracowywanie ogólnych wytycznych wyszkoleniowych i organizacyjnych dla Zastępcy Dowódcy Korpusu i dla Dowódcy Bazy.
- b/ Opracowywanie wytycznych do pracy propagandowej wojsk.
- c/ Pomoc w inspekcjach, pracach kontrolnych Dowódcy Armii i w szkoleniu oficerów dyplomowanych.
- d/ Referowanie Dowódcy Armii i załatwianie spraw pers. oficerskich.
- e/ Ochrona i bezpieczeństwo.

Z chwilą zaangażowania Korpusu organa Sztabu Armii zostaną wcielone do Bazy przy czym kompetencje Dowódcy Bazy zostaną określone dodatkowo.

III. Zadanie Zastępcy Dowódcy Korpusu i jego Sztabu

Zastępca Dowódcy Korpusu jest odpowiedzialny przed Dowódcą Armii za przygotowanie Korpusu do walki pod każdym względem. W tym celu kieruje on wyszkoleniem wielkich jednostek, oddziałów wojskowych i służb Korpusu oraz Sztabu we wszystkich działach stanowiących o jego gotowości bojowej w myśl ogólnych dyrektyw Dowódcy Armii.

Z chwilą objęcia dowództwa przez właściwego Dowódcę Korpusu, Zastępca, niezależnie od swej funkcji przejmuje zadania Szefa Sztabu Korpusu.

Sztab Korpusu posiada organizację zgodną z organizacją brytyjską. Jest on organem pracy Dowódcy Korpusu wyłącznie w zakresie spraw dotyczących jednostek Korpusu. Jego głównym zadaniem w obecnym okresie jest pomoc Zastępcy Dowódcy Korpusu w pracy nad wyszkoleniem.

W tym celu Sztab opracowuje wytyczne dla jednostek, przygotowuje ćwiczenia aplikacyjne, szkieletowe, doświadczalne, tak w zakresie taktycznym jak kwatermistrzowskim, studiuje i wprowadza w życie doświadczenia własne i obce zwłaszcza brytyjskie. Stawia wnioski na organizowanie odpowiednich kursów stażów, zależnie od potrzeb Korpusu. Rozplanowanie na tej podstawie kursów i stażów oraz wydanie ogólnych wytycznych dla Dowódcy Bazy należy do Dowództwa Armii.

Do działu informacyjnego Korpusu należy przygotowanie się do pracy informacyjno-operacyjnej w polu oraz kierowanie wyszkoleniem fachowym organów informacyjnych jednostek podległych nastawiając je do przyszłej pracy taktycznej.

Podobnie jak w dziale taktyczno-informacyjnym tak również w dziale kwatermistrzowskim Sztab Korpusu kieruje pracami mającymi na celu przygotowanie pod względem kwatermistrzowskim do działań w polu zarówno Sztabu Korpusu jak i wielkich jednostek oraz oddziałów i służb Korpusu.

IV. Dowódca Bazy i Etapów

Dowódca Bazy i Etapów ma dwa zasadnicze zadania do wykonania;

- pierwsze tj. praca na korzyść Korpusu. W tym zakresie jest on odpowiedzialny za wyszkolenie oddziałów zapasowych oraz za pracę CWA.
- drugie tj. praca na korzyść przyszłych potrzeb Kraju. W tym zakresie jest on odpowiedzialny za odpowiednie przygotowanie ośrodków wyszkolenia broni, wyszkolenie oddziałów etapowych, oficerów, junaków itd. nie wchodzących w skład Korpusu.

Dowódca Bazy dowodzi ponadto zakładami terytorialnymi, urzędami *etc.* które znajdują się na etapach i nie wchodzą w skład Korpusu względnie nie podlegają bezpośrednio władzom centralnym.

V. Współpraca Dowódcy Bazy z Zastępcą Dowódcy Korpusu

Dowódca Bazy z Zastępcą Dowódcy Korpusu współpracują z sobą bezpośrednio we wszystkich sprawach dotyczących zaopatrzenia, ewakuacji i napraw.

W sprawach wyszkolenia i uzupełnień (organizacyjnych) współpracować może Dowódca Bazy z Zastępcą Dowódcy Korpusu w ramach ogólnych wytycznych wydanych każdorazowo przez Dowódcę Armii dla uniknięcia straty czasu i formalności biurokratycznych.

* 1. 7. 1943 /—/ Anders
Skreślono po konferencji
Dowódcy Armii z Naczelnym Wodzem
w dniu 1. lipca 1943 r.

Naczelnny Wódz
/—/ Sikorski gen. broni

/—/ Wiśniowski płk dypl.

Za zgodność:
Oficer do Zleceń Szefa Sztabu
/Bartlitz/
mjr dypl.

Odpis
IPMS, KGA 3 C.

– LIST GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA DO PREZYDENTA RP
WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA

Wielce Czcigodny Panie Prezydencie i Kochany Panie Władysławie.

Tragiczna śmierć Premiera i Naczelnego Wodza Generała Broni Władysława Sikorskiego stworzyła nową sytuację, której rozwiązanie znajduje cię całkowicie w rękach Pana Prezydenta.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o tym wypadku wysłałem do Pana Prezydenta radiodepeszę następującej treści:

„Wobec zaistniałej sytuacji melduję Panu Prezydentowi w imieniu własnym i podległej mi Armii, że stoimy przy Nim twardo tak jak pisałem przez płk. Wiśniowskiego. Mamy najgłębszą wiarę, że w chwili, gdy sprawy Polski stoją źle i chodzi o być albo nie być naszej Ojczyzny znajdzie Pan Prezydent siłę, aby powołać do kierownictwa sprawami Polski ludzi dzielnych, uczciwych i posiadających zaufanie Narodu, a odsunąć definitywnie tych, którzy w tak ciężkich dla Polski czasach mają na oku tylko korzyści partyjne lub osobiste. Wierzimy również, że nastąpi nareszcie rozdział dowodzenia wojskiem od kierownictwa polityką, tak niezbędny dla zdrowia i siły Armii. Melduję jednocześnie, że aż do zdecydowania tego inaczej przez Pana Prezydenta będę wykonywał wyłącznie tylko Jego rozkazy”.

Tą drogą chcę jeszcze raz zapewnić Pana Prezydenta, że może On całkowicie liczyć na mnie i Armię Polską na Wschodzie.

Problem konieczności zmiany Rządu, który przedstawiłem Panu Prezydentowi w liście z lutego br. przez płk. Wiśniowskiego, w międzyczasie nie tylko się nie zmniejszył, a przeciwnie pogłębił się i dojrzał. Przeszkodą w przeprowadzeniu tej zmiany stały się według mej oceny dwie przyczyny:

- 1/ Stanowisko Rządu Sowieckiego, żądające ustąpienia rządu Gen. Sikorskiego.
- 2/ Osoba śp. Gen. Sikorskiego i wiążąca umowa Jego z Panem Prezydentem, jak również osobiste Jego stosunki w najwyższych kołach politycznych Anglo – Amerykańskich.

Z chwilą śmierci Generała Sikorskiego obie te przeszkody przestały istnieć, a osoby innych ministrów całkowicie dojrzały do ich usunięcia i zastąpienia przez innych odpowiednich ludzi, którzy dadzą gwarancję, że na Sprawę Polską patrzeć będą z ogólnopolskiej, a nie partyjnej strony.

Tragiczne położenie Narodu Polskiego i bardzo ciężka sytuacja Polski na arenie międzynarodowej wymagają całkowitej zgody narodowej. Skład Rządu nie może być jednak zbiorowiskiem delegatów poszczególnych partyj według ustalonego klucza, lecz koncentratem najtęższych polskich głów, oraz najmocniejszych i najuczciwszych charakterów.

Pozostali ministrowie Rządu Generała Sikorskiego w większości mają zasadniczą wadę, dyskwalifikującą ich całkowicie, tj. partyjny pogląd na Sprawę Polską, który w tej chwili jest szczególnie szkodliwy.

A ponadto:

- 1/ Min. Kot przez swoje personalne poczynania i wtrącanie się do spraw wojskowych zniechęcony został przez wszystkich tutaj żołnierzy, a mam wrażenie, że również i na terenie Anglii.

Na terenie ZSRR, gdzie cała ludność polska cierpi straszliwie i skazana jest na zagładę, jako Ambasador RP zdobył się na różnicowanie tej ludności na swych przeciwników i zwolenników i zależnie od tego udzielał pomocy. W tragicznej sytuacji ginącej z głodu ludności polskiej największą jego troską było wyszukiwanie ludowców, których wyraźnie faworyzował ze szkodą dla reszty obywateli. Jako Ambasador RP czynił ciągle próby wprowadzenia swej polityki do wojska na terenie ZSRR. Poczynania jego ukrociłem w sposób zdecydowany, kosztowało mnie to jednak dużo pracy i wysiłku, a Min. Kota utwierdziło w niechęci do Wojska.

W bardzo ciężkiej chwili, gdy władze sowieckie rozpoczęły aresztowania delegatów uciekł po prostu z terenu ZSRR. Przedtem zdążył jednak swoim głupim gadulstwem, prowadzonym z dyplomatami innych państw, a skierowanym przeciw Sowietom, dać Stalinowi możliwość zarzucenia mi naszej nielojalności wobec ZSRR.

Po przyjeździe na Środkowy Wschód okazał całkowity brak zainteresowania się losem ludności polskiej ewakuowanej z ZSRR. Zajmował się tutaj organizacją Stronnictwa Ludowego, żyjąc w luksusowych warunkach z dala od jakichkolwiek skupisk polskiej nędzy.

Nie posiada on żadnego talentu organizacyjnego, nie jest w stanie zrobić nic pozytywnego czy konstruktywnego w sensie ogólnopolskim, bo przeszkadza mu pogląd wyłącznie partyjny na wszystkie zagadnienia.

Obecna jego działalność na terenie Kraju znana jest zapewne Panu Prezydentowi lepiej niż mnie. Z okrucich wiadomości jakie posiadam wynika, że prowadzi on tam akcję rozbijającą Armię Krajową dla własnych partyjnych celów.

Enuncjacje jego jako Ministra Propagandy na temat sposobów walki podziemnej, na które powołują się oficjalne czynniki niemieckie uważam za zbrodniczo głupie. Za małe i niskie efekty partyjne płaci obficie Kraj krwią najbardziej serdeczną.

Według mej oceny Min. Kot, był złym duchem śp. Generała Sikorskiego i inspiratorem posunięć rozbijających polską siłę i jedność w Kraju i na obczyźnie.

2/ Min. Kwapiński w żadnym wypadku nie jest w stanie wznieść się ponad partyjną działalność i to w najgorszym wiecowym wydaniu. Zwalczał on namiętnie w 1917 roku formowanie Armii Polskiej w Rosji, propagując wcielenie żołnierzy polskich do rewolucyjnych oddziałów rosyjskich. Szkada spowodowana broszurą wydaną przez niego ostatnio na terenie Stanów Zjednoczonych znana jest zapewne Panu Prezydentowi.

3/ Generał Kukiel nie ma absolutnie autorytetu w Wojsku, przeciwnie wszyscy co go znają, odzywają się o nim lekceważąco. Uważany on jest za bezwolnego wykonawcę wszystkich zleceń Prof. Kota. Wojsko nie może mu darować wydania rozkazu w czerwcu 1940 r., który w praktyce rozwiązywał Armię Polską.

Prócz wymienionych nie małą rolę odgrywali w Rządzie międzynarodowi kombinatorzy jak: Rettinger, Litauer i Szapiro, pracujący dla różnych, ale niepolskich celów.

Innych członków i działaczy Rządu nie charakteryzuję w przekonaniu, że Pan Prezydent zna ich dostatecznie dobrze, lepiej niż ja. Jedno muszę podkreślić. Dotychczasowy Rząd w czasie wojny, gdy cały Naród walczył był stanowczo za stary. W takiej chwili nie wolno najbardziej nawet zasłużonych starsuszków z tych czy innych względów robić ministrami. Trzeba sięgnąć do młodszych i bardziej energicznych.

Jeśli obecną sytuację zechce Pan Prezydent wykorzystać dla Sprawy Polskiej, dotychczasowy Rząd w żadnym wypadku nie może nadal pozostać u steru.

Nie roszcząc sobie najmniejszego prawa do stawiania propozycji odnośnie składu nowego Rządu, czuję się w obowiązku zameldować Panu Prezydentowi, że wszyscy

żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie, a jestem przekonany, że i w Kraju, widzą jednego tylko kandydata – Generała Broni Kazimierza Sosnkowskiego. Posiada on całkowite zaufanie wszystkich bez różnicy.

Zdaję sobie sprawę, że ze względu na osobę Generała Sosnkowskiego mogą powstać trudności ze strony angielskiej pod presją sowiecką. Gdyby trudności te były tak wielkie, że Pan Prezydent nie mógłby ich pokonać i powierzyć Rządu Gen. Sosnkowskiemu, w takim wypadku Gen. Sosnkowski powinien zostać Naczelnym Wodzem.

Melduję Panu Prezydentowi, że żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie z których gros przeszło przez ciężką szkołę sowiecką, wyprani zostali dokładnie z niskich ambicji osobistych. Wiemy dokładnie, że walka idzie o być albo nie być Polski. Widzimy przed sobą jeden tylko cel – Wolną, Szczęśliwą i Silną Polskę. Dla osiągnięcia tego wielkiego celu pracować będziemy do końca swych sił i życia.

Przykładem tego jest ostatnie przyjęcie jakie nakazałem zgotować śp. Generalowi Sikorskiemu. Mimo wielu zastrzeżeń do polityki Zmarłego przyjęcie wypadło bez najmniejszego zarzutu, po prostu wspaniale, rozkaz mój został lojalnie przez wszystkich wykonany.

Pan Prezydent zdaje sobie sprawę, że to nie było łatwe, jednak w myśl listu Pana Prezydenta wszyscy zrozumieli, że tu szło o sprawę Polski i o zyskanie szacunku na terenie międzynarodowym tak u przyjaciół jak i u wrogów.

Od 29 czerwca jestem chory na malarię, będę musiał pozostać w łóżku około 2 tygodni. Gdyby nie to, zameldowałbym się osobiście. W zastępstwie wysyłam delegację oficerów, którzy w imieniu Armii złożą wieniec na grobie Naczelnego Wodza i jednocześnie gotowi będą na życzenie Pana Prezydenta poinformować Go dokładnie o naszych myślach i uczuciach.

Proszę przyjąć Panie Prezydencie moje zapewnienia najwyższego szacunku i oddania, oraz wyrazy serdecznej przyjaźni.

Władysław Anders
Generał Dywizji

Oryginał
IPMS, A. 48. 2 II 25/3.

NR 28

1943 LIPIEC 8, KIRKUK.

– WYTYCZNE GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA DLA DELEGACJI OFICERÓW
UDAJĄCEJ SIĘ DO WIELKIEJ BRYTANII

W składzie: 1. Gen. dyw. Karasiewicz – Tokarzewski Michał
2. Płk Dypl. Okulicki Leopold
3. Płk Bobiński Władysław

- Zadanie: a. Delegacja wręcza list do Pana Prezydenta RP.
b. Stoimy twardo, niewzruszalnie i z głęboką wiarą przy osobie Pana Prezydenta.
c. Pozostawienie obecnego Rządu jest wykluczone, jak również wyznaczenie na Naczelnego Wodza kogo innego niż Generała Sosnkowskiego.
d. Delegacja jest upoważniona do zreferowania poglądów Dowódcy Armii i opinii Armii Polskiej na Wschodzie Panu Prezydentowi RP, Gen. Sosnkowskiemu i ewentualnie innym osobom. Referat taki odbywać się musi w pełnym składzie Delegacji. Poszczególnym członkom Delegacji nie wolno wobec nikogo wypowiadać opinii Dowódcy Armii, względnie naświetlać opinii Wojska.
e. We wszystkich sprawach decyzja Delegacji zapada większością głosów. Wykonaniem kieruje gen. Tokarzewski. Delegację obowiązuje bezwzględne podporządkowanie się woli większości wyrażone w pełnej szczerości i wzajemnej lojalności.

Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie

Władysław Anders
Generał dywizji

Oryginał
IPMS, KGA. 3 d.

– PISMO GENERAL HEAD QUARTER PAIFORCES¹ DO GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA W SPRAWIE ZASAD WSPÓLDZIAŁANIA Z 2. KORPUSEM

1. Z powołaniem się na dyrektywę wydaną przez generała Sikorskiego generałowi Andersowi odnośnie reorganizacji Armii Polskiej na Wschodzie w której §§ 3 i 9 stanowią, że:

a/ Dowódca Armii obejmie osobiście dowództwo nad 2-gim Korpusem gdy zostanie on wyznaczony do przygotowawczych zadań operacyjnych poprzedzających wyjście na front,

b/ jak tylko Korpus otrzyma zadanie operacyjne, personel Dowództwa Armii zostanie przydzielony do Bazy, a kompetencje Dowódcy Bazy zostaną poddane rewizji.

2. Ponieważ GHQ. Middle East zamierza przydzielić 2-mu Korpusowi przygotowawcze operacyjne zadanie po przybyciu jego na teren Middle Eastu, życzeniem Dowódcy Middle Eastu jest, ażeby:

a/ po przybyciu na ME Dowódca Armii objął dowództwo nad 2-gim Korpusem,

b/ by po przybyciu na ME, personel Dowództwa Armii został przydzielony do Dowództwa Bazy w Palestynie,

c/ by Dowództwo Armii Polskiej na Wschodzie przedstawiło zrewidowany etat wojenny obejmujący połączony Sztab Armii z Dowództwem Bazy.

3. Przypominamy, że w piśmie naszym Nr 577/2/G(SD)1a z dnia 11 czerwca 1943 prosiliśmy o przedstawienie wniosków na etaty wojenne dla:

I Dowództwa Bazy.

Wniosku jeszcze nie otrzymano.

II Dowództw oddziałów zapasowych.

Wnioski ostatnio nadeszły przy piśmie Dowództwa Bazy nr 1598 z dnia 23 lipca 1943 i są rozpatrywane oddzielnie w porozumieniu z GHQ. ME

III CWA

Etat został przesłany do GHQ. ME przy piśmie tut. L. 3215/G(SD)1b z dnia 20 lipca br., odpis którego przesłaliśmy Panom.

IV Dowódzca Zgrupowania zakładów służb.

Etat ten ostatnio otrzymano od Panów i jest on w opracowaniu do zatwierdzenia przez tutejsze Dowództwo.

4. Propozycje Panów odnośnie etatu Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie otrzymano przed nadejściem cytowanych wyżej instrukcji z GHQ. ME.

Propozycje te przy niniejszym zwracamy.

Obecnie prosimy przedstawić projekt etatu uwzględniającego zlanie się Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie z Dowództwem Bazy.

Intencją GHQ. ME jest:

– jeżeli 2 Korpus zostanie przesunięty z Palestyny lub Syrii ze względów operacyjnych – by część składowa połączonego Sztabu reprezentująca Armię nie była oddzielana od Sztabu Bazy.

Przy opracowywaniu nowego projektu prosimy:

a/ wziąć pod uwagę uzupełnienie personelu włączonego do etatu Dowództwa Korpusu na podstawie mego pisma 3206/G(SD)1b z dnia 26 kwietnia, które to uzupełnienie może wymagać pewnych poprawek,

b/ wyszczególnić, jaki etat będą obciążać Zastępca Dowódcy i Szef Sztabu.

6. Prosimy o załatwienie tej sprawy jako bardzo pilnej i o przesłanie odpowiedzi w trzech egzemplarzach do tut. Dowództwa, które prześle je do GHQ. ME.

/—/ Kenny Brig
za Szefa Sztabu

Odpis
IPMS, KGA 3 a.

¹ Persja and Iraq Forces.

NR 30
1943 WRZESIEŃ 19, TEL AVIV.
— NOTATKA ZE SPOTKANIA GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z DELEGACJĄ ŻYDÓW POLSKICH

Obecni: Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie
Konsul Generalny Rosmarin
Konsul Jenicz
Pplk dypl. Gielgud
Ppor. Lubomirski
Inż. Reiss
Dr Stupp
I. Lew
Dr Z. Kahan

Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie stwierdza, że rozmowa nosi charakter najzupełniej prywatny, że dzięki inicjatywie i zaproszeniu Konsula Rosmarina ma sposobność spotkać przedstawicieli Żydów z Polski, że korzysta z tej sposobności dla wyświetlenia pewnych nieudomówień.

Gen. Anders oświadcza, że dla niego jako dla Dowódcy Armii sprawa żydowska w wojsku nie istnieje.

Dowódca dzieli żołnierzy na dobrych i złych, niezależnie od narodowości czy wyznania. Każdy obywatel ma prawo być dobrym żołnierzem.

Następnie Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie obrazuje krótko stosunek do Żydów w Armii Polskiej w Rosji, trudności pokonane przez Dowództwo Armii przy wywiezieniu Żydów podczas pierwszej i drugiej ewakuacji z Rosji, mimo negatywnego nastawienia władz sowieckich, w końcu podkreśla fakt, że żołnierze Żydzi wywiezieni z Rosji rozpoczęli dezertować z Armii jeszcze w Pahlewi, następnie dezertowali podczas postoju w Iraku — a obecnie w Palestynie tylko z części Armii, która już została tu przewieziona, zdezerterowało około 200 (173) żołnierzy.

Ogółem liczba dezertersów – Żydów przekracza tysiąc – od Pahlewi do dziś. Gdyby stopniowo zdezerterowali wszyscy Żydzi z Armii – około 3000 – dla Armii stanowiłoby to stratę paru batalionów – stratę niewątpliwie dotkliwą – którą jednak przynieść może również pierwsza bitwa. Natomiast dla Żydów ta kwestia ma znaczenie daleko groźniejsze dla rozwoju stosunków polsko–żydowskich po powrocie do Kraju. Gen. Anders stwierdza, że nie ma w Armii i nie było ekscesów antyżydowskich. Pomimo wrogiego stosunku do Polaków niektórych odłamów młodzieży żydowskiej pod okupacją sowiecką i w obozach (denuncjacje) dzięki wysokiej dyscyplinie i ostrym zarządzeniom Dowódcy Armii, udało się dotąd uniknąć wystąpień antysemickich wśród żołnierzy.

Naturalnie, że obecne masowe dezercje żołnierzy Żydów nie wpływają na poprawę wzajemnych stosunków – mimo to Dowódca Armii podczas częstych, niemal codziennych rozmów z żołnierzami miał możliwość przekonać się osobiście, że skarg na gorsze traktowanie Żydów nie ma i nie było.

Gen. Anders wzywa o podanie faktów – jeżeli takie istnieją. Nie może natomiast dawać wiary plotkom i nie potwierdzonym niczym anegdotom.

Przedstawiciele „Reprezentacji Żydów Polskich” wypowiadają się kolejno z większym lub mniejszym umiarem. Ogólnie wywody ich treści można następująco:

- Reprezentacja ubolewa nad smutnym faktem masowych dezercji Żydów, potępia go i stara się dociec przyczyn.
- Głównym powodem dezercji jest antysemicka „atmosfera” panująca w Armii Polskiej na Wschodzie – atmosfera wymagająca radykalnej zmiany. (Delegaci zapytani o symptomy tej „atmosfery” nie mogą dać konkretnych przykładów – epizod z rzekomym „pobiciem” orkiestry, zostaje wyjaśniony jako nie mający nic wspólnego z nastawieniem antyżydowskim).
- Delegaci przytaczają fakt, że Żydzi nie dezertują z innych Armii np. z brytyjskiej (co według posiadanych danych nie są ściśle, dezercje są, mniej liczne wprawdzie gdyż prawo brytyjskie z dezertersami nie żartuje).
- Delegaci usiłują poruszyć sprawę rzekomych „niesprawiedliwości” podczas pierwszej ewakuacji. Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie stwierdza, że niesprawiedliwości nie było, że za całość ewakuacji ponosi osobiście odpowiedzialność, gdyż były one przeprowadzone wbrew ówczesnym dyrektywom Rządu RP.
- Delegaci z dużym naciskiem podkreślają, że wbrew podejrzeniom władz wojskowych, nie ma organizacji żydowskiej, która by popierała względnie organizowała dezercję z Armii Polskiej.

Na zakończenie Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie stwierdza, że znając dokładnie nastroje i stosunki w dowodzonej przez niego Armii, może kategorycznie stwierdzić, że dane posiadane przez delegację nie są ściśle a ogólna ocena odbiega od faktycznego stanu rzeczy – zwłaszcza jeżeli źródłem wiadomości o stosunkach w Armii są dezerterszy, tendencyjność tych informacji jest oczywista.

Stanowisko zajęte przez delegację w stosunku do faktu dezercji z Armii, powinno znaleźć swój wyraz w ustosunkowaniu się społeczeństwa żydowskiego do dezertersów – którzy przecież znajdują w tym społeczeństwie pracę i schronienie.

Ze swej strony, przyjmując, że wśród szeregu nieprawdziwych informacji może się zdarzyć mały procent wykroczeń na niższych szczeblach. Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie poświęci tym sprawom szczególną uwagę.

Odpis
IPMS, KGA 24.

Podaję do wiadomości, celem odpowiedniego zorientowania podwładnych.

Drugi wyjazd delegacji polskiej do Moskwy nie doprowadził do ułożenia stosunków polsko-sowieckich. Tym niemniej doprowadził do wyjaśnienia sytuacji i wyświetlenia wielu rzeczy, jakkolwiek niewątpliwie — nie wszystkich. W chwili wyjazdu, tak na gruncie międzynarodowym jak i wśród Polaków panowało przekonanie, że jest to ostatnia szansa ułożenia stosunków polsko-sowieckich przed zakończeniem wojny. Do wytworzenia tego przekonania przyczyniło się dodatkowo podkreślenie przez Premiera Churchilla, że jednym z głównych celów wyjazdu jest załatwienie sprawy Polski.

Po powrocie delegacji, na gruncie polskim wystąpiła pewna ulga, spowodowana oparciem się naciskowi, jaki był wywierany w Moskwie, aczkolwiek konsekwencje nieosiągnięcia porozumienia są bardzo poważne.

Sytuację, w jakiej znaleźliśmy się w Moskwie, oświetli najlepiej sposób, w jaki postawił sprawę Stalin zaraz na pierwszej konferencji, po zreferowaniu przez Premiera Mikołajczyka memorandum Rządu Polskiego.

Stalin powiedział, że memorandum polskie ma dwa ważne defekty: pierwszy — zignorowanie Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a drugi, że nie przynosi ono odpowiedzi na zagadnienie uregulowania sprawy granic wschodnich Polski na podstawie linii Curzona. Nie można ułożyć i nawiązać stosunków ze Związkiem Sowieckim inaczej, jak przez uznanie tej linii, jako podstawy granicy polsko-sowieckiej.

Z tego wynika, że Związek Sowiecki stoi bezkompromisowo na gruncie linii Curzona.

Stalin sprzeciwił się również odkładaniu decyzji spraw granicznych na po—wojnie, przez przyjęcie linii Curzona, jako tymczasowej linii demarkacyjnej. Konieczność przesądzenia już teraz granic polsko-sowieckich Stalin uzasadniał motywami gospodarczymi, a mianowicie koniecznością włączenia w sowiecki system ekonomiczny ziem na wschód od linii Curzona. W gruncie rzeczy Moskwa chce już teraz przesądzić sprawę swych granic zachodnich. Kieruje się ona tu niewątpliwie chęcią uniknięcia komplikacji w tej dziedzinie na terenie międzynarodowym w powojennym okresie.

Należy tutaj dodać, iż niektórzy członkowie Komitetu Lubelskiego dawali do zrozumienia, zagranicznym korespondentom, w Moskwie, — że na temat Lwowa potrafią ułożyć się z rządem sowieckim. Premier powołał się na to na konferencji z Churchillem i Stalinem. Ze strony sowieckiej zaprzeczono temu stanowczo. Być może, że chodzi tu o pogłoski tendencyjne, puszczone przez członków Komitetu, z myślą wzmocnienia ich pozycji w Kraju, któremu — jak to stwierdzał również szereg dziennikarzy — na podstawie poczynionych obserwacji w Lublinie — leży głęboko na sercu los Lwowa i Wilna.

W sprawie granic ujawniły się na konferencji moskiewskiej pewne plusy w stosunku mocarstw do naszej granicy zachodniej. Stanowisko Rosji jest tu zupełnie wyraźne. Popiera ona koncepcję Polski z granicą na Odrze ze Szczecinem, z Opolem, z Gdańskiem i Prusami Wschodnimi, z wyłączeniem Królewca. Rosja gotowa jest nam również

przyznać prawo okupacji Niemiec polskimi wojskami, na wymienionym obszarze. Stanowisko W. Brytanii zostało sprecyzowane już w pierwszym dniu obrad, kiedy Premier Churchill, zainterpelowany przez Premiera Mikołajczyka, wypowiedział się całkiem wyraźnie – co zostało później formalnie potwierdzone – za przyznaniem Polsce na zachodzie granic na Odrze, ze Śląskiem Opolskim i Szczecinem, oraz Prus Wschodnich bez Królewca. Wobec przeciwnego nastawienia w tej sprawie opinii po obu stronach Oceanu, gotowość Churchilla związania się w sprawie naszych granic zachodnich należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza, że to zagadnienie miało być ujęte w publicznej deklaracji obu państw, określającej i gwarantującej te tereny dla Polski, z warunkiem usunięcia stamtąd Niemców.

Zagadnieniem równie ważnym jak sprawa granic – jest sprawa niepodległości, tj. rządzenia się w oparciu o własną wolę, a nie o wolę agentów obcych.

Stanowisko brytyjskie w tej mierze można by streścić w ten sposób, że w wypadku naszej zgody na linię Curzona W. Brytania byłaby gotowa udzielić poparcia jedynie dla rządu, prawdziwie reprezentującego wolę narodu, a nie z większością ludzi z Komitetu. W tym przedmiocie zaznaczyła się w toku rozmów moskiewskich dość znaczna ewolucja stanowiska brytyjskiego na naszą korzyść.

Oczywiście ważniejsze od stanowiska brytyjskiego jest w tym względzie stanowisko sowieckie. Jest niewątpliwe, że Sowiety zaangażowały się prestiżowo z Komitetem, co w razie dojścia do rozmów każe Moskwie obstawać przy firmie Komitetu, jako partnera. Jeśli jednak idzie o *meritum* sprawy są podstawy do przypuszczenia, że Stalin uznałby rząd reprezentujący rzeczywiście pięć stronnictw. Ten ostatni punkt został oficjalnie podkreślony przez Premiera Mikołajczyka, który zastrzegł się wyraźnie w rozmowach moskiewskich, że nie może uważać za rzeczywistych przedstawicieli stronnictw ludzi z Komitetu, ani z Krajowej Rady Narodowej.

W rozmowach Stalin kategorycznie twierdził, że w jego intencjach nie leży komunikacja Polski, ani interwencja w jej sprawy wewnętrzne.

Reasumując wyniki konferencji moskiewskiej stoi przed nami obraz następujący:

Bez uznania linii Curzona i uszanowania – raczej formalnego niż merytorycznego – prestiżu sowieckiego w sprawie Komitetu Wyzwolenia Narodowego, nie ma możliwości ułożenia stosunków polsko-sowieckich. Co gorsza – w sprawie granicy wschodniej – mamy przeciw sobie wspólny front anglo-sowiecki, przy biernym, jak dotąd, stanowisku Stanów Zjednoczonych. Nie odnosi się przy tym wrażenia, by Sowietom bardzo zależało na definitywnym związaniu się w sprawie stosunków z Polską; są one raczej pod naciskiem Londynu, który dąży do ułożenia stosunków polsko-sowieckich.

Nie jest rzeczą obojętną oczywiście, że:

1. W sprawie granic Polski na północy i zachodzie istnieje realna możliwość – w razie naszej zgody na linię Curzona – uzyskania formalnego i publicznego zobowiązania i gwarancji przed zakończeniem wojny ze strony W. Brytanii i Sowietów, przyznania Polsce następujących terytoriów: Prus Wschodnich z wyłączeniem rejonu Królewca, Gdańska, Pomorza Szczecińskiego po Odrę i dalej na południe wzdłuż Odry, oraz całego Śląska. Stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie wymagałoby jeszcze wyjaśnienia.

2. W razie osiągnięcia porozumienia i wyłonienia nowego rządu polskiego, rząd ten objąłby administrację Państwa, a rząd sowiecki podpisałby ze swej strony zobowiązanie nieingerencji w wewnętrzne sprawy polskie i wycofania wojsk sowieckich z Polski z momentem zakończenia działań wojennych.

3. Zaistniałyby warunki do podpisania z rządem sowieckim traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy, oraz umów dotyczących opcji, zwrotu mienia, zwolnienia aresztowanych itp.

4. Zaistniałyby możliwości przedłużenia i rewizji polsko-brytyjskiego układu o wzajemnej pomocy z dnia 25 sierpnia 1939 r., do czasu trwania traktatu anglo-sowieckiego z 26 maja 1942 r., zawartego na lat dwadzieścia.

W rozmowach moskiewskich nic nie zostało przesądzone. Premier Mikołajczyk nie wziął na siebie żadnego zobowiązania, zdając sobie sprawę zarówno z odpowiedzialności, jak i konieczności wspólnej decyzji wszystkich, od których to decyzji zależy przyszłość naszego Państwa i Jego Niepodległości. Rząd Polski odłożył decyzję do czasu wyjaśnienia sprawy rzeczywistych rękojmi utrzymania bytu niepodległego Polski i jej granic na północy i zachodzie, określenie stanowiska Rządu Amerykańskiego, oraz możliwości wspólnej obrony ziem wschodnich.

Minister Obrony Narodowej

M. Kukiel
Generał Dywizji

Odpis
IPMS, KGA 8.

NR 32

1943 LISTOPAD 19, M.P.

– RADIOGRAM GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA DO GEN. MARIANA KUKIELA
DOTYCZĄCY SPRAWY POLSKIEJ NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Minister Obrony Narodowej gen. Kukiel. Przedstawiam do wiadomości Pana Prezydenta RP.

Na depezę 5709/7833 otrzymaną 14 listopada 1944. Proszę Pana Generała powiadomić Premiera, że w nieustępliwym stanowisku w sprawie całości i niepodległości Polski, będzie miał całkowite – powtarzam całkowite – nasze poparcie.

Argumentacja żołnierza jest prosta: „Zgodnie z naszą przysięgą żołnierską walczyliśmy bez przerwy od 1939 roku i składamy codzienne krwawe ofiary pod hasłem Bóg, Honor i Ojczyzna. Bylibyśmy przekłęci przez setki tysięcy naszych kolegów i braci, którzy sprzed tronu Najwyższego błogosławią świętej naszej sprawie, a którzy życie swoje oddali nie po to aby Naród Polski żył na klęczkach. Wojna się jeszcze nie skończyła i na pewno przyniesie jeszcze wiele niespodzianek. Mamy głęboką jednak wiarę, że na świecie ma jeszcze coś do powiedzenia Honor i Sprawiedliwość.” –

Upadek Polski byłby początkiem upadku Wielkiej Brytanii. Niewątpliwie w obecnej walce politycznej, rząd nasz przechodzi kryzys, ale i my w każdej bitwie

przechodzimy też kryzysy. Chodzi o to żeby je przetrwać. Przetrwać, mając ciągle jeden wielki cel na oku, a nie czasową koniunkturę wątpliwego otrzymania ochłapów w postaci okrojonej i w konsekwencji na łaskę Sowietów zdanej Polski.

Żołnierz by tego nigdy nie wybaczył. Żołnierz nigdy by nie uznał takiej decyzji. Rząd który by taką decyzję powziął przestałby być w pojęciu żołnierza przedstawicielem Narodu Polskiego.

Całkowicie stracilibyśmy sens naszej pięcioletniej walki. Sprawa Polska z forum międzynarodowego zeszlaby całkowicie do sprawy wewnętrznej między Polską a Sowietami. Mamy chyba dość przykładów co do ostatecznego rezultatu.

Widzę jasno, że kapitulacja rządu zniweczyłaby całkowicie pięcioletni dorobek żołnierza i spowoduje nieobliczalne konsekwencje tak straszliwie szkodliwe dla Polski.

Absolutnie nie wierzymy, żeby Churchill mógł umyć ręce w sprawie Polski. Byłoby to niezgodne z jego ciągłymi oświadczeniami. Zresztą tak niedawno zgodził się ze mną, że sprawa Polski może być wyłącznie załatwiona po wojnie na konferencji pokojowej, gdzie Polska będzie obecna.

Dziś obietnice rekompensat na zachodzie, to jeszcze skóra na niedźwiedziu.

Jestem głęboko przekonany, że będziemy mieli opinię publiczną brytyjską, która coraz bardziej orientuje się w sprawach sowieckich, za nami. Zresztą z biegiem czasu postarają się o to same Sowiety.

Nie wierzę, aby amerykańska opinia była przeciwko nam. Według posiadanych przez nas wiadomości, jest wręcz przeciwnie. Jednym z dowodów może służyć, że Polonia Amerykańska, której stanowisko jest znane, oddała swe głosy na Prezydenta Roosevelta.

Mozna jedynie mówić o nieudolności naszego Ministerstwa Informacji i niektórych naszych placówek dyplomatycznych.

Proszę wyrazić Premierowi nasze głębokie przekonanie, że tylko drogą honoru i obroną naszych słusznych praw, przy codziennym wkładzie naszej krwi polskiej, przetrwamy i dojdziemy do Polski, która da szczęście Narodowi Polskiemu.

Władysław Anders

19 listopada 1944

Odpis
IPMS, KGA 8

– PROTOKÓŁ ROZMOWY GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z GEN. H. MAITLANDEM WILSONEM

Obecni: General Sir H. Maitland Wilson C in C
General Władysław Anders. Dowódca 2. Korpusu
General J.A. Gammel, Szef Sztabu AFHQ
Lt. Col. R.K. Knox, Lt. Col. H. Szymanski, Aliancka Służba Łącznikowa
Ppor. E. Lubomirski, Adiutant Dowódcy 2. Korpusu

1. Po przywitaniu Gen. Anders poinformował Gen. Wilsona, że jeżeli pogoda na to pozwoli, wyleci jutro do Włoch, że Sztab Korpusu znajduje się już obecnie na terenie Włoch, oraz, że większa część jego Korpusu znajduje się tamże. 3. Dywizja już jest na miejscu, 5. Dywizja znajduje się jeszcze w Qassasin, jest w trakcie otrzymywania wyposażenia i powinna przyjechać do Włoch w drugiej połowie lutego. Baza znajduje się w Qassasin. Brygada Czołgów została wyposażona w czołgi typu „Sherman” i wyjedzie jako ostatnia za wojskami Korpusu do Włoch. Od czasu pobytu Gen. Wilsona na ćwiczeniach „Virile” nie zaszły żadne zmiany w dowództwie na wyższych szczeblach.

2. Następnie Gen. Anders oświadczył, że ma kilka spraw, które pragnąłby poruszyć.

a/ w sprawie polskich jeńców wojennych z niemieckiej armii: Gen. Sosnkowski zgodził się, że wszyscy polscy jeńcy wojenni z armii niemieckiej mają być przydzieleni do Wojsk Gen. Andersa. Gen. Wilson odpowiedział, że Gen. Sosnkowski jednakże czynił pewne zastrzeżenia. Gen. Anders powiedział, że jest pewna ilość jeńców wojennych Polaków w Algierze. Gen. Wilson oświadcza, że 350 zostanie wysłanych do Anglii, cała reszta zostanie przeznaczona do Korpusu Gen. Andersa. Gen. Anders oświadcza, że wysłał już 13 000 mężczyzn, 1000 kobiet i 1000 junaków, tak, że uważa, iż wszystko co przybędzie, powinno przyjść do niego. Gen. Wilson zapewnił Gen. Andersa, że wyraźnie tylko 350 ludzi zostanie wysłanych do Anglii.

b/ Gen. Anders nadmienił, że doniesiono mu iż były wypadki, że Polscy jeńcy wojenni byli namawiani do wstąpienia do Legii Cudzoziemskiej i z tego powodu pragnąłby wydelegować oficera, celem uchwycenia jeńców wojennych Polaków natychmiast po wzięciu ich do niewoli. Gen. Wilson oświadczył, że nie może być mowy o wydelegowaniu oficerów do jednostek alianckich, celem wydostania Polaków, gdyż to doprowadziłoby do nieporozumień, jednakże on te sprawy zbada łącznie ze swoim sztabem i wyda odpowiednie dyrektywy, które zostaną wysłane do Gen. Alexandra, na podstawie czego wszyscy jeńcy wojenni Polacy w przyszłości będą skierowani wprost do Armii Polskiej.

c/ Gen. Anders w dalszym ciągu poinformował, że chorzy i lekko ranni we Włoszech będą leczeni przez polskie szpitale i Bazę, jednakże ciężko ranni i poważnie chorzy winni być ewakuowani z Włoch. — Dokąd mają być oni skierowani? Gen. Wilson zaproponował ewentualnie Środkowy Wschód, ale jeszcze zastanowi się nad tą sprawą.

- d/ Gen. Anders nadmienił, że część będzie tak ciężko rannych, że będą zupełnie niezdolni do służby (amputacje *etc.*). — Co ma się stać z takimi? Gen. Wilson odrzekł, że nie wie, lecz sądzi, że kiedy zostaną oni doprowadzeni do zdrowia i zaopatrzeni w protezy, winni być traktowani tak jak inni polscy uchodźcy cywilni. Nie widzi żadnych trudności w wyewakuowaniu ich do Środkowego Wschodu, tak jak to czyni z Nowozelandczykami i żołnierzami z Indii, których tak samo ewakuuje się do powyższego terenu. Poruszy tę sprawę, co należy z nimi zrobić, z władzami Środkowego Wschodu. Wszakże wie o tym, że Rząd Polski posiada obecnie Ministra Stanu na Środkowym Wschodzie. Gen. Anders odpowiedział, że Minister Stanu nie opanował całokształtu spraw i że w następstwie tego uważa to za utrudnienie w prowadzeniu operacji w polu, będąc równocześnie zmuszony myśleć o losie żołnierzy, którzy stali się niezdolni do dalszej służby w wypadku, gdyby musieli korzystać w Bazie za morzem. Gen. Wilson zgodził się z tym, że Dowódca Korpusu musi być wolny od wszelkich kłopotów, nie związanych z operacjami wojennymi i że te sprawy przestudiuje z odpowiednimi władzami.
- e/ Gen. Anders oświadcza, że według jego zdania nie widzi potrzeby sprowadzać obecnie Sztabu Armii do Włoch, chociaż w późniejszym terminie może to się stać potrzebne. Gdzie według życzenia Gen. Wilsona należałoby Sztab Armii umieścić? — Gen. Wilson uważa, że winien on zostać w Palestynie do czasu wyjaśnienia się sytuacji w przyszłości. W międzyczasie przestudiuje tę sprawę co do przyszłego miejsca postoju Sztabu Armii.
- f/ Gen. Anders oświadcza, że władze ME współpracowały z nim poprzez swoje tajne organizacje we wspomaganiu Polaków w wydostawaniu się z okupowanych terytoriów razem z innymi. Gen. Anders prosi, aby Gen. Wilson dał polecenie brytyjskim tajnym organizacjom, by dawały tę samą pomoc, na terenie śródziemnomorskim, specjalnie chodziłoby o wydostających się z Francji. Gen. Wilson odrzekł, że tą sprawą zajmie się.
- g/ Gen. Anders nadmienia, że jedna grupa brygadowa została postawiona w stan pogotowia dla wykonania zadania bojowego. Nie bardzo to rozumie, gdyż jego zdaniem, części Korpusu nie powinny być użyte inaczej, jak jako Korpusu pod jego dowództwem. Gen. Wilson odpowiedział, że to zostało prawdopodobnie zrobione, celem umożliwienia nam przerzucenia wojsk koniecznie potrzebnych na lewym skrzydle, ale Gen. Alexander ma w pełni zamiar użycia wojsk Gen. Andersa jako Korpusu na polskim odcinku w przyszłości.
- h/ Gen. Anders zapytuje, czy Gen. Wilson już powziął postanowienie przydzielenia Polskiego Korpusu do 8 Armii. Gen. Willson odpowiedział, że tak.
- i/ Gen. Anders oświadcza, że w końcu pragnąłby przedyskutować nader ważną sprawę łączności radiowej z Londynem i Palestyną. Stanowczo pragnie utrzymać tę łączność bezpośrednio tak samo i we Włoszech, tak jak ją zawsze posiadał w przeszłości. Po długiej dyskusji C in C Gen. Wilson zdecydował:
- a. że Gen. Anders może komunikować się drogą radiową ze swojej Wysuniętej Bazy Dowództwa Armii w Południowych Włoszech ze swoim Dowództwem Armii w ME, które następnie będzie mogło transmitować (przekazywać) do Londynu, jak to było robione w przeszłości. Ta łączność ma mieć charakter wyłącznie administracyjny, a szyfry, które będą używane muszą otrzymać zgodę G-2 z punktu widzenia bezpieczeństwa,

b. wszelka łączność operacyjna musi być utrzymana zgodnie z normalną praktyką dotyczącą też innych aliantów, z tym, że wszystkie depesze będą wysyłane poprzez brytyjskie albo amerykańskie systemy łączności w szyfrach brytyjskich lub amerykańskich.

j/ Gen. Anders następnie zapytał, czy Gen. Wilson pozwoli, aby płk Ludwig, Oficer Łącznikowy Gen. Sosnkowskiego do Sztabu Gen. Wilsona, równocześnie mógł działać w charakterze Oficera Łącznikowego Gen. Andersa. Gen. Wilson odrzekł, że poznał już płk. Ludwiga i wyraża w pełni swoją zgodę, aby tenże działał w tym podwójnym charakterze.

Lt. Col. R.K. Knox

Otrzymują:

- Szef Sztabu AFHQ
- Gen. Anders
- płk Ludwig
- G3 AFHQ
- Sekcja Łączności AFHQ

Odpis

IPMS, KGA 32/I

NR 34

1944 LUTY 9, M.P.

– MELDUNEK SYTUACYJNY GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
DLA NACZELNEGO WODZA

I. 2. Korpus całkowicie zorganizowany. Zmiany organizacyjne nie są przewidywane.

II. Dyslokacja.

- 1/ Z dniem 25 stycznia Korpus wchodzi w skład 8. Armii. M. p. Dowództwa 2. Korpusu Mottola, 30 km na płn. zachód od Taranto. Od 8 lutego Vinciuro na połowie drogi Neapol – Termoli.
- 2/ 3. DSK w dniach 2–6 lutego zlużowała W.J. brytyjską na odcinku Montenero – S. Angelo. Jest w styczności z nplem nad rzeką Sangro. Mapy 1 : 250 000 arkusze 29, 30, 35, 36.
- 3/ Jednostki pozadywizyjne i etapowe znajdują się na obszarze operacyjnym o 10 km na północ od Taranto, o niepełnych stanach. Reszta ludzi i sprzęt nadchodzi transportami.
- 4/ 5. KDP w Egipcie. Jej wysunięty rzut przybył 8 lutego. Przerzucenie 5. KDP przewidywane koniec lutego – początek marca.

- 5/ Po 5. KDP – zostanie przerzucona Wysunięta Baza z 7. Dywizją uzupełnień.
2. Brygada Pancerna w Egipcie. Zostanie przerzucona po Wysuniętej Bazie.
Koncentrację całego Korpusu przewiduję w pierwszych dniach kwietnia.

III. Stany liczebne podam oddzielnie.

IV. Dział kwatermistrzowski.

- 1/ Podanie ilości sprzętu obecnie niemożliwe, ponieważ istniejące braki są stale uzupełniane zarówno na terenie ME, jak i tutaj. Dokładne cyfry mogą być podane dopiero po przybyciu ostatnich transportów ze sprzętem.

Na podstawie danych z ME przypuszczam, że wyposażenie będzie 100 procentowe.

Wyposażenie 3. DSK wynosi 90 do 100 procent sprzętu kontrolowanego, z tym, że pewna ilość pojazdów jest nietypowa. W innych jednostkach wyposażenie w sprzęt kontrolowany wynosi obecnie 80 do 100 procent.

Istniejące braki spowodowane zostały zmianami etatów jak również pewnymi stratami na skutek transportu. Oddziały są wyposażone w sprzęt niekontrolowany prawie w 100 procentach.

Pewne braki istnieją jeszcze w sprzęcie, którego należności spowodowane są odmiennymi warunkami terenu operacyjnego.

- 2/ Z jednostek służby zdrowia Korpusu znajdują się na terenie operacyjnym 3. SOE przy 3. DSK, 3. szpital wojenny w trakcie rozwijania się, 31. kompania sanitarna, część domu ozdrowieńców oraz 1. szpital wojenny świeżo przybyły. Chorych skierowywano dotychczas do szpitali brytyjskich. Stan zdrowotny jednostek wyładowanych – dobry. Do szpitali brytyjskich skierowano około 120 chorych. Zgonów – 2 (wypadki). Nawroty malarii nieliczne. Stan sanitarno-higieniczny oddziałów zadowalający.

Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie

/—/ Anders

Generał Dywizji

Odpis

IPMS, KGA 32/I.

– ROZMOWA GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA Z GEN. OLIVIEREM LEESEJEM
W SPRAWIE WSPÓLDZIAŁANIA 2. KORPUSU Z 8. ARMIA

Po przywitaniu się i wymianie zdań grzecznościowych gen. Leese zaznaja gen. Andersa ze zwyczajami i ogólnym położeniem 8. Armii i frontu:

Gen. Leese.

1/ Stałym zwyczajem w 8. Armii jest, że przygotowanie każdego działania przeprowadzane jest wyłącznie w sposób ustny. Dlatego też dowódca Armii systematycznie odwiedza dowódców wielkich jednostek, bądź też wzywa ich do siebie. Później dopiero, jeśli jest to potrzebne, następuje pisemne potwierdzenie decyzji i zarządzeń. Sprawą najważniejszą jest, żeby na konferencji osiągnięto pełne wzajemne zrozumienie się i żeby nie było żadnych spraw niejasnych. Gen. L[eeese] prosi gen. A[ndersa] żeby w każdym wypadku, gdy ze względów językowych, lub innych powstanie najmniejsza niejasność – zwracał się do niego o każdej porze.

2/ Dowódca Armii uczyni wszystko ze swej strony, by całość Korpusu polskiego pozostawała stale pod rozkazami gen. Andersa, ale mogą zdarzyć się takie położenia operacyjne, kiedy trzeba będzie przejściowo podporządkować jednostki polskie dowódcom brytyjskim (jak to ma miejsce obecnie z 3. Karpacką), lub na odwrót.

Gen. A[nders] oświadcza, że rozumie to doskonale i zapewnia, że dowódca Armii nie będzie miał z naszym korpusem żadnych trudności pod tym względem.

Gen. L[eeese].

3/ Podstawową jednostką w działaniach 8. Armii jest dywizja, dlatego też stałym dążeniem dowódcy Armii jest nie rozbijanie dywizji i używanie ich jako całość. Mogą jednak zaistnieć momenty bojowe, kiedy ten czy inny batalion, lub też pułk artylerii chwilowo znajdzie się pod obcym dowództwem, jak np. pułk artylerii ciężkiej brytyjski, który został całkowicie podporządkowany dowódcy 3. Karpackiej. Gen. L[eeese] jest całkowicie pewien, że we wszystkich wypadkach podporządkowania jednostek brytyjskich gen. Andersowi, ten ostatni uczyni wszystko co będzie konieczne i najlepsze w danym położeniu.

4/ Zapytuje kiedy będzie gotowa i przybędzie 2. brygada czołgów. Zaznacza ponadto, że do czasu jej przybycia, jeśli będzie to potrzebne, wesprze działanie jednostek polskich czołgami brytyjskimi.

Gen. An[ders] podaje, że 2. br[ygada] czołgów zrobiła bardzo duży postęp w swym wyszkoleniu i że *będzie na 1 marca gotowa* (jest już całkowicie przygotowana) do działań. Niektóre kursy zostały wprawdzie przedłużone do 15 *marca* (lutego), ale zrobione zostało zastrzeżenie, iż z momentem otrzymania transportu morskiego dla brygady, kursy te będą natychmiast przerwane.

Na zapytanie jakie silniki posiada nasza bryg[ada] czołgów – na ropę czy na benzynę, gen. Anders oświadcza, że zapyta się telegraficznie i da później odpowiedź, gdyż nie jest całkowicie pewien, czy wszystkie czołgi otrzymane ostatnio są na benzynę.

Gen. L[eese].

5/ Pozostaje nam jeszcze jeden miesiąc czasu, w którym możliwe jest prowadzenie wyszkolenia jednostek. Gen. An[ders] rozpatrzywszy się w terenie sam zauważy, że czołgi nie mogą tu działać w większych zespołach i muszą walczyć w ścisłej współpracy z piechotą.

Gen. An[ders] stwierdza, że właśnie w ten sposób szkolona jest nasza 5. dywizja piechoty, która jest jednostką bardzo dobrą bojowo i z której na pewno dowódca Armii będzie zadowolony.

Gen. L[eese].

6/ W sztabie Armii w przyszłym tygodniu będzie przeprowadzone ćwiczenie aplikacyjne dla przestudiowania na podstawie dotychczasowych doświadczeń, pracy czołgów i artylerii. Dowódca Armii prosi o przysłanie kilkunastu oficerów polskich, władających językiem angielskim, by wzięli udział w tym ćwiczeniu.

7/ Zapytuje o stan uzbrojenia naszych pułków rozpozn[awczych], a dowiedziawszy się, że nie mają one czołgów, prosi porozumieć się z odpowiednim brygadierem *F. Brig. Moore* w jego sztabie w sprawie częściowego zaopatrzenia tych pułków w sprzęt gaśnicowy.

8/ Wprowadza gen. An[dersa] w położenie operacyjne 5. Armii i wyjaśnia jaki ono ma wpływ na działania 8. Armii. Zastrzega przy tym, że te wiadomości nie mogą być podane dowódcom poniżej dowódcy dywizji.

Podaje następnie O. de B. Niemców na naszym odcinku i charakteryzuje Niemców jako żołnierzy bardzo dobrych, bijących się zawzięcie i zaczepnie. Nie można wykonywać żadnych działań czy też patroli nie przemyślanych i nie przygotowanych w szczegółach, gdyż przynosi to duże straty.

9/ Po krótkiej charakterystyce terenu na odcinku polskim, gen. L[eese] podaje zadanie polskiego korpusu na przyszłość:

Uchwycić rozwidlenie dróg oraz zamknąć dolinę Zadanie to może być wykonane najłatwiej z rej. Casteli di Sangro, ale wydaje się gen. L[eese], że w obecnym okresie czasu jest to zadanie niemożliwe do wykonania. Należy więc dokładnie rozpatrzeć to zadanie i szczegółowo przygotować jego wykonanie.

Gen. An[ders] powtarza zadanie i stwierdza, że nie ma żadnych wątpliwości lub niejasności, następnie podaje generał L[eese] wyniki swojej konferencji z generałem Wilsonem:

1/ *Uzyskanie* pozwolenia na łączność radiotelegr. z Londynem i Cairo w sprawach administracyjnych i politycznych.

2/ Decyzję gen. W[ilsona] w sprawie jeńców i dezertów z armii niemieckiej Polaków. Gen. L[eese] zaznacza, że mówił w tej sprawie z gen. Al[exandrem], zna jego punkt widzenia, zgadza się na konferencję gen. An[dersa] z gen. Al[exandrem] i z góry przyjmuje wszelkie decyzje, jakie w tej sprawie zapadną.

3/ Zagadnienie rozmieszczenia naszych szpitali polowych i konieczność postawienia jednego z nich niedaleko od naszych jednostek walczących.

Gen. L[eese] stwierdza, że to zagadnienie już zna, wie, że są trudności z wynalezieniem odpowiedniego miejsca i proponuje by nasz szef san[itarny] porozumiał się z kwatermistrzem i szefem san[itarnym] *F. Brig. Bastion* 8. Armii, a pomyślne dla nas rozstrzygnięcie musi się znaleźć.

4/ Sprawę transportu z Egiptu jednostek korpuśnych, które mają być wysłane po transportach 5. KDP. Stwarza to stan taki, że nasza artyleria, sap[erzy] i łączn[ość] są bez sprzętu, co uniemożliwia dowodzenie.

Gen. L.[eese] zgadza się ze stanowiskiem gen. An.[dersa], daje zlecenie wysłania odpowiedniej depechy do ME, oraz upoważnia gen. An.[dersa] do naciskania tej sprawy ze swej strony.

5/ Sprawę przebrojenia jednego pułku korpusnej artylerii lekkiej na sprzęt ciężki.

Gen. L.[eese] zgadza się z wnioskiem i obiecuje poczynić starania, by pułk ten otrzymał ciężkie działa amerykańskie o donośności 25 mil. Poleca sprawę tę omówić szczegółowo z jego dowódcą artylerii *oraz upoważnia gen. An.[dersa] do czynienia starań o to w amerykańskim ze swej strony.*

6/ Sprawę gazety 8. Armii, w której systematycznie ukazują się artykuły, inspirowane przez placówki sowieckie, skierowane przeciwko Polsce. Gen. An.[ders] naświetla krótko historię stosunków polsko-sowieckich, podaje przebieg organizacji naszego wojska w ZSRR, warunki w jakich ona odbywała się, przyczyny przejścia do Iranu i Iraku, a na ostatku zaznacza, że 80 % naszych żołnierzy tutaj, pochodzą z tych właśnie terenów, które chcą zagarnąć Sowiety. Oświadcza, że zakazał kolportażu tej gazety w oddziałach polskich, gdyż nie może dopuścić zepsucia się stosunków między żołnierzami polskimi i brytyjczykami, co niewątpliwie będzie miało miejsce, jeśli żołnierz nasz będzie widział w gazecie „8. Armii” mapki na których Polski nie ma i czytał artykuły przeciwko nam skierowane.

Gen. An.[ders] prosi gen. L.[eese] o zgodę na umieszczenie w tej gazecie artykułu naświetlającego nasz punkt widzenia, oraz o wydanie zarządzeń, by wroga nam propaganda nie miała więcej dostępu na łamy brytyjskiej frontowej prasy.

Gen. L.[eese]. Przeprasza gen. An.[dersa] za to przeoczenie, stwierdza, że wydał już odpowiednie zarządzenia, że redaktor pisma już otrzymał za swoje, i że więcej się takie wypadki nie powtórzą. Zgadza się na umieszczenie w gazecie 8. Armii artykułu naświetlającego nasz punkt widzenia.

Na tym rozmowę zakończono.

Protokółował:

/—/ Władysław Anders

Zastępca Dowódcy 2. Korpusu

Bohusz—Szyszko
Gen. Bryg.

Oryginał
IPMS, KGA 32/I.

Od redakcji:

Kursywą zaznaczono poprawki w protokole poczynione własnoręcznie przez Generała Władysława Andersa.

1944 LUTY 19, VINCHIATURO.

– NOTATKA Z ROZMOWY GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z GEN. OLIVIEREM LEESE'JEM

1. Po przedstawieniu przez gen. Andersa organizacji Armii Polskiej na Wschodzie, gen. Leese poparł opinię gen. Andersa, że dowództwo Armii Polskiej na Wschodzie winno pozostać w Palestynie (co jest zgodne z umową gen. Sosnkowski – gen. Wilson). Brig. Frith otrzymał polecenie napisania odpowiedniego pisma i po porozumieniu z gen. Andersem przedstawienia go gen. Leese do podpisu. Pismo będzie wysłane jako pilne do gen. Wilsona.

2. Sprawa koncentracji 5. KDP. Zostały ustalone następujące wytyczne:

a/ Do czasu otrzymania samochodów, 5. KDP ma pozostać w rejonie Taranto.

b/ W miarę otrzymywania samochodów i sprzętu, 5. KDP będzie przesuwana do rejonu Korpusu.

c/ W pierwszej kolejności, ma być przesunięta jedna grupa brygadowa, która będzie odwodem Korpusu do nadejścia całej 5. KDP.

d/ Szczegóły dyslokacji ustali Szef Sztabu Armii z Szefem Sztabu Korpusu.

e/ 2. Korpus ma rozpoznać rejony w których zamierza skoncentrować 5. KDP.

3. Przyszłe użycie 2. Korpusu. Gen. Leese przewiduje dwie możliwości użycia 2. Korpusu w najbliższej przyszłości.

a/ Opanowanie rejonu Alfedona i na zach. położonej przełęczy.

b/ Objęcie odcinka Casoli.

Decyzja zależna jest od rezultatu rozwijającej się obecnie akcji w rejonie Cassino i będzie podana do wiadomości gen. Andersa w ciągu 2–3 tygodni.

W obu wypadkach akcją będzie dowodził gen. Anders jako Dowódca 2. Korpusu.

Gen. Leese polecił dokładnie przestudiować rejon Alfedona i przełęczy.

Wiśniowski

Oryginał
IPMS, KGA 32/I.

Żołnierze!

Podaję Wam do wiadomości apel Pana Prezydenta oraz rozkaz Naczelnego Wodza.

Opatrzność pozwoliła nam pomimo wszelkich przeciwności podjąć na nowo zbrojną walkę o honor i przyszłość Polski.

Zebrałiśmy się razem i Ci co walczyli na polach Francji, Narwiku, Tobruku, Gazali i wreszcie ta olbrzymia większość, która przeszła gehennę sowieckich więzień i obozów. Zostaliśmy wybrani przez los dla kontynuowania walki o wolność wraz z naszymi bohaterskimi marynarzami i lotnikami.

Czujemy się częścią Polskich Sił Zbrojnych, które rozpoczęły bohaterską kampanię 1939 r.

Każdą kroplą krwi czujemy naszą łączność z naszymi braćmi, którzy od czterech i pół lat krwawią się przeciwko Niemcom w kraju.

Wierzmy, że końcowy rezultat wojny a nie gry dyplomatyczne zadecydują o przyszłości Polski.

Wojna się jeszcze nie skończyła i przyniesie na pewno wiele niespodzianek.

Kłamstwo i oszczerstwo mają krótkie nogi.

W wojnie nerwów my się nie załamiemy.

Mamy głęboką wiarę w Boga, że nam pomoże w słusznej sprawie.

Mamy głęboką wiarę w Naród Polski i w nasze własne siły.

Walczymy o sprawę świętą i sprawiedliwą.

Przekonani jesteśmy, że w ostatecznym wyniku, mimo obecnych chwilowych trudności, my przede wszystkim uzyskamy całkowitą pomoc naszych wielkich sprzymierzeńców W. Brytanii i Ameryki.

Nie będzie pokoju bez Polski i naprawdę niepodległej i silnej.

Każdy Polak wie, że bez pobicia Niemców, którzy bez przerwy w sposób barbarzyński niszczą Naród Polski nie może być Polski.

Toteż z całą świadomością, że dobro Polski tego od nas wymaga, będziemy nadal kontynuowali walkę rozpoczętą przed tysiącem lat przez naszych przodków przeciwko barbarzyńcom i grabieżcom niemieckim.

Ale świat i nasi sprzymierzeńcy muszą wiedzieć, że nie zgodzimy się też nigdy na oddanie bolszewikom naszych ziem wschodnich, zboczonych krwią naszych pradziadków i naszą własną.

Nie może być zakończenia wojny bez tryumfu sprawiedliwości, uczciwości i prawdziwej wolności człowieka i Narodu.

Dlatego z prawdziwym wzruszeniem i z głęboką wiarą śpiewamy na szlaku dziejowym nasz Hymn Narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”.

Powyższy Rozkaz polecam przeczytać w całości przed frontem oddziałów.

Dowódca 2. Korpusu

/—/ Anders

Odpis

IPMS, KGA 1 f.

NR 38

1944 KWIECIEŃ 5, LONDYN.

– PISMO NACZELNEGO WODZA GEN. KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO
DO GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA W SPRAWIE WARUNKÓW UŻYCIA
2. KORPUSU NA FRONCIE WŁOSKIM

Zawiadamiam Pana Generała, że w dniu 9. bm. po południu chciałbym mieć przedstawiony możliwie najszczegółowszy referat w sprawie warunków użycia 2. Korpusu do zamierzonego poważniejszego działania.

Referat musiałby zawierać:

- a/ przedstawienie działań 15-ej Grupy Armii, w których 2. Korpus wziąłby udział,
- b/ zadanie Korpusu w tych działaniach,
- c/ charakterystykę przeciwnika na odcinku przyszłych działań Korpusu,
- d/ opis i analizę dotychczasowych działań jednostek sprzymierzonych na przyszłym odcinku Korpusu oraz wpływające stąd wnioski,
- e/ myśl przewodnią Dowódcy Korpusu oraz ogólny zarys wykonania zadania,
- f/ dezyderaty, które Dowódca Korpusu zamierza skierować do swych przełożonych operacyjnych w związku z przygotowaniem i wykonaniem przez Korpus nowego zadania, jak na przykład:

- ewentualną zmianę zadania lub z góry narzuconych szczegółów wykonawczych,
- postulaty operacyjne lub taktyczne, dotyczące sąsiadów,
- wzmocnienie lub wsparcie Korpusu przez przydzielone oddziały brytyjskie lub amerykańskie (lotnictwo, artylerię, ew. spadochroniarzy), przebrojenie pewnych oddziałów Korpusu,
- czas potrzebny na przygotowanie działań (zapoznanie się z odcinkiem, przećwiczenie działań) a w związku z tym termin złuzowania i czas pobytu w odwodzie i ewentualnie na nowym odcinku przed działaniem,
- przewidywane straty i wnioski co do długotrwałości działań Korpusu.

Referat ten ma mi przedstawić Pan Generał osobiście przy pomocy swego Sztabu i ewentualnie Szefa Oddziału Op., w obecności Szefa Sztabu Naczelnego Wodza i Szefa Oddziału Op. Sztabu Naczelnego Wodza.

Celem referatu jest zorientowanie mnie w potrzebach 2. Korpusu, umożliwienie mi postawienia wniosków o charakterze operacyjnym oraz poparcia potrzeb Korpusu wobec wyższych władz alianckich.

Naczelnny Wódz

Sosnkowski
Generał Broni

Oryginał
IPMS, C 1/IV.

– SUGESTIE NACZELNEGO WODZA GEN. KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO
DLA GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA W SPRAWIE PRZYGOTOWAŃ
DO DZIAŁAŃ W REJONIE CASSINO

W związku z zamierzonym użyciem 2. Korpusu do działań w rejonie Cassino twierdzą, że nie ma ważniejszej sprawy nad należyte, staranne i szczegółowe przygotowanie akcji, od której zależy istnienie i sława 2 Korpusu, oraz wszystko to, co się z tym istnieniem wiąże dla całości sprawy polskiej pod względem moralno-politycznym. Akcja nieudana może zniszczyć Korpus fizycznie i moralnie.

Podaję Panu Generałowi do możliwie pełnego wykorzystania następujące moje sugestie:

1. Zadanie 2. Polskiego Korpusu jest najistotniejszym w ramach całości 15 Grupy Armii.
2. Korpus musi więc wejść do działań należycie wsparty i wzmocniony przez Sprzymierzonych. Musi też mieć uzupełnione własne braki sprzętowe (zwłaszcza ciężkie moździerze). Cała artyleria Korpusu powinna otrzymać sprzęt ciężki. W razie niemożliwości przeprowadzenia tej reorganizacji Korpus musi otrzymać do swej dyspozycji artylerię ciężką brytyjską w odpowiedniej ilości.
3. Działania Korpusu mogą być najskuteczniej krępowane przez ogień zgrupowań artylerii przeciwnika z rejonów:
 - (a) z północy z rejonu Atina – Villa Latina – Belmonte Castello
 - (b) z zachodu z rejonu Aquino – Ponte Corvo.
 Artyleria ta musiałaby być skutecznie obezwładniona przez lotnictwo i artylerię własną.
 Oczywiście najpewniejszymi gwarancjami jej obezwładnienia byłyby:
 - ad (a) własne działania mające za cel opanowanie rejonu Belmonte – Atina ewentualnie przez kombinowaną operację 10 Korpusu i Grupy Górskiej, wchodzącej na Atina przez masyw Mare i Monte Cavallo;
 - ad (b) wcześniejsze od Polskiego natarcie Korpusu Francuskiego i opanowanie przez ten Korpus pnc. – zach. stoków masywu Majo.
4. Działania 2. Korpusu będą niewątpliwie hamowane przez bezpośrednie oddziaływania taktyczne (ogień, ewentualnie przeciwnatarcia) przeciwnika z obu skrzydeł (Monte Corno i Monte Cassino). Zwłaszcza Monte Corno, panujące terenowo nad przedmiotem natarcia Korpusu pozwoli przeciwnikowi na działanie ogniem w chwili najistotniejszej dla Korpusu, gdy zacznie się on usadawiać na zdobytych przedmiocie. Dlatego też należałoby uważać za konieczne działanie w celu opanowania Monte Corno. Korpus musi do tego działania otrzymać wzmocnienie przez przydział brygady piechoty brytyjskiej, oraz odpowiedniej ilości artylerii. Zdobycie Monte Corno i Atina stanowi równocześnie wyłom w linii Hitlera.
5. Monte Cassino jest zbyt trudnym do opanowania ze wschodu i południa, a więc przez jednostki brytyjskie, znajdujące się na lewym skrzydle Korpusu. Monte Cassino musi być zatem skutecznie obezwładnione ogniem artylerii i lotnictwa.

Nie wydaje się, by ze względów terenowych możliwym było wysunięcie zadań wcześniejszego od nas natarcia 13. Korpusu.

Natomiast, by zmusić przeciwnika do rozproszenia jego ognia artylerii i odciągnąć ten ogień częściowo z odcinka natarcia 2. Korpusu, oraz by związać odwody przeciwnika, koniecznym jest zagwarantowanie równoczesności rozpoczęcia działań przez 13. i 2. Polski Korpus.

6. Wreszcie zbyt wczesny w stosunku do rozpoczęcia działań termin wejścia 2 Korpusu na odcinek mógłby wobec przeciwnika zdekonspirować nasze zamiary i zniweczyć czynnik zaskoczenia. Wejście na odcinek na 2–3 dni przed rozpoczęciem działania pozwoli w zupełnie dostatecznej mierze poznać młodszym dowódcom swe odcinki natarcia. Na wyższych szczeblach, ekipy rozpoznawcze muszą rozpocząć prace jak najwcześniej. Żałuję, że tak poważna operacja 2. Korpusu Polskiego, zmieniająca wyniki rozmów moich z gen. Alexandrem z miesiąca listopada ubiegłego roku, została zadecydowana tuż przed zapowiedzianym przyjazdem moim do Włoch, co pozbawiło Polskiego Naczelnego Wodza możliwości wyrażenia swej opinii zawczasu, a przez to i należytego wpływu na sposób użycia głównej i przeważającej części Wojska Polskiego.

Upoważniam Pana Generała do okazania tego pisma w tłumaczeniu angielskim Dowódcy Ósmej Armii.

Naczelnny Wódz

(Sosnkowski)

Generał broni

Oryginał
IPMS, C. 1/IV.

NR 40
1944 KWIECIEŃ 25, CASSINO.
– SPRAWOZDANIE Z ODPRAWY W DOWÓDZTWIE 2. KORPUSU.

Obecni: Zastępca Dowódcy Korpusu
Dowódcy Dywizji z SS i Dowódcami AD
Dowódcy Brygad (bez 6 Brygady)
Dowódca Brygady Pancерnej
SS Korpusu
Kwat[ermistrz] Korpusu
Dowódcy Broni Korpusu
Dowódca Gpy [Grupy] Artylerii
Szefowie Oddziałów Dowództwa Korpusu
Oficerowie operacyjni Korpusu
Oficerowie łącznikowi.

Lp.	Temat i decyzja	do wykonania
1. (a)	Zadanie Korpusu. Zostało odczytane przez płk. Sieleckiego.	
(b)	/I/ 5. KDP winna, jak tylko możliwe w czasie wykonywania zadania wspierać 3 DSK /II/ Istnieje prawdopodobieństwo użycia przez npla odwodów na odcinku 3. DSK.	Dowódcy WJ
2. (a)	Użycie artylerii (Gen. Odzierzyński): /I/ Zwalczanie artylerii npla będzie trwało 40 minut. /II/ Działanie Korpusu będzie wsparte: 24 dal 4 dac 1 dapl c Otrzymamy dodatkowe wsparcie po ukończeniu zwalczania artylerii npla, a mianowicie: 1 pac (4,5") 1 pal 1 dac (5,5"). Razem Korpus będzie miał wsparcie 35 – 36 dywizjonów. /III/ Akcja będzie przeprowadzona łącznie z 13 Korpusem, który przejął zwalczanie moździerzy po 22 wsp poziomą. /IV/ Prowadzone są rozmowy, aby działanie wojsk francuskich i amerykańskich zaczęło się o tej samej porze. /V/ Zwalczanie Klasztoru będzie omówione z Dowódcą AD 3. DSK /VI/ Wsparcie 5. KDP będzie następujące: 9 dal własne 3 dal Gpy Artylerii 3 dal NZ 2 – 3 dac Brytyjskie.	Dowódca AD 3. DSK

/VII/ Wsparcie 3. DSK będzie następujące:

I faza: 9 dal własnych

3 dal Gpy Artylerii

1 dac Gpy Artylerii

II faza: 9 dal własnych

6 dal Gpy Artylerii

3 dal 5. KDP

2 dac Gpy Artylerii

Artyleria dyspozycyjna do tej fazy:

2 dac 5,5 "

1 daplc 3,7 "

/VIII/ Gen. Odzierzyński uważa ilość artylerii za wystarczającą.

/IX/ Amunicja:

– zużycie amunicji ograniczone.

– Do dnia „D” będzie:

1515 na działo w składach

1000 na działo w rezerwie.

– Przewiduje się na 10 dni walki około 2500 pocisków na działo.

– Uzupelnienie amunicji winno być tylko do połowy poprzedniego stanu składów bateryjnych, aby spowodować powolne ich rozładowanie.

– Przewidziane zużycie na pierwszy dzień:

400–500 na działo lekkie

250–300 na działo ciężkie.

/X/ – Gros moździerzy 4,2” powinno być ujęte w plan ogni.

/XI/ – Ognie przygotowawcze winny być zredukowane do minimum.

/XII/ Do dnia 29 kwietnia winien być przygotowany plan ogni Dowódcy AD,

Gpy Artylerii

/XIII/ Do dnia 28 kwietnia winien być przygotowany plan

zwalczania ogniowego Klasztoru

Dowódcy AD

3. DSK

/XIV/ Znajdujących się na odcinku dział SP nie należy używać jako czołgów

Dowódcy WJ

(b) _____

3. Zadania WJ

/I/ 5. KDP – Gen. Sulik.

Zadanie 5. KDP wykona 3 batalionami, co zdaniem Gen. Sulika jest za małą siłą. Nacierający po odebraniu jednego batalionu do odwodów Korpusu zostaje bez odwodów. Odwód ten potrzebny jest do odparcia przeciwnatarcia z rejonu Mass Albanet. (Castellone – 1 bn i dwa pułki ułanów, jeden batalion na podstawie wyjściowej, jeden batalion do odwodów Korpusu). W ciągu całego trwania natarcia Passo Corno winno być obezwładnione ogniem artylerii.

Mass Albanet panuje nad zejściami i podejściami na kierunku Angelo więc musi być także stale obezwładniane.

/II/ 3. DSK – Gen. Duch.

Gen. Duch podkreślił wzajemne oddziaływanie wzgórz Angelo oraz 569 i 593.

3. DSK interesują wzgórze 452, 433 i 447 i wzgórze te winny być zwalczane, w tym kierunku idzie plan ogni 3. DSK. Klasztor, do momentu wyruszenia natarcia na niego winien być ostrzeliwany ogniem artylerii ciężkiej.

Druga faza natarcia 3 DSK (Klasztor) winna się odbyć w dzień, w przeciwnym razie osłabimy siłę własnego ognia. Przed natarciem na Klasztor wzgórze 374, 375, 380 i 306 winny być opanowane. Druga faza może być wykonana po zajęciu wzgórza 447 przez 5. KDP.

Rozdział sił 3. DSK będzie następujący:

1 faza – Mass Albanet i wzgórze 593 – 2 bataliony, jeden pozostaje na podstawie wyjściowej i będzie traktowany jako odwód do działania na Klasztor,

2 faza – Jeden batalion zajmuje 374 i 375, jeden batalion przygotowany do przeciwnatarcia, jeden batalion pozostaje do natarcia na Klasztor.

Całość akcji winna być ciągła.

/III/ Ogień. (Gen. Duch).

Na I i II fazę ogień wystarczający.

Na wzgórze 476 i grzbiet ciągnący się w stronę Klasztoru będzie położona zapora ruchoma. Leje powstałe wykorzysta nacierająca piechota.

Faza II będzie wykonywana tylko przy wsparciu moździerzy, konieczną jest zatem pomoc w tej dziedzinie 5. KDP.

Natarcie 5. KDP zdaniem Gen. Ducha powinno być w nocy, aby mogła być zachowana ciągłość natarcia.

/IV/ Gen. Sulik sądzi, że odwody w pierwszej kolejności będą skierowane na 5. KDP.

/V/ Płk Wiśniowski przestrzegł przed niebezpieczeństwem jakie grozi własnym oddziałom skupionym w rejonie wyczekiwania na wypadek wykrycia przez npla. Dowódcy winni przekalkulować jakie siły winny się w jakim rejonie znajdować.

Dowódcy WJ

(b) _____

4. (a) Natarcie dzienne, czy nocne?

/I/ Gen. Duch sądzi, że I fazę należy wykonać w nocy, a II w dzień.

/II/ Gen. Sulik sądzi, że natarcie 5. KDP po zdobyciu S. Angelo trzeba zwrócić o 45° w kierunku na 447, co jest trudne do wykonania w nocy.

/III/ Płk Kurek przedstawił sytuację na kierunku 5. KDP.

S. Angelo jest kluczem pozycji npla. Nad przedmiotami 5. KDP panuje 593 i flankuje je Mass Albanet, oraz 447.

Przeciwnatarcie npla z kierunku Pnc niemożliwe na skutek trudności terenowych (głęboki stromy jar).

Natarcie 5. WBP płk Kurek zamierza wykonać na S. Angelo,

575 i 447. To ostatnie z czołgami.

Płk Kurek sądzi, że najlepiej nacierać nocą, początek natarcia przed północą.

/IV/ Płk Wiśniowski podkreślił trudności przetrzymania piechoty w ukryciu przez dzień poprzedzający natarcie, gdyż piechota musi przyjść poprzedniej nocy.

/V/ Płk Maleszewski sądzi, że piechotę można podprowadzić w dzień przy użyciu dymów.

/VI/ Gen. Sulik sądzi, że po zajęciu S. Angelo i 593 los Klasztoru jest przesądzony. Npl o tem wie i dlatego należy się liczyć z silnymi przeciwnatarciami.

/VII/ Ppłk Piątkowski zreasumował ocenę sytuacji przez 3. DSK. O ile obie fazy miałyby być wykonane w nocy, powstaje dzień przerwy, w czasie którego 2 Brygada Strzelców Karpackich byłaby pod ogniem npla czekając na natarcie.

/VIII/ Mjr Jaskołd stwierdził, że w opinii 8 Armii bombardowanie lotnicze samego Klasztoru jest niemożliwe. Rzucanie beczek z benzyną również trudne.

/IX/ Płk Matecki, podał kalkulację czasu potrzebnego na przejście piechoty z S. Michele na stanowiska:

– S. Michele – tzw. „Miska” – 3 g

– tzw. „Miska” – stanowiska – 1 g.

(b) /I/ Sprawa rzucania beczek z benzyną będzie przedmiotem dyskusji z Dowódcą Ósmej Armii.

/II/ Zarysowują się następujące pory natarć:

I faza – noc

II faza – dzień.

5. (a) Okres przygotowania artyleryjskiego:

/I/ Sztynny plan ogni będzie wykonywany jednocześnie ze zwalczaniem artylerii i moździerzy (gen. Odzierzyński).

/II/ Płk Kurek chce mieć dwie godziny na przeprowadzenie Brygady na podstawę wyjściową.

/III/ Po 40 minutach od chwili zaczęcia zwalczania artylerii należy oczekiwać osłabienia ognia artylerii npla. Na artyleryjskie przygotowanie natarcia potrzeba 1 godz. 20 minut do 1 godz. 30 minut (Płk Łakiński).

/IV/ Płk Orski (5. KDP) ma do zwalczania moździerze na obszarze 60 ha, oraz 100 ha do pokrycia ogniami przygotowawczymi. Czas na to potrzebny 1 godz. – 1 1/2 godziny. Wszystko przy dysponowaniu nie zmniejszoną ilością dywizjonów artylerii. 6 AGRA będzie zwalczala moździerze na przedpolu 5. KDP (S. Lucia).

/V/ Gen. Odzierzyński sądzi, że moździerze należy zwalczać moździerzami.

/VI/ Gen. Sulik sądzi, że trzeba mieć artylerię odwodową, która będzie zwalczać wykryte w czasie akcji moździerze i Nebelwerfery. Płk Maleszewski stwierdził, że na pnc od 5. KDP jest 10 moździerzy, należy przewidzieć ich zwalczanie.

- /VII/ Płk Wiśniowski sądzi, że plan ogniowy Ósmej Armii jest korzystniejszy dla 13. Korpusu, niż Polskiego.
- /VIII/ Płk Ząbkowski stwierdził, że jeden pac, jeden pal oraz jeden dapl. z 2 AGRA, oraz Gpa Art. po 40 minutach zwalczania artylerii npla mogą być użyte przez Polski Korpus.
- /IX/ Płk Maleszewski sądzi, że nasze moździerze są zbyt słabe i zbyt nieliczne, aby mogły zwalczać niemieckie.
- /X/ Płk Łakiński uważa, że moździerze w rejonie S. Lucia można zwalczać artylerią lekką.
- /XI/ Płk Orski ocenia, że do zwalczania moździerzy może być użyte 3 pale i jeden dapl.
- /XII/ Artyleria Korpusu posiada pięć baterii przygotowanych do strzelań stromotorowych, oraz jeden dapl. Wszystkie te jednostki mogą strzelać w rejonie moździerzy w czasie zwalczania artylerii npla (płk Ząbkowski).
- /XIII/ Gen. Odzierzyński przedstawił stosunek artylerii npla i własnej: Npl 250 dział (z Nebelwerferami 300) oddziały własne 1000 dział.
- /XIV/ Płk Maleszewski zwraca uwagę na konieczność zwalczania moździerzy w rejonie Terelle.
- /XV/ Płk Ząbkowski stwierdził, że 4. Dywizja chce zacząć zwalczanie artylerii o godz. 22⁰⁰.
- (b) /I/ Należy przemyśleć sprawę użycia artylerii i zwalczania moździerzy. Dowódca WJ
Dowódca ART
Dowódca Gpy
- /II/ Należy porozumieć się z dywizją NZ w sprawie zwalczania moździerzy w Terelle. Artylerii
SS, 5. KDP
- /III/ Należy wyjaśnić sprawę zwalczania moździerzy ogólnym planem Ósmej Armii. Dowódca
Artylerii
Korpusu
6. (a) Udział moździerzy 4,2" w przygotowaniu artyleryjskim.
- /I/ Moździerze 4,2" w 3. DSK są zgrupowane w jednej baterii. Gros moździerzy w I fazie działa na korzyść 1 Brygady. Gros moździerzy w II fazie działa na korzyść 2 Brygady. (gen. Duch)
- /II/ Obsługi 5. KDP będą niedoszkolone na skutek krótkiego okresu szkolenia. Włączenie ich do planu ognia art. — trudne, będą zatem podlegać dowódcy nacierającemu. (gen. Sulik).
- /III/ Moździerze 4,2" 5. KDP będą zorganizowane w dwie baterie (płk Orski).
- /IV/ Płk Rudnicki sądzi, że należy przewidzieć wariant na wypadek wykrycia zgromadzonych oddziałów.
- (b) /I/ 5. KDP przewidzi część moździerzy 4,2" do wsparcia 3 DSK w II fazie. Dowódca
5. KDP, 3. DSK
- /II/ W wypadku wykrycia oddziałów rozpocznie ogień własna artyleria. Dowódca Art.
Korpusu
7. (a) Użycie broni ciężkiej piechoty:
- /I/ 3. DSK utworzy bazę ogniową (gen. Duch).

/II/ 5. KDP nie może utworzyć bazy ogniowej ckm, ze względów terenowych, bazę taką może mieć tylko w rejonie 3. DSK.
(plk Kurek).

(b) /I/ Należy uzgodnić utworzenie bazy ogniowej w rejonie 3. DSK dla 5. KDP.

Dowódcy WJ

8. (a) Sposób wykonania natarcia :

/I/ Plk Kurek przedstawił sposób wykonania natarcia przez 5. WBP.

/II/ Gen. Duch przedstawił sposób wykonania natarcia przez 3. DSK.

/III/ Gpy szturmowe po opanowaniu przedmiotów winny być przygotowane do natychmiastowego odparcia przeciwuderzeń.
(plk Wiśniowski).

9. (a) Użycie miotaczy płomieni.

/I/ Szkolenie obsługi miotaczy już się rozpoczęło w 10. Batalionie Saperów (ppłk Kolbuszewski).

/II/ Gen. Duch widzi miotacze płomieni, jako jeden ze sposobów zdobywania Pilboxów.

/III/ Gen. Sulik potrzebuje miotaczy płomieni tylko w I fazie, a gen. Duch i w II fazie.

(b) /I/ Po pierwszej fazie natarcia miotacze płomieni przejdą z 5. KDP do 3. DSK.

Dowódcy WJ
Dowódca Sap.

10. (a) Użycie czołgów.

/I/ 3. DSK potrzebuje jednego szwadronu czołgów i zamierza go użyć po oczyszczeniu drogi przez saperów i piechotę. Drugi szwadron 3. DSK pragnie mieć w odwodzie (gen. Duch).

/II/ 5. KDP potrzebuje czołgów do natarcia na „Phantom Ridge” oraz wzgórze 447 (gen. Sulik).

/III/ Gen. Rakowski stwierdził, że czołgi nie powinny działać zespołami mniejszymi od plutonu.

/IV/ Gen. Sulik sądzi, że przewidując możliwość użycia czołgów przez npla należy wciągnąć na stanowiska kilka działek ppanc. Gen. Sulik proponuje, aby pracę tę wykonały czołgi.

/V/ Czołgi będą mogły tę pracę wykonać po otrzymaniu specjalnych haków. Mamy je otrzymać wkrótce (gen. Rakowski).

/VI/ Plk Wiśniowski zawiadomił, że znajdujące się już w terenie czołgi mają być zluzowane do dnia 2 maja. Czołgi znajdujące się na Cavendish rd są tego samego typu, co czołgi nasze.

(b) /I/ Dowódca 4 Pułku Pancernego wyjedzie dnia 26 kwietnia na rozpoznanie.

Dowódca Brygady Pancer.

/II/ Należy omówić sposób i czas wciągnięcia działek ppanc przez czołgi.

i Dowódcy WJ

11. (a) Działa SP.

/I/ Gen. Duch chce używać dział SP jako dział szturmowych dla zwalczania Pilboxów.

/II/ Sprawa luzowania dział SP już załatwiona, przechodzą one do 3 DSK (gen. Odzierzyński, plk Rudnicki).

(b) _____

12. Użycie działek ppanc.
- (a) /I/ Gen. Duch zamierza użyć kilka dział ppanc do niszczenia Pilboxów i Klasztoru. Otworzą one ogień w ostatniej chwili.
 - /II/ Gen. Sulik zamierza także wciągnąć na stanowiska pewną ilość dział ppanc.
 - (b) _____
13. Użycie saperów (plk Skąpski).
- (a) /I/ Plk Skąpski przedstawił sytuację saperską w przyszłym działaniu Polskiego Korpusu.
 - /II/ Do schronisk przeciwodłamkowych są worki na piasek i blacha falista.
 - /III/ Saperzy mają pełne magazyny potrzebnego sprzętu.
 - /IV/ Czołgi nie mogą nigdzie poruszać się bez saperów.
 - /V/ Wszystkie zapotrzebowania na sprzęt saperski począwszy od dnia „D” będą załatwiane w 24 godziny.
 - /VI/ Plk Skąpski sugeruje otworzenie Wysuniętych Składowisk Saperskich : 3. DSK w S. Michele,
5. KDP w Portella.
 - /VII/ Kompanie parkowe dostarczą potrzebnego sprzętu do przekraczania pól minowych.
 - /VIII/ Droga dla 3. DSK będzie wykończona w ciągu następnego pięciu nocy.
 - /IX/ Każda dywizja, począwszy od dnia „D” będzie miała 12 ton materiałów saperskich dziennego kredytu.
 - /X/ Cavendish Truck jest rozpoznany bardzo szczegółowo przez saperów.
 - /XI/ Plk Skąpski omówił sprawę budowy stołu plastycznego dla 3. DSK.
 - /XII/ Pewna ilość worków jest w dyspozycji SS Korpusu.
 - /XIII/ Omawiana była sprawa bazy dla miotaczy płomieni.
 - /XIV/ Omawiano sprawę spalania krzaków na przedpolu.
 - /XV/ Mjr Jaskoła zameldował, że Amerykanie przeprowadzają próby spalania krzaków poc fosforowymi.
 - (b) /I/ Należy w oddziałach przygotować drewniane podpórki do budowania schronów przeciwodłamkowych. Dowódcy WJ
 - /II/ Stół plastyczny dla 3. DSK winien być wybudowany w nowym jej mp. 3. DSK otrzyma pomoc od saperów 3. DSK Korpusu. Dowódca Sap. Korp.
 - /III/ Należy omówić współpracę saperów z czołgami. Dca Bdy Panc
 - /IV/ Należy przewidzieć bazę dla miotaczy płomieni i ustalić kiedy miotacze 5. KDP przejdą do 3. DSK. Dcy WJ, Sap. Korp., SS
 - /V/ Należy zbadać możliwości palenia krzaków na przedpolu. Dowódcy WJ
14. Zadymianie.
- (a) /I/ Zadymianie będzie przeprowadzone centralnie pod kierownictwem mjra Grzybowskiego z Oddziału Op. Korpusu.
 - /II/ Gen. Duch żąda zadymienia Klasztoru i D'Onofrio.
 - /III/ Gen. Sulik żąda zadymienia Passo Corno i Cifalco.
 - /IV/ Do dnia „D” zadymianie nie będzie większe niż normalnie.

(płk Wiśniowski).

/V/ Płk Ząbkowski sądzi, że należy zadymić stanowiska artylerii z chwilą otwarcia ognia.

/VI/ Kpt Drzewieniecki proponuje użycie specjalnych fumatorów do zadymiania taktycznych. Fumatory te są bardzo skuteczne i są na terenie Włoch.

(b) /I/ Należy przemyśleć zadymianie w rejonach WJ i artylerii i porozumieć się z Oddziałem Operacyjnym. Dowódcy WJ
Dowódca Art.

/II/ Należy zbadać możliwości otrzymania fumatorów. SS

15. Sytuacja lotnicza (kpt Tyborowski).

(a) /I/ Kpt Tyborowski przedstawił sytuację lotniczą 8. Armii.

/II/ Oficerów współpracujących z lotnictwem należy odciążyć w miarę możliwości od innych prac. Dowódcy WJ

/III/ Na skutek jeszcze niewystarczającego wyszkolenia naszych czulek do obecnego działania będziemy mieli przydzielone czułki angielskie.

/IV/ Przewidziany jest dla tej operacji uproszczony sposób natichmastowego wsparcia lotniczego przy pomocy tzw. „Robert David Tentacle”. 6 samolotów będzie stale krążyło na powietrznym postoju czekając na zadanie. Zmiana samolotów co 30 min. O ile po 20 minutach samoloty nie otrzymają zadania, bomby wyrzucają na cele alternatywne. Dowódca Korpusu wysunął już zadanie aby Gpa Artylerii mogła korzystać bezpośrednio z tego wsparcia.

/V/ Została rozesłana mozaika całego terenu.

/VI/ Zostały rozesłane komplety zdjęć skośnych po 10 na WJ.

/VII/ Ppłk Maleszewski sądzi, że ilość 10 zdjęć nie jest wystarczająca.

/VIII/ Po dwóch angielskich telegrafistów zostanie przydzielonych do każdej Brygady dla rozgłaszania.

(b) /I/ Należy zażądać zwiększenia ilości zdjęć skośnych z Ósmej Armii. Oficer do Spraw Lot.

/II/ Należy zażądać z Ósmej Armii rozpoznania lotniczego drogi 6 w rejonie Klasztoru. Oficer do Spraw Lot. SS

16. Łączność (płk Zaleski).

(a) /I/ Sytuacja łączności Korpusu.

/II/ Należy uciec się do starych środków łączności, jak sygnalizacja świetlna, celem zwielokrotnienia sieci łączności Dowódcy WJ

/III/ 150 gołębi od dnia 28 kwietnia rozdanych między Brygady.

/IV/ Wielkie Jednostki przejmą sieć łączności od 78 Dywizji. Dowódcy WJ

/V/ Lt zakopana będzie wykonana dla 3. DSK, a następnie dla 5. KDP.

/VI/ Wyszło już z Korpusu żądanie przydzielenia radiostacji dla nowych plutonów moździerzy 4,2”.

/VII/ Przewiduje się budowę linii zakopanej dla artylerii Korpusu.

/VIII/ Ppłk Matecki proponuje nowy sposób oznaczania położe-

- nia przez ustalenie z góry nazw kwadratów na mapie, a następnie podawanie współrzędnych w tym kwadracie.
- (b) /I/ Należy rozważyć sposób podany przez płk Mateckiego. Dowódcy WJ, Łączn.
 /II/ Sprawa kodowania i szyfrowania będzie uzgodniona. SS Korpusu
 /III/ Należy sobie uświadomić, że za łączność odpowiedzialnym jest SS danej jednostki. SS
17. Sytuacja Kwatermistrzowska (płk Skowroński).
- (a) /I/ Sprawa amunicji. Korpus będzie posiadał:
 na 10 dni po 120 pocisków na działo
 na 7 dni po 45 pocisków na działo.
 Cyfry wymienione przez Gen. Odzierzyńskiego obejmują amunicję na całe 17 dni.
 /II/ Płk Skowroński omówił sprawę raportów kwatermistrz.
 /III/ Od 27 kwietnia przejmujemy RR na nowym odcinku.
 5. KDP do Aquafondata
 3. DSK do S. Vittore.
 /IV/ Płk Skoczeń przedstawił sytuację RR i żand. na terenie Korpusu.
- (b) /I/ Raporty kwater. winny być ściśle i nadsyłane na czas. Dowódcy WJ Kwater.
 /II/ Amunicji należy używać tyle, ile nakazuje sytuacja. Dowódcy Wj Dowódca Art.
18. Sprawy Og. Org. (ppłk Kolbuszewski).
- (a) /I/ Ppłk Kolbuszewski przedstawił sytuację sprzętową i uzbrojeniową Korpusu.
 /II/ Dyskutowano sprawę LOB.
- (b) /I/ Sprawę LOB należy rozważyć. Dowódcy WJ SS
19. (a) /I/ Mjr Rankowicz stwierdził na podstawie zeznań dezertera, że jest prawdopodobieństwo, że npl wie już o zamierzonym natarciu na Cassino.
- (b) /I/ Należy przeprowadzać intensywne rozpoznanie lotnicze rejonu odwodów na odcinku Cassino. Oficer do Spr. Lotn. SS

Szef Sztabu Korpusu

/-/ Wiśniowski
 ppłk dypl.

Rozdzielnik:

	egz. nr
Dowódca 3. DSK	1
Dowódca 5. KDP	2
Dowódca 2. Bdy Panc.	3
Dowódca Art. Korp.	4
Dowódca Gpy Art. Korp.	5
Kwatermistrz Korpusu	6
Oddział Operacyjny	7
Dziennik działań	8

Pozostali Dowódcy do wglądu u odpowiednich dowódców.

Odpis
 IPMS, C.1/IV.

– PROTOKÓŁ ODPRAWY DOWÓDCÓW PRZY STOLE PLASTYCZNYM

1. Cel odprawy.

Uzgodnienie współdziałania między natarciami 3. DSK i 5. KDP i współpracy z artylerią.

2. Dowódca Korpusu podał zebranych, że powinni rozgłosić wśród żołnierzy o przygotowywanym desancie powyżej Rzymu, który ma na celu odciąć siły npla przed naszym frontem.

Dowódca Korpusu zwracał się do Dowódcy Armii o zezwolenie na wypadki celem zdobycia wiadomości o zamiarach npla. Dowódca Armii nie zgodził się na wypadki żadnych większych oddziałów.

3. Ustalono: 18 Batalion ruszy z „grzbietu Widmowego” na wzgórze 447, 505 po opanowaniu przez natarcie 3. DSK Mass Albaneta. Ma to na celu dać możliwość wcześniejszego wprowadzenia 2. BSK, gdyż natarcie 18 Batalionu na wspomniane wzgórze zabezpieczy oddziały 2. BSK przed ogniami z tych wzgórz^a.

18 Batalion zajmie^a południowe części „grzbietu Widmowego”^b po opuszczeniu go^b przez Batalion pierwszego rzutu.

4. Dowódca Korpusu postawił w wątpliwość korzyści użycia czołgów w nocy ze względu na możliwość zatarasowania dróg. Uważa, że użycie czołgów w pierwszej fazie (do natarcia na 593, Mass Albaneta i „grzbiet Widmowy”) odpada.

5. Godzina ruszenia piechoty z podstaw wyjściowych 01⁰⁰.

Godzina szturmu na 593 – 01³⁰.

Godzina szturmu na „grzbiet Widmowy” – i gardziel pomiędzy grzbietem Widmowym a grzbietem 596–593 – godzina 01⁴⁵.

Artyleria:

Godzina rozpoczęcia zwalczania artylerii: godz. 23⁰⁰–23⁴⁰. Od godziny 00¹⁰ do godziny 00⁵⁰ jeden dywizjon 5,5” wykona ogień na Mass Albaneta (około 200 pocisków). Na ten czas piechota 3. DSK cofnie się na odległość około 50 m na południe do domku na grzbiet 596–593.

W czasie przygotowania artyleryjskiego będą zrobione 1–3 przerwy na poszczególnych celach dla zmylenia npla.

Ogień artyleryjski na rejon wzgórze 447 wykona artyleria 3 DSK.

Dowódca AD 3. DSK prosił Dowódcę 5. KDP by przygotowanie ogniowe na południową część „grzbietu Widmowego” było robione przez moździerz, gdyż pociski artyleryjskie będą mogły zaczepiać o grzbiet 596.

Dowódca AD 5. KDP prosił by 6. AGRA przy zwalczaniu moździerzy npla po godzinie H+120 min. przeniosła swoje ognie poniżej grzbietu 447–505.

Ustalono, że na wypadek ostrzeliwania przez własną artylerię własnych oddziałów, sygnałem na wydłużenie ognia jest rakiet „złoty deszcz” (w tym miejscu dopisek ręczny: „rakiety tych nie ma”).

Prawo użycia tej rakiety mają tylko Dowódcy od Batalionów wzwyż.

Ponadto Dowódca Artylerii Korpusu postawił wniosek, by piechota ruszyła jak najwcześniej po ogniu zwalczania artylerii npla, zanim ta odżyje. Dowódca

5. KDP wyjaśnił, że nie może to nastąpić natychmiast, gdyż wysunięte patrole muszą mieć czas na oczyszczenie przejść na przedpolu z min, drutów, pułapek itp^f.
6. Dowódca 3. DSK zgłosił, że jeżeli nie zdąży wykonać szturm na Klasztor przed zmrokiem, to wolałby odłożyć go na następny dzień. Przyspieszenie natarcia na Klasztor zależy od szybkiego opanowania przez 5. KDP jej przedmiotu natarcia. Uważa, że ostatnim terminem jest godzina 12⁰⁰ dnia D+1.
7. Czołgi.
Dowódca Korpusu ustalił, że czołgi nie będą brały udziału w natarciu w pierwszej fazie, będą one użyte dla utrzymania zdobytych przedmiotów.
Kolejność wprowadzenia ciężkiego sprzętu przez drogę Cavendish:
 - pluton czołgów 3. DSK dla utrzymania Mass Albaneta
 - pluton czołgów 5. KDP
 - dwa działa SP 5. KDP
 - wprowadzenie batalionów odwodowych dywizyj i szwadronów czołgów 3. DSK i 5. KDP (bez jednego plutonu każdy) będzie ustalone na konferencji dowódców obu dywizji mp 3. DSK o godzinie 15⁰⁰ dnia 5 maja.
Na wniosek Dowódcy 2. Brygady Pancерnej ustalono, że czołgi przyjdą do rejonu wyjściowego (na południe od M. Cairra) nastąpi to po godzinie H dnia „D”^d.
8. Dowódca 3. DSK prosi o przydział i uwzględnienie tego w rozkazie Korpusu:
 - dwóch baterii SP. Jedna bateria na pozycji, a druga w tyle, która może być ewentualnie liczona jako odwód Korpusu.
9. Dowódca 3. DSK zamierza ruszyć ostatni batalion z rejonu Cervaro po opanowaniu 593 – Mass Albaneta i „grzbietu Widmowego”, wprowadzenie 2. BSK rozpocząć po zmierzchu dnia „D”.
10. Dowódca 3. DSK poruszył ponownie sprawę oblania Klasztoru naftą. Dowódca Korpusu jeszcze raz obiecał poruszyć tę sprawę w Dowództwie Armii, pomimo uprzednich kilkakrotnych odmów.
11. Szef Sztabu Korpusu podkreślił, że należy się liczyć z koniecznością zadymiania doliny Rapido również w nocy.

Protokolant

Szef Sztabu Korpusu

/-/ Chomiuk
mjr dypl.

/-/ Wiśniowski
plk dypl.

Od redakcji:

^a W punkcie 3 protokołu u dołu, w ostatnim ustępie, po słowach „18 Batalion” Szef Sztabu Korpusu, plk dypl. Wiśniowski, skreślił wyrazy: „może ruszyć z rejonu wyjściowego po opuszczeniu” i na to miejsce wpisał „zajmie”.

^b Po słowach zaś: „grzbietu Widmowego” dopisał: „po opuszczeniu go”.

^c Przy końcu punktu 5, plk dypl. Wiśniowski umieścił dopisek na marginesie: „Dowódca Łączności. Zapewnić oddziałom” i postawił swoją parafkę.

^d W punkcie 7, w ostatnim wierszu, po słowach : „nastąpi to” skreślono słowa „o zmierzchu” i wpisano „po godzinie H”.

Odpis

IPMS, C. 1/IV.

NR 42

1944 MAJ 12, LONDYN.

— ROZKAZ NR 8 NACZELNEGO WODZA

GEN. KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO DO ŻOŁNIERZY II KORPUSU

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych.

II. Korpus we Włoszech stoi w ogniu jednej z największych bitew w tej wojnie. Polacy otrzymali ważne i trudne, lecz tym samym zaszczytne zadanie. Biją się oni w pierwszym rzucie sił Sprzymierzonych, zgromadzonych na frontach Zachodu, by wymierzyć wrogowi cios, decydujący.

Oczy całej Polski zwrócone są na tych Jej synów, którzy krwią swoją piszą nową kartę historii Narodu nie znającego ceny na Niepodległość i Honor.

W tych chwilach pamiętnych, nasze wierne myśli biegną do walczących kolegów. Na polu chwały towarzyszy im miłość i nadzieja wszystkich Polaków, wiara i zaufanie naczelných władz Rzeczypospolitej. —

Londyn, dnia 12 maja 1944 r.

Naczelný Wódz

Sosnkowski
Generał broni

Oryginał
IPMS, KGA 32/II.

NR 43

1944 MAJ 18, MONTE CASSINO.

– MELDUNEK DOWÓDCY 5 KRESOWEJ DYWIZJI PIECHOTY
GEN. NIKODEMA SULIKA O WYKONANIU ZADANIA BOJOWEGO

DOWÓDCA 2 POLSKIEGO KORPUSU
w mp

1. Melduję Panu Generalowi wykonanie zadania przez 5. Kresową Dywizję Piechoty:
 - linia „Gustawa” została przełamana,
 - Niemcy na grzbiecie Monte Cassino odcięci,
 - styczność z 13 Brytyjskim Korpusem nawiązana,
 - grzbiet Castellone utrzymany.
2. Grzbiet „Widmo” zdobyty został dnia 16 maja 1944 r. o godz. 22⁵⁵.
3. Piechota wdarła się na grzbiet Cle S. Angelo dnia 17 maja 1944 r. o godz. 7⁵⁵.
Grzbiet ten mimo szeregu przeciwnatarć został utrzymany do końca.
Zacięte walki na tym grzbiecie trwały aż do zmroku dnia 18 maja 1944 r.
4. Dnia 18 maja o godzinie 17³⁰ patrol oficerski nawiązał łączność z oddziałem rozpoznawczym 1 Derbyshire Yeomanry z 6 Pancерnej Dywizji Brytyjskiej na drodze Nr 6 w punkcie 830200.
5. Dywizja poniosła ciężkie straty i oddziały są zmęczone.
Stan moralny doskonały.
W natarciu pieszym wzięły udział wszystkie Bataliony Piechoty, Batalion ckm, Saperzy Dywizyjni, Kompania Comandos’ów oraz doraźnie sformowane oddziały z Pułków Artylerii: lekkiej, ppanc. plot, 15 Pułku Ułanów Poznańskich, Kompanii Sztabowej i kierowców samochodowych eszelonów „B” i „C”.

Dowódca Dywizji

Sulik Nikodem
General brygady

Oryginal
IPMS, C.1/B/2.

– SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z GEN. OLIVIEREM LEESE

Konferencja gen. Andersa z gen. Leese w dowództwie 8. Armii dnia 22 maja 1944 r, o godz. 16⁰⁰.

Gen. Leese: przedstawia sytuację na froncie, w szczególności na odcinku 8. Armii i zapoznaje z zamiarem. Korpus Kanadyjski rozpoczyna natarcie 23/V godz. 6⁰⁰ rano. Równocześnie rozpoczyna się ofensywa na froncie przyczółka Anzio – Nettuno.

Odnosnie Polskiego Korpusu: Polski Korpus winien dojść do współrzędnej 76 (grid) i tam się zatrzymać. Nie chce by Korpus Polski angażował się obecnie już w walkę, nie chce narażać go na niepotrzebne straty, – tylko patrolować, jeżeliby się npl usuwał, iść za nim.

Gen. Anders: przedstawia sytuację pod Piedimonte i na Passo Corno.

Gen. Leese: oświadcza, że w najbliższym czasie Korpus Polski zostanie zluźwany i że chciałby by poszedł do rejonu Campobasso na odpoczynek i reorganizację a następnie nad Adriatyk, gdzie zluźuje 10 Dywizję Hinduską, prawdopodobnie obejmie odcinek Ortona. Zapytuje gen. Andersa ile czasu potrzeba by po zluźowaniu jedna dywizja (gen. Leese proponuje 2 tygodnie) mogła objąć odcinek nad Adriatykiem? Jak zamierza gen. Anders rozwiązać sprawę uzupełnień?

Gen. Anders: oświadcza, że część uzupełnień weźmie z 7 Dywizji Piechoty, następnie zamierza rozwiązać niektóre oddziały przeciwlotnicze i przeciwpancerne oraz pewne Kompanie Transportowe. Po dniu zluźwania wszystkich oddziałów Korpusu będzie można w przeciągu 15 dni przeprowadzić częściową reorganizację tak aby jedna dywizja była gotowa do objęcia odcinka.

Gen. Leese: wyraża zgodę na propozycję gen. Andersa a termin objęcia odcinka przez jedną dywizję nad Adriatykiem zostaje ustalony na 15 dni po zluźowaniu i po dojściu na miejsce odpoczynku wszystkich oddziałów Korpusu. 2. Korpus a właściwie jedna dywizja przejdzie pod dowództwo Generała Allfrey (Dowódca 5. Korpusu), który jest odpowiedzialny za cały odcinek. Korpus Polski zostaje jednak bez zmiany częścią 8. Armii pod naczelnym dowództwem Generała Alexandra. Rozkazy taktyczne będą otrzymywane od gen. Alexandra. Następnie gen. Leese odczytuje nadeszłą w tej chwili depeszę gen. Alexandra zawiadamiającą o nadaniu gen. Andersowi przez Króla Jerzego VI-go orderu „Łażni”.

Konferencja gen. Andersa z gen. Leese w dowództwie 8. Armii dnia 25 maja 1944 r., godz. 15³⁰.

Gen. Leese: zapoznaje gen. Andersa ze swoimi planami taktycznymi oraz z wiadomościami, które otrzymał od swojego oficera informacji przed chwilą, że artyleria ciężka 90 dywizji npla otrzymała rozkaz wycofania się na nowe stanowiska. Elementy 26. Pancерnej Dywizji, 1. Dywizji Spadochronowej i 90 Dywizji pozostają jako straże tylne na odcinku Korpusu Kanadyjskiego i Korpusu 13. — Jako dalsze plany przewiduje gen. Leese posuwanie się 13. Korpusu szosą kierunek Genazzaro a Korpus Kanadyjski szosą kierunek Valmontone.

Zawiadamia, że w następnych 48 godzinach odcinek 10 Korpusu zostanie rozszerzony w kierunku południowym aż do Piedimonte i wobec tego przedstawia gen. Andersowi 2 alternatywy do wyboru:

1. zostać jeszcze ze Sztabem Korpusu w linii plus 5. KDP pod dowództwem gen. McCreery (10. Korpus), który obejmie odpowiedzialność za cały odcinek obrony. 3. DSK może się już od zaraz koncentrować na tyłach.

2. wycofać Sztab Korpusu i wszystkie wojska Korpusu do tyłu, z wyjątkiem 5. KDP, która by została jeszcze w linii 2 do 3 dni i przeszłaby pod dowództwo 10. Korpusu.

Gen. Anders może rozpocząć wycofywanie swego wojska z linii od jutra, jednostki Korpusu za 2 do 3 dni.

Gen. Anders: wypowiada się, że wolałby wycofać wszystkie jednostki, niepotrzebne w linii, zaraz a 5. KDP zostawić na 2 do 3 dni pod dowództwem gen. McCreery.

Gen. Leese: odpowiada, że zgadza się z tym, iż to byłoby bardziej odpowiednie. Jutro przyjedzie do Korpusu Szef Sztabu gen. Walsh do BGS Korpusu, celem omówienia szczegółów.

Następnie komunikuje, że Korpus Włoski naciera jutro 26/V wieczorem kierunek Atina. Pozycja wyjściowa Mare; obiekty do osiągnięcia Cigogna, potem Cavallo, Corno, Picinisco, do drogi Villa Latina.

Spisał: E. Lubomirski, ppor.

Oryginał
IPMS, KGA 32/II.

- WYSTĄPIENIE GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA NA ODPRAWIE
DOWÓDCÓW II. KORPUSU

W dniu 28 maja 1944 r. na odprawie dowódców wielkich jednostek, oraz wyższych oficerów Sztabu 2. Korpusu, którzy zebrali się przy stole plastycznym terenu operacyjnego, Dowódca 2. Korpusu gen. Anders powiedział m.in. co następuje:

„Zwracam się do Panów celem omówienia w kilku słowach rezultatów zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino. Dużo woli, hartu ducha i wysiłku kosztowało nas to zwycięstwo. Zostało ono osiągnięte dzięki współpracy wszystkich oddziałów i wszystkich komórek Korpusu. Ich praca stała na najwyższym poziomie. Żołnierze nie tylko wykonali swój obowiązek, ale uczynili coś znacznie większego. To była bitwa, jakiej ja w mojej historii nie pamiętam. Myślę, że już tak krwawej bitwy w naszym marszu do Polski nie będzie.

Gdy wyjeżdża się w teren, wtedy widzi się wyraźnie, że działania nasze były, jeśli chodzi o plan, prawidłowe. Gdy zaś mówimy o wykonaniu tego planu, to muszę oddać hołd żołnierzom, a przede wszystkim piechocie. Mówiąc „piechota”, mam na myśli tych wszystkich, którzy walczyli pieszo: a więc na czele — piechura, kawalerzystę, sapera, łącznościowca, wysuniętego artylerzystę i tych wszystkich, którzy największą ofiarę krwi złożyli i co w pierwszym szeregu walczyli i zwyciężali. Nasze pułki pancerne walczyły wspaniale z pogardą śmierci i oddały nam nieocenioną pomoc.

Polecam wszystkim dowódcom co najmniej od dowódców batalionów wzwyż poczawszy, obejrzeć teren działań Korpusu: przekonać się, jak wygląda praca bojowa obu dywizji, natarcie czołgów pod Albaneta, obejrzeć fortyfikacje nowoczesnej twierdzy Piedimonte.

Bitwa, przez którą przeszliśmy, to była taka nauka życia i taka nauka wojny, jakiej żadna szkoła dać nie może.

Patrzyliśmy na bohaterską walkę naszego sąsiada: Korpusu Brytyjskiego, który w ciężkich walkach przeprawił się przez Rapido i posunął się naprzód w dolinę Liri. Jesteśmy z najwyższym uznaniem dla Dowódcy VIII Armii — Leesea. Mieliliśmy na każdym kroku pomoc jego sztabu. Współdziałały z nami: wspaniałe lotnictwo Sprzymierzonych i brytyjska artyleria.

Ofensywa została rozpoczęta w tym czasie, gdy nieprzyjaciel luzował swe oddziały. Stąd prawie podwójna ilość sił wroga na naszym odcinku i stąd tak zażarte walki. Ilość trupów niemieckich, jakie leżą na pobojowisku, świadczy o tym, jak olbrzymie straty zadaliśmy Niemcom.

Straty mieliśmy niestety wielkie, ale są one małe w porównaniu z tym, co dla Sprawy Polskiej zrobiliśmy. W Rosji między pierwszą a drugą ewakuacją umarło bezużytecznie z nędzy, głodu i chorób 3700 żołnierzy, tu straciliśmy kilkuset.

Na murach Warszawy pojawiły się już ogłoszenia o zdobyciu przez nas „niezdobytej” twierdzy Monte Cassino. Możemy sobie wyobrazić jak to zwycięstwo podniosło Kraj na duchu. Możemy sobie wyobrazić, jakim echem odbiło się ono w całym świecie i jak wzmocniło Sprawę Naszą.

Myślę, moi Panowie, że wszyscy żołnierze, którzy brali udział w tej bohaterskiej bitwie, mogą być dumni z dobrze spełnionego obowiązku.

Stoczyliśmy pierwszą, wielką, zwycięską od 1939 r. bitwę, po raz pierwszy od 1939 roku znaleźliśmy się w ofensywie.

Wszystkim dowódcom i żołnierzom Korpusu w imieniu Armii, w imieniu Narodu i w imieniu Polski składam wyrazy hołdu, podziwu i podziękowania”.

Druk: „Dziennik Żołnierza APW”, nr 81 z 31 V 1944 r.

NR 46

1944 LIPIEC 28, M.P.

– ROZKAZ NR 78 DOWÓDCY 2. KORPUSU GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

Żołnierze!

Po zwycięskiej bitwie o Monte Cassino rozpoczęliśmy, prawie bez wypoczynku, nowe działanie, mające na celu zdobycie, ważnego dla Sprzymierzonych, portu Ancona.

Z niesłabnącą energią i odwagą parły naprzód oddziały nasze, gromiąc i niszcząc wroga przy każdym kolejnym starcie.

Na cytadeli w Anconie powiewa sztandar biało-czerwony. Linia frontu przesunęła się daleko wprzód. Świeża, niemiecka 278-ma dywizja piechoty prawie przestała istnieć. Setki armat i innego sprzętu wojennego oraz kilka tysięcy jeńców wpadło w nasze ręce.

To nowe zwycięstwo oręza polskiego zbliża dzień ostatecznej klęski Niemiec, nowa chwala okrywa imię żołnierza polskiego i umacnia sprawę polską wśród naszych zachodnich sprzymierzeńców. Zwycięstwo to jest szczególnie ważne dzisiaj, kiedy przez Kraj nasz toczy się ponowna fala wojny. Oczy całego narodu są obrócone na nas, gdyż nasza postawa i nasze czyny zadecydują w dużej mierze o przyszłości Polski.

Twardość i nieustępliwość, okazane przez was w dotychczasowych warunkach oraz głęboka wiara w sprawiedliwość Boską, muszą nam towarzyszyć nadal, a dzień zwycięstwa i wyzwolenia Polski nadejdzie.

Dziękuję wszystkim broniom i służbom Korpusu za ich wspólny ofiarny wysiłek. Pragnę szczególnie podkreślić prace bojowe 2. Brygady Pancerniej, która w głównej mierze przyczyniła się do zwycięstwa.

Dziękuję również 7. Pułkowi Huzarów Pancernych, 26. Pułkowi Artylerii, 17. Pułkowi Artylerii Ciężkiej, 651 Eskadrze RAF, oraz wszystkim innym jednostkom brytyjskim przydzielonym w czasie walki do 2. Korpusu za ich wybitną i wydajną współpracę z naszymi oddziałami na polu walki.

Dowódca 2. Korpusu
/—/ Anders
General Dywizji

Odpis
IPMS, KGA 1 F.

1944 LIPIEC 31, AUGULANO.

– PRZEMÓWIENIE GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
NA UROCZYSTOŚCI ODZNACZENIA ŻOŁNIERZY 2. KORPUSU
ORDEREM VIRTUTI MILITARI

„Będziemy walczyli do ostatka o Polskę wolną, silną i naprawdę niepodległą.

Dzień dzisiejszy jest dla nas wszystkich dniem wielkim i pięknym.

Na piersiach wielu żołnierzy 2. Korpusu zawiesiłeś przed chwilą Panie Generale, najwyższe bojowe odznaczenie polskie – Krzyż Virtuti Militari.

Stało się to w chwilach tak niezmiernie trudnych i ciężkich dla Polski, kiedy hart ducha, moc charakteru i czyny bojowe żołnierza zdecydować muszą o losie i przyszłości Narodu.

Historia minionych pięciu lat stwierdza niezawodnie, że nie ma w świecie takiej siły, która by mogła złamać Polaków. We wrześniu 1939 r. walczyliśmy na ziemiach polskich do ostatka. Biliśmy się następnie pod Narwikiem, we Francji i w Tobruku. Podziemna armia nasza w Kraju wspaniale i bez przerwy gnębi wroga. Nasze lotnictwo i marynarka czynami swoimi zdobyły chlubne uznanie Sojuszników.

Ogromna większość żołnierzy 2. Korpusu, wspólnie z milionami wywiezionych do Rosji Sowieckiej Polaków, przeżyła najgorsze chwile w więzieniach i w obozach pracy. Wydawało się nam wówczas, że los najciężej nas właśnie dotknął. Jednak przetrwaliliśmy to wszystko; widzimy, że Opatrzność Boska dała nam się połączyć z Brygadą Karpacką i kolegami z W. Brytanii i pozwoliła nam dzisiaj w naszym marszu żołnierskim do Polski, stanąć mocną stopą na ziemi włoskiej.

Z głęboką wiarą i nadzieją w sercach, dziękujemy dziś Bogu, że nam pozwolił znowu walczyć o sprawę polską i osiągnąć pierwsze zwycięstwa.

Głęboko bolejemy nad stratą przeszło tysiąca dwustu naszych kolegów, tych najlepszych synów Polski, którzy polegli w bojach na ziemi włoskiej. Wiemy jednak na pewno, że ginąc mieli oni zarówno w sercach, jak i przed oczami, wizję Polski. Wiemy również i to, że poza nami, w śniegach Sybiru, tundrach i piaskach Uzbekistanu zostały setki tysięcy mogił tych Polaków, którzy umarli tam z głodu i chorób, bez korzyści dla Sprawy.

W tej przelomowej chwili, kiedy obce agentury zarzucają sidła na całość Rzeczypospolitej, a narodowi grozi zagłada i wytępienie, stajemy przy Tobie, Panie Generale, złączeni całą mocą przekonania, że tylko czyn i walka, wykluczające chociażby częściowo kapitulację, dać mogą Polskę taką, jaką nosimy w swych sercach.

Na pamięć tych poległych, którzy umierali ze słowami „Jeszcze Polska nie zginęła”, ślubujemy Ci, że obowiązek nasz żołnierski wykonamy do końca i że będziemy walczyli do ostatka o Polskę wolną, silną i naprawdę niepodległą.

Jesteśmy dziś wzruszeni tym, że odznaczenia za boje na liniach „Gustawa” i „Hitlera”, zawiesiłeś na naszych piersiach własnoręcznie.

Jesteśmy szczęśliwi, że otrzymujemy je z rąk dowódców i starszego kolegi, który życie swoje od najmłodszych lat poświęcił walce o wolność i o honor Narodu, a dla którego mamy niezachwiane zaufanie i przywiązanie.

Jesteśmy wdzięczni Ci za to, że zechciałeś przybyć do nas i że towarzyszyłeś nam na polu walki pod Ancona.

Serdeczne słowa troski i przyjaźni, z jakimi się do nas zwracałeś, będą nam drogowskazem i podniecią do wytrwania i do dalszej walki.

Nasz Naczelny Wódz General Broni Sosnkowski — Niech żyje!

Druk: „Głos Żołnierza APW”, nr 119 z 5 VIII 1944 r.

NR 48

1944 SIERPIEŃ 23, SENIGALIA.

— DEPEZA GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA DO MINISTRA OBRONY
NARODOWEJ W SPRAWIE POWSTANIA W WARSZAWIE

Dla Ministra Obrony Narodowej oraz do wiadomości Naczelnego Wodza.

1. W sprawie pomocy dla Kraju zrobiłem i robię wszystko co możliwe by powiększyć ilość przerzutów broni do Warszawy. Czujemy się mali wobec bohaterstwa Warszawy. Jesteśmy całym sercem i duszą z wami.
2. Z depeszy Pana Generala widzę, że czynniki rządzące w Londynie nie orientują się zupełnie w nastrojach żołnierzy u nas o samowolnych odruchach i demonstracjach nie ma mowy. Nasze stosunki z aliantami są jak najlepsze.
Natomiast dwie sprawy dominują dzisiaj ponad wszystko:
 - a. nie rozumiemy rozmów Premiera Rządu Polskiego ze zdrajcami z Komitetu Wyzwolenia. Wiadomości które na ten temat przychodzą via radio sowieckie doprowadzają żołnierzy do wściekłości. Nie mamy dotąd oświadczenia z podróży do Moskwy. Ciągłe jednostronne ustępstwa w stosunku do bolszewików, ponizanie godności narodu przez rozmowy ze zdrajcami Kraju, fałszywe naświetlanie stosunków sowiecko-polskich w Kraju przez radio londyńskie stwarzają wybitnie negatywny stosunek wszystkich żołnierzy do zespołu ludzi w rządzie.
 - b. Żołnierz nie rozumie celowości powstania w Warszawie. Nikt nie miał u nas złudzenia żeby bolszewicy pomimo ciągłych zapowiedzi pomogli stolicy. W warunkach tych stolica pomimo bezprzykładnych w historii bohaterstw z góry skazana na zagładę. Wywołanie powstania uważamy za ciężką zbrodnię i pytamy się kto ponosi za to odpowiedzialność.
3. Bijemy się o Polskę wolną i naprawdę niepodległą w której tylko naród Polski będzie wyłącznym gospodarzem.
Bijemy się o honor i godność Polaka.
Bijemy się o te Świętości za które nasi dziadowie, bracia oddali swe życie poczynając od Grunwaldu poprzez powstanie i bitwę Warszawy 1920 r. poprzez Westerplatte i Kutno, od Monte Cassino i Ankonę.

Anders General Dywizji

Kopia
IPMS, KGA 10.

– STENOGRAM ROZMOWY GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
Z PREMIEREM WINSTONEM CHURCHILLEM

„Churchill: Czy Pan Generał pamięta, że widzieliśmy się i rozmawiali po raz ostatni w Kairze (jesień 1942)?

Anders: Naturalnie pamiętam.

Churchill: Miał Pan wówczas słuszność. (Zdanie to dotyczyło trudności ze strony Rosji sowieckiej).

Po złożeniu gratulacji z powodu wspaniałych zwycięstw 2-go Korpusu, Churchill pyta o nastroje żołnierzy.

Gen. Anders odpowiada, że duch jest doskonały, że każdy żołnierz wie i zdaje sobie sprawę, iż pierwszym obowiązkiem jest zniszczenie Niemiec i walka aż do urzeczywistnienia tego celu, ale wielką i stałą jego troską jest przyszłość Polski, a obecnie to co się teraz dzieje w Warszawie.

Churchill oświadcza, że zdaje sobie sprawę z tego i że wspólnie z Prezydentem Rooseveltem zwrócił się do Stalina w sprawie pomocy dla walczących w Warszawie, lecz że na pierwsze zwrócenie się w ogóle odpowiedzi nie otrzymali, a na powtórne otrzymali odpowiedź odmowną. Stalin motywował odmowę, tym, że za powstanie odpowiedzialny jest gen. Sosnkowski i że biorący w powstaniu udział są ludźmi Sosnkowskiego.

Churchill: Nie byliśmy przygotowani do akcji nad Warszawą, ale obecnie czynimy wszystko co jest w naszej mocy, by dać pomoc drogą lotniczą.

Anders: Bolszewicy od trzech lat ciągle nawoływali do powstania. Posuwając się w głąb Polski, zwiększyli jeszcze swoją w tym kierunku propagandę, ogłaszając niedawno, że już są na przedmieściach Warszawy. Lecz od chwili wybuchu powstania, tj. od 1 sierpnia, zupełnie zamilkli i ani palcem nie ruszyli, by Armii Krajowej okazać najdrobniejszą pomoc.

Churchill: Wiem o tym dobrze, nawet Amerykanie zgłosili gotowość lotów z Anglii na Warszawę (50 lotów) z lądowaniem na terenie sowieckim w Połtawie (shuttle service).

Dodał również, że Rosjanie mają zaledwie 30 km do Warszawy i że nie mieliby żadnych trudności w niesieniu pomocy, podczas gdy Anglicy muszą lecieć aż 780 mil z baz włoskich.

Następnie wspominał, że sądzi, iż nie byliśmy zadowoleni z jego przemówienia w zimie br.

Anders: O to mieliśmy i mamy do Pana Premiera pretensje.

Churchill: Wielka Brytania, zawierając przymierze z Polską, nigdy nie gwarantowała granic Polski, gwarantowała i zaciągnęła zobowiązanie wobec Polski co do jej istnienia jako państwa wolnego, niezależnego, całkowicie suwerennego, silnego, wielkiego, by jego obywatele mogli żyć szczęśliwie z możliwością swobodnego rozwijania się bez żadnych obcych wpływów, zagrażających z zewnątrz. Mogę Pana Generała zapewnić, że nie zmieniliśmy swego stanowiska, Polska nie tylko będzie istniała ale musi zająć czołowe miejsce w Europie. Musicie mieć do nas zaufanie, dotrzemy

naszej obietnicy. Jednak nie powinniście się sztywno upierać w sprawie waszych granic wschodnich. Otrzymacie ziemię na zachodzie o wiele lepsze aniżeli błota poleskie. Odra będzie waszą granicą na zachodzie, a co do wybrzeża morskiego, tyle jest możliwości lepszych i szerszych od każdego korytarza. Wszystkich Niemców, nie wyłączając kobiet i dzieci, usunie się do Niemiec z terytoriów, które przypadną Polsce. Są ludzie, którzy mówią, że ci wysiedleni Niemcy nie zmieszczą się w tak pomniejszych Niemczech. A ja twierdzę, że Niemców zginęło już przeszło 6 milionów, zginie ich jeszcze dużo więcej, więc nie będzie z tym kłopotu.

Anders: Historia nas uczy, że po każdej wojnie następują pewne zmiany granic. Rozumiem, że można przesunąć granicę 10 km na zachód lub 15 km na wschód. Ale sprawa granic może być ostatecznie i wyłącznie załatwiona tylko na konferencji pokojowej, po całkowicie zakończonej wojnie. Nie zgodzimy się nigdy, żeby jeszcze w czasie wojny bolszewicy mieli zabrać tyle terytorium ile chcą. Nie zgodzimy się nigdy na stworzenie faktów dokonanych.

Churchill: Oczywiście tylko na konferencji pokojowej te sprawy mogą być zdecydowane. (Zwracając się do gen. Andersa i dotknąwszy go ręką): Będziecie na konferencji. Musicie mieć do nas zaufanie; jeżeli Wielka Brytania weszła do tej wojny, broniąc zasady waszej niepodległości, mogę was zapewnić, że nigdy was nie opuścimy.

Anders: Nasz żołnierz ani na chwilę nie stracił wiary w Wielką Brytanię. Rozumie, że przede wszystkim Niemcy muszą zostać pobite, i wykona każde zadanie prowadzące do tego celu. Może to potwierdzić gen. Alexander, który dobrze wie, że każdy jego rozkaz zawsze był i zawsze będzie wykonany. Ale do Rosji nie możemy mieć zaufania, gdyż ją dobrze znamy i zdajemy sobie sprawę, że wszelkie oświadczenia Stalina, iż chce Polski wolnej i silnej, są kłamliwe i fałszywe. Pragną naszych ziem wschodnich, aby nas łatwiej zniszczyć i przeniknąć głębiej do Europy, którą chcą skomunizować. Sowiety, wchodząc do Polski, aresztują i wywożą w głąb Rosji, tak samo jak w roku 1939, nasze kobiety i dzieci, rozbijają żołnierzy naszej Armii Krajowej, rozstrzelują naszych oficerów i aresztują naszą administrację cywilną, niszczą tych, którzy przeciw Niemcom bezustannie od 1939 r. walczyli i walczą. My w Warszawie mamy nasze żony i dzieci, ale wolelibyśmy by raczej zginęły aniżeli miały żyć pod bolszewikami. My wszyscy wolimy zginąć walcząc, aniżeli żyć na kłęczkach.

Churchill: (bardzo wzruszony, stanęły mu łzy w oczach). Powinniście mieć zaufanie do Wielkiej Brytanii, która nigdy was nie opuści — nigdy. Wiem, Niemcy i Rosjanie tępią cały wasz najlepszy element, szczególnie sfery intelektualne. Głęboko wam współczuję. Ale ufajcie, my was nie opuścimy, i Polska będzie szczęśliwa.

Anders: Rosja przez dwadzieścia lat przygotowywała się do wojny, w r. 1939 miała 35 000 samolotów i 18 000 czołgów i natychmiast po wojnie wróci do tej samej polityki, bo wy po wojnie nie będziecie trzymali pod bronią 6 milionów ludzi i 70 000 samolotów w powietrzu.

Churchill: Z Rosją mamy układ na 20 lat. (Po chwili pauzy). Może to nie potrwa tak długo. Ale sądzę, że sytuacja Rosji się zmieniła, że ludzie będący obecnie przy władzy nie będą jej mieli w tym stopniu po zakończeniu wojny. Dzisiejsi generałowie i inni wyżsi wojskowi, żony ich i dzieci nie zezwolą by wrócić do domów, nie mieli nic do powiedzenia. Będą musieli dojść do władzy i mieć należne im miejsce w rządach i oczywiście będą przeciwnikami dotychczasowego regime'u sowieckiego. Zatem niesłuszne są wasze obawy, powinniście ufać Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym, które was nigdy nie opuszczą. Minęły czasy kiedy Wielka

Brytania mogła wysłać do Francji tylko 3 dywizje i wojskowo była słabsza od Polski. A trzeba wiedzieć, że możliwości Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych są nieograniczone. Dzisiaj mamy potężną armię, której poprzednio nie mieliśmy, i żołnierzy, którzy przeszli trzy i półletnie szkolenie. Do potężnego ciosu, który zadaliśmy Niemcom przy inwazji Europy, zużyliśmy zaledwie dwie trzecie naszych sił, uzyskując sukcesy, które cyfrowo daleko prześcignęły wkład Sowietów. Stalin musi zrozumieć, że Stalingrad przestał być ich monopolem i że to co się stało we Francji jest znacznie donioślejsze. Wiemy dobrze, że w wyniku tej wojny dwie potęgi, Niemcy i Japonia, przestaną istnieć. Zostanie Rosja. A Stany Zjednoczone i Wielka Brytania będą miały ogromne ilości samolotów, dział i czołgów. My chcemy by Rosja była silna ale w przyjaźni z nami i z wami. My też chcemy silnej Francji, ale musi być nam przyjazna. (Przechodząc do innego tematu). O gen. Sosnkowskim istnieje opinia, że kontynuuje politykę Becka. Mikołajczyk jest dobrym człowiekiem, prawda?

Anders: Nie znam go dobrze. Uważam, że mógł rozmawiać ze Stalinem, ale nie miał prawa rozmawiać ze zdrajcami z tzw. Komitetem Patriotów w Moskwie. Na jego miejscu Pan Premier by z nimi nie rozmawiał!

Churchill: (zwracając uwagę na fotografującego spotkanie por. Jana Romanowskiego): Gdy Stalin zobaczy tę fotografię, mnie tutaj u Pana Generała, i właśnie w tym czasie, to się wścieknie. Ale zgadzam się, by Pan Generał tę fotografię opublikował. Niech się Stalin wścieka! Ale proszę koniecznie i mnie jedno zdjęcie przysłać. Stalin Pana Generała nie lubi, mówi, że Pan jest złym człowiekiem.

Gen. Anders, wracając do sprawy komitetu lubelskiego, zauważa, że Stalin ma przygotowane rządy dla wszystkich innych krajów, które zamierza skomunizować.

Anders: Jestem pewny, że ma już przygotowanego człowieka nawet na miejsce p. Churchilla.

Churchill: (śmieje się): Podobnie jak Niemcy mieli przygotowanego! Ale im się to też nie udało.

Churchill wyraża raz jeszcze uznanie dla sukcesów 2-go Korpusu Polskiego i dla wspaniałej postawy żołnierza polskiego, o którym tyle pochwał słyszał od gen. Alexandra i gen. Leese.

Churchill: Jestem również pełen podziwu dla walczącej we Francji dywizji pancernej, która tak świetnie się bije. Ja i mój przyjaciel Roosevelt, który ponownie został wybrany Prezydentem, nigdy Polski nie opuścimy. Miejcie do nas zaufanie.

Anders: My od początku wojny od r. 1939 życzymy sobie by Wielka Brytania była jak najpotężniejsza.

Churchill: Może po tej wojnie nie będziemy już tak silni, ale w każdym razie może będziemy obrotniejsi od innych. (Siadając do samochodu): Niech Pan Generał powie swoim żołnierzom o mojej z Panem Generałem rozmowie — oczywiście nie wszystko — Pan rozumie, że ja robię politykę i nie mogę sobie przyczyniać trudności.

Anders: Jesteśmy żołnierzami i dlatego doskonale odróżniamy politykę od prawdy.

Churchill (uśmiechając się): O, widzę, że Pan jest także dobrym politykiem.

Anders: Tego nas nauczyli w Rosji”.

NR 50
1944 WRZESIEŃ 28, NUMARA.
— SPRAWOZDANIE Z ODPRAWY w M.P. 5. DYWIZJI KRESOWEJ
NA TEMAT SYTUACJI WOJSKOWEJ I POLITYCZNEJ

Protokół

z odprawy przeprowadzonej przez Dowódcę 2. Korpusu w mp Dowództwa 5. KDP
w dniu 28 września 1944 r. w Porto S. Elpidio.

1. Sprawy wojskowe.

Dowództwo brytyjskie spodziewa się skończyć wojnę z Niemcami w tym roku. Front we Francji nie będzie przedstawiał większych zmian, gdyż sprzymierzeni mają wielkie trudności w odbudowie portów i linii komunikacyjnych szczególnie kolejowych, więc kwestia zaopatrzenia armii jest utrudniona. Sytuacja niemiecka b. ciężka, gdyż odwody są drugo- i trzeciorzędne, brak sprzętu, mimo tego jednak Niemcy biją się jeszcze bardzo dobrze.

Nasze oddziały — dywizja pancerna działa znakomicie. Jednak są duże straty. Zabitych i rannych razem około 1600 ludzi.

Dywizja spadochronowa rzucona w trzech rzutach, z których jeden poniósł wielkie straty, lecz sprawa nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona tak, za ani dowództwo brytyjskie ani Naczelny Wódz nie mógł w tej sprawie dać wyjaśnień.

Nasz odcinek: zaczynamy ruch naprzód, przeciwnik poniósł b. poważne straty i siła jego obronna nie powinna być już duża, jednak pogoda będzie utrudniać posuwanie się. Będziemy działać wzdłuż morza Adriatyckiego w kierunku na Ravenna. Po wyjściu naszym z odcinka sprzymierzeni ponieśli b. poważne straty.

Front rosyjski: na razie jakby się zatrzymał. Niemcy mają tam 128 dywizji, z czego około 70 jest zgrupowanych w okolicach Radomia. Jest rzeczą charakterystyczną, że Niemcy oddziały z państw nadbałtyckich wycofują na front wschodni. Nie ma danych, by wycofywali je na zachód.

2. Przyczyny wyjazdu Dowódcy Korpusu do Anglii.

Jedną z głównych przyczyn wyjazdu Dowódcy Korpusu do Anglii był projekt reorganizacji Rządu i przeniesienia go do Kraju. Drugą sprawą był rozkaz Naczelnego Wodza w sprawie Warszawy, którego pierwszymi słowami poczuli się dotknięci Brytyjczycy. Również chodziło o rozbudowę 2. Korpusu — co należało załatwić na miejscu.

3. Sytuacja w Londynie.

Na życzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i za zgodą Naczelnego Wodza — Dowódca Korpusu rozmawiał parę razy z prem. Mikołajczykiem, min. Romerem, min. Edenem i marsz. Brookiem.

Naczelny Wódz naświetla napisanie swego rozkazu w ten sposób: Polska weszła do wojny w 1939 r. wysłuchawszy W. Brytanii. Nie znaczy to — za namową W. Brytanii, ani usłuchawszy jej. Należy to rozumieć — zasięgnąwszy opinii W. Brytanii. Naczelny Wódz uważa, że rozkaz jego był pretekstem użytym przeciwko jego osobie wskutek presji sowieckiej. Sam do dymisji poddać się nie może, gdyż każdy inny na

jego miejscu będzie podobnie atakowany. Uważa, że sytuacja jaka się wytworzyła — jest pod presją sowietów.

Prezydent uważa, że znajduje się w b. ciężkiej sytuacji, gdyż w sprawie rozkazu Naczelnego Wodza miał interpelację ze strony Edena i ambasadora brytyjskiego. Jak sprawa będzie załatwiona nie można w tej chwili przesądzać. Jednak Dowódca Korpusu sądzi, że Naczelnny Wódz nie będzie mógł się utrzymać.

Socjaliści w Londynie byli początkowo zdania, że Naczelnny Wódz nie powinien ustąpić. Po paru dniach jednak głosowali za ustąpieniem.

Największą troską Prezydenta jest rozbudowa Armii, gdyż sądzi, że tylko mając silną armię — wysiłkiem zbrojnym możemy dojść do wolnej i niepodległej Polski. Mamy rezerwy nie tylko w liczbie jeńców, których jest około 40 tysięcy z tego 12 tysięcy już w Anglii — nie tylko z rekrutacji we Francji, ale po wejściu do Niemiec będziemy mieli około 3 miliony robotników, wśród tych wielu młodych ludzi.

Prezydent zdecydował i zażądał rekonstrukcji Rządu. Były rozmowy o wejściu Stronnictwa Narodowego do Rządu, czego zażądał Kraj. Prezydent uważa, że osoba prem. Mikołajczyka jest odpowiednia na szefa Rządu, gdyż jest wprowadzony w tok spraw, które traktuje się z Amerykanami i Brytyjczykami. Prezydent widzi cały szereg błędów popełnionych przez Rząd i uważa, że błędy te muszą być naprawione.

W rozmowie z prem. Mikołajczykiem — Dowódca Korpusu przedstawił szereg spraw, które nas interesują. Za podstawę naszej działalności uważa przysięgę żołnierską. Do polityki się nie wtrącamy pod warunkiem nienaruszania suwerenności i niepodległości Polski. Dowódca Korpusu uważa za błąd zaofiarowanie linii demarkacyjnej sowietom. Prem. Mikołajczyk tłumaczy, że było to taktyczne posunięcie uzgodnione z rządem brytyjskim, by wykazać złą wolę sowietów. Mimo takiego tłumaczenia Dowódca Korpusu uważa to za złe, gdyż może się mścić podobnie jak linia Curzona. Dalej Dowódca Korpusu uważa, że rozmowy z Komitetem w Moskwie były zasadniczym błędem, gdyż nie wolno rozmawiać i traktować spraw polskich ze zdrajcami Polski — co Dowódca Korpusu wyraźnie powiedział prem. Churchillowi. Prem. Mikołajczyk tłumaczy że rozmawiał z Komitetem, gdyż Stalin stawiał jako warunek rozmów linię Curzona i skierował go do Komitetu, by ten się wypowiedział co do tego. Komitet stał na stanowisku sowieckim.

Proponowany wyjazd premiera do Warszawy celem tworzenia rządu uzasadniał cel ratowania ludności. Prem. zaznaczył, że do Rosji zaufania nie ma. Dowódca Korpusu wyraził przekonanie, że Mikołajczyk może jechać do Warszawy, lecz nie jako premier, a jako prywatna osoba, gdyż w krótkim czasie może się znaleźć w więzieniu sowieckim i pozostanie fakt aresztowania premiera polskiego. Dowódca Korpusu ma przekonanie, że do wyjazdu do Warszawy — nie dojdzie.

Pan Prezydent oświadczył, że absolutnie nie zgodzi się na stworzenie władz wojskowych, które byłyby podporządkowane gabinetowi ministrów, gdyż to byłby nie tylko akt niekonstytucyjny, lecz i przeciwny tradycjom polskim.

Pan Prezydent przypuszcza, że w najbliższym tygodniu dojdzie do skutku rekonstrukcja Rządu.

Pan Prezydent i min. Eden oświadczają, że nigdy nie było interwencji sowieckiej o ustąpienie Naczelnego Wodza. Były ataki w prasie i radio, lecz Rosja oficjalnie nigdy tego nie żądała.

Ogólna atmosfera w Londynie męcząca — mało dobrej woli i mało ludzi.

Mikołajczyk wystąpił z żalem, że jest atakowany w prasie i ustnie w 2. Korpusie. Dowódca Korpusu odpowiedział, że ani Prezydenta ani Rządu nie atakuje. Jeśli

chodzi o członków Rządu — przypominał, że żądano swego czasu, by dywizje w Rosji wysłać na front mimo, że Dowódca Armii ostrzegal o wyczerpaniu żołnierzy, braku przygotowania i sprzętu. Swego czasu była uchwała Rządu, by Wojsko Polskie zostało w Rosji. Min. Kot jest stale nastawiony przeciwko wojsku, a jeśli on dzisiaj jest w Rządzie — nie może cieszyć się zaufaniem u żołnierzy. Tylko przez czyn zbrojny możemy odzyskać Polskę nie sami, lecz z W. Brytanią i Ameryką.

4. Sprawa Polska — Warszawa.

Warszawa przechodzi straszną tragedię. Prawie całkowicie jest zniszczona. Straty w ludności cywilnej nie dadzą się obliczyć, gdyż wiele ludności wyszło — ile nie wiadomo? Według opinii Dowódcy Korpusu nie należy się spodziewać, by Warszawa została szybko zajęta przez sowiety.

Że powstanie zostało wywołane, prawdopodobnie jest to wina Kraju, który zmienił instrukcje Naczelnego Wodza i premiera.

W Warszawie, gdy armia niemiecka została pobita na wschodzie, a nie było jeszcze odwodów — zaczęły się straszne prześladowania w Warszawie. To być może wpłynęło na rozpoczęcie powstania, które jednak rozpoczęto w najgorszym momencie, gdy dywizja pancerna i dywizja Goeringa szły na Warszawę. Rząd dał Krajowi wolną rękę co do rozpoczęcia powstania.

Dowódca Korpusu sądzi, że front niemiecko-sowiecki powinien trwać jak najdłużej.

Dzisiaj Kraj żąda, by chwilowo w tych najcięższych warunkach ułożyć tak stosunki polsko-sowieckie, by ludność cywilna jak najmniej ucierpiała. Jak dzisiaj przedstawia się sytuacja w Kraju — nie można powiedzieć. Przed tym były aresztowania, deportacje, obecnie zastrzelono kilka inspektorów poborowych do armii Berlinga.

Wiadomości z Kraju wskazują, że Kraj panicznie boi się bolszewików. Komunistów i komunistujących około 2 %, Żydów 100 tys. Niemcy wymordowali 3 miliony Polaków i 2 1/2 miliona Żydów.

Sytuacja w Kraju bardzo ciężka i Dowódca Korpusu nie zdaje sobie sprawy jak będzie rozwiązana, gdyż z sowietami ciężko dojść do porozumienia.

Warszawa wstrząsnęła opinią świata. Prem. Churchill w b. ostrej formie dotychczas w dyplomacji nie spotykanej wystosował żądanie do sowietów o bazy i sowieci przyjęli to żądanie tak, że Ameryka może dowozić żywność i amunicję do Warszawy.

Całość naszych spraw z tygodnia na tydzień jest coraz lepsza mimo Warszawy i ciężkiej sytuacji w Kraju. Nie tylko warstwy kierujące ale i opinia publiczna zaczyna rozumieć niebezpieczeństwo bolszewickie. Sowietci sami się zdradzają. Brytyjczycy uważają, że sowieci nie są tak silni jak okazują.

Co w Kanadzie mówiono na konferencji nie wiadomo, lecz Eden i Brook wyraźnie określają obecną siłę sprzymierzonych i zaznaczają, że sytuacja się zmieni po pobiciu Niemców. W interesie Polski leży, by wojna z Niemcami skończyła się jak najprędzej.

W Londynie dopiero odczuwało się rezultaty walk 2. Korpusu. Wszyscy to tam oceniają i zrobiło to wielkie wrażenie. Min. Eden oświadczył, że całkowicie rozumie, że nie może być żadnych faktów dokonanych w sprawie granic. Sprawa Polska jest sprawą honoru W. Brytanii lecz zaznaczył, że jest jeszcze szereg miesięcy b. ciężkich. Dowódca Korpusu zaznaczył, że nie ma ani jednego człowieka w Anglii, który by nie rozumiał niebezpieczeństwa sowieckiego.

Jeśli chodzi o rozbudowę Armii to pomyślane jest w dużym zakresie. W najbliższym czasie ma się formować kilka korpusów.

Rozbudowa 2. Korpusu:

trzęcie brygady w dywizjach,
brygada pancerna do wielkości dywizji,
brygada wsparcia czołgów,
rozbudowa artylerii.

Trudności jedynie w sprzęcie samochodowym. Marszałek Brook zgadza się z tym, że Korpus może być gotowy w 6–7 miesięcy o ile sprzęt będzie zaraz dostarczony.

W Szwajcarii dywizja nasza liczy około 9 tysięcy, z tego 4 1/2 tys. pełnowartościowe. Ocenia się, że można stworzyć brygadę. Jeśli chodzi o możliwość wyjścia – to przeważnie uciekają mimo, że są robione kroki, by mogli wyjść. Dowódca Korpusu sądzi, że większość znajdzie się w naszych szeregach.

Sprawa połączenia naszych sił jest troską Naczelnego Wodza, lecz wymaga to czasu i Brytyjczycy obiecali, że to uczynią jak tylko będzie możliwe – lecz kiedy i na jakim kierunku – nie wiadomo. Naczelny Wódz i Dowódca Korpusu sądzą, że kierunkiem dla nas najlepszym są Niemcy.

Przewidziane jest wysłanie delegacji brytyjskiej i amerykańskiej na ziemie polskie przed zajęciem przez sprzymierzonych. Sprawa w toku.

Stanowisko Rządu do armii Berlinga – negatywne.

Na tle Rumunii i Bułgarii stosunki amerykańsko-sowieckie znacznie się pogorszyły.

Anglia coraz mniej obawia się pogodzenia się Niemców z sowietami. Na te tematy są prowadzone rozmowy w Sztokholmie.

Melodie nadawane przez radio Londyn jak „Z dymem pożarów” i „Umarł Maciek umarł” są hasłami nadawanymi do Kraju.

Prezydent RP prosił o przekazanie pozdrowienia Korpusowi.

Protokółował:

/–/ Porucznik Aslanowicz

Odpis

IPMS KGA 1 F.

„Największą obawę Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu polskiego budziły posunięcia byłego premiera Mikołajczyka. Mimo oświadczenia, w chwili utworzenia rządu pod przewodnictwem Arciszewskiego, że on i Stronnictwo Ludowe, nie wchodząc w skład rządu, będą jednak udzielały poparcia jego działaniom na rzecz obrony praw Polski, było widoczne, że Mikołajczyk zmierza do stworzenia osobnego toru dla swej polityki i że da się użyć do wzięcia udziału w nieprawym tworzeniu rządu w Polsce. Byłem zdania, że udział Mikołajczyka nie wpłynie dodatnio na rozwój wypadków w Polsce, ułatwi natomiast zadanie Rosji przez stworzenie fałszywych pozorów współpracy polskiej.

24 lutego 1945 na zlecenie Prezydenta odwiedziłem Mikołajczyka w jego mieszkaniu prywatnym. Odbyła się tam następująca rozmowa.

A n d e r s: Przyjechałem, by pomówić z panem i odwieść go od zamiaru wyjazdu do Polski. Pragnę powiedzieć panu, że popełnia pan nie tylko wielki błąd, ale że wyrządza pan wielką krzywdę sprawie polskiej. Rozumiem dobrze trudne położenie, w jakim się pan znajduje. Wiem, że był pan pod naciskiem naszych sprzymierzeńców, a w szczególności Churchilla. Zdaję sobie sprawę także z obecnych trudności Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w stosunkach z Rosją sowiecką. Moim zdaniem, powrót pana do Polski i udział w rządzie nic nie zmieni. Ma pan za duże nazwisko, by dawać swą zgodę na nowy rozbiór Polski. Obecne i przyszłe pokolenia będą pana za to przeklinały. Opinia świata będzie wprowadzona w błąd, choćby przez propagandę sowiecką, że wszystko co się dzieje, dzieje się za zgodą Polaków. Zwiedzi pan także społeczeństwo w Kraju, które na pewno liczy na pana jako na przedstawiciela Polski za granicą, przekonane, że ma pan pomoc i poparcie sojuszników. Rozumie pan, że tej pomocy sojusznicy nie mogą obecnie udzielić. Według z góry już ułożonych planów będzie przeprowadzona sowietyzacja Kraju. Na bieg wewnętrzny spraw w Polsce nie będzie pan miał żadnego wpływu, przeciwnie, stopniowo będą pana likwidowali. Postanowienia Jałty są zbrodnią popełnioną na narodzie polskim. I do tej zbrodni, my Polacy, a także i pan ręki przykładac nie możemy.

Mikołajczyk: Myli się pan, generale, bo jestem głęboko przekonany, że przyczynię się do tego, że Polska zachowa niepodległość. Mam obiecaną pomoc Prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla. Uważam, że Rosja sowiecka musi się z tym liczyć. Za ziemie na wschodzie mamy otrzymać odszkodowanie w postaci staropolskich ziem aż po Odrę. Uważam, że Stalinowi zależy na tym, aby Polska była silna, o czym sam niejednokrotnie mówił. Mam głębokie przeświadczenie, że wybory udowodnią, jak duże poparcie znajdę w Polsce. Po ich przeprowadzeniu zostanie utworzony rząd demokratyczny.

A n d e r s: Mówiłem panu, że nie wierzę w pomoc Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, zwłaszcza po ostatnich postanowieniach Jałty. Przez oddanie Lwowa i Wilna tracimy ziemie polskie, za które przelaliśmy tyle krwi. Zostajemy całkowicie odcięci od Rumunii i Węgier. Będziemy zdani na łaskę i niełaskę Rosji sowieckiej. Pan przecież nie zna Rosji. Nie zna pan nawet ich języka ani umysłowości. Zawsze

wybiorą Bieruta jako swojego starego i wypróbowanego agenta, nigdy pana. Już w r. 1941 Stalin wielokrotnie mówił, że chce Polski silnej i niepodległej. Czy Polska może być silna bez Lwowa i zagłębia naftowego? Jak może być silna, jeżeli Rosja zabiera nam Wilno, usadawia się na Litwie i, jak słychać, w Prusach Wschodnich? A co do niepodległości, to przecież miał pan do czynienia z ludźmi komitetu lubelskiego i rozumie pan dobrze, że nie chodzi im o dobro Polski, lecz że będą wykonywali jedynie rozkazy z Moskwy.

Mikołajczyk: Nie mogę się zgodzić z panem, bo z Rosją sowiecką musimy być w zgodzie. Rosja na długie lata będzie rządziła w Europie wschodniej. Rosja sama ma wiele trudności i dlatego będzie jej zależało, by mieć prawdziwie przyjazny sobie naród polski. Tę przyjaźń możemy dać Rosji tylko my, a nie Bierut z Komitetem. Rosja przekona się po wyborach, kto ma prawdziwe wpływy w Polsce.

Anders: Łudzi się pan co do wyborów. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że dostałby pan poparcie nie tylko ludzi swego stronnictwa, ale i wszystkich rzetelnych Polaków, choćby dlatego, by ukazać ich prawdziwy stosunek do Rosji sowieckiej. Właśnie wskutek tego przekonany jestem, że wybory będą tak samo sfalszowane, jak były ongi na naszych ziemiach wschodnich w r. 1939. Narazi pan tylko ludzi w Kraju. Niech pan nie zapomina, że komunizm chce panować nad światem. Dlatego komuniści nie pozwolą nigdy na najmniejsze usamodzielnienie się Polski. Obawiam się, że w trzy miesiące po sfalszowanych wyborach może pan znaleźć się w kryminale, a może nawet w mojej bylej celi na Łubiance, jako zdrajca narodu i szpieg. Gorzej, jestem pewien, że pan się wtedy do tego przyzna. (Nastąpiła przerwa w rozmowie. Widziałem, że słowa moje nie odnoszą skutku. Wstałem i dodałem): Żałuję bardzo, że nie umiałem pana przekonać, ale to wszystko co chciałem panu powiedzieć.

Było to moje ostatnie spotkanie z byłym premierem Mikołajczykiem przed jego późniejszym wyjazdem przez Moskwę do Polski”.

W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Bydgoszcz 1989, s. 316–318.

1945 LUTY 26, LONDYN.

ROZKAZ NR 1 P.O. NACZELNEGO WODZA GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

„Żołnierze, marynarze, lotnicy!

„Z rozkazu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmuję obowiązki Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w tak ciężkiej dla Polski chwili. Polskie Siły Zbrojne pozostają w dalszym ciągu wyrazem suwerenności Rzeczypospolitej.

„Obejmując dowództwo nad wami, stwierdzam, że Polskie Siły Zbrojne w obecnych zmaganiach dziejowych dobrze się zasłużyły sprawie Polski i jej aliantów. Aby siła nie rządziła nad prawem, pierwsi chwyciliśmy za broń 1 września 1939. Samotni przeciwstawiliśmy się wówczas całej potędze niemieckiej. Walczyliśmy potem w Lotaryngii i w Alzacji, pod Narvikiem, w Tobruku, pod Monte Cassino, w Anconie, na linii Gotów, w Apeninach, pod Falaise i Arnhem. Walczyliśmy cały czas na morzach i w powietrzu. Lotnikom polskim przypadł zaszczyt dopomóc lotnictwu brytyjskiemu w historycznej bitwie o Wielką Brytanię. Armia Krajowa przez z górą pięć lat stawiała opór niemieckiemu najeźdźcy, zyskując podziw nawet u wroga. Powstanie Warszawskie, najwspanialsza bitwa tej wojny, wypisana jest krwawymi zgłoskami w sumieniu świata. Dzięki tobie, żołnierzu polski, wypełniliśmy wobec aliantów wszystkie nasze zobowiązania. Stwierdzam, że spełniliście wasz obowiązek wobec ojczyzny.

„Ze sztandarami okrytymi chwałą stajemy dziś w obliczu największej tragedii naszego narodu. Oczy wszystkich Polaków rozrzuconych po świecie, a przede wszystkim umęczonego Kraju, patrzą na nas z uczuciem nadziei. Wiedzą oni, że nasz ciężki marsz żołnierski kontynuować będziemy zgodnie z naszą przysięgą, z rozkazami Pana Prezydenta, prawowitego przedstawiciela majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz z postanowieniami legalnego rządu.

„Pamiętać musimy, że w wyniku tej wojny zatryumfować ma uczciwość i sprawiedliwość. Uczciwy i sprawiedliwy świat nie może być bez Polski wielkiej, silnej i niepodległej. Zgodnie z honorem, do Polski takiej wrócić chcemy z bronią w ręku.

„A jeżeli obcy ludzie, lub bojaźliwi, pytać was będą, o co walczyacie, odpowiadajcie, że żołnierz polski bije się dziś o to samo, o co poszedł w bój pięć lat temu: aby w naszym Kraju i w świecie nigdy siła nie mogła rządzić nad prawem”.

W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Bydgoszcz 1989, s. 319.

– PRZEMÓWIENIE GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA
NA POSIEDZENIU SZTABU NACZELNEGO WODZA

Proszę Panów, chciałem z panami się przywitać, jako tymi, którzy bezpośrednio pracują w sztabie, którym obecnie jako pełniący obowiązki naczelnego wodza mam kierować przez szefa sztabu i dlatego, żeby z panami omówić parę rzeczy, które wydają mi się nie dość jasne, (...)

Panowie wiedzą dobrze, że po rozpoczęciu wojny przez Niemcy przeciwko Rosji, Rosja siłą faktu znalazła się w obozie aliantów. Były zawarte umowy: brytyjsko-sowiecka i polsko-sowiecka. Na skutek tej ostatniej mieli być wypuszczeni z więzień i obozów wszyscy Polacy. To nie zostało dokonane. Z liczby 181 tysięcy żołnierzy polskich wziętych do niewoli, które to cyfry zostały oficjalnie podane przez Sowiety w końcu 39 roku, do naszej armii w Sowietach weszło zaledwie 24 tysiące ludzi (...)

Brakło nam oficerów. Jak panowie wiedzą, do armii naszej tam dotarła tylko grupa oficerów, którzy byli ewakuowani z Litwy i około 300 oficerów, którzy zostali z różnych obozów wyciągnięci do obozu takiego jak Pawliszczew Bór, a potem Griazowiec. Olbrzymie masy naszych oficerów, które się znajdowały w Kozielsku, w Starobielsku, w Ostaszkowie, gdzie gros było podoficerów, szczególnie żandarmerii i policji, sędziów, prokuratorów – wszystko zginęło. Od samego początku dopytywaliśmy się o nich, otrzymywaliśmy odpowiedzi dość wykrętne, że prędko do nas powrócą. Ponieważ to trwało bardzo długo, na każdym z posiedzeń żeśmy o to interweniowali. Tym bardziej, że były wiadomości straszne, że zostały barki zatopione na Morzu Północnym, że zostali rozstrzelani. Miejsce dokładne wtedy jeszcze nie było wiadome.

Gdy generał Sikorski przyjeżdżał do Moskwy, jeden z punktów, który poruszył według programu przez nas przedłożonego, był punkt o oficerach. Na to Stalin powiedział, że na co nam ich było trzymać, oni najprawdopodobniej są już w Polsce. Kiedy daliśmy dane, że nikt z nich do Polski nie wrócił, powiedział – No, to cóż, oni mogli gdzieś uciec. Dokąd mogli uciec? Do Mandżurii.

Porozysyłaliśmy szereg ludzi szukać ich po całej Rosji. W naszej armii znaleźli się ludzie ze wszystkich obozów pracy w Rosji. Nigdzie nie natrafiono ani na jedno nazwisko. Niektóre ekipy wróciły, przywiozły negatywne wiadomości, niektóre nie powróciły wcale, bo szukaliśmy nawet naszych kolegów na Wyspach Franciszka Józefa. Później, panowie znają już, jak ta sprawa wyszła na światło dzienne. Zresztą teraz obecnie, kiedy Rosja sowiecka zaczęła tworzyć jeszcze po wyjściu wojska naszego dywizje, to już wtedy zabrakło oficerów i poszli oficerowie wyłącznie sowieckiej służby.

Jeżeli chodzi o nasze wojsko, jak ono wyszło to chcę panom przypomnąć, że w pewnym momencie, kiedy nasze oddziały liczyły już przeszło 60 tysięcy ludzi, kiedy wyżywienie było wyjątkowo złe i nawet nie było nam dane w pełni co się należało według kategorii sowieckiej i musieliśmy karmić tysiące kobiet i dzieci, które marły w olbrzymich ilościach z głodu i nędzy, otrzymałem depeszę, że w przeciągu tygodnia porcje zostaną zmniejszone do 26 tysięcy.

Panowie rozumieją, że to była katastrofa nie tylko dla wojska, lecz dla tych dziesiątków, dziesiątków tysięcy ludzi, którzy przy nas żyli. Na skutek szeregu rozmów

telegraficznych byłem wtedy u Stalina i po długich rozmowach uzyskałem ewakuację nadwyżki ponad 44 tysiące. Zostało ustalone, że 44 tysiące wojska naszego zostanie, reszta może być ewakuowana. Dzięki różnym zabiegom udało się nam ewakuować część kobiet i część dzieci. Miało to miejsce w marcu 42 roku.

Trudności wtedy były bardzo wielkie, nawet tutaj w Londynie nie rozumiano należycie tej sprawy, były nawet depecze, żeby wstrzymać ewakuację ludności cywilnej, bo to może sprawić trudności po wyjściu poza granice Sowietów. Chcę panom tylko powiedzieć, że w ostatnich paru miesiącach naszego pobytu w Rosji zmarło nam z nędzy i z głodu 3700 żołnierzy w mundurach. Porównam ze stratami, któreśmy mieli we Włoszech, gdzie korpus za cały okres walk miał 2500 poległych. W tym czasie byłem tutaj w Londynie, gdzie z ówczesnym naczelnym wodzem i premierem generałem Władysławem Sikorskim omówiłem dalszy bieg naszych wydarzeń. Po powrocie do Rosji staraliśmy się wydostać jak najwięcej ludzi, żeby uzupełnić te kadry i żeby móc należycie przystąpić do organizacji wojska. Sowiety wtedy nie dotrzymały nie tylko sprawy żywności, ale nie dostarczyły broni.

Otóż plotki chodzą, że myśmy mieli broń. Mieliśmy broń na jedną niepełną dywizję bez broni ciężkiej, bez broni przeciwlotniczej, przeciwpancernej, braku ogromne we wszystkich instrumentach, ta broń ledwie wystarczyła na szkolenia dla wszystkich oddziałów. Obietnica Stalina dania broni na dwie, później na trzy dywizje nie została do końca zrealizowana. Miałem wtedy bardzo mocne naciski, żeby dawać poszczególne dywizje na front. Odmówiłem temu. Dywizje te miały pójść tak jak stały, wygłodzone, niewyekwipowane, broń miały otrzymać na froncie.

Panowie rozumieją, że to nie było w racji stanu Polski, żeby kolejno dywizje nasze ginęły gdzieś na brzegach Wolgi. Myśmy stali na stanowisku, że weźmiemy udział w wojnie po stronie rosyjskiej, taka była umowa, ale jako armia należycie wyekwipowana i uzbrojona, z możliwością otrzymania uzupełnień. W chwili, kiedyśmy nie otrzymali broni, kiedy wyżywienie było mniej niż niedostateczne, kiedy ludność nasza była nie zabezpieczona, kiedy nam odcięto kompletnie dopływ uzupełnień, nie było możliwości, to było skazanie jedynie na śmierć.

Później nastąpiły bardzo ciężkie chwile po moim powrocie do Rosji sowieckiej. Wysłałem depeche w jakim stanie znalazłem wojsko. Mieliśmy wtedy 18 procent kurzej ślepoty z głodu. Miałem setki wypadków ludzi, którzy zostali aresztowani, kiedy tylko wychylili się poza obozy przez nas zajęte. Były niesłychane trudności wewnętrzne, które się ciągle pogłębiały. W tych warunkach nie widziałem w ogóle możliwości nie tylko rozwoju, ale utrzymania ludzi przy życiu. Muszę stwierdzić, że ówczesny rząd Polski jednak jednomyślnie wypowiedział się za tym, żeby wojsko zostało w Rosji (...)

Ataki w radio sowieckim są te, żeśmy odmówili swojego udziału, kiedy była bitwa pod Stalingradem i że wtedy w tym zwycięstwie mogliśmy wziąć udział. Otóż faktem jest, że myśmy ani razu nie odmówili wzięcia udziału jako armia pod warunkiem – jak już mówiłem – że armia będzie należycie uzbrojona, wyekwipowana i jako armia weźmie udział, a nie poszczególne jednostki, a nawet dywizje w ramach korpusów sowieckich. Zresztą fizycznie ludzie nie byli do tego nieprzygotowani pod względem wyszkolenia naturalnie; brak kompletny sprzętu, benzyny, amunicji i tak dalej. Zresztą wyjście nasze z Rosji wcale nie odbyło się, jak to mówią, z bronią w ręku. Wyszło ono według dobrowolnej ugody z Sowietami, ze wszystkimi honorami i nawet osobiście wyjechałem sowieckim samolotem odprowadzany przez sowieckich generałów. Zostałem przyjęty śniadaniem przez ambasadora w Teheranie.

Jeżeli poruszam ten szczegół to jedynie i wyłącznie dlatego, żeby panom pokazać, że wtedy wcale nie było zerwania stosunków z Sowietami. Wręcz przeciwnie, odbyło się to po długich rozmowach, ale za wspólną zgodną intencją. I takie pismo mam, gdzie pismo jest od Rady Komisarzy na moje nazwisko, że na mój wniosek Rada Komisarzy Sowieckich zgadza się na wyjście wojska polskiego z Rosji.

Panowie widzą dalej przebieg wypadków jaki nastąpił między Polską i Rosją. Trzeba sobie zdawać sprawę, że stopniowo Rosja zrobiła wszystko, żeby te stosunki utrudniać i w końcu wyzyskała moment zwrócenia się naszych władz do Czerwonego Krzyża w Szwajcarii o wyjaśnienie sprawy Katynia, żeby zerwać stosunki oficjalnie. Jednak nasilenie do zerwania widziało się zupełnie wyraźnie. Ja dzisiaj rozumiem, że pisma komunistyczne atakują nas, nas Polaków, którzy walczą o niepodległość. Nie bardzo dla mnie jasne jest, dlaczego dane do tych ataków dostarcza część własnych Polaków, zresztą fałszywe dane, dane, które na pewno nie są zgodne z interesem Polski.

Znalazłem tutaj na terenie Anglii rzeczy, których przedtem nie widziałem. To jest nie tylko artykuły w różnych pismach, nie idące po linii racji stanu Polski, ale szereg ulotek, gdzie ludzie anonimowo chowają się czy to z tchórzostwa czy za pieniądze i które wyprowadzą dysonans nie tyle między Polaków, bo to może nie byłoby ważne, bo na to, jeżeli ktoś chce pójść do ambasady sowieckiej, jechać do Moskwy, to my na to nic poradzić nie możemy. Ale na to, że to daje argumenty tym słabym ludziom, którzy starali, by się wszelkie poczynania w stosunku dla nas, że my uważamy niesłuszne, argumentować.

Pamiętam kiedy generał Sikorski był na Środkim Wschodzie i gdzie z nim miałem bardzo wiele rozmów, bo w wielu wypadkach byłem innego jak on zdania, jednak przed wyjazdem właśnie generał Sikorski, poznawszy całe nasze życie ówczesne tam i warunki, całkowicie się zgodził z wieloma poglądami, które wynieśli nasi ludzie stamtąd pochodzący. I przed wyjazdem (byłem wtedy ciężko chory na malarię) napisał mi list, gdzie właśnie te sprawy wszystkie uważał za uregulowane. Mówię to też dlatego, że w takim małym piśmidle znalazłem rozstrzelonym drukiem, z którego wychodzi, że to ja zamordowałem generała Sikorskiego.

Proszę panów, to są bzdury i nie warto się nad tym zastanawiać(...) Dzisiaj przewaga Rosji zaciemniła poniekąd umysły ludzi, którzy nie chcą widzieć przyszłości. I otóż często się pytam, dlaczego się tak zdarza, że znajdują się ludzie, stosunkowo niewiele, że czytali MEIN KAMPF Hitlera w 39 roku, a prawie nikogo nie widzę, kto by przeczytał analogiczne pisma Lenina i Stalina, gdzie wiele wyraźniej i jaśniej przedstawiony jest cały program. Nie mówię, że Rosja tego programu nie wykona. Ja twierdzę, że wszystko dzisiaj co się dzieje w państwach europejskich, jest wyraźnie tam napisane, że się powtarza i się realizuje. Być może, że to się urwie, ale na razie dzisiaj ja tego nie widzę. (...)

Nasza walka o niepodległość się nie skończyła. Bitwa o Polskę nie jest jeszcze przegrana. I tą bitwę, tak jak często to w bitwach widzimy, że ostatnia odwodowa kampania decyduje o wygranej.

Przemówienie to gen. Władysław Anders wygłosił na posiedzeniu Sztabu Naczelnego Wodza 7 marca 1945 r. „Nowa Europa” 7–9 lutego 1992 r. opublikowała obszernie fragmenty. Tekst został wydrukowany w wersji oryginalnej, wprowadzając tylko znaki interpunkcyjne.

Protokół

z odprawy Naczelnego Wodza dla Dowódców Wielkich Jednostek i Dowódców do Batalionu i oficerów Sztabu odbytej w dniu 14 III 1945 r. o godz. 14³⁰ w sali kina Castrocaro.

„Prosiłem Panów tutaj, bo ciężka chwila wymaga jasnego i wyraźnego spojrzenia jak wygląda sytuacja. To, co powiem jest zasadniczo poufne, jednak proszę zapamiętać to, bo chciałbym by poszło to w dół, aż do szeregowca. Jak dotąd szliśmy prostą, jasną drogą do jednego celu — do Polski. Przeżyliśmy niejedną ciężką kryzys od 1939 roku. To co przeżywamy teraz jest jednak najcięższe, jeśli chodzi o moralną stronę naszego Narodu i Państwa. Mniejsze są trudności dla nas, bo po ciężkich przejściach dany nam *jest najlepszy los. Sytuacja fizyczna nasza jest wyjątkowo dobra w porównaniu z sytuacją tych, co są w Kraju. Sytuacja moralna natomiast jest ciężka, bo napotykamy na ciężkie przeszkody w dojściu do Polski.*

Konferencja w Jalcie jest jedną z niewielu w historii, która tak brutalnie podeptała prawo, uczciwość, honor i wszelkie zobowiązania. Zaważyła ona na nastroju nas wszystkich — od generała do szeregowca. Każdy umie we własnym rozumie ocenić powagę sytuacji. Drugi Korpus zajął stanowisko jasne i wyraźne. Po konferencji w Jalcie sprawy wyglądały źle i nie widać było nawet furtki do jakiegoś wyjścia. Ja, w imieniu 2. Korpusu wystąpiłem stanowczo w tej sprawie. Wezwany przez Pana Prezydenta, po rozmowach z dowódcami alianckimi we Włoszech — udałem się do Londynu. Po rozmowie z Panem Prezydentem, Premierem i wieloma ministrami doszliśmy do przekonania, że jednakowo patrzymy na sprawę polską i widzimy konieczność dalszej walki o Polskę.

Miałem szereg rozmów z dostojnikami brytyjskimi. Nie mogę wszystkiego powtórzyć, gdyż były one poufne. Mogę jedynie mówić o decyzjach naszych, które później nastąpiły.

Nominacja moja przez Pana Prezydenta na pełniącego obowiązki Naczelnego Wodza nastąpiła przed dysputą w parlamencie brytyjskim. Komunikat angielski podał, że względu na władze sowieckie, że nominacja nastąpiła bez porozumienia z rządem brytyjskim i że ten nie ponosi odpowiedzialności. Rzeczywiście nominacja nastąpiła bez porozumienia, które i nie powinno było mieć miejsca, bo to jest nasza sprawa polska. Pan Prezydent chciał, by wojsko było połączone w jedną całość. Wszystkie rozmowy, które prowadziłem, były z upoważnienia i za zgodą Pana Prezydenta i Premiera. Wojsko całe odczuło niezmiernie poważnie całą sprawę i dążyło do złączenia się w jedną rodzinę wojskową. Odwiedziłem ośrodki lotnictwa i marynarki i wojsko tam jest tej samej myśli, co i my. Widziałem się z dowódcą i kolegami z pancernej dywizji w Holandii. Oczywiście trzeba wyraźnie powiedzieć, że 2. Korpus, który posiada największą siłę i jest najbardziej zwarty — historycznie najwięcej zaważył na sprawie Polski. 2. Korpus przykuwa oczy każdego żołnierza. Wszystkie nasze

oddziały patrzą na moralną postawę 2. Korpusu, nie znaczy to, by postawa ich była inna, tak samo myślą i czują po polsku, jak i my.

Doszliliśmy do przekonania, że sprawa Polski nie jest jeszcze przegrana. Otrzymujemy wiadomości z Kraju. To proszę zachować w tajemnicy — Anglicy wiedzą o naszej łączności z Krajem, ale nie chcemy, by to poszło w świat. Otrzymujemy codziennie depesze, które przedstawiają sytuację katastrofalnie. Określa się nawet okupację niemiecką, jako sielankę w stosunku do tego, co dzieje się obecnie. Komitet Lubelski działa pozornie, a w rzeczywistości rządzi NKWD. Masowo aresztowani są oficerowie i żołnierze Armii Krajowej, a ostatnio sięgają nawet po rodziny. Do budynku Komitetu Lubelskiego można wejść tylko za przepustką wydaną przez NKWD.

Kraj powiada, że dopóki siły zbrojne polskie walczą pod sztandarami polskimi, wierzy, że sprawa sprawiedliwości, uczciwości i honoru nie jest stracona. Pomimo uchwał konferencji — Kraj wierzy, że muszą nastąpić zmiany i to po pobiciu Niemiec. Wiemy, że wojna światowa zawsze przynosi wiele niespodzianek. Ta wojna, która trwa 6 lat, przyniosła, przynosi i przyniesie jeszcze bardzo dużo niespodzianek.

Alianci dążą przede wszystkim do całkowitego pobicia Niemiec, lecz stoją pod ciągłym strachem, by Sowiety nie połączyły się z Niemcami. Alianci uważali, że sami nie są w stanie pobić Niemców. To najbardziej zaważyło na decyzjach konferencji. Jasnym jest, że w interesie Polski leży całkowite pobicie Niemiec i w interesie Polski, jest by pobici byli też bolszewicy. Jasne, że konflikt ten nastąpić musi, bo nabrzmiewa on stale. Pytanie tylko kiedy to nastąpi, czy zanim narody europejskie, a wśród nich i Polska, nie będą całkowicie zdruzgotane, czy też opóźni się, co byłoby dla nas katastrofą. Ten konflikt może nastąpić prędzej, niż się wydaje. Żaden Anglik ani Amerykanin otwarcie tego przyznać nie może. Politykom chodzi o to, by pokazać Sowiетom, że mają do nich zaufanie. W rzeczywistości tego zaufania nie ma.

Jedynie nasze siły zbrojne są dalszym ciągiem suwerennej Polski. Walkę z Niemcami najprawdopodobniej doprowadzimy do końca w tym roku. Możemy to zrobić pod sztandarami Polski, jeśli nie tylko utrzymamy siły zbrojne, ale przyszłe uzupełnienia, które przyjdą w setkach tysięcy — pomogą nam do rozrośnięcia się. Teżą naszą jest, że bijemy się dalej z Niemcami, aż do ich pobicia. Siły nasze powinny wziąć udział w okupacji i połączyć się na jednym froncie zachodnim. Siła jest wyrazem niepodległości, a siłę tę daje tylko wojsko.

Wynik głosowania w parlamencie brytyjskim nie jest prawdziwym odbiciem opinii angielskiej. Ta opinia zmienia się na naszą korzyść niemal codziennie. To samo dotyczy opinii amerykańskiej. Nie należy zwracać uwagi na to, że pisma angielskie wyrażają się dobrze o konferencji krymskiej — są to pisma rządowe lub będące tubą ministerstwa spraw zagranicznych. Pisma niezależne, wypowiedzi ustne, konferencje i odczyty dają prawdziwe oblicze opinii. Niejednokrotnie spotykałem w Anglii ludzi prostych, którzy dziś przychodzą do nas nie tylko z akcentami życzliwości, ale i wstydu. Do każdej takiej sprawy trzeba podchodzić bez hysterii. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że stało się kolosalne święństwo, jakiego człowiek uczciwy i z honorem przeboleć nie może. Trzeba, gdy chodzi o byt Narodu podjąć takie decyzje, które by Narodowi mogły pomóc. Jeśli chcemy Polski — to mieć możemy tylko przy pełnym zwycięstwie Aliantów. To nie tylko znaczy zwycięstwo nad Niemcami, ale uzyskanie takiego pokoju, by wszystkie narody mogły żyć wolne i rozwijać się. Gdyby Polska przestała istnieć, to jest to początkiem końca Wielkiej Brytanii. Nie możemy przypuszczać, by Churchill i inni politycy brytyjscy mieli zamknięte na to oczy. Polityka jest trudną i brudną rzeczą — trzeba wyciągać z niej tylko te wnioski, które są zgodne z polską racją stanu.

Chcę podać przykłady, które w rozmowach z Aliantami można by poruszać.

Tezy krymskie powiadają, że Rosji się ufa, i że mimo piątego rozbioru Polski, jednak Polska na zachodzie otrzyma tyle ziemi ile chce i będzie silna w oparciu na Bałtyku.

Nie chcę dyskutować ani nieszczęsnej linii Curzona, ani zdobyczy terytorialnych, które jakoby miały być rekompensatą dla Polski. Chcę podkreślić, że nieprawdą jest co mówił Churchill, a co mu powiedział Stalin, że Lenin nie chciał oddać Białegostoku Polsce, a on Stalin zgadza się na to, bo tam jest większość Polaków. Wśród inteligentnych Anglików 1 na 200, a wśród Amerykanów 1 na 500 czytało „Mein Kampf”, w którym Hitler określa dość prymitywnie, swe cele wojenne. Natomiast nie spotkałem ani jednego Anglika ani Amerykanina, który by czytał Lenina i Stalina, nie mówiąc już o Engelsie, Marksie, gdzie tezy podboju świata są wyraźnie określone.

Lenin wyraźnie napisał, że granice ryskie są zwycięstwem Sowietów, bo Rosja proponowała Polsce granice dalej na wschód. Dodał on, że granice są obojętne, bo w przyszłości i tak cała Polska i inne państwa wejdą w orbitę ZSRR. Stalin w „Ewolucji leninizmu” rozwija szeroko tezy leninowskiego podboju świata i dziś realizuje je całkowicie. Wystarczy przypomnieć sobie wystąpienie prasy sowieckiej przed wojną z Niemcami, by widzieć jaki jest prawdziwy stosunek Rosji do Wielkiej Brytanii i Ameryki. Dwutygodnik „Wiesti Bliznego Wastoka” w numerze, który wyszedł w trzy dni po rozpoczęciu wojny z Niemcami — wysuwa tezy zajęcia Iraku, pól naftowych dojsca do Morza Czerwonego i ataku na Indie.

Drugim argumentem jest pytanie ile Alianci zyskali potencjału wojennego po wejściu na kontynent.

Korpus gen. Juin liczył 4 dywizje we Włoszech, i to marokańskie. Obecnie armia francuska liczy 8 dywizji, z czego dwie jeszcze marokańskie. Właściwie więc Alianci zyskali tylko dwie dywizje. Sowiety zyskały 13 dywizji rumuńskich, 20 dywizji bułgarskich, 7 węgierskich, 7–8 dywizji jugosławiańskich, 11 dywizji polskich, które omówię osobno, a ponadto tworzą łotewskie, estońskie, litewskie i można wątpić, że będą tworzyć słowackie, czeskie a nawet niemieckie.

Ciekawe jest, jaką Rosja obierze politykę po wejściu do Niemiec. Wydaje się, że na konferencji krymskiej — Rosja obiecała nie wprowadzać rządu „Wolnych Niemców” gen. Seydlitza. My wiemy z doświadczenia, że Rosja nie dotrzymuje obietnic. Będzie ona starała się szybko realizować swój program. Stalin ma 65 lat, jest on dyktatorem jakiego świat nie zna. Jest to niewątpliwie wielki człowiek, choć wielki drań. Będzie on chciał realizować swoje plany za życia. Każdy Anglik i Amerykanin jest zmęczony wojną, każdy myśli tylko kiedy będzie się mógł zdemobilizować, wrócić na wyspy, wziąć swoją dziewczynę pod pachę, pójść do kina i domu. Sowiety o tym dorze wiedzą. Natomiast sowiecki żołnierz nie chce się ruszać z frontu, bo jest to jedyne miejsce, gdzie ma ubranie, żywność i jest jako tako wolny. Rosja nie będzie nawet w stanie zdemobilizować armii. Armia ta co prawda poniosła wielkie straty. Wiemy, że tylko pierwsza linia wygląda jako tako, druga linia jest bez butów — jest to banda oberwanych rabusiów. Na wschód od Wisły nie ma w ogóle wojska. Rosja ogolona jest z mężczyzn — straty poniosła wielkie, a Ukraina zamieniona jest w pustynię. Ale wie ona, że jeśli nie zrealizuje szybko swych celów, to później może to być trudniejsze.

Wracając do spraw polskich, stwierdzić trzeba po pierwsze, że żołnierz polski walczy o Polskę, tak jak w 1939 roku. Złożył on przysięgę żołnierską i tej przysięgi dotrzyma. Żadnego rządu nie utworzonego konstytucyjnie przez Pana Prezydenta żołnierz nie uzna. Wydaje się, że są trudności w formowaniu tymczasowego rządu

— zaważyło tu stanowisko polskich sił zbrojnych. My do Polski wrócić możemy tylko ze sztandarami polskimi i z bronią w ręku. Wiemy, że według zwyczajów sowieckich, każdy kto przyjedzie z zagranicy jest zamykany. Los żołnierzy Armii Krajowej jest najlepszym przykładem tego co by spotkało każdego, kto wróciłby do Kraju bez broni.

Póki Prezydent i Rząd funkcjonują i są uznawani przez świat, sprawa dla nas jest jasna. Moment trudny mógłby przyjść, gdyby uznany został inny rząd. Konflikt ten starałem się przedstawić odpowiednio. Wtedy musimy odgrodzić się od wpływów stamtąd. My mamy nie tylko żołnierzy, ale i rodziny, szkoły, dzieci, inwalidów, placówki polityczne i wojskowe, prasę i radio i to musi być uniezależnione. W mowie Churchilla znalazł się ustęp, w którym obiecuje, że gdyby żołnierze polscy nie chcieli lub nie mogli wrócić do Polski, to otrzymają obywatelstwo brytyjskie. Mówiąc do lotników bezpośrednio potem, powiedziałem, że wdzięczni jesteśmy za ten zaszczyt, ale jesteśmy w pierwszym rządzie Polakami i chlubimy się tym. Naród nasz i duchy naszych poległych przeklęłyby nas, gdybyśmy się sprzeniewierzyli. Nam droższe są nasze zagrody choćby zburzone, niż obce pałace. My trwamy w bitwie nadal. Mamy za sobą miliony ludzi uczciwych.

Tak bywa w niektórych bitwach i tak bywało w naszych, że decydują ostatnie kompanie. Tak i my zadecydujemy.

Przychodzą do nas nie tylko jeńcy w mundurach niemieckich, ale mamy trzy miliony Polaków na Zachodzie. Po tej stronie kordonu znalazły się już setki tysięcy po ostatniej ofensywie Sprzymierzonych. Niedługo oswobodzone będą obozy jeńców oficerów i szeregowych. Dlatego też, my musimy w tym brać udział, bo ważne jest by wszystkich Polaków, których można zebrać, uratować dla sprawy Polski. Jeśli zwyciężyć by miało bezprawie, musimy dbać o to, by myśl o niepodległości Polski mogła dalej istnieć w ośrodkach, które by ją pielęgnowały. Jeśli jest mowa o obywatelstwie, to byłoby to katastrofą. Gdyby było źle — zastanowimy się jak zrobić zgodnie z honorem Polski.

Objąłem obowiązki Naczelnego Wodza w sytuacji bardzo ciężkiej. Jestem w szczęśliwszym położeniu od moich poprzedników, gdyż przebywałem lata całe z największą gromadą żołnierzy polskich, jaką jest 2. Korpus. Wiem, że czują i myślą tak jak ja, i to właśnie jest podstawą mojej decyzji. Wierzę, że osiągniemy, choć z trudem, nasz cel, jeśli będziemy zwarci, jeśli będziemy przedstawiać siłę, bo tylko siłą do czegoś się dochodzi. Musimy walczyć jak dotąd i starać się ponosić jak najmniejsze straty. Panowie muszą sobie zdać sprawę, że jest różnica między politykiem, żołnierzem i narodem. Odnosi się to również do Anglii i Ameryki. Polityka jest brudną rzeczą, ale ma dużą wagę. Jest ona elastyczna. W parlamencie padło 35 głosów przeciwko rządowi, a w okresie Monachium — tylko 6, a jednak opinia brytyjska dokonała w krótkich miesiącach pełnego zwrotu.

Dziś mamy siłę 160 000 żołnierzy, bez jednostek pomocniczych, mamy jednak widoki na rozrost w tym roku do półmilionowej armii. Jeśli wejdziemy w trudną fazę, to dużą rolę może odegrać wojsko, które okazało się najlepsze w świecie. Jeśli jest mowa o dobrym żołnierzu, to niewątpliwie dobrym żołnierzem był żołnierz niemiecki, który w tej chwili nim już nie jest. Nie wierzę, by Rosja mogła zaatakować Japonię. W tej chwili jest na to za słaba.

Podpisałem dziś nominację gen. Bohusz—Szyszki na p.o. Dowódcę 2. Korpusu. Kwaterę polową swoją zostawiam jednak w Korpusie i za kilka tygodni będę u Was z powrotem. Chcę stwierdzić, jeśli osiągnięcia ostatniego roku sprawiły, że sprawa Polski została dźwignięta pod Monte Cassino, to jest zasługa naszych żołnierzy,

a przede wszystkim naszych dowódców. Korpus oficerski poniósł krwawe straty. Stosunek 1 do 10. U gen. Maczka 1 do 8, ale stan oficerów tam jest wyższy. Jest to praca ofiarna korpusu oficerskiego i dlatego proszę podziękować swoim młodszym kolegom.

Z rozkazu Pana Prezydenta przekazuję Wam serdeczne pozdrowienia. Pan Prezydent polecił powiedzieć, że z największą dumą i radością odczuwa bijące polskie serca żołnierza 2. Korpusu. Docenia on historyczną wagę 2. Korpusu.

Rząd Premiera Arciszewskiego przysłała dla żołnierzy Korpusu wyrazy uznania i wdzięczności za nasz uczciwy marsz o wysiłek do Polski. Proszę byście ode mnie powiedzieli młodszym kolegom, że bitwa o Polskę nie jest jeszcze przegrana, a Naród patrzy na nas, jako na tych, którzy wysoko dźmierzą sztandar. Postąpimy tak, jak racja stanu tego wymaga, Polska wymaga, byśmy do końca brali udział w pogromieniu Niemiec i by siły nasze rozwijać. Jeszcze dziś nie wiadomo, kto będzie na konferencji pokojowej, a trzeba na niej być najsilniejszym.

Naczelny Wódz zwrócił się następnie do zebranych, by o ile kto potrzebuje wyjaśnień — stawiał pytania, na które Naczelny Wódz będzie odpowiadał.

Płk dypl. Dzwonkowski Zygmunt postawił pytanie w sprawie przebiegu rozmowy z Churchill'em.

Naczelny Wódz gen. Anders odpowiedział, że trudno jest powtórzyć te rozmowy. Były w niej różne akcenty, a trwała ona 2 godziny i 10 minut.

Jeden z oficerów przypomniał Naczelnemu Wódzowi, że miał bliżej odpowiedzieć o 11 polskich dywizjach w Kraju.

Naczelny Wódz gen. Anders — powiedział: według O do B istnieją dwie armie — I i II, razem 11 dywizji. Faktycznie istnieje 5 dywizji 5. Armii. Druga istnieje w obłokach i możliwe, że jest dęta. Te 5 dywizji nie ma pełnych stanów. Są takie, które mają 9000, a są takie, które mają od 2—3000. Dowódcą jest zdegradowany w Polsce gen. Rola — Żymierski, którego prawdziwe nazwisko jest Łyżwiński. Zastępcą i kierownikiem polskiego NKWD — jest. gen. Zawadzki b. ppłk NKWD jeszcze w roku 1941. Berling gdzieś zginął i nic o nim nie wiadomo. Podobno ma być attaché wojskowy w Moskwie, jednak na zebraniach attachees zagranicznych nie widać go. Tak samo zginęła nam Wanda Wasilewska i szereg innych członków Związku Patriotów Polskich. W rządzie 2/3 to urzędnicy NKWD, 1/3 to różni, dwaj pochodzą z Polski, przy czym nie wiadomo, czy nie są to komuniści. Ze znanych nam nazwisk jest gen. Bukojemski, z Polski ppłk, należał on do komunistycznej grupy Berlinga. Osądzony on był i zdegradowany przez nasze sądy wojskowe w Taszkencie. Dalej jest por. Wicherkiewicz, który zdezerterował razem z Berlingiem — teraz jest majorem. Inni od majora wzwyż, to oficerowie sowieccy. Niżej — oficerowie, którzy po 2-miesięcznym kursie objęli stanowiska oficerskie. Nastrój żołnierza jest taki sam jak u nas. Żołnierze mówią między sobą, że przy spotkaniu się z żołnierzami Andersa — przejdą na ich stronę. Dlatego też nie są oni używani do wojny z Niemcami, a znaczenie ich jest czysto polityczne. W obozach jeńców na wiele tysięcy żołnierzy Armii Krajowej 1/4 jest aresztowanych z wojska.

Naczelny Wódz gen. Anders powiedział dalej, że nie miał możliwości odwiedzenia inwalidów 2. Korpusu w szpitalach angielskich, i prosił, by oddziały pamiętały o nich i utrzymywały z nimi łączność. Uważam — powiedział Naczelny Wódz — że wielu z nich mogłoby awansować i otrzymać krzyże. Krzyż Monte Cassino ma wielką wagę w Anglii i należy dopilnować, by wszyscy go otrzymali. Odnośnie awansów, Naczelny Wódz powiedział, że nieuniknione są pewne błędy, ale postara się najjaskrawsze z nich naprawić.

Płk Nowina – Sawicki w imieniu swej brygady zaznaczył, że duch żołnierza w tych ciężkich chwilach nie tylko się poprawił, a żołnierz ma nieograniczone zaufanie do swych dowódców. Nominacja gen. Andersa na p.o. Naczelnego Wodza została przez żołnierza przyjęta z ulgą.

Naczelnny Wódz na zakończenie wspominał o liście otrzymanym od gen. Sosnkowskiego, w którym ten zajmuje takie stanowisko, jak gen. Anders.

Gen. Bohusz – Szyszko w imieniu wszystkich żołnierzy 2. Korpusu złożył gen. Andersowi gratulacje z powodu nominacji na p.o. Naczelnego Wodza. Całą wiarę, ufność i wysiłek – mówił gen. Bohusz – składamy do Twej dyspozycji i w przyszłości tak, jak robiliśmy to przez cały długi nasz marsz od chwili, gdy otworzyły się przed Tobą drzwi więzienia, by z takim wysiłkiem dojść tam, gdzie nas prowadziłeś, prowadzisz i prowadzić będziesz.

Protokółowali: Kośmider, por. Chołodziński, PRO. Drwęski, PRO.

Odpis

IPMS, KGA 19.

WYKAZ DOKUMENTÓW

Nr 1	1941 lipiec 30, Londyn. — Układ między rządem ZSRR a rządem polskim	163
Nr 2	1941 sierpień 14, Moskwa. — Polsko-radziecka umowa wojskowa	164
Nr 3	1941 sierpień 14, Moskwa. — List gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego	166
Nr 4	1941 sierpień 16, Moskwa. — Protokół z rozmów delegacji Armii Czerwonej i dowództwa Armii Polskiej w ZSRR w sprawie formowania wojska polskiego	167
Nr 5	1941 sierpień 19, Moskwa. — Protokół nr 2 z rozmów delegacji Armii Czerwonej i dowództwa Armii Polskiej w ZSRR w sprawie formowania wojska polskiego	169
Nr 6	1941 sierpień 22, Moskwa. — Rozkaz nr 1 dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR generała Władysława Andersa	172
Nr 7	1941 sierpień 25, Griazowiec. — Przemówienie gen. Władysława Andersa do żołnierzy polskich	172
Nr 8	1941 sierpień 28, Moskwa. — Rozkaz gen. Władysława Andersa w sprawie organizacji i formowania jednostek	174
Nr 9	1941 wrzesień 12, Moskwa. — Pismo gen. Władysława Andersa do Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych ZSRR w sprawie tworzenia kolejnych dywizji piechoty Armii Polskiej w ZSRR	176
Nr 10	1941 wrzesień 20, Buzułuk. — Sprawozdanie gen. Władysława Andersa przesłane Naczelnemu Wodzowi gen. Władysławowi Sikorskiemu o organizacji Armii Polskiej w ZSRR	177
Nr 11	1941 październik 20, Buzułuk. — Projekt rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych na terenie ZSRR skierowany przez gen. Władysława Andersa do Józefa Stalina	180
Nr 12	1941 grudzień 7, Tockoje. — Sprawozdanie płk. Bronisława Rakowskiego z organizacji Armii Polskiej w ZSRR za okres od 25 sierpnia do 1 grudnia 1941	181
Nr 13	1941 grudzień 7, Buzułuk. — Rozkaz nr 6 dowódcy Armii Polskiej w ZSRR gen. Władysława Andersa	195
Nr 14	1942 luty 8, Buzułuk. — Sprawozdanie z rozmów gen. Władysława Andersa z gen. Georgiejm Żukowem przesłane ambasadorowi RP prof. Stanisławowi Kotowi	196
Nr 15	1942 kwiecień 23, Londyn. — Protokół odprawy u Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego z udziałem gen. Władysława Andersa	201
Nr 16	1943 maj 1, m.p. — Zestawienie stanu ewidencyjnego Armii Polskiej na Wschodzie	203
Nr 17	1942 maj 5, Londyn. — Rozkaz Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego dla gen. Władysława Andersa	204
Nr 18	1942 maj 20, Kair. — Sprawozdanie z rozmów gen. Władysława Andersa z Głównodowodzącym Sił Brytyjskich na Środkowym Wschodzie gen. Claude Auchinleck'iem	205

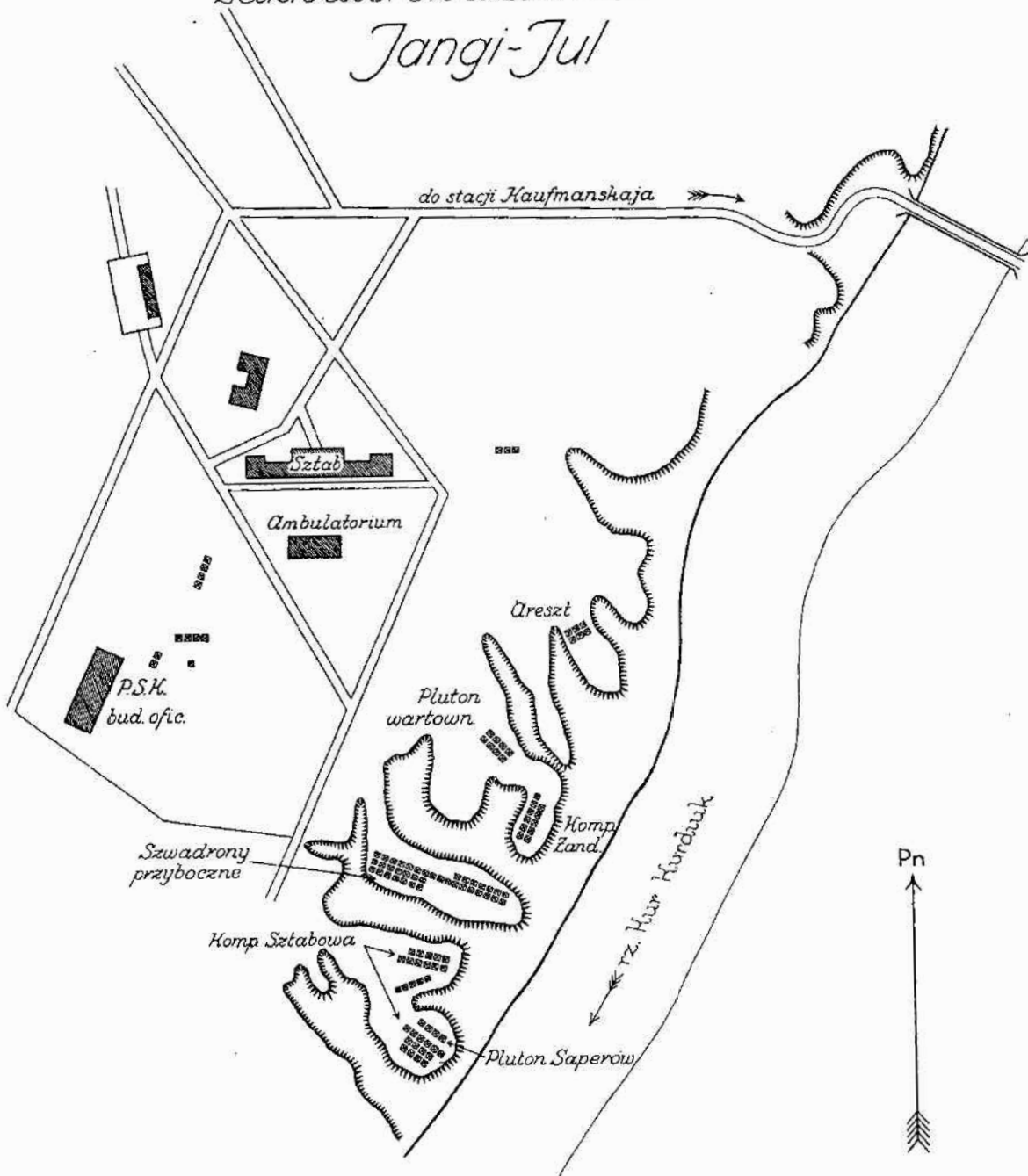
Nr 19	1942 maj 29, Jangi—Jul. — Przemówienie gen. Władysława Andersa wygłoszone podczas uroczystości powitalnej na jego cześć z okazji odznaczenia Orderem Virtuti Militari klasy IV (złoty)	212
Nr 20	1943 luty 2, Bagdad. — Notatki z rozmowy gen. Władysława Andersa z Sir Henrym Maitlandem Wilsonem Najwyższym Dowódcą na Środkowym Wschodzie	214
Nr 21	1943 luty 9, m.p. — Rozkaz nr 21 dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie	217
Nr 22	1943 marzec 15, Londyn. — List Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	218
Nr 23	1943 kwiecień 13, m.p. — List gen. Władysława Andersa do płk. L.R. Hulls'a	221
Nr 24	1943 maj 2, Bagdad. — Przemówienie radiowe gen. Władysława Andersa z okazji emisji audycji polskich	222
Nr 25	1943 czerwiec 16, Bagdad. — Pismo Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	223
Nr 26	1943 czerwiec 29, Kair. — Pismo Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego do dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie gen. Władysława Andersa w sprawie reorganizacji armii	224
Nr 27	1943 lipiec 7, Kirkuk. — List gen. Władysława Andersa do Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza	227
Nr 28	1943 lipiec 8, Kirkuk. — Wytyczne gen. Władysława Andersa dla delegacji oficerów udającej się do Wielkiej Brytanii	230
Nr 29	1943 sierpień 5, m.p. — Pismo General Head Quarter PAIFORCES do gen. Władysława Andersa w sprawie zasad współdziałania z 2. Korpusem	231
Nr 30	1943 wrzesień 19, Tel Aviv. — Notatka ze spotkania gen. Władysława Andersa z delegacją Żydów polskich	232
Nr 31	1943 listopad 13, Londyn. — Informacja Ministra Obrony Narodowej gen. Mariana Kukiela w sprawie rozmów polsko-sowieckich	234
Nr 32	1943 listopad 19, m.p. — Radiogram gen. Władysława Andersa do gen. Mariana Kukiela dotyczący sprawy polskiej na arenie międzynarodowej	236
Nr 33	1944 luty 5, Alger. — Protokół rozmowy gen. Władysława Andersa z gen. H. Maitlandem Wilsonem	238
Nr 34	1944 luty 9, m.p. — Meldunek sytuacyjny gen. Władysława Andersa dla Naczelnego Wodza	240
Nr 35	1944 luty 11, Vesto. — Rozmowa gen. Władysława Andersa z gen. Olivierem Lessejem w sprawie współdziałania 2. Korpusu z 8. Armią	242
Nr 36	1944 luty 19, Vinchiaturu. — Notatka z rozmowy gen. Władysława Andersa z gen. Olivierem Leesejem	245
Nr 37	1944 luty 28, Vinchiaturu. — Rozkaz nr 12 dowódcy 2. Korpusu gen. Władysława Andersa	246
Nr 38	1944 kwiecień 5, Londyn. — Pismo Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie warunków użycia 2. Korpusu na froncie włoskim	247
Nr 39	1944 kwiecień 12, Cantalupo. — Sugestie Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego dla gen. Władysława Andersa w sprawie przygotowań do działań w rejonie Cassino	248

Nr 40	1944 kwiecień 25, Cassino. – Sprawozdanie z odprawy w dowództwie 2. Korpusu	250
Nr 41	1944 maj 5, Cassino. – Protokół odprawy dowódców przy stole plastycznym	259
Nr 42	1944 maj 12, Londyn. – Rozkaz nr 8 Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego do żołnierzy II. Korpusu	261
Nr 43	1944 maj 18, Monte Cassino. – Meldunek dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty gen. Nikodema Sulika o wykonaniu zadania bojowego	262
Nr 44	1944 maj 22, Cervaro. – Sprawozdanie z konferencji gen. Władysława Andersa z gen. Olivierem Leese	263
Nr 45	1944 maj 28, Cervaro. – Wystąpienie gen. Władysława Andersa na odprawie dowódców II. Korpusu	265
Nr 46	1944 lipiec 28, m.p. – Rozkaz nr 78 dowódcy 2. Korpusu gen. Władysława Andersa	266
Nr 47	1944 lipiec 31, Augulano. – Przemówienie gen. Władysława Andersa na uroczystości odznaczenia żołnierzy 2. Korpusu Orderem Virtuti Militari	267
Nr 48	1944 sierpień 23, Senigalia. – Depesza gen. Władysława Andersa do Ministra Obrony Narodowej w sprawie powstania w Warszawie	268
Nr 49	1944 sierpień 26, Senigalia. – Stenogram rozmowy gen. Władysława Andersa z Premierem Winstonem Churchillem	269
Nr 50	1944 wrzesień 28, Numara. – Sprawozdanie z odprawy w m.p. 5. Dywizji Kresowej na temat sytuacji wojskowej i politycznej	272
Nr 51	1945 luty 25, Londyn. – Rozmowa gen. Władysława Andersa ze Stanisławem Mikołajczykiem	276
Nr 52	1945 luty 26, Londyn. – Rozkaz nr 1 p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa	278
Nr 53	1945 marzec 7, Londyn. – Przemówienie gen. Władysława Andersa na posiedzeniu Sztabu Naczelnego Wodza	279
Nr 54	1945 marzec 14, Castro-Caro. – Protokół z odprawy dowódców 2. Korpusu	282

SPIS TREŚCI

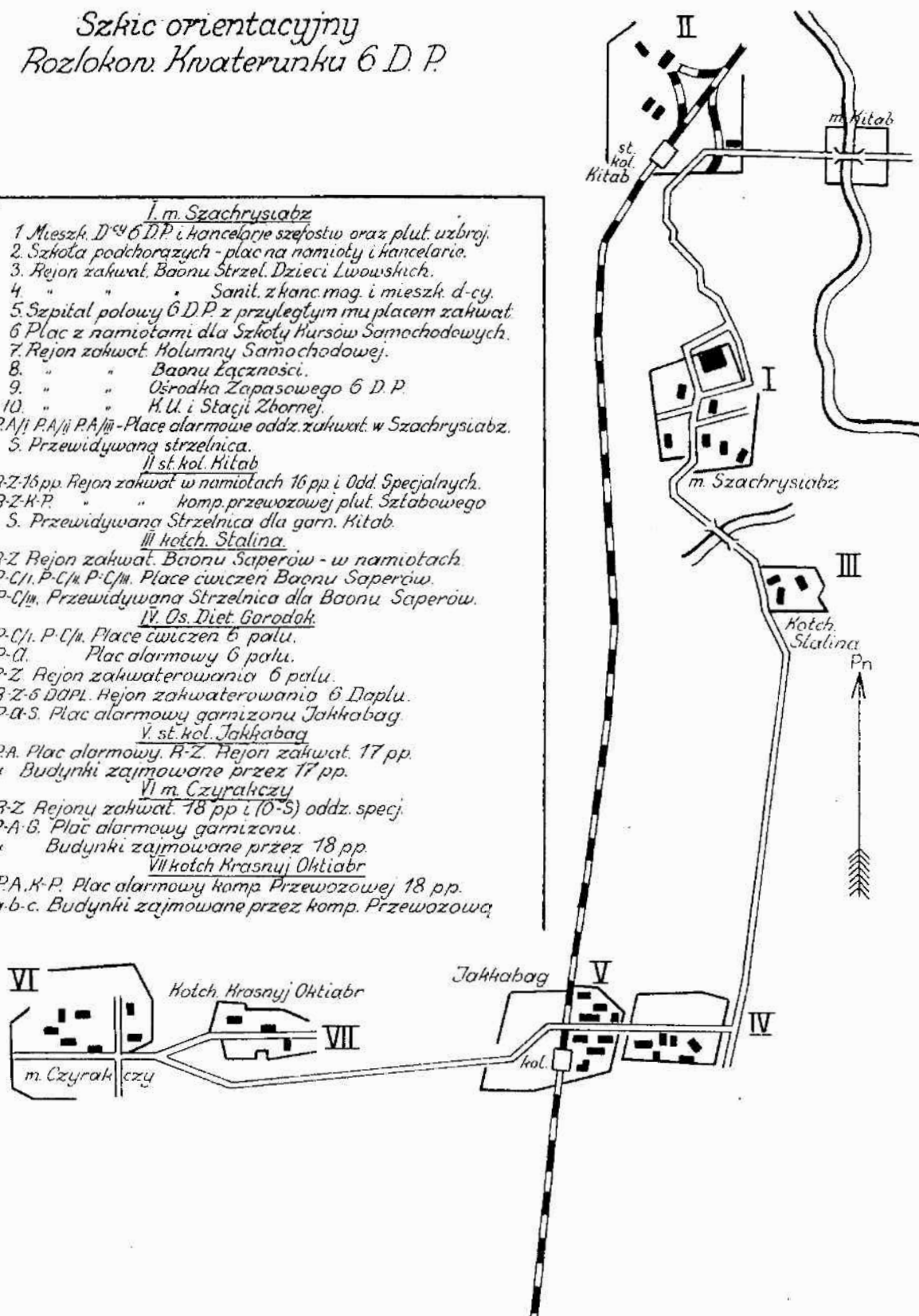
Od wydawcy	5
Generał broni Władysław Anders	9
Wykaz występujących skrótów	21
Dziennik czynności	25
Obsada personalna 2. Korpusu według danych na 30 września 1944 r.	139
Załączniki źródłowe	161
Wykaz dokumentów	289

*Szkie orientacyjny
zakwaterowania SZTABU
Jangi-Jul*



Szkic orientacyjny Rozlok. Kwaterunku 6 D.P.

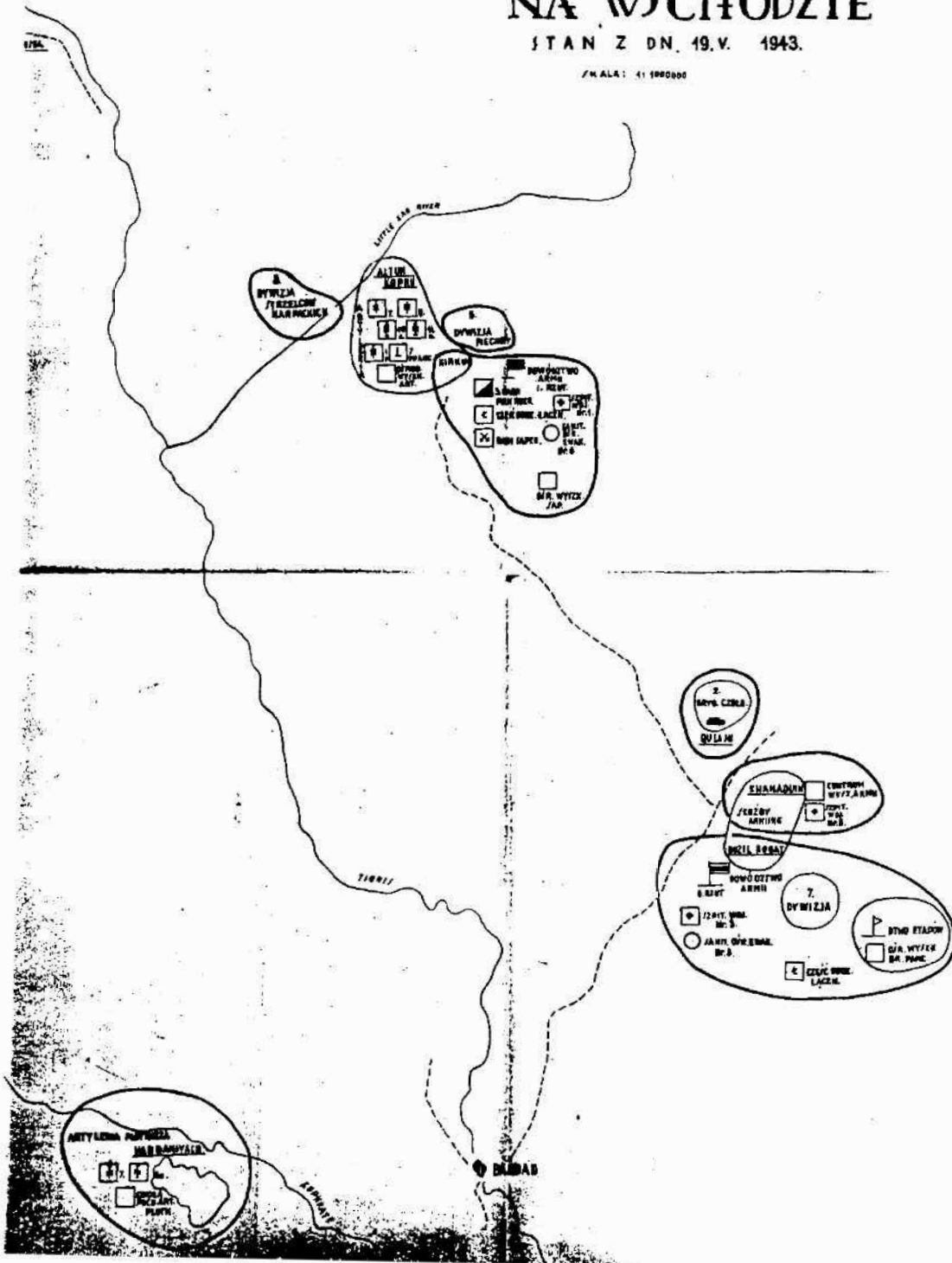
- I. m. Szachrysiabz
1. Mieszki 6 D.P. i kancelarie szefostw oraz plut. uzbroj.
 2. Szkoła podchorążych - plac na namioty i kancelarie.
 3. Rejon zakwat. Baonu Strzel. Dzieci Lwowskich.
 4. " " Sanit. z kanc. mag. i mieszk. d-cy.
 5. Szpital polowy 6 D.P. z przyległym mu placem zakwat.
 6. Plac z namiotami dla Szkoły kursów Samochodowych.
 7. Rejon zakwat. Kolumny Samochodowej.
 8. " " Baonu Łączności.
 9. " " Ośrodka Zapasowego 6 D.P.
 10. " " K.U. i Stacji Zbornej.
- PA/i PA/ji PA/jii - Plac alarmowy oddz. zakwat. w Szachrysiabz.
S. Przewidywana strzelnica.
- II st. kol. Kitab
- R-Z 16 pp. Rejon zakwat. w namiotach 16 pp. i Odd. Specjalnych.
R-Z K-P. " " komp. przewozowej plut. Sztabowego
S. Przewidywana Strzelnica dla garn. Kitab.
- III kotch. Stalina
- R-Z Rejon zakwat. Baonu Saperów - w namiotach.
P-C/i. P-C/ii. P-C/iii. Plac ćwiczeń Baonu Saperów.
P-C/iiii. Przewidywana Strzelnica dla Baonu Saperów.
- IV. Os. Diet. Gorodok
- P-C/i. P-C/ii. Plac ćwiczeń 6 palu.
P-A. Plac alarmowy 6 palu.
R-Z Rejon zakwaterowania 6 palu.
R-Z 5 DAPL. Rejon zakwaterowania 6 Daplu.
P-A-S. Plac alarmowy garnizonu Jakkabag
- V. st. kol. Jakkabag
- PA. Plac alarmowy. R-Z Rejon zakwat. 17 pp.
* Budynki zajmowane przez 17 pp.
- VI m. Czyrakczy
- R-Z Rejon zakwat. 18 pp. i (O-S) oddz. specj.
P-A-B. Plac alarmowy garnizonu.
* Budynki zajmowane przez 18 pp.
- VII kotch. Krasnyj Oktiabr
- PA. K-P. Plac alarmowy komp. Przewozowej 18 pp.
a-b-c. Budynki zajmowane przez komp. Przewozową



SZKIC DYZLOKACJI ARMII NA WSCHODZIE

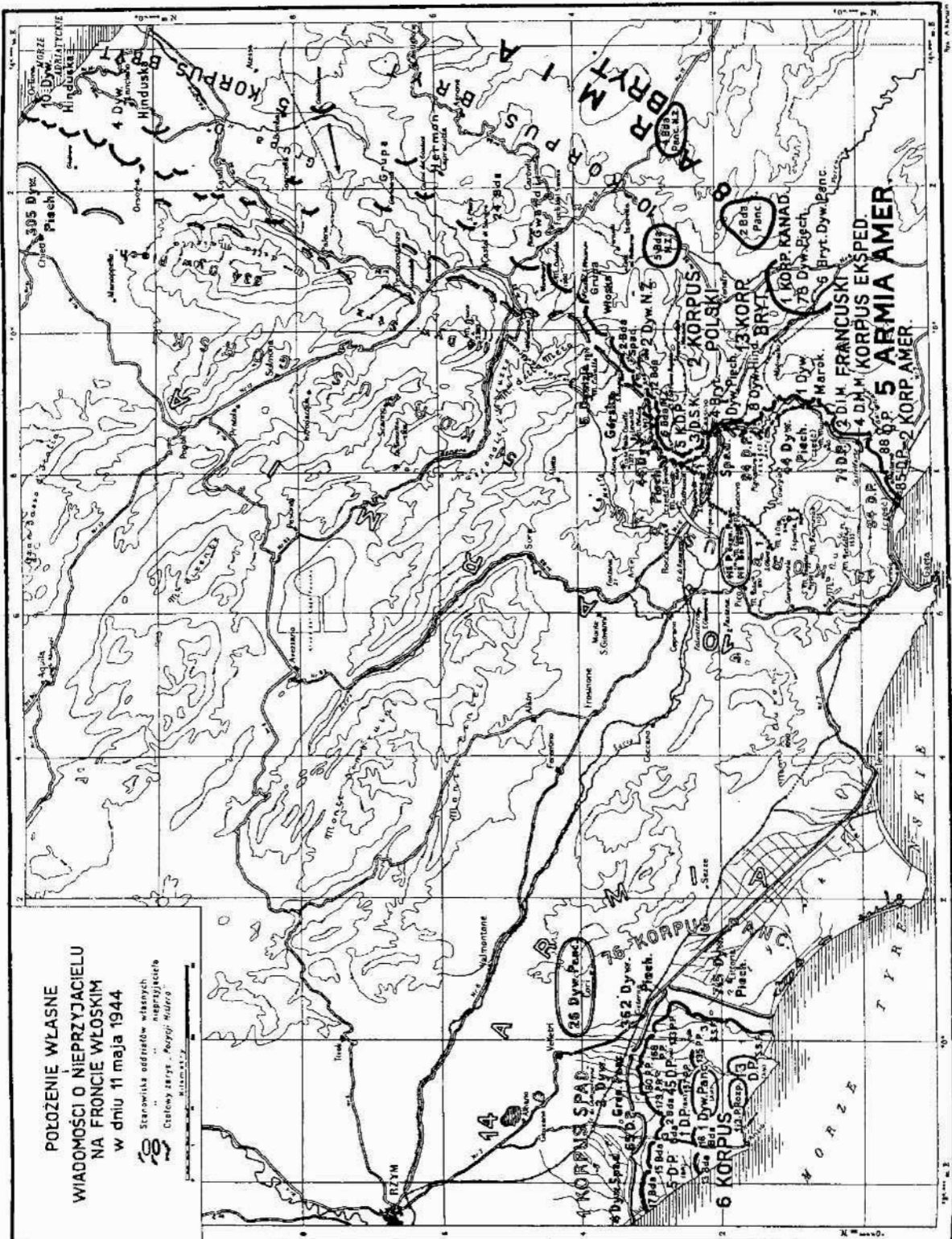
STAN Z DN. 19.V. 1943.

SKALA: 1:1000000

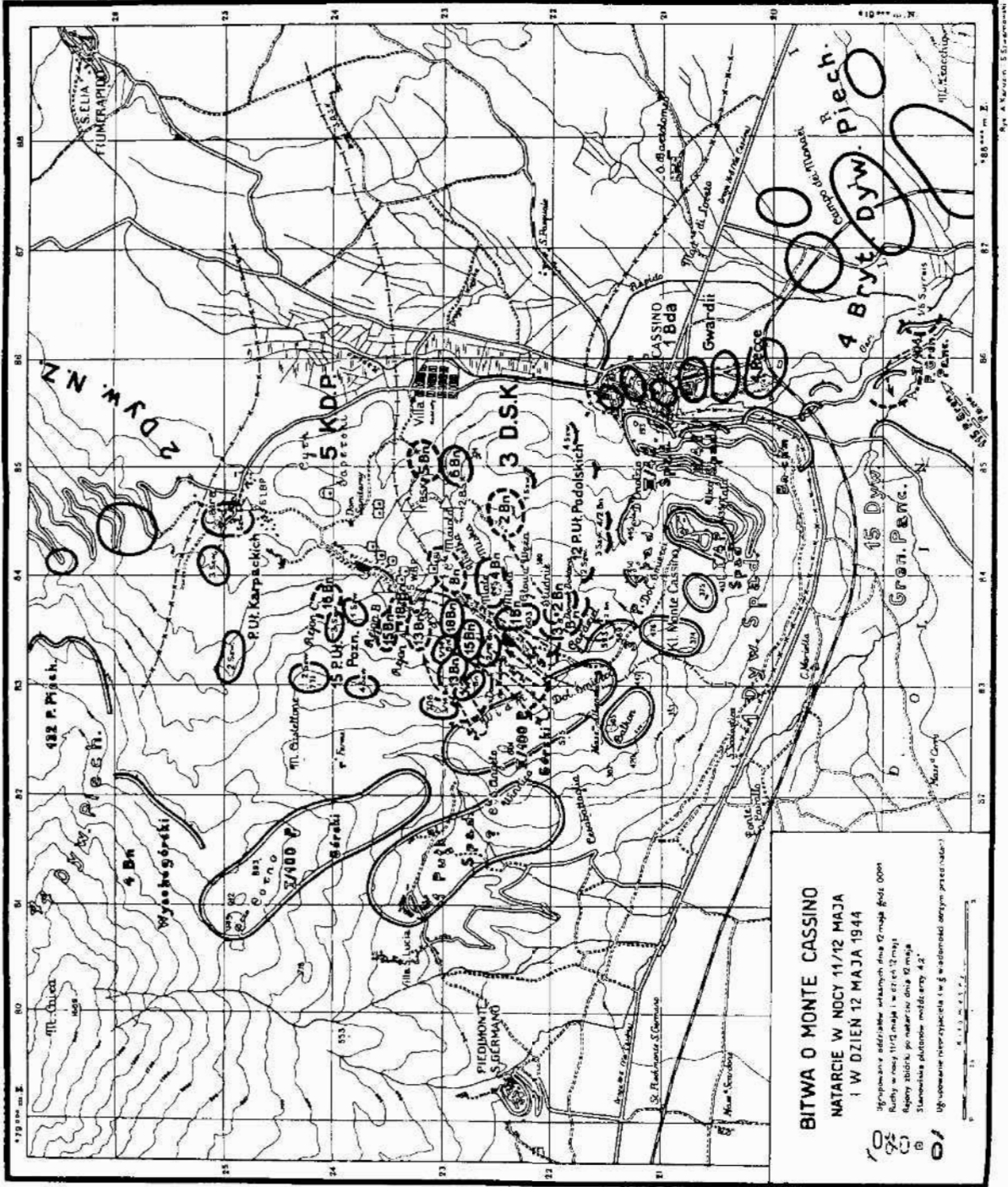


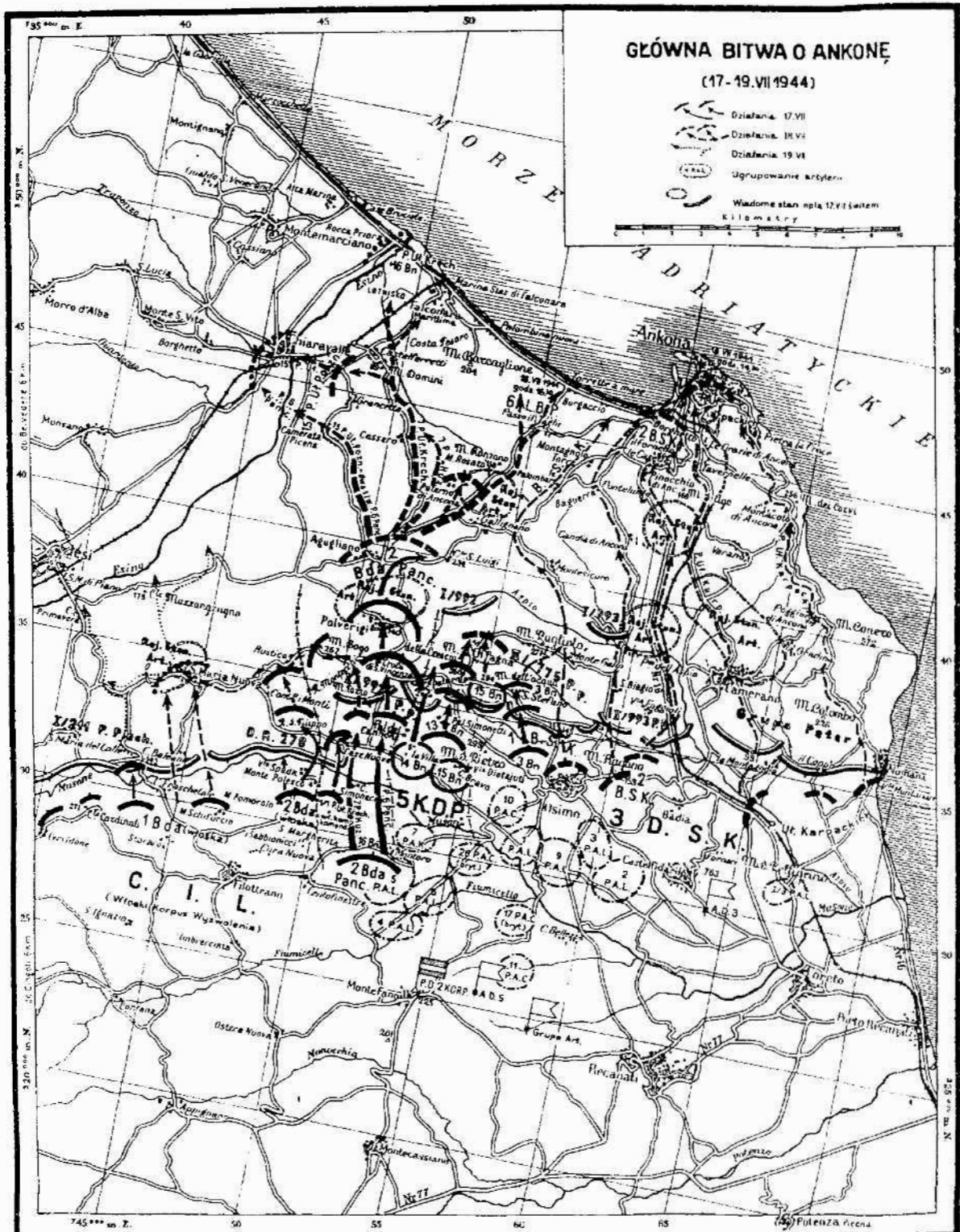
**POŁOŻENIE WŁASNE
WIADOMOŚCI O NIEMIEJCACH
NA FRONCIE WŁOSKIM
w dniu 11 maja 1944**

Stanowiska oddziałów własnych
nieprzyjaciela
Czołowy szereg. Pozostałe oddziały



1:500,000



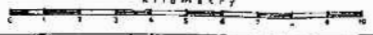


GLÓWNA BITWA O ANKONĘ

(17-19.VII.1944)

- Działania 17.VII
- Działania 18.VII
- Działania 19.VII
- Ugrupowanie artylerii

Wskazanie stan nplą 12.VII.1944
Kilometry



Ryd. A. Karuzi - S. Szwarcman